Rocznik Chełmski

Том 25

Komitet redakcyjny:
Beata Akimjakowa, Andrzej Bronicki, Robert Chełmicki, Stanisław Dubaj,
Zygmunt Gardziński, Michał Gołoś, Emil Horoch, Tadeusz Jaceniuk, Paweł Kiernikowski,
Roman Małek, Robert Kozyrski, Jan Lewandowski, Leszek Piątkowski, Andrzej Rybak,
Andrzej Stępnik, Witalij Telwak, Zbigniew Zaporowski

Redaktor naczelny:
Robert Kozyrski

Redaktor tematyczny:
Andrzej Rybak, Małgorzata Stryjecka

Redaktor językowy:
Agata Szewczuk

Opracowanie redakcyjne:
Marzena Zielonka

Recenzenci:
doc. dr Walentyna Bohatyreć, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
dr hab. Emil Horoch, prof. UMCS w Lublinie
dr hab. Jerzy Libera, prof. UMCS w Lublinie
doc. dr hab. Oleh Kozaczuk, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
dr hab. Robert Kozyrski, prof. KUL
doc. dr hab. Witalij Makar, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
doc. dr Witalij Mocok, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
prof. dr hab. Wołodymir Fisanow, Uniwersytet Narodowy w Czerniowcach
dr hab. Andrzej Wawryniuk, prof. PWSZ w Chełmie

Tłumaczenia streszczeń:
Maciej Niedzielski (język angielski), Olena Hodała (język rosyjski)

Zdjęcia: Lech Radwański

Skład i łamanie:
Marek Zielonka Zielony Królik

Wydawnictwo wsparli finansowo:
Urząd Miasta Chełm • Starostwo Powiatowe w Chełmie • Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie • Urząd Gminy w Rudzie-Hucie • Urząd Gminy w Wojsławicach • Fundacja Partnerstwo i Współpraca • Edward Hołub • Lucjan Jagiełło • CTN Elektromet Zalewa sp.j. • Tyres Group sp. z o.o., Czesław Zwolak • Zygmunt Gardziński • Przychodnia weterynaryjna Justyna i Grzegorz Gardzińscy, Janów k. Chełma.

Zadanie współfinansowane ze środków
Urzędu Miasta Chełm

Zadanie współfinansowane ze środków
Starostwa Powiatu Chełmskiego

Adres redakcji:
Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
22-100 Chełm, ul. Partyzantów 40
www.chbp.chelm.pl/srch/ e-mail: rchelmski@wp.pl
Redakcja informuje, że prezentowana wersja czasopisma (papierowa) jest wersją pierwotną (referencyjną)

Nakład 350 egz.

Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
Chełmska Biblioteka Publiczna im. M.P. Orsetti w Chełmie
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza
w Chełmie

Rocznik Chełmski

Tom 25

Chełm 2021

Copyright by Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
ISSN 1425-6665

Druk:
Drukarnia Wydawnictwa ARKA
www.arkadruk.pl

Spis treści

Słowo wstępne do 25. jubileuszowego tomu „Rocznika Chełmskiego 9

Artykuły

Aleksandra Ferenc: Nowe źródła archeologiczne do pradziejów mikroregionu włodawskiego 13

Tomasz Dzieńkowski: Osady słowiańskie z VI–VII w. w dolinie rzeki Horodyski 49

Andrzej Bronicki: Skład narzędzi ciesielskich średniowiecznego bartnika z Lipniaka, gm. Sosnowica, pow. parczewski na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim 71

Beata Borowska, Stanisław Gołub: Nieznane groby masowe cmentarza jenieckiego Stalagu 319A i C odkryte w Chełmie podczas prac budowlanych 79

Jolanta Skwarczewska: Polski Biały Krzyż, Okręg lubelski, Koło w Chełmie 101

Ilona Sawicka: Postrzeganie śmierci oraz wierzenia i praktyki z nią związane wśród chrześcijan obrządku wschodniego 125

Marek Bem: Do Sobiboru i z powrotem. Wspomnienia chełmskich Żydów 167

Ryszard Suduł: Dzieje koszykówki w Chełmie 205

Z zagranicy

Alina Eksman: Foreign policy strategies of the European Union in the Arctic in the post-bipolar era 243

Bohdan Kudelko: The Contadora Process for Peace in Central America (1980s) 253

Юрій Макар, Людмила Новоскольцева: Аналіз сучасних тенденції розвитку транснаціональних корпорацій 261

Юлія Миндреску: Стратегії інститутів громадянського суспільства України в реалізації антикорупційної політики 279

Наталія Ротар, Віталій Макар: Політична складова українсько-канадських відносин в умовах гібридної війни в Україні 295

Jewhenia Jurijchuk, Stanisław Opinko: Cooperation of Ukraine with EU and NATO on combatting the Russian Federation hybrid threats 317

Człowiek i środowisko

Jacek Cymerman, Karolina Grabowska, Marta Cymerman: Ocena przechowywania i jakości wybranych warzyw cebulowych uprawianych w powiecie chełmskim 331

Ewa Stamirowska-Krzaczek: Wpływ edukacji na świadomość żywieniową chełmskich studentów w aspekcie profilaktyki chorób dietozależnych 341

Małgorzata Stryjecka: Wiedza studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat pandemii koronawirusa w Polsce 361

Małgorzata Stryjecka: Wiedza studentów pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat czynników ryzyka i podstawowych zasad profilaktyki chorób układu krążenia 375

Małgorzata Stryjecka: Wiedza studentów pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat nadciśnienia tętniczego 383

Małgorzata Stryjecka: Zwyczaje żywieniowe mieszkańców Chełma po 60. roku życia 393

Materiały

Stanisław Lipiński: Z przeszłości dóbr Putnowice 401

Małgorzata Podlewska-Bem: Maria Chaberko – chełmska królowa wycinanek. Wspomnienia w 125. rocznicę urodzin i 30. rocznicę śmierci 411

Andrzej Rybak: Kronika bombardowań lotniczych Chełma w okresie II wojny światowej (IX 1939 – VII 1944) w świetle raportów pożarniczych, dzienników, relacji i wspomnień mieszkańców miasta 429

Paulina Kowalczuk, Emil Majuk: Jak opowiedzieć wielokulturową historię miasteczka? Wystawa stała w Izbie Tradycji Ziemi Wojsławickiej jako interpretacja lokalnego dziedzictwa kulturowego 459

Antoni Franecki: Tradycja „bolkowania" w gminie Ruda-Huta 473

Jagoda Barczyńska: Tomasz Barczyk – toruński artysta o chełmskiej proweniencji . . . 491

Z Żałobnej Karty

Paweł Kiernikowski: Franciszek Świstowski (1932–2021) 505

Recenzje

Paweł Kiernikowski: Antoni Franecki, „Było… minęło… czytanki historyczne z gminy Ruda Huta" TAWA Chełm 2020, ss. 224 513

Paweł Kiernikowski: „Chełmscy krajoznawcy Kazimierz Janczykowski, Stanisław Skibiński, Konstanty Prożogo", opracował: Zbigniew Lubaszewski, TAWA Chełm 2015, ss. 48 515

Robert Kozyrski: Andrzej Antoni Wawryniuk, „Droga do chwały. Młodość i krąg rodzinny Tadeusza Kościuszki", Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, Chełm 2021, wyd. 2, ss. 231+1 519

Jacek Pomiankiewicz: Eugeniusz Wilkowski „Szkice o twórczości ks. Ryszarda K. Winiarskiego", wyd. Eugeniusz Wilkowski, Chełm 2021, ss. 242 520

Kronika

Jolanta Skwarczewska: Kalendarium wydarzeń 2020 525

Słowo wstępne do 25. jubileuszowego tomu „Rocznika Chełmskiego”

Jeśli chcesz siać na dni, siej kwiaty. Jeśli chcesz siać na lata, sadź drzewa.
Jeśli chcesz siać na wieczność, zasiewaj idee!

Napoleon Hill (1883–1970)

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy,

oddając w Wasze ręce 25. jubileuszowy tom „Rocznika Chełmskiego” Redakcja odczuwa radość i dumę, że nasze chełmskie czasopismo zajmuje ważną pozycję wśród innych tego typu polskich wydawnictw, a zarazem integruje środowisko badaczy historii i przyrody Chełma oraz szeroko rozumianej ziemi chełmskiej. Idea powstania „Rocznika Chełmskiego” zrodziła się jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w kręgu osób zainteresowanych badaniami nad przeszłością Chełmszczyzny, pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Chełmie (obecnie ChBP), członków Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego – Oddział w Chełmie, których inicjatywę wsparł wojewoda chełmski Marian Cichosz i dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki UW w Chełmie Lech Radwański. Stopniowo w wydawanie kolejnych tomów włączyły się inne instytucje: Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie, Chełmskie Stowarzyszenie Techniczne im. Ewarysta Stobnickiego, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie oraz Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie. Już pierwszy numer rocznika, który ukazał się w 1995 roku, odniósł tak wielki sukces, że jego wydawcy i czytelnicy zaczęli poważnie zastanawiać się nad utworzeniem stowarzyszenia, które integrowałoby wszystkich zainteresowanych przeszłością naszej małej ojczyzny, a zarazem wspierało proces wydawniczy kolejnych tomów. W ten właśnie sposób w 2004 roku zostało powołane do życia Stowarzyszenie Rocznik Chełmski,

które oprócz „Rocznika" wydaje też monografie historyczne w serii Biblioteka Rocznika Chełmskiego i Źródła do dziejów Chełma. Prowadzi także działalność naukową i popularyzatorską, niejednokrotnie swymi zainteresowaniami wykraczając poza umownie przyjęty obszar ziemi chełmskiej w jej historycznych granicach. W ciągu dwudziestu sześciu lat, jakie upłynęły od chwili wydania pierwszego tomu, tylko na krótki czas w latach 2004–2005 zawieszono wydawanie „Rocznika". W tym czasie też wielokrotnie zmieniała się jego struktura i zawartość. Do wydawanych w początkowych tomach czterech działów (Artykuły, Materiały, Recenzje, Kronika) przez lata dołączane były następne: Człowiek i Środowisko, W kręgu literatury, *Pro memoria*, Życie naukowe, Kronika, Z zagranicy i najsmutniejszy – Z żałobnej karty. W efekcie powstało dzieło złożone z tysięcy stron, w którym wyniki swych badań naukowych, regionalnych i osobistych przedstawiło kilkuset autorów tekstów o różnym charakterze. W przeciągu krótkiego czasu „Rocznik Chełmski" stał się pierwszym, a zarazem najważniejszym czasopismem naukowym w dziejach czasopiśmiennictwa chełmskiego i jest najdłużej wydawanym almanachem naukowym w Chełmie.

Tak wielkie przedsięwzięcie, jakim jest „Rocznik Chełmski", nie mogłoby zaistnieć i odnieść sukcesu bez patronatu i subwencji finansowej zarówno instytucji, jak i osób prywatnych. Warto podkreślić, że od samego początku wydanie „Rocznika" wspierały i nadal wspierają władze państwowe, samorządowe oraz spółki miejskie: w latach 1995–1998 wojewoda chełmski, prezydent miasta Chełma, Urząd Gminy w Siedliszczu, Urząd Marszałkowski w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Chełmie, wojewoda lubelski, Urząd Gminy w Żmudzi, Urząd Gminy w Rudzie-Hucie, Urząd Gminy w Wojsławicach oraz Urząd Gminy w Wierzbicy, a także MPGK, MPRD, PUM, MOSiR, MPEC i MPGO. Nie bez znaczenia pozostaje także wkład w to dzieło przedsiębiorstw, firm i osób prywatnych: ZOMARu S.A., PZU, Zakładu Energetycznego, Meblotapu sp. z o.o., Banku Spółdzielczego, Midex-Tyres Group Sp. z o.o. oraz senatora RP, prof. Józefa Zająca, Edwarda Hołuba, Lucjana Jagiełło, Czesława Zwolaka, Ireny Smulkowskiej, Zygmunta Gardzińskiego, Ryszarda Kosteckiego, Justyny i Grzegorza Gardzińskich, Grażyny Biernackiej, Grzegorza Raniewicza, Stanisława Adamiaka i wielu innych, wspaniałych ludzi. Trudno w tak krótkim tekście wymienić wszystkich hojnych ofiarodawców. Przepraszam, że tego nie czynię w tym miejscu, ale zapewniam, że nasi wspaniali darczyńcy pozostają w życzliwej pamięci Redakcji i czytelników.

Ten ogromny, nieomal trzydziestoletni wysiłek naukowy i wydawniczy nie przyniósłby tak spektakularnych rezultatów, gdyby nie starania i poświęcenie wielu osób skupionych wokół jego idei. Niech mi wolno będzie wymienić w pierwszej kolejności tych, którzy spoczywają w pokoju, ale ich duch jest i będzie zawsze obecny wśród

nas. Swój niewątpliwy sukces „Rocznik Chełmski” zawdzięcza takim osobistościom, jak: prof. Tadeusz Radzik (zm. 2009) – pierwszy redaktor naczelny (t. 1–12), dr Witold Sulimierski (zm. 2018) – twórca i pierwszy prezes Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, pomysłodawca „Rocznika Chełmskiego” i wieloletni członek Komitetu Redakcyjnego, Stanisław Błaszczuk (zm. 2017) – w latach 1994–2000 prezes Oddziału PTH w Chełmie, współzałożyciel i wieloletni członek Komitetu Redakcyjnego, dr Adam Andrzej Witusik (zm. 2007) – członek Komitetu Redakcyjnego, prof. Jan Ziółek (zm. 2009) – członek Komitetu Redakcyjnego, oraz prof. Albin Koprukowniak (zm. 2015) – członek Komitetu Redakcyjnego. W tym dziele od samego początku wspierają „Rocznik Chełmski”: prof. Jan Lewandowski – członek Komitetu Redakcyjnego (t. 1–3, 7–25) oraz Roman Małek – członek Komitetu Redakcyjnego (t. 1–3, 6–25), a zarazem sekretarz redakcji (t. 1–3, 6–16). Nie uda mi się w tym miejscu przedstawić personaliów wszystkich kilkudziesięciu osób, które przez te lata tworzyły i wspierały „Rocznik”, niemniej jednak na imienne wymienienie zasługują w szczególności: prof. Emil Horoch – redaktor naczelny (t. 13–24), dr Andrzej Rybak – prezes Zarządu Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, członek Komitetu Redakcyjnego (t. 14–25), redaktor tematyczny (t. 18–25), dr Paweł Kiernikowski – członek Komitetu Redakcyjnego (t. 10–25), sekretarz Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, Zygmunt Gardziński – wiceprezes Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, oraz od 2018 roku członkowie Komitetu Redakcyjnego z zagranicy – prof. Beata Akimjakowa z Instytutu Juraja Páleša w Lewoczy (Słowacja), prof. Witalij Telwak z Drohobyckiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki (Ukraina) i prof. dr hab. Tadeusz Jaceniuk z Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach (Ukraina). To zwłaszcza kontakty Stowarzyszenia z Uniwersytetem w Czerniowcach wnoszą wiele dobrego we współpracę międzynarodową i upowszechnianie wyników badań polskich i ukraińskich autorów tekstów. Dzięki tak ogromnemu wysiłkowi, połączonemu z osobistym zaangażowaniem rodzimych i zagranicznych badaczy – śmiem twierdzić – możemy cieszyć się wydawnictwem, które może konkurować i czyni to z powodzeniem z najlepszymi czasopismami w Polsce.

Podejmując się zaszczytnej i ważnej funkcji redaktora naczelnego „Rocznika Chełmskiego”, odczuwam głęboką satysfakcję z faktu, że przez ponad dwadzieścia lat jako członek Stowarzyszenia, Komitetu Redakcyjnego i autor artykułów i recenzji miałem okazję uczestniczyć w budowaniu marki naszego periodyku. Poznałem też wiele wspaniałych osób, wymienionych i niewymienionych przeze mnie w tym tekście. To właśnie tym animatorom nauki i kultury należą się podziękowania za ich wkład i bezinteresowne zaangażowanie własnych sił i czasu. W imieniu władz Stowarzyszenia, Redakcji i czytelników dziękuję przede wszystkim prof. Emilowi Horochowi, który w latach 2009–2021 był redaktorem naczelnym „Rocznika”. Ufam, że dalej

będzie nas wspierał, pozostając członkiem Komitetu Redakcyjnego. Podziękowania połączone z wdzięcznością kieruję też do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania i funkcjonowania „Rocznika" w środowisku naukowym: przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw i firm, wreszcie osób prywatnych. Osobne podziękowania za wkład wniesiony w wydanie każdego tomu należą się również Zarządowi Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, Paniom i Panom: Andrzejowi Rybakowi, Małgorzacie Chmielewskiej, Zygmuntowi Gardzińskiemu, Pawłowi Kiernikowskiemu, Elizie Kalisz, Robertowi Chełmickiemu, Michałowi Gołosiowi i Romanowi Małkowi. Wreszcie dziękuję wszystkim czytelnikom, którzy kupują i czytają „Rocznik", wspierając w ten sposób jego wydawanie.

Przed nami czas wytężonej pracy. Pragnę zapewnić wszystkich, że zarówno Wydawca, jak i Redakcja dokładają starań, by „Rocznik" stał się wiodącym czasopismem naukowym Chełmszczyzny. Już dziś możemy pochwalić się pierwszymi sukcesami. 1 grudnia 2021 roku Minister Edukacji i Nauki wpisał „Rocznik Chełmski" na punktowaną listę czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych. Tym samym zostaliśmy włączeni do elitarnego grona polskich czasopism naukowych. Będziemy starać się także, by „Rocznik" był indeksowany w zagranicznych bazach czasopism naukowych, na co pozwala nam jego ponadregionalny i międzynarodowy charakter. Z tego właśnie względu bardzo liczymy na życzliwe wsparcie wszystkich ludzi dobrej woli „zarażonych" ideą „Rocznika Chełmskiego".

dr hab. Robert Kozyrski, prof. KUL
Redaktor naczelny „Rocznika Chełmskiego"

Artykuły

Aleksandra Ferenc

Nowe źródła archeologiczne do pradziejów mikroregionu włodawskiego

Podstawą szkicu są niepublikowane zbiory zebrane przez amatorów w południowej części mikroregionu włodawskiego. Trzy z nich znajdują się w okolicy Orchówka, kolejne zlokalizowane zostały na terenie Zawołcza – miejscowości położonych w obrębie południowej części gminy Włodawa na obszarze Pojezierza (Równiny) Łęczyńsko-Włodawskiego, stanowiącej część Polesia Zachodniego. Większa część zbiorów to zabytki wykonane z surowców krzemiennych, jedynie w dwóch przypadkach dotyczą ułamków naczyń glinianych. Ich chronologia sięga prawdopodobnie paleolitu schyłkowego lub wczesnego mezolitu, zaś najmłodsze należy odnieść do wczesnego okresu epoki żelaza, śladowo również z okresów późniejszych. Znaleziska zostały zidentyfikowane na podstawie kryterium typologiczno-porównawczego. Systematyka i opis inwentarzy krzemiennych nawiązuje do dynamicznej klasyfikacji technologicznej, której podstawą jest hierarchiczna segregacja zabytków, zgodna z kolejnością od pozyskania surowca, poprzez jego obróbkę, aż do produkcji gotowych narzędzi. Przynależność chronologiczno-kulturową oparto głównie na pracach[1]. Natomiast z zakresu paleogeografii bazowano na tekstach[2].

[1] J. Libera, *W czasach epoki kamienia*, [w:] *Badania archeologiczne na Polesiu Lubelskim*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, (= Skarby z Przeszłości, [t. 6]), Lublin 2006, s. 21–48; także H. Więckowska, M. Chmielewska, *Materiał do badań osadnictwa mezolitycznego w mikroregionie Luta, województwo lubelskie*, Warszawa 2007.

[2] M. Ralska-Jasiewiczowa, *Ewolucja szaty roślinnej*, [w:] *Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze*, red. L. Starkel, Warszawa 1991, s. 105–127; także J. Reder, *Środowisko przyrodnicze Polesia Lubelskiego*, [w:]

Historia odkryć źródeł pradziejowych rejonu Włodawy sięga drugiej połowy XIX stulecia. Dotyczy znalezisk pozyskanych przypadkowo, artefaktów z różnorodnych prospekcji i badań powierzchniowych (w tym ogólnopolskiej akcji Archeologicznego Zdjęcia Polski: dalej AZP), także wykopaliskowych. Natomiast zakres chronologiczny, poza odosobnionym znaleziskiem datowanym na ok. 230–190 tysięcy lat temu[3], dotyczy osadnictwa od schyłku plejstocenu (ostatnie dwa tysiące lat paleolitu) do współczesności. Jego intensywność była różna, powodowana nie tylko zmianami klimatycznymi. W znacznej części wynika z wyrywkowego stanu badań, zwłaszcza nielicznych systematycznych prac wykopaliskowych.

Zarys pradziejów i okresu wczesnohistorycznego oraz stan publikacji dotyczący okolic Włodawy wyczerpująco omówili Andrzej Bronicki i Jan Gurba w tekście *Mikroregion włodawski w prahistorii i wczesnym średniowieczu,* publikowanym w 19 tomie „Rocznika Chełmskiego" (2015). Natomiast najnowsze doniesienia o różnorodnych pracach archeologicznych, niejednokrotnie odnoszące się do czasów nowożytnych i współczesnych, zawiera informator „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego", sukcesywnie wydawany od roku 1999 (22 tomy) przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie[4].

Zarys paleogeografii po ustąpieniu lodowca

Podstawowe zagadnienia z paleogeografii Polesia Zachodniego zawiera praca Jana Redera *Środowisko przyrodnicze Polesia Lubelskiego,* wprowadzająca w problematyką uwarunkowań dawnego osadnictwa tego obszaru, drukowana w zbiorowym opracowaniu *Badania archeologiczne na Polesiu Lubelskim* w serii „Skarby z przeszłości" (2006), wydawnictwie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie.

Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie charakteryzuje się specyficznym krajobrazem i środowiskiem. Generalnie jest to teren płaski, z nieczęsto występującymi pagórkami morenowymi, na których można spotkać nieliczne eratyki. Obecne są także wydmy wałowe lub paraboliczne. Mezoregion ten prawie w pełni stanowi piaszczysto-mułkowa równina jeziorno-rozlewiskowa z płatami równiny moreny dennej. Pod osadami plejstoceńskimi występują ostańce pagórów kredowych i rynnowe

Badania archeologiczne na Polesiu Lubelskim, red. E. Banasiewicz-Szykuła, (= Skarby z Przeszłości, [t. 8]), Lublin 2006, s. 5–20.

[3] Dotyczy miejscowości Suszno; W. Chmielewski, *Paleolit środkowy i górny*, [w:] *Pradzieje ziem polskich,* t. 1: *Paleolit i mezolit*, red. W. Chmielewski, W. Hensel, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 26–27.

[4] Częściowo dostępny w formie elektronicznej na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie.

doliny o założeniach tektonicznych, które są wcięte w skały kredy górnej. Niezbyt głębokie doliny wypełnione są w większości osadami organogenicznymi, bezodpływowymi zagłębieniami lub misami małych jezior[5].

Na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim główna faza tworzenia się wydm miała miejsce w schyłkowym vistulianie. W interstadiale bölling został on spowolniony z powodu pojawienia się pierwszej roślinności. W starszym dryasie nastąpiła intensyfikacja procesów wydmotwórczych. Natomiast w interstadiale alleröd miało miejsce natężenie zalesienia obszaru, uniemożliwiające przewiewanie piasków, co doprowadziło do ich stabilizacji. Sytuacja zmieniła się z nadejściem młodszego dryasu, w którym doszło do ochłodzenia klimatu oraz zredukowania terenów leśnych. Miejsce lasów zajęła lasotundra z roślinnością stepową. Wydmy znowu przeszły dynamiczne przewiewania. Dopiero z początkiem holocenu, tj. okresu preborealnego, ponownie zostały ustabilizowane przez zbiorowiska leśne[6].

Zbiorniki jeziorne Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego zaczęły formować się ok. 11 000 lat temu, czyli z końcem ostatniego zlodowacenia. Znajdują się one na płytkim wododziale Bugu i Wieprza, co powoduje słaby odpływ wód i brak dolin rzecznych, świadczy też o tym to, że niegdyś jeziora musiały być bezodpływowe. Omawiane obszary cechują się większym stopniem lesistości w porównaniu do innych mezoregionów leżących na Polesiu. Tereny bardziej suche porastają bory sosnowo-dębowe z dodatkiem graba. Natomiast w miejscach bardziej wilgotnych rosną bory mieszane, wilgotne i bagienne, w których skład wchodzą drzewostany sosnowe z udziałem świerka i brzozy, z bujnym podszyciem. W pobliżu rzek i jezior występują nielicznie zbiorowiska grądowe, które obrastają drzewostanem liściastym z grabem, dębem, lipą, osiką, jaworem i klonem. Głównymi rzekami płynącymi przez Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie jest Włodawka z dopływami prawobrzeżnymi: Krzemianka, Tarasienka i Krzewianka (Więzienny Rów) oraz lewobrzeżnymi: Mietułka i Ulanówka – zasilającymi Bug. Mezoregion charakteryzuje się także znaczną ilością jezior pochodzenia krasowego – 61 o powierzchni co najmniej jednego hektara. Prócz jezior na omawianym terenie występują bagna, torfowiska i liczne zespoły łąkowe[7].

Początki stałego, aczkolwiek jeszcze powolnego zasiedlania Polesia Zachodniego przez łowców reniferów nastąpiło u schyłku plejstocenu, czyli w okresie ostatniego dryasu (ok. 12 000 – 10 300 lat temu). Dominowała wówczas tundra z roślinnością

[5] J. Reder, *op. cit.*, s. 11.
[6] S. Kozarski, B. Nowaczyk, *Paleogeografia Polski w vistulianie*, [w:] *Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze*, s. 101 i n.
[7] J. Reder, *op. cit.*, s. 12 i n.

drzewiasto-krzaczastą, głównie sosna i brzoza[8]. Cechuje się on także spadkiem temperatur i suchością[9].

Kolejnym okresem jest faza preborealna (10 300–9500 lat temu), rozpoczynająca najmłodszy cykl interglacjalny – holocen. Nastąpiło znaczne ocieplenie klimatu, co spowodowało gwałtowne przekształcenie środowiska, zwłaszcza w zbiorowiskach leśnych. W ich skład wchodziła brzoza, sosna z domieszką jarzębiny, wierzby i osiki. Pod koniec okresu preborealnego zaczęły pojawiać się gatunki ciepłolubne – leszczyna powoli wypierająca zbiorowiska brzozy. W związku z większym stopniem zawilgotnienia i podnoszeniem się wód gruntownych następowały procesy prowadzące do powiększania się torfowisk. Kolejny okres borealny (9500–7500 lat temu) charakteryzował się klimatem ciepłym i suchym. Zbiorowiska leśne uległy dynamicznym przekształceniom. W lasach liściastych zaczęła pojawiać się w znacznych ilościach leszczyna, dąb, wiąz i buk. Od połowy omawianego okresu temperatury zaczęły wzrastać. Niektóre z jezior zamieniły się w torfowiska z powodu szybko malejących powierzchni zbiorników wodnych.

W fazie atlantyckiej (7500–5000 lat temu) wystąpiło optimum klimatyczne, które było ciepłe i wilgotne. Na omawianym terenie w środkowej części tego okresu nastąpiło nieznaczne ochłodzenie. Zbiorowiska leśne były reprezentowane przez dąb, sosnę i olchę. Średnia roczna temperatura przekraczała współczesne o 1,5–2,5°C, lata były dłuższe, zaś średnia temperatura lipca wynosiła 20°C. Natomiast zimy były łagodniejsze od obecnych, a mrozy sporadyczne i słabe. Narastanie wilgoci doprowadziło do wzrostu zatorfienia, co skutkowało połączeniem się oddzielnych bagien w obszerne systemy mokradeł.

W okresie subborealnym (5000–2700 lat temu) nastąpiło osuszenie i nieznaczne ochłodzenie klimatu. Zachodzące zmiany w szacie roślinnej zaznaczyły się zwiększonym udziałem dębu, jodły i świerka oraz gwałtownie malejącym udziałem wiązu. Również zmniejszył się stopień zalesienia jesionu, a nieco później także i lipy. Niekiedy miejscami zaczął pojawiać się grab jako nowy gatunek drzewa. W ten sposób wykształciły się zbiorowiska leśne, które składem są zbliżone do obecnych.

Ostatni okres to faza subatlantycka trwająca od 2700 do dziś. Charakteryzuje się ogólnie klimatem wilgotnym i relatywnie chłodniejszym, lecz występują w niej wahania termiczne i wilgotnościowe. Wielokrotne opady są przyczyną podnoszenia się poziomu wód, co wiąże się z wieloma powodziami, a po pewnym okresie regeneracją

[8] Na terenie pobliskiego Poleskiego Parku Narodowego występuję relikty w postaci flory typowej dla północy, wśród których często obserwuje się: brzozę niską, wierzbę lapońską i borówkolistną, także turzycę bagienną i strunową, gnidosza królewskiego oraz rosiczkę długolistną.

[9] M. Ralska-Jasiewiczowa, *op. cit.*, s. 108–109.

szat leśnych. Lasy zostały zdominowane przez buk i grab. Po kolejnych stanach podwyższonego poziomu zbiorników wodnych dominują bory sosnowo-dębowe, a wśród nich istniały rozległe torfowiska oraz lasy łęgowe i olsy[10].

Prezentacja źródeł

Omawiane zabytki pozyskane przez amatorów na przestrzeni różnych lat pochodzą z kilku stanowisk o bliżej niesprecyzowanych lokalizacjach. Zebrane latem 1986 roku przez Leszka Kokoszkę, mieszkańca Świdnika, zostały przekazane w 1992 roku trzy zbiory – z rejonu Orchówka (świeżo zalesiona wydma na terasie po prawej stronie ujścia Tarasienki do Włodawki) oraz z dwóch stanowisk z Okuninki (nasypu budowanej drogi po zachodniej stronie Jeziora Białego; rozwianej wydmy w lesie za szosą, na wprost ośrodka wypoczynkowego WSA Świdnik)[11]. Kolejne cztery zbiory przekazał Jacek Nazaruk w sierpniu w 2018 roku. Trzy z nich również dotyczą Orchówka (bliżej nieokreślone pole leżące niedaleko Włodawki; „pole Barana"; znad północnego brzegu jeziora Glinki), kolejne zebrano na terenie Zawołcza (nieopodal jeziora Perespa). Odosobnione znalezisko znad jeziora Glinki na terenie Orchówka przekazała do ówczesnej Katedry Archeologii UMCS w 1978 roku Anna Borkowska, mieszkanka Lublina. Znajdują się w zbiorach Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie, nr KA UMCS/4675[12]; pozostałe dwie kolekcje zostaną przekazane do Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.

Wyroby krzemienne tylko w części są zachowane w całości – pojawiają się głównie odłamania lub ukruszenia, w stopniu niewielkim także ubytki termiczne (przepalenia). Podobnie ceramika zachowana jest fragmentarycznie[13]. Zabytki zostały pozyskane z powierzchni stanowisk o nieznanym układzie przestrzennym, także warunkach ich zalegania (np. misa deflacyjna?), także dostępności terenu (m.in. utrudnienia obecnością roślinności). Sądząc na podstawie ich struktury typologicznej, wydają się pochodzić z układów rozproszonych (zastanawia brak bardzo drobnych odpadków w postaci odłupków, łusek) zwykle dominujących na obozowiskach starszej lub środkowej epoki kamienia). W grupie zabytków krzemiennych znajdują się

[10] M. Ralska-Jasiewiczowa, *op. cit.*, s. 110 i n.; także J. Reder, *op. cit.*, s. 16 i n.

[11] Po raz pierwszy zaprezentowane w szkicu: J. Libera, *Nowe materiały krzemienne z okolic Włodawy*, [w:] *Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1992–1993 roku*, nr VII, red. A. Bronicki, T. Mazurek, W. Mazurek, Chełm 1996, s. 129–137.

[12] B. Bargieł, A. Zakościelna, *Katalog Archeologicznych Zbiorów Pozamuzealnych*, z. 3, Kolekcja Katedry Archeologii Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, cz. 1, red. D. Jaskanis, Warszawa 1995, s. 352.

[13] Uwzględniono również nieliczne zebrane materiały ceramiczne będące poza zakresem chronologicznym opracowania.

różne elementy łańcucha operacyjnego, typowe dla obozowisk podomowych. Są to formy mikrolityczne lub małe (bez względu na stan zachowania)[14].

Zbiór Leszka Kokoszki

ORCHÓWEK (terasa przy ujściu Tarasienki do Włodawki; ryc. 1–5) – zbiór liczy 436 zabytków[15], na które składają się różne elementy cyklu produkcyjnego. Poza dwiema naturalnymi bryłkami, znajdują się stosunkowo liczne rdzenie (55): okazy jedno- i dwupiętowe (po kilka egzemplarzy) oraz dominujące o zmienionej orientacji (ponad połowa zbioru), kolejnych kilka jest nieokreślnych ze względu na ich fragmentaryczność. Stwierdzono również liczne formy techniczne (41) typowe dla procesu rdzeniowania – z fazy początkowej (zatępce i podtępce), także zawansowanej (wierzchniki, dwupiętniki). Obecny jest również półsurowiec wiórowy (86) – w większości niekompletny, także odłupkowy (125). Istotną grupę stanowią narzędzia (102). Poza dominującymi retuszowanymi wiórami (30) i odłupkami (16), są również obecne: rylce (13), drapacze (11), skrobacze (6), tylczaki (5), liściaki (4), przekłuwacze (3). Ponadto po dwa egzemplarze stwierdzono wiórowce i zgrzebła. Natomiast pojedynczo wystąpiły: przekłuwacz + drapacz, wiertnik, ciosak, narzędzie zębate i grocik. Poza inwentarzem krzemiennym zebrano kilka ułamków ceramiki, okruchy polepy, także monetę (kopiejkę Piotra I).

OKUNINKA (wydma w lesie; ryc. 6:1–3) – wśród zebranych kilku zabytków, poza materiałem odpadkowym wyróżnia się rdzeń dwupiętowy, wiór negatywowy odbity z tego typu rdzenia i masywny makrolityczny drapacz.

OKUNINKA (nasyp budowanej drogi; ryc. 6:4) – odosobnione znalezisko grocika trójkątnego o głęboko wciętej ostrołukowato podstawie. Uformowany retuszem bifacjalnym, w części rynienkowatym.

Zbiór Jacka Nazaruka

ORCHÓWEK (pole niedaleko Włodawki; ryc. 7–9) – zbiór 117 okazów, poza dominującym materiałem krzemiennym (95 zabytków), zawiera również ułamki naczyń ceramicznych. Stosunkowo liczne są rdzenie (14), zwłaszcza odłupkowe. Stwierdzono formy jedno- i dwupiętowe, także o zmienionej orientacji – o odłupni zarówno szerokiej, jak i wąskiej pięcie usytuowanej pod ostrym kątem. Są wśród nich okazy zaczątkowe i szczątkowe. Uzupełnieniem tej fazy procesu rdzeniowania są

[14] Ich pomiary liniowe nie przekraczają 40 mm, w odróżnieniu od egzemplarzy „małych", dochodzących do 60–70 mm.

[15] Jest materiał wyselekcjonowany w miejscu znalezienia, co potwierdziła inspekcja dokonana jesienią 1992 roku przez mgr. Wojciecha Mazurka, ówczesnego pracownika Muzeum Okręgowego (obecnie Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza) w Chełmie.

formy techniczne (3) pochodzące z naprawy rdzeni w postaci wierzchnika (wtórnie mikroretuszowanego), także zmiany orientacji rdzenia – dwa małe odłupki, znoszący odbocznie pięcisko, kolejny częściowo odłupnię. Koresponduje z nimi półsurowiec, zarówno wiórowy (34), jak i odłupkowy (26) – w obu przypadkach, poza pojedynczymi egzemplarzami, zachowany fragmentarycznie. Są wśród nich okazy o piętkach naturalnych, także jedno- lub wielonegatywowych – płaskich, wklęsłych lub wypukłych. Ich krawędzie są fasetowane i/lub prawcowane; sęczki wypukłe lub płaskie z różnie czytelnym stożkiem odbicia, także negatywem rozszczepienia; niektóre posiadają wargi. Wymiary kompletnych wiórów (2) wahają się w granicach: 25–50 mm długości, 10–20 mm szerokości i od 3 mm do 8 mm grubości, natomiast odłupków (2) maksymalne wymiary liniowe wynoszą 20–30 mm i od 3 mm do 10 mm grubości. Grupa form retuszowanych (17 egz.) uformowana jest na półsurowcu negatywowym. W jej skład wchodzą: drapacze (2) odłupkowe; rylce (3) – klinowaty (uformowany na wierzchniku, klinowaty połączony z jedynakiem (ukształtowany prawdopodobnie na łuszczniu) i łamaniec (na wióropodłupku); uzupełnienia je rylczak – odpadek z ich formowania; skrobacze (3) – boczno-łukowy, poprzeczno-łukowy i zbieżny; przekłuwacz odłupkowy; wiór i odłupki mikroretuszowane; krzesaki (4) uformowane na okruchach naturalnych, a w jednym przypadku na wióroodłupku. Do ich wykonania użyto surowca narzutowego, a tylko w przypadku wióra i 4 odłupków – krzemienia czekoladowego. Ponadto w zbiorze znajdują się 22 ułamki naczyń ceramicznych, głównie fragmenty brzuśców, jedynie dwa wylewy posiadają ornament w postaci poziomych żłobków.

ORCHÓWEK („pole Barana"; ryc. 10) – zbiór zawiera 51 znalezisk, z których 41 to wytwory wykonane z krzemienia narzutowego, pozostałe stanowią fragmenty ceramiki naczyniowej. Grupa rdzeni (4) to okazy wiórowo-odłupkowe – szerokoodłupniowe dwupiętowe, także o zmienionej orientacji, wszystkie szczątkowe. Z różnych faz procesu rdzeniowania pochodzą formy techniczne (4) w postaci zatępca, dwupiętnika, wierzchnika i odłupka odbitego z wierzchołka rdzenia. W grupie półsurowca znajdują się wióry (19) i odłupki (3) negatywowe – poza w pełni zachowanymi pojedynczymi egzemplarzami, pozostałe posiadają odłamane/ukruszone wierzchołki, fragmenty przypiętkowe lub obie te części. To okazy o zróżnicowanej morfologii przekroju poprzecznego, także wierzchołków i piętek. Te ostatnie są jedno- lub wielonegatywowe. W grupie form retuszowanych występują: drapacze (2) odłupkowe; wióry retuszowane (2) półstromo lub stromo; wiór i odłupek miroretuszowany. Pojedynczo wystąpiły: narzędzie kombinowane (przekłuwacz + rylec węgłowy) oraz nóż tylcowy. Wśród ceramiki znajduje się 10 ułamków brzuśców, w tym pojedynczy ornamentowany linią zygzakowatą, pokryty emalią.

ZAWOŁCZE (nieopodal jeziora Perespa; ryc. 11, 12, 13:1–8) – zbiór ofiarował Stanisław Kostko w czerwcu 2006 roku. Kolekcja zawiera 66 artefaktów bazujących na surowcu narzutowym. Wśród rdzeni (11) po połowie stanowią okazy wiórowe jedno- i dwupiętowe (wąsko- lub szerokoodłupniowe) oraz odłupkowe jednopiętowe (szerokoodłupniowy) i o zmienionej orientacji (wspólnoodłupniowe) – głównie szczątkowe. W grupie form technicznych (5) znajdują się okazy pochodzące z naprawy rdzeni: odnawiaki, zatępce wtórne i odłupek odbocznie znoszący pięcisko. Wśród półsurowca (28) występują wióry i odłupki (dominujące) – w znacznej części niekompletne, zarówno od strony wierzchołka, jak i piętki. Są to okazy o zróżnicowanym przekroju poprzecznym, także różnym kształcie wierzchołków i piętek. Te ostatnie są jedno- lub wielonegatywowe, także o powierzchni naturalnej. Krawędzie piętek są prawcowane; sęczki wypukłe; czytelne skazy i negatywy rozszczepienia; pojedyncze posiadają wargi. W grupie wiórów egzemplarze zachowane w całości mierzą ok. 40–50 mm długości i 15–20 mm szerokości. Natomiast pomiary liniowe odłupków dochodzą do 40 mm. W obu przypadkach ich grubości oscylują od 4 mm do 14 mm. W grupie form retuszowanych (21) występują: rylce (3) – węgłowy uformowany na fragmencie rdzenia wiórowego dwupiętowego, przerobionego na drapacz o zaretuszowanych bokach, klinowaty na wióroodłupku, klinowaty na odłupku; półtylczak uformowany na zatępcu wtórnym; przekłuwacz odłupkowy; wiertnik (?) na zatępcu wtórnym; zgrzebło jednoboczne; narzędzie wnękowe uformowane na okruchu naturalnym; wióry mikroretuszowane (3), w dwóch przypadkach bez części wierzchołkowej, pojedynczy dwupiętowy; odłupki retuszowane, w tym większość bardzo drobno załuskana, także okruch naturalny retuszowany.

Znalezisko Anny Borkowskiej

ORCHÓWEK (znad jeziora Glinki; ryc. 13:9) – przypadkowe znalezisko na północnym brzegu jeziora Glinki, w sąsiedztwie plaży. Jest to odosobniony rdzeń wiórowy jednopiętowy z poszerzeniem odłupni na boki, wykonany z krzemienia narzutowego.

Surowce krzemienne

W czterech zbiorach dominuje surowiec narzutowy barwy jasno- lub ciemnoszarej. Jest on typowy dla skał krzemiennych występujących w utworach postglacjalnych. Jednym z takich rejonów jest Garb Włodawski, gdzie w utworach przypowierzchniowych zalegają niewielkich rozmiarów konkrecje pokryte cienką warstwą białawą w różnym stopniu zeolizowania, jak i typowe surowiaki narzutowe po-

kryte cienką ciemnoszarą lub brązową niejednokrotnie o chropowatej powierzchni[16]. Zbliżony surowiec pokryty korą występuje na Wale Uhruskim, stanowiącym północną część Pagórów Chełmskich, m.in. w rejonie Bytynia i Łukówka[17]. Niejasny jest charakter nielicznych zabytków przepalonych i odprysków termicznych. Być może ich stan spowodowany jest współczesną działalnością człowieka (np. wypalaniem ściernisk, traw). Jedynym importowanym surowcem w analizowanych zbiorach jest kilka odłupków (w jednym przypadku retuszowany) i wiór z krzemienia czekoladowego, znajdujących się w zbiorze z Orchówka (pole niedaleko Włodawki). Jego złoża leżą na obrzeżu Gór Świętokrzyskich, ciągnąc się kilkusetmetrowym pasmem od Zawichostu do Orońska, rejonu oddalonego ok. 130–160 km.

Analiza chronologiczno-kulturowa materiałów źródłowych

Prezentowane zbiory niewątpliwie stanowią fragment bliżej nieokreślonych zespołów. Tylko część znalezisk wykazuje cechy dystynktywne. Na podstawie analizy typologiczno-porównawczej podjęto próbę przyporządkowania ich do najbardziej prawdopodobnych okresów chronologicznych, a także jednostek kulturowych. Utrudnienia wynikają nie tylko z braku form przewodnich, ale również z ich krótkiej serii, także ich niekompletnego zachowania. Łącznie analizie poddano 700 zabytków ruchomych, głównie wykonanych ze skał krzemiennych, w stopniu znikomym fragmenty ceramiki.

Niewątpliwie zasadniczą część tych materiałów należy łączyć z osadnictwem przedneolitycznym. Dotyczy to przede wszystkim rdzeni, półsurowca wiórowego i wybranych form retuszowanych. Natomiast najistotniejsze dla oceny chronologiczno-kulturowej zbrojniki nie są obecne w tych zbiorach. Niezależnie od tych ograniczeń, przede wszystkim odnajdujemy podobieństwa do inwentarzy fazy schyłkowej paleolitu i/lub wczesnej mezolitu. I dotyczy to w zasadzie większości zbiorów.

Niewątpliwą późnopaleolityczną chronologię ma większość najliczniejszego zbioru z Orchówka (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki). Obecność kilku rdzeni

[16] J. Libera, H. Taras, *Krzemień narzutowy w materiałach epok kamienia i brązu na stanowisku 1 w Dubecznie (Polesie Lubelskie)*, [w:] *Krzemień narzutowy w pradziejach. Materiały z konferencji w „Mądralinie" w Otwocku, 18–20 października 2010*, red. W. Borkowski, B. Sałacińska, S. Sałaciński, (= Studia na Gospodarką Surowcami Krzemiennymi w Pradziejach, t. 8), Warszawa 2016, s. 383; także J. Libera, *Materiały ze skał krzemionkowych odkryte na stanowisku 1 w Dubecznie (Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie)*, [w:] *Dubeczno, stanowisko 1 (Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie). Materiały z badań archeologicznych w latach 1986–1987*, red. H. Taras, Lublin 2019, s. 198.

[17] J. Libera, R. Dobrowolski, M. Szeliga, T. Wiśniewski, *Krzemienie w osadach glacigenicznych Pagórów Chełmskich (prahistoria – geologia)*, [w:] *Krzemień narzutowy w pradziejach. Materiały z konferencji w „Mądralinie" w Otwocku, 18–20 października 2010*, red. W. Borkowski, B. Sałacińska, S. Sałaciński, (= Studia nad Gospodarką Surowcami Krzemiennymi w Pradziejach, t. 8), Warszawa 2016, s. 149 i n.

wiórowych zarówno jedno-, jak i dwupiętowych (ryc. 1:3–6), także tylczaków (ryc. 2:1, 5), a być może i krępych drapaczy (ryc. 2:12–15), rylców (ryc. 3) oraz charakterystycznych odpadków z produkcji zbrojników w postaci rylcowców (ryc. 2:6, 7) to najprawdopodobniej pozostałość po łowcach kręgu kultur tylczakowych. Natomiast rdzenie dwupiętowe (ryc. 1:1, 2) i wióry pochodzące z tego typu form (ryc. 4:7), jak również liściaki (ryc. 4:1–4), drapacze wiórowe (ryc. 5:1, 2, 11), przekłuwacz z drapaczem (ryc. 5:3), a może i niektóre rylce (ryc. 5:10, 13) należy łączyć z osadnictwem kręgu kultur liściakowych. Obecność form tych dwóch tradycji kulturowych bardzo utrudnia wskazanie ludności konkretnej jednostki taksonomicznej. Ponadto inwentarz zaburza obecność pojedynczych fragmentów ceramiki neolitycznej typu Linin (ryc. 4:5), a być może i kultury pucharów lejkowatych, jak również z wczesnej epoki brązu, z którymi najprawdopodobniej należy łączyć z pozostałych znalezisk grocik trzoneczkowaty (ryc. 4:6), wkładkę paratylcową (ryc. 4:9), także zgrzebła i narzędzie zębate. Poza możliwością rozdzielenia chronologiczno-kulturowego pozostają narzędzia w postaci: ciosaka (ryc. 4:10), przekłuwaczy (ryc. 5:5–7), wiertnika (ryc. 5:8), półtylczaków (ryc. 5:9, 14), skrobaczy (ryc. 2:10), także wiórów (ryc. 2:3, 4, 8, 9; 4:11; 5:4) i odłupków retuszowanych (ryc. 2:11; 4:8).

Z paleolitem schyłkowym, z kręgiem kultur liściakowych, należy łączyć nieliczny inwentarz zebrany na wydmie w lesie w rejonie Okuninki, wśród którego znajduje się rdzeń dwupiętowy (ryc. 6:1), wiór negatywowy odbity z tego typu rdzenia (ryc. 6:2) i masywny drapacz (ryc. 6:3).

Prawdopodobnie z pobytem ludności schyłkowoneolitycznej, być może kultury ceramiki sznurowej, należy łączyć grocik trójkątny (ryc. 6:4) znaleziony na nasypie budowanej drogi w Okunince.

Najbardziej jednorodna wydaje się być kolekcja z Orchówka (pole niedaleko Włodawki), zawierająca rdzenie mikrolityczne lub małe (w jednym przypadku długości ponad 70 mm) szerokoodłupniowe wiórowe, odłupkowe i wiórowo-odłupkowe, o piętach usytuowanych pod kątem ostrym – zarówno jednopiętowe (ryc. 2:1, 2; 2:3; 3:1; 3:2), dwupiętowe (ryc. 3:4; 4:1, 5), także o zmienionej orientacji (ryc. 4:3, 4; 5:1; 6:6). Współwystępują z nimi drobne narzędzia wykonane na stosunkowo mało regularnym półsurowcu, głównie odłupkowym w postaci: rylców (ryc. 6:4, 5; 7:1), przekłuwacza (ryc. 7:2), drapaczy (ryc. 7:3, 4), także skrobaczy (ryc. 6:1–3), a zapewne i fragmenty wiórów (ryc. 5:4, 5) i odłupki, w tym mikroretuszowane (ryc. 5:2; 7:5, 6) oraz rylczak (ryc. 7:7). Tego typu inwentarz najbardziej odpowiada materiałom wczesnej fazy mezolitu. Natomiast odmienna jest zapewne chronologia kilku drobnych krzesaków (ryc. 5:6–9). Ich obecność należy synchronizować ze znalezioną na tym stanowisku ceramiką z przełomu późnej epoki brązu / wczesnej epoki żelaza.

O podobnym charakterze wydaje się być inwentarz zebrany na „polu Barana" w Orchówku. Dotyczy to zarówno mikrolitycznych rdzeni wiórowo-odłupkowych dwupiętowych i o zmienionej orientacji (ryc. 8:1–3), jak i form technicznych pochodzących z podobnych okazów (ryc. 8:4–6; 9:1). Wśród narzędzi znajdują się dwa drapacze, w tym wachlarzowaty (ryc. 9:3, 4), fragment drobnego wióra tylcowego (ryc. 9:5), także narzędzie kombinowane w postaci przekłuwacza połączonego z rylcem łamańcem (odbicie rylcowe wyprowadzone z płaskiej piętki) – (ryc. 9:6). Prawdopodobnie również dotyczy to krępego wióra o boku stromo retuszowanym, zaś przeciwległym półstromym naturalnym (ryc. 9:2). Również i te materiały wydają się być pozostałością po osadnictwie wczesnej fazy mezolitu. Jedynym obcym elementem jest średniej wielkości krępy nóż tylcowy (ryc. 9:7). Jego obecność zapewne należy łączyć ze znalezioną na tym stanowisku ceramiką kultury trzcinieckiej (ryc. 17).

Znacznie trudniejsze są w ocenie chronologicznej inwentarze uzyskane z Zawołcza, zawierające przede wszystkim zróżnicowane rdzenie. Znajdują się tu dwa nieduże zaczątkowe okazy „deskowate" wiórowo-odłupkowe, o pełnej zaprawie tyłów, piętach usytuowanych pod bardzo ostrym kątem (ryc. 11:3, 4) – morfologią nawiązujące do form mazowszańskich. Być może z nimi należy łączyć zbliżony metrycznie okaz jednopiętowy o zmienionej orientacji, wspólnoodłupniowy, o lekko skręconej odłupni, ostrym kącie rdzeniowania i płaszczyźnie tylnej częściowo zaprawionej (ryc. 12:1). Ponadto uzupełnia je podobnej długości wiór dwupiętowy mikroretuszowany odbity z wczesnej fazy rdzeniowania (ryc. 13:1), poza którym nie stwierdzono innego półsurowca wiórowego niosącego ślady dwupiętowości. Materiały te są zbliżone zarówno do inwentarzy późnopaleolitycznych, jak i wczesnomezolitycznych. O odmiennej morfologii są kolejna dwa regularne małe rdzenie wiórowe jednopiętowe wąskoodłupniowe – jeden po zmianie orientacji. Oba posiadają pięty usytuowane pod kątem zbliżonym do prostego (ryc. 10:1, 2). Tego typu formy być może należy łączyć z osadnictwem późnej fazy mezolitu. Wobec tak odmiennych morfologicznie rdzeni, trudno jest zaszeregować pozostałe zabytki zbioru. Należą do niego kolejne małe amorficzne rdzenie szerokoodłupniowe odłupkowe i wiórowo-odłupkowe – jednopiętowe, także o zmienionej orientacji (ryc. 10:3; 11:1, 2; 12:2, 3), również formy techniczne w postaci dwóch odnawiaków (ryc. 13:2, 3) i zatępców wtórnych (ryc. 13:4, 5) oraz odłupka odbocznie znoszącego pięcisko (ryc. 13:6). Porównywalny problem jest z przyporządkowaniem narzędzi:zgrzebła (ryc. 14:1), przekłuwacza (ryc. 14:2), rylców (ryc. 14:4; 15:1, 2), nieregularnego półtylczaka (ryc. 16:1), domniemanego wiertnika (ryc. 16:2), narzędzia wnękowego (ryc. 16:3), także odłupków (mikro)retuszowanych (ryc. 14:3–5) i okrucha naturalnego retuszowanego (ryc. 15:3). Biorąc pod uwagę możliwość obecności inwentarzy późnopaleolitycznych lub obu

faz mezolitu, także brak cech dystynktywnych powyższej grupy zbioru, trudno jest jednoznacznie ocenić ich chronologię.

Odosobniony mały rdzeń znaleziony nad jeziorem Glinki w Orchówku to okaz wiórowy jednopiętowy z poszerzeniem odłupni na boki, o zaprawionym tyle (ryc. 16:6). Morfologią jest zbliżony do dwóch egzemplarzy z kolekcji z Zawołcza, co może wskazywać na późną fazę mezolitu.

Podsumowując, zaprezentowany wybór zabytków z dwóch stanowisk zebranych na terenie Orchówka prawdopodobnie stanowi część zespołu obozowisk wczesnej fazy mezolitu, być może ludności kultury komornickiej. Niejasna jest chorologia najliczniejszego inwentarza pochodzącego z Zawołcza, o zróżnicowanych rdzeniach. Przyjmując, że dwa z nich to formy mazowszańskie, wówczas mielibyśmy do czynienia ze śladowym pobytem ludności późnopaleolitycznej – kultury świderskiej (?). Natomiast, gdyby je uznać za formy wczesnomezolityczne, gdzie technika dwupiętowości jest również obecna, wówczas być może należałoby z nimi łączyć pozostałe amorficzne rdzenie, formy techniczne, jak również niecharakterystyczne narzędzia i przypisać ludności kultury komornickiej. Niezależnie od powyższej interpretacji, poza chronologią późnopaleolityczną lub wczesnomezolityczną pozostają dwa klockowate regularne rdzenie jednopiętowe. W ich przypadku należałoby brać pod uwagę obecność ludności późnomezolitycznej grupy pieńkowskiej.

Odosobnione znalezisko grocika trójkątnego (ryc. 13:4) z Okuninki (nasyp budowanej drogi) to ślad pobytu myśliwych zapewne ze schyłku neolitu (kultura ceramiki sznurowej?).

Prócz zabytków ze skał krzemiennych w kolekcjach występują także znaleziska wytworzone z gliny. Są to pozostałości naczyń ceramicznych. W Orchówku (pole niedaleko Włodawki) znaleziono łącznie 22 fragmenty ceramiki, w tym 15 ułamków brzuśców oraz dwa częściowe wylewy (ryc. 17:1, 2), które są pozostałością po osadnictwie kultury trzcinieckiej. Podobnie z tym horyzontem należy łączyć 4 ułamki brzuśców oraz średniej wielkości krzemienny nóż tylcowy (ryc. 9:7) znalezione na „polu Barana" w Orchówku.

Ponadto cztery ułamki brzuśców i fragment dna znalezione w Orchówku (pole niedaleko Włodawki), ze względu na użytą masę ceramiczną, są zbliżone do wyrobów z wczesnej epoki żelaza, bez możliwości przypisania do konkretnej jednostki kulturowej. Być może z tymi fragmentami naczynia lub naczyń należy łączyć znajdujące się w tym zbiorze amorficzne krzesaki. W trzech przypadkach wykorzystano drobne okruchy naturalne, w kolejnym niewielki odłupek negatywowy (ryc. 5:6, 7, 8, 9).

Natomiast w Orchówku na „polu Barana" wśród fragmentarycznie zachowanych brzuśców naczyń zidentyfikowano po trzy ułamki wczesnośredniowieczne

(X wiek) i nowożytne (XVII–XVIII wiek). Z pozostałych zbiorów nie posiadamy znalezisk ceramicznych.

Nowe źródła archeologiczne na tle zarysu pradziejów mikroregionu włodawskiego

Zmiana klimatu u schyłku plejstocenu umożliwiła ludności łowiecko-myśliwskiej zasiedlenie strefy Niżu Środkowoeuropejskiego, w tym rejon Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Nastąpiło gwałtowne ocieplenie klimatu, zbiorowiska leśne przystosowały się do nowych warunków, a z czasem pojawiły się gatunki ciepłolubne. Wilgotność i poziom wód gruntowych uległy wzrostowi. Obecność społeczeństw schyłkowego paleolitu nie wpłynęła znacząco na zmiany środowiska naturalnego.

Paleolit

Sukcesywne zasiedlanie nizinnej strefy Lubelszczyzny nastąpiło pod koniec plejstocenu. Z tego okresu mamy również materiały krzemienne znalezione w obrębie analizowanego mikroregionu. I jakkolwiek są to niejednokrotnie pojedyncze zabytki lub ich krótkie serie, to niewątpliwie strefa Polesia Zachodniego była w zasięgu stałego zainteresowania łowców późnopaleolitycznych co najmniej od dryasu najmłodszego[18].

W schyłkowym paleolicie obserwujemy podział społeczeństwa na dwie tradycje kulturowe w zakresie użytkowania krzemiennych ostrzy – preferujące tylczaki lub liściaki. W obu przypadkach, jakkolwiek różniące się morfologią, służyły do uzbrajania strzał. Rejon Włodawy wielokrotnie był penetrowany w końcowej fazie plejstocenu, m.in. w okolicach Orchówka[19]. Najliczniejsze źródła z tej miejscowości zostały zebrane przez amatora na początku lat 80. ubiegłego wieku. Wśród kolekcji liczącej blisko 450 zabytków krzemiennych w grupie charakterystycznych rdzeni, blisko 40 form z ich korekty i naprawy, ponad 200 egzemplarzy półsurowca (wiórowego i odłupkowego). W grupie ponad 100 narzędzi występują: rylce, drapacze, skrobacze, tylczaki, liściaki, przekłuwacze, wiertnik, przekłuwacz + drapacz, ciosak, ale

[18] R. Schild, *Późny paleolit*, [w:] *Pradzieje ziem polskich*, t. 1: *Paleolit i mezolit*, ryc. 67; H. Więckowska, M. Chmielewska, *op. cit.*, s. 45–47; Z. Sulgostowska, *Prahistoria międzyrzecza Wisły, Niemna i Dniestru u schyłku plejstocenu*, Warszawa 1989, ryc. 3; J. Libera, *Późny paleolit i mezolit środkowowschodniej Polski,* cz. 1: *Analiza*, (= Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. 9), Lublin 1995, ryc. 1.

[19] L. Sawicki, *Sprawozdanie Państw.[owego] Konserwatora Zabytków Przedhistor.[ycznych] na województwa: Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie za r. 1923*, „Wiadomości Archeologiczne" 1925, t. 9, z. 3–4 (2924–1925), s. 355; także J. Libera, *Późny paleolit…*, tabl. XL: 1; J. Libera, *Późny paleolit i mezolit środkowowschodniej Polski*, cz. 2: *Źródła*, (= Lubelskie Materiały Archeologiczne, t. 11), Lublin 1998, s. 57.

również wytwory z okresów późniejszych. I jakkolwiek jest to zbiór różnoczasowy, to niewątpliwie okazami dominującymi są zabytki późnopaleolityczne dwóch tradycji: kultur z tylczakami oraz kultur z liściakami[20]. Szczególnie cenne są inwentarze „tylczakowe", stosunkowo nieliczne w obrębie całej Lubelszczyzny[21].

Wprawdzie potwierdzona jest obecność ludności preferującej tradycję tylczakową, m.in. w Orchówku (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki)[22], to znacznie częściej są wykazywane znaleziska przypisywane łowcom reniferów użytkujących ostrza liściowate, utożsamiane z kulturą świderską (nazywaną również cyklem mazowszańskim), powszechnie stosującą technikę rdzenia dwupiętowego (mazowszańskiego). Być może z pobytem jej ludności należy łączyć część materiałów opisanej wyżej kolekcji z Zawołcza. Ludność tej kultury pojawiła się ok. 10 800 i trwała do 9700 lat temu. Zajmowała niemal cały obszar Polski, wiele stanowisk znajduje się między Wisłą a Bugiem. Poza charakterystycznymi grotami w kształcie liścia wierzby oraz pierwszoplanową techniką dwupiętową w uzyskiwani półsurowca, polegającą na odbijaniu z dwóch przeciwległych płaszczyzn (pięt), w grupie narzędzi dominującymi były rylce i drapacze. Ludność świderska wytwarzała także inne narzędzia krzemienne, również kościane i rogowe, najczęściej z kości lub poroży renifera (m.in. harpuny) lub łosia (topory). Zamieszkiwała niewielkie piaszczyste wyniesienia wzdłuż rzek lub w obrębie dolin cieków wodnych[23].

Z kolei obecność osadnictwa późnopaleolitycznego – prawdopodobnie stanowiącego pozostałość po ludności kultury świderskiej – jest dobrze udokumentowana przede wszystkim na jedynym badanym wykopaliskowo stanowisku I w Lutej, położonym w sąsiedztwie analizowanego mikroregionu, tj. w północno-wschodniej części Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Dotyczy to nie tylko rdzeni dwupiętowych, ale również charakterystycznej dla tego okresu techniki dwupiętowości, czytelnej zarówno na półsurowcu wiórowym, jak i narzędziach z niego wykonanych[24]. Kolejne materiały pochodzą z bardziej odległej Nieborowy (część kolonii Łowcza-Kolonia), pow. włodawski[25], stanowiska zlokalizowanego na pograniczu Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego i Pagórów Chełmskich.

[20] J. Libera, *Nowe materiały…*

[21] *Idem*, *Późny paleolit…* 1995, ryc. 5 i 6; *idem*, *Resources for studies on Palaeolithic settlement in the Lublin Up-land area post-last glacial maximum*, [w:] *Klementowice. A Magdalenian site in eastern Poland*, red. T. Wiśniewski, Lublin 2015, fig. 1:d.

[22] *Idem*, *Nowe materiały…*, s. 131.

[23] Pełniejsza charakterystyka tego okresu: por. *idem*, *W czasach…*, s. 31 i n.; także A. Bronicki, J. Gurba, *Mikroregion włodawski w prahistorii i wczesnym średniowieczu*, „Rocznik Chełmski" 2015, t. 19, s. 23 i n.

[24] H. Więckowska, M. Chmielewska, *op. cit.*, s. 36 i n., tabl. I:7; XV:5; XXVIII:2.

[25] T. Boroń, *Mikroregion Nieborowej na Polesiu Lubelskim: od epoki kamienia po wczesną epokę żelaza*, (= Vetera et Nova. Opracowanie źródeł archeologicznych z zasobów IAE PAN nowymi metodami badawczymi, t. 3), Warszawa 2014, s. 197 i n., ryc. 53–57.

Pojedyncze zabytki lub niewielkie ich serie w postaci rdzeni, wiórów noszących ślady dwupiętowości i liściaków pochodzą ze znalezisk powierzchniowych lub badań wykopaliskowych prowadzonych w obrębie kilku miejscowości: Okuninka, Sobibór, Tarasiuki, Szuminka, Włodawa[26].

Natomiast w przypadku zbioru z Zawołcza, poza rdzeniami zbliżonymi do okazów późnopaleolitycznych, trudno jest wskazać inne inwentarze tak datowane z tej kolekcji ze względu na mało charakterystyczne ich cechy.

Mezolit

W mezolicie nastąpiło ukształtowanie się licznych zbiorników wodnych, gęste zalesienie oraz uformowanie podłoża w postaci wydm. Właśnie te konkretne warunki klimatyczne stały się bardzo bogatym zapleczem dla zbieractwa, łowiectwa czy myślistwa. Omawiany mezoregion pod względem życia codziennego, dla społeczeństw mezolitycznych, okazał się optymalny. Ludność zajmowała się łowiectwem, zbieractwem ziół, grzybów, owoców, nasion itp. oraz rybołówstwem, które poświadczają znaleziska w postaci harpunów, sieci, haczyków oraz łodzi-dłubanek. Polowano także na ptactwo, zbierano mięczaki. Ziemie polskie opuszcza renifer, a w jego miejsce pojawiają się zwierzęta leśne, jak: sarna, łoś, jeleń i dzik. Ludność mezolityczna preferowała lokowanie obozowisk na piaszczystych terenach w pobliżu dolin rzecznych. Akweny wodne były priorytetem pod względem lokacji obozowisk. Obozowiska były podobne do schyłkowopaleolitycznych, po których rzadko kiedy zachowują się pozostałości w postaci lekkich konstrukcji (szałasów) z ogniskami wewnątrz, mieszczącymi 4–5-osobową rodzinę. W ich sąsiedztwie (latem) lub wewnątrz (zimą) znajdowały się miejsca obróbki surowców kamiennych (niekiedy liczące do kilku tysięcy artefaktów) lub organicznych (te zachowują się sporadycznie). W tego typu pracowniach (ich pozostałości nazywane są krzemienicami) obrabiano pozyskany z handlu lub przyniesiony z kopalni surowiec skalny, przetwarzając go na narzędzia bądź dokonywano jego napraw.

[26] Z. Sulgostowska, *Prahistoria międzyrzecza*…, s. 125; W. Mazurek, *Drugi sezon badań na osadzie wielokulturowej w Szumince, stan. 7, gm. Włodawa*, [w:] *Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1991 roku*, nr 6, red. S. Gołub, Chełm 1992, s. 8, tabl. IV:1; VIII:1; J. Libera, *Nowe materiały…*, s. 131, tabl. VI:b-d; W. Mazurek, *Szuminka st. 7, gm. Włodawa, woj. chełmskie, AZP 70-90/-*, [w:] *Informator archeologiczny. Badania rok 1991*, red. M. Konopka, H. Zaborowska, Warszawa 1997, s. 147–148; W. Mazurek, *Szuminka st. 7 i 2, gm. Włodawa, woj. chełmskie, AZP 7-90/54, 70-90/4*, [w:] *Informator archeologiczny. Badania rok 1991*, s. 50–51; J. Libera, *Późny paleolit…*, s. 72–73, 78, 100, 101, tabl. LVIII: 4; A. Bronicki, J. Gurba, *op. cit.*, s. 24, ryc. 2–4; E. Banasiewicz-Szykuła, I. Gołub, W. Koman, G. Mączka, P. Zieniuk, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony zabytków archeologicznych na terenie woj. lubelskiego w 2013 roku*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego" 2014, [t. 16], s. 41.

Kultura komornicka (nazywana cyklem narwiańskim) jest jednostką taksonomiczną, którą należy łączyć z wczesnym okresem mezolitu, datowaną na ok. 9700 do 7500 lat temu. Inwentarz społeczności mezolitycznej charakteryzuje się zminiaturyzowanymi wytworami krzemiennymi – i dotyczy to wyrobów z różnych surowców krzemiennych. Rdzenie do produkcji półsurowca były z reguły krępe, płaskie i małe, dwu- lub jednopiętowe, także o zmienionej orientacji. Społeczność komornicka wytwarzała charakterystyczne dla tego okresu zgeometryzowane zbrojniki, m.in. tylczaki proste (typu Stawinoga) lub łukowate, krępe półtylczaki (typu Komornica), trójkąty rozwartokątne.

Niewątpliwie najcenniejsze z mikroregionu włodawskiego są materiały uzyskane z prac wykopaliskowych na terenie miejscowości Luta. Z czterech stanowisk łącznie uzyskano ponad 56 tysięcy znalezisk, z czego zdecydowana większość dotyczy stanowiska nr I, kluczowego dla mezolitu ziem polskich, zwłaszcza wczesnej fazy[27]. Stwierdzono tam pełny asortyment rdzeni, półsurowca, narzędzi, zbójników, półsurowca w układzie rozproszonym[28]. Z tym okresem należy zapewne łączyć inwentarze dwóch zbiorów z Orchówka – pole niedaleko Włodawki oraz „pole Barana".

Kolejną jednostką taksonomiczną jest kultura janisławicka (zwana także cyklem wiślańskim), wiąże się ją z młodszą częścią mezolitu. Zajmowała tereny od górnego Podnieprza po środkową i górną Wisłę. Datowana jest na 7300–6500 lat temu. Jej instrumentarium bazowało na półsurowcu uzyskiwanym z rdzenia jednopiętowego, o znacznie większych gabarytach niż miało to miejsce we wczesnej fazie mezolitu. Mikrolityzacja wśród zbrojników dotyczy głównie trójkątów prostokątnych. Uzupełniają je znacznie większe ostrza janisławickie, także trapezy. Znaczny asortyment stanowią odłupkowe skrobacze. I jakkolwiek jej osadnictwo stwierdzono śladowo na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim[29], to trudno jest go jednoznacznie wykazać wśród materiałów innych stanowisk analizowanego mikroregionu. Wśród odkrytych tu źródeł znajdują się materiały z różnych faz mezolitu – trudne do identyfikacji kulturowej. Dotyczy to zarówno inwentarzy uzyskanych z prac wykopaliskowych na

[27] H. Więckowska, *Społeczności łowiecko-rybackie wczesnego holocenu*, [w:] *Pradzieje ziem polskich*, t. 1: *Paleolit i mezolit*, s. 361, 376–377, tabl. CXVIII–CXX.

[28] H. Więckowska, M. Chmielewska, *op. cit.*, s. 18 i n.

[29] T. Boroń, *Zespoły beztrapezowe kultury janisławickiej na przykładzie wykopów 4, 7, 8 ze stan. Nieborowa I, gm. Sawin, woj. Lubelskie*, [w:] *Kultura janisławicka w Polsce północno-wschodniej i na terenach sąsiednich*, red. E. Kawałkowa, Ostrołęka 2003, s. 113–132; także J. Libera, *Badania nad kulturą janisławicką w międzyrzeczu Wisły i Bugu oraz dorzeczu Sanu*, [w:] *Kultura janisławicka w Polsce północno-wschodniej i na terenach sąsiednich*, s. 19–41.

terenie: Okuninki[30], Zawołocza (obecnego Zawołcza)[31], Sobiboru[32] – stanowisk różnoczasowych, jak i z badań powierzchniowych lub przypadkowych znalezisk z okolicy jeziora Białego i znad Tarasienki (Okuninka, Tarasiuki, Orchówek, Żłobek), także nad Bugiem (Włodawa, Suszno, Szuminka), również ze strefy pozadolinnej, np. Korolówka[33].

Podobny problem dotyczy części zbioru z Zawołcza, jak również okazu znad jeziora Glinki w Orchówku, bowiem poza kulturą janisławicką, być może ich obecność należy odnieść do późnomezolitycznej grupy pieńkowskiej. Jednostki podobnie datowanej, której ludność również preferowała technikę rdzenia jednopiętowego, jednak o znacznie mniejszych parametrach, natomiast struktura jej inwentarza jest zbliżona do komornickiego.

Poza inwentarzem przedneolitycznym w analizowanych zbiorach znalazły się nieliczne ułamki naczyń, współwystępujące zapewne z pojedynczymi narzędziami ze skał krzemiennych. Dotyczy to zwłaszcza osadnictwa wczesnej epoki brązu – kultury trzcinieckiej: część zbiorów z Orchówka („pole Barana"), także przełomu epoki brązu i epoki żelaza – część zbioru stanowiska z Orchówka (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki). Uzyskano również śladowe materiały z wczesnego średniowiecza i okresu nowożytnego – w obu przypadkach dotyczy to „pola Barana" w Orchówku. Poza określeniem chronologicznym jest część inwentarzy pochodząca z kolekcji z Zawołcza.

Skały krzemienne i pozakrzemienne obok zwierzęcych kości i poroży były podstawowym surowcem do wytwarzania wielu narzędzi, jak i oręża, potrzebnych w życiu codziennym społeczności pradziejowej. Z czasem pojawiły się surowce w postaci miedzi, brązu oraz żelaza, które stopniowo je zastępowały, lecz nie wyeliminowały. Ta sytuacja jest najlepiej widoczna na stanowiskach ludności kultury łużyckiej[34]. I jakkolwiek po tym okresie notujemy obecność zabytków krzemiennych na stanowiskach

30 Z. Sulgostowska, *Badania wykopaliskowe w Okunince, gm. Włodawa, w roku 1974*, „Wiadomości Archeologiczne" 1985, t. 50, z. 2, s. 148–153.

31 H. Mackiewicz, *Zawołocze, pow. Włodawa. Stanowisko I, II, III i IV*, [w:] *Informator archeologiczny. Badanie rok 1972*, red. M. Konopka, Warszawa 1973, s. 15–17.

32 K. Telepko, *Badania wykopaliskowe na stanowisku 1 w Sobiborze, gm. Włodawa*, [w:] *Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim w 1985 r.*, red. S. Gołub, Chełm 1986, s. 2–3 + tabl. I, II (poza tekstem); K. Telepko, *Dalsze odkrycia archeologiczne na stanowisku 1 w Sobiborze, gm. Włodawa*, [w:] *Informator o badaniach archeologicznych w województwie chełmskim*, red. S. Gołub, Chełm 1987, s. 1–2 + tabl. I (poza tekstem); K. Telepko, *Sobibór, gm. Włodawa, woj. chełmskie. Stanowisko 1*, [w:] *Informator archeologiczny. Badania rok 1986*, red. M. Konopka, Warszawa 1987, s. 36.

33 B. Bargieł, A. Zakościelna, *op. cit.*, s. 98–99; także J. Libera, *Późny paleolit…*, s. 30–31, 72–73, 100, 102; T. Mazurek, W. Mazurek, *Materiały do poznania epoki kamienia Włodawy i okolic*, „Zeszyty Muzealne" 1995, t. 3, s. 33–35, ryc. 4:1; 3; A. Bronicki, J. Gurba, *op. cit.*, s. 25, ryc. 2, 5:5; 6.

34 *Kosin 10, Kopiec 4 i 8 – stanowiska osadniczo-pracowniane tarnobrzeskiej kultury łużyckiej na terenie wychodni krzemieni świeciechowskiego oraz gościeradowskiego*, red. A. Zakościela, Lublin 2019.

protohistorycznych, a nawet wczesnohistorycznych, to jego rola jest marginalna. Przede wszystkim jako formy nieobrabiane wykorzystywano go do ręcznego krzesania co najmniej od młodszej epoki kamienia do czasów współczesnych. Nie można również wykluczyć sytuacji celowego gromadzenia zarówno przedmiotów wykonanych przez dawne społeczności i traktowanie ich jako swoiste talizmany, być może wykorzystywane w określony obrzędach. Przykładem takiego „zastosowania" wydają się być znaleziska z grobów wczesnośredniowiecznych, w których odkryto artefakty typowe dla neolitu, okresu rzymskiego, czy kultury łużyckiej[35].

***

Stan wiedzy o pradziejach analizowanego makroregionu, jak i całego Polesia (w granicach ziem polskich) daleki jest od zadowalającego. Przede wszystkim brakuje pełnych opracowań stanowisk dotychczas badanych zarówno metodą wykopaliskową, jak i odkrytych w trakcie różnorodnych nadzorów archeologicznych, także kompleksowych badań powierzchniowych, łącznie z AZP.

Najstarsze osadnictwo pradziejowe na terenie powiatu włodawskiego udokumentowane jest przypadkowymi znaleziskami krzemiennymi w postaci zgrzebła środkowopaleolitycznego (ok. 230–190 tysięcy lat temu) z Suszna[36] oraz ostrza szeleckiego z początku górnego paleolitu (ok.o 40 tysięcy lat temu) z Wiązowca (południowa część Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego)[37]. Zapewne należy się spodziewać kolejnych artefaktów odnoszonych się do czasów *homo neanderthalensis*, jak również wczesnego *homo sapiens*, na co wskazują coraz liczniejsze znaleziska z Lubelszczyzny, m.in. z pobliskich Pagórów Chełmskich[38].

Właściwe zasiedlenie północno-wschodniej części Polesia Zachodniego miało miejsce w końcowym dryasie, czyli u schyłku paleolitu. Należy go łączyć z obecnością ludności dwóch tradycji kulturowych – liściakowej oraz tylczakowej. Niewątpliwie miało ono związek z przeobrażeniem się środowiska paleoklimatu w zakresie szaty roślinnej oraz fauny. Kolejny etap zasiedlenia rejonu Włodawy miał miejsce w okresie preborealnym, czyli na początku holocenu i związany był ze społecznością kultury komornickiej, która przetrwała do wczesnego okresu atlantyckiego (faza z trapezami

35 J. Libera, M. Florek, *Iskra święta i nieświęta. O używaniu krzemienia we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014.

36 Por. przyp. 1.

37 J. Libera, *Zabytki kamienne z otuliny Poleskiego Parku Narodowego (przyczynek do badań prahistorii centralnej części Polesia Podlaskiego: Wiązowiec)*, „Studia do Badań nad Neolitem i Wczesną Epoką Brązu na Mazowszu i Podlasiu" 2014, t. 4, s. 5–30.

38 *Idem*, *W czasach*…, s. 7–8.

typu Luta)[39]. Z młodszym okresu holocenu należy synchronizować przede wszystkim obecność ludności kultury janisławickiej. Zarówno schyłkowopaleolityczni łowcy, jak i wczesnoholoceńscy myśliwi-rybacy kilkuszałasowe obozowiska lokowali na wydmach i piaszczystych terasach rzek. Obecność stanowisk o dużym nasyceniu zabytkami może świadczyć o wielokrotnym powracaniu w dane miejsce przez dłuższy czas (np. Luta, stanowisko I). Pomimo dotychczas stosunkowo skromnych, wręcz wyrywkowych ilościowo źródeł, obszar Pojezierza Łęczycko-Włodawskiego, a zwłaszcza inwentarze uzyskane z Lutej, należą do kluczowych inwentarzy tego okresu ziem polskich.

Zdecydowanie mniej danych z mikroregionu włodawskiego posiadamy o osadnictwie młodszej epoki kamienia, bowiem poza odosobnionymi badaniami w Sobiborze (znanymi jedynie z lakonicznych sprawozdań) oraz doniesieniami o nielicznych ułamkach ceramicznych, tudzież zabytkach kamiennych (o nie zawsze jednoznacznej chronologii), nie dysponujemy materiałami umożliwiającymi rekonstrukcję procesów zasiedlania tego rejonu. Podobny problem dotyczy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, stwierdzony przede wszystkim na podstawie znalezisk ceramicznych[40]. I jakkolwiek w stopniu bardzo ograniczonym jesteśmy w stanie identyfikować z kulturami tego okresu źródła krzemienne i ze skał niekrzemiennych, to niewątpliwie do osobliwości tego rejonu należą małe wkładki bifacjalne typu Szuminka (nazwa od stanowiska eponimicznego)[41].

Zasób informacji o dotychczasowych odkryciach oraz zarys rekonstrukcji zasiedlania mikroregionu włodawskiego w zakresie pradziejów nakreślony przez Andrzeja Bronickiego i Jana Gurbę[42] nadal jest aktualny. Uzupełnienia dotyczą czasów głównie późnego średniowiecza i okresu nowożytnego, tak istotnych zwłaszcza dla miejskiej zabudowy Włodawy[43].

Materiały uzyskane z czterech zbiorów, pomimo że są stosunkowo ubogie zarówno ilościowo, jak i pod względem zróżnicowania morfologicznego, a występujące inwentarze są mało dystynktywne, kolejny raz potwierdzają atrakcyjność tego obszaru dla społeczności pradziejowych, zwłaszcza przedneolitycznych. Trudności

39 H. Więckowska, *op. cit.*, s. 377; także H. Więckowska, M. Chmielewska, *op. cit.*, s. 18 i n.

40 E.M. Kłosińska, *Stosunki kulturowe i osadnicze na Polesiu Wołyńskim w młodszym odcinku epoki brązu i we wcześniej epoce żelaza w świetle obecnego stanu badań*, [w:] *Opera ex aere. Studia z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza dedykowane profesorowi Janowi Dąbrowskiemu przez przyjaciół, uczniów i kolegów z okazji siedemdziesiątlecia urodzin*, red. M. Mogielnicka-Urban, Warszawa 2008, ryc. 1.

41 W. Mazurek, *Krzemienne wkładki sierpowate typu Szuminka*, [w:] *Z badań nad krzemieniarstwem epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Materiały sympozjum zorganizowanego w Warszawie 20–22 października 1994 r.*, red. J. Lech, D. Piotrowska, (= Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych. Prace, t. 2), Warszawa 1997, s. 185–203.

42 A. Bronicki, J. Gurba, *op. cit.*

43 Por. przyp. 2.

z oceną ich chronologii, jak i przyporządkowaniem kulturowym wynikają przede wszystkim z charakteru tych źródeł (zbiór powierzchniowy, zapewne niekompletny). Niewątpliwie region Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego ma duży potencjał badawczy i wymaga bardziej intensywnych badań, a zwłaszcza kompleksowego opracowania źródeł dawnych, ale i uzyskanych na przestrzeni wielu lat w ramach ogólnopolskiej akcji AZP.

Słowa kluczowe:
paleolit, mezolit, epoka brązu, Polesie Zachodnie, Okuninka, Orchówek, Zawołcze, Włodawa, narzędzia krzemienne

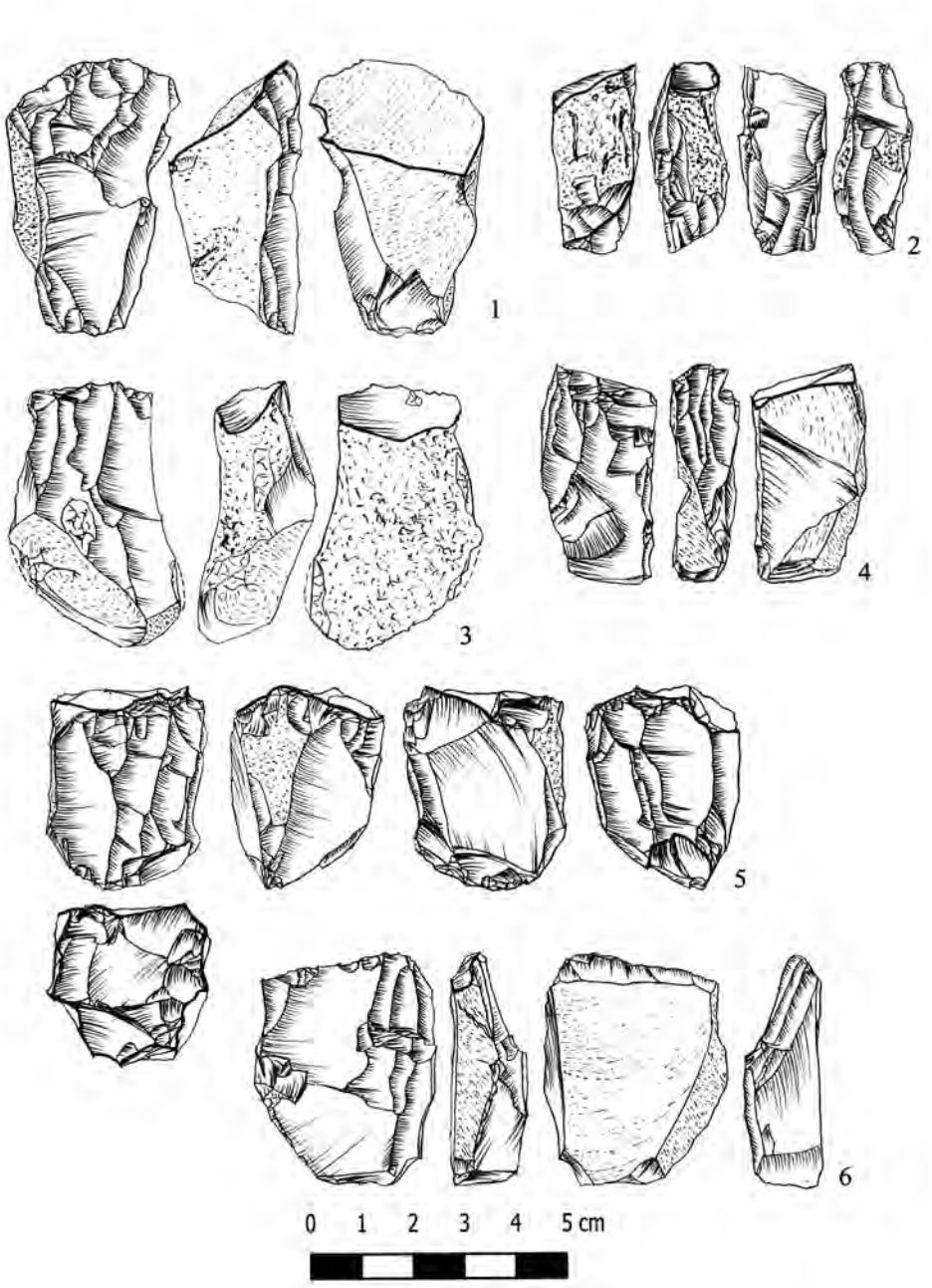

Ryc. 1. Orchówek, pow. włodawski (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki): 1–6 – rdzenie. Według J. Libera 1996 (oprac. graficzne G. Zabłocki)

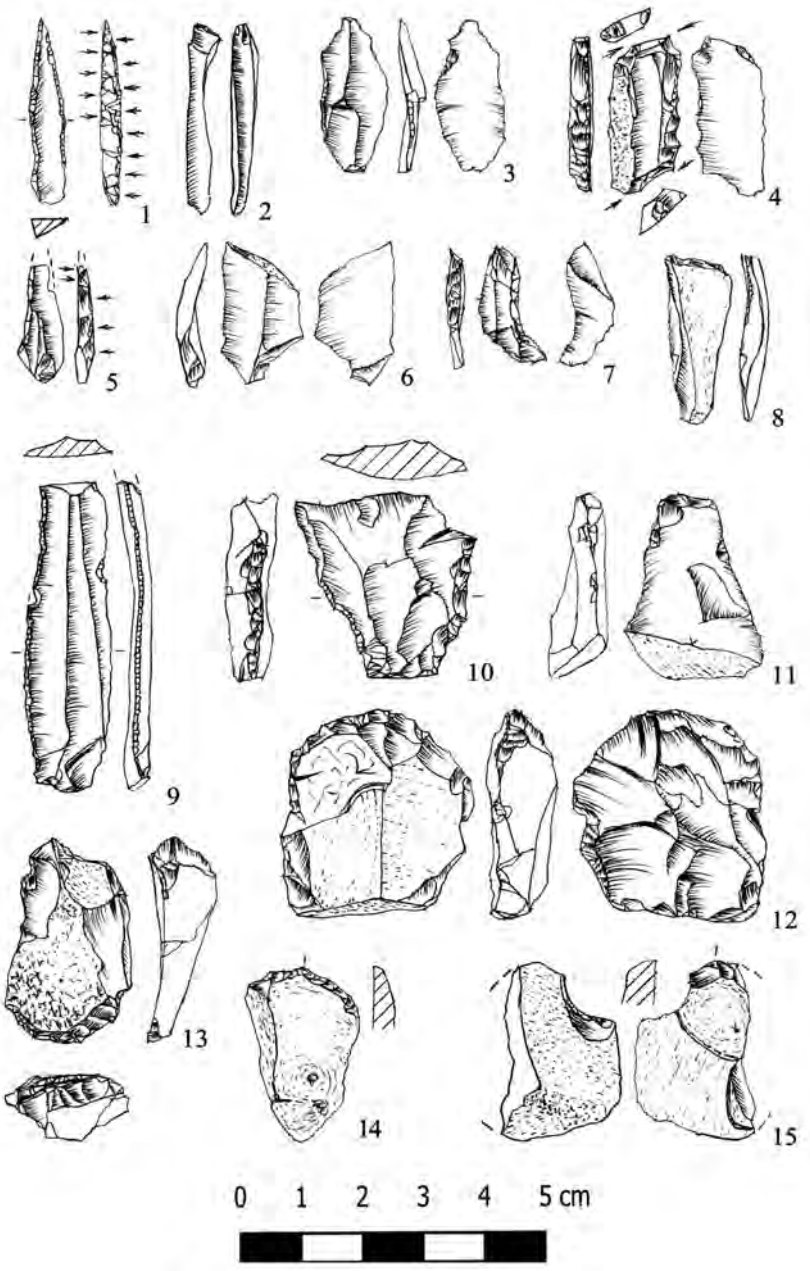

Ryc. 2. Orchówek, pow. włodawski (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki): 1, 5 – mikrolity; 2, 6, 7 – odpadki z narzędzi; 3, 7, 8, 10–15 – narzędzia wiórowe i odłupkowe. Według J. Libera 1996 (oprac. graficzne G. Zabłocki)

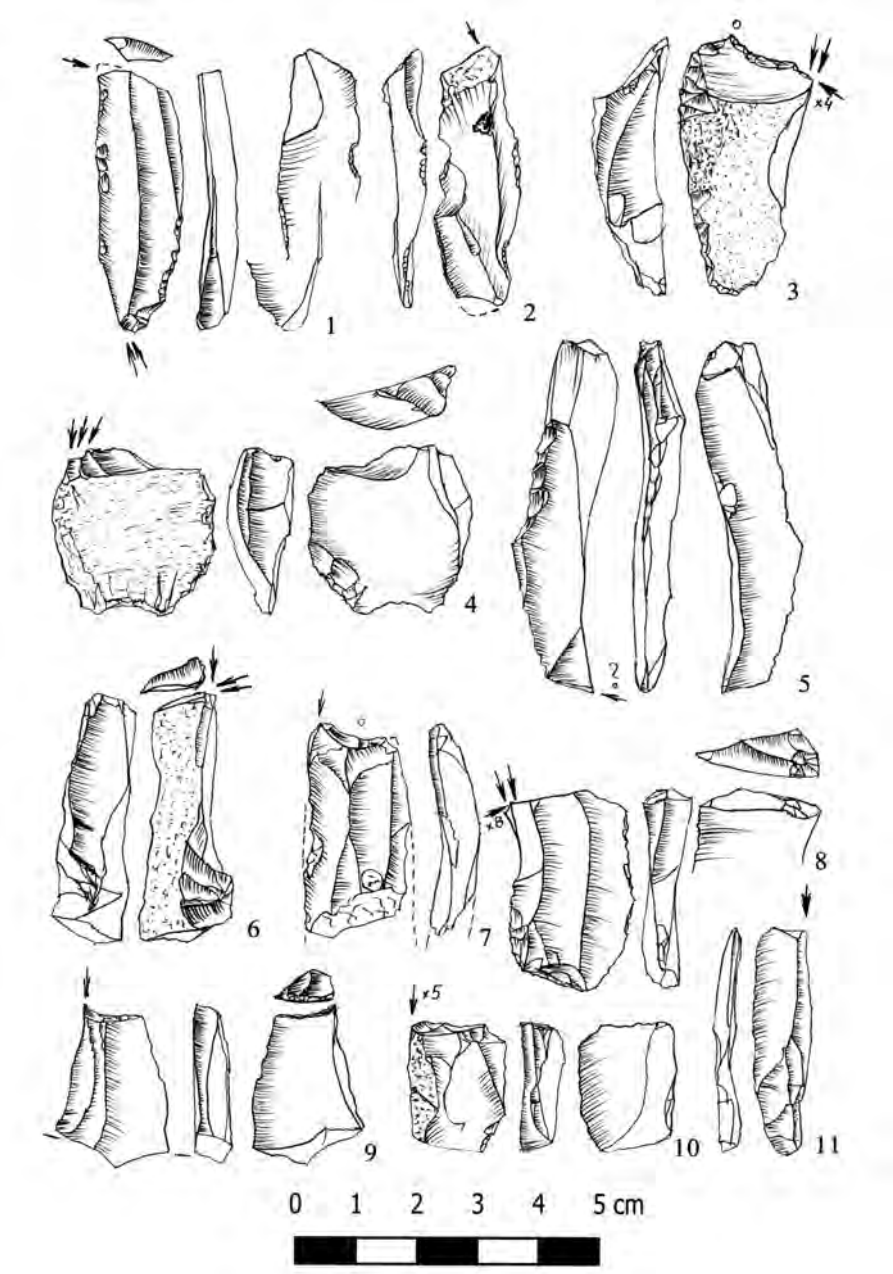

Ryc. 3. Orchówek, pow. włodawski (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki): 1–11 – rylce. Według J. Libera 1996 (oprac. graficzne G. Zabłocki)

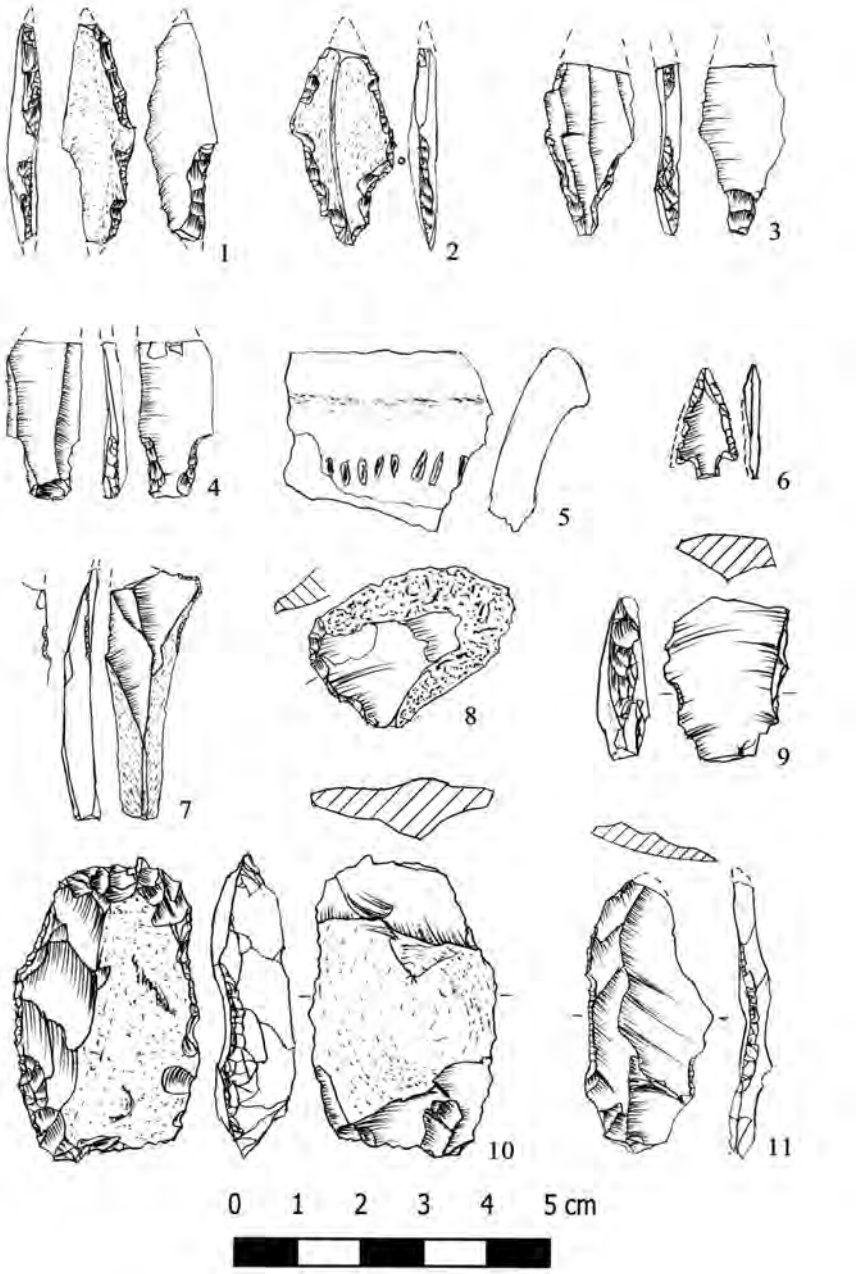

Ryc. 4. Orchówek, pow. włodawski (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki): 1–4, 6 – ostrza; 5 – ceramika; 7–9, 11 – narzędzia wiórowe i odłupkowe; 10 – ciosak.
Według J. Libera 1996 (oprac. graficzne G. Zabłocki)

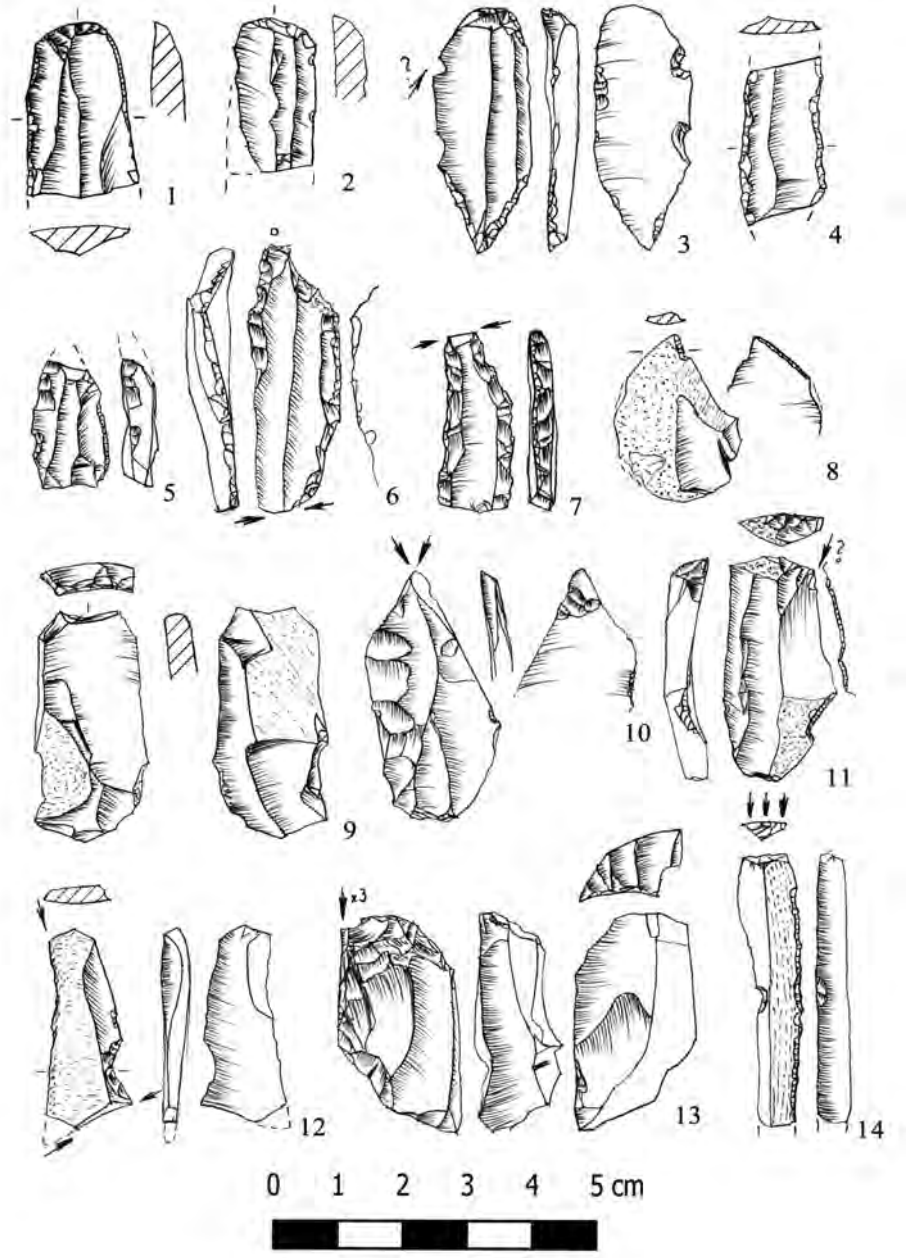

Ryc. 5. Orchówek, pow. włodawski (rejon ujścia Tarasienki do Włodawki): 1–14 – narzędzia wiórowe i odłupkowe. Według J. Libera 1996 (oprac. graficzne G. Zabłocki)

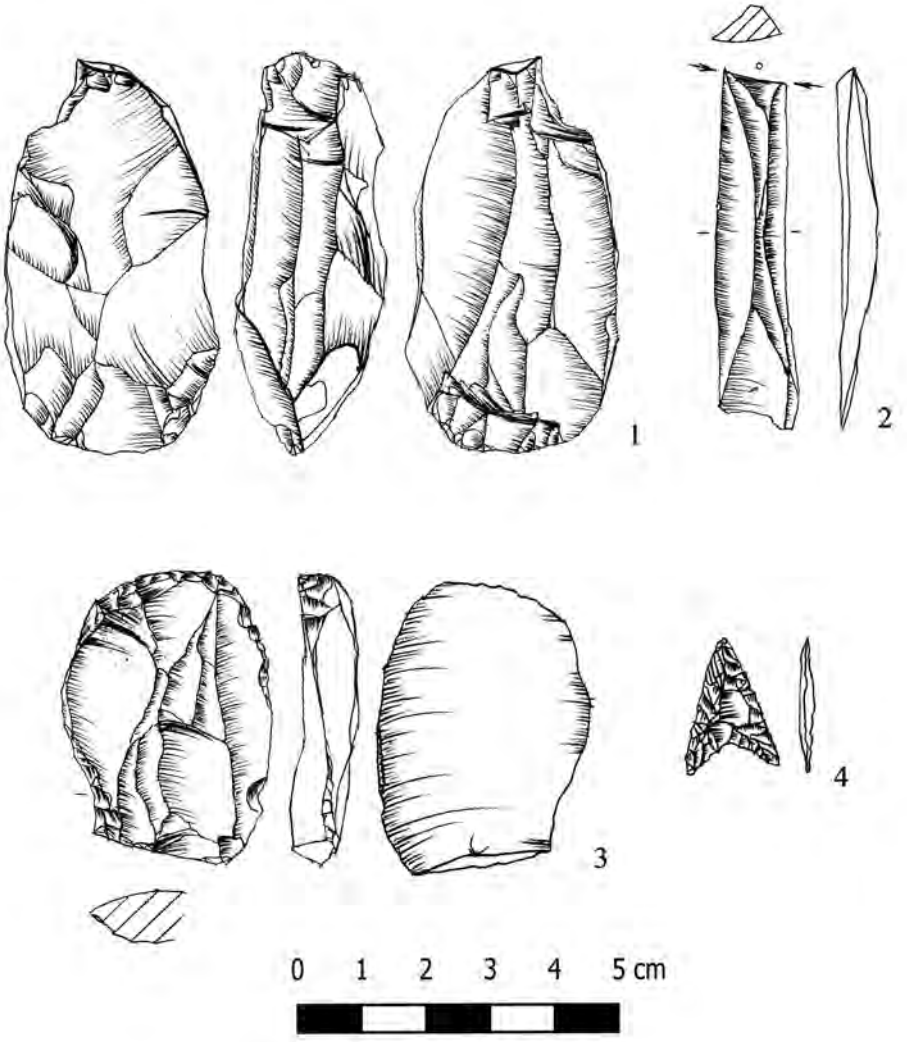

Ryc. 6. Okuninka, pow. włodawski – a/ wydma w lesie: 1 – rdzeń; 2 – wiór; 3 – drapacz; b/ nasyp budowanej drogi: 4 – grocik. Według J. Libera 1996 (oprac. graficzne G. Zabłocki)

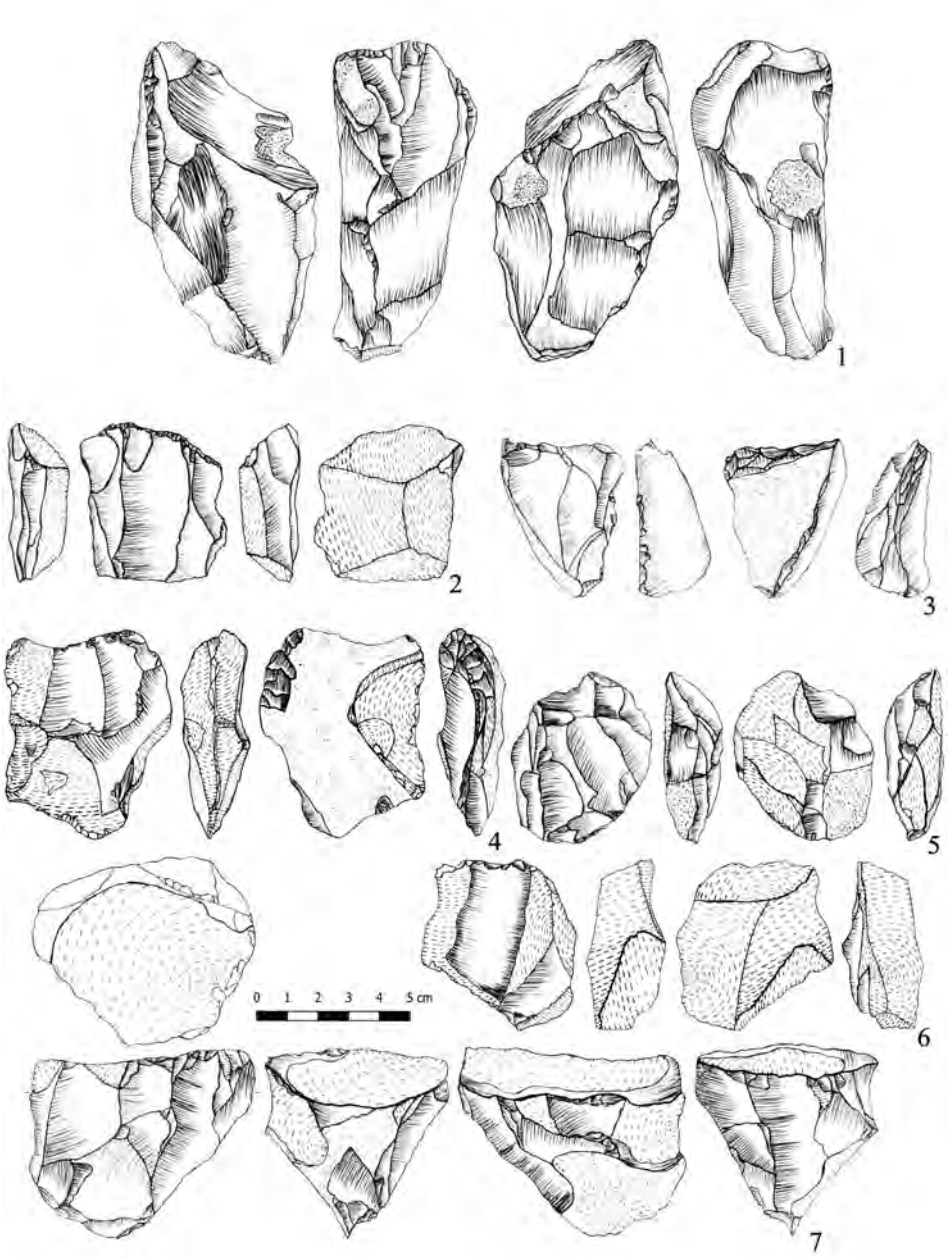

Ryc. 7. Orchówek, pow. włodawski (pole niedaleko Włodawki): 1–7 – rdzenie.
Rys. A. Ferenc

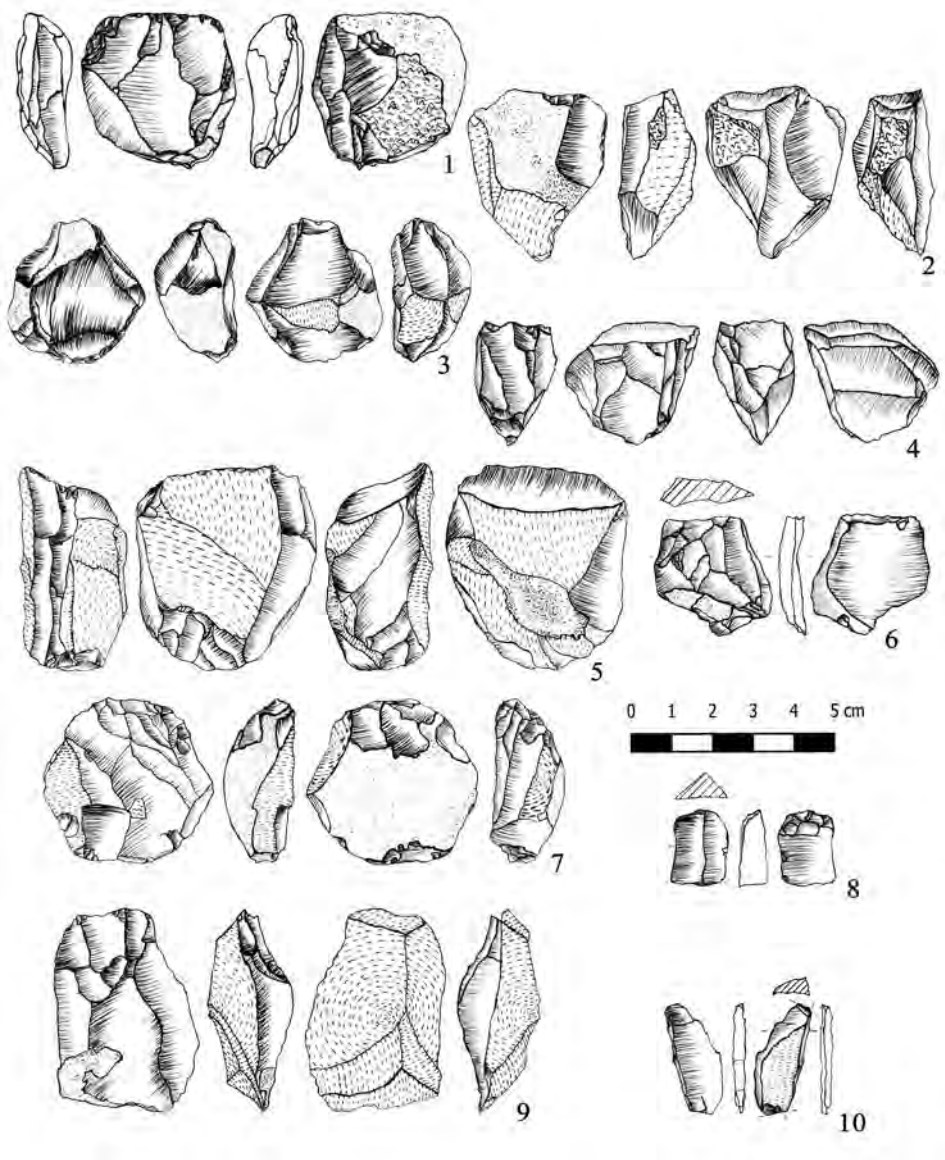

Ryc. 8. Orchówek, pow. włodawski (pole niedaleko Włodawki): 1–5, 7, 9 – rdzenie; 6 – forma techniczna; 8, 10 – wióry. Rys. A. Ferenc

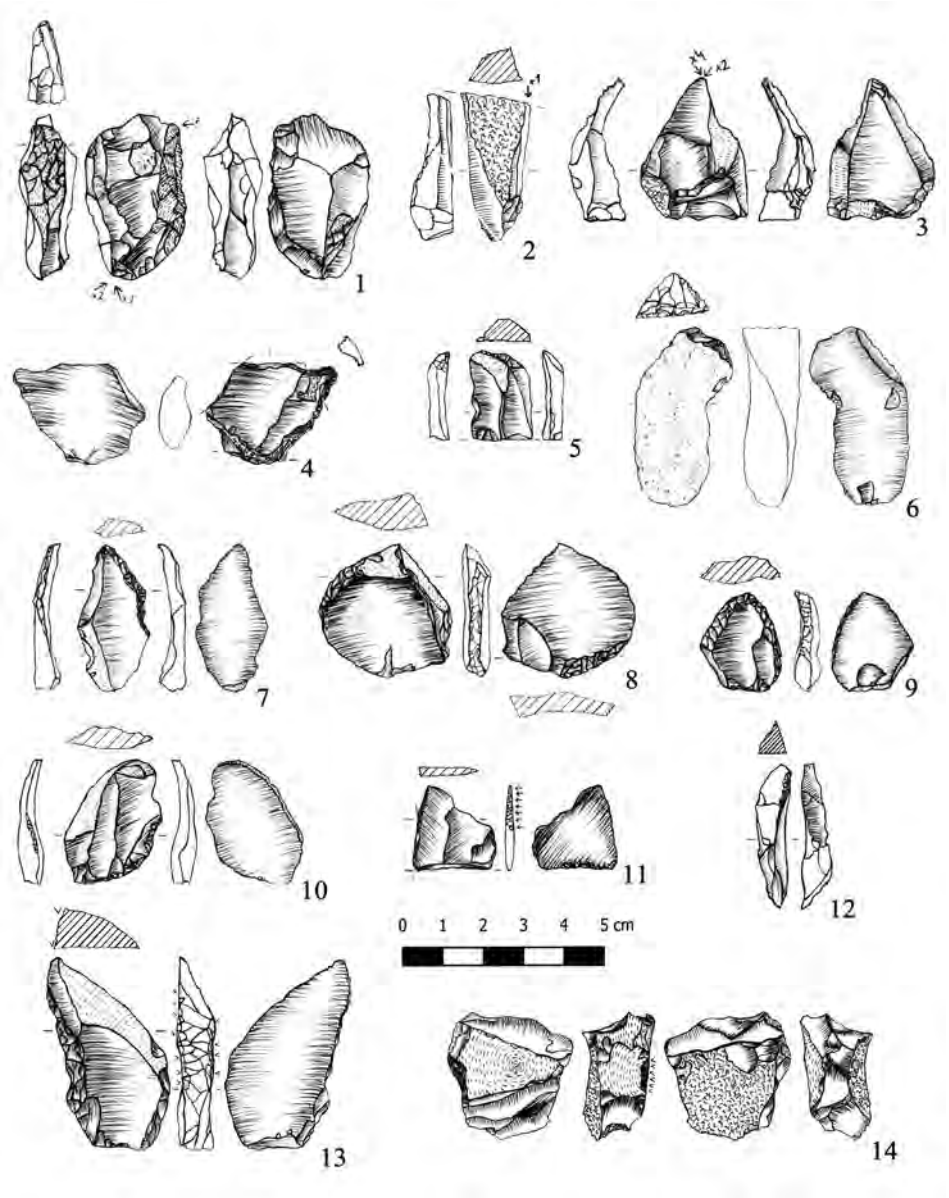

Ryc. 9. Orchówek, pow. włodawski (pole niedaleko Włodawki): 1–11 – narzędzia wiórowe i odłupkowe; 12 – odpadek z narzędzia; 13, 14 – krzesaki. Rys. A. Ferenc

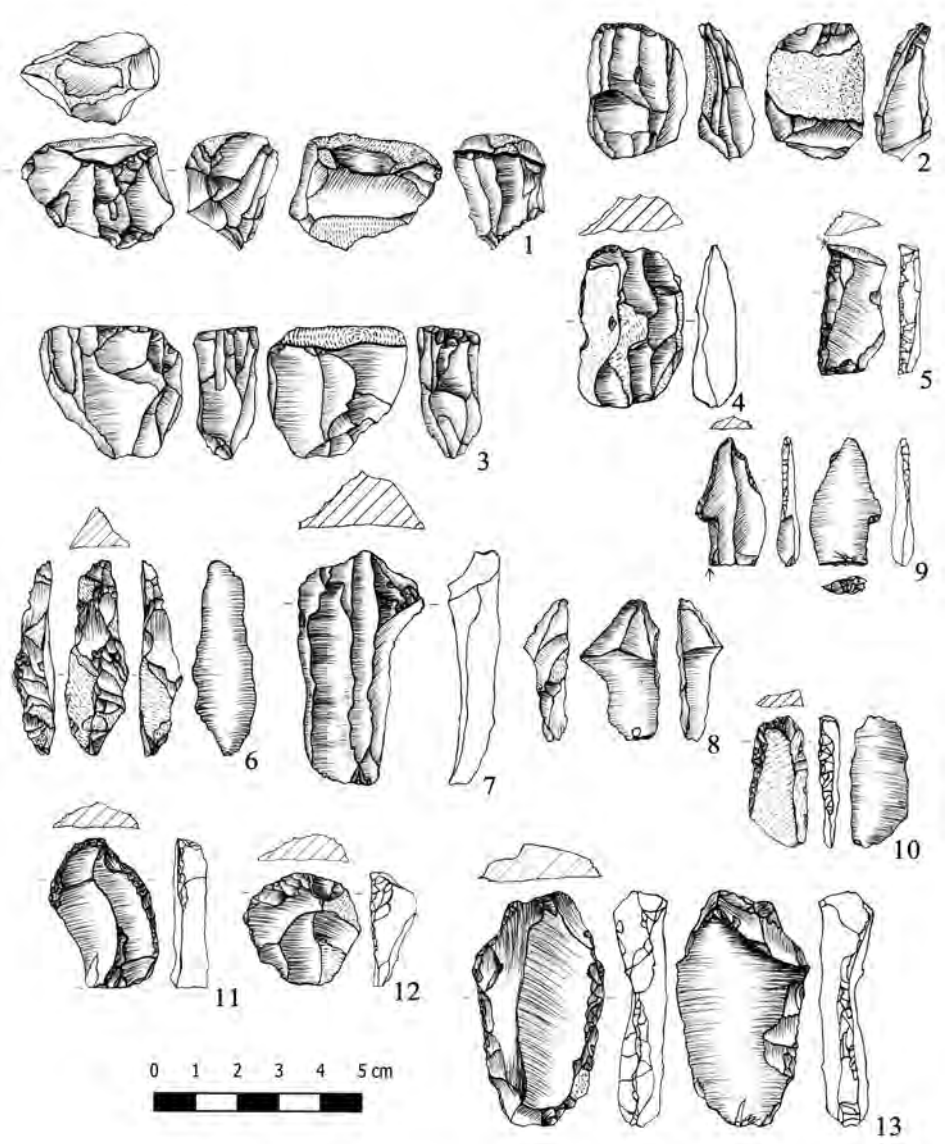

Ryc. 10. Orchówek, pow. włodawski („pole Barana"): 1–3 – rdzenie; 4, 6–8 – formy techniczne; 5 – tylczak; 9–13 – narzędzia wiórowe i odłupkowe. Rys. A. Ferenc

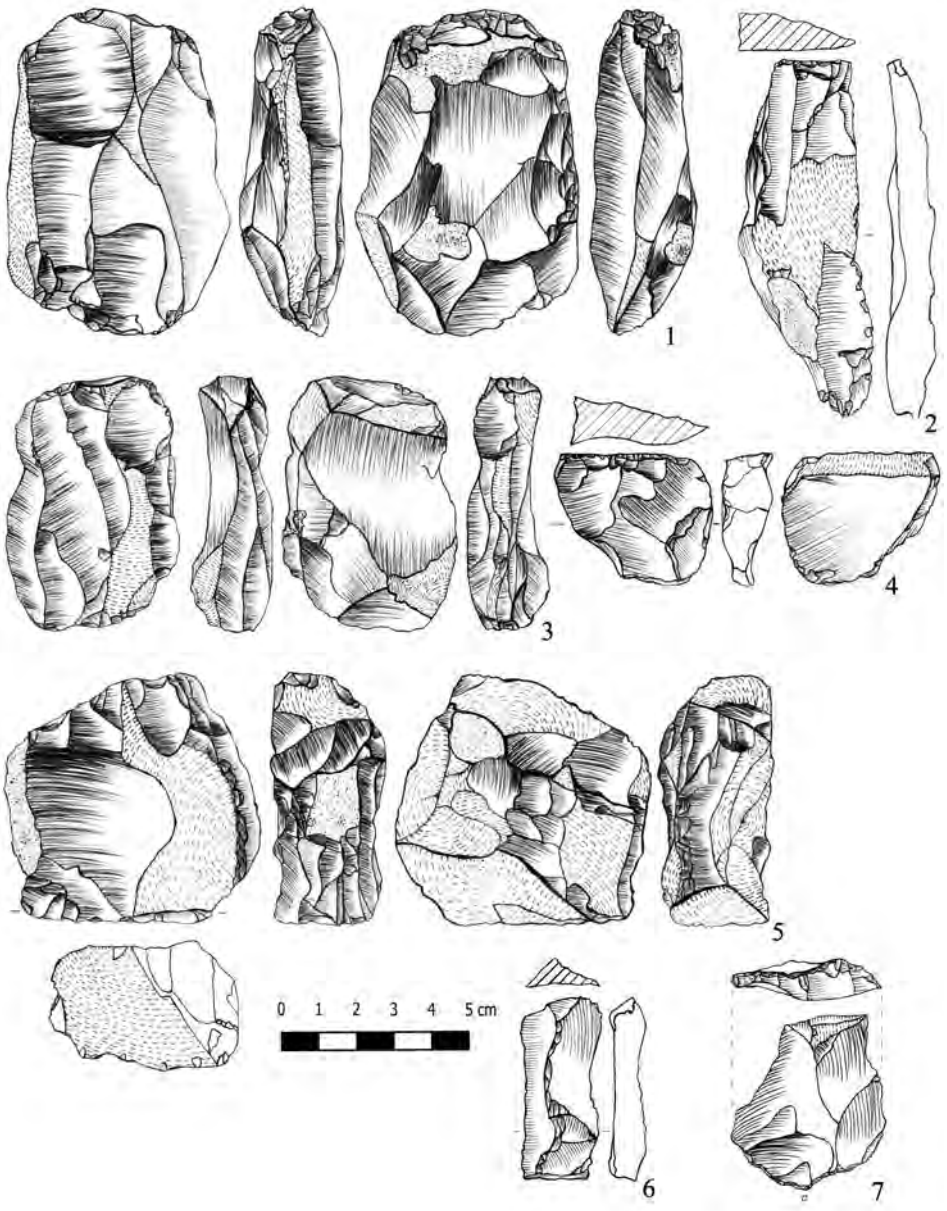

Ryc. 11. Zawołcze, pow. włodawski: 1, 3, 5 – rdzenie; 2, 4, 6, 7 – formy techniczne.
Rys. A. Ferenc

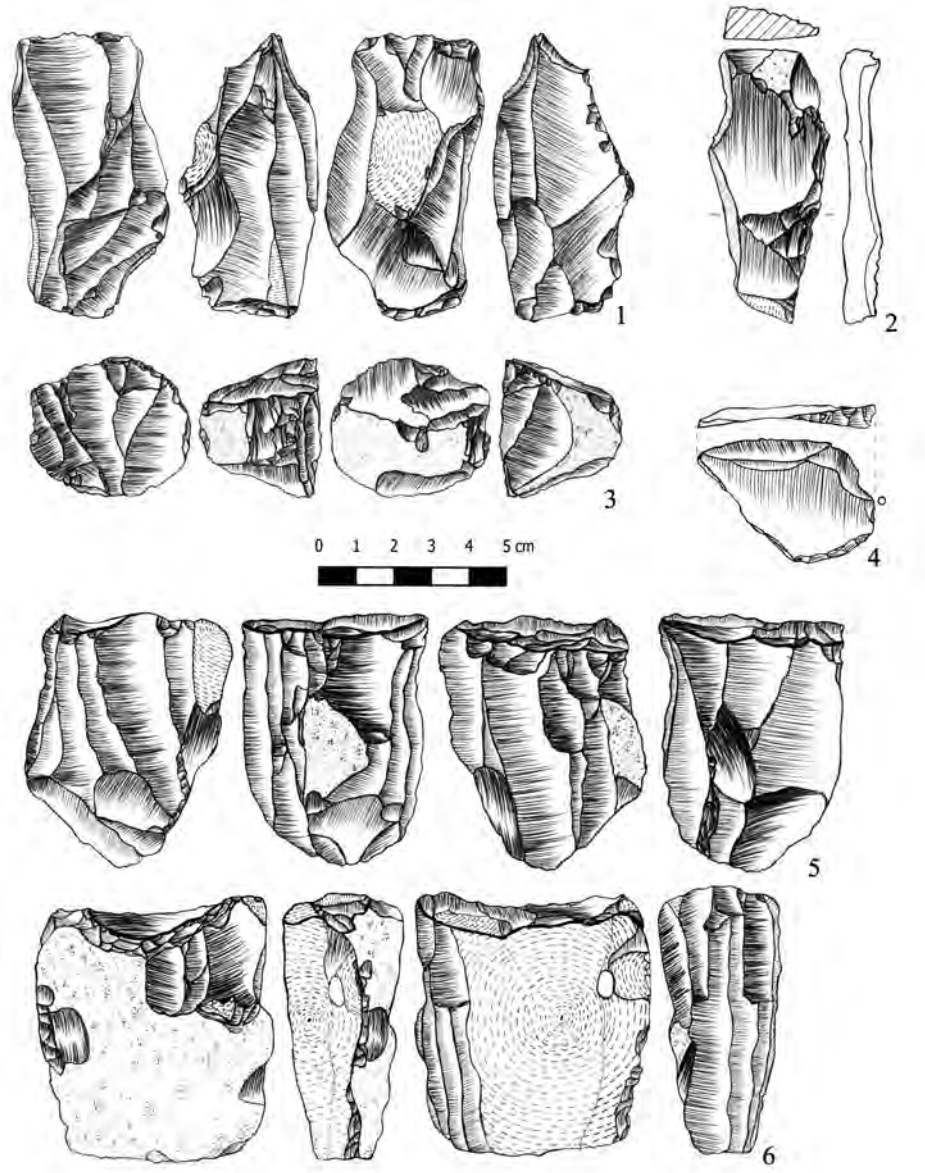

Ryc. 12. Zawołcze, pow. włodawski: 1, 3, 5, 6 – rdzenie; 2, 4 – formy techniczne.
Rys. A. Ferenc

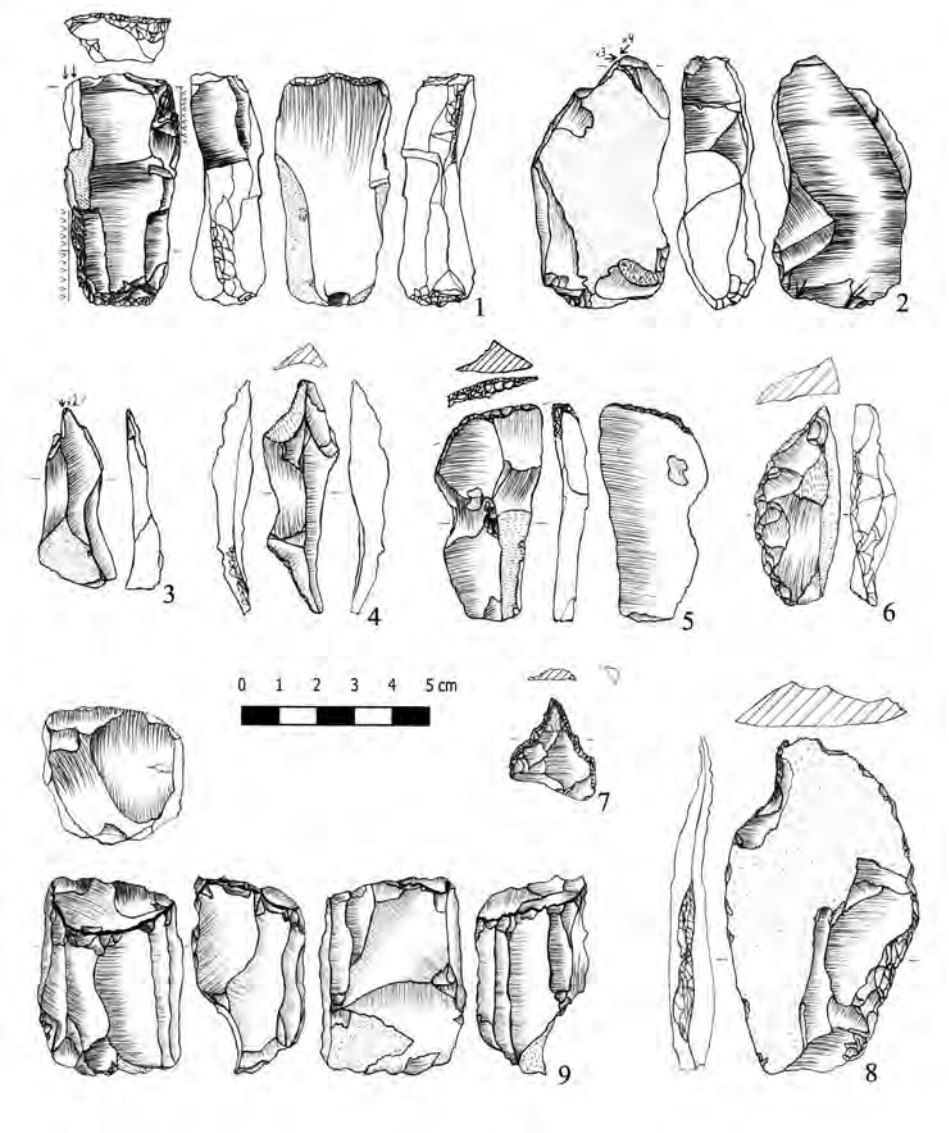

Ryc. 13. Zawołcze, pow. włodawski: 1–8 – narzędzia wiórowe i odłupkowe.
Orchówek, pow. włodawski (jezioro Glinki): 9 – rdzeń. Rys. A. Ferenc

Изложение

Новые археологические источники предыстории влодавского микрорайона

Работа основана в основном на неопубликованных археологических источниках, собранных с поверхности любителями в разное время в нескольких местах южной части влодавского микрорайона. Основываясь на типологической и сравнительной классификации, их хронологический диапазон можно датировать в первую очередь концом периодов палеолита и мезолита, а также проследить их до более ранних периодов (совпадающих с фракциями керамических сосудов). В развитии климатических фаз охватывает период от раннего дриаса до субатлантической фазы. Ключевой частью коллекции являются источники из ледниковых кремневых пород, встречающиеся как на соседнем Влодавским горбе, так и на Хелмских холмах. На основе сравнительного анализа кремневые залежи были лишь частично отнесены к конкретным археологическим единицам – для палеолита (круг тыльчаковых и/или листовых культур), для мезолита (в основном коморницкая культура, след янославицкой или пеньковской группы) или хронологические периоды в целом. Особенно ценны в масштабе всего Западного Полесья позднепалеолитические источники ловцов за тыльчаковской культурой, собранные в районе Орхувка (в районе устья реки Тарасенки и Влодавки), по единичным или очень коротким сериям артефактов. Также важны инвентарные описи с записями раннего мезолита, скорее всего, коморницкой культуры, полученные из двух мест, собранных в районе Орхувка (поле около реки Влодавки; «поле Барана»). Их наличие соответствует материалам, полученным в результате нескольких лет раскопок в соседнем городе Лута. С другой стороны, единичные находки, относящиеся к фазе позднего мезолита из Заволча и Орхувка (из озера Глинки), указывают на возможность проникновения охотников-рыболовов в окрестности Влодавы, но природа этого поселения неизвестна. Наличие оставшихся источников эпох неолита и бронзы или раннего железного века не меняет нынешних представлений о поселениях этих периодов.

Abstract

New archaeological sources for the prehistory of the Włodawa microregion

The work is based mainly on unpublished mobile archaeological sources collected from the surface by amateurs at different times in several towns in the southern part of the Włodawa microregion. Based on the typological and comparative classification, their chronological range can be dated primarily to the end of the Palaeolithic and Mesolithic periods, with traces also to younger periods (co-occurring with fractions of ceramic vessels). In the development of the climatic phases, this covers the period from the Younger Dryas period to the sub-Atlantic phase. The key part of the collection are springs made of glacial flint rocks, occurring both in the neighboring Garba Włodawska and in the Chełm Hills. On the basis of a comparative analysis, the flint inventories were only partially assigned to specific archaeological units – for the Palaeolithic (the circle of Tylczakian and / or leafy cultures), for the Mesolithic (mainly the Komornica culture, traces of Janisławice or the Pienków group) or chronological periods in general. Particularly valuable, in the scale of the entire Western Polessye, are the late Paleolithic springs of the Tylczakian culture hunters collected in the area of Orchówek (in the area where the Tarasienka flows into Włodawka), so far known from single or very short series of monuments. Inventories with early Mesolithic records, most probably of the Komornica culture, obtained from two sites collected in the area of Orchówek (field near Włodawka; "Baran's field") are also important. Their presence corresponds to the materials obtained from several years of excavation works in the nearby town of Luta. On the other hand, single findings related to the late Mesolithic phase from Zawołcz and Orchówek (from the Glinka Lake) indicate the possibility of hunting-fishermen penetrating the vicinity of Włodawa, but the nature of this settlement is unknown. The presence of the remaining Neolithic and Bronze Age or early Iron Age springs does not change the current knowledge about the settlement of these periods.

Podwórko narożnej kamienicy, ul. Waśniewskiego

Tomasz Dzieńkowski

Osady słowiańskie z VI–VII w. w dolinie rzeki Horodyski

Dzieje wczesnych Słowian jako zagadnienie badawcze jest stale obecne w debatach naukowców różnych dyscyplin podejmowanych na niemal całym świecie[1]. Wśród badaczy dominują historycy, antropolodzy, językoznawcy oraz oczywiście archeolodzy. Szukając odpowiedzi na kluczowe pytania o chronologię i przebieg kolonizacji Słowian, cechy osadnictwa i „znaki szczególne" kultury materialnej, sięgamy po źródła historyczne[2], ale przede wszystkim korzystamy z danych archeologicznych[3]. Badania nad tym zagadnieniem toczone są w Polsce i szerzej w Europie Środkowo-Wschodniej i Wschodniej od niemal 200 lat[4]. Podsumowanie stanu naszej wiedzy o wczesnych Słowianach pochodzi co prawda sprzed 20 lat, ale pozostaje nadal kluczowe. Wypracowano je podczas międzynarodowej konferencji zorganizowanej w 2001 roku w Krakowie, a cztery lata później opublikowano w pracy

[1] Wybór literatury: K. Godłowski, *Pierwotne siedziby Słowian: wybór pism*, red. M. Parczewski, Kraków 2000; M. Parczewski, *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce: krytyka i datowanie źródeł*, Wrocław 1988; F. Curta, *The Making of the Slavs: History and Archaeology of the Lower Danube Region, c. 500–700*, Cambridge 2001; M. Dulinicz, *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. Studium archeologiczne*, Warszawa 2001; *Archeologia o początkach Słowian: materiały z konferencji*, Kraków, 19–21 listopada 2001 r., red. P. Kaczanowski, M. Parczewski, Kraków 2005; G. Kardaras, *Sclaveni and Antes: some notes on the peculiarities between them*, „Slavia Orientalis" 2018, t. 67, nr 3, s. 377–393; M. Wołoszyn, *The Migration Period in Poland in the Light of Literary Sources*, [w:] *The migration period between the Oder and the Vistula*, red. A. Bursche, J. Hines, A. Zapolska, Vol. 1–2, Leiden 2020, s. 84–136.

[2] M. Wołoszyn, *op. cit.*, s. 90–127.

[3] M. Parczewski, *Podstawy lokalizacji pierwotnych siedzib Słowian*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian…*, s. 65–78.

[4] M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów: rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, s. 327–331; A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 2011, s. 16; B. Szmoniewski, *Early-Slavic culture*, [w:] *The past societies: Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages*, Vol. 5: 500 AD – 1000 AD, red. P. Urbańczyk, M. Trzeciecki, Warszawa 2016, s. 21–63.

pt. *Archeologia o początkach Słowian*, wydanej pod redakcją Piotra Kaczanowskiego i Michała Parczewskiego[5]. Ustalenia tam prezentowane są powszechnie akceptowane[6] i w wymiarze ogólnym można je ująć następująco: 1) pojawienie się Słowian na terenie Polski południowej, przemieszczających się z obszarów dzisiejszej Ukrainy, datowane jest od 2. połowy V wieku, 2) osadnictwo słowiańskie koncentrowało się głównie w dolinach rzecznych, a osiedla charakteryzowały się zróżnicowanym układem zabudowy, 3) dominowało budownictwo mieszkalne w postaci półziemianek z piecem, 4) rolnictwo i hodowla były podstawą gospodarki, 5) cechowała je również niewielka liczba wyrobów metalowych, w tym jubilerskich[7].

Te kilka zdań wprowadzenia ma na celu podkreślenie jak ważnego odkrycia archeologicznego, wpisującego się w tę międzynarodową dyskusję, dokonano na stanowiskach nr 13 w Horodysku oraz nr 5 w Nowym Folwarku, położonych w gminie Leśniowice, pow. chełmski, woj. lubelskie (ryc. 1). Badania wykopaliskowe zostały przeprowadzone w latach 2004–2005 i 2007 roku na obu osadach, gdzie odkryto materiały potwierdzające osadnictwo z VI–VII wieku łączone z pierwszymi słowiańskimi osadnikami w tej części regionu (fot. 2, 3). Warto dodać, iż osady założono w dolinie rzeki w niewielkiej odległości od siebie, a źródła archeologiczne wskazują, iż funkcjonowały w tym samym czasie. Szczegółowe wyniki badań zostały już opublikowane w monografii wydanej w 2016 roku, ale warto przypomnieć najważniejsze ustalenia badawcze oraz ich znaczenie w kontekście społecznym – edukacji i popularyzacji archeologii, a także włączanie społeczności lokalnych w dyskusję o przeszłości dawnej małych ojczyzn[8].

Obie miejscowości są dzisiaj niewielkimi wsiami sąsiadującymi ze sobą. Historyczne korzenie Horodyska sięgają XV wieku[9]. Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*[10] w XVI wieku funkcjonowało jako wieś „Pusthotew" w ziemi chełmskiej. W okresie staropolskim Horodysko (ale i też Nowy Folwark), cytując Andrzeja Wawryniuka, „włączone było do obszernego klucza dóbr Rakołupy, który w XVII wieku należał do Koniecpolskich, później do Potockich, a od końca XVIII wieku aż do I wojny światowej do Poletyłłów"[11]. Archeologia Horodyska i Nowego Folwarku jest równie bogata i wiemy o niej całkiem dużo dzięki przeprowadzonym badaniom. Podkreślają one wielokulturowość i długie funkcjonowanie osadnictwa

5 *Archeologia o początkach Słowian…*

6 Inny punkt widzenia prezentują badacze – zwolennicy koncepcji autochtonistycznej, por. H. Mamzer, *Kultura archeologiczna jako wspólnota interpretacyjna*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian…*, s. 51–64.

7 M. Parczewski, *Podstawy lokalizacji…*, s. 65–78.

8 *Horodysko. Od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza*, red. T. Dzieńkowski, Lublin 2016.

9 W. Czarnecki, *Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, „Rocznik Chełmski" 1997, t. 3, s. 29, 59; A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Chełm 2002, s. 261.

10 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, red. B. Chlebowski, s. 529.

11 A. Wawryniuk, *op. cit.*, s. 261.

w mikroregionie doliny Horodyski. Ślady okresowego pobytu miały miejsce już od schyłkowego paleolitu, a stałe zasiedlenie jest potwierdzone dla kultur neolitycznych i rozwijało się niemal do współczesności[12]. Koncentracja stanowisk archeologicznych rozciągająca się wzdłuż Horodyski aż do jej ujścia do Wojsławki pozwala postawić tezę o ogromnym potencjale osadniczym mikroregionu, który wzmacniają walory środowiskowe – stosunki wodne (rzeka i źródliska), gleby sprzyjające rolnictwu i hodowli oraz dostęp do surowców, takich jak glina i drewno.

Osada w Horodysku (stan. 13, AZP 83-90/71)

Stanowisko 13 zostało zlokalizowane w 1984 roku na jednohektarowej wyspie w obrębie doliny rzecznej Horodyski – dawniej Leśniówki. Dwadzieścia lat czekało na swoje kolejne odkrycie. Dopiero w 2004 roku podjęto badania wykopaliskowe w celu ratowania stanowiska przed zniszczeniem do czego przyczyniła się budowa zbiornika retencyjnego „Maczuły". To, co udało się ocalić, zawdzięczamy historykowi regionaliście Krzysztofowi Tarajko. Dzięki jego interwencji podjęto działania administracyjne wstrzymujące prace budowlane i nakazujące badania archeologiczne. Prace wykopaliskowe zostały zrealizowane w latach 2004–2005 w zachowanej partii stanowiska, zajmującej ok. 0,4 ha[13] (fot. 2, 3). Po ich wykonaniu zniwelowano wyspę i zalano wodami zbiornika.

Niezwykłe bogactwo archeologiczne stanowiska spowodowało konieczność opracowania materiałów. Możliwość ta zmaterializowała się po 10 latach w postaci projektu „Horodysko. Od epoki kamienia do wczesnego średniowiecza (opracowanie materiałów z badań archeologicznych 2004–2005)", realizowanego przez Instytut Archeologii UMCS w Lublinie w latach 2014–2015, który sfinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Finalnym „produktem" była wspomniana wyżej książka – monografia stanowiska, gdzie opracowano 304 różnoczasowe obiekty osadowe, 7 grobów szkieletowych i 20 tysięcy zabytków[14]. Analizy źródłoznawcze potwierdziły obecność osadnictwa z neolitu, epoki brązu i żelaza, młodszego okresu przedrzymskiego, okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza. Dla nas najciekawsze są odkrycia związane ze słowiańskim *milieu*.

[12] S. Gołub, *Badania powierzchniowe w dolinie rzeki Horodyski*, [w:] *Horodysko*…, s. 285–300.
[13] Prace terenowe prowadzili chełmscy archeolodzy z firmy Usługi Archeologiczne – Stanisław Gołub i Tomasz Dzieńkowski.
[14] *Horodysko…*

Budynki i organizacja przestrzenna

Z wczesnosłowiańskiego etapu zasiedlenia zarejestrowano jedynie siedem domostw i trzy jamy gospodarcze (ob. 20, 53?, 140, 142, 200, 277, 291), bowiem pozostałe zostały zniszczone. Budynki mieszkalne miały prostokątne zarysy i były zagłębione w calcu do ok. 0,2–0,3 m, a ich powierzchnia użytkowa wynosiła od 10 do 20 m^2. Domostwa były wyposażone w piec z opoki i gliny lub palenisko układane z kamieni, które sytuowano w narożniku – najczęściej północno-zachodnim lub północno-wschodnim. Często we wnętrzu drążono jamy, w których przechowywano produkty żywnościowe. Z kolei odtworzenie typu konstrukcji, w jakich wznoszono ściany domostw i dachu, jest trudne ze względu na słaby stopień ich zachowania. W przypadku czterech obiektów zarejestrowano relikty po słupach (ob. 20, 53, 140, 142), w pozostałych – odciski po belkach i słupach (ob. 200 i 277). Najpewniej typ sumikowo-łątkowy budowy ścian zastosowano w chacie 277. Stwierdzono również linię słupów, które podtrzymywały dach budynku, sugerując rozwiązanie na sochę i ślemię. Kwestia zastosowanej konstrukcji ścian jest o tyle ciekawa, iż w okresie wczesnosłowiańskim dominowały budynki zrębowe bądź o plecionkowych ścianach, a zdecydowanie rzadziej stosowano sumikowo-łątkowe[15]. W przypadku pozostałych czterech budynków (nr 53?, 142, 200 i 291) możemy domyślać się budowy ścian z belek łączonych na zrąb.

Osadnictwo wczesnosłowiańskie zajęło całą powierzchnię jednohektarowej „wyspy". Na *plateau* wyniesienia zachowały się relikty tylko dwóch budynków (ob. 20 i 200) oraz małej jamy gospodarczej (ob. 217). Brak zabudowy pomiędzy nimi może wskazywać na zgrupowanie większej liczby budynków wokół centralnego placu (?). Z kolei w części południowej wybudowano siedem domostw w odległości 5–7 m od siebie w układzie zbliżonym do rzędowego[16]. Pomiędzy budynkami a krawędzią wyniesienia utworzył się niewielki plac o powierzchni ok. 300 m^2. Oba przykłady rozplanowania osad, a więc układ rzędowy, jak i owalnica, były stosowane wśród Słowian[17].

[15] W. Chudziak, *Z badań nad konstrukcją zrębową na Niżu Polskim we wczesnym średniowieczu*, „Slavia Antiqua" 1988, t. 31, s. 183–198; M. Parczewski, *Najstarsza faza kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, Kraków 1988, s. 56 i n.

[16] Ze względu na zdumiewające wprost „wpasowanie" budynków fazy 2. w linię starszej zabudowy wydaje się bardzo prawdopodobne, iż w miejscu dwóch „młodszych" chat (ob. 27 i 58) istniały starsze budynki, które „przebudowano" w fazie 2., pogłębiając ich poziom użytkowy.

[17] M. Dulinicz, *op. cit.*, s. 165 i n.

Zabytki ruchome

W ciągu dwóch sezonów badań pozyskano ponad tysiąc zabytków związanych z fazą osadnictwa wczesnosłowiańskiego (VI–VII wieku). Statystycznie dominowała ceramika naczyniowa, ale wystąpiły też przedmioty użytkowe z żelaza, gliny i kości zwierzęcej, jak noże, przęśliki, ciężarki, przekłuwacze. Poniżej omówiono główne grupy zabytków.

Ceramika naczyniowa

Faza wczesnosłowiańska reprezentowana jest przez 1032 fragmenty naczyń, wśród których zrekonstruowano dwa naczynia i wydzielono 59 wylewów, 883 brzuśce i 78 den naczyń (10 fragmentów nie zostało określonych; ryc. 6–7). Do ich produkcji użyto gliny żelazistej, schudzonej niewielką domieszką ostrokrawędzistego tłucznia. Dodatkowo w masie garncarskiej wystąpiły duże ilości drobnoziarnistego piasku, będącego naturalnym składnikiem gliny. Naczynia wykonano ręcznie, bez użycia koła garncarskiego, techniką lepienia z wałków (99%), a powierzchnię wyrównywano różnokierunkowo palcami oraz tkaniną. Jedynie 11 fragmentów (1%) miało ślady obtaczania w partii przykrawędziowej. Naczynia w zdecydowanej większości nie były zdobione, tylko na 4 ułamkach brzuśców (0,05%) stwierdzono ornamentykę pojedynczej linii rytej (ryc. 7:4, 5). Pod względem form naczyń wydzielono, w oparciu o klasyfikację Michała Parczewskiego z 1988 roku, naczynia garnkowate i misowate oraz talerze[18]. Analogiczne typy naczyń wystąpiły na stanowiskach m.in. w Zubowicach, Lublinie-Czwartku, Krakowie-Nowej Hucie, czy Szeligach[19]. Warto dodać, iż pojemnik zbliżony do horodyskiego z ob. 291 odkryto na osadzie w Krakowie-Nowej Hucie (stan. 62A) wraz ze skarbem składającym się z 8 ozdób brązowych datowanych na przełom VI/VII wieku lub 1. połowę wieku VII[20]. Datowanie termoluminescencyjne (TL) wykonane dla tego fragmentu naczynia zawiera się pomiędzy 441 a 587 AD (514±73 AD).

[18] Szczegóły por. T. Dzieńkowski, *Osadnictwo słowiańskie*, [w:] *Horodysko*…, s. 224–282.

[19] S. Hoczyk-Siwkowa, *Chronologia ceramiki wczesnośredniowiecznej (VI–IX w.) z Lublina*, „Slavia Antiqua" 1978, t. 25, s. 189–223; E. Dąbrowska, *Skarb ozdób brązowych z VI–VII wieku na stanowisku 62A w Nowej Hucie-Mogile*, „Archeologia Polski" 1984, t. 29, s. 351–369; M. Parczewski, *Początki kultury*…, s. 231, 297; J. Kuśnierz, A. Urbański, *Obiekt mieszkalny z początków wczesnego średniowiecza w Zubowicach, stan. 35, pow. Zamość*, „Archaeoslavica" 1998, t. 3, s. 149–156, ryc. 1.

[20] M. Parczewski, *Początki kultury*…, s. 161; E. Kubica-Kabacińska, *Materiały wczesnosłowiańskie z Krakowa Nowej Huty*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian*…, s. 597–604; I.O. Gavrituchin, *Kompleksy pražskoj kul´tury s datiruûsimi veŝami*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian*…, s. 423.

„Chlebki" gliniane

Wśród znalezisk na uwagę zasługuje fragment tzw. „chlebka" o zarysie owalnym i przekroju soczewkowatym, który wylepiono z gliny, a powierzchnię zagładzono (ryc. 7:6). Przedmioty tego typu znajdowano w rejonie piecowisk, a ich funkcja łączona jest najczęściej z wykorzystaniem do celów grzewczych, choć przypisuje się im również znaczenie rytualne. „Chlebki" wystąpiły m.in. na osadach w Grodzisku Dolnym, Żukowicach, Świerszczowie Kolonii, Igołomi i Złotej[21].

Przęśliki

Przedmioty mające zastosowanie w tkactwie odkryto w obiektach 140 i 277. Wykonano je z gliny o kształcie dwustożkowatym i maksymalnych średnicach 26 i 33 mm (ryc. 7:7, 8). Przęśliki należą do licznie występujących zabytków wczesnośredniowiecznych.

Zawieszka trapezowata

Jedyną ozdobę odkryto w obiekcie 53. Jednak jej chronologia nie została jednoznacznie określona, ponieważ pozyskano ją z obiektu, w którym dominowała ceramika z młodszego okresu przedrzymskiego wraz z niewielką ilością ceramiki wczesnośredniowiecznej. Ozdoby tego typu występowały od pierwszych stuleci naszej ery do końca wczesnego średniowiecza na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, a więc zarówno w kontekstach osadnictwa starożytnego, jak i słowiańskiego, czy świata koczowników[22].

Zawieszka w kształcie trapezu została wykonana z blachy brązowej z wytłaczanym ornamentem (ryc. 7:9). Ze względu na słaby stan zachowania zabytku nie można jednoznacznie odcyfrować ornamentu. Jak się wydaje, zdobienie tworzy jeden lub dwa rzędy wytłaczanych punktów. Był to typowy motyw rozmieszczony najczęściej wzdłuż dolnej krawędzi przedmiotu. Tak ornamentowane zawieszki znaleziono na cmentarzyskach wczesnoawarskich z terenu Węgier i Austrii (Pécs Köztemetö, Oroszlány,

[21] J. Podgórska-Czopek, *Materiały z wczesnosłowiańskiej osady w Grodzisku Dolnym, stanowisko 3, woj. Rzeszów*, „Archaeoslavica" 1991, t. 1, s. 9–60; A. Zakościelna, J. Gurba, *Obiekt mieszkalny z początków wczesnego średniowiecza na stanowisku 28 w Świerszczowie Kolonii, woj. zamojskie*, „Archaeoslavica" 1993, t. 2, s. 7–24; A. Urbaniak, *Materiały typu praskiego ze stanowiska 3 w Złotej, pow. Sandomierz*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian…*, s. 627–633, 635; M. Piotrowski, *Kultura duchowa wczesnych Słowian. Rozważania w oparciu o znaleziska archeologiczne z Lubelszczyzny*, [w:] *Słowianie Wschodni w dorzeczu Wieprza i Bugu. Historia–kultura–religia*, red. J. Libera, Łęczna 2008, s. 13–28.

[22] M. Parczewski, *Początki kultury…*, s. 83; B. Niezabitowska-Wiśniewska, *Osadnictwo z okresu rzymskiego*, [w:] *Horodysko…*, s. 196–223.

Linz-Zizlau) oraz na stanowiskach z Polski, np. Kraków-Nowa Huta (skarb ozdób brązowych z VI/VII lub 1. połowy VII wieku); „grodziska" w Haćkach i Szeligach; stanowiska grobowe na Pojezierzu Mazurskim (Miętkie i Tumiany). Znamy je również z terenu zachodniej Ukrainy – zostały odkryte na grodzisku w Zimnem położonym około 70 km na wschód od omawianych osad[23]. Niestety, nie mamy możliwości, aby jednoznacznie datować zabytek z Horodyska na wczesne średniowiecze, niemniej warto o nim wspomnieć ze względu na znaczenie interkulturowe i długi czas występowania tego typu ozdób.

Pozostałe zabytki

W zasypiskach obiektów wczesnosłowiańskich wystąpiły przedmioty kościane jak kolec-przekłuwacz wykonany z kości piszczelowej owcy/kozy. Było to typowe narzędzie wykorzystywane w produkcji przydomowej – tkactwie, krawiectwie i skórnictwie[24]. Znaleziono również fragment gładzonej skały o funkcji gładzika, ciężarek z kredy, a także zabytki krzemienne, które mogły być wykorzystywane jako krzesaki.

Chronologia

Funkcjonowanie osady określono na podstawie analizy zabytków ruchomych oraz w oparciu o datowania absolutne – radiowęglowe i termoluminescencyjne. Do analiz radiowęglowych wybrano drewno z palenisk domostw nr 20, 277 i 291. Natomiast datowania termoluminescencyjne wykonano dla dwóch fragmentów naczyń lepionych ręcznie z obiektu 291. Uzyskane wyniki wyznaczają przedział pomiędzy V a VII wiekiem. Użytkowanie osady w młodszym odcinku wczesnosłowiańskiej fazy jest poparte występowaniem naczyń lepionych ręcznie i ornamentowanych oraz obtaczanych przykrawędnie. Wskazuje na to także obecność talerzy i misy oraz profilowanych wylewów[25]. Na podstawie powyższych danych chronologię fazy 1 zespołu horodyskiego możemy odnieść do 2. połowy VI – początku lub połowy VII wieku.

[23] V.V. Aulich, *Zimnìvs´ke horoydyše-slov'ans´ka pam'âtka VI–VII st. n.e. v Zahìdnìj Volinì*, Kiïv 1972; I.O. Gavrituchin, *op. cit.,* s. 243; Z. Kobyliński, W. Szymański, *Pradziejowe i wczesnośredniowieczne osadnictwo w zespole kemów w Haćkach*, [w:] *Haćki. Zespół przyrodniczo-archeologiczny na Równinie Bielskiej*, red. J.B. Faliński, A. Ber, Z. Kobyliński, W. Szymański, A.J. Kwiatkowska-Falińska, Białowieża–Warszawa 2005, s. 43–74.

[24] R. Paszkowska, *Zabytki z kości i poroża*, [w:] *Sutiejsk. Gród pogranicza polsko-ruskiego w X–XIII wieku. Studium interdyscyplinarne*, red. J. Kalaga, Warszawa–Pękowice 2013, s. 104–116, 108.

[25] M. Parczewski, *Początki kultury*…, s. 102 i n.; W. Szymański, *Mazowsze na początku wczesnego średniowiecza*, [w:] *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia. Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Dulinicz, s. 173–186; M. Dulinicz, T. Dzieńkowski, S. Gołub, *Horodysko bei Chełm (Ostpolen). Eine frühslawische Siedlung mit 14C- und Termolumineszenzdatierung*, [w:] *The Early Slavic settlement in*

Warto dodać, iż osadnictwo na „wyspie" było kontynuowane. Kolejna faza wiązała się ze zmianami w budownictwie i organizacji przestrzennej osady. *Novum* w inwentarzu kulturowym było pojawienie się ceramiki obtaczanej i zdobionej linią falistą oraz motywem żłobków dookolnych. Technika wykonania naczyń, formy i zdobnictwo datują zbiór na wiek IX–X, a w datowaniach absolutnych drewna uzyskano niemal podobne przedziały – od końca VIII wieku do lat 70. X wieku.

Osada w Nowym Folwarku (stan. 5, AZP 83-90/83)

Stanowisko 5 położone jest ok. 700 m na północ od osady w Horodysku. Pod względem topograficznym usytuowano je na terasie nadzalewowej doliny rzecznej. Osada została odkryta podczas penetracji powierzchniowych i przebadana w 2007 roku. Ze względu na duże zniszczenia udało się rozpoznać jedynie dwa obiekty mieszkalne – również częściowo naruszone. W 2014 roku badania wykopaliskowe na stanowisku ponownie przeprowadzili Stanisław Gołub i Natalia Jędruszczak, jednak nie zarejestrowano obiektów i materiałów z okresu wczesnego średniowiecza.

Na podstawie dotychczasowych danych nie ma możliwości, aby określić wielkość powierzchni osady czy analizować układ zabudowy. Niewątpliwie i tutaj podstawowym obiektem mieszkalnym były domostwa – półziemianki o słupowej konstrukcji ścian. Nie uchwycono pełnych wymiarów obiektów, ale rekonstrukcje wskazują na użytkowanie standardowej powierzchni między 10 m^2 a 20 m^2. O funkcji mieszkalnej obiektów świadczyły odkryte wewnątrz destrukty pieców zbudowanych z opoki i usytuowanych w narożniku NW. Co ważne – z wypełnisk chat pozyskano duże ilości ceramiki naczyniowej. Łącznie zgromadzono ok. 500 fragmentów naczyń glinianych w postaci słabo profilowanych, niezdobionych garnków. Lepiono je ręcznie i wyrównywano palcami oraz tkaniną. Do produkcji użyto surowca z dużą ilością domieszki tłucznia kamiennego oraz drobnego piasku. Pod względem techniki wykonania, użytego surowca i form naczyń ta grupa wyrobów ma bliskie nawiązania do zbioru ceramiki z pobliskiej osady w Horodysku (stan. 13) i jest datowana na 2. połowę VI – początek/połowę VII wieku.

Central Europe in the light of new dating evidence, „Interdisciplinary Medieval Studies" t. 3, red. M. Dulinicz, S. Moździoch, Wrocław 2013, s. 23–40; M. Dulinicz, *Najstarsza faza osadnictwa słowiańskiego w północnej części Europy Środkowej*, [w:] *Archeologia o początkach Słowian…*, s. 513–526; *idem*, *Wczesnosłowiańskie obiekty archeologiczne na południe od Karpat, Sudetów i Rudaw datowane metodami bezwzględnymi*, „Archeologia Polski" 2007, t. 52, nr 1–2, s. 81–130.

***

Odkrycie osadnictwa wczesnosłowiańskiego w dolinie Horodyski dostarczyło zupełnie nowych, archeologicznych „puzzli" do obrazu kulturowego regionu. Są to bowiem jedyne jak dotychczas znaleziska w tej części Wyżyny Lubelskiej, łączone z pierwszą falą napływu Słowian, choć nie tą najstarszą V-wieczną. Usytuowanie obu osad, zarówno na horodyskiej wyspie, jak i na wyniesieniu w obrębie doliny rzecznej, potwierdza związki osadnictwa z siecią rzeczną. Można tu przywołać opis zawarty w *Taktyce* Pseudo-Maurcego, pochodzący z przełomu VI–VII wieku i dosyć obrazowo manifestujący przywiązanie Słowian do środowiska wodnego: „[…] osiedla Sklawinów i Antów leżą jedne za drugimi wzdłuż rzek i łączą się ze sobą, tak że nie ma pomiędzy nimi żadnej znaczniejszej przerwy, a wszędzie w sąsiedztwie są lasy, błota i szuwary […]"[26]. Lokalizacja osad wskazuje również na wybór miejsc korzystnych pod względem rolniczym – obie tu analizowane trzymają się granic urodzajnej strefy lessowej. Z kolei organizacja przestrzenna jest czytelna jedynie na osadzie w Horodysku. Można się tu dopatrywać układu szeregowego budynków i z dużym zastrzeżeniem – okolnicy. Oba są dosyć typowe dla osadnictwa słowiańskiego. Typ szeregowy z domostwami sytuowanymi wzdłuż linii wschód-zachód był często stosowany m.in. na stanowiskach w Brandenburgii i Wielkopolsce oraz na Mazowszu, Śląsku i Pomorzu (np. Tornow-Lütjenberg, Miszewko Strzałkowskie, stan. 4)[27]. Trudniejsze w interpretacji, także w Horodysku, są relikty zabudowy z pustym, kolistym placem. Tego typu rozwiązania są znane ze stanowisk polskich, m.in. z Małopolski (najpewniej osada w Bachórzu i być może w Lublinie na Czwartku), a także z terenu Słowacji i Moraw[28].

Jednym z wyznaczników osadnictwa wczesnosłowiańskiego był ujednolicony typ budynku mieszkalnego. Wieloletnie badania potwierdzają, iż domostwa i półziemianki na planie czworokąta z urządzeniem grzewczym w narożniku funkcjonowały przez cały okres wczesnego średniowiecza, ale szczególnie dominowały w jego starszych fazach. Udokumentowano je również na obu analizowanych osadach, podobnie jak na całym obszarze osadnictwa słowiańskiego, od górnego i środkowego Dniepru

[26] G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*, Poznań 2003, s. 78.

[27] M. Dulinicz, *Kształtowanie się Słowiańszczyzny*…, s. 169–170.

[28] S. Hoczyk-Siwkowa, *op. cit.,* ryc. 2; M. Parczewski, *Wczesnosłowiańskie odkrycia w Bachórzu, pow. Rzeszów*, [w:] *Polonia minor medii aevi. Studia ofiarowane Panu Profesorowi Andrzejowi Żakiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. Woźniak, J. Garncarski, Kraków–Krosno 2003, s. 191–209, 202; P. Šalkovský, *Dom a dedina stredného Podunajska vo včasnom stredoveku,* [w:] *Aevum Medium. Zborník na počesť Jozefa Hošša*, red. J. Zábojník, Bratislava 2006, s. 107–128, 119; J. Poleski, *Małopolska w VI–X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2013, s. 52 i n.

przez południową Ukrainę i Polskę, Słowację oraz Czechy do środkowej Łaby[29]. Budynki te były charakterystyczne dla strefy południowo-wschodniej w przeciwieństwie do obszarów północnych i zachodnich. Tu dominowały zagłębione, duże owalne jamy z naziemnymi konstrukcjami drewnianymi[30]. Na terenie Lubelszczyzny półziemianki o regularnym, czworokątnym zarysie stwierdzono na osadach z VI–VII wieku, m.in. w Świerszczowie, Hrebennem, Husynnem Kolonii, Perespie Kolonii, Zubowicach, czy w Lublinie[31].

Wyniki badań osad w Horodysku i Nowym Folwarku potwierdzają wczesne, co najmniej VI-wieczne zasiedlenie tych terenów przez Słowian. Wpisują się tym samym w ogólną dyskusję naukową o chronologii i głównych cechach osadnictwa słowiańskiego. Warto podkreślić, iż w strefie międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu mamy rozpoznanych kilkanaście stanowisk z fazy wczesnosłowiańskiej (ryc. 10). Koncentrują się w strefie wyżynnej, lessowej, a ich charakterystycznymi elementami pozostają – położenie w środowisku, budownictwo mieszkalne i kultura materialna (zabytki).

Odkrycie osadnictwa słowiańskiego w Horodysku i Nowym Folwarku pobudziło również zainteresowanie dziedzictwem archeologicznym społeczności lokalnej i samorządu. Wymiernym skutkiem było nawiązanie współpracy pomiędzy Instytutem Archeologii UMCS i Gminą Leśniowice oraz rozpoczęcie prac nad projektem rezerwatu archeologicznego prezentującego słowiańskie korzenie regionu[32]. Jest to jeden z przykładów świadczących o ogromnym potencjale, jaki drzemie w archeologicznych zabytkach. Ich właściwe wykorzystanie przyczyni się do popularyzacji i promocji archeologii, ale też może się stać kołem zamachowym regionalnej turystyki historycznej.

Słowa kluczowe:
archeologia, Słowianie, osady, okres wczesnosłowiański, datowania absolutne

[29] Z. Kobyliński, *Struktury osadnicze na ziemiach polskich u schyłku starożytności i w początkach wczesnego średniowiecza*, Wrocław 1988; *idem*, *Osiedla wczesnosłowiańskie*, [w:] *Słowianie w Europie wcześniejszego średniowiecza*, Katalog wystawy, red. M. Miśkiewicz, Warszawa, 1998, s. 51–64; S. Cygan, *Wczesnosłowiańskie półziemianki kwadratowe na terenie Polski, Czech, Słowacji, wschodnich Niemiec i dolnej Austrii,* Rzeszów 2006.

[30] M. Dulinicz, *Kształtowanie się Słowiańszczyzny*…, s. 120 i n.; M. Kara, *op. cit.*, s. 72 i n.

[31] T. Dzieńkowski, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo ziemi chełmskiej*, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa–Lublin 2021 (w druku).

[32] O współpracy i jej efektach można się dowiedzieć na stronie internetowej Gminy Leśniowice (http://sok.lesniowice.lubelskie.pl/strona-355-zaginiony_swiat.html) oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (https://www.umcs.pl/pl/aktualnosci,6938,archeologia-slowianie-i-gmina-lesniowice,92883.chtm). Chciałbym w tym miejscu podziękować za owocną współpracę Joannie Jabłońskiej pełniącej funkcję wójta Gminy Leśniowice, Monice Mazur, radnej Gminy Leśniowice i Agnieszce Poźniak, dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury w Leśniowicach.

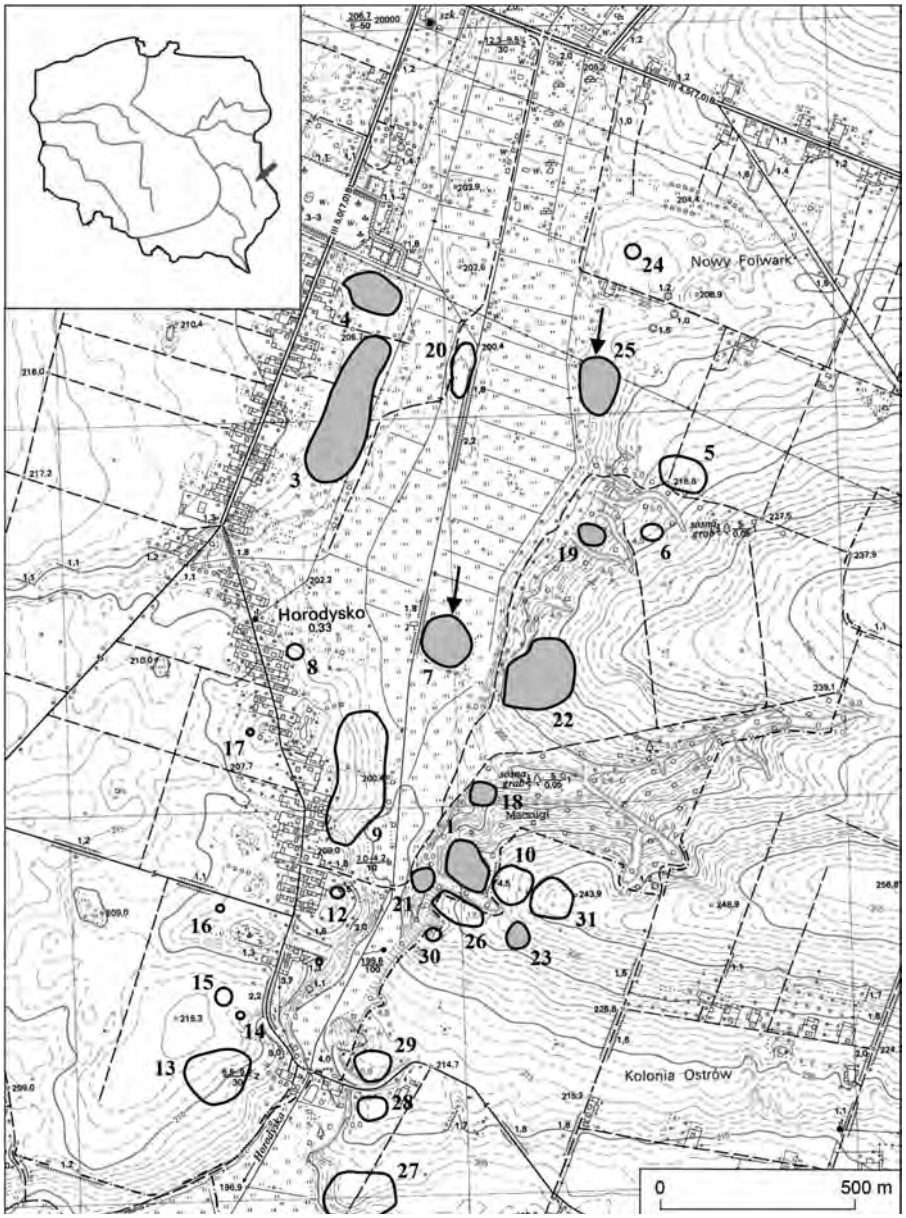

Ryc. 1. Mapa z lokalizacją stanowisk w dolinie rzeki Horodyski (za S. Gołub 2016, ryc. 1 z uzupełnieniami T. Dzieńkowskiego): 1–31 wielokulturowe stanowiska archeologiczne; kolorem szarym zaznaczono stanowiska z obecnością materiałów z fazy wczesnośredniowiecznej; strzałkami zaznaczono stanowiska omawiane w artykule (7 – stan. 13 w Horodysku; 25 – stan. 5 w Nowym Folwarku)

Fot. 2. Dolina rzeki Horodyski. Stanowiska z okresu wczesnego średniowiecza badane archeologicznie: 1 – stan. 13 w Horodysku (VI–VII, VIII–X w.); 2 – stan. 5 w Nowym Folwarku (VI–VII w.); 3 – stan. 1, grodzisko w Horodysku (XII–XIV w.); 4 – stan. 41 w Horodysku (XII–XIV w.); 5 – dolina Horodyski; 6 – wieś Horodysko; 7 – wieś Nowy Folwark (fot. Nadbużański Oddział Straży Granicznej z uzupełnieniami T. Dzieńkowski)

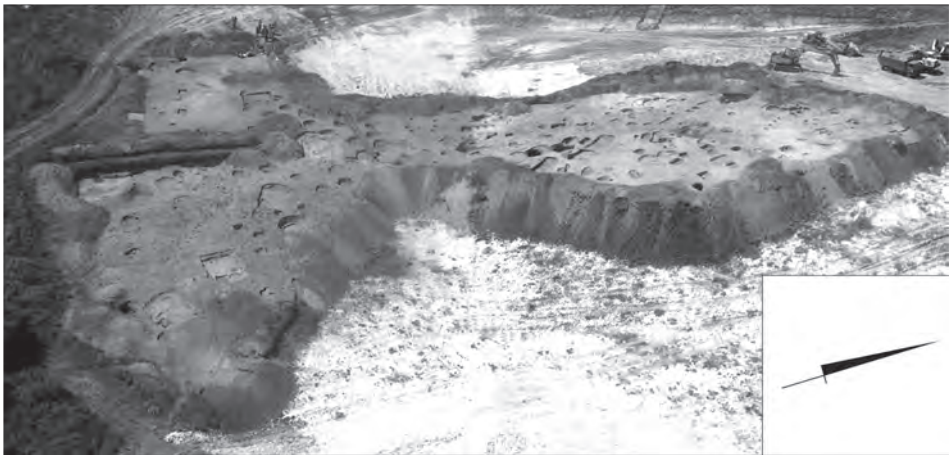

Fot. 3. Stanowisko 13 w Horodysku w trakcie badań wykopaliskowych. Widok wyeksplorowanych obiektów (fot. Nadbużański Oddział Straży Granicznej)

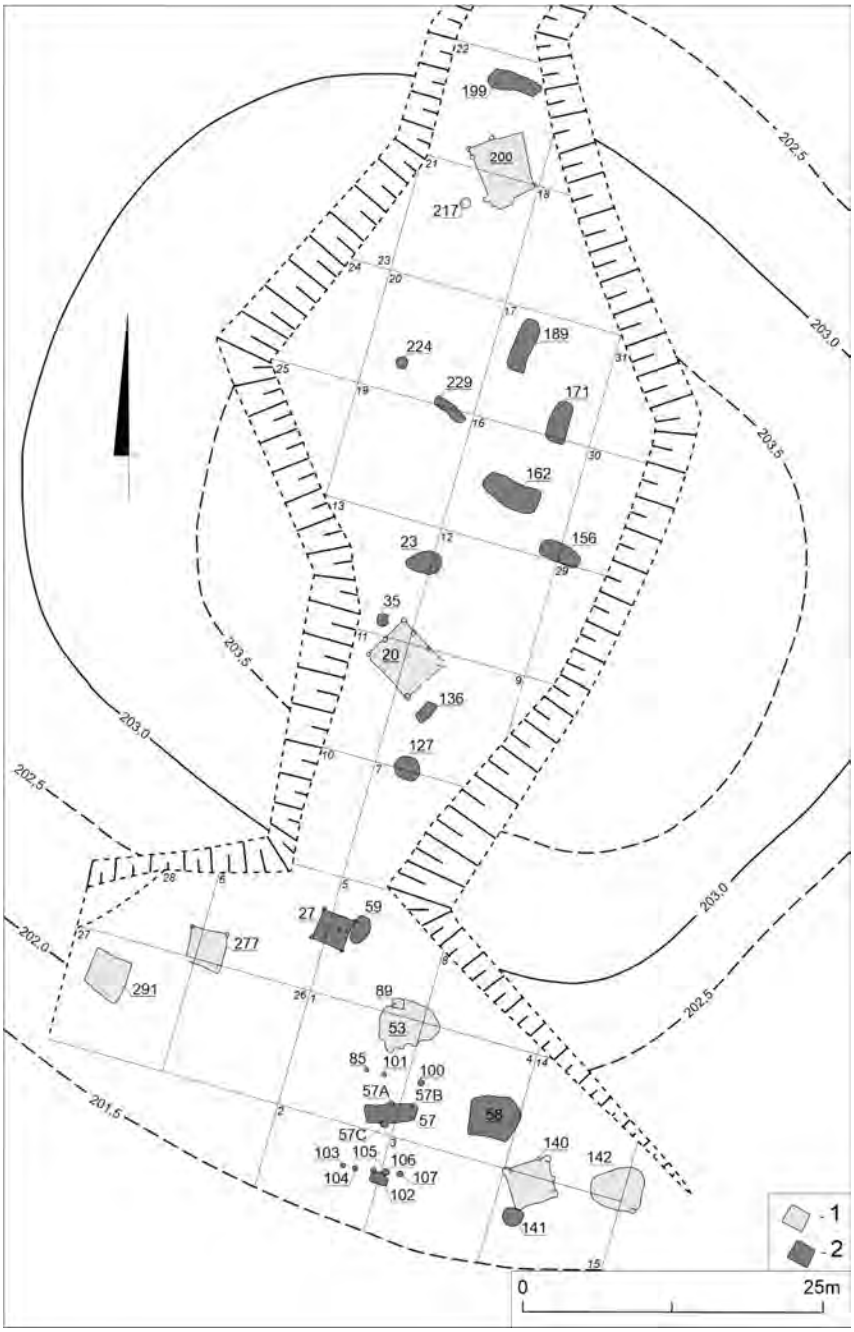

Ryc. 4. Horodysko (stan. 13), osada. Plan obiektów: 1 – VI–VII w. (okres wczesnosłowiański); 2 – VIII–X w. (oprac. R. Ratajczak)

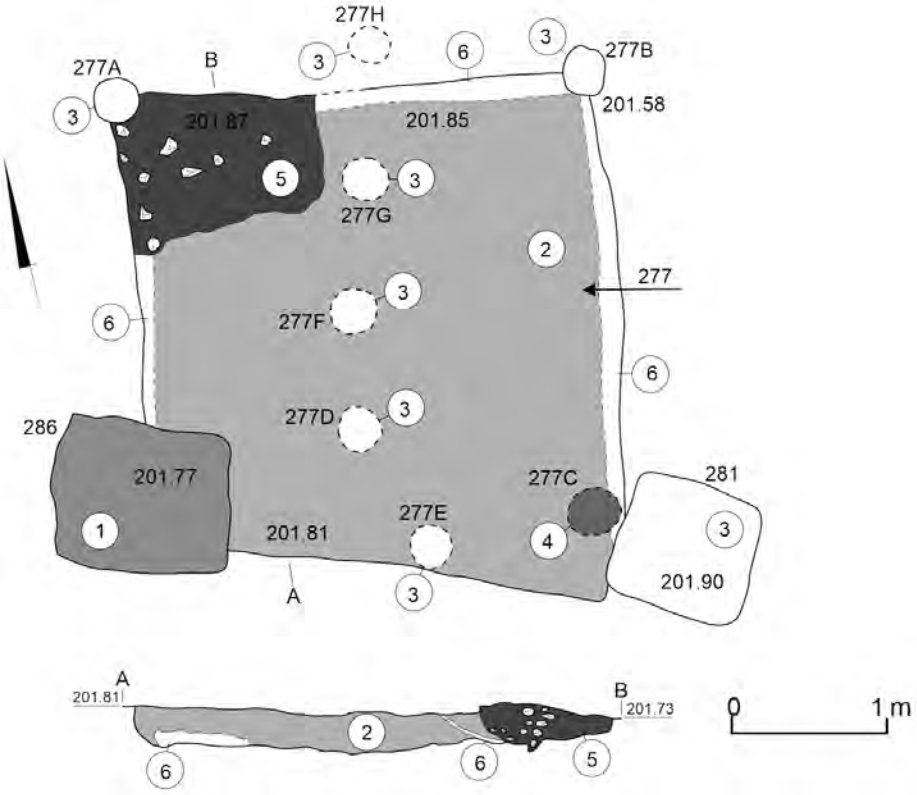

Ryc. 5. Horodysko (stan. 13). Plan budynku mieszkalnego – ob. 277 (oprac. R. Ratajczak)

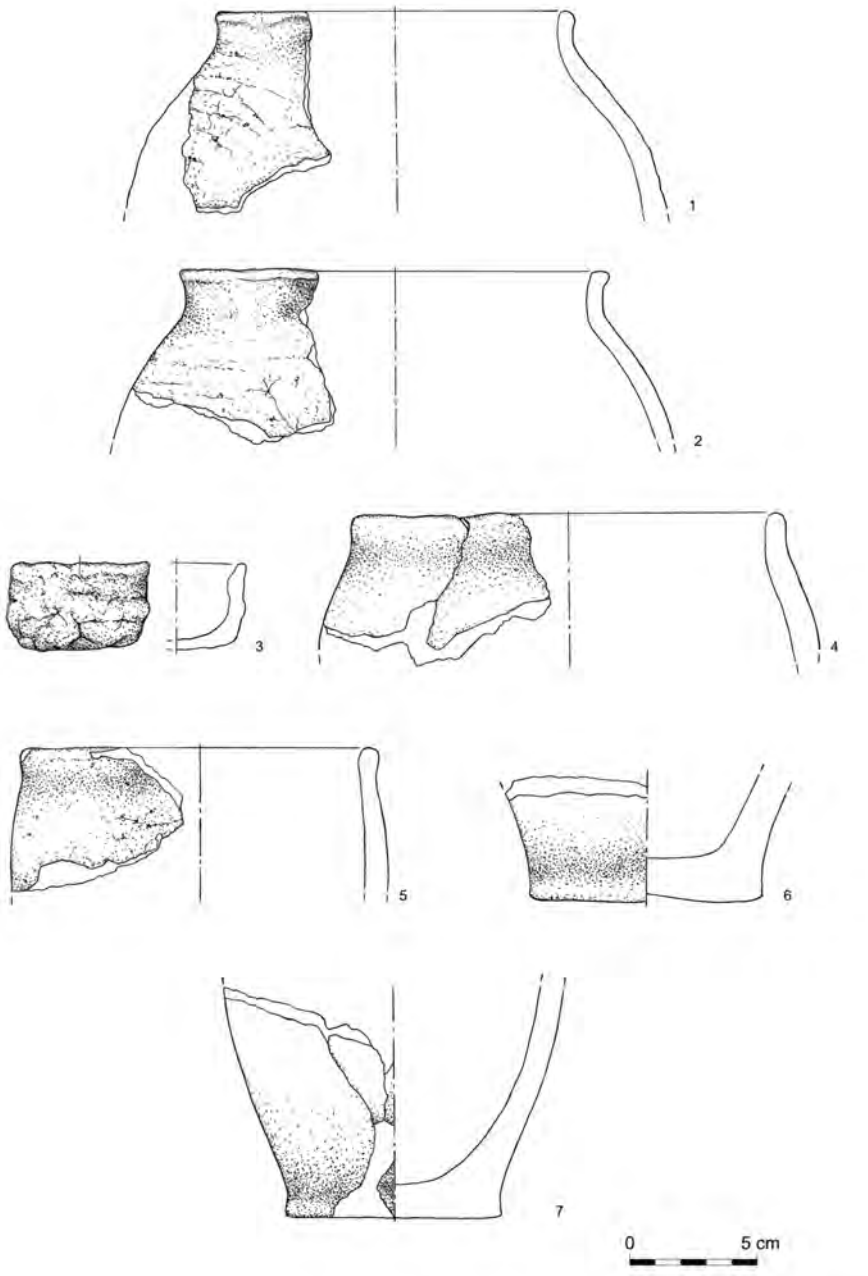

Ryc. 6. Horodysko (stan. 13). Ceramika naczyniowa z VI–VII w. (1–2, 4–7) oraz tygiel odlewniczy (3) (oprac. R. Ratajczak)

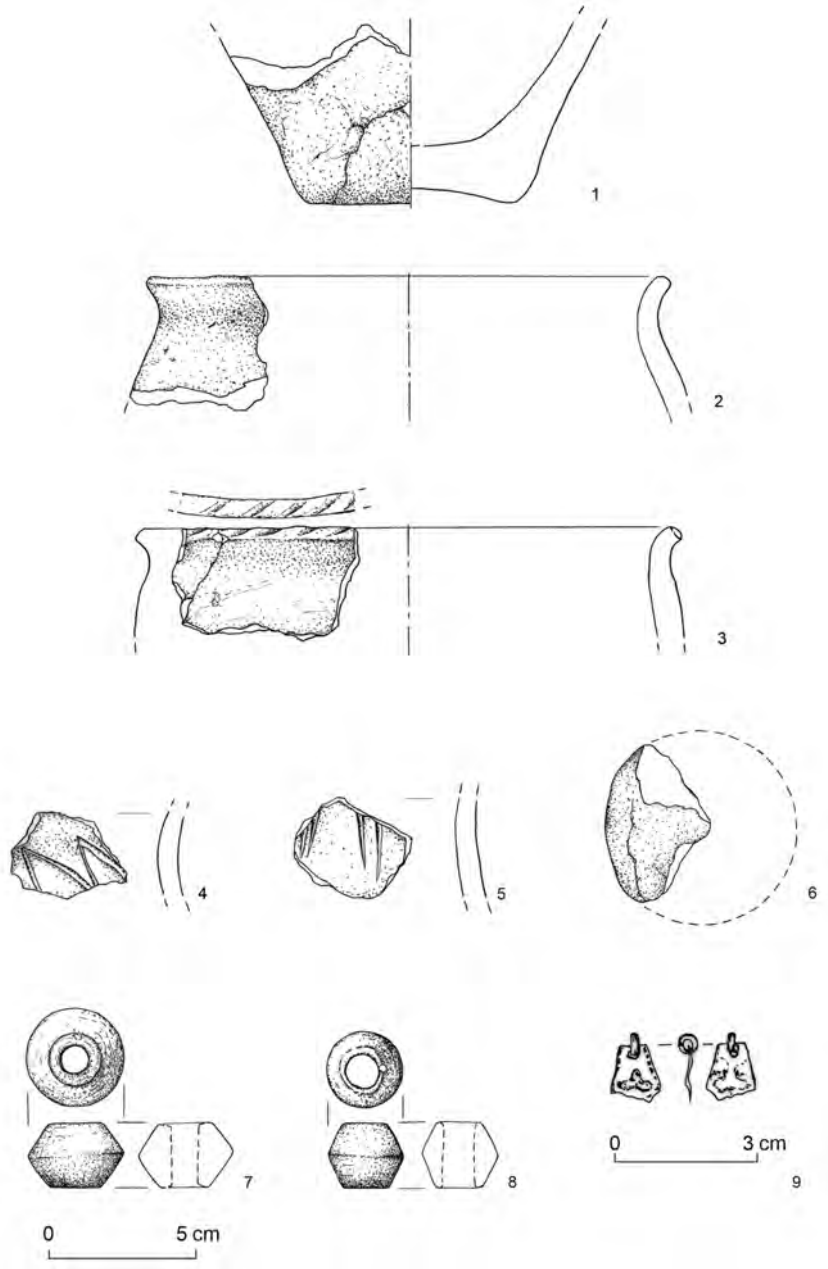

Ryc. 7. Horodysko (stan. 13). Zabytki z VI–VII w.: 1–5 ceramika; 6 – „chlebek" gliniany; 7–8 – przęśliki gliniane; 9 – zawieszka trapezowata (niepewne datowanie) (oprac. R. Ratajczak)

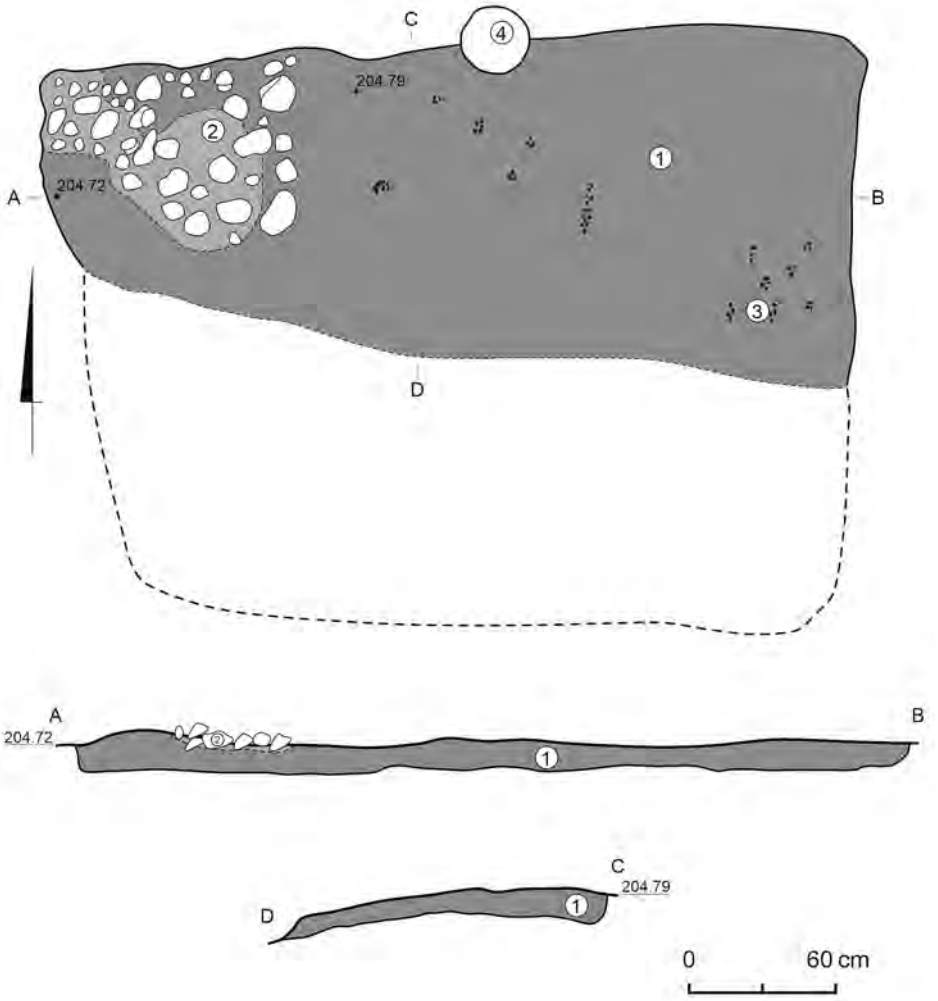

Ryc. 8. Nowy Folwark (stan. 5). Budynek mieszkalny z VI–VII w. (oprac. R. Ratajczak)

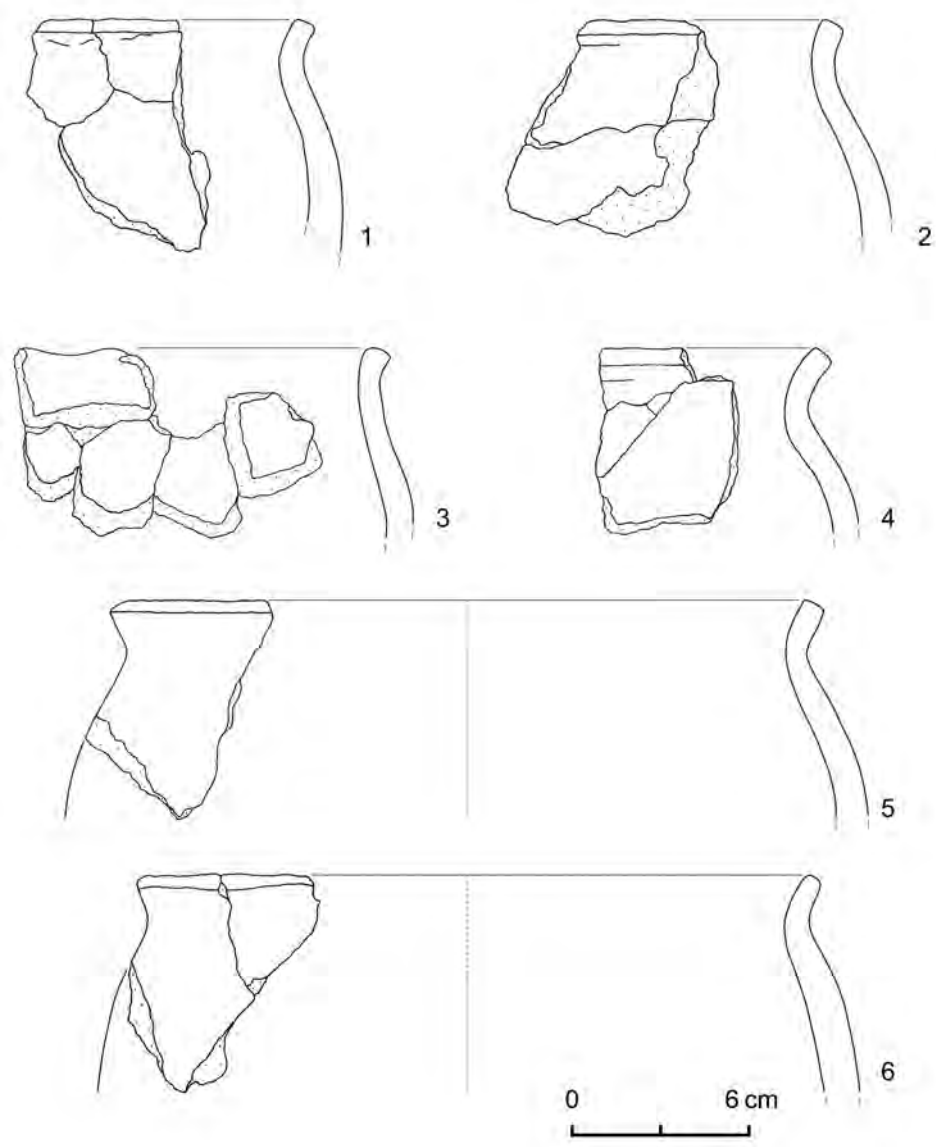

Ryc. 9. Nowy Folwark (stan. 5). Ceramika naczyniowa z VI–VII w. (oprac. R. Ratajczak)

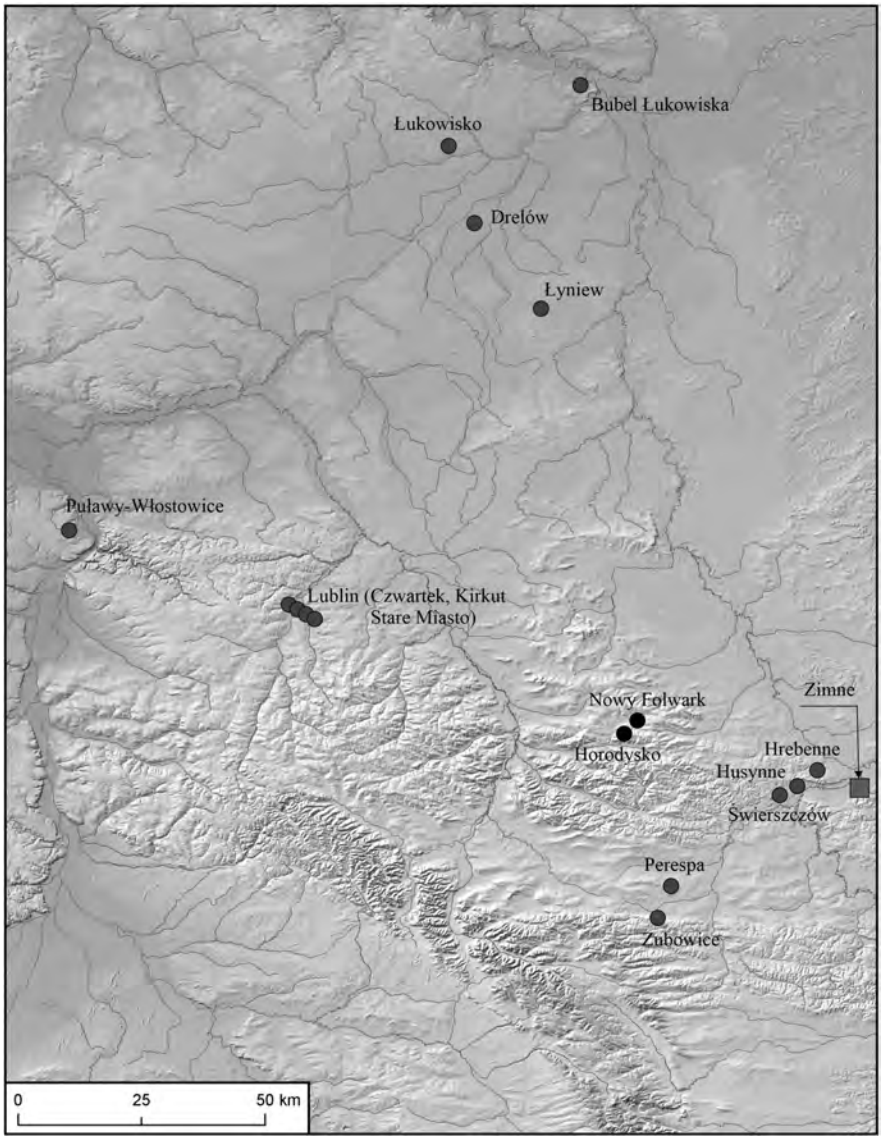

Ryc. 10. Międzyrzecze środkowej Wisły i Bugu. Stanowiska z VI–VII w. badane wykopaliskowo: Bubel Łukowiska (pow. bialski), Łukowisko (pow. bialski), Drelów (pow. bialski), Łyniew (pow. bialski), Puławy-Włostowice (dzielnica Puław), Lublin (Czwartek, Kirkut, Stare Miasto), Hrebenne (pow. hrubieszowski), Husynne Kolonia (pow. hrubieszowski), Świerszczów (pow. hrubieszowski), Perespa (pow. tomaszowski), Zubowice (pow. zamojski), Horodysko (pow. chełmski), Nowy Folwark (pow. chełmski) i lokalizacja kompleksu osadniczego w Zimnem na Ukrainie (obw. wołyński), (oprac. T. Dzieńkowski na podkładzie mapy L. Gawrysiaka 2004)

Изложение

Славянские поселения VI–VII веков в долине реки Городиска

В 2004–2005 и 2007 годах раскопки велись в Городиско и Новом Фольварке. Результаты исследования обнаруженных здесь поселений подтверждают раннее, как минимум VI века, заселение этой части Люблинской возвышенности славянами. Таким образом, они вписываются в общенаучную дискуссию о хронологии и основных чертах славянского поселения. К последним относятся – расположение поселений в долинах рек, жилые дома в виде полуземлянок с печкой в углу, ручное изготовление глиняных горшков без узоров. Эти элементы также были подтверждены на обоих проанализированных поселениях. Результаты представленного исследования дополняют до сих пор неполную картину поселения междуречья Вислы и Буга в VI–VII вв. Открытие славянских поселений в Городиско и Новом Фольварке также стимулировало интерес к археологическому наследию местных жителей и местного самоуправления, что привело к началу работы над проектом археологического заповедника, представляющего славянские корни региона. Это один из примеров, показывающих огромный потенциал, скрытый в археологических памятниках. Их правильное использование будет способствовать популяризации и продвижению археологии, но также может стать движущей силой регионального исторического туризма.

Abstract

Slavic settlements from the 6th–7th centuries in the valley of the Horodyska river

In the years 2004–2005 and 2007, there were excavations carried out at the sites in Horodysko and Nowy Folwark. The results of the research of the settlements discovered there confirm the early, at least 6th century, settlement of this part of the Lublin Upland by the Slavs. Thus, the findings become part of the general scientific discussion about the chronology and the main features of Slavic settlement. The latter include – the location of settlements in the river valleys, residential buildings in the form of half-dugouts with a stove in the corner, and hand-making of undecorated clay pots. These elements were also confirmed on both analyzed

settlements. The results of the presented research complete the still incomplete picture of the settlement of the Vistula and Bug interfluve in the 6th–7th centuries.

The discovery of Slavic settlements in Horodysko and Nowy Folwark also stimulated interest of the local community and local government in the archaeological heritage, which eventually resulted in the commencement of work on the project of an archaeological reserve presenting the Slavic roots of the region. This is one of the examples of the huge potential hidden in archaeological monuments. Their proper use will contribute to the popularization and promotion of archeology, but may also become a driving force for regional historical tourism.

Parterowe domki na ulicy Obłońskiej

Andrzej Bronicki

Skład narzędzi ciesielskich średniowiecznego bartnika z Lipniaka, gm. Sosnowica, pow. parczewski na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim

W zbiorach Działu Archeologii Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie znajduje się komplet trzech żelaznych narzędzi ciesielskich (fot. 1)[1], znalezionych w lesie w Lipniaku, na obszarze dawnego obozu powstańców styczniowych[2]. Eksponaty zostały przekazane do muzeum przez Stanisława Gołuba w roku 2011. Okoliczności odkrycia nie są jasne. Najprawdopodobniej znalazcą była inna osoba, która postanowiła zachować anonimowość. Nie udało się precyzyjnie ustalić miejsca złożenia narzędzi w ziemi. Wiadomo jednak, że wystąpiły w jednym miejscu, płytko pod powierzchnią gruntu. Tworzą, zapewne, zbiór zwarty, homogeniczny, jednoczasowy. Narzędzia nie posiadały części drewnianych, gdyż uległy one zupełnej destrukcji. W niezłym stanie zachowały się żelazne elementy pracujące. Nie towarzyszyły im jakiekolwiek inne znaleziska, które pomogłyby sprecyzować i zweryfikować datowanie oparte wyłącznie na chronologii topora.

Z Lipniaka pochodzą następujące narzędzia ciesielskie:

1. Topór asymetryczny, z wyciągniętą ku dołowi brodą (ryc. 2:1). Otwór na toporzysko – okrągły. Obuch z symetrycznym kapturkiem. Ostrze łukowate, dość szerokie. Wymiary: odległość od krawędzi ostrza do obucha: 17,7 cm; szerokość ostrza: 10,8 cm; średnica otworu na toporzysko: 3,7 cm; długość tulejki do osadzenia toporzyska,

[1] Nr inwentarzowy: MCH/A/9784.

[2] Obóz ten został zlokalizowany w terenie przy pomocy metod archeologicznych i zaznaczony na mapie. S. Gołub, *Próby badań działań powstańczych metodami archeologicznymi na przykładzie Malinówki i Lipniaka,* [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Chełmskiej. Tradycja i dziedzictwo*, red. Z. Lubaszewski, Chełm 2013, s. 127.

mierzona między krawędziami kapturka: 5,0 cm; długość samej tulejki: 3,0 cm; odległość od krawędzi ostrza do przejścia części pracującej w tulejkę osady: 13,5 cm; szerokość żeleźca przy otworze: 3,0 cm; długość brody: 3,9 cm; grubość ścianki tulejki: 0,5 cm; grubość żeleźca przy otworze: 2,0 cm.

2. Ciosło (ryc. 2:2). Narzędzie symetryczne, podgięte (tulejka do mocowania drzewca z częścią pracującą tworzą kąt rozwarty; ok. 160°. Ostrze prostopadłe do toporzyska, lekko łukowate. Otwór trochę nieregularny, prawie okrągły. Część pracująca – trapezowata. Wymiary: odległość od krawędzi ostrza do obucha: 18,6 cm; szerokość ostrza: 6,6 cm; średnica otworu na toporzysko: 3,9 cm; długość tulejki do osadzenia toporzyska: 3,8 cm; szerokość żeleźca przy otworze: 3,5 cm; grubość ścianki tulejki: 0,6 cm; grubość żeleźca przy otworze: 2,0 cm; grubość w połowie wysokości narzędzia: 1,5 cm.

3. Dłuto (ryc. 3). Narzędzie symetryczne, bardzo smukłe, w kształcie wydłużonego ostrosłupa, złożone z dwóch części: elementu dłutowatego, z litego żelaza i tulejki do osadzenia drzewca, płynnie przechodzących jedna w drugą. Część pracująca (dłutowata) zakończona ostrzem o krótkiej, prostej krawędzi. Tulejka – w przekroju poprzecznym – w kształcie wysokiego prostokąta o zaokrąglonych narożnikach, zwęża się w kierunku ostrza, przybierając kształt regularnego ostrosłupa. Wzdłuż całej tulejki, aż do części dłutowatej biegnie wyraźny „szew". Wymiary: długość całkowita: 27,3 cm; długość tulejki: 21,9 cm; długość części dłutowatej (z litego żelaza): 5,4 cm; szerokość ostrza: 1,6 cm; przekrój poprzeczny u wylotu tulejki: 4,8 x 4,4 cm; w miejscu przejścia tulejki w dłuto: 1,6 x 2,3 cm; grubość ścianki tulejki: 0,5 cm. Narzędzie było ostrzone na przestrzeni 8,3 cm, sięgając powyżej części dłutowatej.

Topór jest narzędziem wielofunkcyjnym, podobnie ciosło i poniekąd dłuto. Służą do obróbki drewna. Toporem można było ścinać drzewa, rąbać drewno na opał (narządzie drwala), używać w budownictwie i szkutnictwie do ciosania belek, desek (narzędzie cieśli, szkutnika), a ponadto mogła to być broń drzewcowa, używana przez całe średniowiecze, głównie w piechocie. Ciosło znajdowało się w zestawie narzędzi bednarskich (np. do produkcji klepek), używali go także szkutnicy budujący dłubanki oraz łodzie i statki klepkowe, a także kołodzieje. Inaczej przedstawia się funkcja dłuta z długim, drewnianym trzonkiem, o długości dochodzącej do 150 cm. Jest to niewątpliwie narzędzie do wykonywania sztucznych dziupli-barci dla leśnych pszczół, opisane m.in. przez Kazimierza Moszyńskiego[3]. Dłuto z tuleją przeznaczone do wydłubywania barci nazywa się pieśnią lub piesznią, zaś czynność ta – to dzianie.

[3] K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian,* t. 1: *Kultura materialna*, Warszawa 1967, s. 147.

Oczywiście dwa pozostałe przedmioty mogły być stosowane także w pracy bartnika. Znalezienie ich razem z pieśnią przemawia za tego typu interpretacją.

Walory chronologiczne posiada jedynie topór. Według klasyfikacji Andrzeja Nadolskiego okaz z Lipniaka należy do typu Vb, grupującego topory z brodą i kapturkiem, bez wąsów, datowane na X–XII wiek[4]. Schemat typologiczny zaprezentowany niegdyś przez Nadolskiego zachował Piotr Strzyż. Jednak badacz ten uważa, że topory typu Vb są spotykane także na stanowiskach archeologicznych o chronologii XIII-wiecznej[5]. Przykładem jednego z nich jest narzędzie z Chełma, stan. 144 (ul. Czarnickiego 8). Inny okres występowania toporów z brodą i kapturkiem kreśli Piotr Kotowicz, uznając, że egzemplarze z Podlasia, określone przez niego symbolem IIB.1.20 (np. stanowiska: Hornowo – poz. kat. 167 i Czarna Wielka – poz. kat. 74 i 79), stosunkowo nieodległe od naszego znaleziska, są datowane na XI–XIV wiek[6]. Zatem rysuje się dość obszerny przedział czasowy, który może trwać nawet 400–500 lat. Niestety, składu narzędzi z Lejna nie można datować z większą precyzją. Jednakże mamy do czynienia z instrumentarium bartnika o średniowiecznej metryce, świadczące o bartnictwie na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim już w czasach panowania Piastów i Rurykowiczów.

Do wykonania barci wybierano głównie sosny o średnicy pnia nie mniejszej niż 100 cm, czyli w wieku ok. 120 lat. Czasami w przypadku braku sosen korzystano z lip, wiązów, jodeł, świerków, a nawet dębów. Preferowano jednak drewno miękkie przez wzgląd na łatwość obróbki. Barć była dziana na wysokości od kilku do kilkunastu metrów nad ziemią. Drzewo przeznaczone do hodowli pszczół pozbawiano wierzchołka, tak aby przyspieszyć wzrost grubości pnia. Przy pomocy topora, ciosła i pieśni wydłubywano sztuczną dziuplę o wysokości 100–150 cm, głęboką na 30–40 cm, przy czym prostokątna szczelina, przez którą drążono pień (dłużnia), miała 10–14 cm szerokości. Dziupla po stronie tylnej (pleców) poszerzała się do 25–30 cm, przyjmując w przekroju poziomym kształt trapezowaty. Górą barć była trochę głębsza niż przy dnie (plecy były równią pochyłą). Otwór zamykano dobrze dopasowanym klockiem-dłużycą (zatworem), niekiedy dwuelementowym. Zwykle dłużnia znajdowała się od strony południowo-wschodniej drzewa. Wylot z ula – otwór dla pszczół wiercono w pniu z boku lub między klockami dłużycy. Wewnątrz umieszczano elementy drewniane – poziome patyki dla ułatwienia pszczołom budowy

[4] A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, „Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis" 1954, nr 3, s. 45, 49.

[5] P. Strzyż, *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, „Acta Archaeologica Lodziensia" 2006, nr 52, s. 52–53.

[6] P. Kotowicz, *Topory wczesnośredniowieczne z ziem polskich. Katalog źródeł*, Rzeszów 2014, s. 31, 32, 51.

plastrów. Drążenie barci i okresowe prace przy pszczołach wykonywano, używając leziwa, czyli ruchomej ławeczki zaczepionej na powrozie[7] (ryc. 4).

Słowa kluczowe:
Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, Lejno, bartnictwo, skład narzędzi ciesielskich, topór, ciosło, pieśnia, średniowiecze

[7] Opis barci na podstawie S. Blank-Weissberg, *Barcie i kłody w Polsce*, Warszawa 1937, s. 11–14.

Fot. 1. Lejno, gm. Sosnowica. Narzędzia ciesielskie bartnika znalezione na terenie obozu powstańców styczniowych. Foto Grzegorz Zabłocki

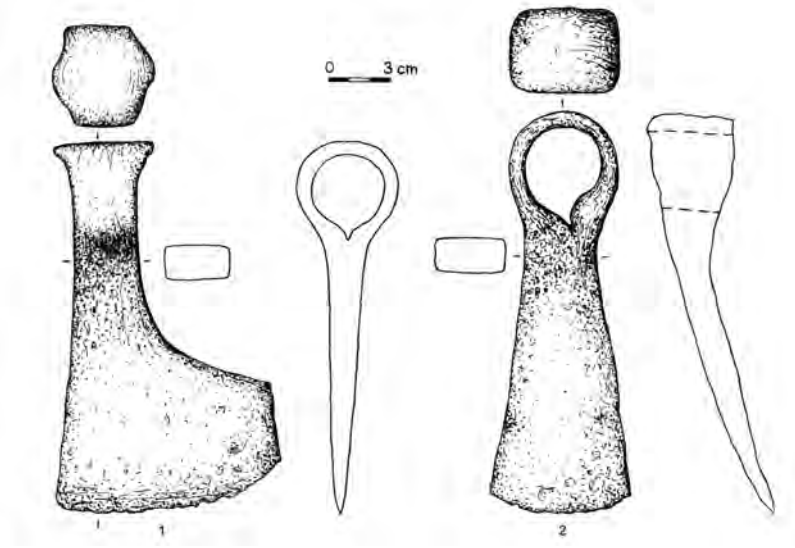

Ryc. 2. Lejno, gm. Sosnowica. Topór z brodą i kapturkiem (1), ciosło (2). Rys. Ewa Hander

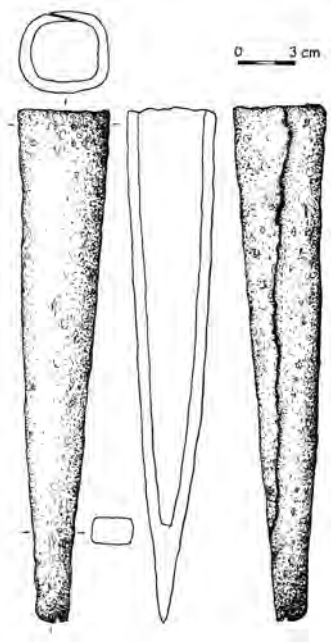

Ryc. 3. Lejno, gm. Sosnowica. Dłuto-pieśnia do dziania. Rys. Ewa Hander

Ryc. 4. Józef Łapczyński, *Wybieranie miodu z barci u Kurpiów*, „Tygodnik Ilustrowany", 13.07.1870, nr 134

Изложение

Набор столярных инструментов средневекового бортника из села Липняк, гмина Сосновица, в Парчевским повете Ленчицко-Влодавского поозерья

Примерно в 2010 году в селе Липняк в лесу был обнаружен набор из трех металлических столярных орудий (рис. 1). Это были топор с бородой и капюшоном (рис. 2:1), тесло (рис. 2:2) и долото (рис. 3). Обстоятельства обнаружения неизвестны. Инструменты находились в одном месте, неглубоко под землей. Скорее всего, они попали в землю одновременно. Хронологическое значение имеет только топор, датируемый X–XIV веками. Все три инструмента были инструментами бортника. Их использовали для создания дупла для лесных пчел (рис. 4). Эта коллекция – убедительное доказательство того, что в средние века Западное Полесье, как и другие районы северного славянского края, было местом пчеловодства, важной отрасли современной экономики.

Abstract

Storehouse of carpentry tools of a medieval beekeeper from Lipniak, Sosnowica commune, Parczewski district in the Łęczyńsko-Włodawskie Lakeland

Around 2010, in Lipniak, in the forest, a storehouse of three iron carpentry tools was found (Fig. 1). It was an bearded ax with a cap (Fig. 2:1), an adze (Fig. 2:2) and a chisel with a sleeve for a shaft (Fig. 3). The circumstances of the discovery are unknown. The tools were in one place, shallow underground. Most likely, they were put into the ground at the same time. Only the ax, which dates from the 10th to the 14th century, has chronological value. All three tools were the tools of the beekeeper. They were used to create an artificial tree hollows for forest bees (Fig. 4). This collection is a convincing proof that in the Middle Ages Western Polesie, like other regions of the northern Slavic region, was a place of forest beekeeping, an important branch of the economy at that time.

Ulica Lubelska, wieczór burzowego dnia

Beata Borowska[1], Stanisław Gołub[2]

Nieznane groby masowe cmentarza jenieckiego Stalagu 319A i C odkryte w Chełmie podczas prac budowlanych

Opis badań archeologicznych

W kwietniu 2019 roku Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Chełmie został zawiadomiony o odkryciu w czasie budowy ludzkich szczątków, które wystąpiły w skarpie zewnętrznej, przy murze cmentarza graniczącego z terenem budowy (fot. 1)[3]. Po wydaniu pozwolenia na prowadzenie badań ratowniczych podjęto prace. Oczyszczono skarpę w celu lokalizacji ewentualnych grobów i wytyczenia wykopów[4]. Ze względu na tempo inwestycji budowlanej prace musiały zostać zintensyfikowane. W części północnej natrafiono na dwa większe skupiska kości ludzkich, które początkowo uznano za grób 1 i 2 (por. fot. 1). W celu weryfikacji założono wykop 1 o długości ok. 15,5 m i szerokości ok. 0,8 m[5]. Po przystąpieniu do eksploracji okazało się, że jest to duży wielowarstwowy grób masowy, który postanowiono oznaczyć jako nr 1, a szkielety i ich fragmenty wewnątrz jako kolejne pochówki numerowane od 1. Uchwycono dobrze czytelną w profilu południową krawędź grobu w postaci przemieszanego zaciemnienia (wkopu) na tle twardej kredy calcowej. Zidentyfikowano zachodnią część jamy grobowej, którą tworzyły ściśle ułożone pochówki (fot. 2). Natomiast nie uchwycono granicy północnej,

[1] Uniwersytet Łódzki, Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, Katedra Antropologii.
[2] Firma Usługi Archeologiczne, Chełm.
[3] Jest on położony przy alei Przyjaźni, dawniej przy ulicy Okszowskiej.
[4] S. Gołub, *Chełm, ul. Okszowska/Aleja Przyjaźni. Stalag 319 – cmentarz. Dokumentacja z ratowniczych prac archeologicznych. Sezon 2019*, Chełm 2019, mps w archiwum WUOZ, Delegatura w Chełmie.
[5] Nie można było założyć szerszego wykopu, ponieważ groziło to zawaleniem kamiennego muru cmentarza.

ponieważ znajdowała się poza granicami działki budowlanej. Zidentyfikowano prawie całkowicie zniszczony pochówek 11, który sięgał w profil północny z widocznym warstwowanym zasypiskiem (fot. 3)[6].

Należy zaznaczyć, że warunki eksploracji były bardzo trudne. Szkielety nakładały się jedne na drugie, pojedyncze kości poszczególnych osobników mogły się znaleźć w różnych miejscach, co zostało wykazane w analizie antropologicznej. Łącznie po stronie zachodniej zidentyfikowano jedenaście pochówków (1–11). Były one ułożone blisko jeden drugiego w linii północ-południe w kilku warstwach, z głowami skierowanymi na południe lub na północ. Pochówki były dociśnięte do krawędzi jamy i przemieszczone oraz częściowo zdeformowane mechanicznie (fot. 4). Żołnierze byli przypuszczalnie pochowani w umundurowaniu i bieliźnie, o czym świadczyły rozłożone resztki tkanin, guziki, pozostałości oporządzenia oraz przedmioty osobiste (monety, łyżka z aluminium – fot. 5).

Wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków Delegaturą w Chełmie podjęto decyzję o eksploracji luźnych kości i całych szkieletów pochówków tylko z warstw stropowych, które zostałyby zniszczone w wyniku inwestycji. Dlatego wyeksplorowano i pobrano do badań antropologicznych tylko pięć pochówków (1, 2, 3, 4, 6).

Dla potwierdzenia ciągłości grobu w niższych warstwach założono odkrywkę 1 o długości 1,8 m, która łączyła zachodnią krawędź wykopu 1 z licem zewnętrznym muru ogrodzeniowego cmentarza. Zbadano w niej wkop budowlany, który zniszczył grób masowy nr 1, oraz dolne warstwy grobów. Na podstawie czaszek zidentyfikowano w dwóch dolnych warstwach kolejne pochówki od nr 12 do 20 (fot. 6).

Na północ od odkrywki nr 1 w profilu wschodnim wystąpił obiekt nr 1, który zinterpretowano jako negatyw słupa z drewna. Miał średnicę ok. 30–35 cm, ścięte dolne krawędzie i zachował się do głębokości 35 cm. Podczas eksploracji wypełniska nie znaleziono zabytków.

Po badaniach wykop i odkrywkę zasypano.

W części południowej odczyszczonej skarpy wystąpiło kolejne zaciemnienie (ślady wkopu) o długości lub szerokości ok. 5,6 m (fot. 7). Zidentyfikowano je jako kolejny grób nr 2[7]. Przy oczyszczaniu zarysu nie występowały kości, dlatego zdecydowano się założyć mały wykop o wymiarach (1,2 x 1,4 m). W części stropowej przy murze uchwycono wkop z zawartością drutów i gwoździ, co wskazuje na jego powojenną metrykę. Uszkodził on nieznacznie jamę grobową. W trakcie badań uchwycono jej zachodnią krawędź i w stropie twardą kredę przemieszaną z siwoszarą ziemią[8].

[6] Widoczne na fotografii kości w stropie wyjęto i wkopano w tym miejscu znacznie głębiej.
[7] Początkowo uważano, że jest to kolejny grób masowy.
[8] Warstwa (js, 4) określona jako zasypisko stropów grobów masowych.

Pod nią na głębokości ok. 180 cm od powierzchni wystąpiła twarda warstwa białokremowej kredy, która wskazywała na charakter calcowy. Jednak po sprawdzeniu okazało się, że była ona także zasypiskiem nad dwoma pochówkami na dnie jamy grobowej wkopanej w kredową skałę na głębokości ok. 2 m. Szkielety znajdowały się obok siebie i były ułożone na plecach z głowami w kierunku wschodnim (fot. 8). Nie natrafiono na żadne zabytki, które pomogłyby w identyfikacji zmarłych. Z powodu dużej głębokości grobu i braku zagrożenia inwestycją pochówków nie ekshumowano[9]. Dlatego wykonano dokładną dokumentację fotograficzną, ze szczególnym uwzględnieniem czaszek dla potrzeb analizy antropologicznej.

Po badaniach wykop zasypano.

W odległości ok. 80 cm od zachodniej krawędzi grobu nr 2 na krawędzi skarpy zaobserwowano kolejne zaciemnienie o długości lub szerokości ok. 2,5 m. Ze względu na to, że występowało na podobnym poziomie zalegania i miało zbliżone zasypisko jak w badanych grobach 1 i 2, określono go wstępnie jako grób nr 3 (por. fot. 7). Podczas oczyszczania zarysów nie znaleziono kości ludzkich i zabytków.

W czasie badań pozyskano 77 sztuk zabytków (zinwentaryzowanych w inwentarzach masowym i wydzielonym)[10]. Wśród nich znajdowały się: guziki z metalu, kości i plastiku (25 szt.), fragmenty oporządzenia (15 szt.), fragmenty ceramiki naczyniowej datowanej na XX wiek (10 szt.), 4 monety (o nominałach 10 i 20 kopiejek) – fot. 9, łyżka z aluminium – fot. 10, nieśmiertelnik z metalu – fot. 11, skręcona pętla z drutu – fot. 12, czy mały ornamentowany kieliszek z metalu.

Wyniki badań antropologicznych

Zabezpieczone szczątki kostne zostały poddane analizie antropologicznej. Pierwszym etapem prac było odpowiednie przygotowanie materiału osteologicznego, polegające na jego oczyszczeniu i wysuszeniu. Etap ten ma duże znaczenie w przypadkach oględzin ofiar zbrodni, m.in. z uwagi na ustalenie przyczyny zgonu czy oceny mechanizmu powstania zmian urazowych. Przykładem mogą być otwory postrzałowe na czaszkach, którym często towarzyszą liczne szczeliny złamań kości czaszki, powodujące ich rozkawałkowanie. Zatem dopiero po żmudnym zebraniu i sklejeniu ze sobą wszystkich odłamków kostnych można wyodrębnić otwory postrzałowe czy przeanalizować przebieg towarzyszących im szczelin złamań.

Następnie przystąpiono do ułożenia poszczególnych kości w tzw. porządku anatomicznym w celu stwierdzenia, czy szczątki kostne należą do jednego, czy kilku

[9] Należy zaznaczyć, że badania i analiza antropologiczna odbywały się na koszt inwestora.

[10] Zabytki znajdują się w zbiorach Muzeum im. W. Ambroziewicza w Chełmie.

osobników, oraz ustalenia płci i wieku zmarłego na podstawie cech morfologicznych kośćca[11]. Należy podkreślić, że możliwości w miarę precyzyjnej oceny wieku i płci często determinuje stan szczątków kostnych. Niejednokrotnie bowiem kilkudziesięcioletni okres przebywania kości w ziemi wiąże się z rozpadem różnych elementów szkieletu, który zachowuje się na przykład jedynie w postaci fragmentów kości mózgoczaszki lub trzonów kości długich.

Chociaż cechy dymorfizmu płciowego przejawiają się w budowie całego szkieletu (m.in. masywność, budowa, długość kości), to największą wagę przy ustaleniu płci zmarłych przykłada się do opisu miednicy i czaszki, gdzie cechy dymorfizmu płciowego u osób dorosłych są najsilniej zaznaczone[12]. Przypadki wątpliwe, tzn. mające cechy pośrednie, oznaczone są często jako „płeć nieokreślona" lub „osobnik dorosły". Zdecydowanie bardziej skomplikowanym i wymagającym dużego doświadczenia zadaniem dla antropologa jest ustalenie wieku zmarłych w chwili śmierci. Badacze niejednokrotnie podkreślają, że oznaczenia wieku u osób dorosłych zawsze jest obarczone pewną niedokładnością (nie ma jednej niezawodnej metody, osobnicy w tym samym wieku kalendarzowym mogą posiadać różny wiek kostny), dlatego też przy opisie wieku osobnika częściej od kategorii wiekowych, np. 40–45 lat, stosuje się szersze przedziały wiekowe np. *maturus, senilis*[13]. Podkreślić należy, że największe znacznie dla ustalania wieku kostnego osób dorosłych ma ocena zmian zachodzących w obrębie spojenia łonowego, końców mostkowych żeber prawdziwych, stan obliteracji (zasklepienia) głównych szwów czaszkowych, stopień starcia koron zębowych oraz nasilenie zmian inwolucyjnych w szkielecie postkranialnym, zaś a u osób młodszych ocena stopnia kostnienia szkieletu i uzębienia[14].

Następnym elementem badań było obliczenie przyżyciowej wysokości zmarłych na podstawie pomiarów kości długich i odniesieniu ich wyników do odpowiednich tabel[15] oraz opis zmian w kośćcu o charakterze indywidualnym, wyróżniających daną osobę (np. wady rozwojowe lub wrodzone, urazy, uzębienie). Zwrócono również

[11] A. Bochenek, M. Reiche, *Anatomia człowieka,* t. 1, Warszawa 1990; J.E. Buikstra, D.H. Ubelaker, *Standards for data collection from human skeletal remains*, „Arkansas Archeological Survey Research" Series No. 4, 1994; J. Piontek, *Biologia populacji pradziejowych – zarys metodyczny*, Poznań 1996.

[12] S. Byers, *Introduction to Forensic Anthropology. A textbook*, Boston 2005, s. 182.

[13] W.M. Bass, *Human Osteology, A Laboratory and Field Manual*, Columbia, MO 2005, s. 12; T.D. White, P. Folkens, *The Human Bone Manual*, Amsterdam–Boston 2005, s. 363.

[14] S. Ritz-Timme, C. Cattaneo, M.J. Collins, E.R. Waite, H.W. Schütz, H.J. Kaatsch, H.I. Borman, *Age estimation. The state of the art in relation to the specific demands of forensic practice*, „International Journal of Legal Medicin" 2000, vol. 113, No. 3, s. 129–136; C.O. Lovejoy, *Dental Wear in the Libben Population: Its Functional Pattern and Role In the Determination of Adult Skeletal Age at Death,* „American Journal of Physical Antropology" 1985, vol. 68, No. 1, s. 47–56.

[15] W.M. Bass, *op. cit.,* J. Piontek, *Biologia populacji pradziejowych – zarys metodyczny,* Poznań 1996.

uwagę na ewentualne przypadki schorzeń dających obraz w układzie kostnym, opierając się na klasyfikacji według Judyty Julii Gładykowskiej-Rzeczyckiej[16].

Analizie antropologicznej poddano szczątki kostne z pięciu pochówków (1, 2, 3, 4, 6) z grobu masowego numer 1 oraz grobu nr 2.

Opis i stan zachowania szczątków kostnych

Grób 1.

Pochówek 1

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: zachowana fragmentarycznie, zniekształcona pośmiertnie, odnotowano kości mózgoczaszki: kość czołowa (uszkodzona częściowo *post mortem* po stronie lewej), kości ciemieniowe, kości skroniowe i potyliczna, kości twarzoczaszki. Podstawowe szwy czaszkowe: szew wieńcowy (*s. coronalis*) – nieobliterowany, szew strzałkowy (*s. sagittalis)* – częściowo obliterowany, szew węgłowy (*s. lambdoidea*) – nieobliterowany. Budowa kości czaszki dość masywna, przyczepy mięśniowe i guzowatość potyliczna wyraźnie zaznaczone (rzeźba silna).

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: dość dobrze zachowane kości, odnotowano kręgi szyjne (trzy całe, reszta we fragmentach), 12 kręgów piersiowych, pięć kręgów lędźwiowych, kość krzyżową, fragmenty żeber, trzy ułamki lewej i prawej łopatki, kości ramienne, prawe i lewe (częściowo uszkodzone) kości promieniowe i łokciowe, kości nadgarstków, palców lewej i prawej ręki (16 paliczków), fragmenty kości miednicznych. Ponadto odnotowano kości udowe, lewą kość piszczelową, kości strzałkowe (uszkodzone nasady kości), kości stępu, śródstopia i palców stóp.

Stopień zaawansowania kostnienia: kości szkieletu postkranialnego całkowicie zossyfikowane. Budowa dość masywna, rzeźba dość silna.

Zmiany patologiczne:

- schorzenia aparatu żucia (próchnica koron zębów I2, P2, M3 szczęki prawej, M2 szczęki lewej oraz P1 prawej strony żuchwy), kamień nazębny.
- wyrośla kostne na kręgach piersiowych. Brak widocznych urazów lub bezpośredniej przyczyny zgonu.

Wysokość ciała: ok. 173 cm (według Pearsona), ok. 176,5 cm (według Trotter i Gleser).

Płeć: męska.

Wiek: *maturus* (35–40 lat).

[16] J.J. Gładykowska-Rzeczycka, *Badania populacji ludzkich na materiałach współczesnych i historycznych,* Poznań, 1976; *eadem*, *Schorzenia ludności prahistorycznej na ziemiach Polski*, Gdańsk 1989.

Domieszka kości innego osobnika (fragment końca dalszego prawej kości udowej, prawa kość piszczelowa i strzałkowa). Mężczyzna, osobnik dorosły.

Pochówek 2

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: zachowana fragmentarycznie, uszkodzona część twarzowa, odnotowano kości mózgoczaszki: kość czołowa (uszkodzona częściowo *post mortem*), kości ciemieniowe, kości skroniowe, klinową i potyliczą, częściowo kości twarzoczaszki. Podstawowe szwy czaszkowe: szew wieńcowy (*s. coronalis*), szew strzałkowy (*s. sagittalis)* oraz szew węgłowy (*s. lambdoidea*) – nieobliterowane. Budowa kości czaszki dość masywna, przyczepy mięśniowe i guzowatość potyliczna wyraźnie zaznaczone (rzeźba silna).

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: dość dobrze zachowane kości, odnotowano 6 kręgów szyjnych, 12 kręgów piersiowych, 5 kręgów lędźwiowych, kość krzyżową, 37 fragmentów żeber, mostek, obojczyki i łopatki, prawą kość ramienną, kości promieniowe, prawą kość łokciową, kości nadgarstka prawego, 5 kości śródręcza i 12 paliczków ręki prawej. Ponadto odnotowano kości miednicze, udowe, piszczelowe, kości strzałkowe, kości stępu, śródstopia i palców stóp.

Stopień zaawansowania kostnienia: kości szkieletu postkranialnego całkowicie zossyfikowane. Budowa dość masywna, rzeźba dość silna.

Zmiany patologiczne:

- schorzenia aparatu żucia: hipoplazja szkliwa, bardzo silnie widoczna na zębach siecznych i kłach kości szczękowych;
- ślady po guzkach Schmorla na trzonach kręgów piersiowych.

Wysokość ciała: ok. 167 cm (według Pearsona), ok. 170,5 cm (według Trotter i Gleser).

Płeć: męska.

Wiek: *adultus* (20–25 lat).

Pochówek 3 – minimum 4 osobników (na podstawie kości łokciowych)

Osobnik 1

Szkielet zachowany fragmentarycznie, czaszka częściowo uszkodzona.

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: zachowana fragmentarycznie (*calva*), uszkodzona część twarzowa (zachowany fragment szczęki i żuchwy), kość czołowa, kości ciemieniowe, kości skroniowe, klinowa i potylicza. Podstawowe szwy czaszkowe: szew wieńcowy (*s. coronalis*) – nieobliterowany, szew strzałkowy (*s. sagittalis)* – częściowo obliterowany, oraz szew węgłowy (*s. lambdoidea*) – nieobliterowany.

Budowa kości czaszki dość masywna, przyczepy mięśniowe i guzowatość potyliczna wyraźnie zaznaczone (rzeźba silna).

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: dość dobrze zachowane kości, odnotowano 2 kręgi szyjne, 8 fragmentów kręgów piersiowych, pięć trzonów kręgów lędźwiowych, kość krzyżową we fragmentach, liczne ułamki żeber, trzon mostka, obojczyki i łopatki, kości ramienne, kość promieniową lewą, fragmenty kości łokciowych, kości rąk, fragmenty kości miednicznych (łonowe uszkodzone), kości udowe, piszczelowe i strzałkowe oraz kości stóp (stepu, śródstopia i palców).

Stopień zaawansowania kostnienia: kości szkieletu postkranialnego całkowicie zossyfikowane. Budowa dość masywna, rzeźba dość silna.

Zmiany patologiczne:

– schorzenia aparatu żucia: wada zgryzu (zęby silnie starte ukośnie, prawy I1 szczęki z uszkodzonym szkliwem), ognisko próchnicy korony zęba M2 prawego szczęki i P2 prawego żuchwy.
– *cribra orbitalia* widoczna w stropie oczodołów.

Wysokość ciała: ok. 161,5 cm (według Pearsona), ok. 165 cm (według Trotter i Gleser).

Płeć: męska.

Wiek: *maturus* (35–40 lat).

Osobnik 2

Szkielet zachowany fragmentarycznie.

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: brak.

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: odnotowano dwa kręgi szyjne, 4 trzony kręgów piersiowych, 5 kręgów lędźwiowych, kość krzyżową, liczne ułamki żeber, fragment trzonu mostka, fragment lewego obojczyka, lewą kość łokciową, fragmenty kości promieniowych i ramiennych, kości rąk (nadgarstków, śródręcza i palców), fragment talerza kości lewej miednicznej, lewą kość udową oraz kości piętowe i skokowe.

Stopień zaawansowania kostnienia: kości szkieletu postkranialnego częściowo zossyfikowane (nasady kości nie połączone całkowicie z trzonami, kość krzyżowa osobnika w wieku ok. 18 lat). Budowa dość delikatna, rzeźba dość słaba.

Zmiany patologiczne: brak.

Płeć: męska.

Wiek: ok. 18 lat.

Osobnik 3

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: brak.

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: fragment prawej i lewej kości łokciowej.

Płeć: męska.

Wiek: osobnik dorosły.

Osobnik 4

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: brak.

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: fragment prawej kości łokciowej i promieniowej.

Płeć: męska.

Wiek: osobnik dorosły.

Pochówek 4

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: zachowana fragmentarycznie (*calva*) odnotowano kości mózgoczaszki: kość czołowa (uszkodzona częściowo *post-mortem* po stronie lewej), kości ciemieniowe, kości skroniowe i potyliczna, kości twarzoczaszki: fragmenty szczęk, żuchwy, kości gnykowej. Podstawowe szwy czaszkowe: szew wieńcowy (*s. coronalis*) – nieobliterowany, szew strzałkowy (*s. sagittalis)* – nieobliterowany, szew węgłowy (*s. lambdoidea*) – nieobliterowany. Budowa kości czaszki średnia, przyczepy mięśniowe i guzowatość potyliczna zaznaczone (rzeźba silna).

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: dobrze zachowane kości, szkielet prawie kompletny, odnotowano kręgi szyjne (trzy całe, reszta we fragmentach), 12 kręgów piersiowych, pięć kręgów lędźwiowych, kość krzyżową oraz guziczną, fragmenty żeber, trzon mostka, obojczyki, cztery ułamki lewej i prawej łopatki, kości ramienne, prawe i lewe kości promieniowe i łokciowe, kości nadgarstków, palców lewej i prawej ręki (19 paliczków), fragmenty kości miednicznych. Ponadto odnotowano kości udowe, piszczelowe, kości strzałkowe (uszkodzone nasady kości), kości stępu, śródstopia i palców stóp.

Stopień zaawansowania kostnienia: kości szkieletu postkranialnego całkowicie zossyfikowane. Budowa dość masywna, rzeźba dość silna.

Zmiany patologiczne:

- schorzenia aparatu żucia (utrata przyżyciowa zębów 2 M1 żuchwy oraz M1, M2 szczęki lewej; ślad po ropniu przykorzeniowym M1 prawego żuchwy, silny kamień nazębny na 2I1, 2I2 żuchwy.
- zmiany degeneracyjne na końcu barkowym prawego obojczyka i analogiczne na wyrostku barkowym prawej łopatki;
- *cribra orbitalia (*1^0) w prawym oczodole.

Brak widocznych urazów lub bezpośredniej przyczyny zgonu.

Wysokość ciała: ok. 163 cm (według Pearsona), ok. 166,5 cm (według Trotter i Gleser).

Płeć: męska.

Wiek: *adultus* (20–25 lat).

Pochówek 6 (szczątki kostne 2 osobników)

Osobnik 1

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: zachowana w dobrym stanie (*cranium*), kompletna, uszkodzona częściowo część twarzoczaszki. Podstawowe szwy czaszkowe: szew wieńcowy (*s. coronalis*) – nieobliterowany, szew strzałkowy (*s. sagittalis)* – nieobliterowany, szew węgłowy (*s. lambdoidea*) – nieobliterowany. Budowa kości czaszki średnia, przyczepy mięśniowe i guzowatość potyliczna zaznaczone (rzeźba silna).

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: zachowany fragmentarycznie, odnotowano fragmenty dwóch pierwszych kręgów oraz trzony pozostałych, 6 kręgów piersiowych (oraz fragmenty trzonów 6 następnych), 5 kręgów lędźwiowych, ułamki żeber, lewy obojczyk i łopatkę, prawą kość ramienną, fragment nasady dalszej lewej kości promieniowej, kości łokciowe (lewa uszkodzona), 10 kości śródręcza, 20 paliczków ręki. Ponadto odnotowano fragmenty kości miednicznych, prawą kość udową, piszczelową oraz 5 kości śródstopia i 4 kości palców stóp.

Stopień zaawansowania kostnienia: kości szkieletu postkranialnego całkowicie zossyfikowane. Budowa dość masywna, rzeźba dość silna.

Zmiany patologiczne: *cribra orbitalia* (2^0) w prawym oczodole.

Płeć: męska.

Wiek: *adultus* (20–25 lat).

Osobnik 2

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: brak.

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: zachowany fragmentarycznie, odnotowano kość krzyżową (we fragmentach, prawą kość ramienną (bez nasady bliższej), prawą kość promieniową i łokciową, fragment kości biodrowej, prawą kość udową (bez nasady dalszej).

Zmiany patologiczne: brak.

Brak widocznych urazów lub bezpośredniej przyczyny zgonu.

Płeć: męska.

Wiek: poniżej 20. roku życia.

Grób nr 2

Szczątki kostne dwóch osobników, materiał osteologiczny nie został ekshumowany.

Pochówek 1

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: czaszka zachowana fragmentarycznie, uszkodzona prawa strona kości czołowej, prawa kość ciemieniowa oraz prawa strona twarzoczaszki. Podstawowe szwy czaszkowe: szew wieńcowy (*s. coronalis*) – nieobliterowany, szew strzałkowy (*s. sagittalis)* – częściowa obliteracja odcinka S2, szew węgłowy (*s. lambdoidea*) – nieobliterowany. Budowa kości czaszki średnia, przyczepy mięśniowe i guzowatość potyliczna zaznaczone.

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: zachowany dość dobrze, odnotowano kręgi szyjne, piersiowe i lędźwiowe oraz kość krzyżową, mostek, żebra, obojczyki, kości ramienne, kości miedniczne oraz udowe (pozostałe kości znajdowały się poza obrębem wykopu).

Zmiany patologiczne: brak.

Brak widocznych urazów lub bezpośredniej przyczyny zgonu.

Płeć: męska.

Wiek: *maturus* (30–50 lat).

Pochówek 2

Stan zachowania i opis morfologiczny czaszki: zachowana w dobrym stanie (*cranium*), kompletna. Podstawowe szwy czaszkowe: szew wieńcowy (*s. coronalis*) – nieobliterowany, szew strzałkowy (*s. sagittalis)* – nieobliterowany, szew węgłowy (*s. lambdoidea*) – nieobliterowany. Uzębienie prawie kompletne (brak zębów siecznych żuchwy). Budowa kości czaszki dość silna.

Stan zachowania i budowa kości szkieletu postkranialnego: zachowane kręgi szyjne, piersiowe, lędźwiowe, kość krzyżowa, żebra, kości lewej kończyny górnej, kości miedniczne, prawa kość udowa (pozostałe kości znajdowały się poza wykopem).

Stopień zaawansowania kostnienia: kości szkieletu postkranialnego całkowicie zossyfikowane. Budowa dość masywna, rzeźba dość silna.

Zmiany patologiczne: brak.

Płeć: męska.

Wiek: *adultus* (20–25 lat).

Podsumowanie

W sześciu pochówkach grobu masowego nr 1 stwierdzono szczątki kostne minimum 10 osobników, należące wyłącznie do mężczyzn w wieku *adultus, adultus/maturus* oraz *maturus.* Zaś w grobie nr 2 odnotowano szczątki kostne dwóch mężczyzn w wieku *maturus* i *adultus.* Średnia wysokość ciała wyliczona na podstawie pomiarów kości długich u 4 mężczyzn wyniosła ok. 170 cm (według metody Trotter i Gleser).

Zaobserwowane na kośćcu poszczególnych osobników zmiany chorobowe i rozwojowe to głównie schorzenia aparatu żucia, takie jak: próchnica zębów, ubytki przyżyciowe, kamień nazębny. Tylko u jednego mężczyzny (pochówek nr 2) stwierdzono zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa. Z grupy tzw. wyznaczników stresu u trzech osobników stwierdzono przerost porowaty sklepienia oczodołu (*cribra orbitalia*), zaś tylko u mężczyzny (pochówek nr 2) defekty hypoplastyczne szkliwa. Hipoplazja szkliwa (niedorozwój szkliwa objawiający się w postaci liniowych zagłębień, dołków lub rowków) łączona jest zazwyczaj z niedożywieniem i chorobami zakaźnymi wieku dziecięcego[17].

Cribra orbitalia natomiast uznawana jest za wynik anemii (niedokrwistości) w wieku wczesnej ontogenezy, którą powoduje niedobór żelaza w diecie (albo zaburzenia w jego przyswajaniu) lub też zakażenia pasożytami.

U żadnego z osobników nie stwierdzono śladów bezpośredniej przyczyny zgonu. Na czaszkach ani kościach szkieletu postkranialnego nie zaobserwowano stanów po przebytych urazach kośćca (złamaniach, amputacjach), obecność odłamków w kościach czy stanach po zabiegach medycznych (trepanacja, kraniotomia, zespolenie odłamów kostnych) lub otworów po ranach postrzałowych. Ze względu na stan i ilość zachowanego materiału kostnego uzyskane wyniki badań paleopatologicznych nie mogą mieć charakteru oceny ilościowej.

Analiza przeprowadzonych prac

Przeprowadzone badania są bardzo istotne dla weryfikacji danych historycznych, które zaprezentował Andrzej Rybak w swojej publikacji dotyczącej Stalagu 319[18] oraz planów inwestycyjnych miasta Chełm.

Na podstawie protokołu oględzin obozu z 11 kwietnia 1948 roku i trochę różniącego się w szczegółach protokołu z próbnej ekshumacji dokonanej 3 listopada 1948 roku ustalono, że na cmentarzu znajdowały się 52 masowe groby. Po pracach w 1963 roku zwiększono liczbę grobów do 57. Każdy z nich miał 20 m długości, 2 m szerokości oraz od 2 m do 3 m głębokości. Stwierdzono, że wewnątrz złożono 4 do 5 warstw zwłok. Były one zasypane warstwą ziemi grubości ok. 1 m. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów przyjęto, że w jednym grobie mogło być pochowanych od 2000 do 3000 ludzi. Inne dane na podstawie obliczeń podają Szymon Datner i Andrzej Rybak. Wynika z nich, że na cmentarzu pochowanych zostało ok. 60 000

[17] M. Skinder, A.H. Goldman, *Anthropological uses of developmental defects of enamel*, [w:] *Skeletal biology of past peoples: research methods*, red. S.R. Saunders, M.A. Katzenberg, New York 1992, s. 153–174.

[18] A. Rybak, *Stalag 319. Międzynarodowy obóz jeniecki w Chełmie w latach 1941–1944*, Chełm 2009. Tam w rozdziale 10. znajdują się informacje dotyczące cmentarzy jenieckich Stalagu 319 A i 319 C, s. 225–227.

jeńców, co pozwala w sposób przybliżony ustalić, że w jednym grobie masowym pochowano ponad 1000 osób.

Badania grobu masowego w wykopie 1 wykazały, że zachowana w obrębie inwestycji długość wynosiła 15,5 m (por. fot. 3). Z wymiarów nie objętej inwestycją północnej części skarpy i końca muru cmentarza wynika, że cały grób miał prawdopodobnie 20 m długości w linii południe-północ (fot. 13). Nie uchwycono dokładnie szerokości grobu, ponieważ krawędź wschodnia znajdowała się pod murem (por. fot. 6), ale sondowanie szpilą zasypiska potwierdziło odległość 2 m między ścianami jamy grobowej wykopanej w twardej kredzie. Głębokość grobu wynosiła ponad 2 m. Po raz pierwszy ustalono, że zmarłych układano warstwami ściśle jeden obok drugiego na plecach lub bokiem z głowami skierowanymi na południe lub północ (por. fot. 4–6). Na podstawie zachowanych resztek tkanin, znalezionych i zinwentaryzowanych zabytków: guzików mundurowych metalowych radzieckich (wypukłych z centralnie umieszczoną gwiazdą na awersie), bieliźnianych lub z oporządzenia wojskowego – metalowych i kościanych, 4 monetach (10 kopiejek bez daty, 10 kopiejek z 1931 roku, 20 kopiejek z 1931 roku i 20 kopiejek z 1933 roku) – por. fot. 9, łyżki z aluminium – por. fot. 10, nieśmiertelnika radzieckiego z metalu wzór 1925 (w środku nie zachowała się kartka z danymi żołnierza) – por. fot. 11, można jednoznacznie stwierdzić, że w grobie nr 1 pochowano żołnierzy radzieckich[19].

Obecność ubrań, opisanego wyposażenia, przedmioty osobiste i brak otworów po ranach postrzałowych potwierdzają ustalenia z badań historycznych, że żołnierze – jeńcy pochowani w tym grobie, zmarli śmiercią naturalną z powodu chorób zakaźnych lub stanu wycieńczenia[20].

Wydaje się także, że grób masowy nr 1 był jednym z pierwszych grobów tworzonego cmentarza, który rozbudowywano w kierunkach wschodnim i południowym, i można go wstępnie datować na rok 1941 lub początek 1942. Świadczą o tym znalezione resztki ubrań, mundurów i przedmioty osobiste. W późniejszym etapie zmarłych jeńców chowano rozebranych[21].

Z obserwacji dokonanych w wykopie 1 oraz odkrywce 1 można sądzić, że albo podczas budowy muru i kopania rowu fundamentowego nie natrafiono na pochówki tego grobu, bo znajdowały się one głębiej, albo wydobyte szczątki ludzkie zostały zakopane już w obrębie cmentarza. Natomiast praca maszyn (koparek?), i widoczny w profilu wykopu rów fundamentowy, spowodowała nacisk ziemi w stronę zachodnią kształtowanej

[19] S. Gołub, *Katalog zabytków*, [w:] *Las Borek w Chełmie. Zapomniane miejsce zbrodni hitlerowskich*, red. prowadzący K. Mart, Chełm, s. 81–157.
[20] A. Rybak, *op. cit.,* s. 226.
[21] Informacja ustna Andrzeja Rybaka.

skarpy, przez co pochówki zostały dodatkowo dociśnięte (widoczne podczas badań były zdeformowania czaszek i spękania kości).

Zupełnie odmienny i nieznany ze źródeł historycznych jest grób nr 2, częściowo zbadany w wykopie 2 – por. fot. 7–8. W opisie badań wspomniano o możliwości istnienia w pobliżu kolejnego grobu nr 3 – por. fot. 7.

Być może w tej części nekropolii znajdowały się mniejsze rozmiarami groby, bądź pochowano w nich z nieznanych powodów pojedyncze osoby i nie były to groby masowe. Andrzej Rybak wspomina, że na terenie cmentarza znajdowały się trzy krzyże wyznania prawosławnego i według relacji osób mieszkających w pobliżu obozu w tym miejscu pochowano oficerów radzieckich – lekarzy. Trudno na podstawie uzyskanych informacji z badań to zweryfikować. Niestety, szkielety były w złym stanie zachowania, bez śladów ubrań i wyposażenia. Wiek zmarłych określono w przypadku 1. pochówku na *maturus* (30–50 lat), a drugiego *adultus* (20–25 lat), co nie wyklucza możliwości pełnienia przez nich zawodu lekarza. Istotne są obserwacje, że pochówki położone są na wznak w odmiennej do grobu 1. orientacji głowami na wschód, a lewa ręka przy pochówku 2. była zgięta w łokciu, być może intencjonalnie (?). Może to świadczyć o celowej formie religijnego pochówku i powiązaniu ich z oficerami radzieckimi – lekarzami (por. fot. 8).

Za tezą o oddzielnych mogiłach z krzyżami przemawia także ich lokalizacja obok siebie na obrzeżu cmentarza, mniejsze rozmiary jam grobowych i brak pojedynczych szczątków ludzkich, co nie byłoby możliwe w przypadku wcześniejszej ekshumacji. Jednak pełne rozstrzygnięcie mogą przynieść jedynie weryfikacyjne badania wykopaliskowe z ekshumacją pochówków i pełną analizą antropologiczną.

Ogółem w grobach nr 1 i 2 zinwentaryzowano 22 pochówki. Osiem z nich poddano badaniom antropologicznych. Wykazały one, że szczątki ludzkie należały wyłącznie do mężczyzn, przeważnie młodych w wieku *adultus* (20–25 lat) oraz w mniejszej liczbie *maturus* (35–50 lat). Średnia wysokość ciała wyliczona na podstawie pomiarów kości długich u 4 mężczyzn wyniosła ok. 170 cm.

Badania jednoznacznie rozstrzygnęły i wytyczyły rzeczywistą zachodnią granicę cmentarza, która znajduje się w odległości ok. 2 m od lica zewnętrznego obecnego muru cmentarza! Opisane groby z pochówkami nadal są zlokalizowane w nowo ukształtowanej skarpie w obrębie parkingu z budynkiem przeznaczonym na cele gospodarcze.

Wnioski

Władze miasta Chełm powinny zastanowić się nad sprzedażą działek graniczących z cmentarzem na cele inwestycyjne. Strefa ochrony cmentarza powinna zostać uwzględniona w planie zagospodarowania przestrzennego. Od strony zachodniej sytuacja jest już nie do rozwiązania. Natomiast należy zwrócić uwagę na działki – na razie niezabudowane, graniczące z nekropolią od strony południowej. Według informacji mieszkańców na powierzchni występowały pojedyncze kości ludzkie! Wobec wyników przeprowadzonych badań nie należy wykluczyć wystąpienia nowych grobów także od tej strony.

Należy także wspomnieć o perypetiach w związku z pochowaniem ekshumowanych szczątków ludzkich. Początkowo przedstawiciele Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie na spotkaniu z nowym właścicielem terenu obiecali realizacje pochowania ekshumowanych szczątków ludzkich na terenie cmentarza. Później zaczęły się problemy i do dnia dzisiejszego trwa wymiana korespondencji pomiędzy Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Lublinie Delegaturą w Chełmie a wymienionymi instytucjami. Nikt nie chce nadal – po ponad dwóch latach od przeprowadzenia badań i ekshumacji – pochować szczątków ekshumowanych żołnierzy!

Słowa kluczowe:
cmentarz, Stalag 319A i C, groby masowe, żołnierze radzieccy, II wojna światowa, Chełm

Fot. 1. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Widok skarpy przed podjęciem badań (skupiska kości ludzkich zasłonięte folią), fot. S. Gołub

Fot. 2. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Wykop 1. Grób 1. Pochówki po odczyszczeniu odsłonięte w stropie, fot. S. Gołub

Fot. 3. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Wykop 1. Grób 1. Zniszczony pochówek 11, wchodzący w profil północny, fot. S. Gołub

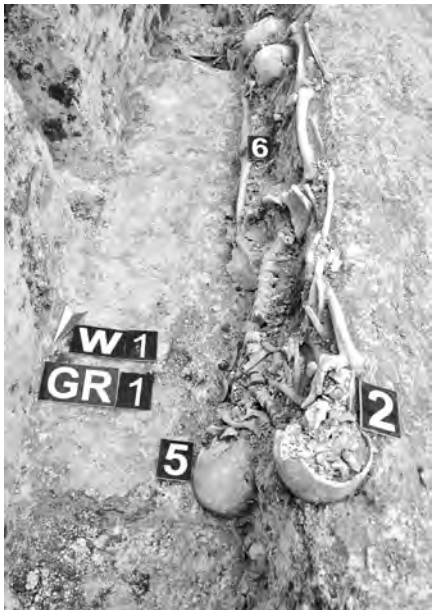

Fot. 4. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Wykop 1. Grób 1. Pochówki 2, 5, 6 (układ zalegania po odczyszczeniu), fot. S. Gołub

Fot. 5. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Wykop 1. Grób 1. Pochówek 6 z łyżką aluminiową widoczną pod kością udową, fot. S. Gołub

Fot. 6. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Wykop 1. Grób 1. Stropy pochówków 12–20 (warstwa głęboka), fot. S. Gołub

Fot. 7. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz.
Zarysy kolejnych grobów 2 i 3 w odczyszczonej skarpie, fot. S. Gołub

Fot. 8. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Wykop 2. Grób. 2.
Pochówki 1, 2 po odczyszczeniu, fot. S. Gołub

Fot. 9. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C – cmentarz. Monety ZSRR o nominałach 10 i 20 kopiejek znalezione przy pochówkach 5–6 (widok po konserwacji), fot. S. Gołub

Fot. 10. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C. Łyżka z aluminium z pochówku 6 (widok po konserwacji), fot. S. Gołub

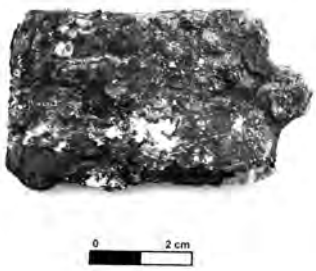

Fot. 11. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C. Nieśmiertelnik radziecki z metalu wzór 1925 znaleziony w okolicy pochówków 5–6 (widok przed konserwacją), fot. S. Gołub

Fot. 12. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C. Wykop 1. Grób 1.
Pętla z drutu (do wiązania rąk jeńców?) znaleziona w zasypisku, fot. S. Gołub

Fot. 13. Chełm, al. Przyjaźni. Stalag 319 A i C. Wykop 1. Widok z góry grobu nr 1
w relacji z murem cmentarza i grobami masowymi wewnątrz, fot. S. Gołub

Изложение

Неизвестные братские могилы кладбища для военнопленных Шталаг 319 A и C, обнаруженные в Хелме во время строительных работ

Проведенные археологические и антропологические исследования очень важны для проверки исторических данных и инвестиционных планов города Хелм. Братская могила № 1 была около 20 м в длину, 2 м в ширину и более 2 м в глубину. Здесь обследовано 20 захоронений. Установлено, что мертвых клали строго рядом друг с другом на спине или боком, головой на юг или север. По сохранившимся остаткам тканей и найденному антиквариату однозначно можно сказать, что здесь были захоронены советские солдаты. Следует предположить, что заключенные из этой могилы умерли естественной смертью, вследствие инфекционных заболеваний или истощения. Гробницы № 2 и № 3 были совершенно другими, меньшего размера. В гробнице № 2 находилось только два захоронения на дне могильной впадины, расположенные на спине головами на восток. Всего в могилах № 1 и № 2 инвентаризировано 22 захоронения. Восемь из них подверглись антропологическому исследованию. Они показали, что человеческие останки принадлежали только мужчинам, в основном в молодом возрасте adultus (20–25 лет) и несколько maturus (35–50 лет). Исследования однозначно определили и обозначили фактическую западную границу кладбища, которая находится примерно в 2 метрах от внешней стороны нынешней кладбищенской стены!

Abstract

Unknown mass graves of the Stalag 319A and C Prisoners of War cemetery discovered in Chełm during construction works

The conducted archaeological and anthropological research are very important for the verification of historical data and investment plans of the city of Chełm.

Mass grave no. 1 was about 20 m long, 2 m wide and over 2 m deep. 20 burials were examined there. It was established that the dead were layered strictly next to each other on their backs or sideways with their heads facing south or north. On the basis of the preserved remains of fabrics and found relics, it can be clearly stated that Soviet soldiers were buried there. It should be assumed that the prisoners from this grave died a natural death, due to infectious diseases or exhaustion.

Tombs 2 and 3, discovered in smaller sizes, were completely different. In tomb 2, only two burials located at the bottom of the burial cavity were arranged on their backs in a different orientation – with their heads facing east.

In total, 22 burials were catalogued in graves no. 1 and 2. Eight of them were subjected to anthropological research. They showed that human remains belonged only to males, mostly young in the age of *adultus* (20–25 years) and to a smaller number of *maturus* (35–50 years).

The research has unequivocally defined the actual western border of the cemetery, which is located approximately 2 meters from the outer face of the present cemetery wall!

Jolanta Skwarczewska

Polski Biały Krzyż. Okręg Lubelski, Koło w Chełmie

Polski Biały Krzyż powstał w maju 1918 roku w Stanach Zjednoczonych jako organizacja niosąca pomoc polskim żołnierzom i cywilom w czasach I wojny światowej. Inicjatorką powstania PBK i autorką struktury organizacyjnej była Helena Paderewska. Miała to być organizacja o celach zbliżonych do Czerwonego Krzyża, którego zorganizowanie dla Armii Polskiej było niemożliwe, gdyż działał on tylko w odniesieniu do niepodległych państw.

Niedługo po utworzeniu Polskiego Białego Krzyża 42 przeszkolone sanitariuszki pojechały do Francji, aby nieść pomoc oraz sprawować opiekę nad żołnierzami służącymi w Armii Polskiej gen. Józefa Hallera we Francji oraz polskimi jeńcami wojennymi z armii niemieckiej i austro-węgierskiej. Pomoc polegała na opiekowaniu się rannymi i rozdawaniu darów przesyłanych przez rodziny i znajomych. PBK zajmował się również dystrybucją listów i paczek dla polskich żołnierzy oraz propagowaniem polskiego dorobku kulturalnego i szerzeniem oświaty. Dlatego przekazano do Francji 10 000 książek, prasę polską i amerykańską, płyty, filmy i instrumenty muzyczne. Za pośrednictwem Białego Krzyża przyjechało tam również 10 księży ze sporym zapasem modlitewników, medalików i różańców.

Po odzyskaniu niepodległości Paderewscy przenieśli swoją działalność społeczną do Polski. Już w styczniu 1919 roku wolontariusze PBK zaczęli organizować w kraju pierwsze koła i nieformalne struktury. Pod koniec lutego 1919 roku w Warszawie zorganizowano zebranie organizacyjne stowarzyszeń, które miały podobne cele, uznając PBK za koordynatora wszystkich działań. Z inicjatywy PBK powstawały Komitety Budowy Domów Żołnierza, Komitety Wielkanocne i Gwiazdkowe, które przygotowywały świąteczne podarki dla wojska. Zorganizowano Koło Opieki

nad Rodzinami Żołnierzy, żłobki i ochronki. Główne zadanie PBK stanowiła wtedy pomoc w walce z Sowietami. Na potrzeby frontu wschodniego powstawały pociągi sanitarne, szpitale, gospody[1] i kantyny prowadzące działalność kulturalną i oświatową, noclegownie i świetlice wypoczynkowe dla przemieszczających się żołnierzy. PBK zaopatrywał ich także w bieliznę i artykuły pierwszej potrzeby. Po zakończeniu działań wojennych prowadzono punkty żywienia i schroniska dla wojska i ludności cywilnej, powracającym do ojczyzny udzielano pomocy materialnej i porad. Prowadzono pensjonaty dla repatriantów pracujących w Rosji oraz domy dla dzieci wychodzących ze szpitala i niedomagających, zapewniając intensywne dożywianie. Schroniska takie powstały w Białymstoku, Dorohusku i Skolimowie. Placówka w Dorohusku obliczona była na potrzeby 50 dzieci. Schronisko zlikwidowano przed końcem 1923 roku[2].

Ze względu na obszar działalności PBK uformował swoją organizację na podobieństwo struktur wojskowych. Wydział Opieki nad Żołnierzem PBK powołał zarządy okręgowe i zarządy kół w garnizonach. Koła działające na terenie korpusu były nadzorowane przez komitety korpusu. W 1922 roku działały dwa komitety korpusu: lubelski i warszawski, w 1923 roku dołączył wileński. Na obszarze Korpusu Lubelskiego powołano koła w Lublinie, Sarnach, Chełmie i Kowlu[3].

Po odzyskaniu niepodległości możliwe stało się już założenie Polskiego Czerwonego Krzyża, a kompetencje obu organizacji zaczęły się pod pewnymi względami pokrywać, ale z uwagi na istotne różnice programowe połączenie ich okazało się niemożliwe. Podzielono więc zakres działania, pozostawiając w gestii PCK pomoc sanitarną dla rannych i chorych żołnierzy, zaś PBK otaczało opieką zdrowych, rekonwalescentów, zdemobilizowanych oraz rodziny wojskowych. W kolejnych latach zmieniano statut PBK w taki sposób, by dostosować działalność organizacji do zmieniających się potrzeb wojska.

W szeregach wojska polskiego w marcu 1921 roku na 307 tys. szeregowców przypadało 33 tys. analfabetów i 60 tys. półanalfabetów, a najwięcej niepiśmiennych żołnierzy pochodziło z Kresów Wschodnich[4]. Polski Biały Krzyż w pierwszym rzędzie skupił się na walce z analfabetyzmem: organizowano nauczanie wśród żołnierzy (w wojsku powstawały Żołnierskie Szkoły Nauczania Początkowego, szkoły

1 E. Kryńska, *Polski Biały Krzyż 1918–1961*, Białystok 1997, Wykaz gospód żołnierskich PBK, s. 308: Chełm miasto – miejscowe Panie; Chełm miasto – K.O.K.; Rejowiec – Sekcja Propagandy i Opieki nad Żołnierzem.

2 *Ibidem*.

3 *Ibidem*, s. 104.

4 E. Kryńska, *Polski Biały Krzyż i jego udział w walce z analfabetyzmem w wojsku w II Rzeczpospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 2019, nr 1–2, s. 143.

Działaczka PBK rozdaje papierosy żołnierzom w czasie manewrów na Wołyniu, sierpień 1925 roku. Fot. NAC, sygn. 3/1/0/7/949/24

powszechne dla wojska, kursy specjalistyczne i metodyczne); organizowano i prowadzono czytelnie i biblioteki; inicjowano i sprawowano opiekę nad amatorskim ruchem artystycznym (głównie amatorskie teatry żołnierskie, chóry i zespoły muzyczne); zakładano Domy Żołnierza, świetlice, gospody; powadzono dokształcanie pracowników oświatowych dla potrzeb wojska; organizowano wycieczki turystyczno-krajoznawcze dla żołnierzy i ich rodzin; za pomocą publikacji książkowych, broszur czasopism, żywego słowa i muzyki upowszechniano wśród społeczeństwa działania na rzecz armii i oświaty w wojsku (cykliczne „Tygodnie Białego Krzyża" mające na celu działalność propagandowo-wychowawczą); organizowano pomoc materialną dla żołnierzy w postaci prezentów świątecznych i paczek. Polski Biały Krzyż współpracował z instytucjami społecznymi oraz organizacjami kobiecymi, socjalnymi, kulturalno-oświatowymi, stowarzyszeniami wyższej użyteczności publicznej, realizującymi podobne cele w różnych środowiskach. Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 17 stycznia 1936 roku Polski Biały Krzyż stał się stowarzyszeniem wyższej użyteczności, co oznaczało, że rozwój tej organizacji uznano za szczególnie istotny dla dobra państwa i społeczeństwa polskiego[5].

[5] Szczegółowe informacje o działalności PBK pochodzą z publikacji: *eadem*, *Polski Biały Krzyż 1918–1961*; A. Niewęgłowskiej, *Polski Biały Krzyż a wojsko w latach 1919–1939*, Toruń 2005; oraz elektronicznych wersji publikacji zamieszczonych na stronie Biblioteki Cyfrowej *Polona*.

W 1923 roku „Głos Lubelski" pisał:

Jeśli chodzi o ośrodek lubelski, to ma on nader aktualne i pierwszorzędne pole działania. W orbitę działań Lublina wchodzą Kresy z takiemi miastami jak Łuck, Dubno, Równe, Sarny i Pińsk. Na pograniczu, i dalej w głąb Polski, żołnierz nasz ulega w pewnej mierze rozkładowej agitacji prowadzonej przez bolszewików i ich płatnych kompanjonów. W walce z agitacją największe usługi oddaje oświata. Uświadomiony społecznie i narodowo żołnierz, staje się bardziej lub zupełnie odpornym na wszelkie wywrotowe zakusy wroga.
Polski Biały Krzyż w swej pracy wytęża wszystkie siły, by w żołnierzu wyrobić przy pomocy nauki, odczytów, pogadanek, teatru i.t.p. odpowiedni światopogląd, zbudować go moralnie i uświadomić społecznie.

W wielu garnizonach wojskowych znajduje się też pewien odsetek mniejszości narodowych np. rusinów [sic]*, ukraińców* [sic] *i.t.d otóż akcja oświatowa Białego Krzyża wpływa odpowiednio na żołnierzy, przyczyniając się w dużej mierze do wyrobienia z tychże lojalnych obywateli państwa*[6].

Akcja oświatowa polegała na prowadzeniu kursów metodyczno-pedagogicznych dla żołnierzy, którzy stawali się nauczycielami dla następnych żołnierzy – wysyłani do poszczególnych garnizonów, organizowali w nich kursy dla analfabetów, odczyty, pogadanki, a w miarę możliwości wyjścia do teatru. Ponadto pomocne były ruchome biblioteki rozsyłane przez PBK nawet do najdalszych zakątków naszego kraju. Wielkim zainteresowaniem cieszył się odczyt „Z życia pszczół", a żołnierze, przeważnie pochodzenia chłopskiego, deklarowali urządzenie u siebie pasieki po powrocie do domu.

Pierwsza lokalna informacja o planach założenia placówki PBK w Chełmie pochodzi ze „Zwierciadła", które w listopadzie 1923 roku zapowiada, że powstać ma organizacja o nazwie Biały Krzyż, której zadaniem będzie zwalczanie analfabetyzmu w wojsku, przeważnie na terenie tutejszego garnizonu[7]. Następną prasową wiadomością o działaniu organizacji jest relacja z walnego zebrania, które odbyło się 18 maja 1924 roku w sali Rady Miejskiej. Niestety, na zebraniu stawiło się tylko kilka osób i absencję ową dziennikarz „Zwierciadła" skomentował dość oschle. Zebranie otworzył prezes Sądu Okręgowego Bolesław Sekutowicz, przewodniczył prezes Rady Miasta Jan Leon Turczynowicz. Odczytano sprawozdanie z działalności Komitetu Lubelskiego, według którego w 1923 roku sekcja oświatowa prowadziła 3-miesięczny kurs metodyczno-pedagogiczny dla 34 referentów oświatowych i nauczycieli żołnierskiej szkoły powszechnej oraz 29 kursów dla szeregowców analfabetów i półanalfabetów dla ponad 1500 szeregowców. Przeprowadzono także 3 kursy z zakresu

[6] Zetwu, *Polski Biały Krzyż*, „Głos Lubelski" 1923, nr 65, s. 3.
[7] „Zwierciadło", 3.11.1923, nr 18, s. 2.

rolnictwa i ogrodnictwa. Oddziałom garnizonowym w Lublinie, Chełmie, Dubnie, Równem, Zamościu, Kownie i Włodzimierzu dostarczano zeszyty, ołówki, kałamarze, kredę i inne materiały. Po wysłuchaniu sprawozdania obecni na zebraniu w Chełmie przyjęli zaproponowaną przez prezesa Sekutowicza składkę członkowską w wysokości 50 gr miesięcznie, a ponieważ zarząd pozostał w niezmienionym składzie, posiedzenie zamknięto[8]. Według Sprawozdania z działalności ZC PBK za rok 1922 i 1/I-1/VII 1923 roku Komitet Korpusu Lubelskiego od stycznia 1923 roku zorganizował koła opieki w następujących garnizonach: Sarny, Włodzimierz, Kowel, Dubno, Krasnystaw, Krzemieniec, Równe, Chełm, Łuck i Zamość[9].

W kwietniu 1930 roku wojewoda lubelski składał sprawozdanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat stanu organizacyjnego PBK na terenie województwa: Zarząd Okręgowy z siedzibą w Lublinie odpowiadał za działania organizacji na terenie powiatów: lubelskiego, lubartowskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego, zamojskiego, krasnostawskiego i janowskiego. Zarząd Okręgowy w Warszawie nadzorował powiaty: garwoliński, puławski, węgrowski, sokołowski, a Zarząd Okręgowy w Brześciu odpowiadał za powiaty: bialski, konstantynowski, siedlecki, radzyński, łukowski i włodawski. Na terenie województwa lubelskiego miał więc swoją siedzibę tylko Zarząd Okręgowy Lubelski liczący 14 członków.

Koła PBK działały w miejscowościach posiadających garnizony wojskowe. W 7 kołach okręgu lubelskiego zrzeszonych było 488 członków, najintensywniejszą działalność prowadziło Koło na terenie garnizonu lubelskiego, gdzie struktury PBK istniały już od 1922 roku.

Zarząd PBK Lublin prowadził bibliotekę z czytelnią dla żołnierzy (liczącą ok. 3000 książek); świetlice – posiadające własne biblioteki, przymusowe nauczanie analfabetów oraz kursy dokształcające w zakresie klas 4, 5, 6 i 7 gimnazjum przyrodniczo-matematycznego, opłacał honoraria nauczycielom kursu rolniczo-ogrodniczego przy Średniej Szkole Ogrodniczej w Lublinie, współpracował z wojskiem w zakresie organizowania przedstawień teatralnych i kinowych, rocznic, świąt narodowych i wojskowych[10].

W latach 1932–1933 w skład Zarządu Okręgu Lubelskiego wchodzili: Amelia Długocka – prezes, Zofia Dobrodzicka – wiceprezes, Bolesław Szydłowski – sekretarz,

[8] N.L, *Z działalności Białego Krzyża*, „Zwierciadło", 24.05.1924, nr 21, s. 10.

[9] Elwira Kryńska podając powstanie koła w Chełmie w 1923 roku, powołuje się na: *PBK Sprawozdanie z działalności Zarządu Centralnego za rok 1922 i 1/1 – 1/VII 1923 roku*, Biblioteka Magistratu m.st. Warszawy, sygn. 201, s. 19.

[10] Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, Polski Biały Krzyż, sygn. 2469.

Kazimierz Skotnicki – skarbnik, oraz członkowie Zarządu: Janina Komornicka, Kuklik-Lang, [Jan] Lachcik, dr Hasiński, kpt. P. Ogarek, Wera Tropaczyńska-Ogarkowa, Bronisława Fischerowa, Halina Burgielowa, Aurelia Piechurowa, J. Gucwa, kpt. Wawrzyniec Kwiatkowski – delegat wojskowy[11]. Okręg Lubelski liczył wtedy 11 kół w 11 garnizonach, ale dane statystyczne i sprawozdawczość tychże nie wpłynęły do centrali. W sprawozdaniu PBK za lata 1918–1933 widnieją dane jedynie z koła lubelskiego oraz stwierdzenie, iż prace Zarządu Okręgu skierowano głównie w celu propagandy idei PBK wśród najszerszego społeczeństwa poprzez uroczystości, wydawnictwa, broszury, ulotki itp.[12]

W listopadzie 1934 roku na łamach „Kroniki Nadbużańskiej" poinformowano o powstaniu Koła PBK na terenie miasta Chełm[13]. Z informacji wysłanej do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przez Starostwo Powiatowe w Chełmie wiemy, że siedziba oddziału mieściła się w dzielnicy Pilichonki, w koszarach 2 Pułku Artylerii Ciężkiej, w skład kierownictwa wchodzili: Maria Kreissowa – prezes (żona komendanta garnizonu), Janina Łuczayowa – sekretarz (żona porucznika 2 PAC), Stanisław Faczyński – skarbnik (emerytowany kapitan WP). Dokumentacja pracy koła, niestety, nie zachowała się, więc o jego działalności można dowiedzieć się jedynie ze źródeł pośrednich, np. z publikacji prasowych lub ogólniejszych sprawozdań.

Na podstawie Statutu PBK z 1930 roku, obowiązującego w chwili powstania koła chełmskiego, można domyślić się, że jego struktura wyglądała podobnie: koła powstają na terenie garnizonów miejscowych, a ich władze to: Walne Zgromadzenie Koła; Zarząd Koła i Komisje Rewizyjne Koła. Walne Zgromadzenie odbywa się co najmniej raz w roku, przed Walnym Zgromadzeniem Okręgu. Zgromadzenie wybiera członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Okręgowe oraz Naczelne Walne Zgromadzenie. Zarząd Koła składa się z co najmniej pięciu członków i jednego delegata oddziału wojskowego, wybranych na okres 2 lat. Do zadań Zarządu należy prowadzenie akcji kulturalno-oświatowej, składanie sprawozdań Zarządowi Okręgowemu, przedkładanie Zarządowi Okręgowemu wniosków dotyczących metod i programu pracy, prowadzenie instytucji PBK (tj. gospód, świetlic itp.), prowadzenie rachunkowości oraz kontakt z władzami wojskowymi danego garnizonu. Komisja Rewizyjna składa się z 2 członków Koła i jednego delegata oddziału wojskowego. Członkiem Stowarzyszenia mogła zostać każda osoba dorosła, która złożyła

[11] *Polski Biały Krzyż. Sprawozdanie 1918–1933*, Warszawa 1933, s. 15.
[12] *Ibidem*, s. 26.
[13] „Kronika Nadbużańska", 11.11.1934, nr 45, s. 4.

deklarację z podpisami 2 członków Stowarzyszenia i zobowiązała się do płacenia składek (6 zł rocznie)[14].

W czerwcu 1935 roku „Kronika Nadbużańska" informuje, że przy komisji poborowej Polski Biały Krzyż urządził wzorową świetlicę i zajął się działalnością kulturalną i oświatową:

> *Pogadanki z zakresu higjeny, ratownictwa, lotnictwa, obrony przeciwgazowej i.t.d. najróżnorodniejsze gry, radio, gazety – zajęły umysły i podniosły poborowego w jego samopoczuciu moralnem. Zamiast pijatyki, nudów i narzekań będących doskonałem podłożem dla akcji destrukcyjnej pobór tegoroczny odbywał się w miłej atmosferze ogólnego zadowolenia.*

Świetliczanki przypinały biało-czerwone kokardki poborowym z kategorią „A", zaś członkinie chełmskiej Rodziny Wojskowej zorganizowały bufet oferujący, po niewygórowanych cenach, gorącą herbatę, chleb, bułki, wędlinę i papierosy. Działający w dniach 21.05–12.06 bufet dziennie obsługiwał ok. 80–100 osób. „Kronika Nadbużańska" z satysfakcją stwierdziła, że była to jedna z najlepiej zorganizowanych herbaciarni na terenie województwa, a cała akcja zyskała sobie wdzięczność i uznanie poborowych, Starostwa i władz wojskowych[15].

W następnym roku „Kronika" relacjonuje uroczystość poświęcenia świetlicy żołnierskiej na terenie 2 Pułku Artylerii Ciężkiej, która odbyła się 3 maja 1936 roku. W obecności generała Mieczysława Smorawińskiego, starosty powiatowego Edwarda Woronowicza, prezydenta miasta Tadeusza Tomaszewskiego oraz zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa. Ceremonii poświęcenia dokonał proboszcz parafii wojskowej ks. Stanisław Warchałowski. W przemowach, które wygłoszono podczas uroczystości, podkreślano ofiarność oficerów, którzy złożyli datki w kwocie 200 zł i podoficerów (20 zł) na działalność świetlicy. Otwarcie świetlicy było też okazją do uroczystego wręczenia świadectw żołnierzom, którzy ukończyli pierwszy oddział żołnierskiej szkoły początkowej. Oficjalna część uroczystości zakończyła się popisem chórów: szeregowych plutonu łączności oraz podoficerów, pod batutą por. Pydy. Reporter „Kroniki" stwierdził uprzejmie, że popisy wokalne żołnierzy, zważywszy na krótki czas prób i surowość materiału wokalnego, należy zaliczyć do bardzo poprawnie wykonanych[16]. Już miesiąc później Zarząd Powiatowej Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny w Chełmie podał do wiadomości informację o organizacji kursów maturalnych, skierowanych między innymi do podoficerów

[14] Statut Stowarzyszenia Polski Biały Krzyż w Warszawie, 1930.
[15] *Akcja pomocy dla poborowych*, „Kronika Nadbużańska" 1935, nr 26, s. 4.
[16] *Poświęcenie Świetlicy Żołnierskiej w 2 p.a.c.*, „Kronika Nadbużańska"1936, nr 18, s. 5.

zawodowych[17]. Ze względu na charakter działań PBK można przypuścić, że lokalne struktury białokrzyskie miały także jakiś wkład w organizację tych kursów lub pomoc jego uczestnikom.

Na konieczność nauczania żołnierzy pośrednio zwracała uwagę także Polska Macierz Szkolna:

> *Zagadnienie analfabetyzmu w Polsce, zawsze palące i upokarzające polską ambicję narodową nabiera obecnie, w dobie mobilizowania wszystkich sił obronnych Państwa, szczególnej ostrości. Skuteczna, wewnętrzna i zewnętrzna obrona Polski nie będzie łatwą, jeśli jak obecnie co trzeci obywatel będzie analfabetą*[18].

W tym samym numerze „Kroniki" Chełmskie Koło PBK zamieściło artykuł objaśniający rolę Białego Krzyża w wojsku i apelowało do społeczeństwa o zapisywanie się w szeregi organizacji:

> *Im więcej będzie członków w Polskim Białym Krzyżu a temsamem większa praca społeczeństwa nad żołnierzem, co się przyczyni w przyszłości do tak wielkiego scementowania armji ze społeczeństwem, że pojęcie armja i naród stanie się nierozdzielne, a będzie to spełnienie pragnień Naszego Wielkiego Wodza i Nauczyciela MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO*[19].

Zebrania Chełmskiego Koła PBK odbywały się w salach Polskiego Klubu Społecznego[20] i tam zapewne opracowano program imprez tygodnia Polskiego Białego Krzyża, który obchodzono w dniach 19–25 września 1936 roku. Sprzedawano nalepki – cegiełki, zorganizowano dancing, przeprowadzono zbiórkę pieniężną. Czysty zysk imprezy wyniósł 298 zł i 1 gr, co Zarząd PBK rozdzielił na akcję „Pomocy Zimowej" bezrobotnym, na pomoc dzieciom żywionym i ubieranym przez Polski Klub Społeczny oraz na cele kulturalno-oświatowe garnizonu chełmskiego, co wiemy ze sprawozdania finansowego zamieszczonego na łamach najpoczytniejszego chełmskiego tygodnika. W sprawozdaniu tym zamieszczona jest jeszcze jedna istotna informacja dotycząca składu władz organizacji: prezesem Koła PBK w 1936 roku był ppłk. Lucjan Jasiński[21], a skarbnikiem Stanisław Krawczyk[22].

---

17 *Komunikat specjalny*, „Kronika Nadbużańska" 1936, nr 27, s. 3.

18 *Do walki z analfabetyzmem. Wezwanie Polskiej Macierzy Szkolnej*, „Kronika Nadbużańska" 1936, nr 44, s. 4.

19 Koło Polskiego Białego Krzyża Chełm, *Rola Polskiego Białego Krzyża w wojsku*, „Kronika Nadbużańska" 1936, nr 44, s. 5.

20 *A jednak społeczny…*, „Kronika Nadbużańska" 1936, nr 50, s. 2.

21 Lucjan Jasiński – dowódca 2. Pułku Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. hetmana Jana Zamojskiego w latach 1935–1938, Stanisław Krawczyk – inspektor ubezpieczeniowy.

22 *Ogólne sprawozdanie finansowe*, „Kronika Nadbużańska" 1936, nr 52, s. 4.

W 1938 roku w Polsce działało 16 okręgów i 158 kół PBK. Zarząd Naczelny zajmował się kontrolą działalności oraz opracowywał wskazówki metodyczne i programowe. Opracowywał i rozsyłał programy kursów, pogadanek, udzielał instrukcji, wskazówek realizowanych w podległych kołach. Organizował i prowadził szkoły początkowe wyrabiające umiejętności czytania i pisania oraz dbał o odpowiedni dobór tekstów, zadań rachunkowych, pogadanek o historii Polski i o czasach współczesnych, aby poszerzać horyzonty umysłowe żołnierzy, mobilizował do korzystania z dorobku kulturalnego Polski. Pierwszeństwo zatrudnienia i nauczania w szkołach wojskowych mieli wykwalifikowani nauczyciele i absolwenci seminariów nauczycielskich. Zarząd PBK starał się o stworzenie stałego zespołu nauczycielskiego, który poddawany był systematycznym szkoleniom w formie konferencji i rad pedagogicznych w celu opracowania i wdrożenia najskuteczniejszych metod pracy z dorosłymi uczniami w mundurach. W początkowej szkole żołnierskiej nauka trwała od 3 do 7 miesięcy, po 3 do 6 godzin na tydzień i była przymusowa dla szeregowców, którzy nie mieli ukończonych 3 klas szkoły powszechnej. Lekcje prowadzono w cywilnych szkołach powszechnych (co uzgadniano z władzami oświatowymi) lub w salach wykładowych koszar i świetlicach. W roku szkolnym 1927/28 w Polsce nauczano w 89 początkowych szkołach, zaś w roku szkolnym 1936/37 działało już 805 szkół początkowych[23]. Po zakończeniu edukacji żołnierze zdawali egzamin przed komisją w składzie: dowódca formacji lub jego zastępca (jako przewodniczący), przedstawiciel władzy szkolnej – egzaminator, oficer oświatowy (sekretarz komisji), i instruktorka lub delegat PBK – jako pomocnik egzaminatora. Po pomyślnym zdaniu egzaminu uczniowie otrzymywali świadectwo ukończenia szkoły żołnierskiej, wręczane w czasie uroczystości zakończenia kursu. Prymusi otrzymali nagrody i dyplomy uznania, a całą uroczystość wzbogacano, organizując koncerty orkiestry wojskowej, chóru lub przedstawienia artystyczne[24]. Od 1928 roku PBK prowadził także szkoły z pełnym programem siedmioklasowej szkoły powszechnej, najczęściej kończone przez podoficerów oraz kursy metodyczne przygotowujące podoficerów do pracy wychowawczej i kursy instruktorskie wykładowców różnych dyscyplin naukowych.

Okręg lubelski należał do terenów rolniczych, na których ponad 24% mieszkańców nie umiało czytać i pisać. Pomimo starań Władysława Wolskiego, prezesa lubelskiego Białego Krzyża, w roku szkolnym 1935/36 powołano tylko 44 zespoły początkowej szkoły żołnierskiej dla 1346 słuchaczy. W kolejnym roku przeszkolono pięć instruktorek garnizonowych na warszawskim kursie i 16 pracowniczek świetlic na kursach Inspektoratu Szkolnego w Lublinie. Na podstawie poszerzonego zasobu

[23] E. Kryńska, *Polski Biały Krzyż 1918–1961*, s. 140.
[24] *Ibidem*, s. 148.

kadr nauczycielskich utworzono 111 zespołów początkowych szkół żołnierskich, do których uczęszczało 1888 słuchaczy[25].

Sprawa analfabetyzmu w polskim społeczeństwie była istotną bolączką naszego państwa i podejmowano wiele akcji mających na celu zmianę tej sytuacji. W roku szkolnym 1936/37 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Spraw Wojskowych, Rolnictwa oraz Opieki Społecznej podjęło akcję dokształcania przedpoborowych na terenie całej Polski, ze szczególną uwagą traktując województwa wschodnie. Pod hasłem „Ani jednego analfabety do wojska!" organizowano kursy dla analfabetów przedpoborowych. Na terenie chełmskiego obwodu szkolnego kursy takie miały powstać przy szkołach powszechnych, jeśli zgłosi się do kierownictwa danej szkoły co najmniej pięciu kandydatów[26]. W Chełmie kurs taki został zorganizowany przy Kierownictwie Publicznej Szkoły Powszechnej nr 5 przy ul. Szwoleżerów[27], a w całym obwodzie szkolnym powstało 24 kursy, na które uczęszczało 317 słuchaczy, swoją wiedzą dzieliło się 51 nauczycieli i 2 osoby niebędące zawodowymi nauczycielami. W nauczaniu potrzebna była daleko idąca indywidualizacja ze względu na bardzo duże różnice poziomów umysłowych kursantów (analfabeci i półanalfabeci, osoby niedorozwinięte lub upośledzone, osoby z 1, 2 lub 3 klasami szkoły powszechnej)[28]. Akcja dokształcania przedpoborowych miała uzupełniać działalność Polskiego Białego Krzyża w zakresie wiedzy o kulturze i wyrobienia nawyku sięgania po książkę ze względu na krótki czas służby wojskowej, poświęconej zdobyciu wiadomości i umiejętności z zakresu wyszkolenia bojowego.

Okres dwudziestolecia obfitował w inicjatywy oświatowe dotyczące ogółu społeczeństwa, co znalazło swoje odbicie na gruncie lokalnym. Tylko w 1937 roku Związek Oficerów Rezerwy organizował stałe wykłady z zakresu spraw związanych z obroną państwa, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, poza pracami związanymi z przygotowaniem do obrony kraju, w porozumieniu z ZNP organizował szereg cieszących się dużym zainteresowaniem wykładów z różnych dziedzin wiedzy oraz stałe kursy dla członków KPW, kończące się uzyskaniem świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. Pracę oświatową podjęło także Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, które organizowało kurs dokształcający dla swoich członków. Polski Klub Społeczny utworzył Sekcję Odczytową, która zajęła się zorganizowaniem stałych odczytów

[25] *Ibidem*, s. 141.
[26] T.L., *„Ani jednego analfabety do wojska!"*, „Kronika Nadbużańska" 1937, nr 5, s. 1.
[27] *Kurs dla analfabetów przedpoborowych w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska" 1937, nr 7, s. 3.
[28] T.L., *Dokształcanie przedpoborowych w Obwodzie Szkolnym Chełmskim*, „Kronika Nadbużańska" 1937, nr 22, s. 2.

z różnych dziedzin wiedzy dla mieszkańców Chełma. Pierwszy nosił tytuł *Podróż w nieznane,* wygłoszony przez Jana Szybowicza[29], a dotyczył Kosmosu[30].

Prasa chełmska nie poświęcała wiele uwagi działaniom lokalnych struktur Polskiego Białego Krzyża – artykuły ukazywały się przeważnie w miesiącu, w którym wypadał ogólnopolski Tydzień Białego Krzyża, kiedy to organizacja przygotowywała wystawy, pokazy i różnorodne imprezy propagujące idee białokrzyskie. W 1937 roku na łamach „Kroniki" przekonywano:

> *Polski Biały Krzyż pomaga władzom wzbogacać duszę żołnierza, kształcić umysł i wychowywać pełnowartościowego obywatela… Jednak gdy państwo nie jest w stanie podołać wszystkim potrzebom dokształcania, musi mu przyjść z pomocą całe społeczeństwo, które nie szczędząc ofiar pozwoli Polskiemu Białemu Krzyżowi rozwinąć jak najintensywniejszą działalność. […] społeczeństwo musi we własnym interesie przyczynić się do urobienia „wewnętrznej piękności" żołnierza. Nasze doświadczenia dziejowe, dzisiejsze czasy wymagające wszelkiej przezorności, a przede wszystkim wielka miłość do żołnierza ułatwią społeczeństwu spełnienie, wzniosłej, a zarazem koniecznej, misji dozbrojenia moralnego naszego żołnierza*[31].

Na cele PBK przeznaczono dochody specjalnej zbiórki ulicznej oraz imprez zorganizowanych w Chełmie z okazji święta odzyskania niepodległości[32].

Prace instruktorek PBK wspomagały wolontariuszki[33], które brały udział w pracach świetlicowych: głośnym czytaniu książek, czasopism i gazet, prowadzeniu zajęć sportowych w postaci gier ruchowych i klubowych, prowadzeniu robót ręcznych lub lekcji śpiewu, deklamacji i teatru amatorskiego. Wśród wolontariuszy najczęściej znajdowali się: absolwentki okręgowych kursów świetlicowych, prelegenci, bibliotekarze i kadra wojskowa. Instruktorki PBK szkolono na kursach i konferencjach dokształcających, przygotowywanych przez PBK oraz inne organizacje społeczne. Ponadto władze PBK prowadziły indywidualne poradnictwo ustne i pisemne dotyczące różnorodnych zagadnień i trudności, które napotykały w swojej działalności konkretne instruktorki. Rozsyłano też pakiety (po 60–70 książek) o tematyce

---

29 Jan Szybowicz (? – 1941) – nauczyciel Szkoły Powszechnej nr 4 w Chełmie, członek Ligi Morskiej i Kolonialnej, Polskiego Klubu Społecznego i Akcji Katolickiej. W latach 1938–1939 wiceprzewodniczący, później przewodniczący lokalnych struktur Obozu Zjednoczenia Narodowego. Rozstrzelany w Chełmie w 1941 roku.

30 *Parę uwag o pracy oświatowej w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska" 1937, nr 12, s. 1–2.

31 M. Kińczyk, *Z okazji „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża" 5.XII–12.XII*, „Kronika Nadbużańska" 1937, nr 46, s. 1–2.

32 *Program uroczystości,* „Kronika Nadbużańska" 1937, nr 46, s. 3; *Sprawozdanie Komitetu wykonawczego obchodu,* „Kronika Nadbużańska" 1937, nr 49, s. 3.

33 *Odezwa do absolwentek szkół średnich*, „Kronika Nadbużańska" 1938, nr 46, s. 2.

instrukcyjno-oświatowej, co miało istotne znaczenie na prowincji, gdzie ze względu na oddalenie od większych ośrodków życia kulturalnego trudno byłoby szybko zdobyć merytoryczną wiedzę. Większość pracowników oświatowych PBK stanowiły kobiety, co było zamierzone. W przypadku działań wojennych mężczyźni – instruktorzy musieliby przejść do czynnej służby wojskowej, co wiązałoby się z przerwą w pracach edukacyjnych, a kobiety, jak zakładano, mogłyby pozostać na swoich stanowiskach[34]. W Archiwum Centralnej Biblioteki Wojskowej zachowały się wykazy instruktorek i instruktorów oświatowych PBK, opłacanych przez Zarząd Naczelny PBK, zamieszczane w okresowych sprawozdaniach. Znalazły się tam m.in.: Eleonora Żubrowska, która pełniła obowiązki instruktorki garnizonowej w Chełmie Lubelskim (rok 1934/35), Helena Sokołowska – instruktorka garnizonowa w 1935/36 roku i Wiktoria Romanowska, pełniąca obowiązki instruktorki garnizonowej kolejno w latach 1936/37 i 1937/38[35].

Można zaryzykować stwierdzenie, że za każdą informacją o żołnierskich orkiestrach, chórach, teatrach amatorskich czy innych przejawach życia kulturalnego stały pracownice Polskiego Białego Krzyża, które szkoliły, wyjaśniały, podsuwały pomysły i inspirowały żołnierską twórczość, we współpracy z oficerami odpowiadającymi za oświatę w danej jednostce i organizacjami społecznymi wspierającymi armię (np. Rodzina Wojskowa, związki kombatantów itp.[36]). W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej PBK nie tylko dbało o zwalczanie analfabetyzmu, ale starało się pogłębiać wiedzę praktyczną żołnierzy, wzbudzać świadomość narodową i uczucia patriotyczne poprzez zapoznawanie żołnierzy z polską historią i kulturą podczas zajęć w świetlicach, w których spędzano czas po służbie. Prowadzono pogadanki, na których w przystępny sposób przekazywano wiedzę o aktualnych wydarzeniach, o historii, przyrodzie, geografii lub technice. Poprzez prowadzenie bibliotek i sugerowanie odpowiednich lektur, doradztwo i instruktaż w zakresie funkcjonowania chórów i teatrów, przygotowywanie i prowadzenie wycieczek, podczas których niewykształcony żołnierz po raz pierwszy w życiu mógł zobaczyć zabytki, muzea lub krajobrazy ojczyzny. Żołnierze, którzy wracali do rodzinnych wiosek, stawali się przewodnikami swoich bliskich i sąsiadów, a także cenionymi i wykształconymi pracownikami i szanowanymi członkami lokalnej społeczności.

34 E. Kryńska, *Polski Biały Krzyż 1918–1961*, s. 159.

35 *Ibidem*, s. 316.

36 Z PBK związany był m.in. Związek Harcerstwa Polskiego, Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych, Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Związek Młodzieży Chrześcijańskiej „Polska YMCA", Związek Teatrów Ludowych, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Związek Strzelecki, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów, Fundusz Pracy, Instytut Spraw Społecznych.

Zespół amatorski pułku artylerii im. hetmana Jana Zamoyskiego, po występie w czasie uroczystej akademii w dniu 18.III.39 roku z okazji dnia imienin Wodza Naczelnego

„Wiarus", 1939, nr 21, s. 689 (wersja elektroniczna w Zbrojowni. Wojskowej Bibliotece Cyfrowej: http://zbrojownia.cbw.wp.mil.pl:8080/dlibra)

W 1938 roku lubelska instruktorka okręgowa informowała na Walnym Zgromadzeniu Delegatów w Warszawie, że w okręgu lubelskim wprowadzono nową formę pracy z żołnierzem, tzn. uroczystości związane z przysięgą rekruta. Poza częścią urzędową, wszystkie atrakcje dla żołnierzy w tym dniu zorganizował PBK: opiekę nad rodzicami przybyłymi na uroczystość, udział rodziców w obiedzie żołnierskim, przygotowanie wieczornicy poświęconej matce żołnierza *Kochaj Ojczyznę i Matkę swoją* oraz zabawę żołnierską. Według relacji instruktorki okręgowej, Stefanii Trębickiej, akcja w tak ważnym dla żołnierza dniu stworzyła *atmosferę o wysokich wartościach wychowawczych, nie tylko dla żołnierza, ale i rodziców. Społeczeństwu zaś dały możność wykazania najbardziej życzliwego i serdecznego ustosunkowania się do Armii*[37].

[37] *Protokół Walnego Zgromadzenia Delegatów Okręgów i Kół Polskiego Białego Krzyża odbytego w dniach 2 i 3 grudnia 1938 r. w Warszawie*, Warszawa [1938], s. 21.

Ponadto współpracująca z PBK młodzież szkolna w okresie przedświątecznym wysyłała do żołnierzy listy z życzeniami i opłatkiem, które odczytywano w świetlicach podczas Wigilii. Żołnierze zawsze odpisywali na te listy. W pracach sekcji świetlicowej brały udział przeszkolone studentki, będące poważną pomocą dla instruktorki, zorganizowano sekcję prelegentów oraz zaangażowano nauczyciela do lekcji śpiewu. Prace oświatowe prowadzono także w więzieniu śledczym.

Wielu członków PBK należało równocześnie do Związku Nauczycielstwa Polskiego, co mogło ułatwić organizację Młodzieżowych Kół PBK. Najwięcej powstało ich w okręgu toruńskim, a okręg lubelski uplasował się na drugim miejscu. Młodzież opiekowała się cmentarzami wojennymi i grobami poległych żołnierzy, brała udział w imprezach z okazji świąt pułkowych, witała żołnierzy wracających z manewrów. Wojsko ze swojej strony organizowało zabawy taneczne, koncerty z udziałem orkiestr wojskowych, popierało akcje pisania pozdrowień i listów do żołnierzy, zapraszało na wieczornice, wycieczki i zwiedzanie koszar pod hasłem „Poznaj Armię – kochaj żołnierza”[38].

W marcu 1939 roku w stacjonującym w Chełmie pułku artylerii obchodzono uroczyście podwójne święto – imieniny Naczelnego Wodza i uroczystość poświęcenia sceny wybudowanej przez lokalne koło PBK, co kosztowało 1500 zł. Została wyposażona w komplet dekoracji pozwalających na przedstawianie różnych miejsc. Scena umiejscowiona w świetlicy pułkowej nie zabierała zbyt wiele miejsca, a w razie konieczności można ją było łatwo rozebrać i przemieścić. Po części oficjalnej, ku czci marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, na nowej scenie zaprezentowano przygotowane inscenizacje, skecze i pokaz taneczny, które to atrakcje przedzielały występy żołnierskiego chóru rewelersów[39] w humorystycznym repertuarze[40].

W maju 1939 roku w skład komitetu honorowego tygodnia Polskiego Białego Krzyża weszli: starosta Tadeusz Lipski, ks. kan. Wacław Kosior, płk Władysław Muzyka, sędzia Stanisław Gęca, prezydent Tadeusz Tomaszewski, inspektor szkolny Roman Jack. W komitecie wykonawczym działali: w sekcji finansowo-zbiórkowej pani Denkiewiczowa, sekcji imprezowej pani Zarnowska, sekcji propagandowej komisarz Zebrowski, zaś przewodniczącą sekcji wykonawczej została Zofia Tomaszewska[41]. Należy przypuszczać, że podobnie jak w całej Polsce zorganizowano w Chełmie przedstawienia, koncerty, prelekcje lub wieczornice obrazujące pracę i życie polskiego

[38] E. Kryńska, *Polski Biały Krzyż 1918–1961*, s. 196.

[39] Zespół Rewelersów – w okresie międzywojennym bardzo popularny typ męskiego kwartetu wokalnego. Znane przed wojną zespoły to np.: Chór Juranda założony przez Mieczysława Foga, Chór Dana (1928), Chór Warsa (1931) a po wojnie Chór Czejanda (popularny w latach pięćdziesiątych).

[40] Jan B., sierżant, *Z życia pułku artylerii im. hetmana Jana Zamoyskiego*, „Wiarus” 1939, nr 21, s. 689.

[41] Z. Tomaszewska, *Wojsko polskie to tajemnicza księga […]*, „Kronika Nadbużańska” 1939, nr 20, s. 1.

żołnierza. Niewykluczone, że zorganizowano zwiedzanie koszar dla młodzieży szkolnej przy współudziale szkolnego klubu PBK, możliwe, że na propagandowym stoisku organizacji lub w specjalnie przygotowanej herbaciarni można było zapoznać się z okolicznościową, ogólnopolską jednodniówką pod redakcją Marii Albrechtowej, którą z okazji Tygodnia PBK wydał tygodnik „Wiarus"[42]. Niestety, informacje o przebiegu tygodnia ani podsumowanie finansowe nie zachowały się, prawdopodobnie ze względu na rozpoczęcie działań wojennych.

W czasie II wojny światowej PBK działał w konspiracji. Członkowie organizacji zostali zmobilizowani lub wstąpili w szeregi organizacji konspiracyjnych, część zmuszona została do ukrywania się lub wyjazdu za granicę, część poległa lub została uwięziona w pierwszych dniach wojny. Członkowie PBK ukrywali broń, prowadzili działalność polityczną, ukrywali i udzielali pomocy zagrożonym aresztowaniem, opatrywali rany i brali udział w tajnym nauczaniu.

W 1941 roku z inicjatywy gen. Władysława Andersa powołano Pomocniczą Służbę Kobiet, która weszła w skład armii Andresa, biorąc udział we wszystkich służbach pomocniczych na tyłach i w pasie przyfrontowym, głównie jako służby sanitarne, oświatowe, propagandowe, łączności, transportu, administracji wojskowej i ochrony. PBK opiekowały się także polską ludnością cywilną, zwłaszcza sierotami[43]. Dawne aktywistki PBK, służąc w różnych formacjach, przeszły cały szlak 2 Korpusu Wojska Polskiego. Po demobilizacji w 1946 roku gen. Anders wydał rozkaz wznowienia prac PBK na emigracji. Zadaniem PBK było dbanie o byt materialny żołnierzy i ich rodzin oraz pomoc dla Polaków poza krajem. Jednakże ze względu na coraz mniejsze zaangażowanie wciąż spadającej liczby członków oraz niewielkie środki finansowe organizacja zaprzestała działalności z końcem 1961 roku.

Słowa kluczowe:
Polski Biały Krzyż, Wojsko Polskie, edukacja dorosłych, Lublin, Chełm, 1918–1939

[42] *Na marginesie Tygodni P.B.K.*, „Wiarus" 1939, nr 23, s. 754.
[43] E. Kryńska, *Polski Biały Krzyż 1918–1961*, s. 237.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ

KOŁO OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM w LUBLINIE

We wtorek, dnia 5-go grudnia 1922 r.

W SALI TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO

(Kapucyńska Nr. 7, wejście przez Teatr Miejski)

Prof. Tadeusz Bocheński

ZNANY POETA i KRYTYK

wygłosi ODCZYT pod tytułem

PRZESĄDY i PRAWDA

O NOWEJ SZTUCE

Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

Bilety w cenie 1000, 500 i 300 Mk. są do nabycia w biurze Polsk. Białego Krzyża (Pałac Radziwiłłowski prawa brama), a w dniu odczytu u wejścia na salę.

CAŁY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA POLSKI BIAŁY KRZYŻ w LUBLINIE NA OŚWIATĘ w WOJSKU

Afisz, 1922 r. (wersja elektroniczna: https://polona.pl)

Odpis.

WOJEWODA LUBELSKI

Lublin, dnia 14 kwietnia 1930 roku

L:739/B.P.

Tajne.

Przedmiot: Polski Biały Krzyż - stan organizacyjny na terenie Woj.Lubelskiego.-

Do
MINISTERSTWA SPRAW WEWNETRZNYCH
Departament II Polityczny
w Warszawie.

Przedkładając poniżej szczegółowe dane o stanie organizacyjnym Polskiego Białego Krzyża / w skrócie "P.B.K."/ na terenie Woj.Lubelskiego zgłaszam co następuje:

Polski Biały Krzyż jest instytucją powołaną do życia dla koncentrowania wysiłków społecznych w pomocy wojsku, a w szczególności na polu roztaczania opieki kulturalno-oświatowej nad żołnierzami zdrowymi przez organizowanie dla nich kursów przymusowego nauczania, różnego rodzaju przedsięwzięć kulturalno-oświatowych i godziwych rozrywek. Głównym motorem pracy P.B.K. jest Zarząd Naczelny/Główny/ w Warszawie. W siedzibach poszczególnych D.O.K. występują Zarządy Okręgowe, w siedzibach zaś poszczególnych garnizonów - organizacje garnizonowe, noszące nazwę Kół Opieki dla wszystkich formacji w danym garnizonie, pozatem często zwane Kołami Miejscowemi lub Oddziałami. W związku z powyższą strukturą organizacyjną P.B.K. przystosowaną do wojskowości, terytorjalnie Woj.Lubelskie dzieli się na 3 sfery działania różnych Zarządów Okręgowych P.B.K., odpowiadających 3 D.O.K. W Zasadzie więc podporządkowane są:

Zarz.Okr.P.B.K. w Lublinie - powiaty: 1/ Lubelski
2/ Lubartowski
3/ Chełmski
4/ Hrubieszowski
5/ Tomaszowski

:/:

- 2 -

14 9

6/ Biłgorajski
7/ Zamojski
8/ Krasnostawski
9/ Janowski

Zarz.Okr.P.B.K.w Warszawie - powiaty: 1/ Garwoliński
2/ Puławski
3/ Węgrowski
4/ Sokołowski

Zarz.Okr.P.B.K.w Brześciu n/B.- powiaty: 1/ Bialski
2/ Konstantynowski
3/ Siedlecki
4/ Radzyński
5/ Łukowski
6/ Włodawski

W ten sposób na terenie Woj.Lubelskiego ma swą siedzibę jedynie Zarząd Okręgowy Lubelski,liczący 14 członków, inne zaś Zarz.Okr.posiadają tu jedynie podporządkowane sobie jednostki organizacyjne niższego rzędu.-

Koła P.B.K. występują na terenie następujących ośrodków posiadających garnizony wojskowe:

1/ m.Lublin - Koło liczy - 50 członków - D.O.K.Nr.II w Lublinie
2/ m.Hrubieszów - Koło liczy - 60 członków - D.O.K.Nr.II w Lublinie
3/ m.Krasnystaw - Koło liczy - 38 członków - D.O.K.Nr.II w Lublinie
4/ m.Zamość - Koło liczy -170 członków - D.O.K.Nr.II w Lublinie
5/ m.Garwolin - Koło liczy - 50 członków - D.O.K.Nr.I w Warszawie
6/ m.Siedlce - Koło liczy - 50 członków - D.O.K.Nr.IX w Brześciu n/B
7/ m.Włodawa - Koło liczy - 70 członków - D.O.K.Nr.IX w Brześciu n/B

Razem na terenie Woj.Lubelskiego w 7 Kołach - 488 członków, z czego przypada na Okr.Korp.Nr.I: jedno Koło liczące 50 członków i Okr.Korp.Nr.IX - dwa Koła,liczące 120 członków, oraz na Okr.

:/:

Korp.Nr.II - 4 Koła,liczące 318 członków.-

Równocześnie zaznaczyć należy,że Zarządy Okręgowe jako takie większej roli w życiu organizacji nie odgrywają,w związku z czem bardziej żywotne Koła pozostają w bezpośrednim kontakcie z Centralą organizacji w Warszawie.- Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Kół z tut.terenu w Garwolinie i Zamościu. Okoliczności tej sprzyja fakt, iż Zarz.Okr.P.B.K. w większości wypadków są równocześnie Zarządami Miejscowych Kół, w związku z czem są wysoce zaabsorbowane pracą na miejscowych terenach o większych garnizonach. Stosunkowo najintensywniejszą działalność prowadzi P.B.K.na terenie garnizonu Lubelskiego, gdzie został zorganizowany już w 1922 r.

Zarząd P.B.K. Lublin bezpośrednio lub pośrednio przez swe sekcje / finansowa, świetlicowa, oświatowa i in./ prowadzi: a/ dużą bibljotekę z czytelnią dla żołnierzy w gmachu szefostw OK.II./ Szpitalna Nr.12/; bibljoteka liczy ponad 3.000 dzieł; b/ kieruje względnie opiekuje się świetlicą w 8 pp.leg.2 szw. taborów i w oddziele sztabowym,w których są także specjalne bibljoteki P.B.K.; c/ prowadzi przymusowe nauczanie żołnierzy w oddziele sztabowym DOK.II, w 2 szwadronie taborów i 2 dyonie żandarmerji oraz gry i zabawy świetlicowe w 8 pp.leg.; d/ subwencjonuje kursy dokształcające w zakresie 4,5,6 i 7-ej klasy gimn.przyrodniczo-matem. dla wojskowych w Lublinie, zorganizowane i prowadzone przez ref.ośw.DOK.II; e/ opłaca honorarja nauczycielom 6 tygodniowego wieczorowego kursu rolniczo-ogrodniczego, zorganizowanego od 20-go lutego r.b. dla 35 żołnierzy przez ref.ośw.DOK.II przy Średniej Szkole Ogrodniczej w Lublinie; f/ współpracuje z czynnikami wojskowemi przy organizowaniu dla żołnierzy przedstawień teatralnych i kinowych, rocznic i świąt narodowych i wojskowych.-

:/:

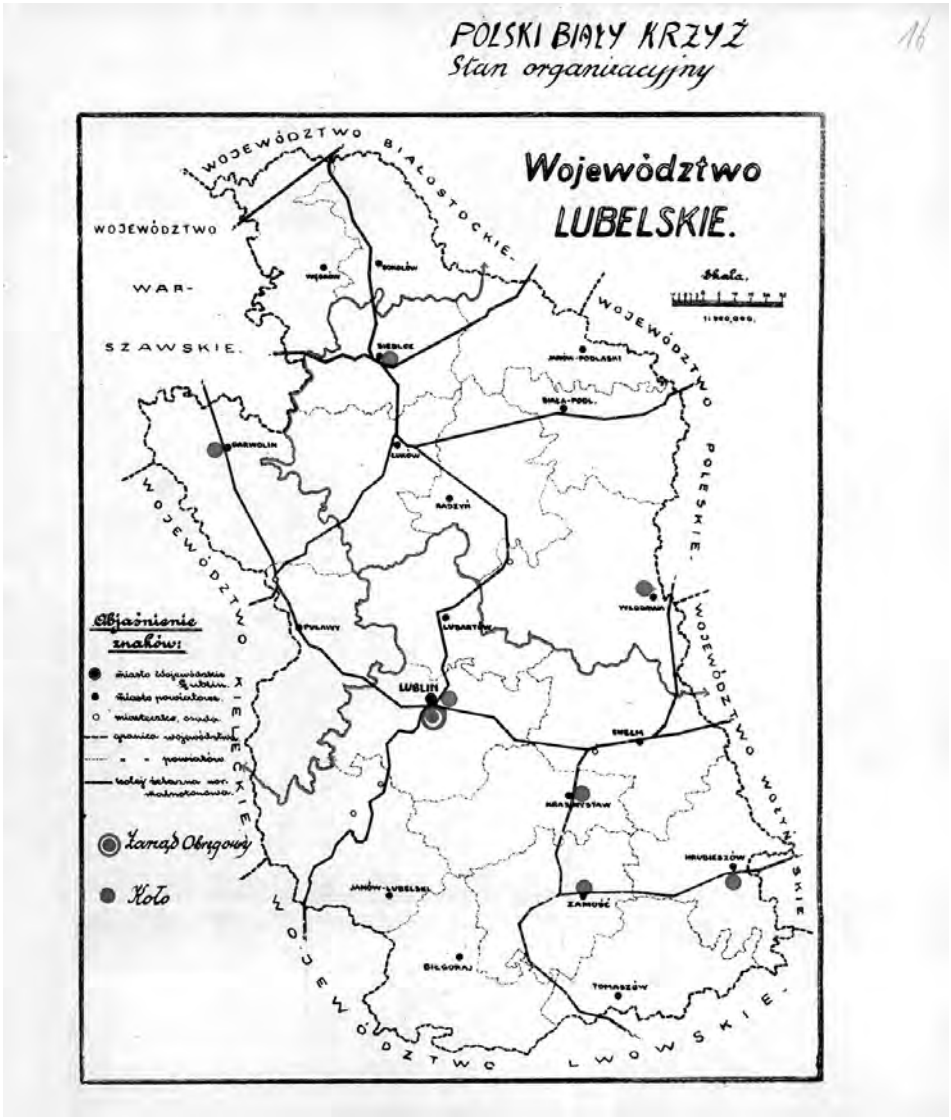

Raport wojewody lubelskiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat organizacji Polskiego Białego Krzyża na terenie województwa lubelskiego w 1930 r.
Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2469

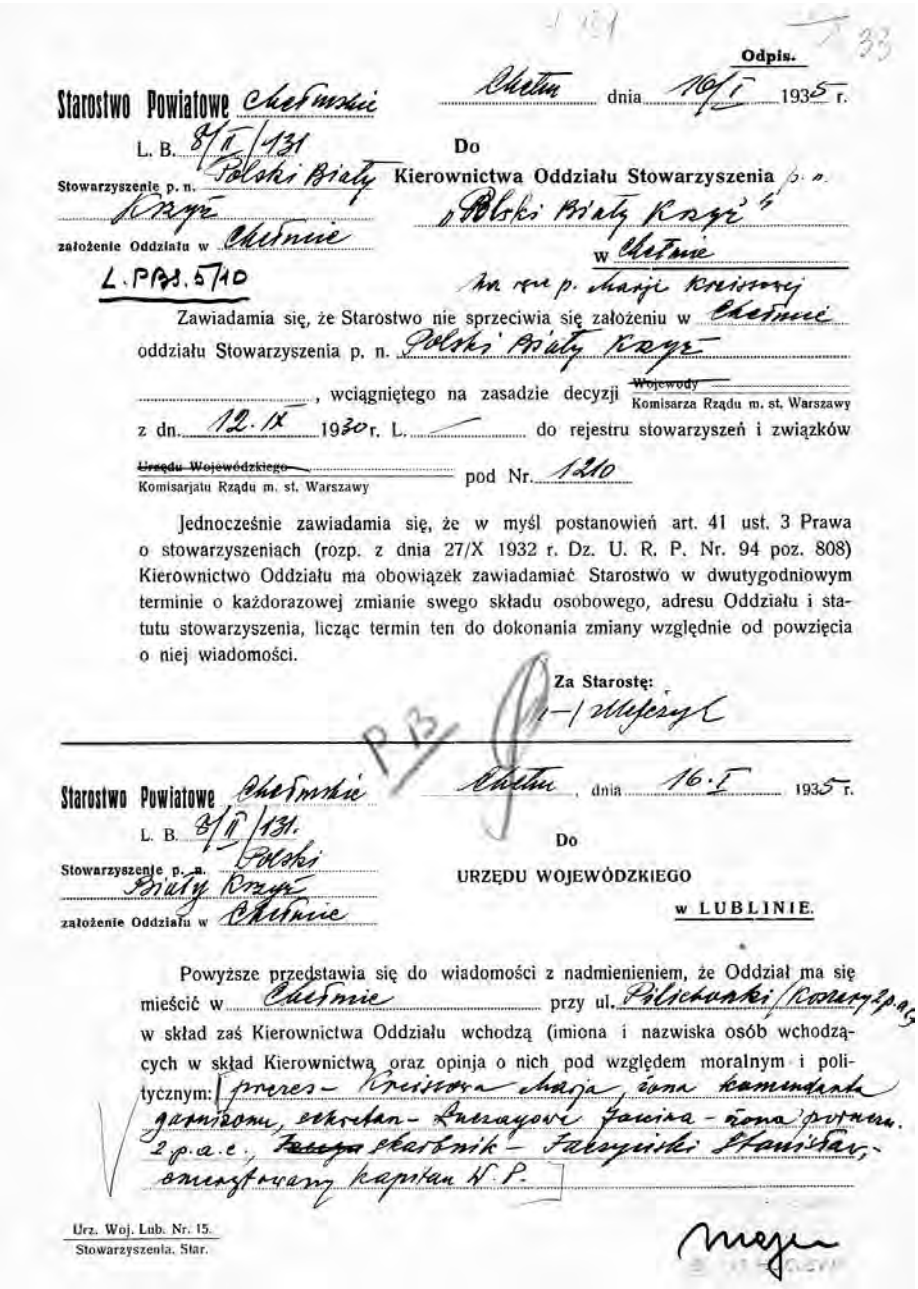

Odpis.

Starostwo Powiatowe Chełmskie — Chełm dnia 16/I 1935 r.

L. B. 8/II/131

Do

Stowarzyszenie p. n. Polski Biały Krzyż — Kierownictwa Oddziału Stowarzyszenia p. n. „Polski Biały Krzyż"

założenie Oddziału w Chełmie — w Chełmie

L. PBS. 5/10

na ręce p. Marji Kreissowej

Zawiadamia się, że Starostwo nie sprzeciwia się założeniu w Chełmie oddziału Stowarzyszenia p. n. Polski Biały Krzyż, wciągniętego na zasadzie decyzji ~~Wojewody~~ Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dn. 12. IX 1930 r. L. — do rejestru stowarzyszeń i związków ~~Urzędu Wojewódzkiego~~ Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy pod Nr. 1210

Jednocześnie zawiadamia się, że w myśl postanowień art. 41 ust. 3 Prawa o stowarzyszeniach (rozp. z dnia 27/X 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808) Kierownictwo Oddziału ma obowiązek zawiadamiać Starostwo w dwutygodniowym terminie o każdorazowej zmianie swego składu osobowego, adresu Oddziału i statutu stowarzyszenia, licząc termin ten do dokonania zmiany względnie od powzięcia o niej wiadomości.

Za Starostę:
[illegible]

PB

Starostwo Powiatowe Chełmskie — Chełm, dnia 16. I 1935 r.

L. B. 8/II/131.

Do

Stowarzyszenie p. n. Polski Biały Krzyż

URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

założenie Oddziału w Chełmie

w LUBLINIE.

Powyższe przedstawia się do wiadomości z nadmienieniem, że Oddział ma się mieścić w Chełmie przy ul. Pilichowski/Koszary 2 p. a. c., w skład zaś Kierownictwa Oddziału wchodzą (imiona i nazwiska osób wchodzących w skład Kierownictwa oraz opinja o nich pod względem moralnym i politycznym: [prezes – Kreissowa Marja, żona komendanta garnizonu, sekretarz – Łuczayowa Janina – żona porucz. 2 p. a. c., ~~[illegible]~~ skarbnik – Jaczyński Stanisław, emerytowany kapitan W. P.]

Urz. Woj. Lub. Nr. 15.
Stowarzyszenia. Star.

Starostwo Powiatowe w Chełmie do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie o założeniu oddziału PBK w Chełmie. Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2469

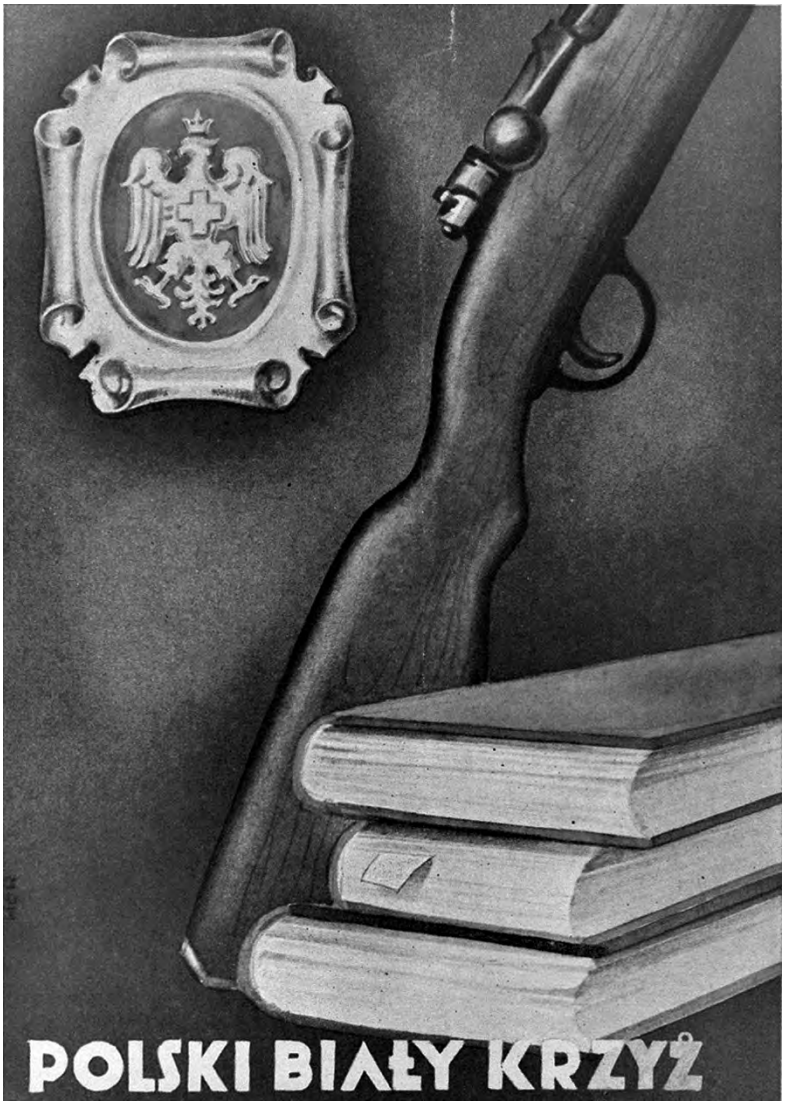

Okładka jednodniówki Polskiego Białego Krzyża wydanej w 1939 r. przez tygodnik „Wiarus”
(wersja elektroniczna: https://polona.pl)

Изложение

Польский Белый Крест. Люблинский район, Круг в Хелме

В статье представлена деятельность Польского Белого Креста и в частности круга, действующего в составе 2-го тяжелого артиллерийского полка Хелмской земли им. гетмана Яна Замойского. К сожалению, документация о работе круга не сохранилась, это исследование основано на косвенных источниках – статьях из местной прессы периода Второй Речи Посполитой и скромных заметках из более общих источников и исследований.

Польский Белый Крест был основан в 1918 году благодаря усилиям Хелены Падеревской для оказания помощи и заботы добровольцам Войска Польского во Франции. После восстановления независимости организация переместила свою деятельность в Польшу, где заботилась о солдатах и жертвах польско-советской войны, а после войны занималась ликвидацией неграмотности в польской армии, продвижением польской культуры и повышением профессиональной квалификации солдат, которые позже стали сельскохозяйственными и промышленными рабочими. Благодаря ПБК у солдата, уходящего из армии, появились знания и навыки, которые могли улучшить его жизненную ситуацию. Инструкторки, которые выступали в качестве неформальных воспитателей и консультанток, позаботились об уровне занятий. Они пытались научить солдат быть ответственными, сотрудничать, обращали внимание на необходимость создавать социальные связи и подносили чувство собственного достоинства солдата, как ответственного гражданина. Деятельность ПБК прервала Вторая мировая война. В 1946 году генерал Андерс отдал приказ возобновить работу ПБК в эмиграции, заботясь о материальном благополучии демобилизованных солдат и их семей. Работа организации была прекращена в 1961 году из-за уменьшения интереса к ее деятельности.

Abstract

Polish White Cross. Lublin District, Club in Chełm

The aim of the work is to present the activities of the Polish White Cross, and in particular its club operating at the Hetman Jan Zamojski 2nd Heavy Artillery Regiment in Chełm Land. Unfortunately, the documentation of the club work has not survived. The study is based on indirect sources – articles from the local press

from the period of the Second Polish Republic and modest notes from more general sources and studies.

The Polish White Cross was established in 1918 thanks to the efforts of Helena Paderewska in order to provide help and care for volunteers of the Polish Army in France. After regaining independence, the organization moved its activities to Poland, where it took care of soldiers and victims of the Polish-Soviet war, and after the war it dealt with the elimination of illiteracy in the Polish army, dissemination of Polish culture and raising the professional qualifications of soldiers – later agricultural and industrial workers. Thanks to PBK, soldiers leaving the army had certain knowledge and skills that could improve their life situation. The instructors who acted as informal guardians and counselors took care of the level of classes. They tried to teach soldiers to be responsible, to cooperate, to draw attention to the need to create social bonds and to raise the soldier's sense of dignity as a conscious citizen. In 1946, General Anders gave an order to resume the work of PBK in exile, taking care of the material well-being of demobilized soldiers and their families. The work of the organization was terminated in 1961 due to the declining interest in its activities.

Ilona Sawicka

Postrzeganie śmierci oraz wierzenia i praktyki z nią związane wśród chrześcijan obrządku wschodniego

Śmierć stanowi jedno z głównych źródeł egzystencjalnego niepokoju, który towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Z myśleniem o niej związany jest najczęściej lęk i obawa przed tym co nieznane. We współczesnej kulturze problem śmierci spychany jest na margines i jednocześnie trywializowany. Przez kinowe i telewizyjne ekrany przewijają się setki trupów. Niemalże każdy zgon następuje wskutek jakichś dramatycznych wydarzeń, ich śmierć jest szybka, nie ma przed nią czasu na refleksję nad życiem, nie oczekuje się jej już na łożu śmierci, jest odarta ze swojego majestatu. W realnym życiu powszechna jest medykalizacja śmierci. Tym sposobem jest ona niejako usuwana z naturalnego biegu życia danej społeczności, a zamknięta za murami szpitala, oddzielona od pozostających przy życiu, wydaje się mniej groźna, ale jednocześnie trudniej się z nią oswoić. Śmierć nie przerywa biegu życia społecznego, przestaje być dostrzegana. „(…) w mieście wszystko dzieje się tak, jakby nikt nie umierał”[1]. Philippe Ariès wyróżnia obowiązujące współcześnie dwa podejścia do śmierci. Pierwsze z nich nazywa popularnym. Charakteryzuje się ono przyznaniem się do bezsilności wobec śmierci i z tego powodu zmusza otoczenie zmarłych do milczenia, marginalizuje ich przeżycia jako zaburzające ład, w którym nie ma miejsca na niechciane wydarzenia, z którymi nie można sobie poradzić. Obok funkcjonuje również podejście, które Ariès nazywa arystokratycznym, mające na celu „ucywilizowanie” śmierci. Uznawana i akceptowana przez społeczność jest tu nieuchronność śmierci, a jednocześnie ten fakt nie ma szczególnego znaczenia dla jakości doczesnego życia[2]. Pierwsza z przedstawionych tu

[1] P. Ariès, *Człowiek wobec śmierci*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” t. 40, z. 1–2, s. 9.
[2] *Idem*, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992, s. 602–603.

koncepcji zawiera w sobie ślady opisanej przez Jeana Delumeau (odnoszącej się do doby renesansu) „śmierci kulturowej". Związana była ona ze sprzeciwem wobec nieuniknionego kresu ludzkiej egzystencji, a jednocześnie ciągła obawa przed śmiercią oraz rozważania na jej temat zakłócały zwyczajny bieg życia. Przeciwstawne podejście było reprezentowane przez koncepcję „śmierci naturalnej", która cechowała się posłusznym poddaniem prawom natury, nieuchronnie prowadzącymi do śmierci[3].

Obecnie na terenach wiejskich (w kulturze typu ludowego) śmierć nadal jest wydarzeniem, wokół którego koncentruje się uwaga niemal całej lokalnej społeczności. Następuje ona przede wszystkim w domu, wśród bliskich umierającemu osób. Chęć poznania stosunku do śmierci wśród chrześcijan obrządku wschodniego partycypujących w kulturze typu ludowego oraz wierzeń i praktyk z nią związanych skłoniła mnie do badań w tym zakresie, których owocem jest niniejszy artykuł.

Badania terenowe prowadziłam w latach 2004–2005 na terenach pogranicza polsko-ukraińskiego. Podczas czterech wyjazdów: do Jarosławia, Wysowej oraz Żółkwi na Ukrainie przeprowadziłam 36 rozmów, przede wszystkim z grekokatolikami, w mniejszym stopniu z prawosławnymi. Większość z moich rozmówców stanowiły kobiety. Rozmówcy posiadali w większości wykształcenie podstawowe, były to głównie osoby starsze. Podczas dwóch pierwszych wyjazdów przeprowadziłam rozmowy w takich miejscowościach, jak: Kłokowice, Młodowice, Kunkowa, Blechnarka, Uście Gorlickie, Wysowa. Dwa kolejne wyjazdy koncentrowały się wokół miejscowości położonych w pobliżu Żółkwi na Ukrainie, były to: Bojanec, Turynka, Krechów, Kozulka. Podczas dwóch pierwszych wyjazdów, które odbyły się w Polsce, ludność obrządku wschodniego stanowiła mniejszość w odwiedzanych przeze mnie miejscowościach. W wielu z nich istniały kłopoty związane z brakiem cerkwi, w której wierni mogliby gromadzić się na nabożeństwa. Problem ten był różnie rozwiązywany, na przykład korzystano z użyczonej świątyni należącej do innego wyznania lub niezależnie od deklarowanego wyznania uczęszczano do tej świątyni, która akurat znajdowała się w danej miejscowości. Na tym terenie był odczuwalny również brak duchownych, którzy mieli pod swoją opieką dużą liczbę wiernych oraz kilka cerkwi i z tego względu nabożeństwa odbywały się w nich na przykład co drugą niedzielę, jak w przypadku Młodowic i Kłokowic lub wierni musieli udawać się na nabożeństwa do sąsiednich wsi. Podczas wyjazdu na Ukrainę rzecz przedstawiała się zupełnie inaczej. Przeważali tam grekokatolicy oraz wyznawcy prawosławia. Ci ostatni niechętnie nawiązywali kontakty z katolikami i z tego także względu większość rozmówców z tego terenu to grekokatolicy.

[3] J. Delumeau, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 52–53.

Celem, który postawiłam sobie podczas badań, było poznanie aktualnych praktyk i wierzeń związanych ze śmiercią. Dążyłam także do poznania znaczenia, jakie dla moich rozmówców mają zmarli, jak wpływają oni na życie tych, którzy pozostali na ziemi. Chciałam dowiedzieć się, czy rozmówcy za możliwe uważają wzajemne relacje między żywymi a zmarłymi, jaki mają one charakter. Artykuł ten jest próbą ukazania, że pamięć o ludziach nie kończy się z chwilą śmierci, nie jest ona również kresem oddziaływania zmarłych na żywych, które przybierając różne formy, trwa nadal.

Śmierć – ogólne wyobrażenia

a) Czym jest śmierć?

Śmierć w chrześcijaństwie, według kanonicznego ujęcia, stanowi moment, który otwiera przed człowiekiem boską rzeczywistość. Osiągnięcie wiecznej szczęśliwości lub potępienie możliwe jest dopiero po przekroczeniu tego etapu, więc nie stanowi on kresu ludzkiego istnienia, lecz jego nową jakość.

Według chrześcijan śmierć towarzyszy ludziom od czasów Adama i Ewy. Nie była jednak właściwa człowiekowi od początku, lecz stanowi karę za grzech nieposłuszeństwa. Jest skutkiem złamania boskiego zakazu oraz efektem tego, że pierwsi ludzie ulegli namowom węża – szatana i wykazując się pychą, chcąc tak jak Bóg znać dobro i zło, zerwali owoc z Drzewa Poznania Dobrego i Złego. Bóg stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, uczynił go również potencjalnie nieśmiertelnym. Każda istota ludzka stanowi jednostkę posiadającą ciało i duszę, która to właśnie jest nośnikiem nieśmiertelności. Pierwsi ludzie dokonali jednak wyboru, który uczynił człowieka śmiertelnym. Sprawił, że dusza oddzieliła się od ciała, a to właśnie zdarzenie uważane jest powszechnie za moment śmierci. Nie stanowi ona jednak całkowitego kresu ludzkiego istnienia. To, co spotyka człowieka po śmierci, zależne jest od jego postępowania za życia i z tego powodu chrześcijanin, dla którego ważne są jego pośmiertne losy, dąży do zbawienia, które może osiągnąć tylko dzięki życiu według boskich przykazań i wypływającej z nich moralności.

Dla Adama i Ewy śmierć stanowiła nie tylko rozdzielenie ciała i duszy, lecz również odłączenie od Boga. Dopiero Chrystus, który przez swoją śmierć na krzyżu i Zmartwychwstanie dokonał odkupienia ludzkich grzechów, odwrócił ten stan i przywrócił dawne relacje człowieka z Bogiem. Tym samym odniósł on zwycięstwo nad śmiercią. Jak pisze św. Paweł: „Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem,

wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad nim nie ma już władzy" (Rz 6, 8–9)[4].

Zmartwychwstanie wiernych ma objąć również ciało, które obecnie doświadcza niszczącego wpływu śmierci. To ono zużywa się, traci pierwotną formę, znajduje się pod wpływem destrukcyjnego działania czasu, jednak wszystkie te stadia niezbędne są do ponownego otrzymania formy. Zmartwychwstanie ciała ma być zatem nadaniem mu nowej jakości. Jak stwierdził św. Jan Złotousty, ciało „będzie to samo i jednocześnie nie to samo"[5], czyli zachowa ono swą istotę, jaką miało podczas życia na ziemi, ale jednocześnie uzyska nowe atrybuty. Dzięki zmartwychwstaniu człowiek będzie mógł powrócić do swojej prawdziwej natury, jaką przed sprzeniewierzeniem się Bogu posiadali pierwsi ludzie. Osiągnięcie tego stanu stało się możliwe dzięki przyjściu na świat Chrystusa, który odmienił losy ludzkości skazanej dotąd na śmierć. W tym świetle śmierć dla chrześcijanina staje się wkroczeniem w pewien nowy etap, ku któremu dążyć powinien całe życie. Dopiero bowiem wówczas ma on możliwość pełnego połączenia się z Bogiem. Ten sposób widzenia winien w znacznej mierze łagodzić lęk przed śmiercią, która staje się dopełnieniem życia, a jednocześnie otwiera drogę do wiecznej szczęśliwości, w której ma nadzieję partycypować każdy dobry chrześcijanin.

Istotne jest również, iż śmierć stanowi wyraz boskiej sprawiedliwości, gdyż pisana jest ona każdemu, niezależnie od statusu i pozycji społecznej, nie robi wyjątków. Stanowi ona drogę do nieśmiertelności, która, jak pisze Andrzej Sarwa, gdyby istniała na ziemi, byłaby tylko dalszym podtrzymywaniem niesprawiedliwości i nierówności społecznej[6]. W chrześcijaństwie wschodnim sprawiedliwość ta gwarantowana jest poprzez sąd częściowy, który odbywa się w chwili śmierci każdego człowieka oraz sąd powszechny, który ma nastąpić wraz z powtórnym przyjściem Chrystusa. Sąd częściowy, jak twierdzi bp Maximos (Aghiorgoussis), ma rozstrzygnąć, czy „znajdujemy się w przejściowym stanie częściowej szczęśliwości (dla sprawiedliwych), czy częściowego cierpienia (dla niesprawiedliwych)"[7]. Sąd Ostateczny nastąpić ma u kresu czasów. Sędzią będzie na nim Chrystus, który zdecyduje o wiecznym potępieniu lub zbawieniu.

Koncepcja śmierci, z którą można się zapoznać na podstawie lektur leksykonów, zakłada, że utrata przez człowieka dotychczasowej formy jest wyjściowym stanem do odrodzenia się, zatem śmierć nie stanowi już w tym przypadku całkowitego końca, lecz jest przejściem do innego stanu istnienia. Jak pisze Piotr Kowalski w *Leksykonie*

4 *List do Rzymian*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1988, s. 1281.
5 A. Sarwa, *Eschatologia Kościoła wschodniego. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Łódź 2003, s. 119.
6 *Ibidem*, s. 69.
7 Aghiorgoussis Maximos, bp., *Wiara Kościoła*, [w:] *Prawosławie. Światło wiary i zdrój doświadczenia*, red. K. Leśniewski, J. Leśniewska, Lublin 1999, s. 46.

znaki świata: „W dawnych kulturach śmierć jako stan rozpadu form i pogrążenie się w amorficznym chaosie była niezbędnym etapem w cyklu przemian, jakim podlega Kosmos. Ten sam rytm przekształceń musi przejść także człowiek, zmieniający z wiekiem swoją postać i społeczną definicję. Fizyczna śmierć stawała się więc tylko wykładnikiem kolejnej zmiany i przejścia do nowego statusu”[8].

Śmierć jest zatem aktem niezbędnym do przekształcenia ludzkiego bytu. Już nie krańcowość jest jej zasadniczą właściwością, a tworzenie nowej jakości. Umożliwia ona partycypowanie w innym, całkowicie odmiennym od ziemskiego świecie i stanowi jedyną do niego bramę. Śmierć jest zatem przejściem z jednego etapu do drugiego, czemu poszczególne społeczności dają wyraz w obrzędach pogrzebowych. Śmierć jest tą sytuacją, wokół której koncentrują się obrzędy przejścia. Ich model opracował teoretycznie Arnold van Gennep. Pierwszym etapem takiego obrzędu jest wyłączenie zmarłej jednostki ze społeczeństwa. Zmarły stanowi dla żywych niebezpieczeństwo, jest nieprzewidywalny, gdyż przestały już rządzić nim prawidła ludzkiego świata. Z tego powodu zostaje on pozbawiony dotychczasowego statusu i następuje jego całkowita separacja od świata żyjących. Kolejnym etapem jest faza marginalna, jest to etap przejściowy, kiedy jednostka znajduje się w zawieszeniu. Nie jest jej już właściwy dawny stan, z którego została wyłączona, lecz nie wkroczyła także w nowy etap, do którego niezbędna jest kolejna, trzecia faza – integracji. Dzięki niej jednostka zyskuje nowy status. Poprzez dopełnienie wszystkich rytuałów pogrzebowych może zostać włączona do świata nadprzyrodzonego, który ludziom mającym ten obrzęd jeszcze przed sobą, nie jest dostępny[9]. Ludwik Stomma zauważa, że każdorazowo obrzędy przejścia poprzedzone są działaniami mającymi na celu otwarcie, umożliwienie wyjścia z danego stanu, zaś kończą się elementem zamknięcia, który ma utrzymać nowy stan, w który wkroczyła jednostka. W przypadku śmierci, by wejść w nowy stan, włączenia do świata zmarłych, trzeba wyjść ze świata żywych, poddać się zespołowi obrzędowemu okresu przejścia, który znajduje się poza oboma stanami, a jednocześnie zawiera elementy każdego z nich. W finale powinno nastąpić zamknięcie, które ma na celu zatrzymanie nowego stanu. Dopełnienie wszelkich, uznanych przez daną społeczność, elementów powyższego schematu jest w przypadku śmierci niezbędne, gdyż ich zaniechanie powoduje, że dana osoba nie przynależąc w pełni do zaświatów, może pozostać na ziemi i niepokoić żywych. „Demonogenne” kategorie osób stanowią ci, którzy wyszli w sensie biologicznym ze stanu początkowego, lecz nie wyszli z niego w sensie magiczno-rytualnym, oraz ci, którzy w sensie biologicznym weszli do nowego stanu, lecz nie weszli do niego w sensie magiczno-rytualnym. Są oni więc

[8] P. Kowalski, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa–Wrocław 1998, s. 554.
[9] A. van Gennep, *Obrzędy przejścia*, Warszawa 2006, s. 36.

w permanentnym stanie przejścia. Wśród „demonogennych" kategorii ludzi wyróżnia Stomma między innymi martwe płody, nieochrzczone dzieci, samobójców, osoby, które zmarły gwałtowną, nienaturalną śmiercią[10].

W kulturach typu ludowego bardzo dba się o to, by dopełnione zostały wszystkie zwyczaje związane z wyłączeniem zmarłego ze wspólnoty żywych, a następnie, by bez przeszkód został on wprowadzony do świata zmarłych.

W kulturach tradycyjnych śmierć widziana jest często jako utrata pierwotnych form, właściwości, zanikanie żywotnej energii i określonych kształtów. Jest ona nieuniknionym następstwem upływu czasu. Poza nią wszystkie ziemskie właściwości i kategorie przestają istnieć, zawodzą zmysły, zatem nie mogą one służyć do poznania i opisu tamtejszej rzeczywistości. To, co znajduje się poza obrębem ludzkiego świata, stanowi obszar *sacrum*. Jest całkowicie odmienne od tego, co można obserwować na ziemi. Jednocześnie obszar, w który wkracza człowiek po śmierci, jest dla niego wyzwoleniem od ziemskich ograniczeń. Nie zagraża mu już upływ czasu, choroby czy jakiekolwiek ułomności. Jest to nowy, doskonalszy sposób istnienia, który staje się udziałem każdego człowieka[11].

Śmierć w życiu jednostki jest początkowo jedynie obserwowana. Jest faktem, który dzieje się poza nią, gdyż to nie ona sama jej doświadcza. Czasem, jeśli śmierć dotyczy bliskich osób, dotyka jednostkę w sposób nadzwyczaj bolesny, przypomina również o nieuchronności śmierci, jednak doświadczenie śmierci przez człowieka żyjącego jest niemożliwe. Jeśli myśli on o śmierci, znaczy to, że istnieje, gdyż jego myśli o mającej nadejść śmierci nie mogłyby być cechą właściwą dla niebytu lub formy istnienia, w którą wkroczyłby po przekroczeniu tego progu. Wyobrażając sobie siebie jako nie-żywego, nadal używamy mechanizmów właściwych dla jedynego znanego nam świata. Doświadczenie własnej śmierci możliwe jest zatem jedynie w samym momencie umierania. Nie sposób w jakiejkolwiek formie zrelacjonować tego wydarzenia, gdyż jak pisze Luis Vincent Thomas: „nie mogę mówić o mojej śmierci, jeśli jestem jeszcze żywy, a tracę możliwości mówienia o niej właśnie z chwilą, gdy umieram. Moja śmierć jest zdarzeniem szczególnego rodzaju: jest pewne „przed", z którym się ono wiąże, nie ma jednak żadnego „po", do którego można by je doczepić; to właśnie powoduje, że wszelki dyskurs w tej materii staje się niemożliwy"[12]. Żyjąc, jesteśmy jedynie w stanie obserwować śmierć innych. Znajdując się przy umierającej osobie, nie uczestniczymy jednak w jej śmierci. Jest to doświadczenie, którego nie można

[10] L. Stomma, *Mit Alkmeny*, „Etnografia Polska" 1976, t. 20, z. 1, s. 105.
[11] P. Kowalski, *op. cit.*, s. 551.
[12] L.V. Thomas, *Doświadczenie śmierci: jego granice i rzeczywistość*, [w:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, red. S. Cichowicz, J.M. Godzimiński, Warszawa, 1993, s. 164.

z nikim dzielić, które każdy przeżywa w samotności. Śmierć aż do momentu końca życia konkretnej jednostki, stanowi dla niej coś, co znajduje się poza jej doświadczeniem, a równocześnie przez jej nieuchronność i przypisanie jej do każdego człowieka już od chwili narodzin, kiedy istota ludzka nabiera cech czyniących ją „potencjalnym zmarłym", stanowi o bliskości śmierci. Śmierć osób bliskich stanowi z pewnością innego rodzaju doświadczenie dla jednostki niż śmierć „jakakolwiek". Do zmarłych bliskich odnosimy się jak do osób jeszcze w jakiś sposób obecnych. Nadal są do nich kierowane nasze myśli i uczucia. Mimo końca trwania tej osoby w ciele, „istnieje" ona w naszych myślach, zatem wciąż w pewnym sensie jest obecna. Przypominają ją różne sytuacje, przedmioty, zapachy i dźwięki, tak więc jej nieobecność nie jest całkowita, ale przez ten fakt nie staje się mniej bolesna. Bywa, iż zmarłą osobę idealizuje się we wspomnieniach[13]. Dopiero w sytuacji jej braku dostrzegamy pewne jej zalety, które pozostawały dla nas niezauważalne podczas dotychczasowych kontaktów. Zdarza się również, iż przeciwnie, wyszukujemy w danej osobie mnóstwo cech, które nam nie odpowiadały, staramy się na pierwszy plan wysunąć jej wady, tak jakby miało to przekonać nas, iż śmierć ta nie jest aż tak tragiczna, nie jest tak wielką stratą. Stan taki właściwy jest zwłaszcza dla czasu żałoby. Wtedy gdy nie do końca jeszcze zdążymy oswoić się z myślą o nieobecności kogoś, kto przez długi czas znajdował się blisko nas. Mamy wówczas poczucie niesprawiedliwości, mimo świadomości nieuchronności śmierci, chcielibyśmy, by nie zdarzyło się to właśnie teraz, właśnie nam.

Śmierć w kulturze typu ludowego nie jest momentem całkowitego zakończenia relacji ze zmarłym. Świat żywych i świat umarłych mogą się wzajemnie porozumiewać. „Żywi obmyślają sposoby, jak pomóc duszom zmarłych, ulżyć ich mękom (…) Niektórzy zmarli odwiedzają świat żywych, ingerując w ich sprawy"[14]. Śmierć jawi się zatem jako chwila umożliwiająca przejście do innej, formy istnienia. Formy odmiennej od tej obowiązującej na ziemi, jednak nie na tyle, by wykluczone były kontakty między sferą ziemską a zaświatami. Relacje między bliskimi sobie osobami mogą trwać nadal. Dla każdej ze stron ważne jest to, co dzieje się z drugą osobą, i gdy potrzebuje ona wsparcia, niemal zawsze może liczyć, iż w jakiś sposób zmarły lub żywy wpłynie na jego losy.

[13] Aron Guriewicz zwraca uwagę na fakt, że topos dobrej śmierci może być wyrazem chęci pozostawienia po sobie dobrej pamięci. Człowiek, który odszedł w zaświaty, nie jest wolny od ziemskich emocji, spraw i trosk. Nadal istotne są dla niego dobre relacje z tymi, którzy byli dla niego ważni za życia. A. Guriewicz, *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*, Gdańsk 2002, s. 106.

[14] *Ibidem*, s. 108.

b) Pojęcie duszy

Nośnikiem nieśmiertelności w człowieku, według wielu religii, jest dusza. Stanowi ona niematerialny pierwiastek życiowy, który oddziela się od ciała w momencie śmierci, lecz trwa nadal. W judaizmie istnieje koncepcja zakładająca, że wszystkie dusze powstały już podczas stworzenia świata i były przechowywane u Boga. Dusza łączy się z ciałem czterdziestego dnia po poczęciu. Kwestię sporną stanowiły przekonania co do losów duszy w czasie między śmiercią a zmartwychwstaniem. Z jednej strony panowało przekonanie, iż dusze pozostaną w grobie aż do ostatecznego zbawienia lub potępienia. Z drugiej zaś strony istniało założenie reprezentowane przez szkołę Hillela[15], że dusze po śmierci od razu doznają nagrody bądź kary. Wraz z końcem świata należy oczekiwać sądu ostatecznego, na którym losy danego człowieka mogą zostać jeszcze odmienione, a wcześniejszy wyrok cofnięty. Echem tego poglądu jest koncepcja pośmiertnych losów duszy w prawosławiu. Szczepan Włodarski i Władysław Tarnowski przyjmują, iż po sądzie częściowym, który odbywa się w godzinie śmierci, dusza trafia do tak zwanego „przednieba" lub „przedpiekła", gdzie oczekuje końca czasów i Sądu Ostatecznego[16].

W chrześcijaństwie wyróżnić można dwie zasadnicze koncepcje duszy. Pierwszą z nich określa się jako *duszę wiatr*[17]. Rozumiana jest ona jako oddech bądź tchnienie i stanowi pierwiastek życiowy wszystkich istot, u człowieka jest ona również podstawą indywidualności, gdyż w niej rodzą się myśli, potrzeby i uczucia. W momencie śmierci dusza opuszcza ciało, czego wyrazem jest charakterystyczne, dostrzegalne zawsze tzw. ostatnie *tchnienie.* Podstawą drugiego założenia, tzw. *wolnej duszy*, jest przekonanie, iż jest ona niematerialnym odbiciem człowieka, decyduje o jego swoistości, a jednocześnie jest na tyle luźno związana z ciałem, że może je opuszczać podczas snu. Po śmierci człowiek nie traci swojego charakteru, dusza zapewnia dalsze trwanie jego osobowości, lecz w odmiennej niż dotychczas formie. Prawosławie przejęło z judaizmu koncepcję zakładającą, że dusza po śmierci nie może już doskonalić się sama, a tym samym nie jest w stanie odmienić swojego położenia. Nie istnieje zatem koncepcja czyśćca, w którym można odpokutować swoje winy. Duszy zmarłego mogą pomóc tylko żywi. Jedynie poprzez modlitwę w intencji zmarłych oraz nabożeństwa żywi mogą polepszyć ich los i sprawić, by dostąpili wiecznego zbawienia.

[15] Powstała pod koniec I w. p.n.e. szkoła prawno-egzegetyczna. Hillel opracował zasady dotyczące interpretacji tekstów biblijnych, a jego systematyzację przekazywanych przez tradycję tekstów można uznać za pierwowzór *Miszny.*

[16] S. Włodarski, W. Tarnowski, *Kościoły chrześcijańskie*, Warszawa 1968, s. 87.

[17] A.T. Khoury, *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm. Chrześcijaństwo. Islam*, Warszawa 1998, s. 197.

W kulturze typu ludowego, dzięki analizie działań obrzędowych, można zaobserwować, że dla jej uczestników człowiek po śmierci znajduje się niejako w dwóch wymiarach. Z jednej strony jest on obecny przy swoim ciele i z tego powodu przedsiębrane są różne praktyki mające na celu zapobieżenie temu, by zmarły pozostał na ziemi, gdzie mógłby zagrażać żywym i niepokoić ich. Z drugiej strony postrzegany jest on również jako mieszkaniec zaświatów, dla którego ziemskie prawa nie stanowią już bariery. Zmarły zachowuje swoje indywidualne cechy, w przypadku jego kontaktu z żywymi, ci ostatni wiedzą zazwyczaj, z kim mają do czynienia, co w wielu przypadkach zmniejsza lęk przed obcowaniem z nim. Tak więc człowiek po śmierci nie jest postrzegany jedynie jako czysto duchowy byt, którego ingerencja w ziemskie sprawy nie jest możliwa. W kulturze typu ludowego zarówno żywi, jak i zmarli mogą wzajemnie wpływać na swoje losy. Mimo uzyskania nowej formy, ci którzy doświadczyli własnej śmierci, nie zostają całkowicie wyłączeni ze świata, w którym żyli wcześniej. Wciąż istnieją oni w pamięci osób, dla których byli ważni, nadal możliwe są relacje między nimi, a tym samym, ci, którzy odeszli, w dalszym ciągu mają możliwość wpływania na ziemską rzeczywistość. Rozmaite przejawy tego wpływu postaram się ukazać w dalszej części artykułu.

Śmierć w wyobrażeniach rozmówców

Według rozmówców śmierć pojawiła się na świecie jako skutek złamania boskiego zakazu przez pierwszych rodziców. Wydarzenie to w konsekwencji zaowocowało przerwaniem rajskiej sytuacji, w której ludzie podobni Bogu cechowali się nieśmiertelnością. Nieposłuszeństwo wobec Stwórcy musiało być ukarane i z tego powodu człowiek stał się istotą śmiertelną: *zgrzeszyli nasze prarodzice Adam i Ewa. Żeby oni nie zgrzeszyli, to by świat był od początku, ani ludzie by nie umierali, ani nic. Ale zgrzeszyli. Wyraźnie im powiedział Pan Bóg: „Umrzecie. Pójdziecie śmiercią, boście zgrzeszyli". No i tak jest* (grekokatoliczka, 79 lat, Uście Gorlickie, Polska, wyw. 12).

Śmierć uważana jest za naturalny proces kończący ludzką egzystencję. Zarówno śmierć, jak i życie dane są przez Boga i nie należy buntować się przeciw decyzjom Stwórcy. Bóg przeznacza człowiekowi czas, który ten ma przeżyć, i już w momencie narodzin określona jest godzina śmierci. Długowieczność, czy też szybka śmierć, nie są dziełem przypadku, lecz stanowią wyraz boskiej woli, którą człowiek nie zawsze jest w stanie pojąć.

Bóg przeznacza człowiekowi ilość życia. My nie wiemy, ile będziemy żyć, różnie bywa. Jest dzień i godzina od Boga, kiedy umrze każdy, ale wszystko wola Boga (grekokatoliczka, 27 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 31).

Moment śmierci przedstawiany jest przez rozmówców najczęściej jako oddzielenie się duszy od ciała. Wychodzi ona z ciała ustami, a więc można to wiązać z wyobrażeniami duszy jako tchnienia, które w chwili śmierci jest odbierane człowiekowi. Zgodne jest to ze starotestamentowymi wyobrażeniami ujętymi w Księdze Psalmów: *Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi* (Ps 104 [103], 29–30)[18]. W momencie śmierci powinien znajdować się przy człowieku Anioł Stróż, a nawet Jezus oraz Matka Boska, o co umierający proszą w modlitwie: *Ona już wiedziała, że będzie umierać, już jej palce posiniały. Rodzina się z nią żegnała, całowały ją siostry, ona jeszcze była żywa, ale zobaczyła czy Jezusa, czy Matkę Boską, może jakąś zmarłą osobę. Ona już nie chciała z nikim się całować, odepchnęła ręką. Jeszcze chwileczkę pożyła i zaraz umarła. Czyli w chwili śmierci przychodzi ktoś po człowieka, ktoś przychodzi po tę duszę. Ona już mówić nie może. Jest taka modlitwa: „Aniele Boży, stróżu mój". Znaczy Anioł Stróż może przychodzi, może kogoś ona widzi. Modlimy się do Matki Bożej za duszę, do Jezusa, do wszystkich świętych, modlimy się, żeby w godzinie śmierci byli przy duszy (*grekokatoliczka, 27 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 31*).*

Modlitwy te mają w godzinie śmierci zapewnić opiekę Matki Boskiej i aniołów przed złymi duchami, które walczą o duszę człowieka, chcąc nią zawładnąć. Według aprobowanych przez Cerkiew, choć nie dogmatycznych wierzeń, dusza ludzka po śmierci przechodzi przez tzw. *mytarstwa*. Nikolas Vasiliadis określa tę drogę jako badanie duszy „na rogatkach". „Rogatki" – *mytarstwa* stanowią przystanki duszy w drodze do nieba, na których odpowiada ona za określonego rodzaju grzechy. Pięć pierwszych *mytarstw* związanych jest z grzechami, za które odpowiedzialne są ludzkie zmysły, inne dotyczą wszelkiego rodzaju grzechów popełnianych przeciw Bogu i bliźnim. Odpowiedzialnymi za osądzenie duszy za poszczególne grzechy są złe duchy, jednak ich oponentami są anioły, które przypominają dobre uczynki duszy. Zależnie od tego, które z dzieł człowieka przeważą, wznosi się on w górę (poprzez kolejne *mytarstwa)* ku zbawieniu lub zostaje strącony w czeluści piekła. Obecność aniołów i Matki Boskiej w chwili śmierci ma zapewnić ochronę ludzkiej duszy przed złymi duchami i o to właśnie proszą umierający w modlitwie *Nieskwiernaja, Niebłaznaja (…)* oraz modlitwie do Anioła Stróża[19], które to były wspominane przez rozmówców. Wzorem doskonałego zakończenia ziemskiego życia jest w tradycji wschodniej Zaśnięcie Matki Bożej, która jako istota bezgrzeszna od razu przeszła do

[18] *Księga Psalmów*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, s. 666.
[19] N. Vasiliadis, *Misterium śmierci*, Białystok 2005, s. 365–367.

życia wiecznego, przy pominięciu etapu sądu. Z tym właśnie przekonaniem można wiązać szczególną rolę modlitw do Matki Bożej w momencie konania.

Sama śmierć była niekiedy postrzegana jako istota, która przychodzi, by zabrać człowieka z tego świata. Jest ona zazwyczaj widoczna tylko dla osoby umierającej, natomiast zgromadzeni przy konającym nie mogą jej zobaczyć. Śmierć ma zawsze postać kobiecą. Przypisywaną jej ludzką cechą jest również skłonność do ulegania oszustwom ludzi, którzy chcą jej uniknąć. Ich zabiegi są jedynie w stanie odroczyć na jakiś czas skonanie, lecz w finale śmierć zawsze okazuje się sprytniejsza od człowieka, który doświadcza w końcu jej nieuchronności.

Taki był, co nie chciał umierać. Takie było obkręcone łóżko, jak śmierć szła do głowy, to on jej nogi podstawiał. (…) Kręcił się, kręcił, ale umrzeć musi, tyle pomogło (grekokatoliczka, 81 lat, Kunkowa, Polska, wyw. 18).

Funkcjonuje równocześnie, sprzeczne z przekonaniem o wyznaczonym już w momencie narodzin człowieka czasu jego śmierci, wierzenie, iż śmierć drugiego człowieka można u Boga wyprosić: *(…) i nie nawrócił się. A jeden raz mnie tak dopiekło. On się bił z synową, oboje się bili, on przyszedł pijany. Ja szłam do cerkwi i płakałam długo, ja ich rozrywałam. Ja płakałam i modliłam się: „Panie Boże, jak nie możesz jego nawrócić, to daj jemu taką chorobę, żeby zmarł". Dostał raka i do trzech miesięcy zmarł. Ja tak nie mogę tego przeżyć, dlaczego ja nie prosiłam dobrej łaski, żeby on żył, żeby był dobrym chrześcijaninem, żeby miał dzieci. Miał 45 lat, my jego pochowali. Może to tak miało być, ale ja myślę, że ja to sprowadziłam* (grekokatoliczka, ok. 70 lat, Żółkiew, Ukraina, wyw. 21).

Równolegle do wierzeń tradycyjnych, wyobrażenia na temat śmierci w badanej przeze mnie społeczności lokalnej kształtowane są na podstawie współczesnej literatury popularnej, w których śmierć jest opisywana z perspektywy osób, które przeżyły śmierć kliniczną. Przedstawiona jest ona jako dążenie przez tunel ku światłości: *(…) Ona bierze z różnych wyznań i po prostu „Życie po życiu" to jest po śmierci, co nie wszystkie osoby odczuwają. I on tam pokazuje, nie? Że tam widzą światło, że tam widzą tunel i tak dalej. Że tam rodzina prosi, czy tam dziecko małe prosi, żeby wrócił. A szczególnie u kobiet to jest, przy porodach* (grekokatolik, 60 lat, Wysowa, Polska, wyw. 10).

a) Ciało po śmierci

Śmierć w szczególnym stopniu dotyczy ludzkiego ciała. To ono podlega nieuchronnemu działaniu czasu, widoczne oznaki starzenia przypominają o zbliżającym się końcu ludzkiego życia. Rozmówcy zgodnie stwierdzali, że ciało po śmierci ulega rozkładowi, zamienia się w proch, zaś nośnikiem nieśmiertelności jest dusza.

Śmierć cielesna ujmowana jest przez Cerkiew jako następstwo upadku pierwszych ludzi. Zdarzenie to doprowadziło do rozdzielenia stanowiących pierwotnie jedność duszy i ciała. Grzech Adama doprowadził do oddzielenia człowieka od Boga jako źródła nieśmiertelności. W człowieku nośnikiem wiecznego trwania jest dusza, a więc w momencie gdy została ona oddzielona od ciała, musiało ono zacząć podlegać procesom degradacji i rozkładu, które stały się odtąd naturalne dla odmienionej w wyniku grzechu ludzkości. Nie jest to jednak stan ostateczny, gdyż jak pisze Vasiliadis: „Nie ma wątpliwości, że Ofiara Krzyżowa i Zmartwychwstanie Chrystusa uczyniły potencjalnie możliwym zniesienie śmierci; następnie zostanie ona zniesiona w praktyce"[20]. Święty Jan Złotousty twierdzi, że rozkład ciała nie powoduje, iż całkowicie przestaje ono istnieć, lecz ulegając przemianie, nie traci swojej istoty[21]. Ciało nie ulega całkowitej likwidacji, lecz następuje jego rozkład na pierwiastki świata, z których było zbudowane również wcześniej. Z myślą tą idealnie koresponduje przekonanie rozmówców: *Ciało, proszę panią, idzie… Ciało to perpetuum mobile. A wie pani, raz w ruch ruszone, to idzie bez obcej energii. Bo jedno z drugim się zużywa. Ciało przechodzi przecież rozkład chemiczny i na tym rośnie coś innego, proszę panią. A wierzymy, że dusza idzie dopiero do nieba. Ciało to przecież wszystko… Na tym rosną rośliny, rośliny są pożerane przez inne zwierzęta i tak dalej, i to jest cały cykl zamknięty. Przecież to nie jest żadna tajemnica. Troszeczkę tylko tej biologii i tak dalej. Przecież jedno się rozkłada, drugie na tym rośnie. Drzewo gnije, na drzewie rosną inne chwasty. Chwasty spasa krowa, mamy mleko* (grekokatolik, 60 lat, Wysowa, Polska, wyw. 10).

b) Wyobrażenia na temat duszy

Rozmówcy zgodnie z kanonicznymi ujęciami duszy przekonani są, iż wstępuje ona w ciało człowieka w momencie poczęcia. Dusza ma postać niematerialną. Została dana człowiekowi w akcie stworzenia, gdy Bóg swoim oddechem ożywił ludzkie ciało, nadając mu równocześnie duchową formę, która stanowi o pełni człowieczeństwa, a zarazem o podobieństwie do Boga: *To jest duch. Bo Pan Bóg stworzył człowieka, w niego dmuchnął trzy razy – hu, hu, hu – i wstąpił duch w niego i ożył* (grekokatoliczka, 66 lat, Wietlin, Polska wyw. 5).

Dusza jako oddech opisywana jest również w kontekście ostatniego momentu przed skonaniem, kiedy to umierający wydaje ostatnie tchnienie, sugestywnie obrazowane przez rozmówców: *To tak strasznie. Jak jogo matka umierala, to buzia bula odkryta tak ha, ha [rozmówczyni głośno oddycha]. Nie do siebie, a od siebie i oczi buly odkryti i o tak umerla. Cialo jeszcze było z pół godziny tieple. A czemu tak od siebie,*

[20] *Ibidem*, s. 67.
[21] *Ibidem*, s. 432.

nie do siebie? – Nu, tak dusza odhodi od ludyny (grekokatoliczka, 45 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 26).

Takie pojmowanie duszy zgodne jest z jej kanonicznymi wyobrażeniami zaczerpniętymi z Księgi Rodzaju: *wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą* (Rdz 2, 7)[22]. Dusza w języku hebrajskim określana jest jako *nefesz,* co znaczy właśnie tchnienie. Jest więc ono ożywczą mocą pochodzącą od Boga, darowaną człowiekowi, by dzięki niej miał możliwość zjednoczenia się z istotą Boga, czyli zyskał możliwość przebóstwienia (gr. *theosis)* swojego człowieczeństwa. Taki więc był cel stworzenia człowieka i do tego powinien dążyć każdy chrześcijanin. Przebóstwienie rozpoczyna się już w życiu doczesnym poprzez ascezę i naśladowanie Chrystusa, lecz dopełni się dopiero w Królestwie Niebieskim, gdzie ludzka natura połączy się z naturą Boga[23].

c) Pośmiertne losy duszy – przejście do życia wiecznego

Śmierć jako zakończenie ludzkiego życia na ziemi stanowi jednocześnie początek nowej formy istnienia człowieka, który jej podlega. Prawosławie zakłada istnienie nieba oraz piekła, do którego dusze trafią dopiero po Sądzie Ostatecznym. Po opuszczeniu ciała dusza przechodzi przez opisane wyżej *mytarstwa,* w których jest rozliczana z popełnionych za życia grzechów. Zależnie od tego, czy przeważają dobre, czy też złe czyny, dusza ta kieruje się ku miejscu wskazanemu przez Boga. Wznosi się w kierunku nieba lub opada ku piekłu. Miejsce, w którym przebywa dusza oczekująca Sądu Ostatecznego, nie jest dokładnie określone, a można jedynie stwierdzić za Janem Złotoustym, iż jest to „duchowa przestrzeń". Nikolaj Vasiliadis twierdzi, iż: „dusza trwa w owym czasowym stanie oczekiwania aż do dnia wielkiego, chwalebnego i strasznego Drugiego Przyjścia Pana. W stanie przejściowym dusza doświadcza pewnych przeczuć: rajskiej szczęśliwości, albo mąk gehenny. Ale dokładną i całkowitą odpłatę otrzyma w dniu Sądu Ostatecznego"[24].

Wśród rozmówców rzadko pojawia się jasno sformułowana koncepcja wędrówki przez *mytarstwa*, a w nielicznych przypadkach można dostrzec jej echo w przywoływanych historiach o walce między aniołem i diabłem o duszę człowieka: *A za trzy dni aniołowie przychodzą, że są specjalni aniołowie, że tą duszę zabierają. No i wtedy jest walka. Zły duch – szatan mówi, że ta dusza to źle zrobiła, to źle zrobiła, „ona do mnie należy". A aniołowie mówią, że to dobrze, to dobrze. Bo podobno jest wszystko zapisane. To dobrze zrobiła, to dobrze zrobiła, że ona należy do aniołów. I taka walka.*

[22] *Księga Rodzaju*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, s. 27.
[23] E. Przybył, *Prawosławie*, Kraków 2000, s. 80–85.
[24] N. Vasiliadis, *op. cit.*, s. 376.

No i zależy, kto ma przewagę, kto ma więcej racji, tam ta dusza idzie. Tak my uważamy (prawosławna, 64 lata, Zapałów, Polska, wyw. 7).

Według tradycji Kościoła prawosławnego dusza przez dwa pierwsze dni pozostaje jeszcze na ziemi i odwiedza miejsca, z którymi związana była za życia. W trzecim dniu dusza przechodzi przez *mytarstwa.* Następnie, aż do dziewiątego dnia ma możliwość poznania raju, a w kolejnym okresie widzi męki piekielne. Dopiero w czterdziestym dniu określane są jej dalsze losy i trafia ona w „miejsce", gdzie oczekiwać ma na Sąd Ostateczny. Wśród rozmówców wierzenie to jest transponowane na przekonanie o obecności duszy na ziemi przez czterdzieści dni po śmierci, kiedy to oznaki jej obecności mogą być widoczne dla żywych.

W grekokatolicyzmie poza koncepcją nieba i piekła zakłada się również istnienie czyśćca, w którym przebywają dusze oczekujące końca czasów i Sądu Ostatecznego. Trafiają do niego ci, którzy poprzez swoje uczynki nie zasłużyli jeszcze na wieczną nagrodę, lecz nie są również skazani na potępienie. Jest to miejsce, w którym dusze mają możliwość odpokutowania swoich grzechów, a tym samym stanowi dla nich szansę na dostąpienie zbawienia. Właśnie jako dusze pokutujące określa się najczęściej te z nich, które są w stanie dostrzec żywi na ziemi. Nie dotyczy to jednak wszystkich kategorii zmarłych, lecz przede wszystkim tych, którzy zmarli śmiercią nagłą i nie przystąpili do ostatnich sakramentów: *Moja sąsiadka takie coś miała. No, to ona mówiła, że jej mąż chodził dłuższy czas. Pukał, chodził i nawet po mieszkaniu nieraz taki wiater poszedł, przychodził… Coś przychodzą. Mówią, że ona pokutuje. Ona dawała do cerkwi za niego, żeby ten, ale on umarł, wtenczas umarł, oni jechali do Lwowa, bo on był chory. Oni jechali do Lwowa, do szpitalu i ona mówiła, żeby on się wyspowiadał. On mówi, że on się jeszcze nie zbiera umierać. On się nie spowiadał, a później już leżał w szpitalu we Lwowie i tam (…) I on się nie wyspowiadał. A jak człowiek się wyspowiada przed śmiercią, żeby on tam nie chodził całe życie, ale jak on się przed śmiercią wyspowiadał, to Pan Bóg jemu wszystko przebaczy* (rzymskakatoliczka, 70 lat, Żółkiew, Ukraina, wyw. 25).

Część rozmówców wyraża wiarę w możliwość reinkarnacji: *Żydzi mówili tak, że kto był szczęśliwy i bez grzechu, to idzie nazat do człowieka, do tego, co się rodzi, ta dusza. A kto był z grzechem, taki, że bardzo grzeszny był, to idzie do bydlęcia, a najgorszy idzie do konia, bo konia biją, to ta dusza idzie do konia* (grekokatoliczka, 77 lat, Blechnarka, Polska, wyw. 13). Przekonanie takie jest jednak sprzeczne z oficjalnym stanowiskiem Cerkwi. Krytykę tej koncepcji dobrze oddaje wypowiedz św. Jana Złotoustego: „(…) sprowadzają Boga do poziomu człowieka, roślin i drzew. Przecież jeśli dusza pochodzi z Bożej istoty, a w trakcie reinkarnacji przekształca się w tykwy, dynie i cebule, to w konsekwencji istota Boża znajdzie się i w tykwach… A jednak nie

wstydzą się oni sprowadzać istoty Bożej do poziomu tykw, dyń, much, gąsienic i osłów, tworząc jakiś nowy rodzaj bałwochwalstwa"[25].

d) Opisy zaświatów

W większości rozmów zaświaty jawią się jako rzeczywistość niedostępna człowiekowi, który jeszcze żyje, zgodnie zresztą z koncepcją biblijną: „nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może, ani stamtąd do nas się przedostać" (Łk 16, 26)[26]. Często bliscy osoby umierającej proszą ją, by, o ile to będzie możliwe, przyszła do nich po śmierci i opowiedziała, jak jest po drugiej stronie[27]. Zazwyczaj jednak w kontekście tych opowieści rozmówcy stwierdzają, iż mimo obietnicy zmarli nie pojawiają się.

Moja mama opowiadała raz, jak mojej babci zmarła mama. (…) Moja babcia swoją mamę prosiła: „Mamo, przyjdź do mnie, powiedz jak tak, co tam". Ona odpowiedziała: „Dziecko, jak będzie można, ja przyjdę, ja tobie wszystko powiem". Ale nie przyszła i nie powiedziała. Nam nie trzeba wiedzieć, jak tam jest. My mamy dwie „zapowiedzi" Boże, żeby miłować bliźniego swego jak siebie samego, żeby Boga swojego całym sercem swoim… A co nam więcej trzeba? (grekokatoliczka, 30 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 28).

Z drugiej strony pojawił się również wątek przywoływania duchów w celu uzyskania od nich informacji na temat tego, jak owe zaświaty wyglądają. Przybyły duch nie chce jednak wyjawić tajemnicy, gdyż byłoby to jednoznaczne z podważeniem wiary. Ta sfera ma zatem pozostać domeną wiary, nie zaś wiedzy: *Ja miał kolegę, on był bardzo ładny, dobry i on umarł. I ja go wywołał z tamtego światu. To robi się koło odnoje jakieś tam cyfry i go się woła. I pałę się trzyma w ręce, w prawej i on jakoś wywołuje. I ten jego kolega z tamtego świata tam przyszedł, tak ubrany jak chodził, elegancko. I pyta się go: „jak tam jest?" – „Dobrze". „A czegoś tak w górę poszedł, chodź tu bliżej do mnie, przecież my kolegi". A ten mówi: „nie, ja tu będę stał, a ty tam". I nie poszedł. „No i co tam je, jak tam je?" A on mówi: „nie przewracać stolca do góry nogami. Jak wierzysz w Boga, to nie rób tak, że nie wierzysz". Tak powiedział temu, ten później się tak zastanawiał, więcej już nie wzywał* (grekokatolik, 87 lat, Młodowice, Polska, wyw. 1).

Zgodnie z teologicznym rozumieniem zaświaty bywają przedstawiane przez rozmówców również jako stan duszy. Dusza poprzez pełną świadomość popełnionych za życia grzechów będzie ponosić karę lub nagrodę. Personalny byt duszy jest niezbędny,

[25] *Ibidem*, s. 418.

[26] *Ewangelia św. Łukasza*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, s. 1202.

[27] Podobne praktyki przytacza Aron Guriewicz: „Rozpowszechniony był następujący zwyczaj: przyjaciele umawiali się, że ten, który umrze pierwszy, wróci do żyjącego i opowie, jak jego dusza urządziła się w zaświatach". A. Guriewicz, *op. cit.*, s. 108.

by zdała ona sobie sprawę z wagi czynów, które popełniła. Jeśli traciłaby tę świadomość, można by uznać to za dobrodziejstwo dla grzeszników, którzy tracąc możliwość odczuwania, nie mogliby w sobie wzbudzić poczucia winy czy żalu za popełnione czyny.

Kiedyś nam opowiedziała zakonnica, jeszcze w podstawówce, to z pierwszej klasy i pamiętam, tak mi się zapamiętało, jak wygląda piekło, na pytanie jak wygląda piekło, ona powiedziała, że jest to stan duszy. Jeżeli ktoś ma jakieś tam wyrzuty sumienia, wtedy dręczą go, wtedy ma wyrzuty sumienia i dręczenie jest jakieś i tak wygląda piekło, to jest stan duszy. Czyli jak żyłeś spokojnie, masz jakieś zadowolenie z życia, coś zrobiłeś w tym życiu, jesteś spokojny, niczego złego nie zrobiłeś, jesteś w niebie, czyli spokój (grekokatoliczka, 18 lat, Wietlin, Polska, wyw. 2).

Śmierć nadchodzi

Wszyscy rozmówcy stwierdzali zgodnie, że śmierć może przyjść niespodziewanie, zatem należy żyć tak, by w każdej chwili być na nią przygotowanym. Rozmówcy zdecydowanie odcinają się od wiary w istnienie konkretnych znaków zapowiadających śmierć, a jedynym takim przypadkiem, na który natknęłam się w trakcie moich badań, było przekonanie rozmówczyni, iż sen w białych barwach zapowiada śmierć[28]. *Nu, ja też spala i snylosia meni szoś take bile w domu, wsio na bialo. Mówiom, że jak na bialo sie śni, to htoś umre. To się sprawdziło? – Tak* (grekokatoliczka, 45 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 26).

Przed śmiercią należy się wyspowiadać oraz przyjąć komunię. Wzywa się w tym celu księdza. W Turynce istnieje zwyczaj, iż ksiądz raz w roku odwiedza i spowiada wszystkich starych ludzi (przed Wielkanocą), poza tym przychodzi do tych, którzy sobie tego życzą. Wśród przeprowadzonych przeze mnie rozmów pojawił się interesujący wątek, iż w przypadku, gdy umierający nie jest w stanie o własnych siłach wyznać swoich grzechów, istnieje możliwość, by ktoś z bliskich mu osób wyspowiadał się niejako w jego zastępstwie: *(…) ktoś z rodziny może pójść, wyspowiadać się za niego, a tak jak jest normalna, naturalna śmierć, to on powinien wyspowiadać się. (…) Jak na przykład człowiek stary, odjęło mowę, on nie może mówić, to może swój, nawet nie swój, rodzina jakaś, to siada koło tego umierającego i swiaszczennik jego spowiada. A komunię daje temu, co umiera* (grekokatolik, 45 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 32).

Ksiądz udziela również namaszczenia chorym. Według kanonicznych wierzeń jest to sakrament udzielany zawsze z nadzieją na wyzdrowienie chorego, powoduje również odpuszczenie grzechów. Uzdrowienie ma zatem dotyczyć nie tylko ciała, ale

[28] Podobne wierzenia opisuje Adam Fischer. A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 58.

i ducha[29], powodując nawrócenie i zbliżając człowieka do zbawienia. Charakterystyczne, że w badanej przeze mnie społeczności namaszczenie przez kapłana jest rozumiane jako przygotowujące do śmierci „ostatnie namaszczenie", nie zaś sakrament dający nadzieję na poprawę stanu umierającego.

Odpowiednie przygotowanie sprawia, iż człowiek zyskuje większe szanse na zbawienie, a także chroni ono przed długim, dramatycznym umieraniem. Z drugiej jednak strony rozmówcom nie jest obce przekonanie, że gwarancję zbawienia daje nawrócenie i żal za grzechy choćby w ostatniej chwili przed śmiercią i nie są wymagane do tego ostatnie sakramenty. Takie przekonanie zgodne jest z wierzeniami kanonicznymi, wedle których w roku liturgicznym wyodrębniona jest „sobota mięsopustna", podczas której przypominana jest wiernym prawda, iż nawet ci, którzy choć w momencie śmierci wyrazili żal za swoje grzechy, mają szansę wejść do Królestwa Niebieskiego. Część rozmówców opisując „dobrą śmierć", zwraca szczególną uwagę na to, by konanie nie było zbyt długie, bolesne, a także kłopotliwe dla bliskich. Może to być również związane z pragnieniem umierającego zostawienia po sobie jak najlepszych wspomnień w pamięci osób im bliskich. Umierający, mimo iż znajduje się w jednej z najbardziej kluczowych dla jego kończącej się egzystencji chwil, nie koncentruje się wyłącznie na własnych przeżyciach, lecz nadal niezwykle ważne są dla niego relacje z tymi, z którymi łączyła go istotna więź.

Wśród badanych przeze mnie społeczności lokalnych pojawiało się niekiedy przekonanie, że ksiądz udzielający ostatnich sakramentów wie, czy dana osoba umrze, czy też wyzdrowieje: *On nie leżał, nic. Była astma, troszkę zadyszkę miał. Ja chciałam, żeby on się wyspowiadał. Z wujkiem pojechaliśmy samochodem do Monastyru, swiaszczennika przywieźliśmy, swiaszczennik go wyspowiadał. No, jak swiaszczennik spowiada, on wie, czy człowiek będzie umierał, czy nie. Ja tak do niego: „Ojcze, jak tam?". On mówi: „Bardzo ciężko chory". My wzięliśmy jego, przywieźliśmy ze szpitala. Syn go wziął i on już na rękach umarł, że tak go nie dociągnęli do łóżka. – Skąd swiaszczennikowi wiadomo, że człowiek będzie umierał? – Nie wiem. On ma najświętsze, tajne rzeczy… i on patrzy, to krew Jezusa Chrystusa i ciało, i on widzi coś. Nikomu nie powie* (grekokatoliczka, 81 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 35).

Nie pojawiły się wyrażane wprost twierdzenia, iż nagła śmierć zmniejsza szanse na zbawienie duszy. Jednak w przypadku nagłej śmierci zalecane jest odmawianie większej ilości modlitw za zmarłego, zamówienie *sorokoust* [wyjaśnienie terminu zamieszczam w aneksie], a w przypadku grekokatolików – gregorianek. Może to stanowić wyraz obaw, iż człowiek, który nie zdążył przygotować się do śmierci,

[29] Por. S. Włodarski, W. Tarnowski, *loc. cit.*

musi odpokutować swoje grzechy, które nie zostały wyznane na ostatniej spowiedzi. Osoby, które zmarły nagłą śmiercią, stają się zatem potencjalnymi duszami, które mogą pozostać na ziemi i niepokoić żywych. Fakt zwiększonej ilości zamawianych nabożeństw oraz modlitw, w przypadku zmarłej nagle osoby, może być zatem próbą uniknięcia skutków potencjalnej szkodliwej działalności zmarłego. Sądzę jednak, że jest on równocześnie wyrazem troski o niepewne losy konkretnego zmarłego w zaświatach.

Rozmówcy wyrażają przekonanie, iż osoby bardzo pobożne przeczuwają własną śmierć, jednak zyskują tę wiedzę dopiero w chwili bezpośrednio poprzedzającej moment skonania. *To jest tak, że kto jest szczęśliwy, taki pobożny, no to ten poczuwa się do śmierci, że będzie już niedługo, że śmierć przyjdzie, ale to już musi być bardzo poświęcony. Bo jak wiem, ta co dała tą kaplicę postawić na tym Jaworze, tu, no to ona była już taka bardzo święta. (…)*

(…) nalała tej wody, ona tam się umyła i potem poszła do tej komory, ubrała się sama i przyszła, ta widzi, że ta ubrana na śmierć. „Mamo, co to? W głowę się co wam stało? Co się stało? Toście poszli, zdroweście przyszli, to co się stało? To czemu tak mówicie? Czemuście się ubrali na śmierć?". Ta krzyczy, płacze. „Mamo, co robicie? Nie zostawiajcie mnie samą. Co ja będę robić?". „Nic nie płacz, tylko Boga proś, żebyś miała taką śmierć jak ja, bo ja mam powiedziane dzisiaj, że ja mam od was odejść i ty nie płacz za mną, bo ja se tak zasłużyła, że ja nie mam nic i tak ciebie proszę, kiedy będziesz mogła zawsze wyjdź tam, gdzie ja chodziła, to też ci będzie dobrze". No i poszła, położyła się, usnęła, no i koniec (grekokatoliczka, 77 lat, Blechnarka, Polska, wyw. 13).

Wśród badanych przeze mnie społeczności lokalnych istnieje wyraźnie akcentowane przekonanie, że zwierzęta reagują na ludzką śmierć. Dotyczy to zwłaszcza tych zwierząt, które były blisko związane ze zmarłą osobą. W opisach ich reakcji ukazywane są ludzkie cechy tych istot: *Bo strasznie zwierzyna wyczuwa ludzką śmierć. Tata, jak umarł, takiego pieska żeśmy mieli. Taki bury, kręcony ogonek. Ja poszedł po trumnę (…) I po prostu na desce, na prześcieradle ciało było, nie? I on się wdarł do pokoju, ten piesek, a on tatę strasznie lubiał i jak popatrzył na niego spod tego, to prawdopodobnie ciurkiem mu łzy leciały. A później, jak już tatę wynosili z domu. Po trzech dniach już ksiądz na pogrzeb, do kościoła i na cmentarz. To, proszę panią, konie tak rżały, to już pamiętam. Po prostu żegna się z tym. Zwierzyna wyczuwa. – Jeszcze ksiądz jest w mieszkaniu, a za ścianą koń już rży.*

– Konie rżały i to mocno rżały. Aż za rzekę wyszły z ciałem, to konie przestały rżeć. A to tak na samo ciało reagują, czy mogą duszę jakoś czuć? – Nie, nie. Oni nie na ciało reagują, tylko na tą śmierć właśnie. Na śmierć, że odchodzi gdzieś (grekokatolik, 55 lat, Wysowa, Polska, wyw. 10).

Moment śmierci

Chwila śmierci bywa przedstawiana przede wszystkim jako moment wydania ostatniego tchnienia. Rozmówcy opisują go sugestywnie poprzez trzy głośne oddechy, w czasie których dusza opuszcza ciało. *Buła jak did umeraw. Oczi do gory i wse podywywysia na stajniu i „hu" i wse. Tak od siebie „hu"? To czemu tak? – Ostatni duh wypuskaje* (grekokatoliczka, 31 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 27).

Przy umierającym powinna zgromadzić się rodzina, odmawia ona wspólnie modlitwy. Wszyscy rozmówcy zgodnie podkreślali, że lepszą śmiercią jest ta, która może odbyć się w domu, wśród bliskich, z którymi można się pożegnać, odbyć ostatnią rozmowę. Oni również pomagają umierającemu poprzez swoje modlitwy i dają gwarancję wypełnienia obrzędów niezbędnych do włączenia do świata zmarłych. Przy umierającym nie jest wskazany głośny płacz, gdyż może on spowodować dłuższe konanie. Powszechne jest przekonanie, że umierającego, który jest już bliski śmierci, głośny płacz „zawraca z drogi", wskutek czego kona jeszcze kilka dni, zwiększa to jego cierpienie. Osoby obecne przy umierającym starają się więc zachować spokój. Nie uzewnętrzniając swojej rozpaczy, próbują pomóc bliskiemu w łagodnym przejściu na tamten świat. *Tak jak człowiek umiera, to nie wolno mu tak, żeby płakać, żeby co… Bo człowiek może być zbity z drogi, że on potem 3, 4 dni umierać. To ja wiem, bo to było na moich oczach tak samo. Że tak samo, mama pochowała jednego syna i drugi chory. I tak mama, i ciocia, i ona mocno płakała, i ona jego wypłakała. On tak męczył się. To chociaż chciał umrzeć, modlił się „Ojcze nasz", „Zdrowaś Mario" i tak mówił: „Na co wy mnie zbiły. Ja tak już wychodził na taką jasność, a wy mnie z drogi zbiły". To tak on powiedział. A potem jeszcze dobę się męczył i wszystko jedno, umarł. To tak mówią, że nie można człowieka zawracać z drogi. Nie krzyczeć, nie płakać, bo ona się przebudzi* (grekokatoliczka, 81 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 35).

Trudne, długie konanie może być spowodowane również tym, iż umierający nie chce opuszczać bliskich mu osób, zostawić ich samych. Dotyczy to zwłaszcza matek małych dzieci, które obawiają się o przyszłe losy osieroconego potomstwa. Taka kategoria zmarłych jest również potencjalnie bardziej narażona na powroty na ziemię, by zapewnić opiekę dzieciom. Ciężka śmierć może być spowodowana również jakimś zatajonym grzechem, przewinieniem wobec kogoś, które należy przebaczyć umierającemu. (…) *tu znam taką kobietę, pamiętam ją, bo to jeszcze za moich młodych lat było. Zabiła, dała zabić swojego męża i nikt o tym nie wiedział, że ona kazała go zabić. Zachorowała i nie mogła umrzeć. Co straciła pamięć, odzyskała, co straciła pamięć, odzyskała i strasznie się mordowała. I wszędzie ludzie takie są, co i wierzą, i nie wierzą. I zawołali jakąś kobietę, która bardzo wierzyła w Boga, bardzo wierząca była. Czytała dużo i to. Zawołali tą ko-*

bietę i ta kobieta kazała wszystkim wyjść i do niej podeszła, jak odzyskała pamięć, i mówi: „Ty musisz mieć coś na sumieniu, że ty nie możesz umrzeć". A ona mówi: „Mam". „Musisz się wyspowiadać, musisz przed Bogiem jeszcze tu na ziemi się wyspowiadać". A ona mówi: „Mężam dała zabić. Ja kazałam męża zabić". I powiedziała to, do 15 minut umarła (grekokatoliczka, 79 lat, Uście Gorlickie, Polska, wyw. 12).

Ciężko konającemu można pomóc modlitwą, powinna się przy nim znajdować również paląca się gromnica[30]. *Bierze się gromniczne świeczkę taką, co już parę razy święcona, i się modli tą modlitwą „Pomiłuj mnie Boże". To to już wiem, że pomaga* (grekokatoliczka, 77 lat, Blechnarka, Polska, wyw. 13). Ma to prawdopodobnie związek z pojmowaniem świecy jako symbolu ludzkiego życia. Jej spalanie się jest wyrazem upływu czasu, który nieuchronnie prowadzi do utraty obecnych form, a więc i śmierci. Rozmówcom nie jest obcy również zwyczaj wyjmowania spod głowy umierającego poduszki z piór, co jest tłumaczone tym, że pióra przyczyniają się do dłuższej agonii. Również do trumny nie wkłada się poduszki wypełnionej piórami, lecz najczęściej trocinami pozostałymi po obróbce trumny.

Powszechny jest zwyczaj, przytaczany również przez Adama Fischera[31], zatrzymywania zegarów w momencie śmierci[32], którego sens jest obecnie racjonalizowany i tłumaczy się go jako zaznaczenie godziny śmierci, by była ona znana wszystkim odwiedzającym zmarłego. Zaraz po skonaniu zasłania się również znajdujące się w domu lustra i okna. *Żeby lustro nie widialo tego merca, bo potim dieti i wszystki potrzom do tego lustra, szo by ne wydily togo, szob so ne bojaly* (grekokatoliczka, 45 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 26). Zasłania się także okna, by, jak mi tłumaczono, światło dzienne nie wpadało do pomieszczenia, w którym leży zmarły, co ma podkreślić nastrój żałoby i smutku. O śmierci mieszkańca wsi zawiadamia księdza gospodarz danego domu. On również przynosi z cerkwi przedmioty niezbędne w czasie pogrzebu. Zaraz po śmierci należy również zadbać o tzw. „podzwonne". Obowiązkowe bicie dzwonów w cerkwi tłumaczone jest przez Fischera[33] koniecznością zapobieżenia temu, by dusza nie błąkała się w miejscach, które odwiedzała za życia. Moi rozmówcy zdecydowanie jednak twierdzili, że jest to jedynie sposób zawiadamiania mieszkańców wsi o śmierci

[30] Wspomina o tym również Adam Fischer w *Rusinach*. O innych wymienianych przez niego środkach pomagających przy ciężkim konaniu – święconej wodzie oraz ziołach – rozmówcy nie wspominali. *Idem*, *Rusini*, Lwów–Warszawa–Kraków 1928, s. 105.

[31] *Ibidem*, s. 108.

[32] Jerzy Sławomir Wasilewski w *Podróżach do piekieł* zwraca uwagę na to, iż zatrzymanie wskazówek zegara w momencie śmierci jest symbolicznym działaniem, które ma na celu zaakcentowanie ustania biegu życia. Zatrzymanie lub cofanie się czasu jest jedną z cech charakterystycznych dla zaświatów, które bywają ukazywane jako „świat na opak". J.S. Wasilewski, *Podróże do piekieł. Rzecz o szamańskich misteriach*, Warszawa 1979.

[33] A. Fischer, *op. cit.*, s. 106.

jednego z członków ich społeczności. Dzwony biją wówczas w specyficzny sposób dla odróżnienia od dzwonienia na nabożeństwo.

Obowiązki żywych względem zmarłych

1. Zwyczaje przedpogrzebowe

Zwyczaje związane z określonym zachowaniem wobec zmarłych są jednym z przejawów troski o nich. To one mają zwiększyć szanse zmarłych na zbawienie. Mają również na celu zapewnienie sobie ochrony przed ewentualnymi złymi wpływami zmarłego, czego wyrazem jest zwyczaj zamykania oczu i ust zmarłego zaraz po śmierci, by, jak mówią rozmówcy, „nie pociągnął kogoś za sobą". Czas oczekiwania dusz zmarłych na Sąd Ostateczny jest jednak tym okresem, kiedy żywi mają jeszcze możliwość wpływu na losy zmarłych. Jak ujmuje to Paul Evdokimov: „Wspólne oczekiwanie wszystkich umarłych jest twórcze, ponieważ pozwala jeszcze przyjmować coś od żyjących. Modlitwa żywych, kościelne nabożeństwa, wstawiennictwo aniołów odgrywają tu swoją rolę i nadają dalszy ciąg Bożemu dziełu zbawienia. W ten sposób naprawia się nie tyle grzechy, ile naturę, która odzyskała swoją integralność i powraca do *zdrowia* Królestwa"[34]. Pogląd ten nie jest obcy rozmówcom, którzy przekonani są, iż swoją modlitwą oraz nabożeństwami są w stanie zapewnić duszy lepszy los. Podczas modlitw przy zmarłym gromadzi się niemal cała lokalna społeczność, poza rodziną przychodzą także sąsiedzi, również innowiercy. Wśród grekokatolików szczególnie popularne jest odmawianie różańca. Wieczorem w dniu śmierci do domu, w którym leży zmarły, przychodzi ksiądz, który odprawia *panichidę* [zob. aneks]. W Bojancu odprawiany jest on nad pszenicą i jajkami, które symbolizując odradzające się życie, świadczą o dychotomii życia i śmierci, a także stanowią wyraz wiary w możliwość odrodzenia się, mimo nieuchronności śmierci, będącej wyjściowym punktem do zaistnienia nowej formy życia. W innych ukraińskich miejscowościach podczas modlitw odprawianych przez kapłana na stole w pobliżu zmarłego powinny znajdować się trzy chleby oraz woda święcona. Również w czasie późniejszych nabożeństw za zmarłego w cerkwi należy zanieść do niej chleb.

Przy zmarłym czuwa w nocy rodzina i sąsiedzi. W czasie pierwszej nocy czyta się *Psałtyr* [zob. aneks], wybierając z niego 12 psalmów. Osobami, które czytają psalmy, są zawsze mężczyźni, zdarza się, iż jest wśród nich organista (Turynka). Śpiewom podczas nocnego czuwania przewodniczą kobiety z chóru cerkiewnego. Śpiewane wówczas pieśni opisują z perspektywy zmarłego kolejne etapy konania oraz pogrze-

[34] P. Evdokimov, *Szalona miłość Boga*, Białystok 2001, s. 74.

bu, a także podkreślają zmianę statusu zmarłego. O wadze modlitw i nabożeństw, a także nocnego czuwania świadczy fakt, iż każdorazowo dba się, by w przypadku śmierci w szpitalu zmarły został przewieziony do domu i zostały dopełnione nad nim wymagane czynności. Są one wyrazem troski o to, by zmarli bez przeszkód mogli przejść na tamten świat.

Wszyscy rozmówcy twierdzili, że myciem zmarłego zajmuje się rodzina. Natomiast według Fischera czynność ta zarezerwowana jest dla sąsiadów[35]. Obmycie zmarłego ma charakter rytualny. Piotr Kowalski określa wodę jako „medium przemiany", stwierdza również, iż „Przekraczanie granic wymaga zmycia z siebie właściwości świata, który się opuszcza, aby nie pomieszać porządku ludzkiej ekumeny i *sacrum*"[36]. *Strój zmarłego powinien być odświętny i elegancki. Starsze osoby zazwyczaj mają przygotowany strój, w którym chcą być pochowane. Rozmówcom nie obce jest przekonanie, iż gdyby nie uszanowali woli zmarłego co do stroju, może on wracać i niepokoić żywych, dlatego zawsze starano się spełniać życzenia nieboszczyka. Przeważa ciemna kolorystyka ubrań pośmiertnych, lecz gdy chodzi o młode dziewczyny, które zmarły nie mając jeszcze ślubu, ubiera się je w białe, ślubne suknie, zakłada welon. Ślubny strój właściwy jest również dla zmarłych kawalerów. Jeśli zmarła młoda osoba miała narzeczoną bądź narzeczonego, są oni zobowiązani do rocznej żałoby, oni również niosą za zmarłym na poduszce obrączki.*

Obrączkę niosą z boku. Nie zakładają, bo on jeszcze nie miał ślubu. Jak ktoś umrze, co miał, to zakładają obrączkę, a im to nie, tylko niosą na poduszkach. Tam, jak miał jakąś dziewczynę albo dziewczyna miała chłopca, to albo ten chłopiec, albo ta dziewczyna niesie te obrączki za nim, za zmarłym (grekokatoliczka, 30 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 28).

Można przypuszczać, że zwyczaj ten ma na celu domknięcie niedopełnionego za życia obrzędu przejścia[37]. Małżeństwo, w badanej przeze mnie lokalnej społeczności, jest tak istotnym aktem, iż gdy dana osoba nie zdążyła doświadczyć go za życia, musi wejść w nie po śmierci. Adam Fischer wskazuje na podobieństwo sytuacji wesela i pogrzebu, kiedy to w obu przypadkach dzieci odchodzą od rodziców, porzucają dotychczasowe środowisko. Podaje on również przykład indyjskiego obrzędu pogrzebowego osób stanu wolnego, który przypomina ceremonię weselną, ma radosny charakter[38]. Moi rozmówcy podkreślali z kolei szczególny smutek wywołany śmiercią

[35] A. Fischer, *op. cit.*, s. 106.

[36] P. Kowalski, *op. cit.*, s. 612.

[37] Ludwik Stomma osoby zaręczone, zmarłe przed ślubem, a więc znajdujące się w stanie przejścia, klasyfikuje do kategorii osób „demonogennych". L. Stomma, *op. cit.*, s. 105. Wydaje się więc, iż ten element obrzędowości pogrzebowej ma zapobiec przekształceniu się zmarłego w byt zagrażający żywym.

[38] A. Fischer, *Zwyczaje…*, s. 296.

młodej, zmarłej przedwcześnie osoby, jednak archaiczny zwyczaj ubierania zmarłych panien i kawalerów w strój ślubny nadal jest obecny na badanych przeze mnie terenach.

Odzież, w której ktoś skonał, czasem także materac i pościel, w której się to dokonało, należy spalić[39]. Ogień ma działanie oczyszczające, jego moc jednocześnie unicestwia przedmioty ściśle związane ze śmiercią, a także powoduje, iż tracą one swoją ewentualną szkodliwą moc kojarzoną ze zmarłym. Ogień należy do sfery *sacrum,* często tylko za jego pomocą można zniszczyć materialną formę przedmiotów kultu. Szkodliwe działanie może mieć także woda, którą myto zmarłego. Należy wylać ją w miejsce, po którym nikt nie chodzi, najczęściej określane jako „głuchy kąt". Woda ta uważana jest za niebezpieczną, gdyż jej amorficzność sprzyjała przejmowaniu cech zmarłego, z którym się zetknęła. Polewając nią osobę, której chce się zaszkodzić, można sprowadzić na nią chorobę, a nawet śmierć. Podobne znaczenie mają sznurki, którymi wiąże się kończyny zmarłych. We wsi Krechów niemal wszyscy pochodzący stamtąd rozmówcy przytaczali taką samą historię dotyczącą śmierci kobiety, co było spowodowane wylaniem na nią „martwej wody". Sytuacja ta stanowiła zemstę na osobie, której mąż zabił w wypadku syna innej kobiety.

Chłopiec jechał na rowerze, jakieś tam ryby nałowił sobie, a to była noc. A mężczyzna jechał samochodem, pijany był i jego zabił, tego chłopca. I mama tego chłopca wzięła zabrała, to prawda, to w naszej wsi było, no umyła go, tego… i tą wodą oblała żonę tego mężczyzny. Ona pracowała w sklepie u nas. I ta kobieta z niczego w jakiś tydzień umarła. To jest prawda (grekokatolik, 45 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 32).

Powszechne jest zatem przekonanie o realnym złym działaniu „martwej wody". Może się ono wiązać z ogólnymi wierzeniami na temat szkodliwego wpływu zwłok na żywych, który niejako za pomocą wody zostaje zintensyfikowany i może dosięgnąć kogoś z żyjących. Wylewanie wody w „głuchy kąt", by nikt nie stanął na to miejsce, jest również powiązane z wierzeniem, iż nadepnięcie na miejsce wylania owej wody powoduje najczęściej różnego rodzaju choroby nóg, a więc tej części ciała, która bezpośrednio zetknęła się z wodą. Stanowi to interesujący przykład Frazerowskiej magii przenośnej[40].

[39] Rozmówcy nie potrafili jednoznacznie wyjaśnić tego zwyczaju. Być może ma to związek z przekonaniem, które przedstawił Aron Guriewicz w *Problemach średniowiecznej kultury ludowej*. Przytacza on widzenie Fursy z *Historii kościelnej ludów Anglów*. Fursa podczas choroby trafił w zaświaty, lecz jego dusza miała jednak powrócić do ciała. Gdy Fursa „wszedł do utworzonego w ogniu przejścia, złe duchy schwyciły jedną z dusz cierpiących w płomieniach i pchnęły ją prosto na Fursę, tak że doznał oparzeń (…), które na zawsze pozostały na jego ciele. Fursa rozpoznał w nim człowieka, po którego śmierci otrzymał on coś niecoś z jego odzieży. Anioł cisnął potępionego z powrotem w ogień, a zły duch powiedział: «Nie odtrącaj tego, któregoś raz już zaakceptował, przecież wziąwszy szaty grzesznika, stałeś się współuczestnikiem jego grzechu»". A. Guriewicz, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987, s. 187–188.

[40] Magia przenośna zakłada, iż rzeczy, które pozostawały niegdyś w styczności ze sobą, mimo że fizyczny kontakt między nimi ustał, nadal mogą na siebie oddziaływać. J.G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1965,

Gdy zmarły leży w domu, istnieje zakaz wykonywania wszelkich cięższych prac (jak w niedzielę i święta). Zasada ta obowiązuje również w 9. i 40. dzień po śmierci [znaczenie tych liczb wyjaśniam w dalszej części artykułu]. Szczególnie należy wystrzegać się wszelkich prac gospodarskich.

W tej chacie, jak 9. dzień czy 40., w tej rodzinie, jaka by nie była praca, żniwa czy nie żniwa, tak chata już niczego nie robi w ten dzień. Wszyscy idą na cmentarz modlić się za wszystkich bliskich. No, w tej chacie martwy… Co by to nie było: siano, słoma, no do roboty to idą, ale i to starają się zwolnić, proszą. Teraz to zwalniają nie tak jak za komunizmu. Teraz wszystko prywatne, idziesz do właściciela, „mam tam za mamę, za babcię Służbę Bożą", „No, to dobra". Nie przyjdziesz, to nie przyjdziesz i wszystko (prawosławny, 53 lata, Żółkiew, Ukraina, wyw. 36).

Zasadę tę można wiązać z mocą sprowadzania kolejnej śmierci przez zmarłego. Zajmowanie się w tym szczególnym czasie uprawą roli może spowodować, iż ziemia utraci swoją płodność, przestanie rodzić, przejmując na siebie niejako martwotę nieboszczyka.

2. Obrzędy pogrzebowe

Pogrzeb odbywa się zazwyczaj dwie noce po śmierci. Wcześniej, jednak nie mniej niż po jednej nocy, następuje pogrzeb w przypadkach, gdy zmarły był chory i z tego powodu jego ciało może ulec szybszemu rozkładowi. Pogrzeby odbywają się przed południem, w zasadzie każdego dnia, wyłączając Boże Narodzenie oraz Wielkanoc. Żałoba, którą niesie ze sobą pogrzeb, kolidowałaby z radosnym przesłaniem tych największych świąt chrześcijańskich, kojarzonych jednocześnie z przezwyciężeniem śmierci przez narodziny oraz zmartwychwstanie Chrystusa.

Do trumny wkłada się poświęcone zioła (często w poduszkę, w której jednak nie mogą znajdować się pióra). Święcenie owych ziół następuje w święto Zesłania Ducha Świętego. Wokół głowy lub na piersiach układa się obrazki ze świętymi, być może jest to forma tzw. *wieńczyka,* którym w tradycji prawosławnej zdobi się skronie zmarłego. Znajdują się na nim wizerunki Chrystusa, Matki Bożej oraz Jana Chrzciciela, a także słowa modlitwy: „Święty Boże, Święty Mocny". Do rąk u grekokatolików wkłada się różaniec, daje się także książeczkę do nabożeństwa. Mężczyznom wkłada się do trumny czapkę. Na Ukrainie powszechny jest zwyczaj wkładania do trumny pieniędzy, co rozmówcy tłumaczą z dystansem koniecznością wykupienia się w zaświatach od grzechów.

s. 37–70.

W Krechowie nie zakłada się butów, lecz kładzie się je z boku w trumnie, *bo Jezus Chrystus boso umierał, to nie wzuwają, to położą koło nóg meszty* (grekokatoliczka, 86 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 30).

Zanim zmarły zostanie wyniesiony z domu rodzina żegna się z nim, całując go. Trumnę wynosi się zawsze nogami do przodu, stuka się nią trzy razy o próg domu, by, jak mówią rozmówcy, pożegnać się z nim, *wtenczas dusza wychodzi z domu.* Ten sam zabieg powtarza się w bramie gospodarstwa oraz gdy wynosi się trumnę z cerkwi. Po wyniesieniu trumny z domu przewraca się w nim różnego rodzaju sprzęty oraz myje podłogę. Wodę, którą się to robi, wylewa się również w „głuchy kąt". Po wyniesieniu trumny z domu żałobnicy zatrzymują się jeszcze na podwórzu, tam ksiądz czyta fragment Ewangelii oraz opowiada o życiu zmarłego: *Później, jak wychodzą na pole i ksiądz wtenczas o tym zmarłym takie historie opowiada, co przeżył, ile dzieci, ile przeżył, ile tego… o takie o* (grekokatoliczka 77 lat, Kłokowice, Polska, wyw. 6).

Kondukt pogrzebowy idąc do cerkwi, śpiewa pieśni żałobne. Śpiewom tym przewodniczą kobiety z chóru cerkiewnego, które niosą również chorągwie. Podczas przechodzenia konduktu przez wieś jej mieszkańcy, którzy nie biorą udziału w pogrzebie, wychodzą z domów, stają przy drodze, żegnają się, czasem odmawiają również modlitwę „Ojcze Nasz". Jest to wyrazem szacunku, jaki członkowie lokalnej społeczności okazują zmarłemu oraz jego rodzinie. Te osoby, które odmawiają wówczas modlitwę, stawiają sobie jednak za cel przede wszystkim dobro zmarłego. Są przekonani, że każda modlitwa może wpłynąć na losy duszy i sprawia, że łatwiej jest jej odnaleźć się na tamtym świecie.

Kondukt zatrzymuje się przy kapliczkach i przydrożnych krzyżach: *U nas stoi figura Matki Boskiej, to stają, swiaszczennik czyta Ewangelię. Wszyscy stają, 2–3 minuty czyta, wszyscy klękają. No i jak z domu wynoszą zmarłego, na progu „kłaniają", gdzie wychodzi, stawiają jego na krzesła, swiaszczennik też czyta Ewangelię. Cała rodzina, sami bliscy klękają i całują krzyżyk* (grekokatoliczka, 51 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 23).

W cerkwi ksiądz odprawia zawsze *panichidę* [zob. aneks], można również zamówić mszę. Jest to dość często praktykowane, a łączy się z wierzeniem, iż dodatkowe nabożeństwo jest w stanie pomóc duszy osiągnąć zbawienie. W cerkwi następuje również „ostatnie całowanie", na trumnie leży krzyż, który całują wszyscy zgromadzeni. Jeśli cmentarz znajduje się blisko cerkwi, trumna ze zmarłym jest niesiona przez kilku mężczyzn. Jeśli zaś cmentarz mieści się dalej, trumna wieziona jest półciężarowym samochodem przystrojonym specjalnie na tę okazję, np. czarnym aksamitem, natomiast żałobnicy zazwyczaj idą za trumną pieszo.

Na cmentarzu ksiądz po raz kolejny odprawia *panichidę.* Wygłasza również kazanie dotyczące życia zmarłego. Ziemia, w której ma leżeć trumna, jest kropiona

święconą wodą. Ksiądz pieczętuje grób, czyniąc wewnątrz wykopanego grobu znak krzyża oraz mówiąc: „Pieczętuję ten grób, do drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa". Zapieczętowanie grobu jest bardzo istotne, gdyż zapobiega ono wychodzeniu zmarłego z grobu.

Kiedyś jak były jeszcze takie czasy, jak moja babcia żyła, to było tak, że często przychodzili zmarli. A dlaczego przychodzili? Bo niezapieczętowane groby. Grobu nie zapieczętowali, jak chowali. A teraz jak chowają, to pieczętują grób i mówią, że teraz to nie tak (grekokatoliczka, 30 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 28).

Po pogrzebie urządzana jest uczta ku czci zmarłego – stypa. W niektórych wsiach ksiądz zabrania organizowania jej w dzień pogrzebu (Bojanec, Kozulka), tłumacząc to żałobnym charakterem uroczystości pogrzebowych, który nie sprzyja ucztowaniu. W takich wypadkach stypa odbywa się więc zazwyczaj po nabożeństwie odprawianym 9. lub 40. dnia po śmierci. Po powrocie z cmentarza każdy z żałobników zobowiązany jest umyć ręce, co Fischer interpretuje jako „symboliczny akt, który ma za zadanie zmyć wszelkie zmazy, jakim podlegają ludzie wskutek zetknięcia się ze zwłokami"[41]. Zanim uczestnicy zasiądą do stołu, odmawiana jest wspólna modlitwa za zmarłego. Stypa szykowana jest bardzo wystawnie, rozmówcy twierdzą, że jest ona przygotowywana „jak wesele". Piętnowany jest zwyczaj nadmiernego spożywania alkoholu w czasie takiej uroczystości, gdyż może się wówczas zdarzyć, że traci ona swój żałobny charakter, uczestnicy zaczynają żartować, opowiadać dowcipy. W czasie stypy podczas picia alkoholu nie należy stukać się kieliszkami.

Osobną kategorię stanowią pogrzeby samobójców. Nie uczestniczy w nich ksiądz, nie ma nabożeństwa w cerkwi. Rozmówcy twierdzili, że dawniej nie chowano samobójców w poświęconej ziemi. Obecnie są już chowani na terenie cmentarza, jednak przy jego granicy lub w jego rogu. Na Ukrainie szczególną uwagę zwracali rozmówcy na konieczność zapieczętowania grobu, czego dokonuje w jakiś już czas po pogrzebie ksiądz. Dopełnienie tego zwyczaju jest niezwykle istotne, gdyż zapobiega wyjściu samobójcy, który ze względu na samodzielne odebranie sobie życia, a więc zakwestionowanie boskiego prawa decydowania o życiu i śmierci, jest postrzegany jako istota, której szczególnie trudno będzie znaleźć pośmiertny spokój. *Jak szo samogubcia pohowajut i ne jty do niogo dowgo ne zapeczatuwaty grib, to każut szo ta dusza hodyt, whodyt do domu, widkrywautsia dwery, czujut jogo podyh, a jak grib zapeczatujut to nie* (grekokatoliczka, 45 lat, Bojanec, Ukraina, wyw. 22).

Podobne zasady obowiązują w czasie pogrzebu zabójców. Czasem (na Ukrainie) ksiądz odmawia również uczestniczenia w pogrzebie osoby, która nie brała czynnego

[41] A. Fischer, *Zwyczaje*…, s. 373.

udziału w życiu Cerkwi, nie uczęszczała na nabożeństwa oraz unikała sakramentu spowiedzi.

Samobójstwa bywają tłumaczone ciężką sytuacją życiową lub nieuleczalną chorobą. Za główną jednak przyczynę samobójstw uznawane jest działanie szatana. To on odbiera człowiekowi rozum, gdyż jak wielokrotnie podkreślano, zdrowy, normalny człowiek nie byłby w stanie popełnić takiego czynu. Tak również bywa tłumaczony i usprawiedliwiany czyn samobójcy, gdyż to nie on podjął decyzję o śmierci, lecz dokonało się to bez jego woli za sprawą szatana. Z drugiej strony spotkałam się również z przekonaniem, że zły duch, który namawia człowieka do samobójstwa, przychodzi tylko do tych, którzy nie wierzą w Boga, a więc tym samym stają się szczególnie podatni na działanie Jego antagonisty.

3. Inne obowiązki

Głównym obowiązkiem żywych względem zmarłych jest częste odmawianie modlitw za nich, co ma zwiększyć szanse na zbawienie, lecz jest równocześnie przejawem troski o bliskich zmarłych, a także wyrazem ciągłego trwania więzi między żywymi, a tymi, którzy znaleźli się już w innym świecie. Cerkiew podkreśla realną moc modlitwy pomagającej zmarłym w odpuszczeniu grzechów i przybliżającej ich do zbawienia, odwołując się do fragmentu z Księgi Machabejskiej: „Gdyby bowiem [Juda] nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu" (2 Mch 12, 44–46)[42]. Jako szczególnie skuteczne rozmówcy wymieniają modlitwy „Zdrowaś Mario", „Ojcze Nasz", rzadko korzystają z książeczek do nabożeństwa, by tam znaleźć specjalną modlitwę za zmarłych.

Dużą pomocą dla zmarłych jest również odprawione za nich nabożeństwo, którego zamawianie nie jest jednak praktykowane przez rozmówców równie często jak modlitwa, choćby ze względu na konieczność opłat. Zmarłym poświęcona jest część każdej liturgii, podczas której, w czasie *proskomidii*, kapłan wyjmuje z piątej *prosfory* cząsteczki za zmarłych, których imiona zostały zapisane przez wiernych na dyptychach – podwójnych kartkach papieru, na których zapisywane są imiona żywych i zmarłych, za których ma modlić się kapłan podczas liturgii. Pod koniec nabożeństwa cząsteczki te wrzucone zostają do wina symbolizującego Krew Chrystusa, która ma zmyć grzechy umarłych. Podczas Liturgii Katechumenów kapłan odmawia

[42] *Druga Księga Machabejska*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, s. 531.

również *ektenię* za zmarłych, wymieniając kolejno patriarchów prawosławnych, fundatorów danej świątyni oraz wszystkich wiernych, którzy odeszli. Istnieje ściśle przestrzegany zwyczaj zamawiania nabożeństw w 9. i 40. dni po śmierci oraz w rocznice śmierci. W te dni rodzina zmarłego uczestniczy w liturgii, przystępuje do sakramentu pokuty i komunii św., odwiedza cmentarz, następnie gromadzi się na wspólnym obiedzie. Obowiązuje wówczas zakaz wykonywania wszelkich ciężkich prac. Cerkiew zaleca również szczególne wspominanie zmarłego w trzeci dzień po śmierci ze względu na Zmartwychwstanie Chrystusa i z tego powodu właśnie trzeciego dnia odbywa się zazwyczaj pogrzeb. Cerkiew tłumaczy szczególne znaczenie tych właśnie dni w następujący sposób: modlitwy w dzień dziewiąty mają sprawić, by zmarły został zaliczony do dziewięciu rzędów anielskich, natomiast dzień czterdziesty przywołuje przykład Żydów opłakujących Mojżesza przez czterdzieści dni lub upamiętnia Wniebowstąpienie Jezusa i tak najczęściej zwyczaj ten bywa tłumaczony przez rozmówców. Określenie szczególnej potrzeby wznoszenia modlitw w dziewiątym dniu po śmierci przychodzi rozmówcom z trudnością i zazwyczaj starają się ją tłumaczyć tradycją. Znaczna część rozmówców wiąże zwyczaj odprawiania nabożeństw czterdziestego dnia po śmieci z przekonaniem, iż przez czterdzieści dni dusza jest jeszcze obecna na ziemi, gdyż nie znalazła jeszcze swojego miejsca, co stanowi przekształcone kanoniczne przekonanie, że czterdziestego dnia po śmierci następuje częściowy sąd nad duszą i zostaje określone miejsce jej oczekiwania na Sąd Ostateczny. *To coś powiązane, że na 40. dusza Jezusa Chrystusa była tu na ziemi, a na 40. dzień poszła do nieba, to rachuje się. 40 dni dusza zmarłego patrzy, co my robimy, pilnuje, jak my się do niej odnosimy, ona nas słyszy, widzi* wszystko (prawosławny, 53 lata, Żółkiew, Ukraina, wyw. 36).

Szczególnym dniem poświęconym zmarłym jest pierwsza niedziela po Wielkanocy. Odprawiana jest wówczas msza oraz ogólna *panichida* za wszystkich zmarłych. Na cmentarz niesione są chorągwie z cerkwi. Ksiądz kropi wodą święconą groby. Groby wcześniej są czyszczone, dekorowane kwiatami, a na Ukrainie przynoszone są na nie również bazie. W zależności od miejscowości istnieją różnice, co do tego, w który dzień po Wielkanocy odprawia się nabożeństwa na cmentarzu. Wynika to z faktu, iż często duchowny ma do „obsłużenia" kilka parafii, a co za tym idzie – cmentarzy, zatem odprawienie na nich wszystkich nabożeństw jednego dnia jest po prostu niemożliwe.

Podczas nabożeństwa na cmentarzu ksiądz czyta fragment Ewangelii dotyczący zmartwychwstania Jezusa, które stanowi również podstawę nadziei na zmartwychwstanie zmarłych. Rozmówcy często podkreślają, że odwiedzanie grobów w święta wielkanocne ma szczególne znaczenie, gdyż zawiadamia się wówczas zmarłych

o przezwyciężeniu śmierci przez Chrystusa, dzięki czemu cała ludzkość ma szansę osiągnięcia życia wiecznego.

Wśród grekokatolików istnieje również zwyczaj odwiedzania grobów 1 listopada. Odprawiana jest wówczas na cmentarzu *panichida,* odmawiane są wspólne modlitwy, zapala się znicze. Na grobie powinien znajdować się chleb: *To jest na pamiątkę jak 5 tysięcy ludzi było i już wieczór dochodził, i Pan Jezus mówi do apostołów tak: „Uczniowie! Weźcie i rozpuśćcie ten naród, bo tyle ludzi jest, a nic nie jedli". A uczniowie mówią: „Ale cóż? Przecież oni są głodni". „No to dajcie im jeść", „Ale co? Jak my mamy 5 chlebów i 2 ryby", a on mówi: „No, to przynieście". I błogosławi, wznosi wzrok do nieba i mówi: „Ojcze dopomóż!". I właśnie te 5 chlebów, jak zaczął łamać, to 12 okruchów, 12 koszy jeszcze im zostało i wszyscy najedzeni byli. A to było 5 tysięcy samych mężczyzn, a były przy tym niewiasty i dzieci. To na taką pamiątkę właśnie z chlebem taką modlitwę odprawia* (grekokatolik, 70 lat, Regetów, Polska, wyw. 15).

Omawiając znaczenie tego święta, rozmówcy wskazują, iż jest ono szczególnie ważne dla zmarłych, którym modlitwy żywych pomagają w odpuszczeniu grzechów i przybliżają ich do Królestwa Niebieskiego.

W prawosławnym roku liturgicznym wyróżnionych jest również kilka sobót poświęconych zmarłym. Są to:

- sobota Mięsopustna (60 dni przed Wielkanocą),
- druga, trzecia i czwarta sobota Wielkiego Postu,
- sobota przed Zesłaniem Ducha Świętego,
- sobota wypadająca najbliżej dnia ścięcia św. Jana Chrzciciela – 29 sierpnia,
- sobota przed dniem św. Dymitra – 26 października[43].

Nie wszystkie przytoczone wyżej soboty były wymieniane przez rozmówców jako dni szczególnie poświęcone zmarłym. W Uściu Gorlickim praktykowany jest zwyczaj odwiedzania cmentarzy przed dniem Zesłania Ducha Świętego oraz w dzień św. Dymitra. Odprawiana jest wówczas *panichida*, ksiądz wyczytuje imiona zmarłych, za których wierni wcześniej zamówili nabożeństwo. W sobotę przed dniem Zesłania Ducha Świętego zmarli wspominani są również w Blechnarce. W Krechowie w każdą sobotę Wielkiego Postu odprawiane są nabożeństwa, po których wierni odwiedzają cmentarz. W Kunkowej istnieje zwyczaj odwiedzania grobów w dzień patrona cerkwi. Jest to dzień uważany za najważniejszy spośród poświęconych zmarłym w ciągu roku.

Podczas wizyt na cmentarzu rozmówcy odwiedzają groby nie tylko swojej rodziny, ale także przyjaciół, współpracowników. Świadczy to więc o dalszej potrze-

[43] Por. A. Sarwa, *Eschatologia Kościoła wschodniego. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Łódź 2003, s. 72.

bie podtrzymywania relacji z tymi, z którymi byli niegdyś związani, a także o trosce i poczuciu odpowiedzialności za ich losy, gdyż rozmówcy są przekonani, że w dużym stopniu losy pośmiertne bliskich im osób są od nich zależne.

Wśród grekokatolików istnieje zwyczaj zamawiania mszy gregoriańskich, które są szczególnie zalecane w przypadku nagłej śmierci. „Gregorianki" to 30 mszy odprawianych przez kolejne 30 dni w intencji jednej zmarłej osoby. Są one uważane za szczególnie pomocne dla dusz znajdujących się w czyśćcu i sprawiają, że dusza może uniknąć części kar, które były dla niej przewidziane.

Na Ukrainie istnieje wciąż, choć spotykany jest rzadko, zwyczaj zanoszenia owoców święconych w cerkwi na Spasa.

Nesut na groby. Kto chocze, to… Preważno, najbilsze, to na molodich, na dity, takie o. Kto chocze, to nesut. Na grobach neraz jablka, gruszki. Nesut (grekokatoliczka, 62 lata, Turynka, Ukraina, wyw. 20).

Również w czasie Bożego Narodzenia wiele czynności wykonywanych jest z myślą o zmarłych. Wolne miejsce przy stole podczas wieczerzy wigilijnej przeznaczone jest dla zmarłego. Po zakończeniu posiłku nie sprząta się ze stołu, gdyż wierzy się, że dusze zmarłych przychodzą wówczas do domu i mogą posilić się pozostawionym jedzeniem[44].

Relacje między żywymi a zmarłymi

1. Wpływ zmarłych na żywych

Cerkiew uważana jest za wspólnotę zarówno żywych, jak i umarłych. Pozostają oni ze sobą we wzajemnej relacji. Stanowisko wyrażone przez św. Atanazego zakłada, że Cerkiew „triumfująca" (zmarłych) „nie jest obojętna wobec potrzeb i nieszczęść Cerkwi wojującej na ziemi i nie pozostaje wobec nich na uboczu"[45]. Rozmówcy wyrażają przekonanie, że nie tylko święci, ale i ich bliscy zmarli, nawet jeśli nie osiągnęli jeszcze stanu zbawienia, mogą wstawiać się do Boga za żywymi, prosić o polepszenie losu, zachowanie zdrowia. Pojawia się równocześnie rodzaj modlitewnej ekonomii, kiedy to rozmówcy modlą się za zmarłych po to, by tamci modlili się za nich: *Macie czy znajomych, czy z rodziny kogoś zmarłego, to módlcie się. Powiedzcie: „Ja pomodlił się tu za ciebie, a ty tam za mnie się pomódl, żeby mi Bóg dopomógł, żeby u mnie wszystko było dobrze". I tak się staje, Bóg wysłuchuje*

[44] Krzysztof Renik stwierdza, że święta jako czas odwróconego porządku cechują się otwarciem na nadprzyrodzoność, której elementem są oczekiwane wówczas kontakty z zaświatami. K. Renik, *O kontaktach ze zmarłymi – ludowe wyobrażenia*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty" 1986, t. 40, z. 1–2, s. 31–37.

[45] N. Vasiliadis, *op. cit.*, s. 383.

modlitwy. Modlą się tam ci ludzie w czyśćcu za nas (grekokatoliczka, 30 lat, Krechów, Ukraina, wyw. 28).

a) Strach przed zmarłymi

Zmarłych boją się zazwyczaj ludzie młodzi. Starsi, „oswojeni ze śmiercią", przeważnie nie odczuwają lęku. Być może sytuacja ta jest wynikiem zmiany postawy wobec śmierci wśród młodszych pokoleń. Większy wpływ, który wywiera na nich kultura popularna, przyczynił się do odchodzenia od modelu „śmierci naturalnej"[46], przez co śmierć, a tym bardziej osoby, które już jej doświadczyły, a wkraczają w świat ziemski, są czymś budzącym lęk i przerażenie. Strach przed zmarłymi dotyczy głównie zmarłych śmiercią nienaturalną, w wyniku wypadku, zabójstwa czy samobójstwa. Może być to powodowane tym, iż taka śmierć, bez odpowiedniego przygotowania, powoduje, że dusza ma mniejsze szanse na osiągnięcie spokoju wiecznego, skazana jest na pokutę, która często bywa rozumiana jako pozostanie błąkającej się duszy na ziemi[47]. Dusza taka może więc niepokoić żywych, szczególnie gdy zaniedbuje się pamięć o tym zmarłym. Ze względu na siłę zmarłego niekorzystnie działającą na płodność może to być groźne również dla gospodarstwa, które dotyka nieurodzaj, zaczynają zdychać zwierzęta.

b) Przyczyny kontaktów

Obecność zmarłych wśród żywych jest przez większość rozmówców uważana za oczywistość, przy czym zaznaczają oni, że dostrzeżenie przejawów bytności dusz na ziemi jest niezwykle trudne, a inicjatywa „spotkania" winna zawsze wyjść ze strony zmarłego. Istoty z zaświatów bynajmniej nie pojawiają się, nie mając ku temu ważnej przyczyny. W każdej przytaczanej przez rozmówców historii obecność duszy jest konkretnie uzasadniana. Zazwyczaj świadczy ona o tym, że dusza potrzebuje czegoś, by osiągnąć spokój i po spełnieniu prośby przestaje niepokoić żywych.

Zmarli najczęściej pojawiają się w snach. Ich obecność rozumiana jest realnie, jako wyraz woli zmarłego, dla którego jest to najlepsza forma kontaktu i skierowania prośby do żywych. Zmarli nie formułują wprost prośby do żywych, jednak rozmówcy przypadki, kiedy śnią się zmarli, tłumaczą najczęściej tym, że dusza domaga się modlitwy lub odprawienia za nią mszy, co ma jej pomóc w dostąpieniu zbawienia lub zmniejszeniu cierpień. W zasadzie wszyscy rozmówcy deklarowali, że jeśli przyśni się im zmarły, modlą się za niego, gdyż *te letkie grzechy odkupiają swoje naszymi*

[46] Terminu tego używam za Jeanem Delumeau. J. Delumeau, *Grzech i strach…*

[47] Osoby, które zmarły bez dopełnienia obowiązującego w takiej sytuacji rytuału przejścia, Ludwik Stomma również zalicza do kategorii osób „demonogennych". Por. L. Stomma, *op. cit.*, s. 105.

modlitwami (grekokatoliczka, 72 lata, Żółkiew, Ukraina, wyw. 24), zamawiają również mszę. Nabożeństwo za zmarłego uważane jest za bardzo skuteczne, na co dowodem jest to, iż po tych zabiegach nawet powtarzające się regularnie sny ustają.

Równie ważną przyczyną, z powodu której mogą zmarli powracać na ziemię, jest potrzeba przebaczenia grzechu, którego dopuścił się za życia zmarły. Dobrą ilustrację może stanowić tu opowieść o matce, która nie chciała zgodzić się, by jej jedyna córka poszła do klasztoru. Jej sprzeciw wobec postanowienia córki, że będzie służyć Bogu, stanowił straszny grzech i z tego powodu matka po śmierci nie mogła zaznać wiecznego spokoju. Nie pomagały nawet msze i modlitwy odmawiane przez mniszki, a pomoc przyniosło dopiero przebaczenie córki (grekokatoliczka, 63 lata, Turynka, Ukraina, wyw. 20).

Zmarli mogą również niepokoić żywych ze względu na niespełnienie życzeń zmarłego. Najczęściej dotyczą one wyposażenia trumny, osobistych rzeczy zmarłego, które chciałby on zabrać ze sobą na tamten świat, a więc powinny znaleźć się w trumnie. Może to być na przykład czapka, o którą upomina się zmarły ojciec, modlitewnik i okulary babki, które będą jej potrzebne do czytania również w zaświatach, czasem butelka wódki, jeśli zmarły przejawiał za życia szczególny pociąg do alkoholu. Przedmioty, o które upomina się zmarły, są zakopywane na cmentarzu, bezpośrednio przy grobie, jednak nie są już chowane do samej trumny. Zabiegi te są na tyle skuteczne, iż powodują, że zmarli nie pojawiają się więcej. Inny interesujący sposób przekazania zmarłemu tego, o co się upomina, przedstawiony został w przytaczanej skądinąd często historii o za ciasnych butach, które ma na sobie nieboszczyk: *A później to było, przyśniło się. Ona pochowała córkę i kupiła takie małe meszty jej, to jeszcze była dziewczyną ta córka, co umarła. Ale już jakoś tam zasadzili na nogi i tak ją pochowali. I ona śni się jej jednej nocy, drugiej nocy, mówi, że w ten i w ten dzień będą chować takiego Iwana, tam będą jego prowadzić. Wojskowy umrze i jego będą prowadzić. „Kup mnie meszty, bo te meszty, co ty mnie kupiła, to to one są mnie za ciasne. A kup mnie większe meszty i daj tam temu Iwanowi, bo ja z tym Iwanem pójdę do ślubu". I mama kupiła te meszty i w ten dzień poszła tam koło cmentarza, gdzie tam jej się śniło i prowadzili tego wojskowego i ona wstrzymała ten pogrzeb i pytała się, czy on się nazywa Iwanem i mówiła, że córka jej się śniła i mówiła kupić meszty i dać temu Iwanu, bo ona pójdzie z nim. I oni wzięli te meszty i jemu położyli* (rzymska katoliczka, 70 lat, Żółkiew, Ukraina, wyw. 25).

Niewywiązanie się z obietnicy danej zmarłemu może dotyczyć również opieki nad rodziną, kiedy to na przykład najstarszy syn, mający zastąpić nieżyjącego gospodarza, zaniedbuje swoje obowiązki, nie troszczy się o rodzinę i dobytek. Zmarły swoim pojawianiem się przywołuje go zwykle do porządku, a okres, kiedy przestaje

się ukazywać, mija wraz z roczną żałobą. Zdarza się również, że nieżyjący gospodarz sam pojawia się, by pilnować swojego dobytku przed złodziejami lub pomagać przy pracy pozostałej na ziemi rodzinie, która nie radzi sobie z obowiązkami. Historia taka była przywoływana przy okazji opowieści o mężu, który po śmierci przychodził do żony, by pomagać jej mleć w żarnach.

Pojawienie się zmarłego może stanowić również ostrzeżenie dla żywych. Część rozmówców twierdzi, że zawsze, gdy śnią im się jakieś określone osoby, będzie się działo coś złego. Jednocześnie w niektórych przypadkach ich przybycie może zapowiadać pozbycie się kłopotów, rozwiązanie poważnego problemu. Nieraz zmarły przychodzi w snach, w których radzi, jak należy zachować się w danej sytuacji. Rozmówcy korzystają z tych rad i jak podkreślają, zawsze wychodzi im to na dobre. Tak więc zmarli, mimo swojej nieobecności na tym świecie, mają realny wpływ na kształtowanie wydarzeń i decyzje, które są podejmowane przez żywych.

Zmarli mogą komunikować się z żywymi również w tym celu, by wyrazić swoją wdzięczność za to, co zostało dla nich zrobione. Może to być wystawna stypa urządzona zgodnie z życzeniem zmarłego lub uporządkowanie grobu, lecz najczęściej podziękowania z zaświatów dotyczą modlitwy, która pomaga duszom zmarłych odnaleźć się na tamtym świecie.

Osobną kategorią zmarłych, którzy wracają na ziemię, są matki, które zostawiły małe dzieci wymagające opieki. Licznie przywoływane są historie dotyczące powrotów matek na ziemię po to, by karmić piersią niemowlę, uspokajać je, gdy płacze. Najczęściej matka może być widziana jedynie przez swojego potomka. Przychodzi w nocy, tak że jej obecność bywa niedostrzeżona, jednak po zachowaniu dziecka można stwierdzić, że nadal interesuje się ona jego losem.

Zmarłymi, na których zasadniczy los mają żywi, są małe, nieochrzczone dzieci. Istoty te nie zdążyły w pełni wejść do ludzkiej społeczności, zatem ich status jest nieokreślony. Mimo że, jak się powszechnie uważa, dziecko takie „nie zdążyło nagrzeszyć", nosi ono ciężar grzechu pierworodnego, który może zostać zmazany dopiero przez chrzest. W przeciwnym razie przed dzieckiem zamknięta jest droga do zbawienia i skazane jest na pozostanie na ziemi. Z tego właśnie powodu bardzo dba się o to, by nie dopuścić do śmierci dziecka bez chrztu. W razie konieczności ochrzcić je może każdy chrześcijanin, używając do tego nawet niepoświęconej wody. Zdarzają się również przypadki, że dziecko, które umrze zaraz po porodzie, bez chrztu, jest chrzczone już po śmierci. Ma to zapewne zapobiec przywoływanym często sytuacjom, kiedy to z przydrożnych drzew odzywają się błagalne głosy dzieci proszące chrztu.

On szedł, jak ten krzyż do Uścia, a nad jego głową, ale on już wiedział o tym, krzyczy coś na niego: „krztu, krztu". A on już wiedział, bo się bierze wtedy, czy chusteczką jakąś, czy szmatką na to krzyżmo. (…) No i on rzucił to i znikła ta chusteczka jego i przestało, ale od razu powiedział: „W imię Ojca i Syna, niech ci będzie Adam i Ewa", to tak, jakby to dziecko ochrzcił (…) gdzieś kobieta powiesiła dziecko i ono prosiło krztu (grekokatoliczka, 81 lat, Kunkowa, Polska, wyw. 18).

Wypowiedziana formuła chrztu zapobiega dalszemu pojawianiu się dziecka, i jak można przypuszczać, spotyka je los innych zmarłych, ochrzczonych już dzieci, które trafiają prosto do nieba, gdyż nie miały jeszcze możliwości w żaden sposób zgrzeszyć.

Z czasów II wojny światowej przywoływane są opowieści o zmarłych, którzy ukazywali się rodzinie, by zawiadomić ją o własnej śmierci. Żywi mają wówczas wrażenie, że nieobecny członek rodziny zjawił się właśnie w domu, że zwraca się do nich, przywołuje ich, jednak nigdzie nie można go dostrzec. Wkrótce po tym zdarzeniu przychodzi wiadomość, iż dana osoba zmarła, a chwila śmierci zbieżna jest z tą, kiedy to domownicy odczuwali jej obecność. Wiązane to być może z wierzeniem, że po śmierci dusza przez pewien czas pozostaje w swoim domu i jak widać odległość, miejsce, w którym nastąpiła śmierć, nie stanowi tu przeszkody dla funkcjonowania tej zasady.

c) Przejawy obecności zmarłych, rodzaje kontaktów

Krzysztof Renik wyróżnia dwa krańcowo odmienne podejścia do zmarłych powracających na ziemię. Są to powroty akceptowane i oczekiwane, o ile odbywają się one we właściwym czasie obrzędowym, najczęściej w święta związane z obrzędowością zaduszną, oraz jeśli zmarły odszedł na tamten świat po dopełnieniu wszystkich obrzędów przejścia. „Skoro jednak ich życie było w kategoriach obrzędowych normalne, właściwe, przeto i ich odwiedziny zyskały w kategoriach obrzędowych sankcję normalności i właściwości. Odpowiedzią na życie zgodne z rytuałem były wyobrażenia o powrotach dusz. Powrotach potrzebnych i użytecznych". Drugą zaś kategorią powracających zmarłych są ci, którzy „nie przeżyli swojego życia zgodnie z wzorem obrzędowym uznanym przez daną społeczność. Ich doczesna egzystencja była obrzędowo niepełna, zatem i po śmierci nie spełniają oni oczekiwanego modelu zmarłego dążącego do świata umarłych"[48].

Liczni rozmówcy wyrażają przekonanie, że dusze zmarłych z chwilą śmierci nie odchodzą jeszcze z tego świata, lecz przynajmniej przez jakiś czas pozostają na ziemi, w miejscach, z którymi byli związani za życia. Powszechne jest przekonanie, że du-

[48] K. Renik, *op. cit.*, s. 35.

sza pozostaje na ziemi jeszcze przez 40 dni po śmierci, może wówczas obserwować żywych, jednak sama nie jest widziana. Z tego powodu najczęstszą formą kontaktu, z której korzystają zmarli, są sny. W zasadzie wszyscy rozmówcy deklarowali, że śnią im się zmarli i sny te odbierali jako chęć nawiązania relacji. Zmarli proszą często w snach o modlitwę, nabożeństwo. Dba się wówczas zawsze o to, by zadośćuczynić ich woli. Jest to wyrazem troski o losy zmarłych, lecz dobry uczynek względem zmarłego nie jest postrzegany jedynie jako zasługa wobec osoby, która prosiła o wstawiennictwo, lecz również wobec samego Boga. Te osoby, które twierdziły, iż nie miewają snów związanych ze zmarłymi, tłumaczą to po prostu tym, że często modlą się za zmarłych oraz dają za nich na mszę, zatem zmarły nie ma powodu, by dopominać się o wstawiennictwo.

Zmarli w snach mogą formułować konkretne prośby. Przypadkiem, kiedy dusza nie może zaznać po śmierci spokoju, jest sytuacja, w której zmarły nie został pochowany w odpowiednim obrządku, bez właściwych modlitw i nabożeństw.

Tu taka umarła pani, co chodziła też do prawosławnej cerkwi, ale była grekokatoliczką. No, ale z przymusu tam chodziła, ponieważ nie było, gdzie inaczej chodzić. I do tej cerkwi chodzili i mąż, i ona, i dzieci, i wreszcie umarła. Oczywiście ten mąż, przynajmniej tak tłumaczył, że to chce, żeby ją rzymokatolicki ksiądz chował, że dzieci będą mieć w szkole problemy, że będą im dzieci wypominać, że jakiś tam pop chował twoją mamę, coś takiego. W każdym razie chował to ksiądz rzymskokatolicki. No, oczywiście, jak rzymskokatolicki ksiądz chował, to nie ma już czytania tych w wieczór Psałtyrów, tych wszystkich innych. No i była taka sytuacja, że ksiądz polski miał chować, ale ten pan [mąż zmarłej kobiety] *przyszedł tu do mnie i prosił, żebym przyszedł w dzień pogrzebu. I miałem tyle tylko do roboty, wynieść ją z domu, pukając trzy razy o próg, wnosząc do cerkwi, pukając trzy razy o próg. No i takeśmy zrobili, jak nas prosił. Obaj ze sąsiadem (…). Myśmy ją wynieśli z domu, do cerkwi ją nieśli, na cmentarz ją zanieśli, no i tam my ją do grobu włożyli. No i jest taka sytuacja, że nigdy z tą panią nigdy nic nie miałem, ani tam nie chodziłem, ani nic. Śni mi się w nocy, (…) że przyszła do mnie, taka czarna, spalona. No więc ja wtedy po nocy pojechałem do mamy, mówię mamie. Mama mówi: „Daj na mszę, bo ona po prostu nie była pochowana w swoim obrządku i coś od ciebie chce. No czego ci się akurat śni?". No więc ja spotkałem prawosławnego księdza (…). Mówię mu, że taka a taka sytuacja,(…) A on do mnie mówi: „A przyjdź przed mszą w niedzielę i coś tam odprawimy, i będzie". (…) już w nocy* [znowu] *mi się ta pani śni. Ja siedzę tu, przy tym końcu stoła. Ten sąsiad, z którym ją wynosiłem, siedzi tu. I ona mi się kładzie na plecy z tyłu, jak ja siedzę. Czarna taka jak przedtem. Ten sąsiad daje mi kromkę chleba suchego i ja jej daję przez ramię do ust ten chleb. I wzięła ten chleb i zniknęła. I zaś pojechałem do mamy, mamie opowiadam. Mama mówi:*

„Jednak jedź do księdza, powiedz, że ona chce mszę z parastasem, z chlebem. Bo u nas się na tym tetrapodzie daje chleb i jeszcze się świeczkę świeci. No i taka była prawda, że pojechałem, księdzu to wszystko wytłumaczyłem. Mszę odprawił tak, jak powinien, nie tak przeczytał se coś tam przed mszą. I od tego czasu jeszcze mi się ta pani nigdy nie śniła (grekokatolik, 55 lat, Uście Gorlickie, Polska, wyw. 11).

Obrządek, w którym został pochowany zmarły, jest zatem szczególnie ważny i jeśli nie odbył się tak, jak powinien, by zapewnić spokój duszy, należy zadbać o dopełnienie go w późniejszym czasie. Jak widać, zmarły może się zwracać nie tylko do bliskich, ale także do tych, którzy brali aktywny udział w jego pochówku, dopełniając praktyk czyniących go choć zbliżonym do tego, jak powinien wyglądać we właściwym obrządku. Z tego powodu osoba ta staje się gwarantem spełnienia życzeń zmarłego i domknięcia ceremonii pogrzebowej, która kończy się wraz z nabożeństwem w świątyni, do której uczęszczał zmarły.

Sny nie są jedynym sposobem, dzięki któremu zmarli dają znać o swojej obecności. O tym, iż w pobliżu znajduje się dusza, informują często dźwięki, których źródła nie sposób ustalić. Może być to trzask w rurach, odgłosy kroków lub stukanie w okno. Po sprawdzeniu co dźwięk taki mogło wydać, okazuje się zwykle, że mogła to być jedynie dusza zmarłego, która przychodzi pożegnać się z domownikami i swoim dawnym domem.

Relacje dotyczące spotkania zmarłego jako widzialnej, realnej postaci, zawierają w sobie element niezwykłości. Zjawy mogą ukazywać się jako przybysze z odległej przeszłości. Nawet jeśli wyglądają z pozoru normalnie, wiadomo jest, że są to istoty nie z tego świata. Bywa, że zmarli przybierają formę niematerialnego „ciała", które przypomina to, jakie zyskał Chrystus po zmartwychwstaniu.

(…) Pan Jezus na świat przyszedł, umarł, pokazał się ludziom, zmartwychwstał. Przecież kupę ludzi go widziało. Pan Jezus przyszedł na świat, żeby ludzie wiedzieli, jak to jest, jak żyć i wszystko. I ja podług tego stale mówię, że są duchy pomiędzy nami, chodzą i widzą nas.

(…) [Pan Jezus] miał ciało, ale już takie ciało miał, że widzieli go i naraz zginął. Moment zginął. Przecież apostołowie koło niego byli, z apostołami rozmawiał. Rozmawiał z nimi i zginął i już go nie było. Miał ciało jako syn Boży, ale już ciało było inne, niewidzialne. Widzieli go w ciele, ale zginął tak, że w oczach i już nie wiedzieli, co się stało. Czytam Ewangelię, no to wiem. I tego się trzymię (grekokatoliczka, 79 lat, Uście Gorlickie, Polska, wyw. 12).

Obecność zmarłych może być również odczuwana za pomocą zmian temperatury, jako zimny wiatr owiewający ciało. Towarzyszy temu równocześnie odczuwanie ciężaru na piersiach, co uniemożliwia wszelkie ruchy, paraliżuje. Tak rozumiane jest

przybycie złego ducha, nie jest on utożsamiany z bliskim zmarłym, lecz nieznaną złą siłą, która chce zaszkodzić żywym. By zniwelować jego szkodliwe działanie, które może doprowadzić nawet do śmierci, należy się przeżegnać (nieraz trzykrotnie), dzięki czemu duch znika.

Opowieści o „duchach" bywają również przytaczane jako forma dowcipnej opowiastki. Zazwyczaj mają podobną konstrukcję: bohater jest przekonany, że spotyka pokutującą duszę, która w rzeczywistości okazuje się przebranym człowiekiem lub innym całkowicie materialnym bytem.

Jeszcze taka jedna przypowiastka. To jeden umarł i go pochowali, taki Adam. I żona chodziła zawsze na cmentarz, wie pani, z prześcieradłem białym. Po prostu zbzikowała i tak chodziła na ten cmentarz. Szedł z jarmarku z Gorlic facet, z drugiej wioski. Ta widziała jak z cmentarza w tym prześcieradle na głowie białym i siadła z tyłu, jak taki drążek wystaje. I siadła na to. Siadła, tylko, że spadła, ja słyszałem. Bo ona: „Adam wstań, Adam wstań". A on słyszał tę modlitwę, bo ona chciała, żeby ten mąż wstał. A on usłyszał to, na tej furze. A temu też Adam było. Jak dał po koniach, to tak gnał 3 kilometry, że mało konie nie popadały. To taki duch był. (…) Później chłopaki w Smerekowcu go zatrzymali, ten ze strachu nie wie, co robić, a ona idzie z tyłu, „ha, ha, ha" się śmieje.

Bo ona mówi „Adam wstań" do tego z grobu, nie? Ale wyleciała za cmentarz i uczepiła się tej furmanki, ale później spadła. A on myślał, że to na niego „Adam wstań!", że to śmierć (grekokatolik, 60 lat, Wysowa, Polska, wyw. 10).

Zakończenie

Śmierć w lokalnych społecznościach, które badałam, jest naturalnym zakończeniem życia, ale także jego elementem, gdyż członkowie danej społeczności przeżywają każdą śmierć, która wydarzy się w ich miejscowości. Zainteresowanie śmiercią danej osoby nie dotyczy jedynie najbliższej rodziny zmarłego. Staje się wydarzeniem, którym żyje cała wieś. Duża część mieszkańców czuje się zobowiązana do pożegnania zmarłego i uczestniczenia w jego ostatniej drodze. Nawet ci, którzy podczas pogrzebu pozostają w swoich domach, czują się w obowiązku choć przeżegnać się na widok konduktu. Każdy z członków społeczności wiedząc o śmierci konkretnej osoby, jest świadomy, że jej rodzina pozostaje w żałobie, a więc stara się jej nie naruszać, choć wyjątkiem od tej zasady może być stypa, przeradzająca się nieraz w uroczystość o nadzwyczaj radosnym charakterze.

Śmierć rzadko kiedy przychodzi niespodziewanie. Rozmówcy nie starają się jej wyprzeć ze swojej świadomości. Są z nią pogodzeni, nie trzymają się kurczowo ucie-

kającego życia i, co charakterystyczne, nie chcą go za wszelką cenę przedłużyć, zatem mają za złe żywym, gdy ci zbyt głośnym, gwałtownym płaczem „zawrócą ich z drogi", czyli przerwą i przedłużą konanie. Starsi ludzie zazwyczaj zyskują przeczucie, że śmierć nadchodzi, zatem mają czas, by przygotować się do niej. Ważne jest przyjęcie ostatnich sakramentów, lecz również przygotowanie stroju, w którym chce się być pochowanym, wydanie ostatnich poleceń rodzinie, a przede wszystkim pożegnanie się z bliskimi. Umieranie w domu jest zdecydowanie wyżej wartościowane niż śmierć w szpitalu, a jeśli nastąpi ona właśnie tam, troska o zmarłego wymaga, by ciało przewieźć do domu i tam dopełnić nad nim stosownych obrzędów.

Obowiązki żywych względem im bliskich umierających osób obejmują już umożliwienie skonania, w momencie którego należy zachowywać się cicho, zapalić świecę, by nie przedłużać konania i nie powodować dodatkowych cierpień. Liczne zwyczaje przedpogrzebowe, a także sam pochówek mają być gwarancją, że dusza osiągnie spokój wieczny, są więc wyrazem troski o pośmiertne losy danej osoby.

Pamięć o zmarłych powraca przede wszystkim przy okazji świąt oraz wszelkich rocznic związanych z tymi, którzy odeszli. Celebracja świąt zmarłych wynika z autentycznej potrzeby wspominania i dawania wyrazu pamięci o ludziach, którzy byli dla żywych ważni, a których już przy nich nie ma. Świadczy o tym choćby fakt, że odwiedzane są wówczas groby nie tylko rodziny, bliskich, ale wszystkich osób, z którymi było się niegdyś związanym. Celebracja osobistych rocznic związanych ze zmarłym, takich jak upamiętnianie jego urodzin, imienin, a przede wszystkim rocznicy śmierci, świadczy dobrze o indywidualnym charakterze wspominania zmarłych, którzy nie zlewają się w jedną kategorię tych, którzy odeszli, lecz nadal wspominani są jako konkretne jednostki i jako takie mają wpływ na losy żywych, którzy szczególnie w tych dniach robią to, czego (jak przypuszczają) życzyliby sobie zmarli.

Pośmiertne trwanie zmarłych, według rozmówców, jest faktem niepodważalnym, zatem wzajemne relacje żywych i umarłych są możliwe, oddziałują one w obie strony. Żywi modląc się, zamawiając mszę za zmarłych, wierzą, że będzie to pomocne i wpłynie na polepszenie losów duszy. Nie zawsze jednak inicjatywa co do tych, tak istotnych dla zmarłych działań, wychodzi od żywych. Nieraz to sami zmarli dopominają się o modlitwę lub nabożeństwo. Najczęstszą formą kontaktu jest sen. To w nim zmarli formułują prośby do żywych, ci natomiast wiedzą, iż od ich działania zależą losy zmarłych, zatem starają się zawsze spełnić wolę śniącego się i mają wówczas świadomość, że zyskują sobie tym jego wdzięczność.

Zmarli mogą realnie wpływać na życie ludzi pozostałych na ziemi. Często w czasie snu żywi i zmarli swobodnie ze sobą rozmawiają, omawiają bieżące sprawy z życia tego, który znajduje się na tym świecie. Zmarły jako zazwyczaj starszy, bardziej do-

świadczony, udziela żywemu rad, wskazuje, jak należy się zachować. Żywy przyjmuje te rady, postępuje zgodnie z nimi, zatem jego życie kształtowane jest w pewnym stopniu przez zmarłego, który, mimo iż znajduje się już w innym świecie, ma realny wpływ na rzeczywistość i bieg ziemskich wydarzeń.

Zebrany przeze mnie materiał ukazuje, jak istotny, według rozmówców, wpływ na życie ludzi na ziemi mają zmarli oraz to, jak duży wpływ mogą wywrzeć żywi na losy tych, którzy odeszli. Większość działań podejmowanych przez żywych względem zmarłych wynika z ich troski o to, co dzieje się z bliskimi im osobami w zaświatach. Jest to nieznana, tajemnicza rzeczywistość, niewątpliwie różna od tej, w której żyjemy, jednak mimo swojej odrębności możliwe jest wzajemne oddziaływanie tych dwóch sfer. Żywi poprzez wznoszone w swojej rzeczywistości modlitwy i nabożeństwa ingerują w świat pozaziemski, zmieniając położenie osób, na których im zależy. Zmarli natomiast wkraczając poprzez stan pokrewny śmierci – sen do ziemskiej rzeczywistości, również mają możliwość jej kształtowania poprzez tych, dla których byli za życia ważni.

Pojęcia używane w pracy:

Gregorianka – mszami gregoriańskimi nazywane jest 30 mszy odprawianych w intencji jednej zmarłej osoby w ciągu 30 kolejnych dni, przez jednego lub wielu kapłanów. Istnieje przekonanie o jej szczególnej skuteczności w wybawieniu zmarłych od mąk czyśćcowych (*Encyklopedia*, 1997).

Panichida – krótkie nabożeństwo żałobne za spokój duszy, odbywające się w cerkwi przy ciele zmarłego, a także w rocznicę jego śmierci bądź urodzin (*Chrześcijaństwo*, 2002).

Panichida powszechna – nabożeństwo za wszystkich zmarłych, podczas którego wspomina się wszystkich zmarłych chrześcijan, także tych, którzy zmarli nagle, bez ostatnich sakramentów. Odprawiana jest w określone dni, kilka razy w roku (*Chrześcijaństwo*, 2002).

Psałtyr – Psałterz. Księga Psalmów wchodząca w skład Starego Testamentu (*Chrześcijaństwo*, 2002).

Sorokoust – w prawosławiu czytanie modlitw za zmarłego w ciągu 40 dni po jego śmierci. Jest to również modlitwa zamawiana w cerkwi w intencji spokoju duszy żyjących lub zmarłych (*Chrześcijaństwo*, 2002).

Słowa kluczowe:

dusza, grekokatolicyzm, obrzędy pogrzebowe, prawosławie, śmierć, zmarli, zaświaty

Bibliografia

Ariès P., *Człowiek i śmierć,* Warszawa 1992.
Ariès P., *Człowiek wobec śmierci*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty" 1986, t. 40, z. 1–2.
Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego, praca zbiorowa, Kraków 2001.
Chrześcijaństwo. Słownik rosyjsko-polski, red. R. Lewicki, Warszawa 2002.
Delumeau J., *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.,* Warszawa 1994.
Encyklopedia katolicka, t. 7, red. S. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, S. Fita, J. Misiurek, M. Rusecki, A. Stępień, A. Weiss, Lublin 1997.
Evdokimov P., *Szalona miłość Boga,* Białystok 2001.
Fischer A., *Rusini*, Lwów–Warszawa–Kraków 1928.
Fischer A., *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921.
Frazer J.G., *Złota gałąź*, Warszawa 1965.
Gennep A. van, *Obrzędy przejścia*, Warszawa 2006.
Guriewicz A., *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze*), Gdańsk 2002.
Guriewicz A., *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Warszawa 1987.
Khoury A.T., *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm. Chrześcijaństwo. Islam*, Warszawa 1998.
Kowalski P., *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa–Wrocław 1998.
Maximos (Aghiorgoussis) bp*, Wiara Kościoła,* [w:] *Prawosławie. Światło wiary i zdrój doświadczenia*, red. K. i J. Leśniewscy, Lublin 1999.
Perszon J., *Na brzegu życia i śmierci: zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Lublin 1999.
Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań–Warszawa 1988.
Przybył E., *Prawosławie*, Kraków 2000.
Renik K., *O kontaktach ze zmarłymi – ludowe wyobrażenia*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty" 1986, t. 40, z. 1–2.
Sarwa A., *Eschatologia Kościoła wschodniego. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Łódź 2003.
Stomma L., *Mit Alkmeny*, „Etnografia Polska" 1976, t. 20, z. 1.
Thomas L.V., *Doświadczenie śmierci: jego granice i rzeczywistość*, [w:] *Antropologia śmierci. Myśl francuska,* red. S. Cichowicz, J.M. Godzimirski, Warszawa 1993.
Wasilewski J.S., *Podróże do piekieł. Rzecz o szamańskich misteriach*, Warszawa 1979.
Vasiliadis N., *Misterium śmierci*, Białystok 2005.
Włodarski S., Tarnowski W., *Kościoły chrześcijańskie*, Warszawa 1968.

Изложение

Восприятие смерти и связанных с ней верований и обычаев христианами восточного обряда

В статье показано отношение к смерти христиан восточного обряда на польско-украинской границе. Для собеседников смерть является существенным элементом перехода в иную форму существования, которая реализуется в загробной жизни. По словам опрошенных, можно выйти на контакт с теми, кто уже находится на другой стороне. Таким образом, между живыми и мертвыми может быть взаимосвязь. Чаще всего она реализуется через сны, в которых умерший навещает живых. Службы и молитвы за умерших выражают убеждение живых, что они могут повлиять на посмертную судьбу своих близких. Погребальный обряд и День всех святых также выражают связь между живыми и мертвыми. Мертвые по-прежнему близки к живым. Они не составляют одну общую категорию умерших, а поминаются индивидуально.

Abstract

The perception of death and the beliefs and practices associated with it among Christians of the Eastern Rite

The article shows the attitude to death among Christians of the Eastern Rite on the Polish-Ukrainian border. For the interlocutors, death is a necessary element to transition to a different form of existence that is realized in the afterlife. According to the interlocutors, it is possible to make contact with those who are already on the other side. Thus, there can be mutual relations between the living and the dead. They are most often realized through dreams in which the deceased visits the living. The dead shape the earthly reality through the requests fulfilled by the living. Church services and prayers for the deceased express the conviction of the living that they can influence the posthumous fate of their loved ones. The funeral rite and the All Saints' Day also express the relationship between the living and the dead. The dead are still close to the living. They do not form one general category of the dead, but are remembered individually.

Żydowskie „kuczki” na ul. Ogrodowej

Marek Bem

Do Sobiboru i z powrotem. Wspomnienia chełmskich Żydów

Wielokulturowy, przedwojenny Chełm był rzeczywistością. Dzisiaj jest już tylko pojęciem kreowanym wyłącznie w wyobraźni. Do tamtego Chełma nie mamy dostępu. Ale posiadamy prawo i obowiązek do budowania narracji, a stąd już tylko krok do utrwalenia pewnego wyobrażenia w naszej pamięci i szukania odpowiedzi, co tak naprawdę się stało… Realizowany w Chełmie od dłuższego czasu proces upamiętniania historii tego miasta okresu II wojny światowej to bardzo ważny aspekt budowania naszej współczesności i przyszłości. Doświadczenia tamtych czasów powinno się potraktować jako swoiste „laboratorium", jako nietypowy, lecz znaczący i wiarygodny sprawdzian ukrytych możliwości nowoczesnego społeczeństwa, którego inne, lepiej znane oblicze tak bardzo podziwiamy. Aktywna pamięć jest najlepszym strażnikiem zbyt często wymykającej się spod ludzkiej kontroli agresji. Pamięć krzywd to niezwykle istotny element powstawania i funkcjonowania struktury współczesnych społeczności. Obowiązek pamięci odgrywa bardzo ważną rolę stabilizującą i zmniejszającą ryzyko pojawienia się bezpośredniej przemocy w relacjach międzyludzkich.

Intencją oraz celem niniejszego przyczynku jest włączenie się do dyskusji i problematyzacja zagłady chełmskich Żydów w niemieckim obozie zagłady w Sobiborze. Przyglądając się forum działalności Muzeum Ziemi Chełmskiej im. W. Ambroziewicza, Fundacji Cztery Piętra, Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie, a także chcąc podzielić się efektami swojej dotychczasowej pracy naukowej nad historią obozu w Sobiborze, sugeruję zastanowienie się nad pomysłem i potrzebą stworzenia w Chełmie wyodrębnionego „katalogu", zbioru informacji, aby to, co już jest znane oraz nowo odkryte historie o zbrodniach dokonanych na chełmskich Żydach, zostały zgromadzone w jednym miejscu i włączone

do zbiorowej pamięci Polaków. Zasadniczą trudnością stojącą przed pamięcią historyczną, nie powinien być już dostęp do wiedzy. Zmagać należy się z postępującą muzeifikacją tej problematyki, malejącym nią zainteresowaniem oraz reakcją kolejnych pokoleń na rosnący dystans czasowy i koniec ery świadków. Zinformatyzowany powszechnie dostępny „katalog" może pełnić rolę przewodnika, w którym każdy zainteresowany, bez fachowej pomocy, mógłby z jego zasobów skorzystać i znaleźć odpowiedzi na najważniejsze dla siebie pytania. Na przykład: jak funkcjonował obóz zagłady w Sobiborze? jak przebiegała wywózka Żydów z Chełma? co wiadomo na temat getta w Chełmie? kiedy z miasta i okolic wywożono Żydów? Byłby to zbiór dotychczasowej wiedzy na ten temat, publikacji, filmów, programów edukacyjnych, biografii chełmskich Żydów i ich wspomnień, relacji świadków i odniesień do innych źródeł nawiązujących do tego rodzaju informacji. Poza umożliwieniem indywidualnym osobom zdobycia wiedzy o Zagładzie, encyklopedyczny charakter takiego katalogu pozwalałby na wypełnienie ogólnospołecznej i ogromnie ważnej, funkcji udostępniania zasobów tym, którzy uznaliby za potrzebne publiczne upamiętnienie zagłady ludności żydowskiej w Chełmie. Projekt taki mógłby także spełniać wyjątkową i jakże potrzebną funkcję platformy komunikacji między rodzinami ofiar Sobiboru i kontaktu z nimi zainteresowanych osób i instytucji. Rodziny chełmskich Żydów zamordowanych w Sobiborze wielokrotnie zwracały mi uwagę na potrzebę zorganizowania tego typu kontaktów.

Tuż przed wybuchem wojny mieszkało w Chełmie ok. 15 tys. Żydów (ok. 44% mieszkańców miasta[1]). Okupacja niemiecka przyniosła prawie całkowitą zagładę ludności żydowskiej na terenie ziemi chełmskiej, w większości zamordowanej w niemieckim obozie zagłady w Sobiborze. Holokaust przeżyło ok. 500 chełmskich Żydów, większość po wojnie wyjechała z Polski[2]. Okres II wojny światowej zniweczył istniejący dotychczas porządek, społeczny ład. Opisywany jest w licznych relacjach jako świat chaotyczny i niezorganizowany, gdzie przewartościowaniu uległy funkcjonujące dotąd normy.

Wyjątkowym punktem odniesienia chełmskich projektów upamiętniania wydarzeń II wojny światowej powinny pozostać doświadczenia chełmskich Żydów, którzy przeżyli niemiecki obóz zagłady w Sobiborze. To zaledwie kilka osób: Kalmen Wewryk, Israel Trager, Srul Fajgielbaum, Estera Raab, Szlomo Alster, Leon Cymiel. Pozostawione przez nich świadectwa to unikalne zapisy losu tysięcy chełmian. Byli

[1] *Chełm – historia społeczności*, [w:] *Wirtualny Sztetł* [online], [dostęp: 20.02.2021]. Dostępny w World Wide Web: https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/c/41-chelm/99-historia-spolecznosci/137157-historia-spolecznosci

[2] M. Kubiszyn, *Holokaust w Chełmie*, [w:] *Chełm – Leksykon* – Teatr NN [online], [dostęp: 20.02.2021]. Dostępny w World Wide Web: http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/chelm/

więźniami skazanymi na śmierć, ale w wyniku udanego, zbrojnego buntu więźniów tego obozu, 14 października 1943 roku, uciekli i odzyskali wolność. Udało im się dotrzeć do Chełma, ukryć, doczekać zakończenia wojny i rozpocząć nowe życie[3]. Emigrowali za granicę. Tylko Leon Cymiel pozostał w Polsce. Ostatecznie Chełm opuścił, wyjechał do Warszawy. Nikt z nich już nie żyje. Pozostawili po sobie zapisane i nagrane wspomnienia, relacje i zeznania. To m.in. dzięki nim świat mógł dowiedzieć się prawdy o Sobiborze. Bez wątpienia zapisy te wnoszą także wiele do historii Chełma.

Do rozstrzygnięcia pozostają wątpliwości związane z osobami Chaima Korenfelda i braci Serczuków, Józefa i Dawida. Chaim Korenfeld, były więzień niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze, uczestnik powstania 14 października 1943 roku w jednym ze swoich pierwszych zeznań złożonych w Łodzi w Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w 1945 roku, zapisanych w języku jidisz, podaje, że urodził się w Chełmie w 1909 roku. Trudne do wytłumaczenia jest, dlaczego w jego zeznaniach sądowych z lat sześćdziesiątych XX wieku odnotowana jest informacja, że urodził się w Izbicy w 1923 roku. Korenfeld emigrował w 1949 roku do Brazylii. Zeznawał w kilku procesach przeciwko członkom niemieckiej załogi sobiborskiego obozu, ale czynił to za pośrednictwem niemieckiego konsulatu w Sao Paulo[4]. Trudno stwierdzić, czy po wojnie w ogóle przyjeżdżał do Europy. Nie należał do osób chętnie i często upubliczniających swoją historię związaną z II wojną światową. Józef i Dawid Serczukowie także urodzili się w Chełmie. Dawid zginął jeszcze w trakcie wojny, a Józef wyjechał do Izraela w 1950 roku. Od 1942 roku organizowali w lasach lubelskich grupę partyzancką. W kilku źródłach upowszechnianych w Internecie pojawiają się informacje, że uciekli z chełmskiego getta, ale zostali złapani i przewiezieni do obozu w Sobiborze, skąd już po jednym dniu pobytu udało im się uciec. Przez wiele miesięcy ukrywali się w lesie. Informacje te, niestety, nie są opatrzone żadnymi odniesieniami do źródeł potwierdzających taki przebieg zdarzeń. W listopadzie 1943 roku Dov Freiberg, po ucieczce z sobiborskiego obozu w trakcie październikowego powstania, spotkał Serczuków ukrywających się w lesie niedaleko Chełma. Opisuje to w swojej książce pt. *To Survive Sobibor*[5]. Niektóre ze wspomnianych informacji na temat braci Serczuków przywołują tę publikację. Według mojej opinii w opisie Freiberga trudno jest

[3] Zbrojne powstanie więźniów, którym kierował Aleksander „Sasza" Peczerski, zakończyło się ono masową ucieczką więźniów. Z obozu zbiegło ok. 300 osób.

[4] Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. 301/666, Korenfeld Chaim, relacja, Łódź 1945 r.; Archiwum Holenderskiego Instytutu Dokumentacji Wojennej w Amsterdamie (NIOD – Nederlands Instituut voor Oorlogsdocumentatie), sygn. 16/155, Korenfeld Chaim, protokół przesłuchania, Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Sao Paulo/Brazylia, 23 IV 1963 r.

[5] D. Freiberg, *To Survive Sobibor*, Jerusalem 2007, s. 319–322.

odnaleźć jednoznaczne potwierdzenie faktu, że Józef i David przebywali w sobiborskim obozie[6].

SS-Sonderkommando Sobibor[7] – niemiecki obóz zagłady w Sobiborze (przez Niemców nazywany także obozem pracy SS-Arbeitslager Sobibor lub obozem przejściowym Durchgangslager Sobibor) funkcjonował od marca 1942 roku do października 1943 roku. Zbudowany został w Generalnym Gubernatorstwie na okupowanych ziemiach polskich przy Stacji Kolejowej Sobibór, 17 km od miejscowości Włodawa. Przywożono tu Żydów z Polski, Niemiec, Austrii, Czech, Słowacji, Francji, Holandii i okupowanych terenów ZSRR. Zdecydowaną większość przybyłych kierowano do natychmiastowej zagłady. Mając na uwadze wszystkie dotychczasowe próby określenia liczby ofiar sobiborskich, można przyjąć, że w niemieckim obozie zagłady w Sobiborze zamordowano, co najmniej, 250 tys. osób – spoza Generalnego Gubernatorstwa ponad 111 tys. i z terenu Generalnego Gubernatorstwa 150–165 tys.

14 października 1943 roku wybuchło w obozie powstanie zbrojne więźniów, którym kierował Aleksander „Sasza" Peczerski. Zakończyło się ono masową ucieczką więźniów. Zbiegło z obozu ok. 300 osób (z tej grupy ok. 130 więźniów zostało zatrzymanych lub zabitych w trakcie pościgu, 56 w czasie ukrywania się po ucieczce zostało zabitych „z rąk innych niż niemieckie", los ok. 20 jest nieznany). Organizatorzy buntu zdawali sobie sprawę, że, przebywając w obozie zagłady, nie są pozbawieni szans na sukces i ucieczkę. Ci, którym udało się uciec i przeżyć wojnę, wspominali, że nie mieli marzeń o wyzwoleniu i wolności. Liczyli tylko na zniszczenie obozu i śmierć od kul zamiast od gazu. Istotnym czynnikiem, który w zdecydowany sposób utwierdził więźniów w przekonaniu o szansie na ostateczny sukces buntu, była obecność silnego przywódcy, który kierował „energią" i zapałem więźniów. Aleksander Peczerski był w stanie podtrzymać istnienie grupy oporu w warunkach obozowych represji. Więźniowie byli przekonani, że Niemcy planują likwidację obozu. Członkowie ruchu oporu w sobiborskim ośrodku zagłady wierzyli, że zorganizowanie udanej ucieczki jest możliwe i z zadowoleniem patrzyli na ewentualność śmierci w powstaniu. Jego plan przygotowany był bardzo precyzyjnie.

---

6 *Josef Serczuk*, [w:] Wikipedia. Wolna encyklopedia [online], [dostęp: 20.02.2021]. Dostępny w World Wide Web: https://pl.wikipedia.org/wiki/Josef_Serczuk; *Josef Serczuk – ocaleni z Holokaustu* [online], [dostęp: 20.02.2021]. Dostępny w World Wide Web: https://amp.blog.shops-com.pl/3933108/1/josef-serczuk.html

7 Sobibór – wieś w Polsce położona w województwie lubelskim, w powiecie włodawskim, w gminie Włodawa, nad rzeką Bug. W latach 1867–1933 miejscowość była siedzibą gminy Sobibór. W latach 1975–1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa chełmskiego. Około 4 km na zachód od wsi, w środku lasu, znajduje się stacja kolejowa Sobibór, w pobliżu której w latach 1942–1943 funkcjonował niemiecki obóz zagłady. A. Wawryniuk, *Powiat Włodawski, historia, geografia, gospodarka, polityka. Monografia miejscowości*, Włodawa 2010, s. 504–520.

Sukces zorganizowanego powstania spowodował podjęcie przez Niemców decyzji o natychmiastowym zamknięciu obozu. Bardzo szybko przystąpiono do jego likwidacji. Wszelkie ślady zbrodniczej działalności usiłowano starannie zatrzeć. Komory gazowe, baraki i ogrodzenia rozebrano. Gruz i materiały z demontażu wywieziono. Na całym terenie obozu zasadzono las sosnowy. W połowie grudnia 1943 roku ukończono wszystkie prace związane z likwidacją niemieckiego ośrodka zagłady w Sobiborze. Pozostawiono jedynie budynek byłego nadleśnictwa, wykorzystywany w obozie jako kwatera komendanta obozu, oraz kilka baraków z przedpola obozowego, w których mieszkali ukraińscy wachmani. Pozostawione budynki obozowe oraz nadal sprawowany przez Niemców nadzór nad terenem po byłym obozie wskazują na to, że już w trakcie jego likwidacji dowództwo obozu wiedziało o dalszym przeznaczeniu tego miejsca. Kontrolę nad nim, już od stycznia 1944 roku, przejął Urząd Służby Budowlanej (Baudienst) z Chełma. Kilkudziesięciu tzw. „junaków" zostało przeniesionych z Chełma do Sobiboru i zakwaterowanych na terenie po byłym niemieckim ośrodku zagłady. Codziennie pod nadzorem niemieckich i ukraińskich strażników wychodzili do pracy nad rzekę Bug, gdzie budowali różnego rodzaju fortyfikacje obronne.

W lipcu 1944 roku okolice na których znajdował się teren po byłym obozie zagłady, opanowane zostały przez oddziały Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego. Baraki pozostawione przez Niemców oraz obozową rampę kolejową, od września 1944 roku, nowe władze polskie wykorzystywały jako stację kolejową do gromadzenia ludności ukraińskiej, by następnie ją przesiedlić. W latach 1944–1947 Ukraińcy ze wschodniej części okręgu lubelskiego byli wywożeni na Ukrainę lub do zachodnich części Polski. Oczekujący na swoje pociągi (czasem nawet dłużej niż tydzień) potrzebowali drewna na ogniska. Rozebrali więc pozostałe baraki obozowe, dopełniając dzieła ostatecznego zatarcia ostatnich już śladów po niemieckim ośrodku zagłady w Sobiborze. Dzieła całkowitego zniszczenia tego wszystkiego, co pozostało po obozie, łącznie z rozkopywaniem ziemi w celu odnalezienia spodziewanych „drogich rzeczy po Żydach", dokonała okoliczna ludność[8].

W dostępnych mi źródłach odnalazłem nazwiska 128 osób, które przeżyły II wojnę światową i były więźniami Sobiboru – za takich się podawały lub potwierdzały to oświadczenia i relacje świadków. Wśród tych osób 112 osobiście poświadczyło (w postaci relacji, zeznań, oświadczeń, wywiadów) swój pobyt w ośrodku zagłady w Sobiborze (80 osób, które uciekły w trakcie powstania 14 października 1943 roku, 1 osoba (dziecko) zabrane, po likwidacji obozu, przez Niemca z załogi

[8] M. Bem, *Sobibór niemiecki obóz zagłady 1942–1943*, Warszawa 2014, s. 294–297.

obozowej, 4 osoby, które uciekły z obozu przed powstaniem, 27 osób, które były deportowane do Sobiboru i stąd, w dniu przyjazdu lub dnia następnego, odesłane zostały do innych obozów lub z niego uciekły). Szesnaście osób, jako byli więźniowie niemieckiego obozu w Sobiborze, opisani zostali przez świadków – innych byłych więźniów Sobiboru oraz osoby i instytucje badające historię obozu. Można przyjąć, mając na uwadze uzasadnione oceny krytyczne oraz zastrzeżenia wobec wybranych źródeł dotyczących tego zagadnienia, że II wojnę światową przeżyło, co najmniej, 96 byłych więźniów niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze, w tym 69 uczestników buntu z 14 października 1943 roku[9].

Prezentowane niżej fragmenty relacji chełmskich Żydów są częścią większego zbioru, gromadzonego i opracowywanego przeze mnie Archiwum Sobiborskiego. Zbiór ten udostępnia archiwalia związane z historią niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze, pozyskane z różnego rodzaju źródeł polskich i światowych. Zasób tego typu dokumentów związanych z Żydami z Chełma nie został jeszcze w komplecie zgromadzony w jednym miejscu i wnikliwie opracowany. Posiadany i opracowany przeze mnie zbiór jest tylko częścią takiego zespołu. Składa się z kilkudziesięciu archiwaliów (wspomnienia, zeznania sądowe, wywiady, dokumenty rodzinne, notatki prasowe), które zostały opracowane i uporządkowane w formie repozytorium, wydane w postaci publikacji książkowych, nagrań filmowych czy programu edukacyjnego. Istotna część, wszelkiego rodzaju zapisy Estery Raab, Leona Cymiela, Szlomo Alstera, Chaima Falgielbauma, Israela Tragera, Kalmena Wewryka pozostają nadal w rozproszeniu w zbiorach ich rodzin, archiwach różnego typu w Niemczech, USA, Brazylii, Izraelu, Holandii, Rosji i Polski.

Uciekinierzy z sobiborskiego ośrodka zagłady musieli zmierzyć się z bardzo trudną rzeczywistością wolności, w której znaleźli się już kilka chwil po ucieczce z obozu. Byli ściganymi przez Niemców Żydami, którym dalej, przez cały czas, groziło śmiertelne niebezpieczeństwo. Iluzja wolności dla wielu z nich okazywała się dalszym ciągiem tragedii i nieustannej walki o życie. W kilka godzin po ucieczce pierwszą ostoją bezpieczeństwa był las. Szansa ukrycia się w nim i wykorzystanie nocy do tego, aby jak najdalej uciec od obozu, w pierwszych chwilach po ucieczce dla nich wszystkich była największą nadzieją. Niektórzy z nich byli uzbrojeni, wielu miało zabrane z obozu pieniądze, złoto, diamenty czy drogą biżuterię. Ci, którzy wiedzieli o przygotowanym powstaniu, zadbali o to dużo wcześniej. Byli odpowiednio ubrani i wyposażeni. Niestety, dla większości z nich powstanie było zaskoczeniem. Nie mieli przy sobie niczego, co mogłoby im pomóc w przetrwaniu. Ukrywając się

[9] *Ibidem*, s. 299–305.

w lesie, łączyli się w grupy. Niektórzy z nich, w tych trudnych chwilach, nadal pozostawali sami. Każdy z nich musiał bardzo szybko zaplanować cel, do którego będzie zmierzał i sposób, w jaki to zrobi. Duża część uciekinierów, pochodząca z Lubelszczyzny, znając teren, starała się dostać do swoich miejscowości. Dla innych celem było dotarcie do jakiejkolwiek grupy partyzanckiej, przyłączyć się do niej, walczyć i mścić za krzywdy, które doznali od Niemców. Dla obcokrajowców i tych z zupełnie innych części Polski jedyną szansą było znalezienie wsi lub miasta, w których znajdą życzliwych ludzi, u których będą mogli się schronić i doczekać końca wojny. Błądzili tygodniami po lasach za nim ktoś ich przygarnął i nie bał się pomóc. Niektórych okradano i po kilku dniach pozornej pomocy wyrzucano z miejsc, w których pozwolono się ukryć. Niektórzy mieli szczęście i trafiali do ludzi, którzy opiekowali się nimi i pozwalali pozostać w bezpiecznym ukryciu przez wiele miesięcy. Uciekinierzy z sobiborskiego ośrodka zagłady napotykali na drodze swojej tułaczki ludzi dobrych i złych. Najczęściej jednak spotykali ludzi obojętnych i wystraszonych. Takich, którzy nie chcieli mieć z Żydem nic do czynienia. Byli i tacy z uciekinierów, którym udało się przedostać do rodzinnej wsi lub miasteczka, odnaleźć sąsiadów, dawnych znajomych czy przyjaciół, którzy robili wszystko, aby im pomóc. Niektórzy z uciekinierów kupowali sobie bezpieczeństwo, płacąc pieniędzmi, złotem czy diamentami za każdy dzień pomocy w ukryciu się. Innym udało się, przez zupełny przypadek, na zasadzie zapukania do pierwszych lepszych gospodarskich drzwi, trafić na ludzi, których nazywali później „aniołami". Ludzi zupełnie bezinteresownych, odważnych i robiących wszystko, aby pomóc człowiekowi, który tego potrzebuje. Uciekinierzy liczyli na to (i to była praktycznie ich jedyna nadzieja), że na froncie wojny wiele się zmienia i Niemcy zaczynają się powoli wycofywać ze wschodnich terenów okupowanych. Pojawienie się żołnierzy Armii Czerwonej i LWP było ich nadzieją i siłą przetrwania. Uciekinierzy z Sobiboru nie mieli gdzie wracać. Pod koniec 1943 roku nie było już żadnych społeczności żydowskich, do których mógłby powrócić ścigany Żyd. Wsie i małe miasteczka, kiedyś tętniące żydowskim życiem, stały teraz opustoszałe. Ukrywanie Żyda oznaczało pewną śmierć osoby lub rodziny, które się na to odważyły. Polityczne podziemie, polscy antykomuniści, komuniści, ukraińscy nacjonaliści, polscy i radzieccy partyzanci bardzo często okazywali agresywne i wrogie nastawienie do każdego napotkanego Żyda. Niektórym z sobiborskich uciekinierów udało się jednak przeżyć i jeszcze przed zakończeniem wojny rozpocząć normalne życie.

Czytając fragmenty prezentowanych relacji, musimy oczywiście zdawać sobie sprawę z niezwykłości tych „obrazów" i odpowiednio dostosowywać swoją wrażliwość do sposobu ich odczytywania, mając na uwadze wyjątkowość materiału oraz kontekst, w jakim powstawał. Powstawały w różnym czasie i różnych miejscach.

Motyw, pretekst czy potrzeba ich spisania także je odróżniają. Wspólnym ich mianownikiem pozostaje tylko miejsce, czyli Chełm i Sobibór. Autorzy prezentowanych relacji nie są neutralnymi świadkami, takimi być nie mogli i nie chcieli. Byli ofiarami, a zatem nie mogli być niezaangażowani. Utracili krewnych, przyjaciół i znajomych. Myśli ich koncentrowały się w pierwszym rzędzie na ocaleniu własnego życia i życia swoich bliskich, a nie na obserwacji czy analizie konkretnych zdarzeń. Ten stan permanentnego zagrożenia życia miał wpływ na obserwację określonych wydarzeń lub na ich interpretację. Zatem we wspomnieniach świadków nie można wykluczyć pomyłek lub nierozróżniania tego, co przeżyło się samemu od tego, co zostało usłyszane. Okoliczności te w sposób szczególny odnoszą się przede wszystkim do konkretnych, pojedynczych zdarzeń. Każdy z więźniów starał się dostosować do warunków totalnego zagrożenia i szukać szans przeżycia. Utrwalał w sobie, poprzez szybką ocenę sytuacji, bardzo określony sposób postępowania. Ten schematyczny zarys codzienności stawał się dla świadka zapamiętanym i powtarzanym wizerunkiem egzystencji. Każda z tych osób musiała szybko i dokładnie wszystko ocenić, najszybciej jak to było możliwe, po to, aby móc się „dopasować" do obozu. Tylko wtedy miała szansę na przeżycie. Wiedziała to od razu – nie rzucać się w oczy, nie robić niekorzystnego wrażenia. Świadków tych wydarzeń dzieli także umiejętność postrzegania oraz sprawność przypominania sobie i odtwarzania szczegółów dotyczących określonych zdarzeń czy osób. Odróżniają ich indywidualne zdolności do zachowania wewnętrznego dystansu, względem wydarzeń i ludzi oraz umiejętność wypowiedzenia tego, co ich najgłębiej zraniło. Ważnym aspektem ewentualnej analizy tych relacji jest to, że świadkowie bardzo często „tworzyli" je w obecności pewnej grupy ludzi. Zakres i sprawność osobistej percepcji zależy, między innymi, od nastroju i stopnia skupienia uwagi oraz od osobistych potrzeb i oczekiwań poznawczych. Żydowscy więźniowie-robotnicy, którzy znajdowali się pod wpływem presji psychicznej, długotrwałego strachu przed śmiercią, najpierw dostrzegali to, co dotyczyło ich samych, a następnie to, co miało związek z ich krewnymi, przyjaciółmi i znajomymi. Ich nastawienie poznawcze było ukształtowane przez sytuację prześladowania, co mogło prowadzić do tego, że dostrzegali coś, co faktycznie nie istniało. Zakłócenia mogą wynikać również z tego, że człowiek zazwyczaj postrzega przebieg wydarzeń w „zdjęciach migawkowych". „Luki", które wówczas powstają, zazwyczaj nieświadomie, mogą zostać wypełnione zupełnie innymi doświadczeniami. Powyższe czynniki sprawiają, że świadkowie zachowują w pamięci tylko istotę nacechowanego afektywnie przeżycia, zapominając o szczegółach[10].

[10] Ocenę wiarygodności zeznań i relacji byłych więźniów niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze opracowano m.in. na podstawie opinii sędziów prowadzących procesy karne przeciwko niemieckim członkom załogi

Relacje przetłumaczono w zgodzie z ich oryginalnymi zapisami.

Kalmen Wewryk

Kalmen Wewryk urodził się 25 czerwca 1906 roku w Chełmie. Wywodził się z ortodoksyjnej żydowskiej rodziny. Był z zawodu stolarzem. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Chełma, przez dłuższy czas, był wyznaczany przez lokalny Judenrat do prac przymusowych, organizowanych przez Niemców. Od momentu kiedy zaczynają się pierwsze wywózki Żydów z getta w Chełmie, ukrywa się. Utrzymuje się z dorywczych prac we wsiach w okolicach Chełma. Jego żonę i dzieci zabrało SS, kiedy Kalmen pozostawał w ukryciu. Nigdy więcej już ich nie zobaczył. Jesienią 1942 roku zostaje złapany i wywieziony do Sobiboru. W tym samym transporcie jest Szlomo Alster, któremu także udało się przeżyć II wojnę światową. Po wyselekcjonowaniu do pracy zajmują się w obozie robotami stolarskimi. Bierze udział w powstaniu i ucieka z obozu w grupie 55 więźniów, w tej samej, w której znajdował się Sasza Peczerski. Grupa ta szybko rozdziela się i Wewryk zostaje sam. Przedostał się do Chełma, ale napotkani Ukraińcy, którym wcześniej dał na przechowanie swoje rzeczy osobiste i towary, straszyli go, że doniosą na niego Gestapo. Wrócił więc do lasu, wędrując z miejsca na miejsce, szukając jedzenia i żebrząc o nie. Udało mu się dołączyć do grupy radzieckich partyzantów i powrócił do Chełma po tym, jak Rosjanie wkroczyli do miasta. Przeniósł się do Wrocławia. Tam został aresztowany i pobity przez polską milicję. Kiedy usłyszał o pogromie kieleckim, przeniósł się do Łodzi, gdzie cały czas czekał na dokumenty, które pozwoliłyby mu wyjechać z Polski. Spotkał tam kobietę, która była w czasie wojny więźniarką Auschwitz. Mieli trójkę dzieci. Założył swój własny sklep, w którym sprzedawał wyroby tekstylne. Kalmen i jego rodzina cały czas marzyli o tym, aby wyjechać z Polski; byli przekonani, że nie był to kraj bezpieczny dla Żydów. W 1956 roku dostali pozwolenie na wyjazd z Polski. Emigrowali do Francji, gdzie dołączyli do brata jego żony. W 1968 roku wyjechali do Montrealu w Kanadzie. Kalmen Wewryk pracował tam jako stolarz aż do emerytury. Napisał książkę o swoich przeżyciach w Sobiborze pt. *Do Sobiboru i z powrotem. Relacja świadka.* Kalmen Wewryk zmarł 4 czerwca 1989 roku w Kanadzie[11].

obozu (*Justiz Und NS-Verbrechen Sammlung Deutscher Straffurteile Nationalsozialistischer Totungsverbrechen 1945–1966*, red. W. De Mildt, C. Ruter, Amsterdam 2009. (Archiwum Fundacji Badań Naukowych nad Zbrodniami Nazistowskimi (Stichting voor wetenschappelijk onderzoek van national-socialistische misdrijven, Amsterdam) na bazie zbiorów Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych (Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen Ludwigsburg – zespoły Lfd.Nr. 212, 233, 641, 642, 746).

[11] Biogram Kalmena Wewryka opracowano na podstawie książki: K. Wewryk, *To Sobibor and Back an Eyewitness Account*, Włodawa 2008, oraz rozmów autora z córką K. Wewryka – Mindą Wewryk.

„[…] Po 10 dniach usłyszeliśmy, że Rosjanie zamierzają wycofać się z Chełma w wyniku rosyjsko-niemieckiego porozumienia. Widzieliśmy Rosjan chowających na samochody ich sprzęt, pakujących wyposażenie i przygotowujących pojazdy na wyjazd z Chełma. Artykuły ukazujące się w gazetach mówiły o tym, że ktokolwiek chciałby wyjechać z Rosjanami, może to zrobić. Dla tych ludzi będą zabezpieczone samochody i będzie można zabrać ze sobą swój dobytek. Kilkuset młodych ludzi przyjęło tę ofertę ewakuacji, ale była to niewielka część Żydów, którzy mogli z tego skorzystać. Ludzie stanęli wówczas przed dylematem. Jak mogliby opuścić swój dom, swoich przyjaciół, swoją pracę, swoich krewnych. Słyszeliśmy, że życie pod rządami Rosjan może być bardzo ciężkie. A ponadto wizerunek Niemców, który został po pierwszej wojnie światowej, to obraz cywilizowanych ludzi. Moja młodsza siostra wyjechała z Rosjanami. Ja wraz z żoną, synem i córeczką, jak wielu innych, zostałem w Chełmie. Cokolwiek ma być, to będzie. Przynajmniej będę na swojej własnej ziemi, w moim ukochanym Chełmie […].

[…] Minęło kilka dni. Po dwóch tygodniach okupacji Rosjanie wycofali się. Kolejny raz nie było ani cywilnej, ani wojskowej władzy. Polscy i ukraińscy bandyci wznowili swoje ataki. Baliśmy się porwań i długich jesiennych nocy. Kiedy wschodził dzień 7 października 1939 roku, wyszliśmy na ulicę i usłyszeliśmy, że Niemcy będą już wkrótce. Wierzyć lub nie, ale wielu Żydów, słysząc to, cieszyło się. Nocne pobicia i morderstwa dokonywane prze polskich i ukraińskich bandytów skończyły się. Tego właśnie dnia, 7 października 1939 roku zobaczyliśmy maszerujących Niemców[12]. Widzieliśmy długie kolumny zmotoryzowanych pojazdów i szeregi maszerujących i śpiewających mężczyzn. Niektórzy z nich już opluwali nas i przeklinali „przeklęci Żydzi, Żydzi świnie". Zobaczyliśmy, że popełniliśmy błąd, nie wycofując się z Rosjanami, niestety było już za późno. Został popełniony błąd. Tego dnia, kiedy nadeszli Niemcy, zaczęli oni bić Żydów i okradać żydowskie sklepy. Zamknąłem swój sklep i poszedłem do domu. Powiedziałem żonie, że nadeszły dla nas złe czasy […].

[…] Złe wieści krążyły w Chełmie – były to wiadomości o pobiciach, rabunkach, strzelaninach i morderstwach, wiadomości, że Żydzi byli wyłapywani po całym mieście do obozów przymusowej pracy. Każdego dnia litania złych wiadomości powtarzała się. Zastanawialiśmy się, co stanie się z nami? Było wśród nas wiele bezsilnych kobiet, ich mężczyźni zostali gdzieś zabrani i nigdy nie wrócili. Esesmani wchodzi-

[12] Autor wspomnień się pomylił. Niemcy wkroczyli do Chełma od strony Lublina rankiem w dniu 9 października 1939 r. W dniu 7 października 1939 r. z Chełma wycofali się Rosjanie, a wraz z nimi duża część Żydów opuściła miasto, udając się do ZSRR. Zob. np.: W. Skibińska, *Pamiętnik*, [w:] Zbiory Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie; Chełm 25 IX – 8 X 1939. Na podstawie pamiętnika ojca z lat 1938–1941, oprac. KPAP, „Biuletyn Konfederacji Polski Niepodległej w Chełmie", 17 IX 1990 r., nr 2; P. Kiernikowski, *Chełmski wrzesień*, „Rocznik Chełmski" 1998, t. 4, s. 113–144.

li do domów tych kobiet i robili tam, co się im podobało. Esesmani przemierzali z psami i nahajami ulice, pazernie patrząc na swoje ofiary. Każdego dnia wydawali nowe prawa, przepisy i regulaminy. Polska policja wciąż funkcjonowała, ale policjanci byli teraz pod niemieckimi rozkazami i zawzięcie te rozkazy wykonywali. Pomagali łapać i bić Żydów, którzy potrzebni byli do pracy. Polska policja szukając mnie, przychodziła do mojego domu każdego dnia. Wykrzykiwali, „potrzebujemy Kalmena Wewryka". Ukryłem się w sztucznej belce ściany, którą specjalnie skonstruowałem jako swoją kryjówkę. W ściance tej belki znajdował się niewielki otwór, przez który mogłem obserwować ulicę na dole. Na odgłos ciężkich kroków policji wbiegającej po schodach, wskakiwałem do swojej kryjówki i zamykałem wejście tuż przy sobie, zaciągając sznurek. Kryjówka moja była umiejętnie zakamuflowana i nikt nie mógł powiedzieć, że tam mógł schować się człowiek. Byłem poszukiwany, ponieważ władze podały Niemcom moje nazwisko. Bogaci ludzie mogli być zwolnieni z przymusowej pracy, płacąc za to, a ich miejsce mogło być zajęte przez biednych ludzi, którzy zostaliby złapani jako ich zastępcy. Kilka dni przed wybuchem wojny odbyłem podróż do Warszawy i kupiłem nowy towar. Teraz byłem bez pieniędzy. Nie miałem gotówki. Nie mogłem zapłacić władzy, byłem więc głównym celem dla obozu pracy. Każdego dnia Żydzi byli wywożeni do obozów pracy, lecz tylko kilku z nich wróciło. Naprawdę żałowaliśmy, że nie wycofaliśmy się z Rosjanami. Niestety, było już za późno. Byliśmy teraz skazani na codzienny koszmar. Niekiedy cały dzień spędzałem w swojej kryjówce, ponieważ policja, poszukując mnie, przychodziła do mojego domu kilka razy dziennie. Jakże oczekiwałem na sygnał od mojej żony, że wszystko jest w porządku, aby móc wyjść z tej mojej czarnej dziury i napić się wody. Pewnego razu nie miałem czasu schować się w mojej fałszywej belce, ale wskoczyłem na dach i schowałem się za masywnym kominem […].

[…] Po kilku dniach policja zaczęła ponownie mnie szukać. Nie mieli nic innego do roboty, jak tylko szukać takich Żydów, jak ja. Zgłosiłem się sam do niemieckich koszar do pracy jako stolarz. Na noc mogłem przychodzić codziennie do domu i spać w nim. Czasami praca była ciężkim przekopywaniem rowów melioracyjnych, lecz większość czasu pracowałem w swoim zawodzie w warsztatach obsługiwanych przez wykwalifikowanych lub na półwykwalifikowanych Żydów – szewców, stolarzy, krawców, kamieniarzy, itp. Nie byliśmy opłacani, ale dawali nam niewielki kawałek chleba. Nie wystarczyło to dla jednej osoby, ale było lepsze niż nic. Pewien gruby esesman miał szczególną przyjemność w biciu nas żelaznym pejczem, ale zwykle pracowaliśmy wśród załogi Wermachtu. Niektórzy z nich byli przyzwoitymi ludźmi, którzy widzieli w jakiej sytuacji, my biedni Żydzi, znajdujemy się. Często mogłem znaleźć, nad moją ławką pracowniczą, kawałek chleba (skarb w tym czasie),

tytoń lub kawałek mięsa, zostawiane dla mnie przez jakiegoś sympatycznego człowieka z Wermachtu. Miałem też okazję „pożyczać" kawałki drewna i zabierać je do domu. Szczególnie pamiętam swoją radość, kiedy nad swoją ławką znalazłem 4 lub 5 dużych ziemniaków. Moja praca w koszarach nie zakończyła poszukiwań mojej osoby przez polską policję. Kilka razy dziennie wpadali do mojego domu. Zrobili dochodzenie i dowiedzieli się, że pracuję w koszarach. Przyszli do koszar i zabrali mnie z powrotem. Jestem przekonany, że policjanci ci działali na podstawie informacji udzielonych im przez Judenrat. Oberschaft, który był moim przełożonym, był nieobecny, kiedy polscy policjanci przyszli i zabrali mnie. Jak worek ziemniaków wrzucili mnie do celi w tym samym więzieniu, gdzie przetrzymywali wcześniej moją żonę i dzieci. Żona moja wiedziała z rozmów między nami, że Oberst był zadowolony z mojej pracy. Ciężko pracowałem dla niego. Na jego własny użytek wykonywałem wszystkie rodzaje rzeczy – takie jak: drewniane skrzynki, regały, szafki na buty itp. Moja żona pobiegła do koszar i powiedziała mu, że zabrała mnie polska policja. Sprawdził najpierw wszystko, co mu opowiedziała (oni byli bardzo dokładni i metodyczni), i kiedy już wszystko zweryfikował osobiście, pojechał na posterunek policji i wrzasnął – stolarz musi być natychmiast uwolniony. Policjant nie był zadowolony, kiedy go zobaczył. Przez cały czas, kiedy byłem w ich rękach, bili mnie klika razy dziennie. Przez cały czas nie dawali mi nic do picia ani do jedzenia. W takich okolicznościach policja nie miała wyboru. Wypuścili mnie, a Oberst zabrał mnie prosto do koszar. Byliśmy coraz bardziej głodni. Niemcy wymagali od nas więcej pracy. Moja żona pytała mnie, „Kiedy to wszystko się skończy? Umrzemy wszyscy z głodu". Żona ograniczyła sprzedaż rzeczy z domu w celu kupowania jedzenia. Przez ten czas dom praktycznie opustoszał – nie było już praktycznie niczego więcej na sprzedaż. Zdecydowałem się zaryzykować, byłem zdesperowany. W samo południe poszedłem do kwater Wermachtu i błagałem o jedzenie. Jakiś żołnierz rzucił we mnie kawałkiem jedzenia. Oni mieli dobre jedzenie – najlepsze. Inni przepędzali mnie, krzycząc „przeklęty Żyd". Kiedy przepędzano mnie, biegłem do innych koszar i kontynuowałem żebranie. Znajdowały się tam setki firm oczekujących, aby wyruszyć w celu rozbudowy pasa granicznego […].

[…]. Zrozumiałem, że nie mogę dłużej żyć w ten sposób. Moja żona i dzieci były wciąż głodne i słabły z dnia na dzień. Niemcy zaczęli bić nas w pracy regularnie. Esesmani mogli przychodzić i zabierać nas do różnych prac. Esesmani nie lubili żołnierzy Wermachtu. Bili nas często pejczami obitymi metalem. Przemyślałem naszą sytuację. Był koniec 1939 roku i nie widziałem, aby nasza sytuacja mogłaby się zmienić na lepsze. Podjąłem decyzję o opuszczeniu koszar i szukaniu swojej szansy gdzie indziej. Musiałem coś zrobić […].

[…] Opuściłem dom wieczorem, dźwigając swój warsztat stolarski na plecach i szedłem 10 kilometrów do sąsiedniej wioski, gdzie jeszcze przed wojną wykonywałem pewną pracę. Gdy odnalazłem wioskę, już świtało. Pukałem do drzwi, pytając ludzi o pracę dla mnie i znalazłem – ktoś chciał zrobić okna. Niemców tam nie było, nie wprowadzili jeszcze swojego nadzoru nad małymi wioskami. Pracowałem cały tydzień, robiąc te okna, a moi pracodawcy dawali mi jedzenie w zamian za pracę. W piątek nocą poszedłem do domu. Na plecach niosłem worek z masłem, kurczakami, ziemniakami i innym jedzeniem – moją z trudem wywalczoną zapłatę. Przez całą drogę do domu, przez pola i lasy byłem bardzo przerażony, ale trzymałem się […].

[…] Moja żona martwiła się, że piątek miał się ku końcowi. Mogłem wrócić do domu bezpiecznie albo mogło, w ciągu tygodnia, stać się coś strasznego. Czuwała przez całą noc przy drzwiach, czekając na mnie. Wszedłem bardzo cicho po schodach. Kiedy rozpoznała moje kroki, zrobiła się bardzo szczęśliwa. Podałem hasło, które wyszeptałem jej, kiedy stała przy drzwiach. Pocałowała mnie. Yossele spał. Przytuliliśmy się do siebie i opowiedziałem jej o swoim tygodniu i powrotnej wędrówce do domu. Płakała nad losem, który nas spotkał. Nie mogłem znieść jej łez i pobiegłem do mojego śpiącego chłopca i pocałowałem go. Przebudził się i krzycząc „tato", skoczył na mnie, przytulał się i całował mnie z rączkami ściśniętymi wokół mojej szyi. Wydawał się rozumieć, przez co musiałem przejść, przez co my wszyscy przechodzimy. Podszedłem do swojego cennego worka, otworzyłem go i wyłożyłem jedzenie, które przyniosłem, tak jakbym odkrywał skarb. Yocheved zobaczyła, jak dużo musiałem pracować, aby zdobyć to jedzenie. Wzięła kawałek chleba i plaster cebuli i razem z synem zaczęli jeść z ogromnym apetytem. Miałem wielką przyjemność w patrzeniu, jak jedzą. Cieszyłem się każdym kęsem, który brali. Cieszyłem się, wiedząc, że mogą mieć jedzenie na następną krótką chwilę. Byłem szczęśliwy. Byłem z moimi ukochanymi i w domu. Spałem jednak z przerwami bardzo niespokojnym snem. Widocznie wciąż byłem poszukiwany przez policję. Bałem się, że mogą wpaść nocą do naszego domu […].

[…] W ten sposób przeżyliśmy cztery lub pięć miesięcy. Musiałem być szczególnie ostrożny w trakcie wyjść i powrotów. Wychodziłem i przychodziłem nocą, ponieważ nieprzyjazne oczy były wszędzie. Sąsiedzi nie musieli mnie widzieć. Ludzie umierali z głodu, a niektórzy byli gotowi nawet zabić za kawałek chleba. Ludzie zaczęli się brutalizować. Wstałem jeszcze przed świtem, bardzo wcześnie, i poszedłem zobaczyć swoich krewnych i następnie powędrowałem z powrotem do wsi. Wróciłem bardzo przerażony do swojego pracodawcy. Powiedziałem „dzień dobry". Odpowiedział mi „dzień dobry" i przeżegnał się. Był bardzo wystraszony. Słyszał o Żydach

zatrzymywanych i zabijanych w lasach, uświadamiał sobie, jak niebezpieczna była moja podróż. Dał mi dobre śniadanie i z wielkim zapałem zacząłem pracować […].

[…] Minęło kilka tygodni i skończyłem pracę dla niego. W czasie wędrówki do domu, jak kiedyś, mój worek niosłem na jednym ramieniu a narzędzia na drugim. Był to ciężki ładunek, ale jeszcze wtedy byłem silny. Czasami dzikie zwierzęta leciały za mną. Wiele razy wpadałem do dziur i rowów, było ciemno jak w smole. Nic nie widziałem. Czasami zostawałem w rowie, do którego wpadłem, westchnąłem, popłakałem trochę nad czasem, w którym przyszło nam żyć. Jednakże zaraz po tym zarzucałem ponownie swój ładunek i kontynuowałem podróż […].

[…] Znalazłem inną pracę we wiosce, wykonując łóżka i stoły. Moi pracodawcy byli bardzo zadowoleni z mojej pracy. Pracowałem bez wytchnienia od świtu do zmroku. Myślałem tylko o mojej rodzinie …].

[…] Wszystko to zdarzyło się na dzień przed Shavuoth, 1942 roku. Następnego dnia usłyszeliśmy, że zostanie przeprowadzona tzw. AKCJA. Moja żona wraz z dziećmi pobiegła ukryć się do moich rodziców. Do tej pory mieszkali wciąż na ulicy, na której większość stanowili chrześcijanie. Słyszałem strzały na zewnątrz. Wyjrzałem przez swoją szczelinę, widziałem Niemców rozstrzeliwujących Żydów, łapiących małe dzieci i wrzucających je do wagonów ociekających krwią. Widziałem kobietę, która próbowała uciec i schować się. Została dostrzeżona przez Niemca, który podbiegł do niej i zastrzelił ją na miejscu. Jej dzieci upadły na ciało nieżyjącej matki i także zostały zastrzelone przez Niemców. Niemcy biegali dookoła placu i szukali więcej ofiar. Byli całkowicie zdziczali. Zacząłem płakać. Wciąż martwiłem się o rodzinę […].

[…] Pewnej nocy, latem 1942 roku o trzeciej nad ranem SS otoczyło nasze baraki i zabrało około 1500 spośród nas. Ludzie strasznie krzyczeli i płakali, doskonale wiedząc, co to znaczy. Zostaliśmy załadowani do wagonów towarowych. Transport jechał dzień i noc, przewożąc Żydów na zagładę. Przedtem żołnierz Wermachtu ocalił mnie dwukrotnie, lecz tym razem ani on, ani ja nie mieliśmy pojęcia o transporcie. Nie mogłem powiadomić go i dlatego straciłem swojego opiekuna. Brutale z SS krzyczeli i przeklinali głośno. Wrzucili nas do wagonów towarowych, jak jakieś bydło. Wagony były załadowane małymi dziećmi, chorymi i rannymi ludźmi, zwłokami i histeryzującymi Żydami. Płacz i krzyki były niewyobrażalne. Mój wagon zapełniony był ocalonymi z chełmskiej gminy żydowskiej. Oni nie byli w obozie. Oni zostali zagonieni prosto z Chełma do pociągu w celu bezpośredniego transportu. Ukraińscy brutale byli używani do wyciągania tych Żydów z piwnic, strychów i różnych kryjówek. Wagony towarowe nie miały okien. Wielu Żydów twierdziło, że zostaliśmy zabrani do komór gazowych na śmierć. Paru z nich znało nawet prawdziwą nazwę tego

miejsca – Sobibór. Lecz kto by im wierzył? Mimo wszystko ci chełmscy Żydzi zostali złapani nocą i wielu z nich było zdezorientowanych i zagubionych. Wagony zostały wypełnione po brzegi ludźmi, drzwi zostały zaplombowane i zamknięte z odgłosem ciężkiego metalicznego szurania metalu o metal. Ta letnia noc była piekielna. Było dwóch ukraińskich żołnierzy w naszym wagonie i otwarcie mówili, że zostaliśmy zabrani do zagazowania. Byliśmy skończeni – nigdy nie wrócimy. Powiedzieli, że naszym celem jest Sobibór […]"[13].

Israel Trager

Israel Trager urodził się 5 marca 1906 roku w Chełmie, zmarł 1 sierpnia 1969 roku w Tel Awiwie. Do Sobiboru przybył w marcu 1943 roku transportem z Chełma. W obozie zgłosił się do pracy jako murarz. Twierdził, że podczas murowania komina jednego z budynków w obozie III był świadkiem zabijania ludzi w komorze gazowej. Przez jakiś czas zatrudniony był także w *Bahnhofskommando*. Po buncie i ucieczce z obozu 14 października 1943 roku, ukrywał się w lasach. Nękany głodem, żebrał u chłopów o kawałek chleba, ziemniaki i wodę. Spał w stertach siana. Po kilku dniach poszedł do jakiegoś gospodarza prosić, aby zechciał go ukryć w swojej stodole. Ten wyraził zgodę, ale już po kilku dniach Trager został odnaleziony przez niemiecką żandarmerię. Udało mu się jednak uciec. Postanowił dotrzeć do partyzantów. Błąkając się po lasach, spotkał Polaków, śmiali się z niego i chcieli go pobić. Trager zaczął krzyczeć, że jest Polakiem i prosił, żeby zaprowadzili go do dowódcy partyzantów. Jak twierdził, owa zuchwałość uratowała mu życie. Chłopi zabrali go do żołnierzy, którzy zaakceptowali go i przydzielili do oddziału. Chaim Trager powrócił po wojnie do Chełma i tam spotkał więźniarkę z Auschwitz. Poślubił ją i oboje wyjechali do Izraela, gdzie urodziło się im dziecko. Trager zmarł w 1969 roku[14].

„Do obozu zagłady w Sobiborze przetransportowano mnie z Chełma w marcu 1943 roku. Do obozu w Sobiborze przybyłem w transporcie około 300 Żydów. Na rampie kolejowej, która znajdowała się w obozie, otworzono wagony i esesmani wraz z Ukraińcami poczęli nas bić nahajkami. Kazano nam ustawić się w szeregi. Nagle usłyszałem, że pytają, kto z nas jest fachowcem. Ja zgłosiłem się i powiedziałem, że jestem murarzem. Wtedy odesłany zostałem na bok wraz z jeszcze kilkoma Żydami z naszego transportu. Resztę ludzi, w tym kobiety i dzieci, zabrano do 3-go obozu. Potem dowiedziałem się od Żydów, którzy pracowali w obozie, że w lagrze 3 znaj-

[13] Fragmenty książki K. Wewryk, *To Sobibor and Back an Eyewitness Account*, Włodawa 2008, tłum. z j. ang. M. Bem.

[14] Biogram Israela Tragera opracowano na podstawie: Archiwum Yad Vashem, sygn. 0804183,Trager Israel, zeznanie, Bej Dagon, 16 czerwca 1965 r.; T. Chaim, *From Chelm to Sobibor. Testimony of Haim Treger*, [w:] M. Novitch, *Sobibor. Martyrdom and rewolt, Holocaust,* New York 1980.

dują się komory gazowe i że ofiary pali się tam na rusztach. W późniejszym czasie, gdy pracowałem jako murarz, miałem dostęp do obozu nr 3 i widziałem, jak ludzie pracowali tam przy spalaniu trupów. W zasadzie nie wolno nam było zbliżać się do obozu nr 3, lecz ja pracowałem wówczas przy murowaniu komina i z dachu mogłem obserwować, co dzieje się w tym obozie.

Moimi przełożonymi byli esesmani Frenzel i Wagner. Co dzień widywałem ich na budowie, gdzie pracowałem. Znałem ich bardzo dobrze, niekiedy rozmawiali ze mną.

Pytanie: Czy pamięta pan jeszcze innych funkcjonariuszy SS, którzy pracowali w obozie?

Odpowiedź: Było ich bardzo dużo, lecz ja teraz już nie mogę sobie przypomnieć ich nazwisk.

Pytanie: Czy był pan naocznym świadkiem jak Frenzel lub Wagner zabijali ludzi w obozie?

Odpowiedź: Tak. Widziałem na własne oczy, jak Wagner zabił młodzieńca drągiem, w obozie. Wypadek ten miał miejsce w lecie 1943 roku. Ja wówczas pracowałem przy budowie kasyna dla oficerów SS. W pewnej chwili zauważyłem, jak młodzieniec ten szedł w stronę magazynu. Wagner zatrzymał go. Zapytał, dokąd idzie i nie czekając odpowiedzi, wziął w ręce leżący obok drąg i zaczął bić młodzieńca po głowie. Potem, gdy Wagner odszedł, widziałem jak zwłoki młodzieńca ciągnięto do obozu nr 3. Wypadek ten obserwowałem z odległości ok. 15 metrów i jestem pewien, że mordercą był Wagner. Pod koniec lata 1943 roku, zdaje mi się, że było to w lipcu, widziałem jak Wagner wrzucił do studni dwóch więźniów. Studnia była głęboka na jakieś 8–10 metrów. Widziałem, jak później inni więźniowie wyciągali ich. Jeden dawał jeszcze znaki życia, a drugi był już siny, nie żył. Wypadek ten obserwowałem z bardzo bliska. Wagner nie zauważył mnie wówczas, kręciłem się niedaleko kantyny. Wagner polował na swoje ofiary, wyskakiwał znienacka i strzelał do nich. O Frenzlu wiadomo mi, co następuje: był on strasznym sadystą. Bił więźniów nahajką zakończoną małą, metalową główką. Ludzie, którzy zostali przez niego pobici, mieli powyrywane kawałki ciała. Na skutek strasznych boleści nie mogli wychodzić do pracy i leżeli w barakach. Do takich przychodził potem Frenzel i jako chorych zabierał ich do lazaretu mieszczącego się w obozie nr 3, gdzie, jak wspomniałem, palono ludzi. Zabranych do lazaretu więcej już nigdy nie widziałem. Byłem świadkiem, jak Frenzel strzelał na rampie kolejowej do ludzi z nowo przybyłych transportów.

Pytanie: Czy przypomina pan sobie rysopisy Frenzla i Wagnera?

Odpowiedź: Tak.

1). Frenzel – imienia jego nie znałem. Był on w stopniu SS-Oberscharführera. Miał wówczas około 38 lat, wzrost średni, twarz pełna, barczysty, blondyn. Był odpowiedzialny za „Banhofskommando". Uczestniczył zawsze, jako pierwszy, w rozładowywaniu transportów ludzi, przeprowadzał również selekcje, wybierając z nowych transportów osoby zdolne do pracy.

2). Wagner – SS-Oberscharfürer, zastępca komendanta obozu. Rysopis – miał on wówczas moim zdaniem około 35–40 lat, wysoki, szczupły, barczysty, twarz podłużna. I on brał udział w rozładowywaniu transportów. Wagner był okropnym mordercą, bił więźniów obozu nahajką do utraty przytomności. Wagner miał zwyczaj przechodząc przez obóz, zabierać ze sobą kilku obozowiczów i prowadzić ich do Lagru nr 3, skąd nikt nie wracał. Przez pewien okres, jak już powiedziałem, pracowałem w obozie przy budowie pieca. W piecu tym musiałem potem spalać różne dokumenty należące do przywiezionych ludzi, a także ubrania tych, którzy zostali od razu na rampie zastrzeleni. Pracowałem również przez pewien okres przy transportach. Nosiłem wtedy granatowe ubranie i czerwoną opaskę na rękawie, na czapce miałem literę „B". Grupa nasza złożona z 35–40 osób miała swobodny dostęp do przybywających transportów. Widziałem wielokrotnie, naocznie, jak Frenzel wraz z Wagnerem rozstrzeliwali ludzi na rampie, bez żadnej przyczyny. Frenzel bił nas nahajką przy pracy, która polegała na sortowaniu odzieży i obuwia. Po przybyciu każdego nowego transportu musieliśmy zbierać wszystkie przywiezione przez nowo przybyłych rzeczy i następnie sortowaliśmy je. Lepsze rzeczy pakowaliśmy w paczki i ładowaliśmy do wagonów. Dokąd te paczki wywożono, nie wiem. W pierwszych tygodniach mojego pobytu w obozie widziałem, jak przybywały prawie codziennie transporty ludzi z Holandii, Francji, Polski, Czechosłowacji i innych krajów. W ostatnim czasie przywieziono kilka transportów z Rosji. Wszystkie transporty te skierowane zostały do obozu nr 3, na zagładę. Przy wszystkich transportach widziałem Frenzla uzbrojonego w automat, z pistoletem u boku. Gdy on tylko usłyszał gwizd pociągu, natychmiast widziałem go wychodzącego w stronę rampy. Zaraz potem rozkazywał załodze naszej grupy przyjść do transportu i wyładowywać rzeczy. Bił nas przy tym i krzyczał: „Schnell, schnell". Jestem pewien, że Frenzel zna mnie dobrze, nazywał mnie „Franz". W czasie powstania w obozie udało mi się uciec przez kantynę. Udałem się do lasu, gdzie doczekałem wyzwolenia przez wojska sowieckie, zdaje mi się w lipcu 1944 roku.

Świadkowi okazano album z fotografiami nadesłanymi do tut. wydziału ze Staatsanwaltschaft w Dortmund, zawierający zdjęcia byłych funkcjonariuszy obozu w Sobiborze. Świadek po obejrzeniu fotografii wskazał na zdjęcie oznaczone Nr 24 i stwierdził, że znajdująca się na nim osoba jest mu znajoma ze Standortverwaltung w Sobiborze.

Świadek rozpoznaje także zdjęcie Nr 25. I ta osoba znana mu jest z Sobiboru, lecz nazwiska sobie nie przypomina. Świadek poznaje również Niemca ze zdjęcia Nr 31, ale i jego nazwiska nie może sobie obecnie przypomnieć. Na zdjęciach oznaczonych numerami 49 i 127 świadek rozpoznaje esesmana Frenzla z Sobiboru. Na zdjęciu oznaczonym Nr 37 świadek poznaje Niemca, znanego mu jeszcze z obozu w Chełmie, który był okropnym sadystą. Nahajką katował ludzi. Na zdjęciu Nr 50, z prawej strony, świadek poznaje tą samą osobę, którą rozpoznał na zdjęciu Nr 25. Na zdjęciu grupowym Nr 20, pierwszą osobą stojącą z prawej strony, świadek rozpoznaje jako Gustawa Wagnera. Więcej nikogo nie może zidentyfikować[15].

Srul Fajgielbaum

(Powojenne losy Srula Fajgielbauma nie są znane, prawdopodobnie wyemigrował do Izraela).

„Srul Jankiel Fajgielbaum, lat 45, robotnik zam. Chełm, ulica Kowalska 4, wyznania mojżeszowego, niekarany.

W zimie 1942–1943 roku zostałem osadzony w obozie śmierci w Sobiborze. Trafiłem tam wraz z innymi chełmskimi Żydami w ilości 3–4 tysięcy. Przeprowadzono nas tam pieszo. Zdrowych od razu wybrano i przydzielono do robót fizycznych w obrębie obozu – bądź do karczowania pniaków poza obozem, bądź do robót w obozie pracy we wsi Hańsk k. Sobiboru.

Na terenie obozu było około 15–20 baraków, domy mieszkalne gestapowców, Ukraińców, kuchnia, pralnia. W barakach mieściły się warsztaty: krawiecki, szewski, stolarski, kowalski, ślusarski, byli również tam monterzy. Ja byłem zatrudniony też jako robotnik fizyczny przy kopaniu pniaków, przy kopaniu dołów na śmieci, przy budowie ogrodzenia i drutów kolczastych, przy sortowaniu ubrań (spodni). Byłem w tym obozie w ciągu 7 miesięcy. To, co tam widziałem, napawa mnie grozą na jedno wspomnienie, nie mogę bez wzruszenia o tym opowiadać. Od linii kolejowej na teren obozu prowadziła mała bocznica, na którą mogło być postawione 6–7 wagonów. Więcej wagonów się nie mieściło. Ja widziałem tylko wagony towarowe. W każdym wagonie było pełno ludzi, 60 i więcej osób. Z wagonu kazano ludziom przejść do baraków. Bagaże ich zabierały specjalne brygady złożone z robotników Żydów i odnosiły do specjalnych magazynów. Transporty były różne i do 70 wagonów, nieraz po kilka dziennie, nieraz jednak bywały przerwy do tygodnia. Ponadto przeprowadzano Żydów pieszo, przewożono autami ciężarowymi lub furmankami. W barakach wszystkich, bez wyjątku, strzyżono maszynkami, mężczyzn, kobiety i dzieci. W tym

[15] Archiwum Yad Vashem, sygn. 0804183, Trager Israel, zeznanie, 16 VI 1965 r.

celu było zatrudnionych 18 fryzjerów Żydów. W razie protestu, zwłaszcza ze strony kobiet, gestapowcy grozili natychmiastową śmiercią, o ile nie dadzą się ostrzyc. Włosy składano początkowo do worków papierowych, potem do pak drewnianych. Włosy wywożono do Niemiec (sam je ładowałem do wagonów). Ile zostało wywiezionych worków lub skrzyń z włosami, nie mogę zapodać. Ubrania, bielizna, obuwie i inne rzeczy po zamordowanych również wywożono do Niemiec. Lepsze ubrania gestapowcy dali przerabiać dla siebie w warsztatach na miejscu.

Jak wyżej powiedziałem, byłem jakiś czas zatrudniony przy sortowaniu spodni, każdorazowo pod nadzorem brygadiera Żyda. Musiałem powyjmować zawartość kieszeni i odłożyć ją na stół. Udawało mi się nieraz jakiś pieniądz lub wartościowy przedmiot (złoto) schować do swojej kieszeni, innym razem udało mi się niepostrzeżenie taki przedmiot rzucić na ziemię (w brakach nie było podłogi) i przydeptać nogą. Nie zawsze jednak, później mogłem taki przedmiot odnaleźć, sądząc zatem, że przedmioty takie były potem znajdowane bądź przez następnych robotników, bądź przez okolicznych ludzi, którzy po zlikwidowaniu obozu poszukiwali złotych przedmiotów na jego terenie. Przeglądane spodnie musiałem starannie złożyć, poczem były one odnoszone do magazynu. Inni robotnicy sortowali w podobny sposób marynarki, kamizelki, palta, bieliznę, ubrania damskie, obuwie.

Sama komora śmierci była budowana przy mnie. Była ona wyłożona płytami żelaznymi, wraz z innymi robotnikami dowoziłem te płyty na miejsce. Płytami były wyłożone: sufit, ściany i podłoga. Budową kierował – inżynier Niemiec, nieznany mi z nazwiska. Pojemność tej komory była bardzo duża (wielkość czterech dużych pokoi). Jestem przekonany, że te płyty żelazne były izolowane. Do komory wpuszczano każdorazowo do około 200 osób rozebranych do naga. Wpuszczano je z baraku przez korytarz. Elektromonterzy opowiadali, że ludzie w tej komorze byli też uśmiercani za pomocą prądu elektrycznego, który był wytwarzany na zewnątrz komory za pomocą specjalnego motoru i maszyny. Prąd doprowadzany był przez specjalne przewody, poumieszczany w rurach dochodzących do wnętrza komory. Po zamknięciu ludzi w tej komorze słychać było donoszące się krzyki i piski, ale trwały one bardzo krótko (kilka sekund), poczem następowała cisza. Następnie wpuszczano do komory 8–10 robotników Żydów, którzy wynosili zwłoki na zewnątrz do kolejki wąskotorowej i wywozili na stosy. Robotnicy ci do baraków nie wracali i mam wrażenie, że Niemcy ich później uśmiercali. Trupy były czarne, ponieważ, jak powiedziałem, ludzi zabijano prądem elektrycznym. Stosy te były urządzone nad dołami, ułożone były szyny kolejowe, na tych szynach układano zwłoki, w dołach rozpalano suche, sosnowe, smolne szczapy i podpalano je. W ciągu kilku godzin spalały się wszystkie zwłoki doszczętnie. Popioły pozostawały w tych dołach. Z biegiem czasu zostały

zbudowane 4 ogromne piece murowane z żelaznymi drzwiami i tam później zwłoki spalano. Popioły kazano wyjmować szuflami z dołów, względnie z pieców i przewożono, względnie przenoszono do specjalnie wykopanych, płytkich, rozległych dołów, poczem przysypywano je piaskiem. Każdego dnia spalano około 1000 trupów.

Nazwisk gestapowców i ukraińskich strażników nie mogę zapodać, ponieważ o nazwiskach nie słyszałem, a nawet nie interesowałem się nimi.

Regulamin był w obozie następujący: pobudka o świcie, mycie się, śniadanie (czarna kawa, 10 dkg czarnego chleba), o godzinie 12.00 obiad składający się z zupy z kartofli, buraków lub kapusty. Zupa postna, mięsa nigdy nie dawano. Wieczorem znów apel i kolacja składająca się z kawy gorzkiej i kawałka chleba. Fachowcom zatrudnionym dawano podobno lepiej jeść. Mnie osobiście czasem udało się zabrać żywność z transportu, ale były to wyjątki. Przy robotach widziałem nieraz jak bito ociągających się w pracy. Bili ich gestapowcy bądź Ukraińcy, bądź nawet brygadierzy żydowscy. Dostawali po 20 do 50 razy pałkami, kto nie wytrzymał i nie mógł wstać, dobijano go na miejscu. Kobiety pracowały również w lesie lub w kuchni i pralni. Kobiety również były bite.

Na jesień 1944 roku, w godzinach popołudniowych, powstał bunt w obozie. O organizowaniu buntu nie wiedziałem. Słyszałem, że inicjatorem jego był pewien oficer sowiecki, Żyd nieznany mi z nazwiska. W chwili rozpoczęcia się buntu pracowałem w obrębie obozu przy przewożeniu ubrań furmanką z jednego baraku do drugiego. Mówiono mi później, że zostało zabitych 16 gestapowców i Ukraińców. Jednocześnie elektromonterzy przecięli przewodniki prądu i telefonu elektrycznego, który dopływał w wielu miejscach na ogrodzenie z drutów. Było nas wtedy w obozie około 500 ludzi. Najpierw rzucili się do zbrojowni, która mieściła się koło baraków, zabili wartownika i jak słyszałem, zabrali stamtąd jeden kulomiot, kilka automatów, karabinów, granatów i trochę amunicji. Zabrali również z warsztatu kowalskiego przygotowane duże noże. Nożami tymi, jak również narzędziami posiadanymi przez monterów, przecięto druty kolczaste. Sporo więźniów zginęło na minach, które były rozmieszczone przy ogrodzeniach. Pamiętam, że w bramie głównej spotkaliśmy jakiegoś gestapowca z rowerem w rękach, został zastrzelony. Ja nie miałem nic w rękach. Powstała natychmiast straszna strzelanina, od której dużo ludzi zginęło. Ilu uciekło z życiem, nie wiem. W odległości kilkuset metrów od obozu zebraliśmy się – było nas wtedy około 80. Po krótkiej naradzie rozeszliśmy się w różne strony małymi grupkami. Ja skierowałem się do Chełma, szedłem przeważnie nocami, w dzień kryłem się w kartoflach. Do Chełma przybyłem dopiero po miesiącu i tutaj ukrywałem się po piwnicach, starając się nie spotkać nikogo ze znajomych Polaków, a zwłaszcza

zetknąć się z Niemcami. Miałem sporo pieniędzy polskich i dolarów zaoszczędzonych w obozie przy sortowaniu ubrań, kupowałem więc żywność.

W obozie spotykałem Żydów polskich, a ponadto byli Żydzi z Holandii, Czechosłowacji, Austrii, o innych nie słyszałem. Na terenie obozu widziałem szubienicę, mówiono, że Niemcy wieszali ludzi dla zabawy. Ja osobiście nie widziałem powieszonych. Ilu ludzi zostało w obozie tym zabitych, nie mogę powiedzieć, aczkolwiek mówiono wśród nas o milionach straconych. Czy podczas buntu wszyscy rzucili się do ucieczki, to jest, czy niektórzy pozostali w obozie, ja nie wiem. Jak prędko po buncie tym obóz w Sobiborze został zlikwidowany, również nie wiem. Więcej nie mogę dodać.

Chełm 5 listopada 1945 r.

Sędzia Śledczy Sądu Okręgowego w Lublinie Sergiusz Urban badał niżej wymienionego w charakterze świadka z zachowaniem 107 art. K.P.K."[16].

Estera Raab

Estera (Terner) Raab urodziła się 11 czerwca 1922 roku w Chełmie. Mieszkała z ojcem, handlarzem mąki, oraz matką i bratem w skromnym domu blisko centrum miasta. W 1939 roku, kiedy naziści wtargnęli do Polski, jej ojciec został zamordowany, a pozostałą część rodziny zamknięto w chełmskim getcie. Estera uciekła z getta i poszła do miejscowości Siedliszcze. Wkrótce i tam utworzono getto i obóz pracy. W 1942 roku, po śmierci matki, została deportowana do obozu pracy w Stawkach. Jej brata Yidela usiłowano zastrzelić podczas próby ucieczki i Estera sądziła, że została bez rodziny. W grudniu z obozu w Stawkach została deportowana do obozu śmierci w Sobiborze. Tam wybrano ją do pracy. Kiedy do obozu przybył jej kuzyn, Leon Feldhendler, przyłączyła się do niego, planując ucieczkę.

14 października 1943 roku Estera Raab bierze udział w zbrojnym buncie więźniów niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze i udaje się jej uciec z obozu. Przedostała się po drabinie przez ogrodzenie obozu, biegła w kierunku lasu. Po drodze spotkała Abrahama Kohna i Samuela Lerera. Postanowili trzymać się razem i za namową Estery dotarli do Chełma, jej rodzinnego miasta. Zakładali, że w dużym mieście będzie łatwiej się ukryć i znaleźć pomoc. Chciała, aby udało się im dostać do domu znajomych jej rodziny, którzy mieli gospodarstwo na obrzeżach Chełma. Po trzech dniach wyszli w końcu z lasu. Skromne zapasy chleba i cukru, które mieli przygotowane na ucieczkę, dawno już się skończyły. W oddali zobaczyli dom. Estera powiedziała towarzyszom, że nie może już dalej uciekać i idzie poprosić o pomoc. Nie miała wielkiego wyboru – umrzeć albo zapukać do pierwszych lepszych drzwi. Otwo-

[16] Srul Fajgielbaum, zeznanie, Sąd Grodzki w Chełmie, 5 XI 1945 r., mps–odpis, kopia w zbiorach autora.

rzył jej mężczyzna i od razu powiedział: *Pewnie jesteś z Sobiboru. Słyszałem. Proszę, wejdź. Szkoda, że nie wytłukliście ich wszystkich. Jak mogę ci pomóc?* Estera poprosiła o jedzenie. *Ale teraz muszę iść do kościoła. Nie bój się. Zawsze chodzę w niedzielę do kościoła. Jeśli nie pójdę, sąsiedzi pomyślą, że coś się stało. Są wścibscy. Zaraz by zaczęli tu węszyć. Nie ufam większości z nich. Przeczekajcie w stodole, dopóki nie przyjdę.* Dał im chleba, sera, surową cebulę i trochę zupy ziemniaczanej z garnka grzejącego się na piecyku. Dał im tyle jedzenia, ile mógł, potem odprowadził do lasu i pożegnał. Przejście 16 km do gospodarstwa pod Chełmem, w którym liczyli na schronienie, zabrało im trzy tygodnie, z tego połowę kręcili się w kółko po terenie. Szli lasem, tylko nocami. Nie bali się Niemców, którzy nie ośmieliliby się przeczesywać lasów, w których panowali partyzanci. Dotarli na miejsce. Stodoła wyglądała tak samo, jak ją zapamiętała sprzed wojny. Wypatrywali gospodarzy i czekali, aż się ściemni. Już mieli wkraść się do stodoły, kiedy grupa partyzantów wkroczyła na podwórko. Zostali przez trzy dni. Gdy w końcu odeszli, Estera, Samuel i Abraham weszli do środka. Przy tylnej ścianie znajdował się ogromny stóg siana. Sięgał niemal do dachu. Zdrętwieli ze strachu, kiedy nagle zauważyli wychodzącego z przysypanej sianem skrytki w podłodze mężczyznę. Estera zaniemówiła – to był jej brat, Yidel. W stodole ukrywał się już od pewnego czasu. Ostatni raz Estera widziała go w trakcie przewożenia więźniów obozu pracy w Stawkach do Sobiboru. W trakcie tej podróży udało mu się uciec do lasu. Pościg konwojujących strażników, jak się okazało, był nieskuteczny. Estera była przekonana, że Yidel został złapany i rozstrzelany. Razem zbudowali w środku tego stogu siana „dom z pokojami". Każdej nocy wykradali się we czwórkę ze stodoły, aby napić się na polu wody z koryta dla koni. Właściciel, pan Marcyniuk, przynosił im, co dwa tygodnie, chleb, cebulę i czosnek. A czasami trochę masła, dżemu lub cukru. Pewnego lipcowego dnia, gdy ukrywali się pod tym sianem już dziewięć miesięcy, pan Marcyniuk powiedział im, że Rosjanie weszli do Polski i dotrą tutaj w ciągu kilku dni. Mówił, że Niemcy palili za sobą wszystko. Przestraszyli się. Pan Marcyniuk wykopał w lesie ziemiankę, w której mogli się schronić, dopóki Rosjanie nie przepędzą Niemców. W wieczór przed tym, jak mieli się przeprowadzić do ziemianki, oddział niemieckich żołnierzy umieścił w gospodarstwie swój sztab. Kilka dni później Niemcy załadowali się na swoje ciężarówki i odjechali. Ale ledwo odeszli Niemcy, wkroczyła do stodoły grupa ukraińskich robotników pod strażą. Wyglądali jak szkielety. Zaczęli ściągać siano z wierzchu stogu, żeby zrobić sobie posłania. Jeden z nich znalazł wejście do ich „domku" w sianie. Myśleli, że to już koniec. Gdy ich zobaczył, powiedział: *Nie bójcie się. Jesteście bezpieczni. Nic nie powiem. Chcielibyście trochę chleba? Możemy dać jeden bochenek. Znalazłem go tutaj. Niemcy musieli go zostawić.* Później tego samego dnia Niemcy kazali Ukraińcom wyjść na podwórko. Mężczyzna czekał, aż wszyscy

wyjdą. *Nie martwcie się, zrobię tak, żeby wyjść ostatni*. I w ten sposób znowu przeżyli. Wyczołgali się ze stogu siana przed świtem i ukryli na polu wśród zboża, myśląc, że będą tam bezpieczni. Ostrzeliwanie zaczęło się o wschodzie słońca. Zostali uwięzieni pomiędzy Rosjanami i Niemcami. Pociski świstały im nad głowami przez cały dzień. Poczołgali się z powrotem do stodoły i obserwowali przez dziury w deskach drogę i pole. Czekali. Wiedzieli, że Rosjanie przywrócą porządek. Poszli do Chełma. Estera spotkała swojego przyjaciela o imieniu Izzy, którego znała jeszcze sprzed wojny. Zdecydowała, że dalszy pobyt w Polsce nie przyniesie poprawy sytuacji. Pod ochroną Armii Radzieckiej postanowili dostać się do Berlina. W Berlinie byli już od 1946 roku Estera i Izzy pobrali się. Otworzyli w Berlinie firmę. Żyli jednak nadzieją wyjazdu do Ameryki. Był rok 1949, Samuel Lerer miał już bilet zarezerwowany na jeden ze statków kursujących do Ameryki. Właśnie następnego dnia miał wyruszyć w swoją podróż. Samuel wpadł nagle do pokoju Estery. Był strasznie podekscytowany i krzyczał: *… Estero, Estero, chodź szybko. To on, jestem pewien, że to on. Policja nie chce go aresztować.* Mówił strasznie chaotycznie, był na spacerze, czy na jakiś zakupach i spotkał na ulicy *Oberscharführera* Ericha Bauera. Nie mógł w to uwierzyć, wahał się przez chwilę. Widział Bauera w cywilnym ubraniu, uśmiechniętego z rodziną. Siedział sobie w ogródku przy kawiarni. Samuel natychmiast pobiegł do stojącego na ulicy policjanta i powiedział, że ten, którego mu pokazuje, jest zbrodniarzem z Sobiboru, zabił tysiące niewinnych ludzi. Policjant właściwie to nie chciał go słuchać. Powiedział mu, że musi przyjść z trzema świadkami. Estera zabrała z pokoju duże paczki z kawą i pobiegli z powrotem na miejsce, licząc, że jeszcze go tam spotkają. Bauer był tam. Podeszli do tego samego policjanta i wszystko mu powtórzyli. On dalej upierał się, że musi być trzech świadków. Ale kawa zrobiła swoje. Policjant podszedł do Bauera i gdzieś go zabrał. Następnego dnia Samuel pobiegł na posterunek policji i złożył zeznania. Musiał to zrobić, bo tego samego dnia odpływał już do Ameryki. Dzięki temu Bauer został później aresztowany i dosyć szybko rozpoczął się proces sądowy przeciwko niemu. W maju 1950 roku ogłoszono wyrok. Bauer został skazany na dożywocie. Później jeszcze Estera musiała zostać w Berlinie i zeznawać przeciwko Gomerskiemu i Klierowi. Wyrok w ich sprawie zapadł w sierpniu 1950 roku. To chyba dzięki jej zeznaniom Klier został wypuszczony na wolność. Gomerski do końca życia miał zostać w więzieniu. W grudniu 1950 roku Estera i Izzy wyjechali do Nowego Yorku, osiedlili się w miejscowości Vineland w stanie New Jersey. Estera Raab zmarła 13 kwietnia 2015 roku[17].

[17] Biogram Estery Raab opracowano na podstawie: P. Shaindy, *Tell the World. The story of the Sobibor Revolt*, Izrael 2004, oraz rozmów autora z lat 2006–2010 z Esterą Raab, jej dziećmi oraz dziećmi, krewnymi i znajomymi osób, które udzielały jej pomocy po ucieczce z obozu.

Stefan i Teresa Marcyniuk oraz ich synowie Jan i Piotr, uznani zostali 20 czerwca 1990 roku za Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

„[…] Nie miałam wyboru. Żadnego. Robiłam to, co musiałam i za to dawali mi coś do zjedzenia. Jedyne względy, jakie mieliśmy w Sobiborze w porównaniu z innymi obozami, choć nie wiem nic o Bełżcu czy Treblince, to nie obcinali nam włosów, mogliśmy brać czyste ubrania z transportów i mogliśmy się myć. To, że byliśmy czyści, nie odczłowieczało nas tak, jak to było w innych obozach. Niemcy robili to z jednego powodu. Z powodu propagandy. Kiedy przychodziły transporty, chcieli, abyśmy wyglądali jak ludzkie istoty, to po pierwsze, po drugie Niemcy mieszkali blisko naszych baraków i bali się ewentualnych chorób. W obozie było wystarczająco dużo odzieży, dlatego też mogliśmy ją brać dla siebie i dzięki temu utrzymywać czystość. Byliśmy głodni. Czasami kradliśmy coś z transportu, ludzie przynosili czasami kawałek chleba lub czegoś tam, ale było to bardzo ryzykowne, ponieważ bardzo często, jak wracaliśmy do baraków Niemcy, sprawdzali nas. Zazwyczaj sprawdzali nas, czy czegoś nie zabraliśmy, ale próbowaliśmy i często się nam to udawało, ale i tak najważniejszą rzeczą było to, że udawało się nam utrzymać czystość, dlatego mogliśmy zachować odwagę i chęć zrobienia czegoś. Sądziliśmy, że jeśli ktoś to zrobi i ucieknie, i będzie wyglądał normalnie, nie będzie o nic podejrzewany. Bez pasiaków, bez obciętych włosów, to był nasz plus, a oni nie przypuszczali, że myślimy o ucieczce i wzięciu odwetu. Jakiś oddział partyzancki zbliżył się do obozu i chciał nas wyzwolić lub coś innego, nie wiem, o co chodziło, wiedzieliśmy, że są to partyzanci, w nocy usłyszeliśmy gwizdki i musieliśmy szybko wybiec na zewnątrz i stać przez dwie, trzy godziny w śniegu otoczeni przez karabiny maszynowe. Zamierzali, jeśliby partyzanci weszli, zastrzelić nas. Partyzanci odeszli, a my wróciliśmy do baraków. Po tym Niemcy otoczyli obóz minami. Wcześniej tego nie było. Byliśmy tak głęboko w lesie, że nikt nie mógł wiedzieć, co się tutaj dzieje.

Zaczęliśmy myśleć o powstaniu i zemście, to nas podtrzymywało na duchu, być może było to głupie, ale mimo wszystko dodawało nam odwagi, aby przeżyć, po prostu mogliśmy planować. Może i plany te nie były na początku nic warte, ale planowaliśmy to i widzieliśmy siebie na zewnątrz, widzieliśmy pozabijanych wszystkich nazistów i to dodawało nam codziennie sił. Chyba w lutym 1943 roku, Leon Feldhendler został wybrany z któregoś transportu. Byliśmy spokrewnieni. Opowiedzieliśmy mu, co tu się dzieje. Powiedział, że musimy stąd uciec. Zapytaliśmy, jak, a on odpowiedział, że musi być jakiś sposób i uciekniemy stąd. Zaczęliśmy planować i spotykać się. Tylko w kilka osób, musieliśmy być bardzo ostrożni. Jeśli się powiedzie, to będzie wspaniale, jeśli nie, to dostaniesz kulkę w plecy, ale i to jest lepsze niż

komory gazowe. Obiecałam sobie, że nigdy nie dam się zabrać do komory gazowej. Zacznę uciekać i zrobię to, a oni będą musieli stracić jedną kulkę.

Zaczęliśmy organizować powstanie, rozmawiać o tym i trzymało nas przy życiu to, że może byliśmy w stanie pomścić tych, którzy już tego zrobić nie mogli i zostali tutaj spaleni. Postanowiliśmy sobie, że bez względu na wszystko, przeżyjemy czy nie, to musimy coś zrobić, aby świat nie mógł mówić, że Żydzi zachowywali jak owieczki idące na rzeź. To nie jest prawda, to nie jest prawda. Widziałam wiele razy, jak w obozie kobiety rzucały się na esesmanów i biły ich. Powstanie w Sobiborze powiodło się. Inni próbowali, ale im się nie udało. To było jedyne udane powstanie. Ludzie zaczęli znowu walczyć. Walczyli wszędzie. To wszystko ciągle boli. Mimo ciągłego upływu czasu, tych, co przeżyli to wszystko, wciąż boli. Planowaliśmy to przez cały czas, rozmawialiśmy o tym i mieliśmy gotowy plan. Był to właściwy czas, ponieważ myśleliśmy o czasie, kiedy Wagner miał wyjechać na wakacje. Dlatego czekaliśmy. W międzyczasie mieliśmy poznać plan ich urlopów. Wiedzieliśmy o wszystkim. Na 28 dni przed wyjazdem Wagnera na urlop, Niemcy przyprowadzili do obozu radziecki oddział wojskowy. Na początku nie mogliśmy zrozumieć dlaczego? Ale później dowiedzieliśmy się, że są to Żydzi. Byli oddziałem partyzanckim i pozostawaliśmy w kontakcie z jednym z ich liderów, rozmawialiśmy z nim o naszych planach, o wiele rzeczy pytaliśmy jego, co dzieje się na zewnątrz, jak daleko jest front, co dzieje się w ogóle, opowiadał nam, co dzieje się dookoła, potrzebowaliśmy zachęty i on nam ją dał. Powiedziałam wtedy: „twój plan jest dobry i może zadziałać, musi zadziałać, musimy spróbować, nie mamy nic do stracenia". Podjęliśmy decyzję o terminie, miało to być wtedy, kiedy Wagner wyjedzie, miało to być 13 października i na ten dzień musieliśmy być wszyscy gotowi. Zabrałam dwa swetry, ubrałam znowu swoje buty, płaszcz i chustkę, nie braliśmy ze sobą bagażu, nie wiedziałeś, co się będzie działo, oczywiście, o ile to wszystko w ogóle się uda. Umówionego dnia do obozu przybyły jakieś oddziały wojskowe, nigdy coś takiego nie miało miejsca wcześniej. Myśleliśmy, że ktoś nas zdradził, ale wojsko to zaraz pojechało dalej. Powstanie przenieśliśmy na następny dzień, na godzinę czwartą po południu. Każdy musiał zabić swojego esesmana, swojego strażnika w miejscu, gdzie pracował. Zaczęło się, byłam posłańcem, zabijali ich, pięciu. Nie mogliśmy znaleźć Frenzla, druty pod napięciem zostały przerwane, linia telefoniczna była przerwana, myśleliśmy, że uciekł i poszedł po pomoc. Wszystko szło inaczej niż zaplanowaliśmy, każdy działał na własną rękę. Każdy biegł i skakał, gdzie tylko mógł. Może chociaż jednemu uda się przeżyć i będzie mógł opowiedzieć światu. Wielu ludzi wpadło w panikę. Wielu ludzi nie chciało uciekać. Ci, którzy uciekali, rozbiegli się we wszystkich kierunkach. Wskoczyłam na drabinę i kiedy byłam na górze, zauważyłam ciała ludzi na polu minowym. Zostałam

postrzelona i upadłam na dół. Kiedy upadłam, uświadomiłam sobie, że mogę żyć i zaczęłam biec w kierunku drzew. Byłam między drzewami, zrobiłam to, udało się. Kiedy to wspominam, widzę ogień i ludzi, którzy tam zostali, Wzięliśmy rewanż. To, co działo się od tamtej pory, to już inna historia. Wciąż była wojna. Musiałam przeżyć jeszcze następne dziewięć miesięcy […]"[18].

Szlomo Alster

Szlomo Alster urodził się1 grudnia 1908 roku w Chełmie. Trafił do Sobiboru z Chełma w listopadzie 1942 roku. Pracował głównie jako cieśla przy budowie baraków. Kilkakrotnie pracował również w komandzie kolejowym. W 1946 roku wyemigrował do Izraela, zamieszkał w Rechovot. Zmarł 30 marca 1992 roku.

„[…] Trudno podać dokładną liczbę ilu ludzi uciekło podczas powstania w sobiborskim obozie, ale według moich szacunków było to 450 mężczyzn i 150 kobiet. Czy wszystkim udało się uciec, trudno powiedzieć. Wielu z uciekających zawisło martwych na drutach elektrycznych. Biegłem z kilkoma przyjaciółmi, z mińską grupą pod przewodnictwem Saszy Peczerskiego. Wielu rozerwały miny. Pamiętam Ukraińca, stojącego na warcie, który strzelał do nas – uciekinierów. Strzelał z broni maszynowej. Wielu trafiły jego kule. Gdy weszliśmy w głąb lasu, było już około 16.00 czy 17.00. Było porządnie zimno, po świętach, pamiętam lekki śnieżek. Październik w Polsce bywa już całkiem zimny. Gdy dotarliśmy do lasu, nadleciał aeroplan, szukano uciekinierów. Gdy na niebie pojawiły się aeroplany, Sasza Peczerski rozkazał, abyśmy położyli się twarzą zwróconą ku ziemi. Chciałem się trzymać przy nim przez cały czas, to był oficer, miał doświadczenie w przedsięwzięciach wojskowych, wiedział, jak należy się zamaskować. Leżeliśmy z twarzami ku ziemi, nie kaszląc, nie dając znaku życia. Nie można było spostrzec ani usłyszeć, gdzie się znajdujemy. Koniec był taki, że samoloty odleciały. Nie wiem, czy nas wtedy zauważyli, czy nie. Gdy aeroplany zniknęły, Sasza zorientował się, że wraz z nim znajduje się spora grupa ludzi i że tak dużą grupą nie da się dowodzić. Wziął swoich ludzi i oddzielił się od nas. Byli to krzepcy wojskowi. Nawet nam odebrali broń, kto tylko posiadał rewolwer, temu go wkrótce odebrali. Odebrali nam nawet złoto, które każdy z nas miał przy sobie. Powiedzieliśmy do Saszy: *Weź od nas wszystko, czego tylko potrzebujesz. Chcemy iść z tobą, a gdzie ty pójdziesz ze swoimi ludźmi, tam także my pójdziemy*. Ale on się nie zgodził. Także jego ludzie nie chcieli tego. W ten sposób ludzie Saszy oddzielili się od nas i odeszli. Zostaliśmy bez przywódcy. Co teraz robić? I co w ogóle możemy zrobić bez broni, nie mieliśmy też nikogo, kto mógłby nami dowodzić.

[18] Archiwum USHMM, sygn. RG–50.0300184, Raab Esther, wywiad z dnia 12 lutego 1992 r., archiwum, tłum. z j. ang. Marek Bem.

Wśród nas byli także Francuzi, Holendrzy, Czesi, nieprzystosowani do chodzenia, nieznający języka ani okolicy. Także oni podzielili się na małe grupki. Szukałem podobnych do mnie. Holendrzy i Francuzi wyszli na drogi, a tam już na nich czyhało gestapo i wszystkich złapano żywcem. Także goje powoli ich wyłapali. Wszystkich tych, których złapano, zabrano z powrotem do Sobiboru i tam załatwiono. Ani jeden z nich nie został przy życiu. W ten sposób my, polscy Żydzi, zostaliśmy w bardzo małej grupie. I co tu robić? Jeżeli będziemy siedzieć w lesie, istnieje niebezpieczeństwo, że Niemcy i goje nas złapią. To znaczy: należy się jak najbardziej oddalić z tego miejsca, jak najdalej od Sobiboru. Ale to nie było wcale takie proste. Głodny, oberwany postanowiłem wrócić do Chełma. Nie widziałem żadnego innego wyjścia. W Chełmie mieszkali znajomi goje. Może uda mi się spotkać goja, który potrzebuje kogoś do prac stolarskich i będę u niego pracował. W każdym razie miałem nadzieję, że jeżeli uda mi się dostać do Chełma, będę miał być może szansę, żeby się uratować. Kiedy tam przybyłem, spotkałem dwie moje znajome z Sobiboru, którym także udało się stamtąd uciec. Wynalazłem miejsce w piwnicy i tam siedzieliśmy ukryci przez 9 miesięcy. Jeden z nas, chełmianin, mój dobry znajomy, był bogatym człowiekiem. Miał przy sobie wiele pieniędzy, złota, dolarów. Powiedział do mnie: *Słuchaj Szlomo, idź, wyszukaj dobre miejsce, w którym będziemy mogli się ukryć. Nie brakuje mi pieniędzy, jeżeli trzeba będzie dać gojowi, żeby kupił jedzenie – to nie jest problem! Pieniędzy mi nie brakuje, oby tylko chciał to robić. Za moje pieniądze będziemy jedli wszyscy razem.* To wyglądało bardzo dobrze. Siedział z nami także Powroźnik – nie był ospały. Także i ja wykazałem inicjatywę. Znalazłem odpowiednie miejsce w piwnicy i tam weszliśmy. Ja i Powroźnik poszliśmy zdobyć jedzenie, kupowaliśmy za pieniądze, które nam dał. On sam bał się jednak wyjść z piwnicy. Był bardzo strachliwy, nazywał się Leber. Powroźnik miał na rynku znajomego goja. Za każdym razem dawał chłopu dwie złote rosyjskie dziesiątki, za które on przygotowywał dla nas paczkę z jedzeniem. Był tam chleb, kiełbasa i inne rzeczy. I tak, ponieważ za każdym razem wychodziliśmy i przynosiliśmy ze sobą jedzenie, nie byliśmy głodni. W ten sposób mogliśmy przeżyć dziewięć miesięcy. Nikt o nas nie wiedział i nikt nie mógł wyobrazić sobie, że trzech Żydów siedzi w centrum Chełma, w czasie gdy ani jednego nie widziano już w żadnym kącie. Była to cicha, mało uczęszczana ulica, nazywała się Sielucka [Sielecka?]. Później Leber powiedział, że siedzenie w piwnicy nie jest żadnym planem. Ktoś może się o nas dowiedzieć, a wtedy złapią nas i zamordują. Nad piwnicą w podwórku znajdowały się sklepy i po dziewięciu miesiącach odkryto, że ktoś tam się ukrywa. Być może usłyszano nasze rozmowy lub zauważono, jak wychodziliśmy lub wchodziliśmy do piwnicy. W każdym razie było to podejrzane. Leber nie chciał ryzykować. Powiedział: *Chcę być osobno.* I cóż zrobił? Znalazł szofera i obiecał mu, że dobrze

zapłaci, jeśli ten zawiezie go do Warszawy. Miał nadzieję, że w Warszawie za swą masę pieniędzy będzie mógł znaleźć chrześcijanina, u którego, za dobrą opłatą, znajdzie schronienie aż do wyzwolenia. Tak nam powiedział. Nie mogliśmy go odwieść od tego planu, choć obu nam cały ten pomysł wydawał się niezbyt realny. Lecz tak postanowił. Nie liczył się także z tym, że sam szofer mógłby go zamordować, wiedząc, że ma on tyle pieniędzy. Za pieniądze chciał także zdobyć dla siebie aryjskie papiery i miał nadzieję, że w ten sposób przeżyje długi czas. Prawdopodobnie szofer podejrzewał, że Leber ma dużo pieniędzy i dolarów. Podjął się zawiezienia go samochodem do Warszawy. Trudno powiedzieć, co stało się z nim po drodze. Faktem jest, że szofer zamordował go po drodze i zabrał mu wszystko, co przy nim znalazł. Tę informację otrzymałem później. Zamordował go szofer, a nie kto inny. Gdyby trzymał się z nami przez cały czas aż do wyzwolenia, z pewnością by przeżył, ale taki był jego los. Sam sprowadził na siebie śmierć. Pieniądze, które posiadał, doprowadziły go do dziwnego przekonania, że będzie mógł zrobić za nie wszystko, lecz stało się całkiem inaczej. Kiedy Leber odszedł od nas, zostaliśmy obaj bez grosza przy duszy. Nasze położenie pogorszyło się znacznie. Przecież trzeba było jeść, nie było innego wyboru niż iść przez pola, ogrody i zdobywać coś do jedzenia. Pewnego razu weszliśmy do stajni chłopa i wzięliśmy jedzenie, w ten sposób żyliśmy. Tam, gdzie spędziliśmy dzień, nie nocowaliśmy. Ukrywaliśmy się pośród kłosów i wśród zboża na polu. W ten sposób kręciliśmy się aż do wyzwolenia. Było to latem 1944 roku. Nie pamiętam już dokładnie miesiąca. Zboże było wysokie. Rosjanie przybyli w nasze okolice. Słychać było strzelanie artylerii. Zrozumieliśmy, że front jest już blisko. Dodało nam to odwagi i nadziei na przetrwanie. Kiedy Rosjanie wkroczyli do Chełma, powstał związek. Zaczęło już zbierać się trochę Żydów. Pośród nich byli krawcy, którzy pracowali dla Niemców w więzieniach. Gotowaliśmy sami, zrobiliśmy ogólną kuchnię. Przychodzili do nas Żydzi z innych miejsc, mogli coś zjeść i przenocować. Wiedzieliśmy, że jest to miejsce tymczasowe i dłużej w nim zostać nie możemy. Polacy byli wielkimi antysemitami i patrzyli bardzo źle na tę garstkę Żydów, którzy uratowali się od śmierci. Nazywali nas »niedobitki« – ci, których nie zabito. Byłem w takim stanie, że musiałem opuścić Chełm i wyjechałem do Lublina. Tam skoncentrowała się już spora liczba Żydów. Powstał komitet żydowski, port dla Żydów. Później pojechałem do Dzierżoniowa. Także tam zebrała się już duża grupa Żydów, przybywali repatrianci z Rosji – utworzono również komitet żydowski. Zacząłem pracować w swoim zawodzie. W tym czasie poznałem moją żonę. Nazywa się z domu Nisel, pochodzi z Hrubieszowa. Nie znalazła się pod okupacją niemiecką. Była w Rosji i stamtąd przybyła jako repatriantka. Po weselu uznaliśmy, że pozostanie w Polsce nie jest dla nas wyjściem. Polska nie jest bezpiecznym miejscem dla Żydów. Dociera-

ły do nas informacje o pogromie w Kielcach i był to znak, żeby nie zostawać tu dłużej. Doświadczyliśmy już tego, że w Polakach nie mamy oparcia. W każdej chwili może się tu coś stać z Żydami. Tymczasem powstało państwo żydowskie. Wielu Żydów zaczęło opuszczać Polskę. Postanowiliśmy z żoną, że także my musimy wyjechać do *Erec Izrael*. Wysłaliśmy tam nasze papiery i przybyliśmy do kraju w 1950 roku. W kraju byłem stolarzem i dalej pracuję w swoim zawodzie. Mam dwoje dzieci. Syn jest szefem w dużej firmie, dobrze mu się wiedzie. Moja córka jest już także mężatką […]"[19].

„[…] W 1945 roku wróciłem do Sobiboru, byłem tam raz po wojnie. Widziałem to wszystko: buty, nawet kobiece włosy… Niemcy zbudowali fabrykę, w której z ludzkiego tłuszczu robili mydło. Tak, tak. Niemcy nie wiedzieli, że będą musieli stamtąd uciekać w takim pośpiechu. Myśleli, że zostaną na długo. Dlatego zbudowali fabrykę i wytwarzali mydło z ludzkiego tłuszczu. I ja to wszystko widziałem. Nikt tam nie mieszkał, było pusto. Dużo rzeczy stało tak, jak wcześniej. Byłem tam tylko jeden raz. Potem pojechałem na Majdanek. Pojechałem zobaczyć. Widziałem piece, w których palono ludzi. Było tam dużo pieców i takie wózki, którymi wwożono ludzi do pieców. Nie myślę o tamtych czasach. Po co mam myśleć? Jestem stary. Co mogę myśleć? To już minęło i nie wróci. Tak myślę. Dzieciom o tym nie mówię. One też nigdy nie pytały o to, jak przeżyłem wojnę. Nie pytały, więc nie opowiadałem. Życie w Polsce po wojnie nie było dobre. A przed wojną? […] Wszystko inne było, ale pieniędzy nie było. Ludzie byli bezrobotni. Bogatym dobrze się żyło, ale biednym nie. Byli ludzie, którzy głodowali. I ja nie miałem chleba. Było nawet tak, że całe rodziny mieszkały w jednym pokoju. Stało łóżko koło łóżka. Tak to było w Polsce. Nie jak w Niemczech czy w Izraelu, gdzie ludzie mieszkają wygodnie, w dobrobycie. Tam tak nie było.

W Polsce był antysemityzm… mówiłem, że Polacy szukali Żydów w bunkrach. Posyłali tam swoje dzieci – małych chłopców – na przeszpiegi. Potem ich ojciec szedł na gestapo i mówił: *Tam jest Żyd*. W zamian za to dostawał kilo cukru albo kilo soli. Nie mam dobrych wspomnień z Polski. Nie chciałem tam zostać […][20].

Leon Cymiel

Leon Cymiel urodził się 20 lutego 1924 roku w Chełmie, w religijnej żydowskiej rodzinie. Spotkać można, niekiedy, inny zapis jego nazwiska – Szymiel. Po wkroczeniu do Chełma Armii Czerwonej niektóre dokumenty wystawiane Leonowi Cymielowi

[19] Archiwum Yad Vashem, sygn. 03/4442, Szlomo Alster, relacja, 1977 r., tłum. z j. jidysz Anna Szyba.

[20] Archiwum Stichting Sobibor (Amsterdam), Alster Szlomo, wywiad – nagranie DVD/płyta nr 1, Hagen/Tricht 1983, tłum. z j. ang. Małgorzata Lipska.

przez administrację radziecką wypisywane były w regule „fonetycznej", stąd to nieporozumienie. Rodzina Cymiela, ze strony matki, mieszkała we Włodawie. Miał brata Hersza i siostrę Jahowet. Dziadek [Joel] i ojciec [Josef] zajmowali się handlem, posiadali sklep kolonialno-spożywczy i mięsny. Leon ukończył szkołę powszechną i miał rozpocząć dalszą edukację w gimnazjum, do którego został już przyjęty (Gimnazjum w Chełmie im. Przeonickiego), ale wybuch II wojny światowej uniemożliwił Leonowi Cymielowi kontynuowanie nauki. W 1941 roku, po przejściu i zamieszkaniu na terenie chełmskiego getta, pracował razem z ojcem w obozie pracy tzw. „koszarach" przy ul. Lubelskiej. W marcu 1943 roku został wywieziony (pociągiem, w wagonie towarowym) z Chełma do niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze. Na rampie obozowej został wybrany do pracy. Zajmował się robotami murarsko-budowlanymi. W okresie nasilenia transportów z ofiarami, odsyłany był do pomocy grupie *Bahnhofskommando.* Po ucieczce z obozu 14 października 1943 r., razem z kolegą o imieniu Hersz (w obozie znany był pod przezwiskiem „Biały Kirsz"), z którym pracował w *Bahnhofskommando*, oderwali się od pozostałych uciekinierów i postanowili, idąc wzdłuż torów kolejowych linii Włodawa-Chełm, dotrzeć do Chełma, rodzinnego miasta Cymiela. Nad ranem trzeciego dnia wędrówki Leon Cymiel z Kirszem dotarli do Chełma na ul. Pocztową (przy szkole rzemieślniczej), do domu Franciszka Dżamana[21]. Rodzina Cymielów, przed wojną, przyjaźniła się z Dżamanami. Ojca Cymiela łączyły z Franciszkiem Dżamanem wspólne interesy. Dżaman był ogromnie zdziwiony, że Leonowi udało się uciec z obozu. Opowiedział Leonowi o tym, jak był świadkiem rozstrzelania jego matki. Zgodził się im pomóc. Obiecał ukryć ich i znaleźć jakiś kontakt z partyzantami. Franciszek Dżaman, na obrzeżach Chełma, miał swoje gospodarstwo. Zawiózł ich tam i pod jednym ze stogów siana pomógł wykopać ziemiankę. Tam spali i ukrywali się w razie niebezpieczeństwa. Za dnia bardzo często ukrywali się w stodole. Dżaman przywoził im codziennie jedzenie i rzeczy, o które prosili. W nocy wychodzili na zewnątrz, aby odetchnąć świeżym powietrzem i wyprostować nogi. Po kilku tygodniach Franciszek Dżaman wywiózł ich pod Wojsławice do znajomych, u których mieli nawiązać kontakt z partyzantami. Udało mu się w Chełmie spotkać z kilkoma partyzantami, którzy obiecali, że przekażą jego prośbę w sprawie Leona Cymiela i Kirsza swoim dowódcom. Po trzech dniach

[21] Franciszek Dżaman, syn Józefa, ur. 1884 roku w Chełmie, zm. w grudniu 1944 roku. Od 1929 roku mieszkał w Chełmie przy ul. Hrubieszowskiej 32 a. Żona – Stanisława, synowie – Piotr, Józef, Jan Szczepan, córki – Irena, Maria. Rodzina Dżamanów, mieszkała w Chełmie w domu przy ul. Hrubieszowskiej do początku lat pięćdziesiątych XX wieku (księga wieczysta była prowadzona do 1951 roku). Budynek znajdował się na wysokości dzisiejszego ronda Hrubieszowska-Wysoka-IAWP i został prawdopodobnie rozebrany w trakcie budowy drogi w latach siedemdziesiątych XX wieku. W tym samym budynku mieszkali także: Hersz Joel Wajsman – robotnik i Boruch Bluczyc – furman.

u Dżamana pojawili się partyzanci z oddziału GL „Starego" Masztalerza. Partyzanci wiedzieli, że Leon i Kirsz to Żydzi, przyjęli ich do oddziału. Po jakimś czasie „Biały Kirsz" przeszedł do oddziału Gronczewskiego „Przepiórki". W jednej z potyczek tej grupy z Niemcami został śmiertelnie ranny. Leon Cymiel kontynuował walkę z Niemcami w oddziałach Gwardii Ludowej do stycznia 1945 roku, w lutym wstąpił do LWP. Na przepustkach bardzo często wracał do Chełma, starał się odnaleźć kogoś z rodziny. Spotkał tylko jedną kuzynkę, która wróciła ze Wschodu. Po zakończeniu wojny wyjechał do Warszawy. Ukończył szkołę średnią, rozpoczął studia, których nie udało mu się ukończyć. Leon Cymiel niechętnie i rzadko dzielił się relacjami i wspomnieniami przeżyć z okresu wojny i pobytu w sobiborskim obozie. Sporadycznie utrzymywał kontakty z innymi były więźniami obozu. Zmarł w Warszawie w 1997 roku[22].

[…] Wiedziałem o wszystkich planach, bo byłem w Sobiborze w tzw. grupie z Chełma. Była nieliczna, ale bardzo zwarta i zaufana. Jeden z tej grupy miał kontakt z grupą kierowniczą. W ten sposób przygotowano atmosferę i ludzi do wykonania określonych zadań przed i podczas wybuchu buntu. Byłem wtedy w Baukommando. Nasze komando pracowało na placu obok świniarni i tzw. Schuhplatz (pracowaliśmy przy przekładaniu różnych przedmiotów, a nie jako murarze). Otrzymaliśmy polecenie, nie całe komando, ale grupa wtajemniczonych w tym komando, że kiedy zatrąbi trębacz na „fajerant", każdy z nas miał się rzucić na strażników ukraińskich, udusić ich, rozbroić, ukryć dobrze zwłoki i normalnie, jak codziennie, ze śpiewem udać się na plac apelowy. W wypadku, gdyby kapo się zorientował i sprzeciwił, też mieliśmy go zabić. I tak w dniu 14 października 1943 roku, o godz. 16.00 zaczęło się. Gdy przyszliśmy na plac apelowy, były już tam także inne komanda po wykonaniu podobnych zadań. Atmosfera była bardzo podniecona, przywódcy nie mogli zapanować nad całością. Więźniowie oczekiwali gorączkowo dalszego biegu wydarzeń. W tym czasie przyjechał do obozu, na rowerze, dowódca straży ukraińskiej. Zorientował się w sytuacji, chciał się wycofać, ale więźniowie go zabili, zabrali mu pistolet. Powstał wtedy ogólny rozgardiasz, bo ten fakt nie był przewidziany, zdekonspirowało to plan i zamierzenia buntu. Tłum więźniów żywiołowo rzucił się na oślep w kierunku zbrojowni, zgodnie z uprzednim planem. Ze względu jednak na silny ogień straży ukraińskiej i esesmanów zboczono w kierunku bezpośrednio na ogrodzenie z drutów kolczastych. I ja byłem w grupie, która przebijała się przez ogrodzenie, niedaleko

[22] Biogram Leona Cymiela opracowano na podstawie: C. Leon, *Ucieczka*, [w:] *Losy żydowskie. Świadectwa żywych*, t. 1, red. M. Turski, Warszawa 1996; AŻIH, sygn. 6397, Cymiel Leon, relacja, Warszawa, 20 VII 1963 r.; Archiwum USC Shoah Foundation Institute, sygn. 29630, Leon Cymiel, relacja, nagranie DVD/płyta 1–4, 15 IV 1997 r.

głównej bramy. Uciekło nas ok. 600, zginęło na polach minowych i od kul chyba połowa. Po wydostaniu się z obozu oddzieliłem się razem z kolegą (Hersz, zginął potem w partyzantce w oddziale Edwarda Gonciarskiego „Przepiórki" w walce na moście) i idąc w pobliżu toru wziąłem kierunek na Chełm. Dotarłem do miasta, byłem tam kilka dni u znajomego Polaka, obywatela Dżamana (obecnie oficer WP), który mnie skontaktował z oddziałem GL, walczącym w lasach bonieckich […][23].

[…] tłum poszedł…, ponieważ ostrzelany był z przodu przez tych Niemców, z tej głównej bramy, tam, gdzie była ta zwyżka, tam poszło kilka serii maszynowej broni, strzelał też Ukrainiec, tłum automatycznie cofnął się i odwrócił się od bramy, nie do tyłu tylko bokiem poszedł na ogrodzenie, za takimi barakami, za naszymi barakami, no i wtedy natarł na ogrodzenie, przypuszczam, że pod wpływem tego naparcia runął ten płot, pamiętam, że, jak przechodziłem, to ten parkan druciany już leżał. Pamiętam tylko wybuchy min, krzyki rannych. Człowiek nie zwracał na to uwagi, tylko szedł do przodu, biegiem, jak mógł, to biegł. I wtedy właśnie ten rudzielec, ten mój kolega zapytał… to gdzie idziemy? Jak tłum poszedł, już wyszliśmy na zewnątrz, widzimy, że już jesteśmy za obozem i tam były takie kłody drewna, bo przecież to ogromne lasy tam wkoło były i tam było takie składowisko drzew przygotowanych do wywozu. To przez te kłody myśmy przeskakiwali, a tłum szedł w prawo, ja mówię, wiesz co, my idziemy do torów kolejowych i do Chełma pójdziemy, bo ja tam mam znajomych. Oderwaliśmy się od tłumów, a tłum poszedł do lasu, w kierunku lasu, ale myśmy nie patrzyli, gdzie, co, jak, bo wtedy nie było czasu na obserwowanie. Cały czas była strzelanina, wybuchy jeszcze, krzyki, to słyszeliśmy dosyć długo, aż dotarliśmy do lasu. Tory weszły już do lasu, było ciszej, ciszej i zaczęliśmy torami iść, bardzo mądrze, torami w kierunku Chełma. Człowiek się nie zastanawiał, jak idziemy, bo normalnie powinniśmy kryć się, idąc, prawda, a my szliśmy torami, przez jakiś czas, otwartą drogą, jak tory szły. Pod wieczór to już było coraz ciemniej, no pogoda była dobra, byliśmy zmęczeni, było coraz ciszej, strzelanina już ucichła. Idziemy torami do Chełma, gdzieś po paru kilometrach chciało nam się pić, jeść i podeszliśmy, przy torach była taka strażnica kolejowa, no i zapukaliśmy do okien, a to już była późna noc, prosiliśmy o chleb o wodę. Odpowiedź była konkretnie kto, kto jesteście, ja mówię prosimy o jakąś wodę, to odpowiedź była… kilka strzałów, seria strzałów, no to zorientowaliśmy się, że tu możemy tylko dostać kulę, no i żeśmy uciekli, prawdopodobnie oni już byli poinformowani, ochrona kolei, to była ochrona kolei i oni strzelali do nas, ale też nie wyszli, bo też nie mogli, prawdopodobnie bali się, bo nie wiedzieli, ile nas może być, jako siła, też nie wyszli, bo to było ciemno, tylko postra-

[23] Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, sygn. 6397, Cymiel Leon, relacja, Warszawa, 20 VI 1963 r.

szyli nas. I wtedy uciekliśmy dalej w kierunku Chełma i doszliśmy do jakiejś wsi, długa była rozciągająca się wioska i tak mądrzy byliśmy, żeśmy się nie bali, była noc, weszliśmy do jakiejś pierwszej lepszej chaty, była północ prawie, ale tam jeszcze byli ludzie, nie spali, no i powiedzieliśmy wprost prawdę, że jesteśmy uciekinierami z Sobiboru i prosimy o posiłek, no nakarmili nas, oczywiście to prawda. To byli Ukraińcy, to było kilka osób, było kilku mężczyzn i kilka kobiet, dość późno było, oni nie spali, nakarmili nas. Powiedzieliśmy, gdzie idziemy. Nie baliśmy się, tacy byliśmy mądrzy, to chyba nas trochę uratowało, szliśmy w sposób taki dziecinny, można nazwać, nawet nie przypuszczaliśmy, nie zastanawialiśmy się, że ci ludzie mogą nam być nieprzyjaźni, uważaliśmy, że wszyscy ludzie na zewnątrz, oprócz Niemców, to są nam przyjaźni. No i oni nas nawet uprzedzili, jak mamy iść torem, żeby ominąć, bo tam jest składnica niemiecka, składy jakieś, żebyśmy nie szli na składy, bo tam Niemcy ochraniają te składy i określiliśmy mniej więcej, jaka odległość ma być, żebyśmy zboczyli i ominęli ten obiekt. Niestety, źle wyliczyliśmy i jak raz wleźliśmy na ten obiekt, no i Niemcy zaczęli zatrzymywanie, kto, *halt* i w tym czasie puścili świetlne rakiety, oświetlili teren, myśmy uciekali, strzelanina, strzelali za nami, ale jak rakieta poszła i było widno, to położyliśmy się, ale jedna za drugą rakieta szła, wiedzieliśmy, że musimy uciekać, bo nas mogą okrążyć. I znowu torami i już się robi dzień, trzeba się schować. Baliśmy się do lasu iść. Ukryliśmy się w krzakach przed lasem, to był gąszcz takich krzaków w takim dołku i tam przeleżeliśmy cały dzień. Ale w czasie dnia słychać było szczekanie psów, a w pewnym momencie nawet szwargoty po niemiecku. No, ale jakoś szczęśliwie, że ominęli nas i wieczorem znowu poszliśmy do przodu, to znaczy do Chełma, torami, no i nad ranem podchodzimy już pod przedmieścia Chełma, ale tam jest ciekawa rzeka, taka rzeka, rzeczka Uherka, a nad nią most, ogromny jak nad Wisłą, dlatego, że to tereny są bardzo podmokłe, bagna. No, to przecież my tacy jesteśmy ładnie ubrani, nie będziemy się moczyć po bagnach, pójdziemy mostem, przez most pójdziemy, tacy byliśmy mądrzy, no i rzeczywiście poszliśmy przez most. Dzisiaj sobie uświadamiam, że ci, którzy ochraniali, ci Niemcy czy Ukraińcy, bo wtedy już mosty i większe obiekty były chronione, przypuszczam dzisiaj, ponieważ byliśmy ubrani tak po roboczemu w te kombinezony i furażerki, to oni przypuszczali, że to są robotnicy, bo tam, niedaleko tego mostu były zakłady kolejowe i oni, ja dzisiaj uważam, że uważali, że my jesteśmy robotnikami, bo zwykły jakiś uciekinier nie szedłby mostem, tylko tak bokiem, gdzieś ukradkiem. Stąd nam się udało, bo gdybyśmy szli właśnie tak, jako więźniowie uciekający, to nakryliby nas i złapali, to by nas zatrzymali i to nas, uważam, uratowało, właśnie ten fakt, że tak nieświadomie, tak głupio szliśmy. I doszliśmy do Chełma, przez dwie noce, nad ranem byliśmy u moich znajomych, u ojca znajomych, to było gdzieś za szkołą rzemieślniczą przy ulicy Pocz-

towej. Doszliśmy do tych znajomych, no i on nas ukrył. To był Polak, nazwisko Dżaman. On już nie żyje, biedak. Ukrył nas. W pierwszym okresie to konsternacja, jak to, skąd, uważali nas już za trupów, że my nie istniejemy. Dowiedziałem się, że według jego relacji, że on widział, jak moją matkę rozstrzeliwali, nie wiem, czy to jest prawda, czy nie, może były to jego tylko wyobraźnia, może jemu się zdawało, bo ile ja się orientuję, to matka zginęła przedtem, została wywieziona, jeszcze ja byłem. Ja pamiętam, przecież jak matkę wywieźli, pierwsza czy druga wywózka była. Ukrył nas w stogu siana. To był gospodarz, to nie było w samym Chełmie, to było na przedmieściach, on miał pole, to był rolnik, taki podmiejski rolnik, taki badylarz nazwijmy, on miał kwiaty, wszystko miał, on miał pola i łąki tam miał też. On nas ukrył w stogu, no i przez kilka dni byliśmy schowani. Tam były budynki gospodarskie. Ale ten stóg siana, to był na polu obok tych zabudowań. Donosił nam jedzenie, w nocy wychodziliśmy, a po kilku dniach wywiózł nas w okolice, tam pod Chełmem, koło Wojsławic. Tam jest taka miejscowość, w tej chwili nie pamiętam, jak się nazywała, w tej chwili nie pamiętam i tam znowu zostawił nas u swoich znajomych. Nie pamiętam, jak się nazywali. Tam byliśmy bardzo krótko, chyba trzy, cztery dni, bo tam przyszedł wtedy oddział partyzancki „Starego" Masztalerza i on nas wziął do siebie. Ten, u którego byliśmy, dużo wiedział. To on powiedział i prosił ich i oni nas zabrali. Wiedzieli, że jesteśmy Żydami. To był oddział partyzancki Gwardii Ludowej. Lewica Gwardii Ludowej. Były jakieś tam perypetie, bo nie wiedzieli, kto, co, na podstawie relacji tych chłopów, ale jakoś wiedział, skąd jesteśmy, kto my jesteśmy i przyjął nas sam „Stary". Później był drugi oddział, przyszedł tam oddział Gronczewskiego „Przepiórki" i przeszliśmy do niego. Później była jakaś akcja i te dwa oddziały się złączyły i wtedy dowódcy się porozumieli, konkretnie „Stary" z Gronczewskim. Mój kolega, z którym uciekłem z Sobiboru, zginął w jakiejś akcji dowodzonej przez „Przepiórkę". W oddziale poznałem Żyda, pseudonim miał „Gwiazda", a nazwisko Szczupak, ojciec z synem, z tym, że ojciec później zginął, syn został i po wojnie mieszkał na Śląsku, na granicy, bo on był w WOP-ie w Cieszynie. Po wojnie go widziałem kilka razy, już jak był w służbie, a później kontakt jakoś się zerwał, nie wiem, co tam było. Założył rodzinę, wiem, że miał rodziną, tam mieszkali. W 1944 roku przeszliśmy Wisłę, tam spotkałem żydowskie grupy, w lubelskim nie spotkałem. To było w pobliżu miasteczka czy wsi, chyba Suchedniów albo Starachowice. To mogło być kilkadziesiąt nawet, trzydzieści, czterdzieści osób. Kobiety, dzieci, szałasy, ponoć wszyscy później zginęli, były strasznie duże obławy. Front stał na Wiśle. Niemcy wtedy organizowali, tak zwane, pacyfikacje, obławy masywów leśnych i miejscowych wiosek i oni chyba w ten sposób zostali zabici. W czterdziestym czwartym to nas Niemcy tak rozbili, że byliśmy w rozsypce. Ukrywaliśmy się, już nie było działalności. Ja i kilku Rosjan,

kilku Polaków, ukrywaliśmy się po wsiach, nie w lesie. Poznałem kolegę, Bolka. No, wtedy to on ze mną przetrwał do końca, do stycznia, konkretnie to gdzieś do siedemnastego. Osiemnastego stycznia byliśmy wyzwoleni, bo ofensywa poszła. Pojechaliśmy, mieliśmy taki urlop, do niego do domu do Kraśnika, on znalazł matkę, siostrę, szwagra, wszystkich odnalazł. Zaraz po wojnie wyjechali. On nawet mnie namawiał, żebym pojechał. Ja zostałem sam, ja nikogo nie znalazłem i dlatego ja zostanę i będę szukał, a on wszystkich zebrał. On się nazywał Bergman. Bergman z Kraśnika. Wyjechali z kraju, nawet namawiał: jedź z nami i ta matka jego, matka mówi, zostajesz sam. Spotkałem już po wojnie, zaraz po wyzwoleniu, Blatta, tego Blatta, który mieszka teraz w Stanach Zjednoczonych, on tu przyjeżdżał często, tutaj spotkałem go. Znałem go z Sobiboru. On mnie znał też, tylko on był dużo młodszy, był starszym dzieckiem, jak to się mówi, on był pucybutem w Sobiborze, jego zostawili. A później spotykałem go, jak palił dokumenty po zamordowanych w takim dużym dole, jeszcze z kimś, tam we dwójkę, on twierdzi, że to był wybudowany specjalny jakiś tam budynek do palenia. Zwykły dół w piachu i on tam palił to, co pracownicy, więźniowie wydobywali z ubrań, bagażu, dokumenty wszystkie, paszporty, zdjęcia, no różnego rodzaju papierowe i oni to niszczyli, to jego pamiętam i on mnie też pamięta. No i po wojnie spotkałem też Esterę Raab, mieszka w Stanach Zjednoczonych, jeszcze do ubiegłego roku miałem kontakt z nią. Z Sobiboru nie, ja ją nie znałem. Ona mówi, że mnie pamięta, ale ja w to nie wierzę, żeby ona mnie pamiętała, a może, bo w *Bahnhofskommando* było dwudziestu chłopaków, to można było zapamiętać. W każdym bądź razie ona twierdzi, że pamięta, ja ją nie pamiętam, natomiast pamiętam później z filmu, jak ona występowała, była bardzo aktywna po wojnie w Stanach, no przyjeżdżała co rok prawie do Polski. Jeszcze jest kilku, nawet pamiętam tego felczera, felczer ten, który mieszka też w Stanach. Był taki wysoki. On już w tej chwili bardzo stary jest. Ja go pamiętam, ale kontaktu z nim specjalnie nie utrzymuję. Szukałem ludzi z Sobiboru po wojnie. Przyjeżdżałem do Chełma, spotykałem, bo to najbliższe miasto, bo Włodawa to jest małe miasteczko, to raczej to się wszystko skupiało w Chełmie, tam był komitet jakiś, tam przyjeżdżałem, szukałem. Jakiś Komitet Żydowski tam istniał, bo tam było dość dużo Żydów w Chełmie. Nie występowałem w procesach przeciwko zbrodniarzom z Sobiboru. Nie wiedziano o mnie, powiedzmy, nawet ta Raab Estera występowała w Niemczech w Berlinie. Oni w tym czasie, gdy były te procesy, nie wiedzieli, że ja jestem, Toivie Blatt też występował, on wiedział o tym, nie wiem, dlaczego on nie powiedział. Ja dowiedziałem się później, już po procesach. W Polsce nikomu o tym nie mówiłem. Nie miałem, z kim rozmawiać na te tematy, bo nie miałem kontaktów. Zaraz po wyzwoleniu wstąpiłem do wojska. Od razu w czterdziestym piątym w styczniu, od razu, już w lutym byłem w armii.

Jeździłem tylko od czasu do czasu, brałem zwolnienia, urlopy, przyjeżdżałem do Chełma. Próbowałem, chodziłem, szukałem, niestety, znalazłem jedną kuzynkę, która wróciła ze Wschodu. Z Rosji, znaczy, to tylko tą jedną znalazłem, a tak ona też szukała, też nie znalazła nikogo. Mnie interesował właśnie Chełm, bo tam przyjeżdżali, tam zostawiałem informacje o sobie i tam wiedzieli, wśród znajomych Żydów i nie Żydów, mieliśmy rozległe znajomości wśród Polaków i niestety, nikt się nie zgłosił. No tak, ponieważ nikogo nie znalazłem, wtedy się oderwałem w ogóle, myślę koniec, jak nie ma nikogo, to już nie ma, co szukać. Skończyłem szkołę, maturę zdobyłem, później zacząłem studiować też, nie skończyłem, ale to nie o to chodzi. Staram się do tego wszystkiego nie wracać. Unikam, tak szczerze mówiąc, unikam, bo to nie są wspomnienia przyjemne. Dlatego były takie problemy ze mną, żeby namówić mnie na taką rozmowę. To są wspomnienia bardzo przykre i zostawią jakiś ślad, trwały ślad. Żyję. To pozornie, wydaje się. Mnie się tak wydaje, że nie, według mojej oceny to wszyscy ci, co przeżyli, przejścia takie, takie przeżycia mieli, to już normalnymi nigdy nie mogą być, bo to niestety zostawia, to utrwala, to odciska piętno. Moje dzieci wiedzą. Wiedzą. Wszystko wiedzą, ja napisałem, mają napisane to. Wnuki są jeszcze za małe, może nie wiedzą, może wiedzą, nie wiem, ja specjalnie ich nie uświadamiam, w tej chwili, nie ma tematu w tej chwili, nie rozmawiamy na te tematy, nie ma wojny, niech żyją życiem … dobrym życiem, żeby nie zaznali nigdy takich przeżyć, a wspomnienia napisane zostaną. I to traktuję jako swoje przesłanie dla wnuków […][24].

Słowa kluczowe:
chełmscy Żydzi, Sobibór, *SS-Sonderkommando Sobibor*, niemiecki obóz zagłady w Sobiborze

[24] Archiwum USC Shoah Foundation Institute. For Visual History and Education, sygn. 29630, Cymiel Leon, wywiad, nagranie DVD/płyta 1–3, 26 III 1997 r.

Изложение

В Собибор и обратно. Воспоминания евреев Хелма

В память о евреях из Хелма…

Обсуждение и проблематизация уничтожения евреев Хелма в немецком лагере смерти в Собиборе является необходимостью и проверкой временем. Активная историческая память это чрезвычайно важный элемент в формировании и функционировании структуры современного сообщества. Основная трудность, с которой сталкивается историческая память, больше не должна заключаться в доступе к знаниям. Необходимо бороться с прогрессирующей музеефикацией этого вопроса, снижением интереса к нему и реакцией последующих поколений на растущий разрыв во времени и конец эпохи свидетелей. Попытка создать общедоступный сборник информации в Хелме, описывающий уже известные и недавно обнаруженные истории о преступлениях, совершенных в немецком лагере смерти в Собиборе над несколькими тысячами евреев из Хелма, могла бы стать уникальным хранилищем коллективной памяти поляков и платформой для общения между семьями жертв Собибора и контакта с ними заинтересованных людей и учреждений. Лишь несколько евреев из Хелма пережили лагерь смерти Собибор. 14 октября 1943 года они участвовали в вооруженном восстании заключенных. Они приложили все усилия, полностью осознавая, что выживут лишь немногие. Так и случилось. Оставшиеся воспоминания доказывают, что дело, за которое боролись, победило. Они спасли человечность и человеческое достоинство.

Abstract

To Sobibór and back. Memories of Jews from Chełm

In memory of Jews from Chełm…

The discussion and problematization of the extermination of Chełm Jews in the German death camp in Sobibór is a need and a test of time. Active historical memory is an extremely important element in the formation and functioning of the structure of contemporary societies. The main difficulty facing historical memory should no longer be access to knowledge. It is necessary to contend with the progressive museification of this issue, the decreasing interest in it and the reaction of subsequent generations to the growing time gap and the end of the eyewitness era.

An attempt to create a publicly available collection of information in Chełm describing what is already known and newly discovered stories about the crimes committed in the German extermination camp in Sobibór on several thousand Jews from Chełm could become a unique deposit of the collective memory of Poles and a platform for communication between the families of Sobibór victims and contact with them of interested people and institutions. Only a few Jews from Chełm survived the Sobibór extermination camp. On October 14, 1943, they participated in the armed rebellion of prisoners. They made this effort fully aware that only a few would survive. So it happened. The memories they left behind are proof that the cause for which they fought has won. They saved humanity and human dignity.

Ryszard Suduł

Dzieje koszykówki w Chełmie

1. Geneza i podłoże powstania chełmskiej koszykówki

Sport jest jednym z kluczowych elementów życia społecznego. Miliony ludzi na świecie uprawiają sport dla zdrowia i kondycji fizycznej oraz po to, aby odczuć poczucie wspólnoty i współzawodnictwa z innymi. Nie ulega wątpliwości, że uprawiając sport wdrażamy wiele wartości: tolerancję, ducha działania zespołowego, poczucie sprawiedliwości i siłę charakteru. Jedną z najbardziej rozpowszechnionych na świecie dyscyplin sportowych stała się koszykówka, dyscyplina olimpijska sportu drużynowego, w której dwie pięcioosobowe drużyny grają przeciwko sobie, próbując zdobyć jak największą liczbę punktów, wrzucając piłkę do kosza drużyny przeciwnej. Za datę narodzin koszykówki uznaje się 21 grudnia 1891 roku, pomysłodawcą tej dyscypliny został James Naismith[1]. Pierwsze próby rozgrywania meczów koszykówki odbyły się w Stanach Zjednoczonych Ameryki w mieście Springfield w stanie Massachusetts. Gra polegała na rzucaniu piłki do wiklinowych koszy zawieszonych na balkonach sali gimnastycznej. Kosze te nie miały dziury na ich dnie, więc po każdym celnym rzucie piłkę należało wyciągać specjalnymi kijami. Początkowo do gry w koszykówkę używano zwykłej piłki futbolowej. Pierwsza piłka przeznaczona wyłącznie do koszykówki powstała w 1894 roku. Koszykówka rozpowszechniła się

[1] James Naismith – twórca koszykówki, ur. 6 listopada 1861 roku w Almonte, Ontario, zm. 28 listopada 1939 roku w Lawrence, Kansas USA. James Naismith z wykształcenia był lekarzem, od 1891 pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w International Training School w Springfield (stan Massachusetts). W ramach prowadzonych zajęć wychowania fizycznego wymyślił nową formę zajęć ruchowych dla dzieci, która stała się pierwowzorem koszykówki. Inspiracją stała się dla niego dziecięca gra, popularna w Ontario, nazywana „Kaczka na kamieniu" (*Duck-on-a-Rock*). Pierwsza gra odbyła się 21 grudnia 1891. J. Naismith umieścił w sali dwa kosze i podzielił swoich uczniów na dwa 9-osobowe zespoły. Popularna zabawa, później gra, uzyskała zapisane zasady, które oficjalnie opublikowano 15 stycznia 1892 roku.

najpierw w USA, a potem dotarła do Europy. Ze względu na kanadyjskie pochodzenie twórcy koszykówki pierwszym krajem, poza USA, w którym grano w koszykówkę, była Kanada. Następnie koszykówka, została zaprezentowana we Francji (1893), Anglii (1894), Australii, Chinach, Indiach (1895–1900) i Japonii (1900). W 1904 roku koszykówka była dyscypliną pokazową na igrzyskach olimpijskich. Dodano ją do programu igrzysk olimpijskich dopiero w Berlinie w 1936 roku.

Na ziemiach polskich pierwszy mecz koszykówki został rozegrany przez kobiety. Miało to miejsce 29 czerwca 1909 roku we Lwowie. Pierwsze oficjalne „Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn" rozegrano w 1929 roku w Krakowie. Pierwszy międzynarodowy mecz koszykówki, w którym brała udział Polska, rozegrały kobiety i był to pojedynek koszykarski między Polską a Szwecją, rozegrany w czerwcu 1930 roku w Krakowie. Polki wygrały 30:13. Pierwszy międzynarodowy mecz koszykówki mężczyzn, reprezentanci Polski rozegrali z Estonią w Tallinie w lutym 1935 roku[2].

Zaistnienie koszykówki w Chełmie wpisuje się w początki tego sportu w Polsce. Podstawy, a przede wszystkim kształtowanie umiejętności gry w koszykówkę zostają wprowadzone w pierwszej kolejności do programów wychowania fizycznego chełmskich szkół średnich i wyższych klas szkół powszechnych[3]. Popularyzowanie tej gry sportowej przyjmują na siebie chełmscy nauczyciele, którzy przy współudziale animatorów, mecenasów sportu, inicjują powstawanie szkolnych drużyn koszykówki, rozgrywających mecze wewnątrz szkoły, jak i z biegiem czasu zawody międzyszkolne. Największe zainteresowanie grą w „kosza" w początkowym okresie przejawia młodzież Gimnazjum im. S. Czarnieckiego i Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego. Z upływem lat systematycznie podnosi się poziom sportowy rozgrywanych meczów, jaki również jej popularność w innych środowiskach sportowych m.in. w wojsku. Skoordynowane zajęcia treningowe koszykówki prowadzi się w ramach działalności Uczniowskiego Koła Sportowego „Czarniecczycy", Szkolnego Koła Sportowego „Zdrów"[4], środowisku wojskowym 7 Pułku Piechoty Legionów, Klubie Sportowym Kolejowego Przysposobienia Wojskowego oraz w żydowskim środowisku sportowym w Klubie Sportowym „Haszomer".

Koszykarskie zajęcia treningowe w szkołach, klubach sportowych coraz częściej z biegiem lat finalizują się na boiskach sportowych w ramach zorganizowanej rywalizacji. Rozgrywane mecze uwidaczniają coraz lepszy poziom sportowy dyscypliny,

[2] H. Oszast, M. Kasprzec, *Koszykówka,* Kraków 1991, s. 28.

[3] Zob. H. Czechowiczówna, W. Sikorski, *Gry i zabawy ruchowe,* Lwów 1914; M. Germanówna, *Gry i zabawy ruchowe w szkole powszechnej. Podręcznik dla nauczycieli*, Lwów 1914.

[4] Józef Maź – zasłużony działacz sportu szkolnego, utworzył w 1925 roku w Chełmie SKS „Zdrów", a następnie w Szczebrzeszynie SKS „Junak" oraz w 1933 roku pierwszy Miejski Klub Sportowy Lubelski. Podobne MKS-y powstają następnie w Chełmie, Zamościu, Białej Podlaskiej i Siedlcach.

przenosząc z czasem wymierne sukcesy sportowe w rozgrywanych meczach z przeciwnikami spoza Chełma. W roku 1925 drużyna koszykarska Szkolnego Koła Sportowego „Zdrów" wygrywa 11:4 (do przerwy 5:2) z drużyną Szkolnego Koła Sportowego „Junak" Szczebrzeszyn[5]. Najwyższy poziom umiejętności koszykarskich w tym okresie prezentuje młodzież Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego, która w meczu finałowym turnieju rozgrywanego w Chełmie z okazji 3 maja 1929 roku pokonują zespół WKS 7 Pułku Piechoty Legionów rezultatem 26:4[6].

Działacze sportowi, nauczyciele wychowania fizycznego, motywowani uzyskiwaniem przez chełmskich koszykarzy coraz lepszych wyników sportowych, jak i rokrocznie zwiększającej się liczby rozgrywanych zawodów koszykarskich, powołują w roku 1934 pierwszą samodzielną sekcję koszykówki przy Międzyszkolnym Klubie Sportowym (MKS). Chełmscy koszykarze rozpoczynają pierwsze zorganizowane mecze z przeciwnikami z naszego regionu, m.in. 19 lutego 1938 roku uczestniczą w turnieju koszykówki w Lublinie. Rozgrywają mecze z zespołami MKS Lublin, MKS Warszawa, MKS Garwolin. Drużyna występowała w składzie (m.in.): Joachimowicz, Kopytko, Kulesza, Sokołowski[7].

Rozwój koszykówki w Chełmie w latach trzydziestych XX wieku pozostaje pod wpływem systematycznie wzrastającej popularności tej dyscypliny w Polsce, wynikającej m.in. z sukcesów narodowej reprezentacji mężczyzn na Igrzyskach w Berlinie w 1936 roku[8] (IV miejsce) i brązowego medalu na Mistrzostwach Europy w 1939 roku w Kownie.

Bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej chełmski MKS gra mecze zarówno u siebie, ale także w Lublinie i w Zamościu. Rozgrywa 11 marca 1939 roku pojedynek z MKS Lublin, przegrywając 20:37. Następny mecz już zwycięski 44:23 chełmianie rozgrywają w dniu 14 maja 1939 roku z MKS Zamość. Miasto Chełm i miejscowy MKS staje się także organizatorem koszykarskiego turnieju rejonowego, organizowanego w dniach 3–4 czerwca 1939 roku, w którym uczestniczą oprócz gospodarzy zespoły z Lublina i Zamościa. W finale drużyna MKS Chełm przegrywa z MKS Zamość 17:27. Skład chełmskiego MKS: Wołągiewicz – 9 pkt., Małdachowski – 4 pkt., Około-Kułak – 2 pkt., Wołosiuk – 2 pkt.[9]

---

5 W. Kozłowski, *Życie sportowe w Chełmie, w latach 1918–1939*, Chełm 2004, s. 84.

6 *Ibidem*.

7 *Ibidem*, s. 85.

8 Koszykówka na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w 1936 roku – turniej rozegrany pomiędzy 7 a 14 sierpnia 1936 roku w Berlinie w Niemczech. W zawodach brało udział 23 narodowe reprezentacje, tworząc w turnieju olimpijskim największe zawody w grach zespołowych. Polska zajęła 4. miejsce.

9 W. Kozłowski, *op. cit.*, s. 86.

Sukcesy i dynamiczny rozwój koszykówki w Chełmie, podobnie jak w całym kraju, zostaje zahamowany wskutek wybuchu II wojny światowej. Możliwość uprawiania tej dyscypliny sportowej, a szczególnie rozgrywania meczów, powraca dopiero po zakończeniu działań wojennych, w pierwszej kolejności na zajęciach sportowych w szkołach Chełma. We wrześniu 1944 roku przy reaktywującym się Szkolnym Klubie Sportowym „Czarniecczycy", tworzy się na nowo m.in. sekcję koszykówki, podstawowymi jej zawodnikami zostają: Stanisław Podlewski, Ryszard Wieczorek, Ryszard Kaczyński, Mieczysław Krzeszowiec i Roman Zajdler. Powstaje w roku 1946 również druga sekcja koszykówki przy Klubie Sportowym Związku Zawodowego Kolejarzy „Kolejarz" Chełm. Powraca koszykarskie współzawodnictwo na szczeblu szkół średnich. Pierwszy międzyszkolny turniej wygrany przez „Czarniecczyków", zostaje rozgrany się w 1949 roku. W następnym 1950 roku pod patronatem MKS drużynę reprezentującą Chełm zgłasza sie do rozgrywek koszykarskiej ligi okręgowej. Pierwsze mecze ukazują potrzeby reorganizacyjne, które doprowadzają do połączenia drużyny z KS ZZK „Kolejarz". Kapitanem zespołu i jednocześnie trenerem zostaje Stanisław Podlewski, który pozostaje najbardziej zaangażowanym inicjatorem i propagatorem chełmskiej koszykówki na wiele następnych lat. To dzięki m.in. zaangażowaniu Stanisława Podlewskiego drużyna przez kilka następnych lat uczestniczy w rozgrywkach. Podstawowymi zawodnikami drużyny w tym okresie są: Stanisław Podlewski, Waldemar Kursa, Romuald Makowski, Jerzy Kościński (w latach 1974–1975 prezes Warszawskiego Okręgowego Związku Koszykówki, sędzia międzynarodowy koszykówki), Jerzy Leszko, Jan Widerski, Roman Rzucidło.

Sekcja koszykówki na okres powołania Stanisława Podlewskiego do służby wojskowej ulega zawieszeniu. Reaktywacja młodzieżowej sekcji koszykówki następuje w 1957 roku po powrocie niezawodnego Stanisława Podlewskiego z zasadniczej służby wojskowej. Koszykówka w Chełmie w tym okresie przypisana jest przede wszystkim do powołanego w tym samym 1957 roku Szkolnego Związku Sportowego oraz Polskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. W ramach MKS tworzy się pod okiem trenera Podlewskiego sekcję koszykarską dziewcząt. Jego doświadczenie przyczynia się do konsolidacji zespołu i pierwszych sukcesów chełmskich koszykarek; już w następnym 1958 roku chełmskie dziewczęta zdobywają Mistrzostwo Okręgu Juniorek. Sukcesy młodego zespołu dziewcząt, niestety, nie wpływają na dalsze funkcjonowanie sekcji żeńskiej. W 1960 roku zostaje ona rozwiązana, ale w jej miejsce trener Podlewski, również w ramach MKS, powołuje drużynę koszykarzy juniorów. Kilkuletnia przerwa w koszykarskiej pracy szkoleniowej z grupą chełmskich chłopców powoduje, że pierwsze zauważalne regionalne sukcesy przychodzą dopiero w roku 1965. Coroczna systematyczna praca młodych chełmskich koszykarzy

przyczynia się w 1968 roku do dotychczasowego największego sukcesu, awansu zespołu do finałów Mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego rozgrywanego w Grudziądzu, w których młodzi chełmscy koszykarze zajmują wysokie ósme miejsce w Polsce. Zawodnicy zespołu: Leszek Burakowski, Krzysztof Chabrowski, Jerzy Góra, Krzysztof Jakiewicz, Jarosław Jarmoc, Krzysztof Petrykowski, Krzysztof Wach, Krzysztof Woliński, Krzysztof Zalewski. Sukces chełmskich koszykarzy zbiega się z największymi dotychczasowymi sukcesami męskiej koszykarskiej reprezentacji Polski, która w latach 60. wywalcza trzy medale Mistrzostw Europy[10].

Osiągnięcia młodych koszykarzy, niestety, nie są kontynuowane w wieku seniorskim, powody to przede wszystkim brak drużyny seniorów w wyższych klasach rozgrywkowych, a także podejmowanie przez zawodników dalszej edukacji (studiów) poza Chełmem. Niewątpliwym sukcesem tych czasów jest koszykarska myśl szkoleniowa, a przede wszystkim efektywny proces wychowawczy realizowany przez trenerów, co w następnych latach przedkłada się na osobiste sukcesy sportowe i edukacyjne poszczególnych zawodników poza Chełmem. Młodzi koszykarze po opuszczeniu Chełma stali się ambasadorami chełmskiej koszykówki, występując z sukcesami m.in. w renomowanych uczelnianych klubach sportowych.

Brak udziału chełmskiej drużyny seniorskiej w rozgrywkach ligowych rekompensowany jest dobrymi wyniki młodych koszykarzy. Zauważają to władze miasta i działacze sportowi, którzy w ramach zmian organizacyjnych chełmskiego sportu w klubach sportowych Budowlanych KS „Chełmianka" (22 kwietnia 1969 roku) i Zakładowym Klubie Sportowym „Cement" Chełm (1 stycznia 1976 roku) powołują sekcje koszykówki. Treningi i pracę szkoleniową z młodymi koszykarzami w tym okresie kontynuuje się również w ramach MKS Chełm. Jednakże najważniejszym miejscem doskonalenia umiejętności dla młodych koszykarzy cały czas pozostają chełmskie szkoły, które przyczyniają się do pojawiania się następnych koszykarskich talentów. Koordynację szkolenia młodych koszykarzy w Chełmie przejmuje nauczyciel wychowania fizycznego z chełmskich „Ekonomów" Zbigniew Władysiuk, który w 1974 roku powołuje drużynę koszykarzy, uczestniczącą w rozgrywkach ligi okręgowej juniorów. Drużyna pod okiem trenerskim Władysiuka rozgrywa mecze do roku 1978, rokrocznie w swojej grupie rozgrywkowej zajmując czołowe miejsca.

[10] Reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn zdobywa w latach 60. XX wieku trzy medale – srebrny w 1963 rok (Wrocław), brązowy w latach 1965 roku (Moskwa, Tbilisi), 1967 rok (Helsinki, Tampere).

2. MKS Chełm / MKS „Cement" Chełm / „Meblotap" Chełm

Szkoleniu młodych koszykarzy lat 70. XX wieku towarzyszy równolegle prowadzona od wielu lat praca szkoleniowa z koszykarkami, której prześwieca cel powołania zespołu uczestniczącego w ligowych rozgrywkach koszykówki. Przełomowym dla kobiecej chełmskiej koszykówki staje się rok 1967, w którym nauczyciele, trenerzy i miłośnicy tej dyscypliny sportowej pod patronatem Szkolnego Związku Sportowego rozpoczynają proces budowy przyszłego ligowego zespołu koszykarek. Do najważniejszych postaci tego okresu należą Krzysztof Strus[11], Andrzej Strus[12], Jarosław Pasieczny[13], Leszek Cichosz[14], (w późniejszym okresie dołączają Stanisław Szewczyk[15], Andrzej Janiak[16]). Budowę i selekcję zespołu od podstaw przejmuje Andrzej Strus i on rozpoczyna pierwsze treningi z młodymi adeptkami koszykówki w chełmskiej Szkole Podstawowej nr 4 im. PKWN przy ul. Juliana Marchlewskiego (SP nr 4 od 12 maja 1992 roku przybiera imię Kard. Stefana Wyszyńskiego, adres siedziby szkoły przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 15).

Pierwsze podopieczne trenera Andrzeja Strusa: Jolanta Hołysz, Hanna Lewczuk, Barbara Nowak, Izabela Olszak, Jadwiga Pacała, Bożena Sebastyańska, Alina Wdowiak, Urszula Wróblewska. Już w następnym roku szkolnym zespół zdobywa drugie miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Mini Koszykówki w Zgierzu. Sukces otwiera drogę trenerowi Andrzejowi Strusowi do utworzenia w SP nr 4 w roku szkolnym 1970/71 klasy sportowej o profilu „koszykówka". Drużyna, do której dołączają następne zawodniczki: Krystyna Kamieniecka, Renata Koniuszewska, Cecylia Wysokińska, corocznie zajmuje czołowe pozycje w rozgrywkach piłki koszykowej zarówno w skali mikro-, jak i makroregionu, Od roku szkolnego 1972/73 większość podopiecznych Andrzeja Strusa podejmuje naukę w II Liceum Ogólnokształcącym w Chełmie. Tam, dzięki sprzyjającej dla sportu atmosferze oraz staraniom nauczyciela wychowania fizycznego Edwarda Szałaja, oraz dalszej pracy trenerskiej Andrzeja Strusa dziewczęta kontynuują grę w koszykówkę. Drużyna przybiera nową

[11] Krzysztof Strus, inicjator powstania zespołu MKS Chełm i pierwszy trener koszykarek MKS „Cement" Chełm, od chwili jego powstania do zakończenia udziału w rozgrywkach. Wieloletni trener kadry kadetek województwa lubelskiego.

[12] Andrzej Strus, nauczyciel wychowania fizycznego, trener koszykówki.

[13] Jarosław Pasieczny, trener zespołu MKS „Cement" Chełm, pierwszy trener reprezentacji Polski kadetek w 2009 i 2011 roku, trener AZS AWF Kraków, Korony Kraków, pracownik naukowy AWF Kraków.

[14] Leszek Cichosz, nauczyciel wychowania fizycznego, trener koszykówki.

[15] Stanisław Szewczyk, nauczyciel wychowania fizycznego, trener koszykówki, w późniejszym okresie dyrektor Publicznego Gimnazjum w Ciciborze Dużym, gm. Biała Podlaska.

[16] Andrzej Janiak, nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 6, trener MKS „Telektrim" Chełm, „Cement" Chełm, prezes i trener Chełmskiego Miejskiego Klubu Koszykówki w Chełmie. Działacz sportowy.

nazwą UKS „Manifest" (od imienia szkoły: Manifest Lipcowy[17]). W tym samym roku szkolnym do drużyny dołączają Lucyna Góźdź, Teresa Jaślikowska (I Liceum Ogólnokształcące w Chełmie) Grażyna Radoń, Barbara Nowak, Urszula Wróblewska (Liceum Ekonomiczne w Chełmie). Drużyna reprezentując Chełm przez kolejne lata, uczestniczy w spartakiadach szkół podstawowych, a później w spartakiadach szkół średnich, lidze strefowej, wielu turniejach o zasięgu wojewódzkim i ogólnopolskim, między innymi rozgrywanych w Lublinie, Koszalinie, Łodzi, Białymstoku. Drużyna zanotowała także w dorobku sportowym towarzyski mecz międzynarodowy, rozegrany w roku 1973 z drużyną z Ploeszti (Rumunia) na Międzynarodowym Turnieju Koszykówki Kobiet w Lublinie.

W roku 1979 prace z zespołem MKS Chełm prowadzi trener Krzysztof Strus i trener Jarosław Pasieczny, który po skończeniu studiów trenerskich włącza się do prowadzenia zajęć z drużyną. Po pierwszych porażkach niedoświadczonego zespołu przychodzą także pierwsze sukcesy, które decydują o zgłoszeniu drużyny pod nazwą MKS Chełm do ligi młodziczek sezonu 1980/81.

Praca szkoleniowa trenerów Krzysztofa Strusa i Jarosława Pasiecznego procentuje następnymi sukcesami. Młode koszykarki z Chełma zaczynają odnosić zauważalne sukcesy w całej Polsce, zajmują trzecie miejsce w ogólnopolskim turnieju młodziczek w 1983 roku w Koszalinie, równie udany jest rok 1984 – zdecydowane wygranie grupowych eliminacji strefowych do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (wygranie 18 kolejnych meczów eliminacji strefowych, zakończone również zwycięstwem w półfinale)[18]. Reprezentowanie naszego regionu w rozgrywanej w dniach 8–17 lipca 1984 roku w Spartakiadzie Młodzieży uwieńczone jest również wielkim sukcesem – koszykarki z Chełma zajmują szóste miejsce w Polsce[19] (ustępując tylko takim potęgom koszykarskim, jak Ślęza Wrocław, ŁKS Łódź, Spójnia Gdańsk, AZS Warszawa). W tym samym roku chełmskie dziewczęta odnoszą kolejny sukces, wygrywając eliminacyjny turniej półfinałowy rozegrany w dniach 17–20 września w Chełmie, premiujący udziałem w finałach Mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego. Turniej finałowy rozegrany w Gorzowie Wielkopolskim chełmskie koszykarki kończą zdobyciem srebrnego medalu. Sukces ten zostaje również powtórzony w roku

[17] W 1974 roku aktualne II Liceum im. Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie nosiło imię Manifestu Lipcowego, jako uczczenie 30-lecia powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL). Z imienia zrezygnowano niedługo po przemianach ustrojowych, bo już w 1990 roku Rada Pedagogiczna podjęła uchwałę o rezygnacji z dotychczasowego patrona szkoły. Szkoła jest nazwana imieniem Gustawa Orlicz-Dreszera, aktualnego patrona od czerwca 1996 roku, od czasu I Zjazdu Absolwentów II LO.

[18] *Koszykówka*, „Tygodnik Chełmski", 9.04.1984, s. 8.

[19] A. Janiak, *Pod znakiem zapasów i koszykówki. Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży*, „Tygodnik Chełmski", 19.09.1984, s. 8.

następnym w Warszawie (22 września 1985)[20]. Zawodniczkami zespołu w tym okresie były[21]: Małgorzata Bochniak (uczennica Centrum Kształcenia Ustawicznego Ekonomistów), Magdalena Stańkowska-Wasiuk (SP nr 6), Aneta Włodarczyk-Miśta (SP nr 4), Marzena Nowak-Pomiankiewicz (I LO), Monika Dąbrowska (SP nr 9), Ewa Kozak (II LO), Danuta Kozina (SP 8), Violetta Furs, Iwona Gołowacz (Zespół Szkół Medycznych), Agata Karwat (Studium Nauczycielskie)[22].

Sukcesy koszykarek przyczyniają się do coraz większego zainteresowania zespołem zarówno władz miasta, kibiców, jak i sponsorów. Na zorganizowanym 20 października 1984 roku spotkaniu przedstawicieli Szkolnego Związku Sportowego, dyrekcji Kombinatu Cementowego w Chełmie, przy obecności trenera Krzysztofa Strusa i Jarosława Pasiecznego, dochodzi do podpisania „umowy patronackiej" sekcji koszykówki dziewcząt przez Kombinat Cementowy Chełm. Umowa wyznacza udzielanie wszechstronnej pomocy, a szczególnie finansowej i użyczanie środków transportu na rozgrywane mecze. Zespół przyjmuje nową nazwę MKS „Cement" Chełm[23]. Powołuje się również Zarząd Klubu, prezesem zostaje Stanisław Mościcki, a kierownikiem zespołu Andrzej Janiak[24]. Nowe, dużo lepsze warunku finansowe znakomicie wpływają na wyniki sportowe zespołu uczestniczącego w rozgrywkach ligi wojewódzkiej seniorek w sezonie 1984/1985. Koszykarki z naszego miasta wygrywają wiele meczów w imponującym stylu: m.in. pokonują 19 stycznia 1985 roku MKS Lublin 105:61 (punkty: M. Bochniak – 34, M. Stańkowska – 32). Ten sam zespół uczestniczy również w rozgrywkach ligi juniorek, gdzie swoim rówieśniczkom ze „Startu" Lublin nie daje żadnych szans, wygrywając 140:22[25] (M. Bochniak – 42, M. Stańkowska – 39).

Tak imponujące zwycięstwa i uzyskane wyniki młodych koszykarek w rozgrywkach ligowych przedkładają się na awans młodego zespołu MKS „Cement" Chełm do rozgrywek centralnych II ligi. Awans poprzedzony jest zajęciem drugiego miejsca w turnieju półfinałowym we Wrocławiu i wygraniem eliminacyjnego turnieju finałowego rozgrywanego w dniach 19–21.04.1985 roku w Chełmie. Decydujące mecze podopieczne trenerów Krzysztofa Strusa i Jarosława Pasiecznego wygrywają zarówno z AZS Uniwersytet Śląski Katowice (60:53), jak i drugi mecz ze Ślęzą Wrocław

[20] A. Janiak, *Srebrny medal*, „Tygodnik Chełmski", 23.09.1985, s. 8.

[21] Zawodniczki w meczach grały z następującymi numerami na koszulkach: Małgorzata Bochniak nr 7, Magdalena Stańkowska nr 13, Aneta Włodarczyk nr 14, Marzena Nowak nr 10, Agata Karwat nr 9, Monika Dąbrowska nr 11, Ewa Kozak nr 15, Danuta Kozina nr 5, Violetta Furs nr 8, Iwona Gołowacz nr 4.

[22] A. Janiak, *Tego jeszcze w Chełmie nie było*, „Tygodnik Chełmski", 14.10.1984, s. 8. Zob. również: *Koszykarki MKS Chełm w finale*, „Sztandar Ludu", 25.09.1984.

[23] R. Mulart, *Mamy II ligę*, „Tygodnik Chełmski", 24.04.1985, s. 10.

[24] Zob. szerzej, *Co z II ligą koszykówki. Sukces i znaki zapytania*, „Tygodnik Chełmski", 5.10.1985, s. 7–8.

[25] R. Mulart, *Sport. Sukces chełmskich koszykarek*, „Tygodnik Chełmski", 20.01.1985, s. 8.

(76:74). Najwięcej punktów zdobywają Magdalena Stańkowska (40) i Małgorzata Bochniak (36)[26]. Awans wywalczają: Magdalena Stańkowska (Wasiuk), Małgorzata Bochniak, Wioletta Furs, Danuta Kozina-Hołysz, Monika Dąbrowska-Forysiuk, Ewa Mikuła, Marzena Nowak Pomiankiewicz, Ewa Kozak-Zięba, Iwona Gołowacz-Lesicka, Aneta Włodarczyk-Miśta, Anna Łoś, Agata Karwat. Najmłodsza drużyna w gronie II ligowych zespołów, na inaugurację rozgrywek, 5 października 1985 roku odnosi zwycięstwo nad AZS Kraków (64:61), niestety, na następne zwycięstwo musi czekać aż do dziesiątej kolejki, kiedy zwycięża Wisłę II Kraków (85:66). Mecze rozgrywane w sali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego (tzw. „Skórzance") przy ulicy Wojsławickiej[27] przyciągają „tłumy" kibiców, pozostawiając w pamięci wiele niezapomnianych wrażeń sportowych i jakże emocjonujących meczów. Cały sezon dla młodego i niedoświadczonego zespołu kończy się przegranym meczem barażowym o pozostanie w II lidze z AZS Uniwersytet Śląski (51:61). Nieobecność koszykarek MKS „Cement" w gronie zespołów II ligi trwa tylko jeden sezon. Awans po rocznej przerwie wywalczają w imponującym stylu, wygrywając wszystkie mecze w III lidze, następnie turniej półfinałowy w Przemyślu i finałowy w Rzeszowie, premiowany awansem do II ligi. Godnym odnotowania jest pojawienie się nowych młodych wychowanek klubowych podopiecznych Andrzeja Janiaka, które zaczęły odnosić sukcesy w lidze kadetek, ale także systematycznie zasilać zespół seniorek: Magdalena Strus, Agnieszka Strus, Agnieszka Orłowska, Iwona Nestorowicz, Agata Zając, Anna Zając, Iwona Swatowska oraz Szarkowska, Radelczuk, Trus i Głaz. Mimo awansu drugoligowy zespół zostaje osłabiony odejściem podstawowych zawodniczek mających doświadczenie ligowe, wpływa to niestety na uzyskiwane wyniki. Pierwsze zwycięstwo w sezonie 1987/1988 koszykarki odnoszą dopiero w 10. kolejce rozgrywek, w której wygrywają w Katowicach z Śląskim AZS (65:53). Pierwsze zwycięstwo było także m.in. wynikiem powrotu do zespołu Małgorzaty Bochniak z I-ligowego Stilonu Gorzów Wielkopolski. Jednak, pozostałe rozegrane mecze nie zagwarantowały pozostania w II lidze, a mecz barażowy z AZS AWF Kraków (w tym czasie podopieczne byłego trenera chełmianek, Jarosława Pasiecznego) zakończył się tym, że chełmianki po raz drugi spadły do III ligi. Okazało się, że chełmianki są za słabe na II ligę, ale w szeregach III-ligowych już na długo przed zakończeniem rozgrywek sezonu 1989/1990 uzyskują znowu ponowną możliwość awansu do II ligi. Zawodniczki w finałowym turnieju barażowym

[26] A. Wawrzycki, *W mieście PKWN – sportowe święto. Koszykarki MKS Cement w II lidze*, „Sztandar Ludu", 24.04.1985, s. 18.

[27] Dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego w Chełmie przy ul. Wojsławickiej 8 w roku 1985 był Antoni Graba.

o wejście do II ligi rozegranym w Zielonej Górze, zajmują drugie miejsce, premiujące ponownym awansem. Zawodniczki zespołu: Małgorzata Bochniak, Magdalena Strus, Iwona Nestorowicz, Ewa Mikuła, Agnieszka Orłowska, Beata Błaziak, Agata Zając (Fisz), Iwona Lesicka, Anna Zając, Sylwia Kliszewicz, Iwona Swatowska, Beata Szuba[28]. Zespół w trakcie pierwszej rundy II-ligowego sezonu zostaje wzmocniony dwoma Rosjankami grającymi poprzednio m.in. w CSKA Moskwa, Eleną Bibikową i Walentyną Krasowczewą (tylko 6 ligowych spotkań), do zespołu dołącza również Małgorzata Borkowska i Paulina Brandt. Dużym wzmocnieniem w trakcie sezonu jest powrót do zespołu po kontuzji Magdy Stańkowskiej (Wasiuk). Zespół zaczyna odnosić zwycięstwa (osiem), które gwarantują po raz pierwszy pozostanie na następny sezon w II lidze[29]. Nowy sezon 1991/1992 przynosi zmiany organizacyjne podyktowane zmianą sponsoringu klubu. Dotychczasowy sponsor w wyniku reorganizacji Kombinatu Cementowego w znacznej części ogranicza oferowaną wcześniej pomoc. Strategicznym nowym sponsorem zespołu zostaje firma „Meblotap". Zespół od 14 października 1991 roku w rozgrywkach występuje pod nazwą nowego sponsora „Meblotap" Chełm. Do zespołu dołączają następne dwie zawodniczki zza wschodniej granicy – Galina Iwanowa z CSKA Moskwa i Natalia Pawłowa z Dynama Kijów. Efekt wzmocnień zespołu widoczny jest na zakończenie pierwszej rundy rozgrywek sezonu 1991/92. „Meblotap" zajmuje wysokie siódme miejsce, niestety, po zakończonym sezonie plasują się na dziesiątym miejscu i znowu drużyna musi grać w barażach o utrzymanie się w II lidze. Dwumecz barażowy o pozostanie w II lidze z koszykarkami Hutnika Kraków nasze dziewczęta wygrywają w Krakowie, a mecz rewanżowy w Chełmie krakowianki oddają walkowerem. Wygrany baraż nie przedkłada się jednak na pozostanie zespołu w rozgrywkach II ligi. Zespół nie zostaje zgłoszony do rozgrywek z powodu nawarstwiających się od dłuższego czasu kłopotów organizacyjnych i finansowych klubu. Godne odnotowania pozostaje przypomnienie, że najskuteczniejszymi zawodniczkami rozgrywającymi mecze ligowe były: Małgorzata Bochniak – 962 pkt., Magdalena Stańkowska – 618 pkt., Iwona Gołowacz – 585 pkt., Monika Dąbrowska – 357 pkt., Magdalena Strus – 329 pkt., Aneta Włodarczyk – 289 pkt.

Podsumowując koszykarską pracę szkoleniową w Chełmie w latach 70 i 80. XX wieku, prowadzoną w ramach klubów MKS Chełm, MKS „Cement" Chełm, „Meblotap" Chełm, trzeba podkreślić, że przyniosła ona wymierne efekty. Pojawiły się w tym okresie największe talenty chełmskiej koszykówki: Iwona Godula – późniejsza reprezentantka Polski seniorek, Magdalena Stańkowska-Wasiuk – reprezentantka

[28] K. Dromlewski, *Awans i co dalej*, „Tygodnik Chełmski", 21.04.1991, s. 8.
[29] Zob. szerzej, *Udany sezon koszykarek Cementu*, „Tygodnik Chełmski", 14.07.1991, s. 8.

Polski juniorek i kadetek (brązowa medalistka Mistrzostw Europy Kadetek w Helsinkach w 1985 roku), Małgorzata Bochniak – reprezentantka kadry narodowej juniorek, najskuteczniejsza zawodniczka w historii rozgrywek ligowych chełmskiego zespołu. Reprezentantki kadry narodowej juniorek: Violetta Furs, Aneta Włodarczyk-Miśta, Marzena Nowak-Pomiankiewcz.

3. Międzyszkolny Klub Sportowy „Telektrim" Chełm

Kibice chełmskiej koszykówki do dnia dzisiejszego z wielką tęsknotą przywołują emocje rozgrywanych meczów MKS „Cement" Chełm w zapełnionej zawsze do ostatniego miejsca sali gimnastycznej chełmskiej „Skórzanki". Dokonania zespołu to niewątpliwy wynik ciężkiej i pełnej poświęcenia pracy koszykarek, które wpisały się w innowacyjny system szkoleniowy, którego zazdrościło nam całe środowisko koszykarskie w Polsce. Model selekcji i szkolenia chełmskich trenerów, działaczy, z sukcesami wykorzystywany był następnie wzorem Chełma przez wiele ośrodków koszykarskich w Polsce.

Sukcesy koszykarek przyczyniają się do próby odbudowy w Chełmie męskiej koszykówki. 15 grudnia 1993 roku zostaje powołany Międzyszkolny Klub Sportowy „Telektrim" Chełm. Powstanie Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Telektrim" Chełm to rezultat pracy i zabiegów wielu trenerów, działaczy sportowych, poszukujących rozwiązań mających na celu reaktywowanie koszykówki na poziomie rozgrywek ligowych w grupie seniorów. Rozpoczęcie budowy zespołu po kilkunastoletnim regresie seniorskiej koszykówki w Chełmie, a w zasadzie jej nieobecności, wymagało konstruowania zespołu od podstaw. Możliwości powołania zespołu podtrzymywała wieloletnia systematyczna koszykarska praca szkoleniowa z dziećmi i młodzieżą w chełmskich szkołach. Zajęcia w ramach wychowania fizycznego i SKS w tym okresie prowadzą nauczyciele i trenerzy: Andrzej Janiak, Zbigniew Władysiuk, Zenon Senkowski, Zenon Król, Jan Szwiec, Krzysztof Strus, Wiesław Wołoszyn, Zbigniew Mazurek, Adam Leszczyński, Dariusz Walenciak. Młodzież koszykarska poza sportem szkolnym włączała się również do rozgrywek ligi koszykarskiej dla niestowarzyszonych, organizowanej przez chełmski TKKF. Jednakże najważniejszym miejscem, gdzie pojawiały się talenty koszykarskie, stała się wojewódzka liga SZS, corocznie rozgrywana w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego przy ulicy Wojsławickiej 8, a następnie w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego przy ul. Czarnieckiego 8. Dzięki organizowanym cyklicznie rozgrywkom otworzyły się możliwości potyczek najlepszych koszykarzy z chełmskich szkół. Tutaj także wśród młodzieży rodzi się pomysł tworzenia jednego wspólnego zespołu,

który rywalizowałby z drużynami z innych miast. Samoistnie zorganizowany zespół koszykarzy bardzo szybko organizuje towarzyskie mecze ze swoimi rówieśnikami z Włodawy, Krasnegostawu, jak i również z Lublina. Sportowe zmagania oraz uzyskiwane wyniki młodych koszykarzy przywołują pomysł powołania ligowego zespołu seniorów, który nawiązywałby do tradycji koszykówki męskiej w naszym mieście. Szczególnym miejscem w procesie tworzenia zespołu staje się II liceum Ogólnokształcące przy ul. Szpitalnej, tutaj na boisku szkolnym spotykają się w wolnych chwilach młodzi koszykarze, doskonaląc swoje umiejętności. Opiekę na koszykarzami przejmuje nauczyciel wychowania fizycznego, a później dyrektor szkoły Marek Sikora, który osobiście angażuje się w organizację treningów i meczów. Mecenasem zespołu zostaje jeden z rodziców koszykarzy, Bogdan Śliwiński, który wspólnie z Markiem Sikorą zapewniają zawodnikom opiekę i transport (prywatny) na rozgrywane mecze. Młodzi koszykarze pełni zapału i werwy, a także zmotywowani osiąganiem dobrych wyników sportowych, zarażają opiekunów swoim pomysłem tworzenia ligowego zespołu. Inicjatywa uczniów zostaje podjęta przez grupę działaczy sportowych i sponsorów, spośród których najważniejszą rolę odgrywa w tym okresie chełmska firma PUP „Telektrim", na czele z jej prezesem Bogdanem Śliwińskim. Zebranie założycielskie tworzonego klubu odbywa się 15 grudnia 1993 roku, gdzie zostaje przyjęty Statut Klubu i wybrany Zarząd – prezesem zostaje Bogdan Śliwiński, wiceprezesem Jerzy Wosiński, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Romuald Hondra[30]. Bardzo szybko następuje zarejestrowanie Klubu w Chełmskim Urzędzie Wojewódzkim pod nazwą, Stowarzyszenie Kultury Fizycznej, Międzyszkolny Klub Sportowy „Telektrim" Chełm. Datą rejestracji jest 10 stycznia 1994 roku[31]. Zarząd powołuje na trenera zespołu Andrzeja Janiaka, utożsamianego z dotychczasowymi sukcesami chełmskiej koszykówki seniorek i kadetek, a kierownictwo drużyny i prowadzenie grup młodzieżowych powierza Robertowi Suchaniowi.

Trener Andrzej Janiak rozpoczyna selekcję i szkolenie koszykarzy. Pierwszymi zawodnikami zespołu stają się uczniowie II LO Michał Śliwiński, Paweł Szymczak, Dariusz Janke. Do zespołu dołączają talenty koszykówki z pozostałych chełmskich szkół: Zespołu Szkół Mechanicznych – Grzegorz Jamróz, Mariusz Kuszpit, Ireneusz Różański, Zespołu Szkół Technicznych – Grzegorz Abramek, Dariusz Błaszczak (pierwszy kapitan zespołu), Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 – Tomasz Dżaman. Przygotowania zespołu przebiegają przy pełnym zaangażowaniu całego zespołu i sztabu szkoleniowego, drużyna rozgrywa wiele meczy sparingowych, w których odnosi zauważalne sukcesy w środowisku koszykarskim, pokonując m.in. zespoły

[30] *Koszykarze w przedsiębiorstwie*, „Kresy. Tygodnik Chełmski", 18.12.1993, nr 49, s. 8.
[31] Decyzja Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, nr OS-4125/41/1, z dn. 10.01.1994 r.

akademickie z Lublina i bardzo silną reprezentację chełmskiego TKKF prowadzoną przez Zbigniewa Władysiuka.

Dobre wyniki zespołu, zaangażowanie zawodników i sprzyjające grono działaczy sportowych przyczyniają się do podjęcia decyzji o zgłoszeniu drużyny koszykarskiej pod nazwą MKS „Telektrim" do rozgrywek Strefowej Ligi Seniorów sezonu 1994/1995. Pierwszy historyczny mecz w Chełmie drużyna rozgrywa z koszykarzami „Mitexu" Kielce w sali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Lekkiego przy ulicy Wojsławickiej 8. Zespół w pierwszym sezonie, nabierając doświadczenia, zajmuje wysokie ósme miejsce, by w następnym 1995/1996 stać się czołowym zespołem rozgrywek, premiującym awansem do półfinału barażowego o wejście do II ligi. Turniej półfinałowy zostaje rozegrany w Przemyślu, niestety, nie przynosi zespołowi upragnionego przez wszystkich awansu. Bardzo młody zespół ponosi porażki w starciu z zespołami mającymi w swoich szeregach wielu doświadczonych zawodników bezpośredniego zaplecza ekstraklasy, m.in. grający trener i zawodnik Dariusz Szczubiał z Linodrutu Zabrze[32], znakomity szkoleniowiec Teodor Mołłow (trener Polonii II Przemyśl, później trener reprezentacji Polski kobiet). Wyniki „Telektrimu" w turnieju w Przemyślu z Linodrutem Zabrze 73:102, z Polonią II Przemyśl 61:69, Śląskiem II Wrocław 76:94.

Mimo braku awansu do II ligi zespół, jak i działacze, wierząc w dalsze sukcesy, do następnego sezonu 1996/1997 przystępują pełni optymizmu i zaangażowania. Zespół rozpoczyna sezon w składzie: Michał Śliwiński, Mariusz Kuszpit, Paweł Szymczak, Dariusz Błaszczak Grzegorz Jamróz, Norbert Wysocki, Dariusz Janke, Radosław Janke, Bartosz Szymański, Grzegorz Prączko, Robert Koska, Artur Rutkowski[33]. Drużyna, przy każdorazowym komplecie publiczności, mecze rozgrywa w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Pocztowej 54. Początek sezonu jest znakomity, koszykarze „Telektrimu" wygrywają pięć kolejnych meczy[34], porażkę zanotowują dopiero w szóstej kolejce u lidera rozgrywek w Stali Stalowa Wola. Drużyna chełmskich koszykarzy staje się czołowym zespołem bardzo silnej „Strefowej ligi seniorów", mimo że grają w niej m.in. drużyny reprezentujące zaplecze ekstraklasy koszykarskiej. Prezentowanie przez chełmskich koszykarzy bardzo dojrzałej i widowiskowej koszykówki oraz zajmowanie czołowych miejsc nie przedkłada się, niestety, na awans zespołu do II ligi zarówno w sezonie 1996/1997, jak i w 1997/1998. Trzeba nadmienić, że w tym

[32] Dariusz Szczubiał, Członek Kadry Narodowej (129 występów). Z zespołem Zagłębie Sosnowiec dwukrotnie zdobył Mistrzostwo Polski, czterokrotnie uczestniczył w Mistrzostwach Europy. Zawodnik I-ligowych zespołów Baldion Katowice, Zagłębie Sosnowiec, Stal Bobrek Bytom, Polonia Przemyśl, Linodrut Zabrze, reprezentant Polski, trener reprezentacji Polski seniorów 2000–2003.

[33] *Telektrim wciąż wygrywa*, „Kresy. Tygodnik Chełmski", 2.12.1996, nr 47/96, s. 8.

[34] *Telektrim gra fair-play*, „Tygodnik Chełmski", 25.11.1996, s. 9.

okresie, większość zawodników mimo ukończenia edukacji w chełmskich szkołach średnich i podjęcia studiów poza Chełmem, nie rezygnuje z gry w drużynie „Telektrimu". Grając w chełmskiej drużynie, odnoszą również równolegle sukcesy w rozgrywkach akademickich – Michał Śliwiński z drużynę AZS UMCS Lublin zdobywa Akademickie Mistrzostwo Polski. Podstawowymi zawodnikami w swoich uczelniach są również Dariusz Błaszczak w Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach, Mariusz Kuszpit i Grzegorz Jamróz w Politechnice Lubelskiej, Wojciech Baluk w AZS AWF Biała Podlaska.

Kontynuując udział w rozgrywkach „Strefowej Ligi Seniorów" w sezonie 1998/1999, zespół zaczyna odnosić zwycięstwo za zwycięstwem. Zawodnicy „Telektrimu" w pierwszej rundzie rozgrywek z 18 pkt. plasują się na trzecim miejscu w tabeli rozgrywek, ustępując poprzednim zespołom tylko o jeden punkt. Norbert Wysocki z rzuconymi 215 pkt. jest trzecim najskuteczniejszym zawodnikiem w rozgrywkach. Zakończony sezon premiuje zespół po raz drugi do udziału w turnieju barażowym o wejście do II ligi. Turniej rozegrany w dniach 8–10.04.1999 roku w Jarosławiu, niestety, ponownie nie przynosi upragnionego przez zawodników i działaczy awansu. Niespełnione oczekiwania zawodników, działaczy wpływają na podjęcie decyzji o niezgłaszaniu drużyny MKS „Telektrim" do następnego sezonu ligowego.

Wyniki sportowe „Telektrimu" pozostają dotychczas największymi osiągnięciami męskiej koszykówki w Chełmie. Sportowy sukces był niewątpliwie wynikiem wieloletniej pracy trenera Andrzeja Janiaka i poszczególnych zawodników, ale także efektem zaangażowania firmy „Telektrim", szczególnie jej prezesów – Bogdana Śliwińskiego i Romualda Hondra. Dzięki zaangażowaniu wielu działaczy sportowych, w tym również pomocy władz miasta, stworzono nie tylko drużynę, ale pokazano, że biznes i sport mogą się przyczyniać do wpajania młodzieży pozytywnych wzorców sportowych i moralnych, które wielu zawodników drużyny „Telektrimu" przeniosło w swoje dorosłe życie, zajmując eksponowane stanowiska, jak również stając się wychowawcami następnych pokoleń koszykarskiej młodzieży. Bardzo ważną rolę w tym procesie szkoleniowym, jak i wychowawczym, wypełnili trener Andrzej Janiak, dyrektorzy chełmskich szkół Mark Sikora i Wiesław Wołoszyn oraz niezastąpiony w swoim zaangażowaniu kierownik zespołu Robert Suchań. Trzeba podkreślić, że firma „Telektrim" S.A., poza sprawowaniem opieki nad seniorską drużyną koszykówki, prowadziła również zespoły juniorów i kadetów, jak i również wielokrotnie angażowała się w promocję tej dyscypliny sportowej w naszym mieście, m.in. aktywnie włączając się w coroczne obchody „Dni Chełma", organizując i promując „Turnieje Koszykówki Ulicznej", sponsorując przyjazdy drużyn, także z Litwy i Ukrainy. Potwierdzeniem dokonań firmy „Telektrim" S.A. w zakresie upowszechniania i rozwoju

kultury fizycznej oraz rozwoju sportu chełmskiego w naszym mieście były wielokrotne podziękowania i wyróżnienia władz miasta kierowane do firmy „Telektrim" S.A.

4. Międzyszkolny Klub Sportowy – Chełm (MKS Chełm), MKS „Biomlek" Chełm

Dokonania chełmskiego „Telektrimu" przywoływały cały czas wspomnienia sukcesów dziewcząt MKS „Cement", jednocześnie pojawiały się coraz częściej propozycje reaktywowania żeńskiej ligowej koszykówki. Powołaniu nowej drużyny chełmskich koszykarek sprzyjały sukcesy reprezentacji dziewcząt Szkoły Podstawowej nr 5, które w Mistrzostwach Polski Szkół Podstawowych, rozegranych w Warszawie w dniach 13–15.06.1997 roku, wywalczyły czwarte miejsce w Polsce[35]. Znakomity sukces młodych koszykarek inspiruje ich opiekuna i nauczyciela wychowania fizycznego Adama Leszczyńskiego do podjęcia działań organizacyjnych powołania nowego klubu koszykówki w Chełmie. Z jego inicjatywy, a także nauczycieli wychowania fizycznego chełmskich szkół, trenerów, byłych zawodniczek MKS „Cement" 21 grudnia 1998 roku zostaje powołany Międzyszkolny Klubu Sportowego „Chełm" z sekcją koszykówki żeńskiej[36]. Uczestnicy zebrania zgodni w zamiarze tworzenia żeńskiej sekcji koszykówki, powołują Komitet Założycielski, w skład którego wchodzą: Kazimierz Mazurek, Witosław Szczasny, Adam Leszczyński. Bardzo szybko, bo już 6 stycznia 1999 roku, członkowie Komitetu Założycielskiego występują do Sądu Okręgowego w Lublinie z wnioskiem o rejestrację Klubu. Sąd Okręgowy w Lublinie – Wydział Cywilny w dniu 15 kwietnia 1999 roku, wydaje postanowienie o wpisaniu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" do rejestru stowarzyszeń[37], które uprawomocnia się 17 maja 1999 roku i z tym dniem MKS „Chełm" zostaje oficjalnie

[35] Koszykarki Szkoły Podstawowej nr 5 w Szkolnych Mistrzostwach Szkół Podstawowych uczestniczyły w Warszawie w dniach 13–15.06.1997 roku. Awans do mistrzostw wywalczyły, wygrywając rozgrywki strefowe. Przeciwniczkami zespołu z Chełma były szkoły reprezentujące Warszawę, Kraków, Wrocław, Poznań, Łódź, Bydgoszcz i Tychy. Chełmskie koszykarki w grupie wygrały z drużynami z Tych (31:16) i Bydgoszczy (30:16) i uległy jednym punktem drużynie z Warszawy (29:30). Zawodniczki zespołu: Anna Pośpiech, Katarzyna Nurska, Zuzanna Adamiec, Justyna Bronisz, Katarzyna Gręziak, Beata Kaniewska, Luiza Dynysiuk, Małgorzata Gering, Agnieszka Mazurek, Aleksandra Strus, Małgorzata Pejo.

[36] Uczestnikami zebrania założycielskiego byli: Adam Leszczyński, Marian Sikorski, Krzysztof Strus, Zbigniew Mazurek, Kazimierz Mazurek, Waldemar Tutas, Magdalena Braun, Ewa Strus, Ewa Gręziak, Andrzej Suski, Witosław Szczasny, Marzena Gaładyk, Marzena Sebastiańska, Bożena Pietryczuk, Jadwiga Pękała, Wanda Pietras, Paweł Kiernikowski, Anna Śmiech, Bożena Świszcz, Beata Świstowsk. *Lista obecności na Zebraniu Założycielskim Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm"*, Chełm 21 XII 1998 r. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

[37] Postanowienie Sądu Okręgowego w Lublinie. Wydział Cywilny z dnia 15 kwietnia 1999 roku. Sygn. akt. Ns. Rej.SZS 7/99.

wpisany do rejestru stowarzyszeń[38]. Następny etap budowania nowego chełmskiego klubu koszykówki żeńskiej urzeczywistnia się w dniu 16 listopada 1999 roku na I Walnym Zebraniu Członków Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm". Zostaje powołany Zarząd Klubu, prezesem zostaje Witold Szpejda, wiceprezesem Adam Leszczyński, skarbnikiem Zdzisław Jaroszczuk, sekretarzem Marian Sikorski, członkiem Zarządu Mirosława Strus. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej zostaje Andrzej Walczuk, członkami Urszula Żelichowska i Wojciech Mozel[39]. Powołany Zarząd klubu wyznacza strategię rozwoju, promującą w pierwszej kolejności pracę od podstaw z dziećmi chełmskich szkół. Bazą szkoleniową stają się sale gimnastyczne chełmskich szkół podstawowych nr 4, 5, 6, 8[40]. Pierwszymi opiekunami i trenerami adeptek koszykówki zostają: Adam Leszczyński, Krzysztof Strus (współtwórca sukcesów żeńskiej koszykówki w Chełmie, trener MKS „Cement" Chełm), Mariusz Półtorak, Mirosława Dromlewska oraz była koszykarka MKS „Cement" Chełm Marzena Sebastiańska. Szkolenie młodych koszykarek, dopełniane uczestnictwem drużyny w turniejach, bardzo szybko przedkłada się na podnoszenie umiejętności całego zespołu[41]. Zarząd klubu w dniu 11 września 2000 roku podejmuje decyzje o zgłoszeniu drużyny młodziczek[42] do rozgrywek ligowych sezonu 2000/2001, organizowanych przez Okręgowy Związek Koszykówki w Lublinie[43].

---

38 Sąd Wojewódzki I Wydział Cywilny w Lublinie – Sekcja Rejestrowa Stowarzyszeń, Związków Zawodowych i Prasy, z dniem 17.05.1999 roku dokonuje wpisu do rejestru stowarzyszeń dział „A" Międzyszkolny Klub Sportowy „Chełm" z siedzibą w Chełmie. Poz. rej. St. SZS nr 341. Ns Rej. SZS 7/99. Zob. także MKS „Chełm" uzyskał także numer identyfikacji podatkowej REGON nr 110260888. Decyzja Urzędu Statystycznego w Lublinie, Oddział w Chełmie z dn. 26.01.2000 r.

39 Protokół z I Walnego Zebrania Członków Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie w dniu 16 listopada 1999 roku, s. 3. Dokumentacja MKS Chełm, Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego. Zob. także *Sprawozdanie Zarządu Klubu z działalności w okresie listopad 1999 rok – czerwiec 2004 r.* Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

40 *Informacja dotycząca działalności klubu w 2000 roku* z dnia 15 grudnia 2000 roku, pkt 3. kadra szkoleniowa, pkt 2. liczba szkolonych zawodników. Zob. także *Harmonogram treningów Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm",* Chełm 2000 r., Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

41 *Ibidem*, pkt 6. Najważniejsze wyniki sportowe: Turniej w Białej Podlaskiej 4–6.03.2000 r. „Pierwszy koszykarski krok" (II miejsce), Turniej w Krasnymstawie 29.04.2000 r. „Puchar Dyrektora Szkoły" (II miejsce), Ogólnopolski Turniej Mini Koszykówki w Białej Podlaskiej 22–24.09.2000 r. (III miejsce), Mikołajkowy Turniej Mini Koszykówki w Chełmie, 10.12.2000 r. II Ogólnopolski Turniej Gwiazdkowy w piłce koszykowej dziewcząt 15–17.12.2000 r. (V miejsce). Dokumentacja MKS Chełm, Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

42 Do rozgrywek zostają zgłoszone: Katarzyna Kotecka, Elżbieta Korona, Katarzyna Biełaniec, Monika Woźniak, Agnieszka Krzysztofiak, Marcelina Tkaczyk, Magdalena Ufnal, Kamila Klejna, Magdalena Książek, Karolina Buczak, Aleksandra Buczak, Monika Żelechowska, Ewelina Panas, Ewelina Miszczuk, Monika Koniuszewska, Magdalena Koniuszewska.

43 Zgłoszenie Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" do rozgrywek ligowych sezonu 2000/2001 drużyny w kategorii młodziczek, Chełm 11 września 2000 roku. Dokumentacja MKS Chełm, Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego. Zob. także Potwierdzenie przyjęcia Międzyszkolnego

Pierwszy rozegrany sezon podopiecznych trenera Krzysztofa Strusa i Adama Leszczyńskiego to pierwsze wygrane, ale jednocześnie zdobywanie doświadczenia. Zespół po zakończonym sezonie z sukcesami uczestniczy w koszykarskich turniejach ogólnopolskich, w których zajmuje czołowe miejsca – Międzynarodowy Turniej Piłki Koszykowej o Puchar Zarządu Miejskiego w Ostrołęce 29.04–1.05.2001 r. (III miejsce), Ogólnopolski Turniej Minikoszykówki Dziewcząt o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Wołomin 1.06–3.06.2001 r. (II miejsce). Ogólnopolski Turniej Piłki Koszykowej Dziewcząt rocznik 1988 w Chełmie 9.06–10.06.2001 r. (I miejsce)[44].

Doświadczenie młodych koszykarek MKS „Chełm" zdobyte w pierwszym sezonie ligowym, przedkłada się na wyniki pierwszej rundy następnego sezonu 2001/2002, w której drużyna wygrywa wszystkie mecze. Cały sezon to również bezapelacyjnie zajęcie pierwszego miejsce w Wojewódzkiej Lidze Młodziczek[45]. Wygranie ligi premiuje zespół do uczestnictwa w turnieju ćwierćfinałowym Mistrzostw Polski. Niestety, rozegrany w dniach 20. i 27.04.2002 roku dwumecz z zespołem UMKS Gracz Starachowice nasze koszykarki przegrywają i przeciwniczki awansują do turnieju półfinałowego[46]. Mimo porażki ligowy sukces zespołu zostaje zauważony w regionie lubelskim, osiem zawodniczek klubu dostaje powołanie do kadry wojewódzkiej młodziczek[47], a trenerem zostaje opiekun MKS „Chełm" Krzysztof Strus[48].

W następnym sezonie 2002/2003, Zarząd klubu MKS „Chełm" zgłasza dotychczasowy zespół młodziczek do starszej grupy wiekowej – Strefowej Ligi Kadetek, kontynuując równolegle udział drugiego zespołu w rozgrywkach Wojewódzkiej Ligi Młodziczek. Dotychczasowe dobre wyniki sportowe zespołu, jak i udział w rozgrywkach ligowych kadetek, wykraczającym poza region Lubelszczyzny, przyczyniają się do szerszego

Klubu Sportowego „Chełm" w poczet członków Okręgowego Związku Koszykówki w Lublinie, Lublin 17 października 2000 r. Nr OZKosz/81/00.

44 *Informacja dotycząca działalności klubu w 2000 roku* z dnia 10 stycznia 2002 roku, pkt 6 Najważniejsze wyniki sportowe. Dokumentacja MKS Chełm, Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

45 *Informacja dotycząca działalności klubu w 2002 roku* z dnia 14 stycznia 2003 roku, Koszykarki MKS „Chełm" w roku 2002 roku uczestniczyły w Turniejach: Ogólnopolski Turniej Koszykówki o Puchar Starosty Stalowa Wola, 12–14.04.2002 r. (III miejsce), Ogólnopolski Turniej Koszykówki w Wołominie, 29–31 maja (III miejsce), Międzynarodowy Turniej Koszykówki w Siedlcach, 13–15.09.2002 rok, Turniej Inauguracja Roku Sportowego w Lubartowie, 25.09.2002 r. (I miejsce), Ogólnopolski Turniej Koszykówki o Puchar PZKosz w Wołominie, 6-08.12.2002 r. (III miejsce), Ogólnopolski Turniej Koszykówki Stalowa Wola, 21.12.2002 r. (II miejsce).

46 Komunikat Polskiego Związku Koszykówki. Terminarz I etapu rozgrywek młodziczek i młodzików rocznik 1988 o puchar PZkosz, Ldz. 1012/2002.

47 Powołanie do Kadry Wojewódzkiej Koszykówki dziewcząt z MKS „Chełm" dostają: Karolina Buczak, Karolina Jonik, Ewelina Miszczuk, Aldona Szykuła, Joanna Tamioła, Monika Woźniak, Magdalena Książek, Monika Żelechowska. Pismo Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm do Okręgowego Związku Koszykówki w Lublinie, Chełm, 8.01.2002 r." Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

48 Pismo Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" do Zarządu Miasta Chełm z dnia 5.03.2002 r. w sprawie zwiększenia dotacji. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

zainteresowania koszykarkami zarówno władz miasta, jak i sponsorów. Drużyna MKS „Chełm" od 19 listopada 2002 r. uzyskuje zgodę na występowanie w rozgrywkach ligowych pod nową nazwą MKS „Biomlek" Chełm, pozostając dalej w dokumentach rejestrowych pod dotychczasową nazwę. Pierwszy sezon drużyny w starszej grupie wiekowej, jak i wyższy poziom rozgrywek, powoduje, że zespół w rozgrywkach Strefowej Ligi Kadetek zajmuje 3. miejsce za drużynami UMKS Gracz Starachowice i AZS Gimbasket 8 Lublin[49]. Młodsze koleżanki kontynuują tradycje klubowe i bezapelacyjnie wygrywają Wojewódzką Ligę Młodziczek[50]. Sukcesy klubowe kontynuowane są również po zakończonym sezonie. Chełmskie koszykarki zajmują II miejsca w Ogólnopolskim Turnieju Koszykówki w Wołominie 30.05.2003 roku oraz w Turnieju IV Edycji Euroregionu „BUG", Włodawa 17.09.2003 roku.

W sezonie 2003/2004[51] koszykarki MKS „Biomlek" Chełm rozgrywają swoje mecze w grupie kadetek makroregionu lubelsko-świętokrzyskiego, a także w lubelskiej lidze wojewódzkiej w grupie juniorek i młodziczek. Przygotowania do sezonu rozpoczynają treningami na obozach przygotowawczych w Krasnobrodzie i Włodawie, a następnie we wrześniu uczestniczą w turnieju w Siedlcach, kończąc przygotowania sparingiem w Wołominie. Intensywne przygotowania przynoszą sukces, kadetki wygrywają wszystkie mecze w swojej grupie makroregionu lubelsko-świętokrzyskiego i sezon kończą na pierwszym miejscu. Znakomity wynik osiągają również juniorki w lidze wojewódzkiej, uzyskując awans do ćwierćfinału Mistrzostw Polski[52]. Sukcesy klubowe podtrzymują również młodziczki, które swojej grupie zajmują II miejsce[53], a największą gwiazdą tego zespołu zostaje Ewelina Panas, która zdobywa w rozgrywkach 306 pkt. na 346 pkt. całego zespołu.

Zespoły kadetek i juniorek po zakończonym sezonie reprezentują nasz region w turnieju półfinałowym i ćwierćfinałowym o Mistrzostwo Polski Kadetek i Juniorek.

[49] Komunikat WGiD nr 11–2002/03, nr LZKosz/30/03. Weryfikacja rozgrywek strefowych kadetek. Lubelski Związek Koszykówki, Lublin 6.05.2003 r.

[50] *Informacja dotycząca działalności klubu w 2003 roku* z dnia 12 stycznia 2004 roku, załącznik nr 1. Najważniejsze wyniki sportowe. Dokumentacja MKS Chełm, Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

[51] Do rozgrywek w sezonie 2003/2004 zostały zgłoszone: Kamila Klejna, Karolina Buczak, Aleksandra Buczak, Monika Żelechowska, Ewelina Panas, Ewelina Miszczuk, Monika Koniuszewska, Magdalena Koniuszewska, Aldona Szykuła, Joanna Tamioła, Kinga Macegomiuk, Barbara Michalska, Paulina Betiuk, Aneta Świszcz.

[52] Komunikat WGiD nr 6-2003/04, nr LZKosz/30/04. Weryfikacja rozgrywek strefowych kadetek. Lubelski Związek Koszykówki, Lublin 5.03.2004 r. Zespół Kadetek MKS „Biomlek" Chełm w 12 meczach zdobył komplet 22 pkt. (1074:572). Najskuteczniejszymi zawodniczkami zespołu były Ewelina Panas – 176 pkt, Joanna Tamioła – 165 pkt., Ewelina Miszczuk – 156 pkt., Kamila Klejna – 155 pkt.

[53] Komunikat WGiD nr 18-2003/04, nr LZKosz/46/04. Końcowa weryfikacja rozgrywek wojewódzkich młodziczek. Lubelski Związek Koszykówki, Lublin 28.05.2004 r. Zespół Młodziczek MKS „Biomlek" Chełm w 6 meczach zdobył 9 pkt. (346:461). Najskuteczniejszą zawodniczką rozgrywek została Ewelina Panas – 306 pkt. W zespole ponadto grały: Maria Płonkowska, Beata Woś, Alicja Marcyniuk, Justyna Wos, Martyna Łata, Monika Kędzierska, Adrianna Rypin, Marta Czepiel, Maryna Wielińska.

Zarówno kadetki, jak i juniorki nie uzyskują awansu do finałów Mistrzostw Polski. Kadetki w turnieju rozegranym w dniach 16–18.04.2004 roku w Krakowie zajmują IV miejsce[54].

Zakończony sezon 2003/04 to również podsumowanie dotychczasowych osiągnięć klubu na zwołanym w dniu 8 czerwca 2004 roku Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym MKS „Chełm". Podczas obrad zostaje wybrany nowy Zarządu Klubu, Prezesem zostaje Waldemar Skibiński (prezes Spółdzielni Mleczarskiej „Biomlek" w Chełmie), wiceprezesem Krzysztof Strus, skarbnikiem Krystyna Betiuk, sekretarzem Elżbieta Buczak, członkiem Zarządu Robert Suchań. Do składu Komisji Rewizyjnej wybrano Urszulę Żelichowską, Magdalenę Wasiuk (Stańkowska), Andrzeja Kozaka[55]. W ramach zmian organizacyjnych Międzyszkolny Klub Sportowy „Chełm", decyzją z dnia 7 lipca 2004 roku zostaje wpisany pod pozycją nr 12 do ewidencji stowarzyszeń kultury fizycznej prowadzonej przez Prezydenta Miasta Chełm[56].

Nowo wybrany Zarząd Klubu kontynuuje dobre wzorce organizacyjne i szkoleniowe realizowane w dotychczasowej działalności klubu. W ramach przygotowań do sezonu 2004/2005 drużyny kadetek, juniorek i młodziczek biorą udział w turniejach zagranicznych, zdecydowanie wygrywają na Litwie i zajmują II miejsce na Ukrainie[57]. Reprezentacja klubu uczestniczy również w bardzo silnie obsadzonym Ogólnopolskim Turnieju Koszykówki Kadetek w Koninie 24–26.09.2004 roku, w którym zajmuje III miejsce. Bardzo udany sportowo jest również cały sezon, koszykarki MKS „Biomlek" Chełm wygrywają strefową ligę kadetek, a juniorki zajmują II miejsce

[54] Komunikat końcowy półfinałowego turnieju koszykówki o Mistrzostwo Polski Kadetek, Towarzystwo Sportowe „Wisła" Kraków, Kraków 4.05.2004 r. W turnieju uczestniczyły: Ewelina Panas (30 pkt.), Ewelina Miszczuk (24 pkt.), Kamila Klejna (23 pkt.), Joanna Tymioła (19 pkt.), Aldona Szykuła (18 pkt.), Aleksandra Buczak (16 pkt.), Monika Koniuszewska (10 pkt.), Aneta Świszcz (5 pkt.), Magdalena Koniuszewska (4 pkt.), Paulina Betiuk (2 pkt.), Monika Żelechowska, Kinga Macegoniuk.

[55] *Protokół z Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w dniu 8 czerwca 2004 roku.* Dokumentacja MKS Chełm, Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

[56] Decyzja Prezydenta Miasta Chełm z dn. 7 lipca 2004 roku w sprawie wpisania Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" do ewidencji stowarzyszeń kultury fizycznej pod pozycją nr 12. UM Chełm S. 5011-3-12/04.

[57] Kadetki MKS Biomlek Chełm uczestniczyły w rozegranych w Łucku na Ukrainie i Mariampolu na Litwie międzynarodowych turniejach w koszykówce. Podopieczne Krzysztofa Strusa zaprezentowały się z bardzo dobrej strony. MKS Biomlek w Łucku pokonał kolejno reprezentację Brześcia 76:30, Kijowa 111:39, Równego 95:34, Nowowołyńska 107:20 i uległ gospodyniom koszykarkom z Łucka 68:99, zajmując drugie miejsce. W Mariampolu chełmianki wygrały kolejno z pierwszym zespołem gospodyń 101:64, drugą drużyną 134:37 i z Kajkiadore 72:24. MKS zajął pierwsze miejsce. W obu turniejach w chełmskiej drużynie zagrały: Joanna Tamioła, Aldona Szykuła, Ewelina Miszczuk, Ewelina Panas, Karolina Buczak, Aleksandra Buczak, Magdalena Koniuszewska, Kamila Klejna, Aneta Świszcz, Alicja Marcyniuk, Monika Żelechowska, Katarzyna Kołacz, Iza Kozak. Zob. także, *Protokół nr 1/2005 z zebrania Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 8 marca 2005 roku*. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

w lidze juniorek. Kadetki w 12 meczach zdobywają 22 punkty (stosunek rzuconych i straconych punktów 1030:712). W tabeli wyprzedzają UMKS Gracz Starachowice, LUKS Lubartów, UKS Orlik Biała Podlaska. Chełmskie koszykarki w zakończonych rozgrywkach należą również do najskuteczniejszych zawodniczek – Aleksandra Buczak zdobywa 171 pkt., Ewelina Panas – 163 pkt., Joanna Tamioła – 144 pkt.[58]

Wygranie strefowej ligi kadetek i zajęcie II miejsca w lidze juniorek premiuje zespoły do ponownego reprezentowania naszego regionu w turniejach eliminacyjnych do XI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i Mistrzostw Polski Juniorek. Kadetki uczestniczą w turnieju półfinałowym rozegranym w dniach 15–17 kwietnia w Głuchołazach. Przeciwniczkami MKS „Biomlek" Chełm były: KS Korona Kraków[59], MUKS Chrobry Basket Głuchołazy, KS AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski[60]. Koszykarki z Chełma uzyskują upragniony awans do turnieju finałowego, który zostaje rozegrany 1–5 maja 2005 roku w Lublinie. Finał XI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży koszykarki MKS Chełm kończą jako 8. drużyna w Polsce. Zawodniczkami biorącymi udział w turnieju finałowym były: Magdalena Koniuszewska (41 pkt. w turnieju), Ewelina Panas (41 pkt.), Aneta Świszcz (31 pkt.), Karolina Buczak (30 pkt.), Joanna Tamioła (28 pkt.), Izabela Kozak (13 pkt.), Monika Żelechowska (8 pkt.), Kinga Macegoniuk (7 pkt.), Monika Koniuszewska (4 pkt.)[61].

Turniej ćwierćfinałowy juniorek zostaje rozegrany w dniach 22–24.04.2005 roku w Gorzowie Wielkopolskim[62]. Przeciwniczkami MKS „Biomlek" Chełm są: UKS MOSM Bytom, ZKS Stal Stalowa Wola, KS AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski. Koszykarki MKS „Biomlek" Chełm mimo rozegrania bardzo emocjonujących meczów, nie zdołały awansować do półfinałów. W turnieju grały następujące zawodniczki: Katarzyna Kołacz (kapitan zespołu), Joanna Tamioła, Ewelina Miszczyk, Kamila Klejna, Izabela Kozak, Magdalena Koniuszewska, Paulina Betiuk, Aleksandra Buczek, Magdalena Kubiszewska, Aldona Szykreła[63].

---

58 *Komunikat WGiD LZKosz. Nr 12-2004/05,* L.dz., LZKosz/27/05, *Weryfikacja rozgrywek strefowych juniorek,* Lublin, 1.04.2005 r. Zob. także *Komunikat WGiD LZKosz. Nr 13-2004/05,* L.dz., LZKosz/29/05, *Rozgrywki strefowe kadetek*, Lublin, 5.04.2005 r.

59 Zespół KS Korona Kraków prowadzony jest w tym turnieju przez Jarosława Pasiecznego, który razem z trenerem Krzysztofem Strusem prowadził zespół MKS „Cement" Chełm. Po turnieju półfinałowym rozgrywanym w Głuchołazach awans uzyskują zespoły zarówno KS Korona Kraków, jak i podopieczne Krzysztofa Strusa MKS Chełm.

60 *Komunikat WGiD Nr 16-2004/05, L.dz. 823/05, Polskiego Związku Koszykówki w sprawie terminów półfinałowych turniejów w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży*, Warszawa 6.04.2005 r.

61 *Komunikat nr 5 XI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Koszykówce Kadetek w Lublinie 1–5.05.2005 r.* Podpisał dokument Sędzia Główny Wacław Słomkowski. Archiwum prywatne Krzysztofa Strusa.

62 *Komunikat WGiD Nr 16-2004/05, L.dz. 895/05, Polskiego Związku Koszykówki w sprawie terminów ćwierćfinałowych turniejów o Mistrzostwo Polski Juniorek,* Warszawa 18.04.2005 r.

63 *Komunikat* KS AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski z turnieju ćwierćfinałowego *o Mistrzostwo Polski Juniorek,* Gorzów Wielkopolski 24.04.2005 r. Wyniki koszykarek w Turnieju MKS „Biomlek „Chełm:

Sukcesy chełmskich koszykarek i prezentowane indywidualne wyszkolenie wpływa także na powoływanie wielu zawodniczek do reprezentacji województwa lubelskiego, którą prowadzi w tym okresie chełmski szkoleniowiec Krzysztof Strus[64].

Po zakończonym sezonie, w dniu 28.04.2005 roku, Zarząd Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" zgłasza do Lubelskiego Związku Koszykówki w Lublinie zespół MKS „Biomlek" Chełm do rozgrywek I Ligi żeńskiej w 3 strefie Warszawa w sezonie 2005/2006[65]. Wniosek ten jest formalnie rozpatrywany i analizowany w dniu 9 czerwca 2005 roku na Zebraniu Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm"[66], jak i zebraniu następnym w dniu 21.06.2005 roku[67]. Ta jakże istotna dla klubu decyzja finalizuje się formalnie dopiero 7 lipca podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczego Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm".

Pierwszy raz w historii klubu drużyna koszykarek zostaje zgłoszona do profesjonalnej ligi bezpośredniego zaplecza ekstraklasy kobiet. MKS „Chełm" przygotowując się organizacyjnie do zabezpieczenia potrzeb przyszłego I ligowego zespołu, przeprowadza wybory uzupełniające do Zarządu, wiceprezesem zostaje wybrany Andrzej Kozak, który w następnym okresie działalności MKS „Chełm" staje się jego ważną postacią[68]. Istotnym elementem organizacyjnym związanym z finansowaniem klubu jest kontynuacja oferowanej pomocy materialnej i finansowej przez SM „Biomlek" Chełm oraz deklaracja Prezydenta Miasta Chełm, dotycząca zwiększania dotacji na prowadzenie działalności klubu[69].

KKS Stal Stalowa Wola: MKS „Biomlek „Chełm" 71:48, AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski: MKS MKS „Biomlek" Chełm 97:42, UKS MOSM Bytom: MKS MKS „Biomlek" Chełm 73:50. Archiwum prywatne Krzysztofa Strusa.

64 Powołanie zawodniczek MKS „Chełm" do kadry województwa lubelskiego w sezonie 2004/2005 – trener Krzysztof Strus, (juniorki) – Ewelina Panas, Kamila Klejna, Ewelina Miszczyk, Katarzyna Kolacz, Aleksandra Buczek, Aldona Szykuła, Joanna Tamioła, Izabela Kozak, Magdalena Koniuszewska, Karolina Buczek, Aneta Świszcz, (kadetki) – Monika Żelechowska, Kinga Macegoniuk, Monika Koniuszewska, Maria Płonkowska.

65 Zgłoszenie Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie do Lubelskiego Związku Koszykówki z dnia 28.04.2005 roku. Dokumentacja MKS Chełm, Archiwum prywatne Krzysztofa Strusa.

66 Protokół nr 2/2005 z zebrania Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 9.06.2005 roku. Pkt 1. Sprawy organizacyjne. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

67 Protokół nr 3/2005 z zebrania Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 21.06.2005 roku. Pkt 1. Sprawy organizacyjne. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

68 Protokół Walnego Zebrania Sprawozdawczego Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" z dnia 7 lipca 2005 r. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

69 Umowa nr W/BAF/9/2005 zawarta w dniu 2 listopada 2005 roku pomiędzy Prezydentem Miasta Chełm Krzysztofem Grabczukiem a Prezesem MKS Chełm Waldemarem Skibińskim dotycząca dotacji MKS Chełm przez Urząd Miasta Chełm. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

Drużyna „Biomlek" Chełm trafia do I ligi żeńskiej sezonu 2005/2006 „strefy 3". Przeciwniczkami chełmskiej drużyny zostają: Gimbasket Włókniarz Białystok, MKS Pogoń Siedlce, SMS PZKosz II Łomianki, BTST Pułaski Warszawa, KS Piaseczno, WKK Huragan Wołomin[70]. Przygotowania do sezonu 2005/2006 zawodniczki MKS „Biomlek" Chełm rozpoczynają od 8 sierpnia 2005 roku podczas obozu przygotowawczego w Piszu. Pozostałe zajęcia w okresie przygotowawczym, jak i w dalszej części sezonu, zespół odbywa w Szkole Podstawowej nr 5 w Chełmie przy ul. I Pułku Szwoleżerów[71].

Bezpośrednio przed rozpoczęciem sezonu w dniu 22 września 2005 roku powołany zostaje asystent trenera Artur Szukała[72]. Do rozgrywek zostają zgłoszone: Paulina Gozdur, Aleksandra Buczak, Karolina Buczek, Monika Żelechowska, Magdalena Paluszek, Katarzyna Furman, Agnieszka Szewczuk, Marta Figiel, Ewelina Miszczuk, Kamila Klejna, Katarzyna Kołacz, Paulina Betiuk, Monika Koniuszewska, Alicja Marcyniuk, Maria Płonkowska, Izabela Kozak, Joanna Tamioła, Ewelina Panas, Magdalena Koniuszewska, Aneta Świszcz, Aldona Szykuła, Kinga Macegoniuk. Kadra zespołu zostaje uzupełniona kilkoma zawodniczkami spoza Chełm, m.in. do zespołu w dniu 5 września 2005 roku dołącza pozyskana z LUKS Lubartów Katarzyna Stasiak[73].

Sezon I ligi zawodniczki MKS „Biomlek" Chełm inaugurują 8 października 2005 roku w Hali MOSIR przy ul. Granicznej meczem z drużyną KS Piaseczno. Inauguracja, mimo emocjonującego i zaciętego meczu, kończy się wygraną przyjezdnych 75:65. Następny mecz rozegrany w Chełmie przynosi pierwsze historyczne zwycięstwo w rozgrywkach I ligi. Koszykarki MKS „Biomlek" Chełm wygrywają u siebie z koszykarkami Gimbasket Włókniarz Białystok 91:76. W całym pierwszym sezonie w gronie I-ligowych zespołów chełmskie koszykarki odnoszą łącznie 5 zwycięstw, zajmując z 17 pkt. czwarte miejsce[74]. Zajęcie czwartego miejsca w swojej grupie premiuje

[70] Pismo Prezesa Warszawskiego Okręgowego Związku Koszykówki Województwa Mazowieckiego z dn. 1.06.2005 roku w sprawie propozycji rozgrywek I etapu I ligi żeńskiej w sezonie 2005/2006 – strefa mazowiecka. Zaproponowano podział I ligi na dwie grupy, spośród których po trzy najlepsze zespoły grup grają o dalszy awans. Na zakończenie dwa najlepsze zespoły awansują do II etapu (centralnego). Zob. także Komunikat WGiD PZKosz. Nr 41 z dn. 20.06.2005 r. dotyczący terminów i zasad rozgrywek centralnych.

[71] Umowa najmu sali gimnastycznej zawarta w dn. 10 października 2005 roku pomiędzy Bożeną Świszcz – dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 5 w Chełmie, a Krzysztofem Strusem – wiceprezesem MKS Chełm. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

[72] Protokół z posiedzenia Zarządu MKS Biomlek nr 4/05 z dnia 22.09.2005 roku.

[73] Umowa o współpracy w zakresie młodzieżowych zespołów koszykówki zawarta w dniu 5.09.2005 roku w sprawie przejścia zawodniczki Katarzyny Stasiak z LUKS Lubartów do Klubu MKS „Biomlek" Chełm. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

[74] Miejsce zespołu MKS „Biomlek" w sezonie 2006/2007, 1. SMS PZKosz II pkt. 23 (954–662), 2. Pogoń pkt. 22 (949–815), 3. Huragan pkt. 20 (888–808), 4. Biomlek pkt. 17 (855–1012), 5. Gimbasket pkt. 16 (757–801), 6. Piaseczno pkt. 15 (693–847), 7. Pułaski pkt. 12 (650–801). Wyniki MKS „Biomlek" Chełm w rozgrywkach I ligi sezonu 2005/2006. 1. kolejka – 8.10.2005 r. MKS „Biomlek" Chełm – KS Piaseczno 65:75,

udziałem chełmskiego zespołu w meczach tzw. grupy mistrzowskiej, która otwierała możliwości awansu dwóm najlepszym zespołom w centralnych eliminacjach o ekstraklasę. Mecze rozgrywane z bardzo rutynowanymi zespołami, takimi jak np. AZS Uniwersytet Warszawski, AZS Politechnika Warszawa, SMS PZKosz Łomianki czy MUKS Widzew Łódź, postawiły przed chełmskim zespołem bardzo duże wyzwanie. Już w pierwszym spotkaniu „grupy mistrzowskiej" 28 stycznia 2006 roku koszykarki chełmskiego „Biomleku" uległy w Warszawie bardziej doświadczonemu i starszemu zespołowi ASZ UW 62:92[75]. W końcowej klasyfikacji chełmskie koszykarki zajmują 8. miejsce, niedające awansu do dalszych eliminacji.

W tym samym sezonie kadetki uczestniczące w lidze strefowej zajmują pierwsze miejsce, juniorki w lidze wojewódzkiej plasują się na drugim miejscu. Kadetki startują w turnieju eliminacyjnym w Zgorzelcu, gdzie, niestety, zajmują ostatnie miejsce i nie przechodzą do dalszych eliminacji[76].

W następnym sezonie 2006/07 podstawowym celem jest zajęcie jak najwyższego miejsca w rozgrywkach I ligi, dające możliwość ponownego udziału w meczach grupy mistrzowskiej, przy jednoczesnym przygotowaniu się do walki o medale mistrzostw Polski w kategorii juniorek starszych i juniorek.

Po zakończonym sezonie zespołowi nie udaje się awansować do grupy mistrzowskiej, w I lidze zajmuje ósme miejsce. Zespół młodziczek w lidze wojewódzkiej

2. kolejka – 15.10.2005 r. MKS Pogoń Siedlce – MKS „Biomlek" Chełm 103:62, 3. kolejka – 22.10.2005 r. MKS Biomlek Chełm – Gimbasket Włókniarz Białystok 91:76, 4. kolejka – 29.10.2005 r. MKS Biomlek Chełm – SMS PZKosz II Łomianki 57:88, 5. kolejka – pauza, 6. kolejka – 12.11.2005 r. MKS Biomlek Chełm – BTST Pułaski Bemowo 71:56, 7. kolejka – 19.11.2005 r. WKK Huragan Wołomin – MKS Biomlek Chełm 104:79, 8. kolejka – 26.11.2005 r. KS Piaseczno – MKS Biomlek Chełm 60:73, 9. kolejka – 3.12.2005 r. MKS Biomlek Chełm – MKS Pogoń Siedlce 69:101, 10. kolejka – 10.12.2005 r. Gimbasket Włókniarz Białystok – MKS Biomlek Chełm 91:73, 11. kolejka – 17.12.2005 r. SMS PZKosz II Łomianki – MKS Biomlek Chełm 90:42, 12. kolejka – pauza, 13. kolejka – 14.01.2006 r. BTST Pułaski Bemowo – MKS Biomlek Chełm 88:91, 14. kolejka – 21.01.2006 r. MKS Biomlek Chełm – WKK Huragan Wołomin 82:80.

75 Drużyna koszykarek MKS „Biomlek" Chełm w meczu z AZS UW Warszawa 28.01.2006 r. Aleksandra Buczak 4, Aneta Świszcz 2, Ewelina Panas 14 (4 x 3), Marta Figiel 1, Karolina Buczak 2, Ewelina Miszczuk 12 (2 x 3), Kamila Klejna 6 (1 x 3), Paulina Gozdur 21 (kontuzjowane były: Izabela Kozak i Magdalena Paluszak). W meczu nie uczestniczyły także Aldona Szykuła, Katarzyna Kołacz, Joanna Tamioła, Kinga Macegoniuk, Monika Żelechowska, które w tym samym czasie miały studniówki w swoich szkołach) W pozostałych meczach MKS „Biomlek" Chełm uzyskał następujące wyniki: 4.02.2006 r. MKS „Biomlek" Chełm: SMS PZKosz Łomianki 49:110, 11.02.2006 r. MKS „Biomlek" Chełm: AZS PW Warszawa 51:71, 18.02.2006 r.,MKS „Biomlek" Chełm: MUKS Widzew Łódź 61:91. Rewanże: 25.02.2006 r. Chełm MKS „Biomlek": AZS UW Warszawa 50:94, 4.03.2006 r. MKS MKS „Biomlek" Chełm: SMS PZKosz Łomianki 71:126, 11.03.2006 r. MKS „Biomlek": AZS PW Warszawa 65:92, 18.03.2006 r. Chełm MKS „Biomlek": MUKS Widzew Łódź 63:114.

76 MKS „Biomlek" Chełm w półfinałowym turnieju eliminacyjnym do Mistrzostw Polski Kadetek – 1. OSA Zgorzelec – 6 pkt., 249–187 2. ŻAK Nowy Sącz – 5 pkt., 235–192 3. KSS Olsztyn – 4 pkt., 235–309 4. MKS Biomlek Chełm – 3 pkt., 223–246. Zawodniczki drużyny Kamila Klejna, Aldona Szykuła, Izabela Kozak, Aleksandra Buczak, Karolina Buczak, Ewelina Panas, Joanna Tamioła, Ewelina Miszczuk, Kinga Macegoniuk, Monika Żelechowska, Monika Koniuszewska, Paulina Betiuk.

zajmuje 3. miejsce, kadetki plasują się na 5. miejscu. Sukces odnoszą juniorki młodsze, które awansują do półfinału rozgrywek, niestety, ze względu na brak środków finansowych, nie uczestniczą w turnieju. Juniorki starsze wygrywają swoją grupę i kwalifikują się do półfinału eliminacji Mistrzostw Polski, który jest rozgrywany w Gdyni 12–14.03.2007 roku. W półfinale chełmskie koszykarki przegrywają wszystkie mecze eliminacyjne i nie awansują do finałów Mistrzostw Polski[77].

Nowy sezon 2007/2008 jest już bez udziału MKS „Biomlek" w I lidze. Brak zgłoszenia zespołu spowodowany jest kilkoma czynnikami, ale najważniejszym jest podjęcie studiów poza Chełmem przez większość podstawowych koszykarek zespołu. Pozostałe grupy szkoleniowe klubu dalej uczestniczą w rozgrywkach koszykarskich, nie odnosząc już znaczących sukcesów, które gwarantują udział w dalszych turniejach eliminacyjnych do mistrzostw Polski. W ramach poszukiwania nowych form pracy szkoleniowej w klubie zakłada się sekcję koszykówki chłopców na bazie UKS „Dynamika", funkcjonującej przy SP nr 4. Trenerem chłopców zostaje Julian Szafiński[78].

Wraz z odejściem z klubu pokolenia wychowanek, które odnosiły tak znaczące dla Chełma i regionu sukcesy, rozpoczął się powolny proces zmierzający do zakończenia wieloletniej działalności klubu. Zarząd na posiedzeniu w dniu 3 stycznia 2008 roku podejmuje decyzję o zwołaniu w dniu 31.01.2008 roku Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego, na którym zapada decyzja o wygaszeniu działalności klubu[79].

5. AZS Meblotap Chełm, AZS PWSZ Meblotap Chełm, Azoty Meblotap Chełm

Tradycjom koszykówki w Chełmie, przeplatanej sukcesami i porażkami młodych zespołów, cały czas towarzyszyło marzenie doczekania się zespołu uczestniczącego w najwyższej klasie rozgrywkowej rangi mistrzostw Polski. Pierwszą inicjatywę poprzedzającą powstanie kobiecej drużyny seniorskiej, uczestniczącej w rozgrywkach

[77] Wyniki zespołu MKS „Biomlek" Chełm w eliminacyjnym turnieju półfinałowym do Mistrzostw Polski juniorek starszych, Gdynia 12–14.03.2007 r.: 12.03.2007 r. MKS Biomlek Chełm – MUKS Poznań 39:115, 13.03.2007 r. VBW GTK Gdynia – MKS Biomlek Chełm 107:36, 14.03.2007 r. KS Piaseczno – MKS Biomlek Chełm 80:62. Kolejność końcowa: 1. MUKS Poznań, 2. VBW GTK Gdynia, 3. KS Piaseczno, 4. MKS Biomlek Chełm.

[78] Protokół z Posiedzenia Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 14.12.2007 r. Pkt 7. Sprawy organizacyjne. Zob. także Uchwała Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" nr 3/2008 z 3.01.2008 r. w sprawie założenia sekcji sportowej koszykówki chłopców. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

[79] Protokół z Posiedzenia Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 3.01.2008 r. Uchwała Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" nr 2/2008 z 3.01.2008 r. w sprawie zwołania Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego w dniu 31.01.2008 r. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce, podejmuje w 1997 roku chełmska firma „Meblotap" S.A., obejmując patronatem sponsorskim drużynę bezpośredniego zaplecza ekstraklasy kobiet – AZS Lublin. Współpraca chełmskiej firmy produkującej meble, przy pełnym zaangażowaniu jej głównych akcjonariuszy – Waldemara Gębskiego, Krzysztofa Kościuka, Dariusza Jasińskiego, z koszykarkami z Lublina, przynosi bardzo szybko wymierne efekty sportowe. AZS „Meblotap" Lublin w rozgrywkach sezonu 1998/99 zajmuje pierwsze miejsce w rozgrywkach fazy zasadniczej, a w decydującym o awansie do ekstraklasy meczu pokonuje AZS Quay Dobur Poznań 79:53. W tym czasie w zespole gra między innymi reprezentantka kadry narodowej Polski w koszykówce Iwona Godula, stawiająca pierwsze kroki koszykarskie w Chełmie.

Kontynuowana corocznie współpraca chełmskiej firmy z koszykarkami z Lublina, przedkłada się na coraz lepsze wyniki sportowe, drużyna w kolejnych sezonach na stałe zadamawia się w szeregach koszykarskiej ekstraklasy. Wspieranie zespołu przez chełmską firmę powoduje, że mecze rozgrywane w Lublinie, a także na wyjazdach toczą się przy udziale bardzo licznej grupy kibiców z Chełma (firma „Meblotap" S.A., cały czas wspiera chełmskich kibiców, m.in. organizując darmowy transport na mecze). Atmosfera rozgrywanych meczów w Lublinie przy udziale kibiców z Chełma przywołuje historyczne niezapominane tradycje koszykarek chełmskiego „Cementu". Rozgrywanym meczom towarzyszy cały czas pragnienie chełmskich działaczy, a szczególnie kibiców, przeniesienia zespołu koszykarek z Lublina do Chełma. Głównym orędownikiem przeniesienia drużyny do naszego miasta staje się prezes „Meblotapu" S.A. Waldemar Gębski i w zasadzie dzięki jego determinacji takie kroki zainicjowano. Inspiracji przeniesienia drużyny sprzyja także budowa, a później otwarcie przez ówczesnego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w dniu 9 października 2002 roku nowoczesnej Hali Sportowej MOSiR przy ulicy Granicznej 2a w Chełmie.

Spełnia się marzenie kibiców chełmskiej koszykówki. Radni Miasta Chełm 28 czerwca 2002 roku przyjmują Uchwałę o przystąpieniu do Sportowej Spółki Akcyjnej, w której pozostałymi udziałowcami Spółki zostają AZS i Meblotap S.A.[80] Dodatkowo w celu koordynacji działań związanych z koszykówką w Chełmie w dniu 13 września 2002 roku, zostaje powołane Stowarzyszenie Chełmska Koszykówka – ekstraklasa Koszykówki Kobiet AZS „Meblotap" Chełm[81]. Stowarzyszenie przejmuje

[80] K. Basiński, *Lublin stracił, Chełm zyskał. Powstanie Sportowej Spółki Akcyjnej z udziałem AZS Meblotapu S.A. Chełma rokuje duże nadzieje*, „Kurier Lubelski" 29–30.06.2002 r., nr 125, s. 16.

[81] Monitor Sądowy i Gospodarczy nr 189/2002(1521) – pozycja 94146. Przypis autora Stowarzyszenie zarejestrowano po nazwą Klub Sportowy „Chełmska Koszykówka" z siedzibą w Chełmie, ul. Graniczna 2a. W skład pierwszego Zarządu weszli: Agata Fisz, Zbigniew Mazurek, Mariusz Matuła, Zdzisław Herbut,

od lubelskiego AZS drużynę koszykarek. Prezesem Zarządu Stowarzyszenia zostaje Piotr Stelmaszczuk. Spełniają się marzenia wielu sympatyków chełmskiej koszykówki – Chełm pierwszy raz w swojej sportowej historii może szczycić się drużyną klubową w grach zespołowych uczestniczącą w najwyższej klasie rozgrywkowej. Zgłoszenie do rozgrywek ekstraklasy kobiet następuje pod nazwą AZS „Meblotap" Chełm.

Rozpoczęcie pierwszego sezonu ekstraklasy koszykówki kobiet w Chełmie przypada na sezon 2002/2003. Koszykarki do rozgrywek przygotowuje trener Sławomir Depta, który ma do dyspozycji następujące koszykarki: Małgorzata Pietraś, Karolina Cybulska, Daria Cybulak, Agnieszka Pazur, Magdalena Czajkowska, Julia Korzeniewska, Magdalena Krupowicz, Olena Proszczenko, Eugenia Pawłowa, Oksana Odyncowa, Irina Jerofiejewa. Zespół, w porównaniu do poprzedniego sezonu, zostaje uszczuplony o dwie bardzo dobre zawodniczki, białoruskie bliźniaczki Oksana Dołgorukowa i Angela Dubojska, co w konsekwencji wymagało poszukiwania równie wartościowych zawodniczek. Po pierwszej rundzie zespół wzmacnia Beata Predehl, reprezentantka Polski, olimpijka z Sydney. Pierwszy mecz w barwach AZS Meblotap rozgrywa 23 listopada 2002 roku w meczu kontrolnym z ŁKS Łódź. Oceniając skład zespołu, trzeba podkreślić, że mimo koszykarskich tradycji Chełma w zespole nie znalazła się żadna rodowita chełmianka.

Pierwsze zajęcia koszykarek przygotowujących się do sezonu odbywają się w sali gimnastycznej I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego przy ul. Czarnieckiego 8. Ponieważ w nowej Hali Sportowej MOSIR przy ulicy Granicznej trwają jeszcze prace wykończeniowe. Po rozpoczęciu sezonu drużyna zajęcia treningowe odbywa już w nowoczesnej Hali Sportowej MOSIR. Inauguracyjny sezon w Chełmie jest niezwykle udany, koszykarki zajmują bardzo wysokie szóste miejsce. W hali MOSIR na każdym meczu jest nadkomplet publiczności, która tworzy wspaniałą, niezapomnianą atmosferę, przyczyniając się niejednokrotnie do wygrywania zdawałoby się przegranych meczy. To właśnie w tym okresie chełmski zespół odnotowuje chyba największe historyczne ligowe zwycięstwo w meczu z mistrzyniami Polski Lotosem VBW Clima Gdynia – w składzie z legendą polskiej koszykówki Małgorzatą Dydek – chełmianki wygrywają 73:69, najwięcej punktów dla Meblotapu zdobywają: Beata Predehl – 23, Olena Proszczenko – 16, Patrycja Czepiec – 12. Nie jest to jedyne tak okazałe zwycięstwo w sezonie. Drużyna po rozegraniu 29 meczów odnosi 14 zwycięstw i odnotowuje 15 porażek, co plasuje zespół na bardzo wysokim 6. miejscu.

Leszek Burakowski, Robert Żołnierowicz, Jarosław Betiuk. Skład Zarządu ulegał zmianie, w późniejszym okresie w pracach uczestniczyli: Zbigniew Kiryk, Bogusław Szczerek, Janusz Jerzy Skowroński, Władysław Kowalski. Komisja rewizyjna: Adam Leszczyński, Artur Łuczyński, Wiesław Misztal, Zbigniew Andrzej Stasz. Księgową Stowarzyszenia była Teresa Szadziuk.

W trakcie sezonu 2002/2003, zmienia się Zarząd Stowarzyszenia. Prezesem Zarządu zostaje Zbigniew Misiurski, wiceprezesami Grzegorz Langiewicz i Tomasz Pomiankiewicz. Niestety, po zakończonym sezonie w czasie Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia w dniu 26 czerwca 2003 roku prezes i wiceprezesi rezygnują z pełnionych funkcji[82]. W dniu 4 lipca 2003 roku Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia podejmuje Uchwałę w sprawie zmian Zarządu Stowarzyszenia, funkcję prezesa powierza Januszowi Skowrońskiemu, a wiceprezesa Mirosławowi Panasiukowi[83]. Nowy prezes i Zarząd pracuje tylko do 3 grudnia 2003 roku. Podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 3 grudnia 2003 roku podejmuje uchwałę w sprawie odwołania dotychczasowego prezesa Janusza Skowrońskiego[84] i powołania w jego miejsce z dniem 3 grudnia 2003 roku Dariusza Barana[85]. Powołuje się także dyrektora sportowego klubu, którym zostaje Tadeusz Kontek. Do nowego Zarządu wchodzi Zbigniew Kiryk – wówczas dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru Urzędu Miasta Chełm, który zmienia wiceprezydenta Leszka Burakowskiego[86]. Nowy Zarząd wyznacza drużynie bardzo ambitne cele, które ma zrealizować w przeciągu najbliższych dwóch lat – pierwsza trójka mistrzostw Polski[87]. Drużyna zostaje wzmocniona zawodniczkami, które mają się przyczynić do pozostania czołowym zespołem koszykarskim polskiej ekstraklasy kobiet. Do zespołu dołączają: amerykanka La Tony Sims[88], powraca Oksana Dołgorukowa. Prognozy przedsezonowe wydają się dobre. W rozegranym 7 września 2003 roku w Brzegu Dolnym Turnieju o Puchar Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego[89] koszykarki Meblotapu Chełm, prezentując bardzo dobrą formę, wygrywają cały turniej. Drugie miejsce zajmuje CCC Aquapark Polkowice, a na trzeciej pozycji zmagania turniejowe zakończyły Cukierki Odra Brzeg. Najskuteczniejszą zawodniczką turnieju została Oksana Dołgorukowa z „Meblotapu" – 89 pkt.

82 Protokół z Walnego Zebrania członków Stowarzyszenia Klub Sportowy „Chełmska Koszykówka" z dnia 26 czerwca 2003 roku. W czasie zebrania dokonano również zmian w zapisach Statutu Stowarzyszenia.

83 Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Klub Sportowy „Chełmska Koszykówka" z dnia 4 lipca 2003 roku. W posiedzeniu uczestniczyli Robert Żołnierowicz – przewodniczący, Mariusz Matuła – wiceprzewodniczący, Adam Leszczyński – sekretarz, Wiesław Misztal – członek, Artur Łuczyński – członek, Zbigniew Stasz – członek. Komisja Rewizyjna na swoim posiedzeniu w dniu 21.11.2003 roku odwołała również z pełnionych funkcji członków Zarządu Zbigniewa Misiurskiego i Grzegorza Langiewicza (Uchwała nr 21 Komisji Rewizyjnej Klubu Sportowego „Chełmska Koszykówka" z dn. 21.11.2003 roku).

84 Uchwała nr 22 Komisji Rewizyjnej Klubu Sportowego „Chełmska Koszykówka" z dn. 3.12.2003 roku.

85 *Ibidem*.

86 Zob. Jar., *Na krechę i pod kreską, Chełm: miała być koszykarska Euroliga a są długi*, „Nowy Tydzień" 2006, nr 43, s. 20.

87 K. Basiński, *Meblotap AZS będzie wielki. Nowy prezes zapowiada walkę o final MP*, „Kurier Lubelski", 8.12.2003, nr 285, s. 12.

88 P. Stępień, *Z Wisconsin do Meblotapu, pierwsza sportsmenka z Ameryki w Chełmie*, „Super Tydzień Chełmski" 2000, nr 43, s. 30.

89 M. Pielak, *Nowy zespół*, „Gazeta Wyborcza", 16.09.2003, nr 216, s. 12.

Rozpoczęcie ligi potwierdza dobrą dyspozycję chełmskiego zespołu, oprócz zwycięstw w lidze koszykarki AZS „Meblotap" odnoszą imponujące zwycięstwa w Pucharze Polski, m.in. pokonując w dniu 19.11.2003 roku Pogoń Siedlce 121:34, zdobyte punkty: Dołgorukowa 22, Kędziora 22, Pietraś 18, Pamuła 14, Łowiec 12, Cybulak 10, Proszczenko 9, Szyćko 8, Piątkowska 6. Niestety, po początkowych sukcesach chełmskie koszykarki zaczynają seryjnie przegrywać mecze i po siedmiu kolejkach plasują się na siódmym miejscu w tabeli ligi. Bezpośrednio po przegranym meczu chełmianek w dniu 30.11.2003 roku z ostatnią drużyną BS Sure Shot Wołomin 78:58, trener Sławomir Depta podaje się do dymisji, która zostaje przyjęta przez Zarząd klubu. Sławomira Deptę zastępuje nowy trener Anatoliij Bujalski[90], który dzień po swoim przybyciu do Chełma, 6.12.2003 roku, prowadzi zespół w meczu z ŁKS, niestety, przegranym 61:67. W dalszej części sezonu, jak i rundzie rewanżowej wyniki zespołu w dalszym ciągu nie spełniają oczekiwań Zarządu, a przede wszystkim kibiców, zawodniczki w 12 spotkaniach odnoszą tylko dwa zwycięstwa. Przed rundą rewanżową zawodniczkom zaproponowano nowe, niższe kontrakty. Nowych warunków nie przyjmują Oksana Dołgorukowa oraz Tiatiana Łowiec, które z dniem 23.01.2004 roku odchodzą z drużyny (zawodniczki zarabiały tyle, ile cały zespół razem), zespół opuszcza także Anna Pamuła. W zamian „Meblotap" pozyskuje Joannę Górzyńską (Lotos Gdynia, Ślęza Wrocław), Białorusinki Olgę Muraszkinę, Victorię Garelchyk, jak i również amerykańskie koszykarki Jaieelah Trimble (University of South Florida) i Ritę Adams (University of Kentucky). Szczególnie ta ostatnia zawodniczka bardzo szybko wpisuje się w dobrą grę zespołu, przyczyniając się do odniesienia zwycięstwa w pierwszym meczu rundy rewanżowej nad koszykarkami ŁKS Łódź. Punkty dla AZS „Meblotap": Adams 21, Pietraś 14, Szyćko 11, Kędzior 9, Cybulak 6, Trimble 4, Proszczenko 3, Górzyńska 2, Piątkowska 0. Niestety, następne mecze nie przynoszą oczekiwanych zwycięstw. Uzyskiwanie niezadawalających wyników, w konfrontacji z przedsezonowymi szumnymi zapowiedziami Zarządu wyznaczającymi walkę o znacznie wyższe cele sportowe, przyczynia się m.in. do rezygnacji z dniem 11.05.2004 roku z funkcji prezesa klubu Dariusza Barana.

Mimo niesprzyjającej atmosfery trener Anatolij Bujalski prowadzi chełmskie koszykarki w dniu 23 kwietnia 2004 roku do zwycięstwa w meczu play-off o 7. miejsce.

[90] Anatolij Bujalski – Republika Białoruś, w chwili objęcia zespołu AZS Meblotap trener miał 44 lata Jako zawodnik grał w czołowym klubie ligi białoruskiej RTI Mińsk. W swojej karierze trenerskiej prowadził zespoły Horyzontu Mińsk, reprezentację Białorusi, Wels (Austria) i Zuverda Kłajpeda (Litwa) oraz Ślęzy Wrocław. Ostatnie trzy sezony pracował z koszykarkami Łączności Olsztyn, które wprowadził do ekstraklasy, a następnie zdobył z nimi czwarte i piąte miejsce. Grę olsztyńskiego zespołu oparł w dużym stopniu na zawodniczkach z Białorusi – Marynie Kress, Elenie Krawczenko, Natalii Trofimowej. W zespole tym występowała grająca w „Meblotapie" Anna Szyćko.

AZS „Meblotap" Chełm pokonuje Cukierki Odra Brzeg 74:69 (23:13, 15:18, 23:22, 13:16). Punkty dla „Meblotapu": Proszczenko 12, Harelczyk 2, Górzyńska 6, Pietraś 8, Szyćko 19, Kędzior 21, Cybulak 4[91].

Po zakończonym sezonie ówczesny prezydent miasta Chełm Krzysztof Grabczuk podejmuje bardzo istotną decyzję organizacyjną, dotyczącą funkcjonowania klubu, wnioskuje o rozwiązanie „Stowarzyszenia Chełmska Koszykówka – ekstraklasa Koszykówki Kobiet AZS „Meblotap" Chełm. Decyzja dotycząca rozwiązania Stowarzyszenia wynikała przede wszystkim z niegospodarności jej Zarządu, która przyczyniła się do bardzo dużych zaległości finansowych zarówno wobec zawodniczek, jak i osób świadczących usługi na rzecz Stowarzyszenia.

Zaistniała sytuacja bardzo niekorzystnie wpływa na kompletowanie zespołu do następnego sezonu 2004/2005. W Chełmie decydowało się w pierwszej kolejności, czy i na jakich zasadach zespół AZS „Meblotap" przystąpi do rozgrywek „Sharp Torell Basket Ligi". Mimo występujących trudności organizacyjnych koszykarki rozpoczynają następny sezon ligowy. Zawodniczki rozgrywają swoje mecze na podobnym poziomie jak w poprzednim sezonie, zajmując 8. miejsce (odnosząc tylko 6 zwycięstw i odnotowując 16 porażek) Podstawowymi zawodniczkami „Meblotapu" uczestniczącymi w rozgrywkach były: Natalia Marchenko, Agnieszka Pazur, Shaquala Williams, Daria Cybulak, Lauren Bull, Ludmiła Zdziesińska, Maryna Sazonenko, Anna Szyćko.

Mimo uzyskiwania przez chełmskie koszykarki niezadowalających wyników, 14 czerwca 2005 roku spotykają się przedstawiciele chełmskich środowisk, którzy gotowi są podtrzymać tradycję kobiecej koszykówki w Chełmie. Bardzo ważnym partnerem staje się Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie z jej rektorem, prof. dr. hab. Józefem Zającem, która wychodzi z propozycją przejęcia drużyny w ramach Akademickiego Związku Sportowego od AZS Lublin. Dalsze deklaracje współpracy dotrzymują dotychczasowi założyciele „Meblotap" S.A. i miasto Chełm. Sponsorzy na spotkaniu ustalają, że koszykarki będą występowały w ekstraklasie jako AZS PWSZ „Meblotap" Chełm. Pod taką nazwą lubelski AZS, który jest posiadaczem miejsca w ekstraklasie, zgłosi go do rozgrywek – poinformował po spotkaniu rektor Zając, będący zarazem prezesem klubu uczelnianego AZS przy chełmskiej uczelni. Spodziewane korzyści tej zmiany miały na celu ściślejsze związanie zespołu z Chełmem, pozyskanie dodatkowych sponsorów oraz wcześniejsze ustalenie budżetu i kompletowanie składu na przyszły sezon. Sponsorzy zdecydowali też, że funkcję trenera zaproponują Sławomirowi Depcie, który przez wiele lat prowadził już zespół akademiczek, a w ostatnim sezonie był asystentem Teodora Mołłowa. Niestety,

[91] T. Wyspiński, *Przegrały mecz na tablicach*, „Nowa Trybuna Opolska", 23.04.2014, wydanie internetowe, http://www.nto.pl/sport/art/3998615,przegraly-mecz-na-tablicach,id,t.html [dostęp: 12.04.2015].

w dniu 29 czerwca 2005 roku następuje nagły zwrot w planowanej strategii rozwoju chełmskich koszykarek – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie wycofuje się z prowadzenia zespołu. Rektor uczelni prof. dr hab. Józef Zając oświadcza, … *że będzie tworzył własny zespół, całkowicie związany z Chełmem*[92]. Zaistniała sytuacja wymusza poszukiwanie nowego sponsora, przynosi to efekt w postaci objęcia drużyny patronatem sponsorskim przez Zakłady Azotowe w Puławach. Koszykarki przystępują do rozgrywek w sezonie 2005/2006, jako AZS „Azoty-Meblotap" Chełm. Trenerem zespołu zostaje Sławomir Depta, który ma do dyspozycji następujące zawodniczki: z poprzedniego sezonu – Natalia Marczenko, Ludmiła Zdziesińska, Maryna Sazonenko, Anna Szyćko, do zespołu dołączają – Renata Piestrzyńska, Karolina Żurkowska, Krystyna Hołowczyc. Pojawiły się też zawodniczki, które w przeszłości już grały w Chełmie – Dorota Piątkowska, Joanna Górzyńska-Szymczyk. Niestety, z dniem 15 czerwca 2005 roku do zespołu CCC Polkowice przechodzi Agnieszka Pazur, od początku kariery związana z zespołem lubelskich, a następnie chełmskich akademiczek. Pierwsza runda rozgrywek rozpoczyna się od jednopunktowej wygranej z ŁKS, również następne mecze rokują zakwalifikowanie zespołu do pierwszej ósemki dającej możliwość uczestniczenia w play-off. Potwierdza to też początek rundy rewanżowej, gdy przed swoją publicznością 11 grudnia 2005 roku, chełmskie koszykarki z nową środkową Brazylijką Aną Lucią da Silvą (mistrzyni Brazylii z zespołem Sao Paulo Guaru) pokonują po dogrywce ŁKS. Fantastyczny mecz rozegrała najmniejsza na parkiecie Natalia Marczanka, która zdobyła 16 punktów, zdobyczą punktową wykazują się także pozostałe zawodniczki: Szyćko 14, Piątkowska 14, Piestrzyńska 4, Szymczak-Górzyńska 4 oraz Hołowczyc 2, Da Silva 2, w meczu grały także Sazonenko i Żurkowska. Pozostałe mecze rundy rewanżowej chełmianki, niestety, w większości przegrywają. Zwycięstwem kończy się ostatni niezapomniany mecz koszykarek przed swoją publicznością, 25.03.2006 roku Azoty Meblotap Chełm – AZS PWSZ Sowood Gorzów Wlkp. 76:67. Również w tym meczy najwięcej punktów zdobyła Natalia Marczenka – 20. Zwycięstwo jednak nie dało możliwości awansu do pierwszej ósemki i uczestnictwa w play-off, zespół zajmuje po zakończonym sezonie dziewiąte miejsce w lidze.

Zakończony sezon pozostawia wiele nierozwiązanych problemów toczących się wokół zespołu. Brak stabilności składu, zmieniający się trenerzy, nie pozwalały na zbudowanie zespołu, który sprostałby oczekiwaniom działaczy i kibiców. Zaistniałe uwarunkowania wpływają, po zakończonym sezonie 2005/2006, na podjęcie decyzji o rozwiązaniu zespołu i nie zgłaszania go w następnym sezonie do rozgrywek ligowych.

[92] A. Toruń, *Uczelnia rezygnuje, zamieszanie wokół chełmskich koszykarek*, „Dziennik Wschodni" 2005, nr 151, s. 14.

AZS „Meblotap" Chełm pozostaje cały czas niewątpliwym sukcesem zarówno organizacyjnym i sportowym Chełma. Dzięki zaangażowaniu wielu działaczy i mecenasów sportu mieszkańcy Chełma mieli możliwość oglądania koszykówki na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce, pozostawiając w pamięci kibiców i działaczy sportowych niezapomniane wrażenia. Warte podkreślenie jest to, że mimo burzliwych zmian i ciągłych zawirowań wokół zespołu, cały czas nie zmieniał się tylko sponsor – firma „Meblotap", a szczególnie jej prezes Waldemar Gębski, który choć wyniki nie były zachęcające, trwał przy zespole i podejmował kolejne wyzwania.

***

Współcześnie „koszykówka" w Chełmie jest ciągle obecna, przywołując dawne sukcesy, jednakże zajęcia są jedynie prowadzone podczas pracy z dziećmi i młodzieżą w szkołach oraz w trakcie rekreacji w ramach TKKF. Koszykówkę jak za dawnych lat promują nauczyciele wychowania fizycznego, działacze sportowi i byli zawodnicy. Organizowane są turnieje i rozgrywane mecze koszykówki, festiwale, igrzyska w minikoszykówce dziewcząt i chłopców, rejonowe licealiady. W obecnym czasie największym orędownikiem koszykówki w Chełmie pozostaje były zawodnik chełmskiego „Telektrimu", sędzia koszykówki, a przede wszystkim nauczyciel wychowania fizycznego w II LO w Chełmie Norbert Wysocki. Coraz większe sukcesy w pracy trenerskiej w ramach zajęć wychowania fizycznego odnoszą nauczyciele chełmskich szkół: Zdzisław Jaroszczuk, Norbert Wysocki, Beata Sadowska, Marta Sadowska, Zbigniew Rymaczuk. Mariusz Półtorak. Do koszykarskich tradycji powraca założony 26 października 2007 roku Klub Sportowo-Rekreacyjny BASKET, który powstał z inicjatywy trenera i entuzjasty koszykówki Marcina Jędrzejewskiego, jego najbliższych znajomych oraz rodzin dzieci uczestniczących w treningach i zawodach.

Sympatycy sportu, szczególnie kibice koszykówki, cały czas czekają na następne uzdolnione pokolenia koszykarskiej młodzieży w Chełmie, a przede wszystkim emocjonujące mecze w najwyższych klasach rozgrywkowych w wypełnionej po brzegi jak za dawnych lat Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Chełmie przy ul. Granicznej 2A.

Akty prawne, sprawozdania i protokoły

- Decyzja Sądu Rejonowego w Lublinie, XI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego. Sygnatura LU, XI NS-rej.KRS/2269/02/885 w sprawie rejestracji „Chełmskiego Miejskiego Klubu Koszykówki" w Chełmie z siedzibą przy ul. Pocztowa 54, 22-100 Chełm.

- Monitor Sądowy i Gospodarczy nr 189/2002(1521) – pozycja 94146. Stowarzyszenie zarejestrowano po nazwą Klub Sportowy „Chełmska Koszykówka" z siedzibą w Chełmie ul. Graniczna 2a.
- Decyzja Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, nr OS-4125/41/1 z dn. 10.01.1994 r.
- Komunikat LZKosz nr 50/03 z 7 lipca 2003 roku, *Klasyfikacja Sportowa, w sprawie nadania zawodniczkom i zawodnikom klas sportowych za rozgrywki sportowe 2002/2003,* Lublin 2003. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.
- Komunikat LZKosz nr 50/03 z 8 sierpnia 2005 roku, *Klasyfikacja Sportowa, w sprawie nadania zawodniczkom i zawodnikom klas sportowych za rozgrywki sportowe 2002/2003,* Lublin 2005. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.
- Komunikat WGiD LZKosz. Nr 12-2004/05, L.dz., LZKosz/27/05, *Weryfikacja rozgrywek strefowych juniorek,* Lublin, 1.04.2005 r. Zob. także *Komunikat WGiD LZKosz. Nr 13-2004/05,* L.dz., LZKosz/29/05, *Rozgrywki strefowe kadetek,* Lublin, 5.04.2005 r.
- Komunikat WGiD Nr 16-2004/05, L.dz. 823/05*, Polskiego Związku Koszykówki w sprawie terminów półfinałowych turniejów w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży,* Warszawa 6.04.2005 r.
- Komunikat nr 5 XI *Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Koszykówce Kadetek w Lublinie 1–5.05.2005 r.* Podpisał dokument Sędzia Główny Wacław Słomkowski. Archiwum prywatne Krzysztofa Strusa.
- Komunikat WGiD Nr 16-2004/05, L.dz. 895/05*, Polskiego Związku Koszykówki w sprawie terminów ćwierćfinałowych turniejów o Mistrzostwo Polski Juniorek,* Warszawa 18.04.2005 r.
- Komunikat KS AZS PWSZ Gorzów Wielkopolski z turnieju ćwierćfinałowego *o Mistrzostwo Polski Juniorek,* Gorzów Wielkopolski 24.04.2005 r.
- Protokół z zebrania założycielskiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego odbytego w dniu 15 grudnia 1993 roku „Telektrim" Chełm, Chełm, Archiwum Telektrim S.A. Chełm.
- Protokół z Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Klub Sportowy „Chełmska Koszykówka" z dnia 26 czerwca 2003 roku. W czasie zebrania dokonano również zmian w zapisach Statutu Stowarzyszenia.
- Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Klub Sportowy „Chełmska Koszykówka" z dnia 4 lipca 2003 roku. W posiedzeniu uczestniczyli Robert Żołnierowicz – przewodniczący, Mariusz Matuła – wiceprzewodniczący, Adam Leszczyński – sekretarz, Wiesław Misztal – członek,

Artur Łuczyński – członek, Zbigniew Stasz – członek. Komisja Rewizyjna na swoim posiedzeniu w dniu 21.11.2003 roku odwołała również z pełnionych funkcji członków Zarządu Panów Zbigniewa Misiurskiego i Grzegorza Langiewicza (Uchwała nr 21 Komisji Rewizyjnej Klubu Sportowego „Chełmska Koszykówka" z dn. 21.11.2003 roku).

- Protokół nr 2/2005 z zebrania Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 9.06.2005 roku. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.
- Protokół nr 3/2005 z zebrania Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 21.06.2005 roku. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.
- Protokół z Walnego Zebrania Sprawozdawczego Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" z dnia 7 lipca 2005 r. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.
- Protokół z Posiedzenia Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" w Chełmie z dnia 14.12.2007 roku. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.
- Umowa nr W/BAF/9/2005 zawarta w dniu 2 listopada 2005 roku pomiędzy Prezydentem Miasta Chełm Krzysztofem Grabczukiem a Prezesem MKS Chełm Waldemarem Skibińskim dotycząca dotacji MKS Chełm przez Urząd Miasta Chełm. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.
- Uchwała nr 22 Komisji Rewizyjnej Klubu Sportowego „Chełmska Koszykówka" z dn. 3.12.2003 roku.
- Uchwała Zarządu Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Chełm" nr 3/2008 z 3.01.2008 w sprawie założenia sekcji sportowej koszykówki chłopców. Dokumentacja MKS Chełm. Archiwum prywatne Adama Leszczyńskiego.

Monografie, artykuły, czasopisma, prasa

- Barczyński J., *Koszykarki na lodzie*, „Dziennik Wschodni", 21.01.2003, nr 17, s. 4.
- Basiński K., *Lublin stracił, Chełm zyskał. Powstanie Sportowej Spółki Akcyjnej z udziałem AZS Meblotapu SA Chełma rokuje duże nadzieje*, „Kurier Lubelski", 29–30.06.2002, nr 125, s.16.
- Basiński K., *Meblotap AZS będzie wielki. Nowy Prezes zapowiada walkę o finał MP,* „Kurier Lubelski", 8.12.2003, nr 285, s. 12.

- Basiński K., *Meblotap AZS jednak zagra w ekstraklasie*, „Kurier Lubelski", 17.09.2004, nr 219, wyd. „Kurier Lubelski Chełmski", s. 2.
- Basiński K., *Meblotap wyjechał na zgrupowanie*, „Kurier Lubelski", 13.08.2002, nr 189, s. 16.
- Bielak M., *Meblotap w całości*, „Gazeta Wyborcza", 2.09.2003, nr 204, „Gazeta w Lublinie", s. 12.
- Chmura T., *Co dalej?: gdyby miasto dało, co miało dać, AZS Meblotap nie miałby długów*, „Kurier Lubelski" 22.05.2003, nr 118, s. 14.
- Czechowiczówna H., Sikorski W., *Gry i zabawy ruchowe*, Lwów 1914.
- Depta S., *Meblotap Chełm, koszykarki mieszkały i trenowały w Chełmie*, „Kresy. Tygodnik Chełmski" 2004, nr 29, s. 22.
- Dromlewski K., *Awans i co dalej*, „Tygodnik Chełmski", 21.04.1991, nr 17, s. 8.
- Janiak A., *Pod znakiem zapasów i koszykówki. Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży*, „Tygodnik Chełmski", 19.09.1984, s. 8.
- Janiak A., *Tego jeszcze w Chełmie nie było*, „Tygodnik Chełmski", 14.10.1984.
- (Jar), *Na krechę i pod kreską, Chełm: miała być koszykarska Euroliga a są długi*, „Nowy Tydzień" 2006, nr 43, s. 20.
- (Kar), *Dostaną kosza?, czy koszykarski klubu AZS Meblotap Chełm przestanie istnieć*, „Kresy. Tygodnik Chełmski" 2004, nr 21, s. 21.
- (Kar), *Koszykarki zdziwione, powstaje nowy zespół Meblotap AZS PWSZ Chełm*, „Kresy. Tygodnik Chełmski" 2004, nr 29, s. 22.
- (Kar), *Meblotap AZS Chełm*, „Mebelek" 2002, nr 36, s. 2.
- (Kar), *Meblotap drużyną 2002 roku: wybrano Najpopularniejszego Sportowca, Trenera, Sportowca Masters i Drużynę Chełma 2002 roku*, „Mebelek" 2003, nr 41, s. 3.
- (Kar), *Mistrzynie pecha, Chełm po 11 spotkaniach Meblotap AZS PWSZ Chełm ostatni w tabeli*, „Kresy. Tygodnik Chełmski" 2005, nr 3, s. 19.
- *Koszykarze w przedsiębiorstwie*, „Kresy. Tygodnik Chełmski" 1996, nr 51/93, s. 9.
- Kozłowski W., *Życie sportowe w Chełmie, w latach 1918–1939*, Chełm 2004, s. 84.
- (MP), *Miss w Chełmie, koszykówka ekstraklasa kobiet*, „Gazeta Wyborcza", 4.06.2003, nr 129, dod. „Gazeta w Lublinie", s. 12.
- (MP), *Bujalski w Meblotapie: koszykówka*, „Gazeta Wyborcza", 27.11.2003, nr 284, dod. „Gazeta w Lublinie", s. 12.
- Mulart R., *Mamy II ligę*. „Tygodnik Chełmski", 24.04.1985, s. 10.
- Oszast H., Kasprzec M., *Koszykówka,* Kraków 1991, s. 28.

- (Pab), *Anatolij Bujalski poprowadzi AZS Meblotap*, „Kresy. Tygodnik Chełmski" 2003, nr 50, s. 23.
- Pawłat W., *Cosmos w Chełmie*, „Gazeta Wyborcza", 14.01.2003, nr 11, dodatek „Gazeta w Lublinie", s. 12.
- Pielak M., *Jagiełło w Chełmie: koszykówka Sharp Torell Basket Liga*, „Gazeta Wyborcza", 3.12.2003, nr 281, s. 12.
- Pielak M., *Nowy zespół*, „Gazeta Wyborcza", 16.09.2003, nr 216, s. 12.
- (PS), *Dwudziestu jeden za…*, „Super Tydzień Chełmski" 2002, nr 26, s. 30.
- Stępień P., *Z Wisconsin do Meblotapu, pierwsza sportsmenka z Ameryki w Chełmie*, „Super Tydzień Chełmski" 2000, nr 43, s. 30.
- *Telektrim wciąż wygrywa*, „Kresy. Tygodnik Chełmski", 18.11.1996, nr 47/96, s. 8.
- *Telektrim gra fair-play*, „Kresy. Tygodnik Chełmski", 25.11.1996, nr 48/96, s. 9.
- Toruń A., *Uczelnia rezygnuje, zamieszanie wokół chełmskich koszykarek*, „Dziennik Wschodni" 2005, nr 151, s. 14.
- Wawrzycki A., *W mieście PKWN – sportowe święto. Koszykarki MKS Cement w II lidze*, „Sztandar Ludu", 24.04.1985, s. 18.

Materiały z Internetu

- Wyspiński T., *Przegrały mecz na tablicach,* „Nowa Trybuna Opolska", 23.04.2014, http://www.nto.pl/sport/art/3998615,przegraly-mecz-na-tablicach,id,t.html [dostęp: 12.02.2016].
- *Jaka przyszłość koszykówki w Chełmie,* http://www.sport.pl/sport/1,69628,20706.html [dostęp: 12.02.2016].

Relacje

- Bogdan Śliwiński – współzałożyciel i prezes MKS „Telektrim" Chełm, prezes „Telektrim" S.A. – Telekomunikacja i Elektroenergetyka.
- Andrzej Janiak – nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 6, pierwszy trener MKS „Telektrim" Chełm, a także trener grup młodzieżowych.
- Michał Śliwiński – zawodnik MKS „Telektrim" Chełm.
- Norbert Wysocki – nauczyciel wychowania fizycznego II LO Chełm, zawodnik MKS „Telektrim" Chełm.
- Mariusz Kuszpit – zawodnik MKS „Telektrim" Chełm.
- Władysiuk Zbigniew – trener koszykówki, nauczyciel wychowania fizycznego Centrum Kształcenia Ustawicznego Ekonomistów, wychowawca i trener wielu pokoleń chełmskich koszykarzy.

- Marian Sikorski – prezes MKS Chełm, prezes Miejskiego Szkolnego Związku Sportowego w Chełmie.
- Robert Suchań – sędzia koszykówki LOZK, najbardziej zaangażowany wieloletni działacz sportowy koszykówki w Chełmie, trener grup młodzieżowych MKS „Telektrim". Współzałożyciel i członek Zarządu MKS Chełm / „Biomlek" Chełm, Chełmskiego Miejskiego Klubu Koszykówki w Chełmie.

Słowa kluczowe:
sport, koszykówka, Chełm, mecz, trener

Изложение

История баскетбола в Хелме

История баскетбола в Хелме – это хроника спортивных мероприятий, проводимых в городе Хелм в увлекательной и зрелищной спортивной дисциплине – баскетболе. Дисциплина, которую профессионально и любительски практикуют миллионы людей во всем мире. Автор статьи знакомит с событиями и организационными мероприятиями, которые позволили Хелму популяризировать эту олимпийскую командную игру, а также попытаться спасти от забвения героев, которые внесли свой вклад во многие спортивные баскетбольные успехи, запомнившиеся многочисленным поклонникам и наблюдателям этого вида спорта. Содержание статьи также напоминает об успехах и неудачах важнейших баскетбольных спортивных клубов Хелма с ностальгическим желанием вернуть «великий» баскетбол в «медвежий город».

Abstract

The history of basketball in Chełm

The history of basketball in Chełm is a chronicle of sports events held in the city of Chełm in a fascinating and spectacular sports discipline – basketball. A discipline practiced professionally and as an amateur by millions of people in the world. The author of the article introduces the events and organizational measures that allowed Chełm to popularize this Olympic team game. It is also an attempt to save from oblivion people who have contributed to many sports basketball successes which are remembered by numerous crowds of fans and observers of this sport. The content of the article also recalls the successes and defeats of the most important basketball sports clubs in Chełm with a nostalgic wish for the return of the "great" basketball to the "bear land".

Posąg MB Niepokalanego Poczęcia przed kościołem św. Andrzeja

Z zagranicy

Alina Eksman

Foreign policy strategies of the European Union in the Arctic in the post-bipolar era

In today's Arctic is emerging one of the most difficult geopolitical situations in the world. The common space of the Arctic states, which is forming into a single Arctic region, has enormous reserves of natural resources and a unique geographical location on the path of developing new transport routes. The political confrontation is intensifying due to the international dispute over the right to extract and develop minerals located at the bottom of the Arctic Ocean, primarily gas and oil. The number of states seeking to participate in issues related to the use of the region's wealth is growing every year. All this increases the geopolitical importance of the region and its strategic importance is steadily growing.

Eight countries are located in the Arctic region – Russia, USA, Canada, Denmark, Norway, Sweden, Finland, Iceland. Thus, of the eight formal Arctic states, three of them (Sweden, Finland and Denmark) represent the European Union. The European Union as a global actor, is trying to take an active part in decision-making regarding the Arctic, its exploration, development and international cooperation there.

The current situation in the Arctic region attracts the attention of many researchers. Many scientists have studied issues related to geographical location and climate change, the Arctic Ocean, the history of the development of cold Arctic icebergs. The number of hydrocarbon resources that have potential global significance for all mankind has been identified. The study of Arctic transcontinental routes continues.

Scientific researches of the surface of the North Pole and the bottom of the Arctic Ocean have been carried out. Consideration of a set of problems related to the exploitation of Arctic deposits, sustainable development of the region and prospects for cooperation are presented in the publications of foreign scientists from Canada – Thomas Stubbs, Martin Fortier, Andrew Gilman; Norway – Davor Vidas, Willy Ostreng, Salve Dahle, Oluf Langhelle, Hege Meldal, Jan Idar Solbakken; Finland – Simon-Erik Ollus, Tulla Tuisku; USA – Lawson Brigham, Dennis Thurston. In addition, the results of the Arctic Council's working groups, which prepared reports on Arctic development issues, are of particular importance. The foreign policy strategies of Denmark, Finland and Sweden in the Arctic region have become important documents in the preparation of this article.

The aim of the study is to conduct an objective, correct analysis of the foreign policy strategies of the Arctic countries of the European Union (Denmark, Sweden, Finland) to protect national interests in the Arctic, in connection with the growing geopolitical interests of the world's leading countries in the region.

Ecologically, culturally, climatically, socially and economically, the Arctic is changing in many ways with implications throughout the region and around the world. For example, Arctic sea ice has been retreating rapidly over the past decade. Due to climate change, increased human access to formerly ice-covered areas, and the potential for increased activities such as fishing, shipping, tourism, bioprospecting, mining, and oil and gas operations, present significant legal challenges[1]. Questions therefore arise as to whether the Arctic governance regime is adequately designed to address global environmental change, or needs to evolve to tackle challenges.

The EU is inextricably linked to the Arctic region by a unique combination of geography, economics, history and scientific achievements. Three Arctic countries are EU Member States (Denmark, Sweden and Finland) and the EU maintains close relations with Iceland and Norway through the European Economic Area. Canada, Russia and the United States are also strategic partners of the EU. The EU has a strategic interest in playing a key role in the Arctic region and strong political will to enhance Arctic governance.

The EU's Arctic policy was first defined in 2008, and the 2016 Joint Communication on an integrated European Union policy for the Arctic by the European Commission and the High Representative for Foreign Affairs and Security Policy

[1] *Introduction*, Arctic Biodiversity Assessment, Arctic Council Working Group Conservation of Arctic Flora and Fauna, 2013, [online], [access on 7.06.2021]. Access in World Wide Web: https://www.arctic-biodiversity.is/index.php/the-report/chapters/introduction

reflects its most recent update[2]. It aims to enhance the EU's presence and visibility in the Arctic, in particular in the European Arctic, focusing on three main pillars: 1) climate change and environmental protection in the Arctic; 2) sustainable development of the region with research, science and innovation being considered important assets and activities; 3) enhancing international cooperation on Arctic issues by deepening regional and multilateral cooperation.

It is worth noting the role of the EU as a global leader in science and ecology – extremely relevant topics for the Arctic. In this region, the rate of global warming is significantly higher than the world average, and the need for serious research is unconditional. Protecting the unique Arctic nature while ensuring the sustainable development of the region and promoting scientific investment are the main themes of all strategic documents adopted by the EU institutions on the Arctic.

Due to its effective financial instruments, such as the Structural Funds, and the Horizon 2020 program, the European Union has already funded dozens of successful research projects in the Arctic worth hundreds of millions of euros. Among them, it is worth to mention the study of permafrost and melting ice cover, which is extremely useful for understanding the dynamics and forecasting the further manifestation of climate change in the Arctic.

Due to significant experience and knowledge in the environmental field, the EU promotes its own high norms and standards as a guideline for the Arctic countries, in particular with regard to energy and shipping. The European Union is not only investing in renewable energy in the Arctic and improving energy efficiency, but is also actively advocating for further black carbon emissions, which have extremely negative consequences for the ecosystem in the North of the Earth.

It is worth noting that the goals of the EU's Arctic policy are similar to the priorities of the Arctic European states, but they are not ready to delegate their authority to the EU in making decisions on the Arctic. Each of the three countries (Denmark, Finland and Sweden) has developed and released its own foreign policy strategy in the Arctic region.

Finland is one of the eight countries that have territories in the Arctic Circle, and is one of the founders of the Arctic Council, where it chaired in 2017–2019. During its presidency, Finland has focused on the development of cooperation in the Arctic,

[2] Joint Communication of the European Commission and High Representative of the Union for Foreign Affairs and Security Policy of 10 November 2016 on International ocean governance: an agenda for the future of our oceans, 2016, [online], [access on 7.06.2021]. Access in World Wide Web: https://ec.europa.eu/info/sites/default/files/joint-communication-eu-us-agenda_en.pdf.

especially in the field of environmental protection, meteorology, communications and education.

The country's government intends to become a leading player in international Arctic politics both in the European Union and around the world. For example, along with Sweden and Denmark, as one of the three EU countries that have territories beyond the Arctic Circle, Finland leads the formation of the EU's Arctic strategy. Finland also sees the EU as a key participant in the Arctic region and supports efforts to consolidate a common European Arctic policy. Within the EU, Finland seeks to promote cooperation in the Arctic as one of the EU's external relations priorities.

The Arctic Council is the most important forum covering the entire Arctic region. At the state level, cooperation in the Barents Region is carried out by the Barents Council and the Euro-Arctic Region Council. The goal of the organization is to promote stability and sustainable development in the region, which covers the northern regions of Finland, Sweden, Norway and the northwestern regions of Russia. The Barents Cooperation promotes a pragmatic regional perspective on more comprehensive cooperation in the Arctic[3]. Northern Dimension was founded as an equal partnership between the EU, Russia, Norway and Iceland. The work carried out in the framework of the partnership involves various forms of cooperation. Northern Dimension and its associated partnerships provide a forum for joint resolution of issues related to northern Europe, as well as a platform for practical cooperation.

In 2013, Finland published its new Arctic strategy[4]. Finland's main goal in this region is to promote the growth and development of the region with uniqueness of the local environment. The new Arctic strategy of Finland is based on the following policy directions outlined by the government: Arctic country, Arctic experience, sustainable development, environmental aspects, and international cooperation. The strategy defines a number of Arctic policy goals and proposes ways to achieve them.

Finland has diversified experience in the Arctic and is extremely interested in continuing to participate in the development of the region. This strategy covers the following goals and objectives: strengthening Finland's position in the Arctic region; creating new business opportunities; protection of the Arctic environment; maintaining security and stability in the region; preservation of the special position of the northern region of Finland; the international cooperation; education; study;

[3] Arctic Finland, Portal to finish Arctic Policies, Research and Business, [online], [access on 6.06.2021]. Access in World Wide Web: https://www.arcticfinland.fi/EN/Policy

[4] Finland's Strategy for the Arctic Region 2013 Government resolution on 23 August 2013. Prime Minister's Office Publications, 2013, [online], [access on 6.06.2021]. Access in World Wide Web: https://vnk.fi/documents/10616/1093242/J1613_Finland's+Strategy+for+the+Arctic+Region.pdf/cf80d586-895a-4a32-8582-435f60400fd2?version=1.0

economy; infrastructure and arctic expertise. Protection of rights of indigenous peoples is also a key element of Finland's Arctic policy.

Today, Sweden's Arctic policy is based on 2 fundamental circumstances. On the one hand, it has no access to the Arctic Ocean, which excludes its participation in territorial disputes over the borders and shelf in the Arctic Ocean. On the other hand, the climatic influence of the ocean on the Arctic part of Sweden is so strong that it has a significant impact on the country's economy. The military aspect of security is also important, especially in the case of the use of Weapons of Mass Destruction, despite the neutral military status of Sweden.

Sweden developed its Arctic Strategy[5] in 2011, before heading the Arctic Council. It describes the priorities and directions of Sweden's policy in relation to the Arctic and Arctic countries, as well as relations with them. Sweden notes such important strategic tasks for the country as: security issues, economic issues, climate and environmental issues, scientific research issues, cultural ties.

Sweden identifies 3 main priority areas in the Arctic: 1) climate and environment; 2) economic development; 3) the human dimension. All tasks, including priority ones, Sweden plans to solve in close interaction and cooperation with neighboring countries in Northern Europe, Europe and the Arctic.

Over the 10 years of its existence, Sweden's Arctic strategy has not changed, since it contains general provisions and long-term goals. However, the results of work on it are visible both in foreign and domestic policy.

In foreign policy: 1) under the leadership of Sweden in the Arctic Council, a permanent Secretariat was established in Tromso; 2) the European Union received the status of a temporary observer in the Arctic Council, the issue of giving the EU the status of a permanent observer in the Arctic Council is being considered; 3) transport links between countries of Northern Europe are improving; 4) Sweden occupies a leading position among the North European countries of the Arctic Council, which do not have direct access to the waters of the Arctic Ocean; 5) with the active participation of Sweden, the Polar Code began to operate in 2017, which tightened the requirements for the discharge of waste and hazardous substances into the waters of the Arctic[6].

[5] Sweden's strategy for Arctic region, The Government of Sweden, 2011, [online], [access on 6.06.2021]. Access in World Wide Web: https://www.government.se/information-material/2020/11/swedens-strategy-for-the-arctic-region-2020/?TSPD_101_R0=082953afa5ab2000d19a3bfa0c7c43bc4240d860db67e5a25bc985d54c1fc67978a59fc6e2b82df3080067af4b143000dbdd0728c90a32fca5a21165e78e5ac67a99d238834b08b899c546b4cc677d28c8f5f2113d03e2bcb5cdb3b45fc002c1

[6] Международный кодекс для судов, эксплуатирующихся в полярных водах (Полярный кодекс), Электронный фонд правовой и нормативно-технической документации. Консорциум КОДЕКС., [online], [access on 6.06.2021]. Access in World Wide Web: http://docs.cntd.ru/document/420376046

In domestic politics: 1) sustainable development of the polar region of Norrbotten, 2) active work and a large amount of research at the research station in Abisko; 3) increased attention to the indigenous northern peoples Sami.

In general, Sweden takes an active part in solving the problems of the Arctic, in accordance with its status and the Arctic Strategy.

The Arctic Strategy[7] defines the joint strategy of Denmark, Greenland and the Faroe Islands, which are part of the Danish United Kingdom, regarding the Arctic region. The main goal of the Arctic strategy is to facilitate the exchange of information and coordination of efforts in all areas related to development in the Arctic, and thus to achieve a focus on common priorities and to promote cooperation within the country as well as international cooperation. At the same time, it is assumed that soft power will be used both inside and outside the state, including foreign missions, in the form of public diplomacy (holding various meetings and forums, cooperation with think tanks, etc.). The list of key topics for such initiatives includes: the impact of climate change on the Arctic, the Arctic as a region of cooperation, new trade opportunities in the Arctic, international law and the Arctic, etc. According to the strategy, emerging problems should be resolved on the basis of international legal principles in order to ensure a peaceful, secure and open to cooperation Arctic. Denmark's approach to security is based on the prevention of conflicts and the militarization of the Arctic. The Danish Ministry of Defense maintains strong international cooperation with various Arctic states.

In 2016, the Ministry of Higher Education and Science of Denmark prepared a Strategy for Education and Research in the Arctic[8], the aim of which was to strengthen Denmark's position as one of the leading countries in the world in the field of Arctic research. The strategy emphasizes that Greenland and the Faroe Islands are important stakeholders in this strategy. Denmark, Greenland and the Faroe Islands are interested in participating in strengthening sustainable development in the Arctic.

This strategy consolidates three main directions: 1) research and education that relates the Arctic, including cooperation and exchange of knowledge between Arctic players. One of the challenges in this area, for example, is to consider the possibilities of how Arctic data can be made more visible and accessible to researchers both at the national and global levels; 2) positioning Denmark as a strong Arctic player and international partner, including by focusing efforts on the effective implementation of the Arctic Council agreement on scientific cooperation; 3) Responsible and sustain-

[7] Kingdom of Denmark Strategy for the Arctic 2011–2020, Ministry of Foreign Affairs of Denmark, 2011, [online], [access on 6.06.2021]. Access in World Wide Web: http://um.dk/en/foreign-policy/the-arctic/

[8] Strategi for forskning og uddannelse vedrørende Arktis, Ministry of Higher Education and science, 2016, [online], [access on 7.06.2021]. Access in World Wide Web: https://ufm.dk/publikationer/2016/filer/fi_rapport_arktisk_strategi_web.pdf.

able development of society in the Arctic, including initiative of preparatory courses for students from Greenland before entering educational institutions in Denmark and increasing awareness of the people of Greenland and the Faroe Islands about the possibilities of obtaining funding under the Danish Research and Innovation System.

The main objective of the Danish Arctic Strategy is to identify common priorities for the region and promote cooperation at the national and global levels through the exchange of information and coordination of efforts in various fields. One of the tools for achieving the goal is the use of soft power in the form of public diplomacy at different levels. A separate education and research strategy aims to strengthen Denmark's position as one of the world's leading countries in the field of Arctic research. Denmark stands for the priority of international legal principles to ensure a peaceful, secure and cooperative Arctic. The country has actively used the legal mechanisms under the UN Convention on the Law of the Sea to indicate its interest in certain Arctic areas, including the North Pole.

To sum up, the EU's interests in the Arctic mainly relate to environmental safety, natural resources (energy and biological), free shipping routes, and permanent observer status in the Arctic Council. The EU's objectives cover both the protection of the environment and support for multilateral governance, as well as the promotion of regional development and the protection of the interests of shipping. In addition, faced with new challenges in the Arctic, the EU is ready to share its experience in combating climate change, in promoting sustainable development and multilateral approaches. It should be noted the outstanding work in the field of science and research, in which the European Union finances a large number of international projects. The EU intends to maintain stable relations with the eight Arctic states.

The EU members Denmark, Finland and Sweden are those who mainly influence the European approach to the region. Each of these countries has developed and presented its own foreign policy strategy in the Arctic region, and they are successfully implementing them. The main objectives of these Strategies are to identify common priorities for the region and promote cooperation at the national and global levels through the exchange of information and coordination of efforts in various fields, ensuring security in the region, prevention of militarisation, environmental protection. Emerging problems should be resolved on the basis of international legal principles in order to ensure a peaceful, secure and open to cooperation Arctic.

Key words:

Arctic, European Union, international cooperation, Arctic Ocean, Arctic Council, strategy, foreign policy

Резюме

Статтю присвячено зовнішньополітичним стратегіям країн Європейського Союзу в Арктичному регіоні. Аналізуючи сучасні виклики в Арктичному регіоні, автор зазначає, що сьогодні цінність Арктики визначається її природними багатствами та транспортними комунікаціями. Контроль над ними викликає суперечки у міждержавних відносинах. У статті наголошується, що актуальність даного питання обумовлена тим, що глобальне потепління, яке надає можливості для видобутку енергоносіїв та розвитку нових транспортних шляхів, а також невизначеність правового статусу Арктики приводить до посилення конфліктності у даному регіоні. Виникає необхідність у формуванні спільної, збалансованої політики міжнародного співробітництва зі сторони провідних держав світу.

Основний акцент автором робиться на окресленні та визначенні пріоритетних напрямків реалізації зовнішньополітичних інтересів Європейського Союзу в Арктичному регіоні. Робиться наголос на зростанні впливу ЄС у вирішенні проблем, пов'язаних із зміною клімату, розв'язанням територіальних претензій між країнами, розвитку нових транспортних маршрутів та збереженням культурної спадщини населення Арктики. В статті аналізується статус зазначеного інтеграційного об'єднання і засади, на яких втілюються у життя цілі та інтереси ЄС в Арктичному регіоні.

Автор наголошує, що з восьми формальних арктичних держав три (Швеція, Фінляндія та Данія) представляють Європейський Союз. Розгляд зовнішньополітичних стратегій цих країн в Арктичному регіоні є важливим елементом у вивченні даного питання.

У висновку автор зазначає, що Арктика це стратегічно важливий регіон для Європейського Союзу. Реалізуючи свою присутність, ЄС поряд з цим намагається налагоджувати співробітництво з усіма країнами зацікавленими у розвитку даного регіону, а також підтримувати легітимність Арктичної Ради, як єдиного міжнародно-правового органу регулювання відносин між країнами в Арктичному регіоні.

Ключові слова:

Арктика, Європейський Союз, Північний Льодовитий океан, міжнародне співробітництво, Арктична Рада, стратегія, зовнішня політика

Резюме

Статья посвящена внешнеполитическим стратегиям стран Европейского Союза в Арктическом регионе. Анализируя современные вызовы в Арктическом регионе, автор отмечает, что сегодня ценность Арктики определяется ее природными богатствами и транспортными коммуникациями. Контроль над ними вызывает споры в межгосударственных отношениях. В статье отмечается, что актуальность данного вопроса обусловлена тем, что глобальное потепление, которое предоставляет возможности для добычи энергоносителей и развития новых транспортных путей, а также неопределенность правового статуса Арктики приводит к усилению конфликтности в данном регионе. Возникает необходимость в формировании общей, сбалансированной политики международного сотрудничества со стороны ведущих государств мира.

Основной акцент автором делается на определении приоритетных направлений реализации внешнеполитических интересов Европейского Союза в Арктическом регионе. Делается упор на росте влияния ЕС в решении проблем, связанных с изменением климата, решением территориальных претензий между странами, развития новых транспортных маршрутов и сохранением культурного наследия населения Арктики. В статье анализируется статус указанного интеграционного объединения и принципы, на которых воплощаются в жизнь цели и интересы ЕС в Арктическом регионе.

Автор отмечает, что из восьми формальных арктических государств три (Швеция, Финляндия и Дания) представляют Европейский Союз. Рассмотрение внешнеполитических стратегий этих стран в Арктическом регионе является важным элементом в изучении данного вопроса.

В заключении автор отмечает, что Арктика это стратегически важный регион для Европейского Союза. Реализуя свое присутствие, ЕС наряду с этим пытается налаживать сотрудничество со всеми странами, заинтересованными в развитии данного региона, а также поддерживать легитимность Арктического Совета, как единого международно-правового органа регулирования отношений между странами в Арктическом регионе.

Ключевые слова:

Арктика, Европейский Союз, Северный Ледовитый океан, международное сотрудничество, Арктический Совет, стратегия, внешняя политика

Résumé

Artykuł poświęcony jest strategiom polityki zagranicznej krajów Unii Europejskiej w regionie Arktyki. Analizując obecne wyzwania, autorka zauważa, że dziś o wartości Arktyki decydują jej zasoby naturalne i komunikacja transportowa. Kontrola nad nimi budzi kontrowersje w stosunkach międzypaństwowych. W artykule zauważono, że istota tego zagadnienia wynika z faktu, że globalne ocieplenie, które stwarza możliwości produkcji energii i rozwoju nowych szlaków transportowych, a także niepewność statusu prawnego Arktyki, prowadzi do nasilenia konfliktów. Istnieje potrzeba kształtowania wspólnej, wyważonej polityki współpracy międzynarodowej ze strony wiodących państw świata.

Autorka koncentruje się na określeniu priorytetowych obszarów realizacji interesów polityki zagranicznej Unii Europejskiej w regionie Arktyki. Nacisk kładziony jest na rosnący wpływ UE na rozwiązywanie problemów związanych ze zmianami klimatycznymi, a także roszczeń terytorialnych między krajami, rozwijanie nowych szlaków transportowych i zachowanie dziedzictwa kulturowego ludności Arktyki. Artykuł analizuje status tego stowarzyszenia integracyjnego oraz zasady, na jakich realizowane są cele i interesy UE w regionie Arktyki.

Z ośmiu formalnych państw arktycznych trzy (Szwecja, Finlandia i Dania) reprezentują Unię Europejską. Ważnym elementem badania tego zagadnienia jest rozważenie strategii polityki zagranicznej tych krajów w regionie.

Arktyka jest strategicznie ważnym regionem dla Unii Europejskiej. Zdając sobie sprawę ze swojej obecności, UE stara się jednocześnie nawiązać współpracę ze wszystkimi państwami zainteresowanymi rozwojem tego regionu. A także zachować legitymację Rady Arktycznej jako jednego międzynarodowego organu prawnego regulującego stosunki między państwami w regionie arktycznym.

Słowa kluczowe:

Arktyka, Unia Europejska, współpraca międzynarodowa, Ocean Arktyczny, Rada Arktyczna, strategia, polityka zagraniczna

Bohdan Kudelko

The Contadora Process for Peace in Central America (1980s)

The study of foreign policy relations in Latin America does not always attract enough attention from researchers in Ukraine. After all, despite their remoteness, the countries of the region are similar to Ukraine in their relationships with bigger hegemon, and the constant presence of conflicts (internal or external) has pushed them to find peaceful ways to resolve state issues. Topicality of this issue is also emerged due to the fact that nowadays there is a return to geopolitics of the 80's – the peak of confrontation between Western countries and communist states in the Cold War. Although we do not know at what stage the modern Cold War is now, it must be acknowledged that in order to have better understanding of today's processes, it is necessary to study the peculiarities of resolving complex and ambiguous conflicts and determine whether such paths are relevant in modern world.

The Latin American direction of foreign policy research is more relevant for foreign researchers, however in Ukrainian scientific society you can also find studies on this topic. Basically, most of them are devoted to the general development trends of an individual country or integration processes within the region. In this case studies of the T. Walker, W. LeoGrande, D. Phillips, F. Taubman, M. Ojeda Goméz, B. Bagley, V. Iskenderov can be highlighted.

Despite the significant amount of studies devoted to the Latin American region, there are few specific publications on the analysis of the peace processes in the region that took place during the most active phase of the Cold War. The aim of the study is to analyze the Contadora process for peace in Central America in the 1980s. The study of this phenomenon will allow us to see alternative ways and tools for conflict resolution in the modern world.

A lot of countries had a special interest in the results of the conflicts in Central America. The US saw the presence of the Soviet Union and of Cuba in the guerrilla wars in El Salvador and Guatemala, and since 1979 in the revolutionary government of Nicaragua. America fumed about outside interference in its traditional sphere of influence and was awared with the potential revolution export commanded by the Sandinista government[1].

To better understand the process, the reasons for the combined efforts of Latin American countries to resolve a number of conflicts in Guatemala, El Salvador and Nicaragua should be explained. The main ones are the following:

1. The principle of non-interventionism, which was followed by Latin American states. The countries of the region were among the first to talk about equality in international politics.
2. Historical experience of collective solution of various conflicts in the region
3. A large number of unilateral and bilateral plans for conflict resolution in Central America.
4. The Falklands War, which demonstrated the ineffectiveness of the inter-American system and the OAS, after which Latin American states began to pursue an independent foreign policy[2].

The origins of the Contadora process may be traced to a series of challenges and responses by regional actors in 1982. On March 23, for example, Honduran foreign minister Edgardo Paz Bárnica proposed a six-point plan concerning disarmament in Central America in his speech before the Permanent Council of the Organization of American States. He called for reductions in foreign military advisors, procedures and mechanisms to halt the regional arms traffic, respect for national boundaries, a permanent multilateral dialogue leading to internal political reconciliation, the full exercise of civil rights throughout region, and monitoring and control of compliance with compromises assumed by regional governments. The first serious efforts of Venezuelan and Mexican activity aimed at promoting Central American peace was contained in their joint Declaration communicated to President Reagan on September 7, 1982. They presented a regional Program of Cooperation, which resulted from a summit held in San José, Costa Rica on May 8. The Lopez Portillo and Herrera Campins initiative of September 7 assigned part of the blame for regional tensions to Nicaragua whose military was said to be responsible for poor relations with

[1] Sims, H. D., Petrash, V. (1987). The Contadora Peace Process. *Journal of Conflict Studies*, *7* (4). [online], [access on 11.06.2021]. Access in World Wide Web https://journals.lib.unb.ca/index.php/JCS/article/view/14775

[2] Искендеров В. *Контадорский процесс и мирное урегулирование в Центральной Америке*. Москва 1991, p. 11.

her northern neighbor, Honduras. Nicaragua, of course, took issue with that interpretation in its response to the initiative on September 24. The Sandinistas called for the start of a «constructive dialogue» with representatives of the Honduran government. Reacting to the formation of a Latin American bloc interested in Central American issues, on October 4 the United States promoted a second Declaration of San José, backed by a 'Forum for Peace and Democracy'. As illustrated, a flurry of activity preceded the launching of the Contadora Process, and from the outset, the United States was clearly in disagreement over Central American security issues with several of the participants[3].

The Contadora negotiating process was initiated in January 1983 at a meeting of the foreign ministers of Mexico, Venezuela, Colombia, and Panama on Contadora Island in the Gulf of Panama. The idea of a purely Latin American diplomatic effort to stabilize the Central American situation and prevent either military confrontation between neighboring states or direct military intervention by the United States was attributed to then-President of Colombia Belisario Betancur Cuartas. These «Core Four» countries served as mediators in subsequent negotiating sessions among the five Central American states[4]. In addition, these countries saw Guatemala, El Salvador and Nicaragua as large markets for their own goods and potential investment.

Contadora has acted as a sieve for the different and sometimes contradictory objectives that have been presented in the search for a solution to the Central American conflict. On the one hand, Contadora has fundamentally tried to create conditions conducive to respect for the Central American government' ideological diversity. On the other, the US Administration has used all means at its disposal to attempt to reverse the Nicaraguan revolutionary process. The majority of the Central American diplomats who were consulted informally stated that the US government seemed interested only in ensuring that, once the Contadora negotiations were finished, all of Central America would once again fall under US control.

This strong conflict of interest has been reflected in the different stages of the Contadora negotiations. At certain stages, Contadora has supported the Nicaraguan position of demanding respect for the reconstruction of its country within a context of nonalignment. This support has been based on universally acknowledged principles of self-determination and nonintervention in the internal affairs of sovereign nations. At other stages, the US has heavily pressured the Contadora

[3] Richard A. Haggarty, ed. *El Salvador: A Country Study*. Washington: GPO for the Library of Congress, 1988, p. 8–9.

[4] *Ibidem,* p. 6.

countries with the intent of forcing them to emphasize the acceptation of one sole model of political democracy for the Central American area[5].

In general, there are several stages in the Contadora process for peace, the most important was January 1983 – September 7, 1984 – the development and adoption of basic documents for resolving conflicts in the region: *Document of Objectives*, *Contadora Act for Peace and Cooperation in Central America*. The latter was a draft peace treaty, which included democratization and internal reconciliation, an end to external support for paramilitary forces, reductions in weapons and foreign military advisers, a ban on foreign military bases, and reactivation of regional economic mechanisms such as the Central American Common Market[6]. Fulfilling the terms of the agreement would significantly reduce tensions in the region, but due to the heteropolar orientation of some countries (Guatemala, Honduras – USA; Nicaragua – USSR), this process has been significantly slowed down.

In August 1985, the efforts of the Contadora group were supported by Brazil, Argentina, Peru and Uruguay, which formed the Contadora support group. That is, since then, 8 countries have begun to resolve the conflict. Their goal was to form a joint forum to resolve the Central American conflict[7].

Particular attention should be paid to the United States. Their position on the Contadora process has been extremely negative from the outset. They saw the Central American region as their exclusive sphere of influence, their «backyard», so this initiative, founded by other Latin American states, was perceived by them as almost interference in their internal affairs. The United States and the Contadora initiative had radically different views on resolving the conflict. If the eight countries tried to resolve everything peacefully, the United States sought by all means, even military, to impose democracy in Nicaragua instead of the Sandinista regime.

The United States has given itself a «leading role in resolving the conflict in the region»[8] and the Contadora process could in no way be an alternative. Thus, the United States began to block the initiative and called for consideration of peace in Central America within the OAS, where they had a leading role and the opportunity to exert pressure in decision-making.

---

5 The Contadora Negotiations: Expectation and Reality. *Revista Envío*, 9 (39), 1984 [online], [access on 11.06.2021]. Access in World Wide Web https://www.envio.org.ni/articulo/3805

6 Supporting the Contadora Process: Report of the Committee on Foreign Affairs, U.S. House of Representatives, on H. Con. Res. 283, p. 26, 29.

7 *Contadora support group*, [w:] *Wikipedia. The Free Encyclopedia* [online], [access on 6.06.2021]. Access in World Wide Web: https://en.wikipedia.org/wiki/Contadora_support_group

8 Report of the National Bipartisan Commission on Central America. – Washington 1984, p. 72.

As for the rest of the world, Contadora's activities have gained wide publicity and support. The peacekeeping activities of the group were supported by the UN in the person of its Secretary General Jose Perez de Cuellar, as well as the Non-Aligned Movement and a number of European states[9].

A detailed study of the Contadora process led to the identification of weaknesses in this initiative. The main problem, of course, was the lack of attention to the role of the United States in resolving the conflict. In addition, internal and territorial conflicts in other countries of the region have not helped the overall peace process.

Another shortcoming is the desire of the initiative group to solve all the existing problems in the region with a single agreement, which significantly slowed down the work and created many bureaucratic issues.

Although a general peace treaty was not signed and the group did not achieve much of its end result, the initiative was nevertheless able to contribute to the stabilization of the region. Thanks to the work of the Contadora group, it was possible to reduce tensions between the countries of the region and reduce contradictions between the participating countries. In addition, the potential open US intervention in Nicaragua did not take place due to the work of the group, although the United States still found ways for an undeclared war, using its own intelligence and contras rebels. The further democratization of such states as Honduras and Guatemala, where peaceful forces came to power instead of military regimes can be also considered as the consequence of Contadora's activities[10].

With the progress of time, the Contadora process moved forward mediation of the Central American crisis. Aware of the value of constant exchanges and of the possibilities that unity offered in the international arena, the countries making up the Contadora negotiating process became the Río Mechanism (Mechanism of Political Consultation and Consensus Building). First meeting of this initiative was in April 1987, ten months after Contadora Act for Peace and Cooperation in Central America (June 1986) and four months before the signing of the Esquipulas II treaty.

The decision to turn itself into a regional mechanism was not a gratuitous one. The Contadora Group had failed in its effort to get its document accepted, and, though it would continue as a mediating process, it was clear that, after four years of being boycotted by the United States, its role as a negotiating body was exhausted.

[9] Урегулирование центральноамериканского конфликта [online], [access on 7.06.2021]. Access in World Wide Web: https://diphis.ru/uregulirovanie_centralnoamerikanskogo_konflik-a1480.html

[10] В. Искендеров, *op. cit.*, p. 17–18.

The solidarity forged and the returns obtained in four years of laboring together had ended up imposing a dynamic, so these countries decided to maintain the group and give it a larger identity than that of mediation in the Central American conflict. Contadora process remained working by the name of the Río Group until 2011 and was made up of twelve countries — all of South America plus Mexico and Panama, as well as two non-permanent members: one from Central America and one from the English-speaking Caribbean[11].

In 1986, a mechanism for political consultations of the Central American states (Guatemala, Honduras, Nicaragua, El Salvador, Costa Rica) was formed, which was called the Esquipulas Group. Results of the group's further work and usage of the previous results of the Contadora states helped to conclude and sign a peace treaty (Esquipulas II), which made provisions for reconciliation of Central American states, dialogue with opposition forces, free elections, refugee assistance, disarmament of illegal paramilitaries and rejection of illegal activities against neighboring countries[12]. Although Contadora's activities did not bring visible results, it was modified and still caused changes in the Central American region.

To sum up, Contadora process made Central American states more visible on the world map, which in turn contributed to the provision of various humanitarian and economic assistance by individual states and international organizations.

Drawing some parallels, one can see the similarities between Contadora's activities and the Minsk talks on a halt the war in the Eastern Ukraine. In both situations, the process is sabotaged by the reluctance of the larger international player to give up its interests and the lack of understanding that other states are not their own «backyard» but seek to pursue independent foreign and domestic policies.

Although the Contadora process and the subsequent events it provoked were greatly underestimated, it set a precedent for smaller states to emerge from the shadows of larger ones and demonstrated ways and tools to fight for independent policy.

Key words:

Contadora Process for Peace, Contadora group, Contadora support group, USA, Central America, Sandinistas

[11] Contadora and Esquipulas Ten Years later. *Revista Envío*, 11 (196), 1997 [online], [access on 11.06.2021]. Access in World Wide Web https://www.envio.org.ni/articulo/2048

[12] *Procedure for the Establishment of a Firm and Lasting Peace in Central America (Esquipulas II)*, United Nations Peacemaker [online], [access on 10.06.2021]. Access in World Wide Web: https://peacemaker.un.org/centralamerica-esquipulasII87

Резюме

В даній статті автор аналізує Контадорський мирний процес у Центральній Америці та певним чином намагається порівняти його з нинішнім урегулюванням конфлікту у східній частині України. З цією метою виокремленні основні причини, перебіг, інтереси залучених сторін та результати процесу. Особливу увагу приділено Сполученим Штатам Америки та їхній позиції щодо намагань центральноамериканських держав до самостійного мирного урегулювання конфліктів у регіоні. Проведено аналіз причин, які призвели до невдачі конкретно Контадорського процесу та його поступового переходу в інші регіональні структури. В результаті проведеного дослідження автор дійшов до висновку, що процес не досягнув своїх цілей, в тому числі, через саботування його зовнішнім актором – США, які не бажали поступатися своїми інтересами та вважали регіон Центральної Америки своєю виключною сферою впливу.

Контадорський процес був особливою формою мирного урегулювання в часи, коли Холодна війна була на своєму піку, а оскільки все частіше сучасний стан справ у геополітиці вважають поверненням до того періоду, то дослідження даного феномену стає ще більш актуальним.

Ключові слова:

Контадорський мирний процес, Контадорська група, Група підтримки Контадори, США, Центральна Америка, сандіністи

Резюме

В данной статье автор анализирует Контадорский мирный процесс в Центральной Америке и определенным образом пытается сравнить его с нынешним урегулированием конфликта в восточной части Украины. С этой целью выделяются основные причины, ход, интересы вовлеченных сторон и результаты процесса. Особое внимание уделено Соединенным Штатам Америки и их позиции относительно попыток центральноамериканских государств к самостоятельному мирному урегулированию конфликтов в регионе. Проведен анализ причин, которые привели к неудаче конкретно Контадорского процесса и его постепенного перехода в другие региональные структуры. В результате проведенного исследования автор пришел к выводу, что процесс не достиг своих целей, в том числе, в результате его саботажа внешним актором

– США, которые не желали отступать от своих интересов и считали регион Центральной Америки своей исключительной сферой влияния.

Контадорский процесс был особой формой мирного урегулирования во времена, когда Холодная война была на своем пике, а поскольку все чаще современное положение дел в геополитике считают возвращением к тому периоду, то исследования данного феномена становится еще более актуальным.

Ключевые слова:

Контадорский мирный процесс, Контадорская группа, Группа поддержки Контадоры, США, Центральная Америка, сандинисты

Résumé

W niniejszym artykule autor analizuje proces pokojowy Contadora w Ameryce Środkowej i niejako próbuje porównać go z obecnym rozwiązaniem konfliktu we wschodniej części Ukrainy. W tym celu identyfikuje główne przyczyny, przebieg, interesy zaangażowanych stron oraz wyniki procesu. Szczególną uwagę zwraca na Stany Zjednoczone Ameryki i ich stanowisko w sprawie wysiłków państw Ameryki Środkowej na rzecz samodzielnego rozwiązywania konfliktów w regionie. Analizuje przyczyny, które doprowadziły do niepowodzenia procesu Contadora i jego stopniowego przechodzenia do innych struktur regionalnych. Autor doszedł do wniosku, że proces nie osiągnął swoich celów, m.in. ze względu na sabotaż zewnętrznego gracza – Stanów Zjednoczonych, które nie chciały rezygnować ze swoich interesów i uznały region Ameryki Środkowej za swoją wyłączną sferę wpływu.

Proces Contadora był szczególną formą pokojowego uregulowania sytuacji w okresie szczytowego okresu zimnej wojny. A ponieważ obecny stan geopolityki jest coraz częściej postrzegany jako powrót do tamtego okresu, badanie tego zjawiska nabiera jeszcze większego znaczenia.

Słowa kluczowe:

proces pokojowy Contadora, Grupa z Contadory, Grupa Poparcia Contadora, USA, Ameryka Środkowa, Sandinistas

Юрій Макар, Людмила Новоскольцева

Аналіз сучасних тенденції розвитку транснаціональних корпорацій

Постановка проблеми. Глобалізація є абсолютно особливим, сучасним і, ймовірно, вищим етапом інтеграції. Глобалізація – це процес формування і подальшого розвитку єдиного загальносвітового фінансово-економічного простору на базі нових, переважно комп'ютерних технологій.

Нині економічні, політичні і соціальні зміни, що відбуваються на глобальному рівні, стають усе більш взаємозв'язаними і взаємозалежними, створюючи комплексну взаємодію між акторами розвитку. В той же час ці зміни фундаментально трансформують існуючі парадигми розвитку і народжують необхідність пошуку нових способів артикуляції національних і глобальних інтересів.

Тому аналіз глобалізації неминуче розгалужується на аналіз різних аспектів і різних рівнів цього процесу. Такий аналіз повинен, принаймні, включати наступні напрями: а) політико-економічний аналіз глобальних силових структур; б) пов'язаний з цим порівняльний соціоінституційний аналіз шляхів включення конкретних регіонів в глобальні структури; в) критичну культурологічну оцінку розуміння суб'єктами (групами агентів) глобалізації свого положення в глобальних структурах, що вимагає відповідної організації діяльності.

У спробах пояснення глобальних змін сучасна теорія пропонує різні концепції і підходи. Ряд авторів розглядає цей процес як трансформацію капіталізму. Г. Маркузе відмічає, що глобалізація не є щось нове, але специфічна форма капіталізму, розширення капіталістичних стосунків вшир (у просторовому

відношенні) і углиб (поширення капіталістичних стосунків прояви людської діяльності, що постійно множаться).

Т.Д. Даннинг визначає глобалізацію як «союзницький капіталізм», успіх якого залежить від гармонійної взаємодії між акторами, що створюють громадський добробут, і державою. Близька до цієї позиції точка зору, що розглядає глобалізацію як систему соціальних стосунків, вкорінених в специфічно капіталістичних формах громадського устрою, що базується передусім на приватному капіталі і національній державі.

Аналіз наукових досліджень і публікацій. На рубежі поточного і минулого століть посилилися методологічні і теоретичні підходи у вивченні транснаціональних компаній. Це характерно для робіт вітчизняних і зарубіжних учених. Українські учені: О. Агарков, Є. Афонін, О. Білорус, Р. Войтович, В. Співак, І. Радзиевський, В. Скуратовський, Ю. Шемшученко. Зарубіжні учені: З. Бауман, З. Бжезинський, Ф. Бродель, С. Валлерстайн, П. Герст, Т.Д. Данинг, Джоуль Гэлбрейт, А. Гиденс, У. Грант, П. Дракер, Р. Кеохейн, Д. Ная, Ф. Нушелер, Г. Маркузе, Д. Месснер, Д. Модельски, К. Оман, Д. Розенау, С. Сассен, С. Стренж, С. Хантигтон, Г. Фишер, Р. Фолк, Ф. Фукуяма, Э. Епштейн, М. Юсим, а також російські учені: А.Д. Богатуров, І.Г. Владимирова, Л.Д. Градобитова, М.Г. Делягин, Е.Л. Драчева, І.Д. Іванов, В.Л. Іноземців, Т.М. Ісаченко, А.М. Либман, Р.Э. Малаян, М.В. Маргелов.

Мета і задачі. Мета дослідження зводиться до визначення ТНК як одного з впливових акторів світової політики і його ролі в умовах глобалізації. Відповідно до поставленої мети визначені наступні завдання: проаналізувати формування, становлення і основні напрями діяльності ТНК як актора світової політики; визначити роль ТНК у формуванні транснаціонального середовища світової політики; виявити механізми впливу ТНК на політичні процеси.

Виклад основного матеріалу. Сучасний етап розвитку міжнародних економічних відносин характеризується швидким зростанням світових ринків усіх факторів виробництва, взаємодія яких формує основу для об'єднання локальних виробничих процесів в єдину систему відтворення суспільного продукту. В умовах широкої соціокультурної трансформації, що стосується як зовнішні, так і внутрішні аспекти громадської діяльності в масштабах цілого регіону – Східної Європи та країн пострадянського простору, знаходить особливий прояв роль інститутів, що забезпечують стабільний розвиток світового господарства.

Одним з видів інституціональних утворень, що забезпечують ефективний взаємозв'язок між мікро- і макрорівнем світової економіки, являються

транснаціональні інститути, в діяльності яких органічно поєднуються ринкові і планові методи господарювання. Публіковані статистичні дані міжнародних організацій свідчать про те, що діяльність транснаціональних інститутів є одним із способів суспільного відтворення, що отримало всесвітнє поширення завдяки свободі руху благ, капіталу і технологій, що найдинамічніше розвиваються, для розширення виробничих збутових потужностей. Включення національних підприємств в цей процес є одним з пріоритетних завдань країн з перехідною економікою, дешевих факторів виробництва, що потребують залучення, з-за кордону для підвищення конкурентоздатності місцевого великого бізнесу.

Глобалізації, як соціально-економічному процесу, властиві і кризи і потрясіння. Багато складних проблем, які породжені глобалізацією, можуть бути вирішені тільки на міждержавному або наднаціональному рівні. Зростанню світової економіки неабиякою мірою сприяло зміцнення міждержавних форм регулювання економіки, таких інститутів, як МВФ, МБРР, ГАТТ. Провідну роль в міждержавному регулюванні грають США, Японія, країни Європи, які тісно співпрацюють в координації внутрішньої і зовнішньоекономічної політики у рамках організації економічного співробітництва і розвитку.

В умовах глобалізації міждержавні межі стосовно економічних стосунків набули нового значення, що зажадало створення нової системи регулювання, яка ґрунтується на принципах лібералізації усунення бар'єрів, забезпечення вільного руху капіталів. Нагальною необхідністю стала розробка спільної валютно-фінансової політики, досягнення в цій області стабільності, здатної забезпечити конвертованість національних валют, полегшити взаємні розрахунки.

Різниця в рівні життя жителів різних країн поставила питання про надання допомоги і сприяння з боку розвинених країн державам, що розвиваються, і серед них, найменш розвиненим і найбіднішим. Координація економічної політики промислово розвинених країн здійснюється у рамках організації економічного співробітництва і розвитку. Головними матеріальними носіями транснаціоналізації, що посилюється, у рамках глобалізації економічної діяльності виступають транснаціональні корпорації, число яких за останні 40 років зросло в 12 разів.

Новим явищем кінця XX – початку XXI ст. є те, що головна компанія як центр єдиного управління всієї групи, використовуючи постійно еволюціонує способи і методи, створює єдину внутрішню економічну структуру ТНК, засновану на принципі підпорядкування всіх дочірніх компаній і філій центру

прийняття рішень, тим самим фактично об'єднуючи формально самостійні юридичні частини ТНК в єдину економічну і правову одиницю. ТНК – це великі бюрократичні корпорації, які долають ризик в межах корпоративної структури, тримають під контролем величезні грошові потоки, виступають в якості підрядників на державному рівні, залучають технології світового класу, а також володіють масою закритої інформації. Таким чином, найважливіша частина функцій держави, така як вироблення національних цілей і пріоритетів в міжнародній економічній і політичній діяльності, знаходиться під сильним впливом транснаціонального капіталу. Глобальні ТНК формують фінансовий центр економіки, який впливає на функціонування і розвиток світового виробництва продуктів, послуг, знань, інформації, інтелектуального капіталу, глобального ринку робочої сили.

Транснаціональні корпорації, нарівні з промислово розвиненими країнами, широко проявляють себе в політиці, економіці, у фінансово-інвестиційній, науково-технічній, військовій, технологічній, екологічній сферах. У зовнішній політиці ТНК реалізують власну корпоративну дипломатію, а для успішного забезпечення внутрішньо корпоративної політики створили свою, корпоративну ідеологію. Разом з найбільшими державами вони мають власні численні спецслужби, а зброєю, яка випускає, наприклад, "Дженерал дайнемикс", будучи одним з найбільших світових виробників військової і аерокосмічної техніки (на 2017 рік – шостий у світі за вартістю укладених контрактів на постачання військової техніки), можна озброїти армію не однієї держави. Більше двох третин доходів від продажів продукції і послуг, що надаються, складає федеральний клієнтський сектор обслуговування військових замовлень, без урахування іноземних замовників американського озброєння і військової техніки[1].

Експансія ТНК є одним з феноменів другої половини двадцятого століття. Особливо значних масштабів цей процес почав набувати в XXI столітті. ТНК фактично вирішують питання нового економічного і політичного переділу світу, стоять на межі створення "світового наднаціонального уряду". Свідченням тієї ролі, яку грають транснаціональні корпорації у світовій політиці і економіці, стало створення при ООН Центру і Комісії з ТНК, обговорення різних аспектів діяльності корпорацій, як і окремих країн, на рівні спеціалізованих органів ООН. Для забезпечення монопольних прибутків ТНК використовують своє домінуюче становище на відповідних ринках, вдаються, зокрема, до

[1] Самофалов Г. Глобальні виклики ТНК. *Международний суспільно-політичний тижневик «Дзеркало тижня»*. Available at: http:// www.zerkalo-nedeli.com

закритих операцій у внутрішньо корпоративних угодах, дискреційним цінам, підкупу і корупції для поліпшення умов проведення своїх зарубіжних операцій і акумулюють отримані надприбутки в так званих "податкових гаванях" (наприклад, Ліхтенштейні, Люксембурзі, Монако, на Багамських і Бермудських островах і т.і.) з метою зменшення виплати податків національній владі.

На тлі глобальних змін останніми роками проявився виключно важливий, але ще маловивчений економічний феномен, який можна охарактеризувати як виникнення самостійного транснаціонального капіталу, початківця "жити своїм власним життям". Кількість глобальних економічних змін переросла в якість, і транснаціональний капітал став "самостійним організмом" зі своєю оригінальною структурою і внутрішніми цілями розвитку. Вільно переміщуваний в сучасному економічному просторі транснаціональний капітал знаходиться поза юрисдикцією національних держав. Природньо він шукає найбільш прибуткові ринки і здебільшого є спекулятивним, а також сприяє формуванню і розвитку транснаціональної злочинності.

В умовах глобалізації основний акцент робиться на НДДКР (науково-дослідні та дослідно-конструкторські роботи) та інновації, так як вони є важливим фактором розвитку світової економіки. За останні десятиліття темпи зростання високотехнологічної продукції на 50% перевищують среднетехнологічну вироби і послуги і на 100% низькотехнологічні. Особливо значна високотехнологічна продукція в розвинених державах. В цілому, приблизно 80% з 700 ТНК з найбільшими витратами на НДДКР відбуваються в США, Японії, Німеччини, Великобританії та Франції[2]. Проте, не дивлячись на високий рівень загальної інтернаціоналізації, НДДКР є централізованими в країні базування. Протягом останніх десятиліть ТНК спрямовують свої інноваційні та науково-технічні ресурси переважно на виконання двох основних корпоративних завдань – зменшення витрат на виробництво вже наявної продукції і розробку нової продукції для майбутнього позиціонування на глобальному ринку.

Відповідно до Доповіді про світові інвестиції у світі існує 82 тис. транснаціональних корпорація з 990 тис. зарубіжних підрозділів, вони контролюють більше 50% світової торгівлі. На долю транснаціональних корпорацій

[2] Бауман З. (2008), Глобалізація. Наслідки для людини і суспільства / З. Бауман: пер. З англ. І. Андрущенко; за наук. ред. М. Винницького. – К.: Києво-Могилянська академія, 109 с. – (Серія "Актуальні світові дискусії").

приходиться 90 % продаж патентів, лицензій, ноу-хау[3], саме вони виявляються основними провідниками транснаціоналізації.

В середині 90-х років функціонувало 40 тис. таких корпорацій, які контролювали за межами своїх країн до 250 тис. дочірніх компаній. Кількість ТНК за останні роки збільшилася в 10 разів (у 1970 році було зареєстровано лише 7 тис. подібних фірм, в 1976 р. – 11 тис. з 86 тис. зарубіжних філій, в 1990 р. – 24 тис., 2010 р. – 79 тис. і оборот їх склав більше 31 трлн. дол.)[4].

Якщо в 1990 році в грошові операції було залучено 600 млрд. дол. щоденно, то в 1997 р. – вже більше 1трлн. дол., що в 30 разів перевищує вартість товарів, що продаються за день, і послуг. За оцінками "Гарвард бізнес ревю" на кожен долар, що обертається в реальному секторі світової економіки, доводиться до 50 дол. у фінансовій сфері. Загальний об'єм ринку вторинних цінних паперів наближається до 100 трлн. долл., а річний обіг фінансових трансакцій досяг півквадралліони доларів[5]. Першою ластівкою в розвитку цього явища стало виникнення євродолара і єврориноків ще в 60-і роки. Саме тоді, скориставшись лібералізацією валютного ринку, європейські банки стали притягати приватні вклади і надавати кредити в доларах. Утворилися єврориноки, не регламентовані національними законодательствами. Незабаром почалися випуски єврооблігацій, емісія яких не регламентується національними законодательствами. Позичальниками єврориноку стали ТНК, що фінансують капітальні вкладення в різних країнах, і держави, що мають дефіцити платіжних балансів. Провідні транснаціональні банки з широкою мережею закордонних філій стали головними посередниками на єврориноку між ТНК, державами і міжнародними організаціями, фактично здійснивши його розділ.

Значний внесок у розвиток транснаціонального капіталу внесла хвиля злиття світових капіталів в 90-х роках, яка привела до створення транснаціональних компаній усього лише кілька років тому. В цілому зростання ТНК (а він базується, передусім, на зарубіжних інвестиціях) веде до посилення розподілу праці усередині самих ТНК, що стимулює їх внутріфірмову і, відповідно, міжнародну торгівлю. Зарубіжні інвестиції і зовнішня торгівля усе більш зрощуються, тим більше що на рівні ТНК це вже сталося. Розуміючи це, уряди деяких розвинених країн стимулюють прямі інвестиції своїх компаній, часто

[3] Афонцев С. Будущее ТНК: тенденции и сценарии для мировой политики. Available at: http:// russiancouncil.ru/inner/?id_4=702#top

[4] Чумаков А.Н. (2009), Глобализация: контуры целостного мира / А.Н.Чумаков. – М.: Проспект, с. 428.

[5] Афонцев С. Будущее ТНК: тенденции и сценарии для мировой политики. Available at: http:// russiancouncil.ru/inner/?id_4=702#top

в рамках програм заохочення експорту ТНК, багато в чому сприяли зміні галузевої структури своїх країн.

Транснаціональні корпорації США сприяють динамічному зростанню високотехнологічної сфери. Величезні фінансові ресурси йдуть на наукову діяльність в розвинених країнах. Серед них, найактивнішими учасниками є: Німеччина, Канада, Японія, Великобританія і Франція. Інтенсивний розвиток НДДКР американських корпорацій відбувається і в країнах БРІКС, особливо Індії, Китаї і Бразилії. Наприклад, провідна корпорація «General Electric» інвестувала понад 50 млн. дол., щоб створити медичний науковий центр в Індії, який вважається наймасштабнішим центром даної корпорації[6]. Або ж дослідний центр «Microsoft» в Пекіні має статус відомого центру цієї корпорації за кордоном. Американські ТНК мають великі досягнення в науці і техніці, тому вони є основними двигунами обміну високими технологіями між різними країнами світу. Пріоритет мають філії, які перебувають в країнах наукових центрів. Самі філії направляють витрати на розвиток НДДКР, які йдуть для задоволення їх же потреб. Слід зазначити, що від наукової діяльності США отримують величезні прибутки, тому з кожним роком їх статус міцніє і конкурентоспроможність зростає. Особливе місце в інвестиційній діяльності американських корпорацій займає співпраця з найбільш розвиненими країнами – членами ОЕСР (Організація економічного співробітництва і розвитку). У 2013 році на частку 12 з них припадало 75% накопичених прямих інвестицій США в країнах, що розвиваються. Серед найбільших одержувачів інвестицій – Бермуди (282 млрд. дол.), Карибські острови (234,2 млрд.), Сінгапур (154,4 млрд.), Мексика (101,4 млрд.), Бразилія (78 млрд. дол.) і Сянган (59 млрд. дол.). У той же час на 48 країн Африки, розташованих на півдні від Сахари, припадало близько 1% інвестицій США в країнах, що розвиваються, хоча і в цьому регіоні політика американських ТНК стає все більш диференційованою[7]. Головна відмінність в інвестиціях корпорацій США, в сферу послуг, що розвиваються і розвинених країн є те, що на ринках, що розвиваються, основна мета не максималізація прибутку за допомогою різних фінансових і податкових пільг, а більше створення живого конкурентного середовища і розширення впливу на більшу кількість країн. Що стосується розвинених країн, важливим аспектом проведеної інвестиційної діяльності є збільшення доходів і примноження площі впливу на

[6] Транснаціональні корпорації в системі світового господарства. Available at: https://moluch.ru/archive/56/7687/

[7] Ярошенко Е.А. (2018), Роль и место транснациональных корпораций в современной экономике // Е.А. Ярошенко. – *Економічні інновації.* – Вип. 53. – С. 44–47.

даних ринках. Це відбувається завдяки високому рівню життя і доходів населення, і відповідно великому попиту. Чітко можна помітити зміни в галузевій сфері розміщення іноземного капіталу. Якщо раніше, інвестиції направлялися більше на видобувну промисловість, сировинну сферу, то зараз американські корпорації мають у своєму розпорядженні свій капітал в торгові, інформаційні, банківський, фінансові та інші напрямки. Істотним прикладом, діяльності корпорацій на розвинених ринках, може послужити японська автомобільна сфера. Автомобілебудування в Японії є однією з великих і розвинених діяльностей за чисельністю залучених працівників, вироблених автомобілів, а також множинною кооперацією з іншими компаніями різних країн. Як відомо, переважними якостями японських автомобілів є надійне виготовлення і висока якість автомобілів, які повністю орієнтовані на попит споживачів. Головними особливостями японського управління ТНК є:

- висока якість вироблених автомобілів. Вони націлені на отримання ідеального результату продукції, ніж на максимізацію прибутку;
- гнучка організаційна структура управління корпораціями, тобто працівник робить все, що йому потрібно для поліпшення виробництва, керівництво зважає на думку працівників;
- гнучкість в адаптаційному питанні до нових ринків, тобто розробка нових бізнес-моделей, якщо того вимагає кон'юнктура нового ринку.

Японські автомобілі займають лідируючі місця в списку найбільших автомобільних корпорацій. У 2013 році японськими автомобільними ТНК на внутрішньому ринку було реалізовано 4,56 млн. автомобілів, а якщо враховувати вантажівки і автобуси – 5,48 млн.[8] Також основним показником серйозної діяльності японських ТНК є їх інвестування в НДДКР, даний показник відіграє важливу роль в оцінці інноваційності корпорацій. Японські ТНК на сьогоднішній день перевищують провідні економіки світу – США і ЄС – за такими інноваціями: якісні характеристики автомобілів; екологічні параметри. Японські ТНК ставлять собі за мету, створити самий екологічно чистий автомобіль, отримуючи хорошу підтримку від держави і громадськості; створення спеціалізованих центрів для утилізації автомобілів, які вже непридатні для використання і для Японії – це досить актуальне питання.

Зростання попиту на продукцію і бурхливий розвиток діяльності японських ТНК привело до негативного ставлення США і ЄС, тому Японія пішла на обмеження експортних поставок. З'явилися шляхи обходу цього обмеження,

[8] Окунева О.М. (2014), Транснациональные компании – будущее мировой экономики? // *Журнал международных исследований развития (МИР).* – № 3. – С. 17–23.

такі як: перенесення виробництва за кордон; злиття і поглинання компаній, і інші методи. Хоча, основними партнерами стали вважатися США і Європа, все одно на сьогоднішній день кількість країн, що розвиваються зростає, а саме: країни Азії, Південної Америки та інші. Так, частка Європи істотно знизилася (з 30% до 18%), частка США фактично залишилася незмінною, частка Азії зросла з 6,5% до 12%. Найбільшою корпорацією на японському ринку вже довгі роки є Toyota, її частка зросла на 40%. Важливою якістю розвиненості зовнішньоекономічних зв'язків є створення і розвиток виробництва в інших країнах. За даними на 2017 рік японські корпорації розташували 178 виробництв в 36 країнах. Вони далі продовжують розширювати своє виробництво в країнах, що розвиваються Азії та Росії. Корпорації Японії змушені швидко підлаштовуватися під нові запити ринків. Хоча, вони мають чітку організовану систему виробництва і управління ТНК, все ж є причини, за якими відбуваються злиття і поглинання корпорацій. У сучасній ситуації в Японії розташовуються міцні і взаємовигідні союзи. Наприклад, корпорація Toyota вже довгий час керує акціями Hino і Daihatsu, також їй належить близько 16% акцій в компанії Fuji, завдяки якій японська корпорація має успішне виробництво в США. Динамічну взаємопов'язану діяльність мають такі об'єднання: Nissan і Mazda, Isuzu і Hino, Suzuki і Fuji, Nissan і Mitsubishi, Mazda і Mitsubishi та інші. Прикладом відмінно злагодженого об'єднання може служити Nissan і Toyota, які займають лідируючі позиції в області виробництва гібридних авто. Нормальним явищем для автомобільних корпорацій Японії є використання для реалізації виробленої продукції зони збуту інших ТНК. Величезна кількість стратегічних альянсів знаходиться в Китаї. Їх діяльність дуже різноманітна і широка, що включає в себе спільні розробки, виробництво продукції і її реалізація. ТНК Японії набувають частки відразу декількох компаній Китаю. Велика практика ведення бізнесу, маючи тристоронні та багатосторонні угоди. Так, компаніям Ford і Mazda належить по 25% в капіталі компанії Changang Ford Mazda Engine, а в компанії Changang Ford Mazda Automobile їм належить 35% і 15% акцій відповідно[9].

Всі зміни, які відбуваються на регіональному і світовому рівні, змінюють тактику ведення закордонної діяльності корпорацій розвинених ринків, у тому числі і міжнародний кредитний ринок. Збільшення площі інвестиційної діяльності, поділ за географічним і галузевим принципом цих інвестицій, впровадження нового механізму і своєчасна його зміна під нові тенденції

[9] Афонцев С. Будущее ТНК: тенденции и сценарии для мировой политики. Available at: http:// russiancouncil.ru/inner/?id_4=702#top

ринку, фінансування діяльності корпорацій і в той же час, будучи кредиторами для інших корпорацій, вживання в своїй діяльності новітньої організаційної структури модернізує діяльність сучасних корпорацій розвинених країн. Хоча частка розвинених країн є, і була основною в транснаціональному бізнесі. Слід зауважити, що з кожним роком частка країн, що розвиваються в цій галузі процвітає і зміцнює свої позиції. На світових ринках нафти і газу злиття ТНК завжди було одним з найбільш дешевих способів заміщення запасів і посилення конкурентоспроможності. Як правило, масові злиття відбуваються в періоди економічного підйому. Однак в даному випадку саме несприятлива кон'юнктура на світовому ринку нафти викликала хвилю мегазлиття. При низьких цінах об'єднання компаній є мало не необхідною умовою виживання. Злиття дозволяють компаніям витримувати конкуренцію не тільки з боку великих державних, але і більш дрібних виробників. Незважаючи на протидію антимонопольних комітетів великим компаніям легше буде контролювати найважливіші нафтові родовища і ринки збуту нафтопродуктів шляхом таємної змови або відкрито, за допомогою створення альянсів. Так, усі три гіганти співпрацюють між собою в США і Європі через різні спільні підприємства.

Основними тенденціями розвитку корпоративного сектора економіки в розвинених країнах є: транснаціоналізація, крім великих корпорацій на світову арену виходять малі і середні компанії; взаємопроникнення моделей корпоративного управління (прагнення американських компаній до інсайдерської системі, велика залежність японських і німецьких компаній від ринків капіталу); демократизація корпоративних відносин за рахунок участі працівників у власності, прибутку і управлінні корпорацією; інституціоналізація, що охоплює базові принципи корпоративного управління, так і особливості реалізації корпоративної соціальної відповідальності. Таким чином, вдосконалення інституційного середовища ведення бізнесу в розвинених країнах здійснюється дуже активно на основі сприятливого інституційного клімату. Роль ТНК в сучасному світовому господарстві оцінюють за допомогою наступних показників: ТНК контролюють приблизно 2/3 світової торгівлі, причому 40% цієї торгівлі здійснюється всередині ТНК, тобто вона відбувається не за ринковими цінами, а за так званими трансфертними цінами, які формуються не під тиском ринку, а під довгостроковою політикою материнської корпорації; на них припадає близько ½ світового промислового виробництва; на підприємствах ТНК працює приблизно 10% всіх зайнятих в несільськогосподарському виробництві (з них майже 60% працюють в материнських компаній, 40% – в дочірніх підрозділах); ТНК контролюють приблизно 4/5 всіх існуючих у світі патентів,

ліцензій і ноу-хау (мають вагому роль в світових науково-дослідних і дослідно-конструкторських розробках (НДДКР))[10]. Майже всі найбільші ТНК по національній приналежності відносяться до "тріади" – трьох економічних центрів нашої планети – США, ЄС і Японії. В останні роки активно розвивають свою діяльність на світовому ринку транснаціональні корпорації нових індустріальних країн. Об'єктивно ТНК сприяють розвитку промисловості, змінюють структуру народного господарства країн, що розвиваються і тим покращують становище цих держав в МРП (Міжнародний розподіл праці) і міжнародних економічних відносинах. Найбільш поширеною помилкою про наслідки діяльності ТНК є думка, що в результаті міжнародних операцій транснаціональних корпорацій одна країна обов'язково виграє, а інша несе втрати. В реальному житті такі ситуації виключити неможливо, проте існують і інші результати: обидві сторони можуть опинитися у виграші (або в програші).

В сучасних умовах приймаючі країни, як розвинені, так і країни, що розвиваються, як правило, схвалюють діяльність ТНК на своїй території. Більш того, в світі існує конкуренція між країнами щодо залучення прямих зарубіжних інвестицій, в процесі якої ТНК отримують податкові знижки та інші пільги. Позитивним можна вважати і вплив ТНК на прискорення науково-технічного прогресу, тому вони мають більші фінансові ресурси. ТНК займає більшу частину ринку науково-технічних кадрів і застосовує технічні знання в глобальному масштабі. Для утримання лідерства їм необхідно постійно нарощувати і удосконалювати інноваційні можливості. ТНК встановили високі норми з охорони навколишнього середовища з боку своїх дочірніх компаній, що є ще одним плюсом діяльності ТНК.

ТНК посилюють процес інтернаціоналізації світової економіки, активно використовують МРП і сприяють встановленню нових схем у всесвітньому поділі праці. Під контролем ТНК знаходяться до 90% світового ринку пшениці, кави, кукурудзи, 85% ринку міді, 80% чаю, 75% бананів і натурального каучука[11]. Значною мірою підконтрольні ТНК ринки металів, енергоносіїв, лісоматеріалів, озброєнь. ТНК грають дуже важливу роль в експорті промислових товарів, де експорт всіх основних технічно складних товарів, як правило, сконцентрований в невеликій групі великих ТНК, а сама реалізація цих товарів відбувається через систему зарубіжних дочірніх підприємств цих фірм.

[10] Афонцев С. Будущее ТНК: тенденции и сценарии для мировой политики. Available at: http:// russiancouncil.ru/inner/?id_4=702#top

[11] Транснаціональні корпорації в системі світового господарства. Available at: https://moluch.ru/archive/56/7687/

Така експортна схема характерна для вивезення автомобілів, побутової та промислової електронної техніки, фармацевтичних та хімічних товарів і ін. Інтегруючи робочу силу різних країн і пред'являючи їй повсюдно одні й ті ж вимоги, ТНК відіграють важливу роль в поширенні міжнародних стандартів. Так, споживачі в країнах з менш розвиненою економікою, в яких є дочірні компанії, виробляють і споживають товари з таким же рівнем якості, як і в країнах материнських компаній, але за нижчою ціною.

Висновки. Транснаціональні корпорації продемонстрували свою здатність порушувати ізоляцію національних економік, залучаючи їх в єдиний процес зі світовою економічною спільнотою. Вони служать найважливішим засобом передачі нових технологій, поширення інформації про нові продукти, в результаті чого змінюються суспільні переваги. ТНК мають більші можливості впливу на економіку країн перебування. Операції між підрозділами ТНК, розташованими в різних країнах, являють собою істотну частину зовнішньоторговельних оборотів і розрахунків навіть великих західних країн. Глобалізація діяльності корпорацій дозволяє їм переводити з країни в країну в своїх інтересах величезні ресурси. Конкретний прояв впливу ТНК на економіку тієї чи іншої країни залежить від економічної потужності суб'єктів відносин, положення філій і дочірніх компаній ТНК в країні перебування.

Анотація. Актуальність статті визначається всезростаючою значимістю транснаціональних корпорацій у світовій політиці і в міжнародних відносинах. Їх політичне значення в долях світової спільноти в XXI столітті істотно збільшилося порівняно з двадцятим століттям. У кінці XX – початку XXI ст. світополітичні процеси, проблеми і події ускладнилися, притому значною мірою за рахунок появи і активної діяльності нових акторів на міжнародній арені. Глобалізація як основна тенденція розвитку людства в новому тисячолітті, вийшовши за межі національної економіки, «відкривши» або точніше «розмивши» міждержавні межі і стала політичною домінантою світового розвитку, проклала шлях новим акторам на світовій арені – транснаціональним корпораціям і транснаціональним банкам.

Багато подій на міжнародній арені пов'язані з діяльністю ТНК, обумовлені їх політикою, або ними ініційовані. ТНК активно і органічно беруть участь у світовій політиці, впливають на міждержавні відносини. Вони стали структурною і невід'ємною частиною транснаціонального середовища світової політики. ТНК є одночасно недержавними і транскраїновими акторами світової політики. Їх діяльність поглиблює процеси глобалізації економіки і політики. Глобалізація у свою чергу посилює позиції ТНК на «великій шахівниці»,

формує ефективніші важелі їх дії на політичні режими тієї або іншої країни, розширює політичний простір їх діяльності. З прямою або непрямою участю ТНК відбувається активний процес взаємовпливу, взаємопереплетіння і взаємопроникнення глобальних структур в усіх аспектах функціонування світової спільноти. ТНК перетворилися на присутню практично всюди силу, що впливає на сучасний і майбутній вигляд світу.

Транснаціональні корпорації виходять в сферу світової політики як через зовнішньополітичний апарат держав, де вони зареєстровані, так і в якості самостійної, недержавної політичної сили. Найбільш потужні ТНК стають «комерційно-політичними» організаціями, які проводять свою «зовнішню політику» і свою «дипломатію», роблячи вплив на уряди країн їх базування. В цілому ТНК – це досить складне і постійно таке, що розвивається явище в системі світогосподарських зв'язків, що вимагає пильної уваги, вивчення і міжнародного контролю. Транснаціональні корпорації у все більшому ступені стають значним чинником в долях тієї або іншої країни, в міжнародній системі економічних і політичних зв'язків. Активна виробнича, інвестиційна, торгова діяльність ТНК дозволяє їм виконувати функцію міжнародного регулятора виробництва і розподілу продукції, а також робити певний політичний вплив на світову спільноту і окремі держави.

Основна риса ТНК – глобальність операцій. Величезне значення для ТНК має світовий ринок. Тому експансія ТНК здійснюється у світовому масштабі. Їх сукупний потенціал цілком порівнянний зі світовим господарством в цілому. Основною відмітною характеристикою є наддержавна, наднаціональна діяльність, яка чинить якісну дію на усі процеси, що відбуваються в країнах їх розміщення, передусім економічні і політичні; яка створює і управляє над- або позадержавними, над- або міжнаціональними зв'язками і стосунками. Транснаціональні корпорації є «несною конструкцією» усієї сучасної світової економіки. Вони – активні учасники формування єдиного політичного простору взаємодії і взаємопроникнення, країн, народів, національних економік. Своєю діяльністю сприяють стиранню кордонів між економікою і політикою, між внутрішньою і зовнішньою політикою держав. У сучасних умовах, коли роль недержавних акторів світової політики стає усе більш вираженою в науковий оборот також активно вводиться поняття глобальної політичної економії, що підкреслює необхідність вивчення глобальних політико-економічних процесів.

Ключові слова:

ТНК, ТНІ, глобалізація, транснаціональний капітал, економічна експансія, глобальна конкуренція, геополітичне протистояння

Список використаних джерел

Афонцев С. Будущее ТНК: тенденции и сценарии для мировой политики. Available at: http://russiancouncil.ru/inner/?id_4=702#top

Бауман З. (2008), Глобалізація. Наслідки для людини і суспільства / З.Бауман: пер. З англ. І.Андрущенко; за наук. ред. М. Винницького. – К.: Києво-Могилянська академія, 109 с. – (Серія „Актуальні світові дискусії").

Бек У. (2011), Что такое глобализация? Ошибки глобализма – ответы на глобализацию / У. Бек: пер. с нем. А. Григорьева, В. Сидельникова; общ. ред. и послесл. А. Филиппова. – М.: Прогресс-Традиция, 304 с.

Воропай Т.С. (2014), Глобализация и идентечность: хрестоматия. – Х.: Эксклюзив, 460 с.

Окунева О.М. (2014), Транснациональные компании – будущее мировой экономики? // *Журнал международных исследований развития (МИР).* – № 3. – С. 17–23.

Самофалов Г. Глобальні виклики ТНК. *Міждународний суспільно-політичний тижневик «Дзеркало тижня»* // Available at: http://www.zerkalo-nedeli.com

Транснаціональні корпорації в системі світового господарства. Available at: https://moluch.ru/archive/56/7687/

Фишерман Т. Государство останется сильным. Критика критики глобализации. Available at: http://www.inosmi.ua

Чумаков А.Н. (2009), Глобализация: контуры целостного мира / А.Н. Чумаков. – М.: Проспект, 428 с.

Ярошенко Е.А. (2018), Роль и место транснациональных корпораций в современной экономике // Е.А. Ярошенко. – *Економічні інновації.* – Вип. 53. – С. 44–47.

Summary

Anotation. Actuality of the article is determined all by the increasing role of multinational corporations in a worldwide policy and in international relations. Their political value in the fates of world community in the XXI century substantially increased by comparison to the twentieth century. In the end XX – beginning of XXI. world political processes, problems and events, became complicated, besides largely due to appearance and active activity of new actors in the international arena. Globalization as a basic progress of humanity trend is in a new millennium, going out outside a national economy, "opening" or more precisely "washing" out intergovernmental borders and став the political dominant of world development, worked way to the new actors on a world arena – to the multinational corporations and transnational jars.

Many events in the international arena are related to activity of multinational corporations, conditioned by their politics or initiated by them. Multinational corporations actively and organically participate in a worldwide policy, affect intergovernmental relations. They became structural and inalienable part of transnational environment of worldwide policy. Their activity deepens the processes of globalization of economy and politics. Globalization in turn strengthens positions of multinational corporations on a "great chess-board", forms more effective levers of their affecting political modes of one or another country, extends political space of their activity. With direct or indirect participation of multinational corporations there is an active process of mutual influences, interweaving and interpenetrations of global structures in all aspects of functioning of world community.

Multinational corporations grew into a present person practically everywhere force influencing on the modern and future look of the world. Multinational corporations go out in the sphere of worldwide policy both through the foreign-policy vehicle of the states, where they are registered and as independent, non-state political force. The most powerful multinational corporations become «commercial-political» organizations that pursue a "foreign policy" and "diplomacy", having influence on the governments of countries their basing. On the whole multinational corporations are this difficult enough and constantly developing phenomenon in the system of world economic connections, requiring intent attention, study and international control. Multinational corporations in an all greater degree become a considerable factor in the fates of one or another country, in the international system of economic and political connections.

Active productive, investment, trade activity of multinational corporations allows to perform the duty of international regulator of production and distribution

of products them, and also to render certain political influence on world community and separate states. A basic line of multinational corporations is globalness of operations. An enormous value for multinational corporations has a world market. Therefore expansion of multinational corporations comes true on a world scale. Their combined potential is fully comparable with a world economy on the whole. Basic distinctive description is supranational activity, that renders the quality affecting all processes, what be going on in countries their placing foremost economic and political; that creates and manages over – or non-state, over- or international connections and relations.

Multinational corporations are the «load carrying structure» of all modern world economy. They are active participants of forming of single political space of cooperation and interpenetration, countries, people, national economies. The activity is assist elimination of borders between an economy and politics, between the domestic and external policy of the states. In modern terms, when the role of non-state actors of worldwide policy becomes more shown in a scientific turn the concept of global political economy, underlining the necessity of study of global politicians-economic processes, is actively entered also.

Keywords:
are transnational campaigns, transnational institutes, globalization, transnational capital, economic expansion, global competition, geopolitical opposition

Résumé

O aktualności artykułu decyduje rosnąca rola korporacji międzynarodowych w polityce światowej i stosunkach międzynarodowych. Ich znaczenie polityczne dla wspólnoty światowej stale wzrasta w porównaniu z wiekiem minionym. Globalizacja, jako podstawowy trend postępu ludzkości, wychodzi poza gospodarkę narodową, wytycza kierunek działania na arenie światowej.

Coraz więcej wydarzeń na arenie międzynarodowej kojarzy się z działalnością transnarodowych korporacji (TNK). Biorą one czynny udział w polityce światowej, wpływając oczywiście na całość stosunków międzynarodowych. Przy ich bezpośrednim lub okolicznościowym udziale odbywają się procesy wzajemnego przenikania się globalnych struktur w ogólnym systemie funkcjonowania światowej wspólnoty.

Transnarodowe korporacje dołączają do polityki światowej tak za pośrednictwem krajów rejestracji, jak również samodzielnej pozapaństwowej struktury. Potężniejsze TNK występują w postaci rzekomo komercyjno-politycznej, prowadząc

swoją własną politykę zewnętrzną oraz własną dyplomację. TNK to dość skomplikowane i stale zmieniające się zjawisko w systemie światowych gospodarczych układów, wymagających stałej uwagi, badania i kontroli międzynarodowej. Aktywna inwestycyjna, produkcyjna i komercyjna działalność TNK pozwala im pełnić funkcję regulatora międzynarodowej produkcji i jej podziału.

Główna cecha TNK to globalność operacji. Ich potencjał jest w pełni porównywalny z gospodarką światową. Ich działalność ma charakter nadpaństwowy, co wpływa na procesy społecznego rozwoju w krajach, przede wszystkim w dziedzinie gospodarki i polityki.

Transnarodowe korporacje są „konstrukcją niosącą" całej współczesnej gospodarki światowej. Swoją działalnością TNK wpływają na ścieranie się gospodarki i polityki oraz wewnętrzną politykę krajów.

Słowa kluczowe:

TNK, TNI, globalizacja, kapitał transnarodowy, ekspansja gospodarcza, globalna konkurencja, przeciwstawianie geopolityczne

Ulica Waśniewskiego nocą

Юлія Миндреску

Стратегії інститутів громадянського суспільства України в реалізації антикорупційної політики

Як свідчить міжнародний досвід, в контексті запобігання та протидії корупції як механізму зростання довіри до політичних інститутів та влади, громадські організації можуть включати до спектру своєї діяльності проблеми: сприяти підвищенню антикорупційної освіченості й зростанню усвідомлення небезпеки і негативних наслідків корупції у громадян; діяти як каталізатори і посередники у налагодженні й підтримці двосторонньої співпраці між владою, бізнесом та громадянами; виступати як експерти з антикорупційних питань, формуючи окремі групи, необхідні для посилення впливу на дотримання принципів антикорупційної політики; проводити різноманітні дослідження й формувати пропозиції до удосконалення державної політики в сфері протидії корупції; здійснювати моніторинг реалізації національної антикорупційної стратегії та державних програм запобігання корупції[1].

Можливості інститутів громадянського суспільства в процесі запобігання корупції визначаються положеннями Закону України «Про запобігання корупції», відповідно до якого має розвиватися у трьох напрямах: 1) надання пропозицій органам влади за результатами проведення досліджень/громадської антикорупційної експертизи; 2) надання пропозицій щодо вдосконалення існуючого антикорупційного законодавства; 3) вплив громадських організацій на формування державної антикорупційної політики. Громадськість має пра-

[1] Б.М. Якимюк, *Вплив громадських організацій на протидію корупції в Україні*, "Інвестиції: практика та досвід" 2013, № 18, с. 163.

во подавати за результатами експертизи нормативно-правових актів пропозиції до відповідних органів влади[2].

З поміж 200 громадських організацій, які є суб'єктами реалізації антикорупційної політики в Україні, найбільш потужними є Transparency International, Центр протидії корупції, Стоп корупції, Громадська організація «Всеукраїнський центр протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива», Центр Протидії Корупції, Центр «Ейдос». *Попри спільний предмет діяльності – запобігання корупції та антикорупційна діяльність, ці громадські організації відрізняються між собою функціонально, за методами діяльності та за контекстуальними аспектами протидії корупції.* Відповідно, кожна з них впливає за трансформацію рівня (не)довіри до політичних інститутів, фокусуючись на різних аспектах антикорупційної діяльності.

Transparency International (1993 р.) є міжнародною громадською організацією, метою якої є боротьба з корупцією та здійснення досліджень корупції[3]. Організація найбільш відома щорічним вимірюванням Індексу сприйняття корупції та формуванням Глобального корупційного барометру. Українське відділення Transparency International виросло з Творчого об'єднання «ТОРО» – неурядової організації, зареєстрованої у 1999 р. в м. Кіровоград, яке 1 червня 2012 р. офіційно було перейменовано на громадську організацію Transparency International Україна[4]. У жовтні 2014 р. Transparency International Україна отримала повну офіційну акредитацію як відділення Transparency International.

Однією з перших в Україні Transparency International почала займатися зміною негативного ставлення до викривачів корупції та їх захистом, створивши електронну форму повідомлень і долучившись до антикорупційних тренінгів для державних службовців. Організація проводить інформаційні кампанії, які покликані змінити ставлення українського суспільства до корупції («Прокинься! Корупція вбиває!», «Вони б не мовчали», «Корупція має бути помічена». «Я не даю!»[5]).

---

2 Верховна рада України, *Про запобігання корупції. Закон України від 14.10.2014 р. № 1700-VII,* "Відомості Верховної Ради України" 2014, № 49, ст. 2056.

3 *Transparency International Україна* [dostęp: 18.09.2020]. World Wide Web: https://www.transparency.org/

4 Transparency International Україна, *Річний звіт, 2012* [dostęp: 22.12.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2018/08/zvit_2012_2.pdf.

5 Transparency International Україна, *Річний звіт Transparency International Україна, 2017* [dostęp: 22.12.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2019/08/TI-Richnyj-zvit--2017-interaktyvnyj.pdf.

Традиційними дослідницькими мішенями для Transparency International Україна були і залишаються такі аспекти корупції в Україні, що гальмують зростання довіри до політичних інститутів, як приховування майнових декларацій службовців та надання недостовірної інформації у деклараціях, кардинальних зміни державної антикорупційної стратегії України, необхідність інтенсифікації антикорупційних реформ в Україні, відкритість та прозорість державних закупівель на на національному, регіональному та локальному рівнях, прояви корупції в державних органах влади[6], прозорі публічні фінанси та прозоре фінансування політичних партій[7], посилення доброчесності в органах судочинства і прокуратури, запобігання корупції у приватному секторі, формування негативного ставлення до корупції[8]. З 2016 р. організація визначає нові пріоритети: відкрите та належне врядування (моніторинг доброчесності публічних закупівель і продажів, впровадження стандартів Ініціативи «Партнерство «Відкритий Уряд», а також «Відкритий парламент», сприяння прозорості державного управління та залучення громадян до участі в процесах ухвалення рішень влади); нульова толерантність до корупції (інформаційно-правозахисні кампанії, моніторинг розслідування зловживань режиму Януковича і конфлікту інтересів у діяльності топ-посадовців, посилення доброчесності українського бізнесу, запровадження механізму контролю прозорості політичних фінансів, сприяння вільному доступу до державних даних), ефективні борці з корупцією (підтримка викривачів та борців з корупцією, сприяння розвитку антикорупційних державних органів)[9].

Transparency International Україна визнає, що «наразі (йдеться про 2018–2019 рр. – прим. Авт.) забезпечення невідворотності покарання за корупцію є недосяжною ціллю для нас. Притягнення до відповідальності топ-чиновників досі радше бажання, аніж доконаний факт. Жодна з гучних корупційних справ поки що не завершилась вироком, у багатьох випадках створюються штучні перепони на стадії досудового слідства, справи або закриваються на півшляху, або затягуються вже на стадії судового розгляду»[10]. Саме тому до своїх пріоритетних цілей

---

6 Transparency International Україна, *Річний звіт, 2013* [dostęp: 27.01.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2018/08/richny_zvit_ti-ukraine_2013_ua.pdf.

7 Transparency International Україна, Ми творимо зміни. *Річний звіт, 2014* [dostęp: 27.01.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2018/08/ti2014_annual_report_ua.pdf.

8 Transparency International Україна, Ми творимо зміни. *Річний звіт, 2015* [dostęp: 27.01.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2018/08/annual_report_ti_2015_ukr.pdf.

9 Transparency International Україна, *Річний звіт, 2016* [dostęp: 27.01.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2018/08/Richnyi-zvit-TI-2016.pdf.

10 Transparency International Україна, *Знизити рівень корупції. Річний звіт 2018* [dostęp: 29.01.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2019/04/Richnyj-zvit_web-07_02-light.pdf.

громадська організація включає етап покарання за корупційні дії, формуючи таким чином найважливіший трикутник запобігання – протидія – покарання, який в разі ефективного функціонування здатен забезпечити підвищення рівня довіри до політичних інститутів та суб'єктів влади.

Найбільш успішним проектами Transparency International Україна, розпочатими у 2018 р. є DOZORRO – громадський контроль публічних закупівель. Діяльність Transparency International Україна в рамках DOZORRO була зосереджена, по-перше, на адвокації змін до антикорупційного законодавства – була здійснена оцінка 33 законопроектів у сфері публічних закупівель. По-друге, розроблені та вдосконалені аналітичні інструменти виявлення корупції, зокрема інтегровані в публічний модуль аналітики ProZorro додаткові сервіси на основі відкритих даних (YouControl, OpenDataBot, Clarity Project, Суд на долоні) та додано етап планування в закупівлях, розроблено Модуль аналітики медичних закупівель, який дозволяє знаходити неефективні та корупційні закупівлі в сфері охорони здоров'я і досліджувати ринок медичних закупівель, вдосконалено професійний модуль аналітики за рахунок відображення показників моніторингу Держаудитслужбою. Важливим аспектом цієї діяльності громадської організації стало проведення навчання з використання аналітичних інструментів для державних службовців, працівників державних підприємств, антикорупційних і контролюючих органів, просування аналітичних інструментів (30 відео- та 43 текстові інструкції) серед представників бізнесу, замовників, журналістів, правоохоронних органів і дослідників. По-третє, впроваджені інноваційні технології, зокрема (1) DOZORRO стала першою у світі платформою, яка використовує алгоритми штучного інтелекту для виявлення корупційних ризиків у закупівлях за 40 ризик-індикаторами та типами відгуків; (2) була створена онлайн-карта з 8 обласними центрами України, на яких відображені закупівлі шкіл і садків, яка надала можливість стежити за витратами коштів навчальних закладів. По-четверте, відбулося організаційне зміцнення DOZORRO-спільноти, тобто формування мережі довіри як основи політичної довіри. Були проведені інтенсивні навчання для представників 25 громадських організацій, запроваджена модерація підготовлених звернень від учасників DOZORRO-спільноти та можливість залишити відгук на їхню роботу з метою професіоналізації, створені кабінети в DOZORRO для 34 керівних органів замовників для підвищення ефективності закупівель їхніх департаментів, розпочався процес формування мережі регіональних журналістів, які висвітлюють порушення в закупівлях у місцевих медіа та привертають увагу громадян до сфери закупівель. По-п'яте,

досліджувалася сфера публічних закупівель, результати якої відображені у дослідженнях «Реформа публічних закупівель в Україні та результати роботи електронної системи ProZorro»[11], «Батьківський дозор: непрозорі закупівлі шкіл»[12] та «Медичні закупівлі в ProZorro: експрес-обстеження 2.0»[13]. На кінець 2018 р. DOZORRO-спільнота розширилась до 25 громадських організацій, що виявили порушення в майже 10 тисячах закупівлях[14].

Одним з основних лобістів формування системи антикорупційного законодавства в Україні та створення антикорупційних інституцій, насамперед Національного антикорупційного бюро, Спеціалізованої антикорупційної прокуратури, Агентства по поверненню активів є Центр Протидії Корупції – неурядова громадська організація, створена у 2012 р. В. Шабуніним[15]. Головними напрямками її діяльності є виявлення корупційних схем під час закупівлі ліків, контроль над держзакупівлями, ініціативи до антикорупційного законодавства України, створення відкритого держреєстру бенефіціарних власників юридичних осіб та відкриття доступу до реєстрів майна. У березні 2016 р. Генеральна Прокуратура України (далі – ГПУ) розпочала досудове розслідування щодо діяльності організації, офіційною причиною якого стало звернення депутатів до ГПУ з проханням провести перевірку використання іноземної допомоги. В рамках розслідування Генпрокуратура провела обшуки і вилучила документацію Центру. З приводу кримінальної справи, відкритої ГПУ, Посол ЄС в Україні Ян Томбінський заявив, що «стурбований недавніми повідомленнями про розслідування з боку Генеральної прокуратури діяльності вельми шанованої неурядової організації, яка робить велику службу на користь державі в боротьбі з корупцією в Україні… ці рішення ГПУ викликають підозру щодо тиску на незалежних експертів, які критикують Генпрокуратуру»[16].

Громадська організація «Стоп корупції» (створена у 2014 р.) від початку своєї діяльності поєднувала журналістські розслідування, правову підтримку

[11] Transparency International Україна, *Реформа публічних закупівель в Україні та результати роботи електронної системи ProZorro*. [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2017/05/Zvit-ProZorro-2016.pdf.

[12] Transparency International Україна, *Батьківський дозор: непрозорі закупівлі шкіл*. [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: https://osvita.ua/doc/files/news/618/61855/Batkivskij_dozor__neprozori_zakupivli_.pdf.

[13] Transparency International Україна, *Медичні закупівлі в ProZorro: експрес-обстеження 2.0* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2018/11/Medychni-zakupivli-v-ProZorro-ekspres-obstezhennya-2.0.pdf.

[14] Transparency International Україна. *Знизити рівень корупції. Річний звіт 2018* [dostęp: 29.01.2020]. World Wide Web: https://ti-ukraine.org/wp-content/uploads/2019/04/Richnyj-zvit_web-07_02-light.pdf.

[15] *Центр протидії корупції: ЦПК.* [dostęp: 9.03.2020]. World Wide Web: https://antac.org.ua

[16] *European Union in Ukraine on Facebook, 29.03.2016* [dostęp: 9.03.2020]. World Wide Web: https://www.facebook.com/EUDelegationUkraine/photos/a.145962402115063/1104925432885417/?type=3

та правовий захист громадян від корупційних дій державних посадовців у Київській області. Згодом організація поширила діяльність на більшість регіонів України і станом на 2018 р. її загальноукраїнська мережа нараховує 50 відокремлених підрозділів та партнерських організацій в регіонах України. Діяльність «Стоп корупції» полягає в публічному тиску на органи влади за рахунок резонансних антикорупційних журналістських розслідувань та поширення інформації в ЗМІ та сконцентрована довкола трьох основних проблем:

По-перше, правовий супровід та юридичне консультування антикорупційної діяльності. Юридичний департамент громадської організації забезпечує роботу громадської приймальні, надає консультації основним підрозділам організації та представляє інтереси потерпілих сторін під час судових засідань, забезпечує контроль і супровід рішення суду органами виконавчої служби, взаємодіє з органами внутрішніх справ. За офіційними зверненнями і поданнями державні антикорупційні органи вживають необхідні заходи, порушують адміністративні та карні справи, притягують корупціонерів до відповідальності, зупиняють незаконну діяльність установ і підприємств.

По-друге, правозахисна діяльність. Правозахисники громадської організації працюють з громадянами, що звернулись особисто або за допомогою телефону «гарячої лінії» зі скаргами на зловживання владою державними посадовцями; здійснюють прийом громадян, що потерпають від корупції та звертаються по допомогу, проводять кампанії адвокації з метою сприяння антикорупційним реформам, припиненню корупційних схем, притягненню до відповідальності посадовців, що винні у корупційних кримінальних порушеннях. Частина кейсів передається журналістам для подальших розслідувань і створення телевізійних сюжетів.

По-третє, громадянська журналістика. Здійснюється (1) підтримка діяльності громадян, які беруть активну участь у процесі збирання, аналізу та поширення інформації, не маючи при цьому професійної журналістської підготовки; (2) навчання місцевих громадських активістів з регіонів України необхідним навичкам і долучення їх до створення журналістських матеріалів. У липні 2018 р. Посольство США надало Громадській організації «Стоп корупції» фінансову підтримку для реалізації проекту «Професіоналізація громадянської розслідувальної журналістики в регіонах України», який спрямований на навчання і удосконалення медійних навичок мережі громадських активістів-правозахисників в регіонах України[17].

[17] Громадська організація Стоп корупції, *Структура організації складається з трьох функціональних компонентів* [dostęp: 19.02.2020]. World Wide Web: http://stopcor.ngo/

Переважна більшість членів регіональних осередків ГО «Стоп корупції» не мають фахової журналістської освіти, але ті, хто отримують повноваження на журналістську діяльність, проходять спеціальну підготовку, під час якої доводять здатність створювати журналістські матеріали належної якості, та можливість забезпечувати достатню кількість публікацій на власних ресурсах та надавати матеріали для публікації на центральних ресурсах. У створенні матеріалів для спеціальної програми «Стоп корупції» на 5-му каналі національного телебачення беруть участь лише найдосвідченіші представники осередків, що добре володіють медійними навичками та розуміють сутність адвокаційної діяльності, зокрема проведення акцій, взаємодії з правоохоронними органами, органами місцевого самоврядування та державної влади[18]. З членами осередку укладається угода цивільно-правового характеру і визначається перелік пріоритетних тем для проведення кампаній адвокації і створення медійних матеріалів[19].

Діяльність громадської організації «Всеукраїнський центр протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива» (створена у 2012 р.) зорієнтована на реалізацію «законних інтересів його членів у розробці та впровадженні на державному рівні національної антикорупційної політики шляхом залучення громадськості до участі у законотворчому процесі, встановленні громадського контролю за дотриманням Конституції та законів України посадовими особами державних органів, у тому числі правоохоронних органів, військових формувань, органів місцевого самоврядування, та судами, а також сприянні їх діяльності: в запобіганні та протидії корупційним правопорушенням; здійсненні незалежних наукових досліджень щодо природи й форм проявів корупції в Україні та вироблення на основі позитивного досвіду передових демократій світу пропозицій щодо створення дієвої системи запобігання і протидії корупції; під час формування та реалізації державної політики державних установ у сферах використання державних інформаційних ресурсів та інформації, в тому числі у частині захисту інформації[20]. Одним з важливих завдань Центру є громадська підтримка, доповнення та конкретизація ініціатив Президента, Парламенту та Уряду України з викорінення

[18] STOP корупції, *Проект журналістських розслідувань* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: https://www.5.ua/programy/stop-koruptsii-42.html

[19] STOP корупції, *Опис процесів створення медійних матеріалів на правозахисну тематику регіональними осередками ГО Стоп корупції* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: http://stopcor.ngo/img/reglament.pdf.

[20] Антикорупційна ініціатива, *Статут Громадської організації «Всеукраїнський центр протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива» (Нова редакція 2019 р.)* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: http://anticorruption.com.ua/statut.html

корупції, як явища, несумісного з подальшим розвитком українського суспільства в рамках реалізації Національної антикорупційної стратегії та курсу України на євроінтеграцію.

Діяльність осередків «Всеукраїнський центр протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива» започатковано у всіх регіонах України. Вже сьогодні він об'єднує у своїх рядах колишніх правоохоронців, наукових діячів, представників бізнесу та широких верств громадськості. Завдяки регіональним осередкам упродовж 2016–2019 рр. у Житомирі та Вінниці проведено круглі столи на тему «Взаємодія державного сектору та громадянського суспільства у запобіганні корупції в Україні», а у Києві, Полтаві та Миколаєві – на тему «Роль інститутів громадянського суспільства у протидії поширенню корупції в Україні»[21].

Основна діяльність «Всеукраїнського центру протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива» зосереджена на формуванні у населення активної громадянської позиції, спрямованої на неприйняття будь-яких корупційних проявів та негативного ставлення до осіб, винних у вчиненні корупційний дій. Громадська організація поширює в Україні європейську модель антикорупційної свідомості, яка ґрунтується на довірі до інститутів протидії корупції та довірі до політичних інститутів, ядром якої є укорінена в свідомості громадян цінність про неприпустимість корупційних дій як особистих, так і з боку інших осіб. Забезпечення формування антикорупційних цінностей в Україні громадська організація пов'язує з прозорістю інститутів влади, правовим врегулюванням всіх аспектів суспільно-політичних відносин, високим статусом державних службовців та розвитком системи громадянського контролю за антикорупційною діяльністю тих органів, на які безпосередньо покладений обов'язок протидії корупції[22].

На сайті цієї громадської організації існує можливість повідомити про виявлені корупційні дії, надіславши електронного листа голові Правління Громадської організації «Всеукраїнський центр протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива» О.Г. Самойленку[23]. В рамках цієї ініціативи у 2017 р. до громадської організації надійшло більше

[21] Антикорупційна ініціатива, *Інформація про результати діяльності громадської організації «Всеукраїнський центр протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива»* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: https://svyat.kyivcity.gov.ua/files/2018/1/4/RD_72.pdf.

[22] В.А. Пєнтєгов, Л.І. Щербина, *Формування негативного ставлення суспільства до корупції* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: http://anticorruption.com.ua/formuvannya-negativnogo-stavlennya-susplstva-do-korupcynih-proyavv.html

[23] Антикорупційна ініціатива, *Зразок написання Заяви (звернення)* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: http://anticorruption.com.ua/z-azok-napisannya-zve-nennya.html

100 звернень громадян. У ході розгляду звернень, їм надавалася юридична оцінка, після чого за фактами протиправної корупційної діяльності до правоохоронних органів направлялася письмова інформація у порядку ст. 21 Закону України «Про запобігання корупції»[24]. Загалом громадські організації намагаються максимально залучити пересічних громадян до власної діяльності шляхом: надання можливості повідомити/викрити корупційні правопорушення і наступним наданням юридичного захисту таким особам; поширення інформації про позитивні приклади протидії корупції та проведення освітніх тренінгів і семінарів. Водночас представники громадських антикорупційних організацій стверджують, що їм не вистачає підтримки з боку суспільства, у тому числі, і через відсутність єдиного інформаційного центру для зв'язку з громадянами[25].

Центр «Ейдос» (створений 2007 р.) є аналітично-ресурсною організацією, метою якої є розбудова в Україні громадянського суспільства, демократичних інститутів і дієвого місцевого самоврядування та побудова системи взаємної відповідальності між органами влади та громадянами України[26]. Зауважимо, що другий аспект є відображенням процесу формування політичної довіри в термінах парадигми «стрибка віри». З метою забезпечення «стрибка віри» Центр «Ейлос» започаткував у 2017 р. чотири масштабних довгострокових проекти, об'єднаних ідеєю протидії корупції:

- Проект «Марафон проти корупції» є багаторічним антикорупційним проектом, який ставить собі за мету підвищити підтримку та участь громадськості у діяльності щодо протидії корупції, знизити рівень терпимості до проявів корупції та посилити спроможність Уряду реалізовувати політики, запроваджувати інструменти і механізми у сфері протидії корупції.
- Проект «Запобігання корупції через механізми прозорості та підзвітності» спрямований на запобігання корупції на місцевому рівні, оцінку рівня використання антикорупційних інструментів на місцях, розслідування та підготовку звернення до контролюючих органів, вироблення рекомендацій щодо поправок які необхідно прийняти.

---

[24] Антикорупційна ініціатива, *Інформація про результати діяльності громадської організації «Всеукраїнський центр протидії корупції та сприяння правоохоронним органам «Антикорупційна ініціатива»* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: https://svyat.kyivcity.gov.ua/files/2018/1/4/RD_72.pdf.

[25] А.В. Білецький, *Досвід участі громадськості у заходах щодо запобігання корупційній злочинності в Україні*, "Проблеми законності" 2017 вип. 136, с. 228.

[26] *Ейдос. Центр політичних студій та аналітики* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: http://eidos.org.ua

– Проект «Прозорі комунальні підприємства» спрямований на збільшення прозорості у комунальних підприємствах Вінниці, Рівного, Чернігова, Івано-Франківська та Кропивницького, проведення моніторингу порушень на тендерах комунальних підприємств, створення наглядових рад та проведення інформаційних кампаній на цю тему.
– Проект «Зменшення корупції шляхом підтримки регіональних громадських організацій» зорієнтований на співпрацю з регіональними громадськими організаціями, що отримали гранти від МФ «Відродження». Центр надає юридичну, інформаційну, аналітичну та іншу підтримку, необхідну для проведення їх антикорупційних кампаній[27].

Серед регіональних антикорупційних громадських організацій виокремимо Жіночий антикорупційний рух[28], яка діє на Хмельниччині. Своєю головною метою організація позиціонує «консолідацію зусиль її членів задля просування ідей прозорості, доброчесності та підзвітності публічної влади, правоохоронних органів, суддів і громадянського суспільства в Україні як передумови зниження корупції, здійснення заходів щодо запобігання і протидії корупції, забезпечення системного запобігання, виявлення та припинення корупційних правопорушень, співробітництва з громадськими та державними діячами задля антикорупційної діяльності та боротьби»[29]. Досягнення окресленої мети сконцентроване довкола корупційної діяльності депутатського корпусу Хмельниччини та вироблення громадських механізмів запобігання проявам корупції[30].

Зауважимо, що всі антикорупційні громадські організації, діяльність яких проаналізована вище, виконують і нетипові для себе функції, зокрема у сфері законодавчого консультування, аналізу та подання законопроектних ініціатив щодо покращення роботи НАЗК та НАБУ. На думку експерта Інституту політичної освіти О. Солонтай «ми вимагаємо багато від нашої громадськості. В інших країнах це неприродній процес, коли громадськість на себе багато бере. У нормальній державі країна давно повинна була перебрати на себе прапор

---

27 Ейдос, 2017 рік для Центру «Ейдос!» [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: http://eidos.org.ua/wp-content/uploads/2019/02/%D0%97%D0%B2%D1%96%D1%82-%D0%B4%D1%80%D1%83%D0%BA-%D1%81%D0%B6%D0%B0%D1%82%D1%8B%D0%B9.pdf.

28 *Жіночий антикорупційний рух* [dostęp: 6.02.2020]. World Wide Web: http://zhar.org.ua/

29 *Ibidem.*

30 ГО Жіночий антикорупційний рух, *Розслідування* [dostęp: 6.02.2021]. World Wide Web: http://zhar.org.ua/category/rozsliduvannya/; ГО Жіночий антикорупційний рух, *Судді Хмельницького міськрайонного суду та їх е-декларації* [dostęp: 6.02.2021]. World Wide Web: http://zhar.org.ua/category/rozsliduvannya/

ініціативи»[31]. Розгортаючи цю ідею, зауважимо, що очікування від громадських організацій активної участі у запуску та розгортанні діяльності державних антикорупційних інститутів, українське суспільство фактично перешкоджає розгортанню громадської мережі довіри, яка має контролювати реалізацію антикорупційної політики.

Оцінки громадянами України діяльності громадськості у заходах протидії корупції в Україні засвідчило, що 52 % людей вважають, що така діяльність дає результат, 48 % же оцінюють її як нерезультативну. Найбільш ефективними заходами протидії корупції громадяни вважають формування антикорупційної культури населення (66,4 %); публічне оприлюднення інформації про рівень доходів і витрат чиновників (61,2 %); громадський контроль за прийняттям та виконанням управлінських рішень (40,6 %); моніторинг державних закупівель (40,6 %); незалежний громадський контроль за виконанням судових рішень (38,2 %); викривальна діяльність пересічних громадян щодо окремих випадків корупції (35,8 %)[32]. Усі вони належать до сфери компетенції антикорупційних громадських організацій, а результативність антикорупційної діяльності може вважатися зростання рівня довіри до інститутів влади.

Визначення ставлення активістів громадських антикорупційних організацій щодо участі пересічних громадян у заходах запобігання корупції показало, що останні здебільшого протидіють корупції саме через діяльність громадських організацій (65 % відповідей респондентів). Однак 28 % активістів підтверджують тезу про недостатній рівень залучення громадян до антикорупційних заходів і лише 7 % вказують, що громадяни дійсно протидіють корупції33.

Серед джерел інформації для виявлення фактів корупції представники громадських організацій не надають переваги якомусь конкретному джерелу. Так, 30 % респондентів вказали, що їх організації користуються повідомленнями фізичних осіб-викривальників корупції, 23,3 % опитаних використовують відкриті ресурси та бази даних і лише 6,7 % організацій самостійно провадять

[31] 5 канал, *Ситник відзвітував про діяльність НАБУ за три роки: головні заяви* [dostęp: 6.02.2021]. World Wide Web: https://www.5.ua/polityka/antykoruptsiini-ho-v-ukraini-zaimaiutsia-tym-chym-mala-by-derzhava-solontai-170371.html

[32] Київський міжнародний інститут соціології, *Стан корупції в Україні. Порівняльний аналіз загальнонаціональних досліджень 2007, 2009, 2011 та 2015* [dostęp: 9.03.2021]. World Wide Web: https://kiis.com.ua/materials/pr/20161602_corruption/Corruption%20in%20Ukraine%202015%20UKR.pdf.

[33] Київський міжнародний інститут соціології, *Стан корупції в Україні. Порівняльний аналіз загальнонаціональних досліджень 2007, 2009, 2011 та 2015* [dostęp: 9.03.2021]. World Wide Web: https://kiis.com.ua/materials/pr/20161602_corruption/Corruption%20in%20Ukraine%202015%20UKR.pdf.

розслідування. Можемо констатувати, що моніторинг, як елемент контролю, виконується ефективно, враховуючи ту кількість інформації про корупційні правопорушення, яка виявляється громадськими організаціями. Саме кількість виявленої інформації під час моніторингу буде своєрідним показником успішності його виконання. Співробітники громадських організацій своєю чергою обирають напрям моніторингу та виявлення інформації як основний вид діяльності їх організацій[34]. Співробітники громадських організацій відзначають, що у 60 % випадків пропозиції з результатами таких досліджень приймаються та враховуються. У 23,3 % – пропозиції приймаються, але про їх (не) врахування не повідомляють. Влада відмовляється прийняти пропозиції у 10 % випадків. Такі відсоткові показники дають змогу зробити висновок, що влада не враховує громадськості науковців в антикорупційній діяльності[35].

У січні 2019 р. провідні антикорупційні організації закликали кандидатів у Президенти України представити свої пропозиції щодо вирішення ключових проблем державної антикорупційної політики в частині повної втрати довіри суспільства до керівництва Спеціалізованої антикорупційної прокуратури; неспроможності менеджменту Національної агенції з питань запобігання корупції забезпечити виконання функцій інституції; постійних атак політичної еліти на Національне антикорупційне Бюро; перетворення частини Служби Безпеки України на інструмент та провайдера корупції. Перелік зазначених проблем не був вичерпним, але відсутність чіткої позиції у кандидатів саме щодо них свідчила про нерозуміння ключових викликів в сфері протидії корупції як механізму формування інституціональної політичної довіри в Україні[36]. Антикорупційні ініціативи президента України В. Зеленського вказують на те, що роль місця та ролі громадських організацій в реалізації антикорупційної політики не повною мірою відповідає європейським практикам.

Здійснений аналіз діяльності інститутів громадянського суспільства України в процесі реалізації антикорупційної політики вказує на те, що після Революції гідності громадські організації активно включають до спектру своєї діяльності питання участі в реалізації антикорупційної політики та ви-

---

[34] Київський міжнародний інститут соціології, *Стан корупції в Україні. Порівняльний аналіз загальнонаціональних досліджень 2007, 2009, 2011 та 2015* [dostęp: 9.03.2021]. World Wide Web: https://kiis.com.ua/materials/pr/20161602_corruption/Corruption%20in%20Ukraine%202015%20UKR.pdf.

[35] Київський міжнародний інститут соціології, *Корупція в Україні. Сприйняття, досвід, ставлення. Аналіз загальнонаціональних опитувань 2007–2018 рр.* [dostęp: 9.03.2021]. World Wide Web:URL: https://dif.org.ua/uploads/pdf/6343688805c078ceeea4aa6.97852084.pdf.

[36] *Антикорупційний порядок денний для кандидатів у Президенти України.* [dostęp: 4.02.2021]. World Wide Web: https://bihus.info/sites/default/files/2019-01/poryadok-dennii.pdf.

робляють відповідні стратегії. Найбільшого поширення набули стратегії: підвищення антикорупційної компетентності громадян; позиціонування себе як посередників у налагодженні й підтримці паритетної антикорупційної взаємодії між владою, бізнесом та громадянами; експертного забезпечення антикорупційної політики; консолідації зацікавлених сторін з метою посилення впливу на дотримання принципів антикорупційної політики; консультаційного супроводу процесу удосконалення державної політики України в сфері протидії корупції; здійснення моніторингу реалізації національних антикорупційних державних програм запобігання корупції.

Резюме

Стратегії інститутів громадянського суспільства України в реалізації антикорупційної політики

Політика протидії корупції передбачає одночасне посилення державного контролю та діяльності правоохоронних органів, максимальне використання демократичних принципів участі громадському у її реалізації. Після Революції гідності інститути громадянського суспільства України активно включають до спектру своєї діяльності питання участі в реалізації антикорупційної політики. Встановлено та обґрунтовано, що найбільшого поширення набули стратегії: підвищення антикорупційної компетентності громадян; позиціонування себе як посередників у налагодженні й підтримці паритетної антикорупційної взаємодії між владою, бізнесом та громадянами; експертного забезпечення антикорупційної політики; консолідації зацікавлених сторін з метою посилення впливу на дотримання принципів антикорупційної політики; консультаційного супроводу процесу удосконалення державної політики України в сфері протидії корупції; здійснення моніторингу реалізації національних антикорупційних державних програм запобігання корупції.

Ключові слова:
антикорупційна політика, стратегія діяльності, інститути громадянського суспільства, Україна, громадськість

Summary

Strategies of civil society institutions in Ukraine in the implementation of anti-corruption policy

The anti-corruption policy provides for the simultaneous strengthening of state control and the activities of law enforcement agencies, the maximum use of democratic principles of public participation in its implementation. After the Revolution of Dignity, the institutions of civil society in Ukraine actively included in the spectrum of their activities the issues of participation in the implementation of anti-corruption policy. It has been established and substantiated that the most widespread strategies are: increasing the anti-corruption competence of citizens; positioning oneself as intermediaries in establishing and maintaining parity anti-corruption interaction

between government, business and citizens; expert support for anti-corruption policy; consolidation of stakeholders in order to increase the impact on compliance with the principles of anti-corruption policy; consulting support of the process of improving the state policy of Ukraine in the field of combating corruption; monitoring the implementation of national anti-corruption state programs to prevent corruption.

Key words:
anti-corruption policy, strategy of activity, institutions of civil society, Ukraine, the public

Résumé

Strategia instytucji obywatelskich Ukrainy w realizacji polityki antykorupcyjnej

Polityka przeciwdziałania korupcji przewiduje jednocześnie nasilenie kontroli państwowej oraz działalności organów chroniących prawo, jak i zmobilizowanie społeczeństwa w imię demokratycznych zasad do ich przestrzegania. Po rewolucji godności instytucje społeczeństwa obywatelskiego Ukrainy aktywnie włączyły w spektrum swojej działalności problematykę udziału w realizacji polityki antykorupcyjnej. Ustalono i potwierdzono, że najbardziej rozpowszechnionymi strategiami są: zwiększenie kompetencji antykorupcyjnych obywateli; pozycjonowanie się jako pośrednicy w ustanawianiu i utrzymywaniu parytetowej interakcji antykorupcyjnej między rządem, biznesem i obywatelami; eksperckie wsparcie polityki antykorupcyjnej; konsolidacja interesariuszy w celu zwiększenia wpływu na przestrzeganie zasad polityki antykorupcyjnej; wsparcie konsultacyjne procesu doskonalenia polityki państwowej Ukrainy w zakresie zwalczania korupcji; monitorowanie realizacji krajowych programów antykorupcyjnych w celu zapobiegania korupcji.

Słowa kluczowe:
polityka antykorupcyjna, strategia działalności, instytucje społeczeństwa obywatelskiego, Ukraina, społeczność

Pod burzliwym niebem, katedra Narodzenia NMP w Chełmie

Наталія Ротар, Віталій Макар

Політична складова українсько-канадських відносин в умовах гібридної війни в Україні

Політична складова двосторонніх відносин визначається концептом зовнішньої політики партнерів таких відносин, формування якої відбувається під впливом різних факторів та обставин. Зовнішня політика держави як складне і комплексне явище, різновид політичного впливу, ґрунтується на необхідності дотримання певної сукупності принципів, що робить її результативною. Найбільш універсальні та значимі для двосторонніх відносин є принципи: суб'єктності, відповідно до якого кожна держава суверенна та самостійно виробляє зовнішню політику; реалістичності, згідно з яким держава не може ставити перед собою нездійсненних завдань; прагматизму, відповідно до якого забезпечення національних інтересів держави не може здійснюватися без урахуванням національних інтересів партнера по двосторонніх відносинах[1]. Інтерпретація принципів зовнішньополітичної діяльності держави відображена в концептуальних засадах зовнішньої політики.

Концепт зовнішньої політики Канади тривалий час розгортався довкола ідеї держави середньої сили. Оскільки позиціонування Канади як держави середньої сили видавалося повоєнному прем'єр-міністру В. Кінгу дещо принизливим, в системі міжнародних відносин такий статус надавав значних дивідендів. Перебуваючи між великими і малими державами, Канада, з одного боку, дистанціювалася від численних малих держав, які не мали впливу на вироблення світової політики, з іншого – не брала на себе зобов'язань, великих держав, насамперед членів Ради Безпеки ООН. Належність до держав серед-

[1] M. Wight, *Power Politics,* London 2002, p. 42–46.

ньої сили маркувала зовнішню політику Канади як держави, не зацікавленої в прямому втручанні в міждержавні конфлікти, зорієнтованої на виконання посередницьких функцій у системі міжнародних відносин та пошук компромісів, прийнятних для різних сторін у складних конфліктних та потенційно конфліктних ситуаціях на рівні системи міжнародних відносин.

Закінчення холодної війни та посилення процесів глобалізації, які одночасно формували нові системи залежностей в міжнародних відносинах, актуалізували необхідність концептуального оновлення зовнішньої політики Канади з метою спроможності відповідати на нові виклики і загрози. На межі XX–XXI ст. міжнародні позиції Канади за багатьма напрямами втрачалися, вона менш активно залучалася до надання допомоги міжнародному розвитку, згортала участь у миротворчих операціях, які тривалий час позиціонувалися як головний напрям діяльності Канади на міжнародній арені. Це спричинило розгортання широкої дискусії щодо місця і ролі Канади в сучасному світі. Дискурс зовнішньополітичних установок Канади чітко вказував на необхідність переорієнтації моделі захисту цінностей на модель захисту національних інтересів[2] та супроводжувався збільшенням витрат з канадського бюджету на збройні сили, вказуючи на важливість і жорсткої сили в захисті свого суверенітету[3].

Концепт зовнішньої політики Канади нині багатоаспектний, у якому не переважає той чи інший підхід, що визначає місце і роль держави в системі міжнародних відносин. Відхід, але не заперечення, від ідеї м'якої безпеки та максимальної диверсифікації міжнародних зв'язків (мультилатералізм[4]), що відповідало суті держави середньої сили[5], інтеграція принципів жорсткої сили під час захисту свого суверенітету та концентрація на певних регіонах[6] і двосторонніх відносинах — ядро сучасної зовнішньої політики Канади. Попри зміну ліберального та консервативного урядів Канади, які привносять своє бачення у зміст зовнішньополітичного курсу та стратегії його реалізації, розуміння суті національних інтересів держави залишається незмінним. На нашу

2 A. Cohen, *While Canada Slept How We Lost Our Place in the World*, Ottawa 2003.

3 M. Hart, *From Pride to Influence Towards a New Canadian Foreign Policy*, British Columbia 2008.

4 T. Keating, *Canada and World Order. The Multilateralist Tradition in Canadian Foreign Policy,* Toronto 1993, p. 9; *Canada in the World. Government Statement*, Ottawa 1995 [dostęp: 20.12.2020]. World Wide Web: https://gac.canadiana.ca/view/ooe.b2644952E

5 A.F. Cooper, *Beyond the middle power model: Canada in a reshaping global order*, „South African Journal of International Affairs" 2015, Vol. 22, s. 2: Alliances beyond BRICS: South Africa's role in global economic governance, p. 185–201.

6 Department of Foreign Affairs and International Trade. *A Role of Pride and Influence in the World Canada's. International Policy Statement 2005,* Canada–Ottawa 2005 [dostęp: 20.02.2021]. World Wide Web: http://aix1.uottawa.ca/~rparis/IPS_2005.pdf.

думку, оновлення концепту зовнішньої політики Канади через інтеграцію до нього принципів неореалізму, які фокусують її зовнішньополітичну діяльність на «глобальному залученні»[7], тобто постійній присутності на рівні основних міжнародних організацій та в більшості регіонів світу, визначило зміст політичної складової двосторонніх українсько-канадських відносин в умовах гібридної війни в Україні.

Визначальними для політичної складової двосторонніх українсько-канадських відносин в умовах гібридної війни в Україні є суть національної безпеки та оборонної політики як атрибутів зовнішньої політики Канади. Канадський «Закон про національну безпеку»[8] (2017 р.) модернізував та посилив нормативно-правове регулювання простору безпеки, надаючи відповідним відомствам чітку конституційну та правову основу, необхідну для ефективної діяльності із захисту прав і свобод канадців.

Канада як відповідальний міжнародний гравець, який підтримує загальнолюдські цінності, сприяє побудові миру та через двосторонні відносини сприяє зміцненню загальної спроможності та стійкості. Вона рідко діє самостійно, швидше як частина альянсів та коаліцій, наприклад NORAD, НАТО, ООН. Визнаючи, що стратегічні інтереси Канади по-різному проявляються в різних регіонах світу, її оборона політика ґрунтується на гнучкому індивідуальному підході до двосторонніх відносин[9]. Окрім поглиблення взаємодії з традиційними державами-союзницями, оборонна політика Канади зорієнтована на формування та підтримку стабільних відносин з іншими країнами, зокрема й з тими, які стикаються з нестабільністю. Активна взаємодія зі збройними силами країн-партнерів та їхніми міністерствами оборони визначається як можливість побудови взаєморозуміння, підвищення прозорості, консолідації ресурсів, демонстрації лідерства та просування канадських цінностей та означається як оборонна дипломатія. Оборонна дипломатія Канади, яка реалізується й на рівні двосторонніх відносин, зорієнтована на формування оперативної поінформованості за допомогою співпраці у розвідці; підвищення сумісності та оперативної ефективності; розширення спектра дипломатичних домовленостей; посилення потенціалу партнерів; сприяння співробітництву

[7] S. Brown, *The Instrumentalization of Foreign Aid under the Harper Government,* „Studies in Political Economy: A Socialist Review" 2016, Vol. 97, No. 1, p. 18–36.

[8] House of Commons of Canada, *An Act Respecting National Security Matters. BILL C-59.* First reading, June 20, 2017 [dostęp: 12.02.2020]. World Wide Web: https://www.parl.ca/DocumentViewer/en/42-1/bill/C-59/first-reading

[9] *Strong, Secure, Engaged: Canada's Defence Policy* [dostęp: 12.02.2020]. World Wide Web: https://www.canada.ca/content/dam/dnd-mdn/documents/reports/2018/strong-secure-engaged/canada-defence-policy-report.pdf.

у галузі оборонного експорту; обмін передовими практиками[10]. Найважливіше, що ці характеристики партнерства у сфері оборони вказують на прагнення Канади співпрацювати з союзниками, партнерами та міжнародним співтовариством для вирішення загальних викликів безпеці та сприяти глобальній безпеці та стабільності.

Для Канади основою оборонних відносин з країнами Європи є НАТО та низка стабільних двосторонніх відносин з країнами регіону, які сформовані на основі спільних інтересів та цінностей. Позиціонуючи двосторонні відносини зі Сполученим Королівством та Францією як найважливіші для Канади, двосторонні відносини з Україною також мають статус стратегічних та особливого партнерства[11]. Для української сторони особливе значення має те, що Канада була державою-засновницею НАТО в 1949 р. Відтоді Альянс є центром євроатлантичної оборони та наріжним каменем канадської політики оборони та безпеки. Під час створення НАТО, делегація Канади ініціювала обговорення ст. 2 Північноатлантичного договору, відомої як «канадська стаття». Стаття містила положення про необхідність розвитку гуманітарної співпраці – «відносин миру і дружби, зміцнюючи свої незалежні інститути, досягнення більшого розуміння принципів» – та економічних зв'язків між членами Альянсу. Крім того, що вона домоглася включення статті до Північноатлантичного договору, неодноразові спроби Канади активізувати невійськові напрями співпраці в рамках НАТО не були результативними.

Формування зовнішньої політики України як партнера двосторонніх відносин з Канадою відбувалося за інших умов та за іншими принципами. Після здобуття незалежності, першорядним завданням України було створення нормативно-правової бази її зовнішньополітичної діяльності. Зовнішня політика України першої половини 1990-х рр. характеризується багатовекторністю, що швидше було не канадською моделлю диверсифікації міжнародних зв'язків (мультилатералізм), а невизначеністю і маневруванням. В «Основних напрямах зовнішньої політики України»[12] (1993 р.) головними зовнішньополітичними пріоритетами були вказані розвиток економічних, політичних

[10] *Strong, Secure, Engaged: Canada's Defence Policy* [dostęp: 5.08.2020]. World Wide Web: https://www.canada.ca/content/dam/dnd-mdn/documents/reports/2018/strong-secure-engaged/canada-defence-policy-report.pdf.

[11] Government of Canada, *Canada and the North Atlantic Treaty Organization* [dostęp: 12.07.2020]. World Wide Web: https://www.international.gc.ca/world-monde/international_relations-relations_internationales/nato-otan/index.aspx?lang=eng

[12] *Про Основні напрями зовнішньої політики України*. Постанова Верховної Ради України від 2 липня 1993 р. № 3360-XII [dostęp: 11.06.2020]. World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/3360-12#Text

і культурних зв'язків з європейськими країнами, міжнародне співробітництво в сфері захисту прав людини і широкомасштабні добросусідські відносини, насамперед із Росією. Відносини з Росією мали особливе місце в зовнішній політиці України, адже створювали найбільше викликів. Саме Росія стала ініціатором «втягування» України як частини зруйновного СРСР, до нових інтеграційних проєктів на пострадянському просторі, зокрема СНД. Україна ніколи не була повноправним членом цього об'єднання, але набула статусу асоційованого члена Економічного Союзу СНД, а у 1999 р. увійшла до складу Міжпарламентської асамблеї СНД.

Вибудовуючи свої відносини з європейськими та північноамериканськими країнами, Україна стала членом ОБСЄ (1992 р.), Ради Європи (1995 р.), а у 1994 р. підписала угоду з НАТО «Партнерство заради миру»[13], у 1997 р. – «Хартію про особливе партнерство»[14], якими визначалися єдність позицій в утвердженні демократичних цінностей в Центрально-Східній Європі та необхідність тіснішого контакту між Україною і НАТО. Значними кроками зі зближення між Україною і НАТО стали зустрічі спільної комісії Україна-НАТО на регулярній основі.

Визначення зовнішньополітичних пріоритетів України на рубежі XX–XXI ст. відбувалося під впливом розгортання процесів євроатлантичної та європейської інтеграції та політики Росії, спрямованої на утримання України в сфері свого впливу. У зовнішній політиці України це проявлялося як невизначеність та балансування між західним і східним векторами цивілізаційного розвитку. Кардинальні зміни під час президентства В. Ющенка, який запропонував українському суспільству чіткіші зовнішньополітичні пріоритети – європейську та євроатлантичну інтеграцію України як курс на зміцнення національної безпеки, оновлення економічного розвитку, утвердження демократичних цінностей, прав і свобод людини; розвиток стратегічного партнерства зі США, Росією і Польщею; зміцнення добросусідських відносин і розвиток економічних зв'язків з іншими країнами; розвиток регіональної політики, насамперед у Чорноморському регіоні; вступ України до Світової організації торгівлі[15]. Результатом зовнішньополітичної активності України в 2005–2010 рр.

[13] *Партнерство заради миру. Рамковий документ.* Дата підписання: 10.01.1994. Дата підписання Україною: 8.02.1994. Дата набрання чинності для України: 8.02.1994 [dostęp: 11.06.2020]. World Wide Web: https://ips.ligazakon.net/document/MU94354

[14] *Хартія про особливе партнерство між Україною та Організацією Північноатлантичного договору.* Дата підписання: 9.07.1997. Дата набрання чинності для України: 9.07.1997 [dostęp: 11.06.2020]. World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/994_002#Text

[15] М. Кармазіна, *Пріоритети й орієнтири Президента України Віктора Ющенка. Аналіз документів (23 січня 2005 р. – 24 лютого 2010 р.)*, „Політичний менеджмент" 2010, № 5, с. 59–60.

стали вступ до СОТ (2008 р.), підписання Плану дій Україна – ЄС (2005 р.), початок переговорів щодо Угоди про асоціацію між Україною та ЄС (2007 р.); інтенсифікація діалогу Україна – НАТО.

З обранням Президентом України В. Януковича (2010 р.), зовнішня політика України формувалася відповідно до позаблокового статусу України, закріпленого Законом «Про основи внутрішньої і зовнішньої політики»[16]. Цей крок означав відмову від євроатлантичної інтеграції, а Харківські угоди (2010 р.), повертали Україну до сфери зовнішньополітичного впливу Російської Федерації. Водночас інтеграція в Європейський Союз залишилася серед зовнішньополітичних пріоритетів України, що уможливлювало продовження переговорів про асоціацію між Україною та ЄС. Імітуючи рух у бік демократичної розвиненої європейської держави, кланово-олігархічна система української влади часів В. Януковича, яка повністю залежала від рішень, прийнятих у Москві, не могла прийняти Угоду про асоціацію, яка була фактично інструментом саморуйнування. Основними рисами зовнішньої політики України були «позаблоковість, ізоляціонізм, прагматизм та інтеграційна амбівалентність, об'єктність. Остання риса означала втрату Україною своєї міжнародної суб'єктності і підпорядкованість її зовнішнім геополітичним гравцям та внутрішнім корпоративним інтересам панівних кланів»[17].

Отже, упродовж усього періоду міжнародної суб'єктності України, Росія розглядала її як частину сфери свого впливу. Від часу здобуття незалежності Україною в 1991 р., Росія не раз висловлювала своє невдоволення та нетерпимість до будь-яких зусиль українського уряду, спрямованих на віддалення України від її впливу. Упродовж тривалого часу Росія перешкоджала налагодженню зв'язків України з ЄС та наполягаючи на приєднанні до Євразійського економічного союзу, в якому домінувала. За оцінками Т. Кузьо, Росія схильна розглядати Україну як оборонну буферну зону між нею та рештою Європи, зокрема державами НАТО, та засобом впливу та контролю над Чорноморським регіоном[18], позиціонуючи її як належну до власної сфери національних інтересів. Подібних позицій дотримується й професор політології Королівського

[16] *Про засади внутрішньої і зовнішньої політики.* Закон України від 1 липня 2010, № 2411-VI [dostęp: 11.06.2020]. World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2411-17#Text

[17] Г.М. Перепелиця, О. В. Потєхін, *Зовнішня політика України – 2014: стратегічні оцінки, прогнози та пріоритети*, Київ 2015, с. 104.

[18] House of Commons Standing Committee on National Defence, *Evidence, 1st Session, 42nd Parliament, 16 October 2017* [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9158000/NDDNEV61-E.PDF.

військового коледжу Канади Л. Луцюк, маркуючи дії Росії як «триваючу агресивну війну проти України»[19].

Відмова від підписання знакової угоди про асоціацію з Європейським Союзом у листопаді 2013 р. спричинила потужні акції протесту в Україні та повалення режиму В. Януковича. Вже у березні 2014 р. російські війська окупували АР Крим, а після неконституційного референдуму 16 березня 2014 р. В. Путін підписав договір про включення Криму до складу Російської Федерації. Вже в березні 2014 р. Канада разом із міжнародним співтовариством засудила незаконну анексію Криму Росією[20].

За підтримки Росії, після незаконної анексії Криму, терористичні угруповання швидко отримали контроль над значною територією Донецької та Луганської областей Сходу України, проголосивши створення так званих Донецької народної республіки та Луганської народної республіки[21]. Неправові за природою та наслідками «референдуми про незалежність», ініційовані проросійськими сепаратистами, були проведені в ДНР та ЛНР 11 травня 2014 р. Вони не здобули міжнародного визнання, тож військова агресія, підтримувана Росією, спричинила відкриті зіткнення з українськими збройними силами.

Однією з реакцій міжнародного співтовариства на російську агресію до України стало ініціювання мирного переговорного процесу. Мирні домовленості були досягнуті під час переговорів, які відбулися у білоруському Мінську у вересні 2014 р. та в лютому 2015 р. Пакет заходів, вироблений у лютому, містив 13 зобов'язань, серед яких: негайне та повне припинення вогню в Донецькій та Луганській областях України; повне відведення важкої зброї обома сторонами; повний обмін полоненими; діалог про порядок проведення місцевих виборів у Донецькій та Луганській областях відповідно до українського законодавства; амністія сепаратистів; конституційна реформа, включаючи децентралізацію та особливий статус окремих районів Донецької та Луганської областей; відновлення Україною контролю над своїм кордоном з Росією[22]. Канада підтримує Мінський мирний процес і вважає, що це єдиний можливий

[19] *Submission to the House of Commons Standing Committee on National Defence: Canada and the Ukraine Crisis* [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web:URL: https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Brief/BR10597194/br-external/LuciukLubomyr-e.pdf.

[20] Global Affairs Canada, *Annexation of Crimea breaches international law: Statement.* July 28. 2018. Ottawa, Ontario [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.canada.ca/en/global-affairs/news/2018/07/annexation-of-crimea-breaches-international-law.html

[21] Library of Parliament, *Martin Auger, Katherine Simonds, Natalie Mychajlyszyn, Erin Shaw and Alexandra Smith. Background Paper on the Ukraine Crisis, General Distribution Paper, Parliamentary Information and Research Service,* Ottawa 19 October 2017, p. 1–8.

[22] *Комплекс заходів з виконання Мінських угод* [dostęp: 1.08.2020]. World Wide Web: https://www.pravda.com.ua/articles/2015/02/12/7058327/

шлях до довготривалого і мирного вирішення конфлікту в Україні[23], тому закликає сторони виконувати свої зобов'язання, зокрема і за Мінськими угодами, у повному обсязі. Проте не заперечує можливість зміни формату, в разі, якщо мінські домовленості не сприятимуть мирному процесу.

Вторгнення Росії на територію України та незаконна окупація українського Криму в березні 2014 р. стало початком жорсткого та складного конфлікту виснаження між збройними силами України та проросійськими сепаратистськими угрупованнями в Донецькій та Луганській областях, які систематично підсилюються Російською Федерацією. Конфлікт характеризується регулярними епізодами ескалації насильства, коли досягається припинення вогню, а згодом неодмінно та неодноразово порушується. За попередніми оцінками у 2014–2017 рр. в зоні конфлікту вбито понад 10000 людей і майже втричі більше поранено[24].

Військова агресія Росії прискорила зміну зовнішньополітичних пріоритетів України в напрямі європейської і євроатлантичної інтеграції України та тісної співпраці з країнами ЄС і НАТО, закріплені в Конституції України у 2019 р. Однак, головною зовнішньополітичною метою України, яка визначає роль двосторонніх відносин України та Канади, є відновлення територіальної цілісності України та зміцнення безпеки країни. Безпосередня військова участь Росії в Україні та порушення суверенітету і територіальної цілісності України продовжують викликати значне занепокоєння міжнародної спільноти. Попри систематичні дипломатичні зусилля щодо вирішення конфлікту, ситуація на Сході України залишається напруженою, постійно порушується режим припинення вогню та здійснюються обстріли українських військ по лінії зіткнення. Росія продовжує відігравати дестабілізуючу роль в Україні та системі міжнародних відносин, заперечуючи, що вона відповідальна за розв'язання та продовження конфлікту. Ця позиція має складні наслідки для реалізації низки мінських протоколів, спрямованих на забезпечення безпеки та суверенітету України, як і постійна підтримка Росією сепаратистів, які діють в Донецькій, Луганській областях та Криму.

Характеристики політичної складової українсько-канадських двосторонніх відносин в умовах гібридної війни в Україні визначаються концептами зовнішньої політики України та Канади, які вказують на можливості кожної зі

[23] Government of Canada, *Canadian Sanctions Related to Ukraine* [dostęp: 1.08.2020]. World Wide Web: https://www.international.gc.ca/world-monde/international_relations-relations_internationales/sanctions/ukraine.aspx?lang=eng#a1

[24] V.L. Morelli, *Ukraine: Current Issues and U.S. Policy*, „U.S. Congressional Research Service", 3 January 2017, p. 25 [dostęp: 9.09.2020]. World Wide Web: https://fas.org/sgp/crs/row/RL33460.pdf.

сторін використовувати інструменти впливу для врегулювання конфлікту на Сході України. Один із таких інструментів – санкції, які канадська сторона, як особливий партнер України, активно застосовує задля тиску на Російську Федерацію. Перш ніж проаналізувати канадську політику санкцій, необхідно встановити суть військового конфлікту, яким послуговувалися канадські політики під час вироблення стратегії підтримки України в рамках парадигми особливого партнерства. Російська агресія Росії в Україні однозначно характеризувалася як гібридна війна, яка за визначенням президента Globe Risk International Inc. А. Белла, є «військовою стратегією, яка одночасно поєднує звичайну війну, нерегулярну війну та кібервійну для досягнення успіху»[25]. Росія використала концепцію нелінійного конфлікту, яка застосовувалася під час вторгнення до Криму та його анексії, та продовжує застосовуватися під час збройного конфлікту на Донбасі. Нелінійна війна ведеться засобами «незвичних, звичайних та нерегулярних військ у поєднанні з психологічними, економічними, політичними та кібернетичними нападами. Гібридну війну можна описати як використання гнучкої та складної динаміки бойового простору, що вимагає високо адаптованої, добре навченої та стійкої реакції… Плутанина та безладдя виникають, коли інформація як зброя посилює відчуття незахищеності в населення та ставить під сумнів політичну, соціальну та культурну ідентичність»[26]. Саме маркери ідентифікації та ідентичності найважливіша характеристика гібридної війни. Аналізуючи стратегію російського агресора в Криму, А. Белл підкреслив, що «російський прапор підняли жителі Криму, а не російські солдати. Російські сили не мали жодних ідентифікаційних маркерів або знаків відмінності»[27]. І хоча світове співтовариство чітко розуміло, що Росія відповідальна за порушення суверенітету України, результатом стала «плутанина, породжена дезінформаційними кампаніями, кібератаками, невстановленими марками російських спецназівців та, згодом, діями на Сході України»[28], що призвело до вагань серед західних партнерів України та дало змогу росіянам закріпити результати анексії Криму. Інструментом актуалізації маркерів ідентифікації та ідентичності стала російська дезінформація, яка поширюється через телебачення, соціальні медіа та інші типи джерел засобів масової інформації та є надзвичайно складною, тож не повинна сприйматися

[25] House of Commons Standing Committee on National Defence, *Evidence, 1st Session, 42nd Parliament, 25 October 2017* [dostęp: 11.10.2020]. World Wide Web:https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9191403/NDDNEV65-E.PDF.

[26] *Ibidem*.

[27] *Ibidem*.

[28] *Ibidem*.

як спрощена пропаганда. В таких умовах гібридної війни протистояти Україна може російському агресору тільки за допомогою підтримки міжнародного співтовариства та партнерів по двосторонніх відносинах. Одним з інструментів такої допомоги, як зазначалося вище, є санкції, які не піддаються дезінформаційному впливу гібридної війни.

Початком комплексу санаційної політики Канади проти Росії можна вважати вимогу Уряду Канади до 6 російських військовослужбовців, які вивчали англійську і французьку мови в Сен-Жані (Квебек), 2 російських військовослужбовців, які брали участь у навчальній програмі на базі CFB Gagetown та 1 військовослужбовця, який навчав канадських солдатів російської мови в Гатіно (Квебек)[29] покинути територію країни упродовж 24 годин. Такі вимоги були виголошені зразу після початку російського вторгнення в Крим.

Невдовзі, зважаючи на незаконну анексію Росією Криму та триваючу російську окупацію частини Східної України, Канада запровадила санкції проти Росії, її фізичних та юридичних осіб. Санкції були введені в дію «Положенням про спеціальні економічні заходи (Росія)»[30] з метою реагування на порушення конституції, суверенітету та територіальної цілісності України та набули чинності 17 березня 2014 р. До даного положення внесені зміни 19 березня, 21 березня, 28 квітня, 4 травня, 12 травня, 21 червня, 24 липня, 6 серпня, 16 вересня, 19 грудня 2014 р., 17 лютого та 29 червня 2015 р., 18 березня 2016 р. та 4 і 15 березня 2019 р.

«Положенням про спеціальні економічні заходи (Росія)»[31] накладалися заборони на активи та здійснення угод щодо визначених канадським урядом осіб, до яких належать як фізичні, так і юридичні особи. Усім громадянам Канади заборонялося здійснювати торгові операції, укладати або сприяти укладанню угод, надавати фінансові або супутні послуги. Положення також встановило обмеження щодо певних секторів, таких як фінансовий та енергетичний. За окремими винятками, ці обмеження забороняли канадцям та будь-якій особі в Канаді брати або надавати боргові зобов'язання, строк погашення яких становить більш ніж 30 днів (для суб'єктів зі Списку 2, до якого внесено 7 суб'єктів господарської діяльності), або 90 днів (для осіб зі Списку 3, до якого внесено 8 суб'єктів господарської діяльності). Також заборонялося торгувати

[29] *Канада дала російським військовим добу, щоб покинути країну* [dostęp: 18.07.2020]. World Wide Web: http://www.ukrinform.ua/rubrictourism/1629251kanada_dala_rosiyskim_viyskovim_dobu_shchob_pokinuti_kraiinu_1915816.html

[30] Government of Canada, *Special Economic Measures (Russia) Regulations (SOR/2014-58)* [dostęp: 18.07.2020]. World Wide Web: https://laws.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-58.pdf.

[31] *Ibidem*.

цінними паперами. До основного списку (Список 1) потрапили 118 фізичних осіб, громадян Росії та 69 суб'єктів господарської діяльності[32].

Положенням встановлювався чіткий перелік товарів, на які накладалася заборона вивозити, продавати, постачати чи доправляти до Росії, якщо вони можуть бути використані для видобування нафти на морських платформах (глибина більше 500 м), сланцевої нафти або здійснення розвідки та видобутку арктичної нафти. Сюди ж була віднесена заборона на надання будь-яких фінансових, технічних чи інших послуг, пов'язаних із товарами, на які поширюється ця заборона. Винятки поширювалися на угоди, укладені до 17 березня 2014 р., пенсійні виплати громадянам Канади; операції щодо рахунків у фінансових установах, розміщених у дипломатичних місіях, за умови, що операція потрібна для того, щоб місія виконувала свої дипломатичні функції відповідно до Віденської конвенції про дипломатичні відносини; угод міжнародних організацій з дипломатичним статусом, установ ООН, Міжнародного Червоного Хреста та Червоного Півмісяця або канадських неурядових організацій, які уклали угоду з Міністерством закордонних справ, торгівлі та розвитку Канади; фінансові послуги, необхідні для отримання юридичних послуг у Канаді щодо застосування санкцій; погашення позик за угодами, укладених до набрання чинності даного Закону[33].

Отже, введення санкцій проти Росії було обґрунтованою політикою Канади, яка «передбачала фінансові санкції проти Росії та тих, хто підтримує агресію Путіна у всьому світі»,[34] та мало економічне спрямування. Однак у публічному дискурсі означалися й застереження щодо санкцій Канади проти Росії. Наприклад, доктор С. Дж. Мехарг, ад'юнкт Королівського військового коледжу Канади, припустила, що санкції завдають шкоди російському народові більше, аніж Президентові Росії В. Путіну та його оточенню: «Я ніколи не була шанувальником економічних санкцій, тому що люди, які постраждали від санкцій, – це жінки, діти та чоловіки. Коли ми дивимося на Росію, то бачимо, що більше, ніж керівництво, страждають люди, оскільки російські лідери можуть обійти заборони»[35].

---

32 *Ibidem*.

33 *Ibidem*.

34 House of Commons Standing Committee on National Defence, *Evidence, 1st Session, 42nd Parliament, 23 October 2017* [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9191403/NDDNEV65-E.PDF.

35 Standing Committee on National Defence, *Number 070. 1st Session. 42nd Parliament. Monday, November 20, 2017* [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9257929/NDDNEV70-E.PDF.

На користь санкцій свідчило те, що упродовж усього періоду їх дії, Росія продовжувала відігравати дестабілізуючу роль в Україні, заперечуючи свою відповідальність за конфлікт. Крім того, з 2014 р. Росія послідовно вживала заходів для зміцнення контролю над незаконно анексованим Кримським півостровом через будівництво мосту над Керченською протокою, накладення адміністративних та технічних санкцій на українські та міжнародні судна, що проходять через Керченську протоку до українських портів Маріуполя та Бердянська, що є основними експортними терміналами для України. 25 листопада 2018 р. Росія таранила, обстрілювала та захопила кілька українських суден з членами екіпажів. Беручи все це до уваги, Канада 15 березня 2019 р. внесла зміни до «Положення про спеціальні економічні заходи (Росія)»[36], включивши до списку 25 фізичних осіб та 14 суб'єктів господарювання, що свідчить про продовження засудження Канадою дій Росії в Україні. Згодом, організація та проведення Росією незаконних виборів в Криму у вересні 2019 р., які не були визнані Канадою, спричинили посилення канадських санкцій проти Росії.

Російська агресія в Україні чітко пов'язується Канадою з діями режиму В. Януковича, що стало причино запровадження Канадою санкцій проти фізичних і юридичних осіб України. Санкції введені в дію «Положенням про спеціальні економічні заходи (Україна)»[37] з метою реагування на порушення конституції, суверенітету та територіальної цілісності України та набули чинності 17 березня 2014 р. Зміни до даного закону вносилися 19 березня, 12 квітня, 12 травня, 21 червня, 11 липня, 24 липня, 6 серпня та 19 грудня 2014 р.; 17 лютого та 29 червня 2015 р.; 18 березня та 28 листопада 2016 р.; 4 березня, 15 березня та 25 червня 2019 р.; 29 січня 2020 р.[38]

«Положенням про спеціальні економічні заходи (Україна)»[39] заморожувалися активи та вводилася заборона на здійснення угод щодо фізичних та юридичних осіб, причетних до незаконної анексії Криму та російської частини Східної України. До фізичних осіб було віднесено: (1) осіб, які займається діяльністю, що прямо чи опосередковано сприяє, підтримує, забезпечує фінансування або сприяє порушенню / спробі порушення суверенітету чи територіальної цілісності України, перешкоджає роботі міжнародних організацій

[36] Government of Canada, *Special Economic Measures (Russia) Regulations (SOR/2014-58)* [dostęp: 18.07.2020]. World Wide Web: https://laws.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-58.pdf.

[37] Government of Canada, *Special Economic Measures (Ukraine) Regulations. SOR/2014-60. Registration 2014-03-17* [dostęp: 18.07.2020]. World Wide Web:URL: https://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-60.pdf.

[38] *Ibidem*.

[39] *Ibidem*.

в Україні; (2) найманих працівників або члени сімей осіб, визначених у 1 пункті; (3) суб'єктів господарювання, які належать або контролюються особою, зазначеною в пункті 1, або діють від її імені; (4) суб'єктів господарювання, право власності чи контролю яких змінено особою, яка порушила або намагалася порушити суверенітет або територіальну цілісність України; (5) суб'єктів господарювання в Україні, які прямо чи опосередковано підтримують, забезпечують фінансування або сприяють порушенню суверенітету чи територіальної цілісності України, перешкоджають роботі міжнародних організацій в Україні[40]. Станом на 29 січня 2020 р. до переліку фізичних осіб та суб'єктів господарювання, на які Уряд Канади накладав санкції, віднесено, відповідно 202 особи та 40 суб'єктів господарювання[41]. Громадянам Канади, які перебували як на території країни, так і за її межами заборонялося: вступати у торговельні відносини та укладати угоди щодо будь-якого майна, де б воно не розміщувалося, якщо воно перебувало у власності осіб, на яких поширюються санкції; укладати, прямо чи опосередковано сприяти будь-якій операції, пов'язаній з такою угодою; надавати будь-які фінансові або супутні послуги щодо такої угоди; відкривати доступ до товарів для визначених осіб. Зауважимо, що Законом передбачався механізм вилучення зі списку осіб та суб'єктів господарювання в разі, якщо буде подана відповідна заява, а за результатами її розгляду буде отримано позитивний висновок.

«Положення про спеціальні економічні заходи (Україна)»[42] оперує поняттям «Кримський регіон України» (далі Крим – В. М.), яке «означає Автономну Республіку Крим та місто Севастополь та територіально включає сушу та море»[43]. Відповідно, громадянам Канади, які перебували як на території країни, так і за її межами заборонялося: інвестувати в Крим, якщо ця інвестиція передбачає торгівлю будь-яким майном, яке розміщене там, є власністю особи, суб'єкта господарювання чи територіальної громади; надавати або отримувати фінансові чи інші послуги з метою здійснення інвестицій; імпортувати, купувати, відвантажувати або в інший спосіб торгувати товарами, технічними даними та послугами, фінансовими послугами, пов'язаними з туризмом; реєструвати круїзне судно в Криму, якщо воно ліцензоване та має ідентифікаційний номер відповідно до законодавства Канади[44].

40 *Ibidem*.
41 Government of Canada, *Special Economic Measures (Ukraine) Regulations. SOR/2014-60. Registration 2014-03-17* [dostęp: 18.07.2020]. World Wide Web: https://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-60.pdf.
42 *Ibidem*.
43 *Ibidem*.
44 *Ibidem*.

На основі «Закону про заморожування активів корумпованих іноземних посадових осіб»[45] в «Положенні про заморожування активів корумпованих іноземних посадових осіб (Україна)»[46] (FACFOA) вироблені й ухвалені спеціальні норми, якими створювалися правові підстави для обмеження торгівлі, укладання угод, фінансових операцій для представників українського політикуму та членів їх сімей. Ці норми визначалися як такі, котрі відповідають «інтересам міжнародних відносин»[47]. Прем'єр-міністр Канади С. Харпер заявляючи 12 травня 2014 р. про те, що Канада ввела додаткові економічні санкції та заборони на поїздки для 12 осіб, які мають українське (6 осіб) та російське (6 осіб) громадянство та які сприяли порушенню Росією українського суверенітету та територіальної цілісності, наголосив, що «російська протиправна окупація України та її провокаційна військова діяльність викликають значне занепокоєння міжнародної спільноти»[48], оскільки вона є серйозним порушенням міжнародного миру та безпеки та вказує на те, що агресія режиму Путіна не має залишиться без відповіді.

Станом на 1 жовтня 2020 р. статус викритих корумпованих посадовців України налічував 16 осіб. Зауважимо, що максимально він складався з 18 осіб[49], однак у 2019 р. санкції були зняті з колишнього радника колишнього Президента України В. Януковича І. Калініна та сина В. Януковича, колишнього депутата Верховної Ради України В. Януковича[50]. Зважаючи на те, що безпосередня військова присутність Росії в Україні та порушення суверенітету і територіальної цілісності України тривають, 3 квітня 2019 р. Канада ухвалила рішення про продовження дії «Положення про заморожування активів корумпованих іноземних посадових

[45] Government of Canada, *Freezing Assets of Corrupt Foreign Officials Act. Assented to 2011-03-23* [dostęp: 14.10.2020]. World Wide Web: https://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/F-31.6.pdf.

[46] Government of Canada, *Freezing Assets of Corrupt Foreign Officials (Ukraine) Regulations (SOR/2014-44). Regulations are current to 2021-01-28 and last amended on 2019-03-04* [dostęp: 14.10.2020]. World Wide Web: https://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-44.pdf.

[47] Government of Canada, *Special Economic Measures (Ukraine) Regulations. SOR/2014-44. Registration 2014-03-05* [dostęp: 18.07.2020]. World Wide Web: https://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-44.pdf.

[48] *Statement by the Prime Minister of Canada announcing additional sanctions. Ottawa, Ontario – 12 May 2014* [dostęp: 14.10.2020]. World Wide Web:https://www.canada.ca/en/news/archive/2014/05/statement-prime-minister-canada-announcing-additional-sanctions.html

[49] Government of Canada*, Freezing Assets of Corrupt Foreign Officials (Ukraine) Regulations. SCHEDULE. (Section 1). Politically Exposed Foreign Persons (Ukraine)* [dostęp: 14.10.2020]. World Wide Web: https://laws-lois.justice.gc.ca/eng/regulations/SOR-2014-44/section-sched810745-20140305.html

[50] *Ibidem*.

осіб (Україна)»[51] на п'ять років, починаючи з 6 березня 2019 р.[52] Загалом від 2014 р. Канада встановила санкції щодо 435 фізичних і юридичних осіб, багато з яких кореспондувалися з санкціями з боку США та ЄС.[53]

Для визначення канадських санкцій проти Росії як інструменту впливу на процес урегулювання конфлікту на Сході України, важливого значення набуває суспільна дискусія щодо його потенціалу та доречності. На нашу думку, її структура та основні фрейми формувалися під впливом позиції постійного комітету Палати громад з питань національної оборони, представники якого у період 23–26 вересня та 16–25 жовтня 2017 р. відвідали Україну з метою кращого зрозуміння ситуації на місцях та оцінки розмірів і форм канадської допомоги Україні як особливому партнеру по двосторонніх відносинах[54]. Під час численних зустрічей з українськими урядовцями та військовими, експертами з питань оборони та науковцями, відвідин Міжнародного центру миротворчості та безпеки в Яворові вироблена консолідована позиція щодо ролі та значення канадських санкцій для протистояння України російському агресору.

Важливість і необхідність санкцій як інструменту впливу на агресора та механізму підтримки партнера по двосторонній взаємодії підкріплювалася низкою позицій, які транслювалися канадським політикумом у внутрішньополітичному середовищі та на міжнародній арені. По-перше, на необхідність застосування санкцій до Росії вказувало те, що найближчим часом збройний конфлікт не буде врегульований мирними засобами: «війна Росії в геополітичному центрі Європи триває вже четвертий рік і жодних реальних ознак, що вона скоро закінчиться, немає»[55]. По-друге, завершення конфлікту має надто віддалену перспективу, оскільки його зміст визначається здебільшого проблемами національної ідентичності українців та росіян. Ми підтримуємо з цього приводу позицію Т. Кузьо, «що цей конфлікт дуже глибокий і, отже, довгостроковий, тому що в кожному регіональному середовищі, де у вас є питання

51 Government of Canada, *Freezing Assets of Corrupt Foreign Officials (Ukraine) Regulations (SOR/2014-44). Regulations are current to 2021-01-28 and last amended on 2019-03-04* [dostęp: 14.10.2020]. World Wide Web: https://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/SOR-2014-44.pdf.

52 Government of Canada, *Order Extending the Application of the Freezing Assets of Corrupt Foreign Officials (Ukraine) Regulations. SOR/2019-69* [dostęp: 14.10.2020]. World Wide Web: https://laws-lois.justice.gc.ca/PDF/SOR-2019-69.pdf.

53 *Canada imposes new sanctions in response to Russia's aggressive actions*, "News release", Ottawa, Ontario. March 15, 2019 [dostęp: 14.10.2020]. World Wide Web: https://www.canada.ca/en/global-affairs/news/2019/03/canada-imposes-new-sanctions-in-response-to-russias-aggressive-actions.html

54 *Санкції проти Росії: Нинішній стан, перспективи, успіхи та прогалини багатостороннього міжнародного санкційного режиму проти Російської Федерації*, Київ 2019, с. 12.

55 House of Commons Standing Committee on National Defence, *Evidence, 1st Session, 42nd Parliament, 18 October 2017* [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9170501/NDDNEV62-E.PDF.

національної ідентичності, їх потрібно довго змінювати»[56]. Росіяни та українці мають різні погляди один на одного та своє майбутнє. Тоді як багато українців маркують Росію та її президента В. Путіна як агресорів, що вирішили втримати Україну під сферою впливу Росії, росіяни важко сприймають те, що українці є окремим народом, тож розглядають прагнення України вестернізуватися, набути членства в ЄС та НАТО як загрозу власній безпеці. Відповідно, західні партнери України застосовують інструменти обмеження позиції Росії як світової держави. По-третє, застосування санкцій проти Росії – це виправданий крок, оскільки військове втручання Росії в Криму та на Донбасі є спробою дестабілізувати та розділити Україну і може означатися як «геополітичне перетягування каната»[57] між заходом та Росією. Відповідно, агресія Росії в Україні – загроза не лише для української держави, а й для всього західного світу, для яких вона стає екзистенційною загрозою. По-четверте, санкції як інструмент підтримки України є інвестицією Канади у власну безпеку, адже «Україна залишається єдиною реальною силою, яка стоїть між російськими загарбниками та безпекою і стабільністю Європи»[58].

Важливим елементом дискурсу канадських санкцій проти Росії стали виступи українських політиків перед канадськими парламентарями. Так, під час свого візиту до Канади 17 вересня 2014 р. Президент України П. Порошенко наголосив, що відтоді, як Канада визнала незалежність України у грудні 1991 р., «наші країни поєднані дружніми та партнерськими відносинами. Незважаючи на відстань, ми завжди відчуваємо, що Канада поряд з нами, пліч-о-пліч в питаннях реформування та захисту суверенітету, територіальної цілісності і незалежності нашої держави»[59].

Виступаючи 24 жовтня 2017 р. перед Постійною комісією Палати громад із питань національної оборони, віце-прем'єр-міністерка з питань європейської та євроатлантичної інтеграції України І. Климпуш-Цинцадзе наголосила, що збройний конфлікт негативно впливає на Україну: «ті три роки війни, яку ми

---

56 House of Commons Standing Committee on National Defence, *Evidence, 1st Session, 42nd Parliament, 16 October 2017* [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9158000/NDDNEV61-E.PDF.

57 *Ibidem*.

58 House of Commons Standing Committee on National Defence, *Evidence, 1st Session, 42nd Parliament, 18 October 2017*. [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9170501/NDDNEV62-E.PDF.

59 *Міністерство оборони України. Канада стоїть пліч-о-пліч з Україною у проведенні реформ та захисті своєї територіальної цілісності» – зустріч Президента та Прем'єр-міністра Канади*, 11 липня 2016 р. [dostęp: 21.07.2020]. World Wide Web: https://www.mil.gov.ua/news/2016/07/11/kanada-stoit-plich-o-plich-z-ukrainoyu-u-provedenni-reform-ta-zahisti-svoei-teritorialnoi-czilisnosti-zustrich-prezidenta-ta-premer-ministra-kanadi--/

ведемо на власній території проти Російської Федерації, призвели до вбивства 10000 мирних жителів і військовослужбовців та поранення понад 25000, [та] понад 1,5 мільйона внутрішньо переміщених осіб»[60]. Вона додала, що 7 % території України окуповано ворожими силами, в результаті чого Україна втратила близько 20 % свого економічного та промислового потенціалу. Збройний конфлікт спричинив масові руйнування сотень будинків, шкіл, закладів охорони здоров'я, культурних пам'яток, електромереж, мереж водопостачання, доріг та залізничних колій, які утворювали інфраструктуру окупованих територій. Вартість збитків, завданих збройним конфліктом на Сході України, була оцінена політикинею близько 50 млрд дол.[61]

У своєму виступі перед канадськими парламентарями І. Климпуш-Цинцадзе особливо наголосила на порушеннях прав людини російськими агресорами на окупованих територіях України. Окупаційний режим підтримує нетерпимість до інакомислення, встановлює незаконні правила для уможливлення тиску, переслідування, затримки та викрадення незгодних з окупацією. Росія як окупаційна держава вдалася на території України до масштабної націоналізації приватної, комунальної та державної власності. Найскладніша проблема, яка потребує міжнародного втручання та зусиль Канади як особливого партнера України, – це проблема зміни етнічного складу Криму через примусове запровадження російського громадянства[62]. Фактично Росія проводила кампанію «дуже суворої деукраїнізації»[63] в Криму, переслідуючи кримськотатарський народ, етнічних українців та всіх, хто виступає проти російської окупації Криму.

Увага канадського політикуму була привернута й до гуманітарних аспектів безпеки на Донбасі. І. Климпуш-Цинцадзе поінформувала Постійну комісію Палати громад із питань національної оборони, що в Україні, станом на жовтень 2017 р. було 405 осіб, які зникли безвісти на територіях, які не перебувають під контролем України, а Росія не виявила намірів чи бажання допомогти українцям знайти зниклих осіб. Росія фактично «продовжує блокувати процес звільнення заручників та незаконно затриманих осіб», навіть попри зобов'язання в Мінську ІІ[64].

---

60 House of Commons Standing Committee on National Defence, *Evidence. 1st Session, 42nd Parliament, 24 October 2017* [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web:https://www.ourcommons.ca/Content/Committee/421/NDDN/Evidence/EV9187252/NDDNEV64-E.PDF.

61 *Ibidem*.

62 *Ibidem*.

63 *Ibidem*.

64 *Ibidem*.

Не менш важливої уваги потребують дезінформаційні кампанії та кібератаки російського агресора: «Україна стикається з бурею дезінформації та фейковими новинами, котрі мають на меті ізолювати її від партнерів та союзників у міжнародному співтоваристві та подати неправдиву картину світу, наполягаючи на тому, що це внутрішня громадянська війна на противагу реальній агресії Російської Федерації на нашій території»[65].

Канадські санкції стали найефективнішими політичними інструментами протидії російському агресору, адже вони були чітко пов'язані з конкретними цілями – деокупацією Криму, деокупацією Донбасу, відновленням територіальної цілісності України та реінтеграцією територій України в одній державі. Санкції – це такий інструмент зовнішньополітичного впливу, який можна «налаштовувати» відповідно до зміни ситуації, поступово збільшувати, якщо не спостерігається прогресу та не скасовувати, поки цілі не будуть досягнуті. Санкції сигналізують агресору, що дестабілізація зовнішньої політики, порушення міжнародного права та міжнародних правил і процедур неприйнятні для системи міжнародних відносин.

Оцінюючи роль української діаспори Канади у лобіюванні запровадження та підтримки санкцій проти Росії, зауважимо, що зразу після ухвалення антидемократичних законів 16 січня 2014 р. КУК, засуджуючи політику В. Януковича через підписання скандальних законів, які «обмежують свободу слова, зібрань, право на належне проведення правосуддя і свободу асоціацій, значно скорочують політичні права й свободи громадян в Україні»[66], закликав уряд Канади, США та ЄС негайно запровадити візові обмеження та індивідуальні фінансові санкції проти осіб, відповідальних за порушення прав і свобод людини в Україні. Вже 27 січня 2014 р. депутат від Ліберальної партії Р. Гудель, запитуючи уряд Канади про ситуацію в Україні, закликав його перейти від загальних заяв до конкретних дій, включаючи відправку офіційних спостерігачів, прискорення процедури надання віз для тих, хто повинен виїхати з України задля власної безпеки, та встановлення санкцій для фізичних осіб, зокрема заборону на в'їзд та заморожування активів з метою змусити український політикум припинити антидемократичну діяльність.

---

65 *Ibidem*.

66 *Україна – жертва нових репресивних законів, – кажуть українські канадці. Заклик до введення санкцій та візових обмежень*, 18 січня 2014 [dostęp: 18.04.2020]. World Wide Web: https://www.ucc.ca/2014/01/18/ukraine-a-victim-of-repressive-laws/

Після запровадження санкцій, КУК у своїх заявах постійно вітав політику канадського уряду щодо їх продовження[67]. Президент Конгресу українців Канади О. Хичій наголошувала з цього приводу: «Канада розуміє, що послаблення санкцій не досягне тих результатів, яких очікує світ, а саме зупинення агресії проти України. … Поки в Україні триває війна й Крим залишається окупованим, міжнародній спільноті варто посилювати санкційний тиск»[68]. Українська діаспора Канади, маючи варіативні інструменти впливу на міжнародну політику, використала найдієвішу стратегію досягнення власних цілей – вплив на державу перебування. Як самодостатня інституція, українська діаспора Канади наділена соціальними, політичними та гуманітарними джерелами впливу, які ствердили її як суб'єкта міжнародної політики. Її позиція стала вагомим чинником постійного продовження та розширення санкцій Канади проти Росії, яка здійснює агресивну політику в Україні.

Важливий інструмент розгортання політичної складової українсько-канадських двосторонніх відносин в умовах гібридної війни в Україні – це канадська підтримка членства України в НАТО. Канада офіційно висловилася за набуття Україною членства в Альянсі, а згодом не раз висловлювалася за їх поглиблення та посилення діалогу. Однак перспективи членства України в НАТО виходять за межі власне двосторонніх відносин, тож позиція та політика тільки двох держав не може забезпечити статусу члена цієї безпекової структури. Зважаючи на те, що саме безпекова співпраця набуває особливої актуальності для України в умовах російської агресії, вона стала відповідальною частиною українсько-канадських двосторонніх відносин.

Таким чином, в умовах гібридної війни в Україні політична складова українсько-канадських двосторонніх відносин визначається концептами зовнішньої політики України та Канади, які вказують на можливості кожної зі сторін використовувати інструменти впливу для врегулювання конфлікту на Сході України. Один із таких інструментів є санкції, які канадська сторона, як особливий партнер України, активно застосовує задля тиску на Російську Федерацію. В процесі реалізації канадської політики підтримки України в її протистоянні російському агресорові, українська діаспори Канади

[67] UCC. 29 November, 2016. OTTAWA. The Ukrainian Canadian Congress (UCC) applauds yesterday's announcement by Canada's Department of Global Affairs. URL: https://www.ucc.ca/2016/11/29/ucc-applauds-additional-canadian-sanctions-for-russias-illegal-occupation-of-crimea/; UCC. 15 March, 2019. OTTAWA. The Ukrainian Canadian Congress (UCC) applauds today's announcement by Canada's Department of Global Affairs. URL: https://www.ucc.ca/2019/03/15/ucc-applauds-new-canadian-sanctions-on-russia/

[68] Канада розуміє, що послаблення санкцій не досягне тих результатів, яких очікує світ, а саме зупинення агресії проти України. URL: https://ukurier.gov.ua/uk/articles/prezident-kongresu-ukrayinciv-kanadi-oleksandra-hi/

активно лобіювала запровадження санкцій проти Росії, а після цього, у своїх заявах вітала політику канадського уряду щодо їх продовження. Українська діаспора Канади, маючи варіативні інструменти впливу на міжнародну політику, використала найдієвішу стратегію досягнення власних цілей – вплив на формування політики держави перебування.

Резюме

Політична складова українсько-канадських відносин в умовах гібридної війни в Україні

В умовах гібридної війни в Україні політична складова українсько-канадських двосторонніх відносин визначається концептами зовнішньої політики України та Канади, які вказують на можливості кожної зі сторін використовувати інструменти впливу для врегулювання конфлікту на Сході України. Один із таких інструментів є санкції, які канадська сторона, як особливий партнер України, активно застосовує задля тиску на Російську Федерацію. Канадські санкції стали найефективнішим політичним інструментом протидії російському агресору, адже вони були чітко пов'язані з конкретними цілями – деокупацією Криму, деокупацією Донбасу, відновленням територіальної цілісності України та реінтеграцією територій України в одній державі. Доведено, що українська діаспора Канади активно лобіювала запровадження санкцій проти Росії, а після їх запровадження, у своїх заявах вітала політику канадського уряду щодо їх продовження. Українська діаспора Канади, маючи варіативні інструменти впливу на міжнародну політику, використала найдієвішу стратегію досягнення власних цілей – вплив на формування політики держави перебування.

Ключові слова:
двосторонні відносини, Україна, Канада, гібридна війна, політика санкцій, українська діаспора Канади

Summary

The political component of Ukrainian-Canadian relations in the context of a hybrid war in Ukraine

In the context of a hybrid war in Ukraine, the political component of Ukrainian-Canadian bilateral relations is determined by the concepts of foreign policy of Ukraine and Canada, which indicate the ability of each of the parties to use tools of influence to resolve the conflict in the East of Ukraine. One of these instruments are sanctions, which the Canadian side, as a special partner of Ukraine, is actively using to put pressure on the Russian Federation. Canadian sanctions have become an effective political tool to counter the Russian aggressor, since they are clearly linked

to specific goals – the de-occupation of Crimea, the de-occupation of Donbass, the restoration of the territorial integrity of Ukraine and the reintegration of the territory of Ukraine. It has been proven that the Ukrainian diaspora in Canada actively lobbied for the introduction of sanctions against Russia, and after that, in their statements, they welcomed the policy of the Canadian government regarding their continuation. The Ukrainian diaspora in Canada, having varied instruments of influence on international politics, used an effective strategy to achieve their own goals – influence on the formation of the policy of the host state.

Key words:
bilateral relations, Ukraine, Canada, hybrid war, policy of sanctions, Ukrainian diaspora of Canada

Résumé

Składowa polityczna stosunków ukraińsko-kanadyjskich w warunkach wojny hybrydowej w Ukrainie

W warunkach wojny hybrydowej w Ukrainie stosunki bilateralne ukraińsko-kanadyjskie wskazują na możliwość stosowania różnych instrumentów celem uregulowania konfliktu na wschodzie Ukrainy. Jednym z takich narzędzi są sankcje, które to strona kanadyjska, jako partner Ukrainy, aktywnie stosuje wobec Federacji Rosyjskiej, w celu zmuszenia jej do zaprzestania agresji zbrojnej przeciwko Ukrainie. Sankcje kanadyjskie stały się najefektywniejszym instrumentem politycznym przeciwdziałania agresorowi rosyjskiemu, ponieważ są wyraźnie powiązane z konkretnymi założeniami – deokupacją Krymu i Donbasu, odnowieniem całości terytorialnej Ukrainy i reintegracją ziem ukraińskich w granicach państwa.

Autorzy udowodnili, że diaspora ukraińska Kanady aktywnie lobbowała za wprowadzeniem sankcji przeciwko FR, a następnie, w swoich wypowiedziach, z zadowoleniem przyjęła politykę rządu kanadyjskiego dotyczącą kontynuacji sankcji. Diaspora ukraińska Kanady dysponując różnorodnymi instrumentami oddziaływania na politykę międzynarodową, stosuje efektywną strategię do osiągnięcia własnego celu – wpływu na kształtowanie polityki.

Słowa kluczowe:
stosunki bilateralne, Ukraina, Kanada, wojna hybrydowa, sankcje polityczne, diaspora ukraińska Kanady

Jewhenia Jurijchuk, Stanisław Opinko

Cooperation of Ukraine with EU and NATO on combatting the Russian Federation hybrid threats

Global trends in the development and transformation of military conflicts into "hybrid wars" in the world in the 21st century are changing the structure of world politics. Hybrid war not only changes the principles of military confrontation, but also distorts the difference between the state of war and peace in their classic sense. For a reason the conflict in Ukraine in 2015 was identified at the NATO Advanced Research Workshop (ARW) (Bucharest, Romania) as the most serious geopolitical crisis since the end of the Cold War in Central and Eastern Europe, the consequences of which extend far beyond Ukraine[1].

With the onset of aggression by the Russian Federation, Ukraine felt the danger of hybrid threats: the annexation of Crimea, the start of the war in Donbas, economic sanctions, subversive activities of special services in Ukraine, the start of a large-scale information campaign to discredit Ukraine – all these are just Kremlin tools in a hybrid war against the Ukrainian state and society. It is impossible to resist it on its own, so the extremely important task for the Ukrainian foreign policy is to unite efforts in this fight with the European and Euro-Atlantic communities, adoption and use of the developed methods and technologies to counter hybrid threats, so there is a task of rethinking the real state policy of Ukraine in this direction during the period of open aggression of the Russian Federation in the period of 2014–2021.

Despite a quite thorough analysis of hybrid threats in the works of such researchers as M. Galeotti, F. Hoffman, R. Walker, V. Gerasimov, A. Datsenko, O. Kuchmiy,

[1] *Countering Hybrid Threats: Lessons Learned from Ukraine*, dostępny w World Wide, Web: https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_142012.htm?selectedLocale=en

E. Makarenko, A. Martynenko, V. Petrov, K. Paul et al., collective works of research institutes and think tanks, the issues of establishing contacts and joint activities of Ukraine, the EU and NATO in the combat against hybrid aggression remain insufficiently discussed, which led the authors to address this topic.

The purpose of the article is to study the cooperation of Ukraine with the EU and NATO on combating hybrid threats from the Russian Federation. To achieve this goal, the following objectives were identified:

- to monitor the formation of legal and institutional support for combating hybrid threats in Ukraine;
- to analyze the effectiveness and prospects of cooperation between the state institutions of Ukraine, the EU and NATO in such counteraction.

The methodological basis of this study is the theory of realism, neoliberalism, the concept of hybrid warfare, "soft power" using historical, comparative, statistical and other methods.

In recent years, Russia's current top authority has seen its foreign policy relations with the West through the prism of a hybrid war. These are the EU and NATO countries, not Ukraine, that are Russia's main rivals, whose leaders, by their own logic, believe that they are protecting themselves from hybrid aggression by the West and are therefore forced to take measures and countermeasures to defend themselves. However, whatever the logic of high-ranking Kremlin officials, the fact remains that EU and NATO countries have also become targets for hybrid attacks, which is an additional argument for closer cooperation with Ukraine.

Russia's plans for the West are much more moderate than, for example, in the case of Ukraine, but they are still quite ambitious. According to Razumkov Center experts: "The tactical tasks of the Russian hybrid aggression are to gradually discredit and erode the basic European values that unite the EU countries, disorient public opinion, form an influential pro-Russian lobby in the European establishment, and deepen differences between the European countries and EU institutions. In other words, it is no longer a question of counteracting European influence in the post-Soviet space, the Kremlin's area of privileged interests, but of conducting large-scale hybrid expansion in the EU in order to weaken / fragment (disintegrate) the European Union, minimize the American presence on the continent and redesigning of established European political order according to the Russian scenario"[2].

Among other purposes, Moscow uses other methods and means of aggression. If against Ukraine the Kremlin actively uses military force and the Eastern territories

[2] *Національна безпека і оборона* : журнал / за ред. А.Чернова та ін. Київ: Укр. центр економічних і політичних досліджень ім. Олександра Разумкова, 2016, № 9/10 (167/168), с. 2–3.

of our state still serve as a training ground for the Russian military, then Russia, for objective reasons, did not dare to open confrontation with the West, preferring non-military methods. Experts consider the most dangerous means of hybrid aggression against the EU countries to be: the formation of a pro-Russian political lobby, financial assistance to pro-Russian political forces, interference in electoral processes, informational influence, the activities of special services, and cyberattacks[3].

In the early stages of hybrid aggression, the EU and NATO failed to adequately respond to hybrid threats, but over time the Western community began to adapt to the hybrid Kremlin reality. This, in particular, concerns the problem of studying hybrid warfare and its further conceptualization into strategic documents in the field of governance. If in Ukraine, after seven years of aggression in this direction, the situation is unsatisfactory, the West is ahead in this matter. Back in 2010, NATO published a document entitled "NATO Capstone Concept for The Military Contribution to Countering Hybrid Threats", which defines: "Hybrid threats are those posed by adversaries, with the ability to simultaneously employ conventional and non-conventional means adaptively in pursuit of their objectives"[4]. Since then, hybrid issues have been quite common in official NATO documents, especially in recent years, and more recently in the context of Ukraine itself.

After the start of the Russian-Ukrainian war, the most important legal documents determining the possibility of such cooperation were adopted on May 6, 2015. Euro-Atlantic integration as a key factor for Ukraine's independence and future development was determined as the main strategic direction of Ukraine's foreign policy in the National Security Strategy of Ukraine[5]. A significant disadvantage of the strategy is the focus on fairly common and standard methods and directions of foreign policy, even the very mention of hybrid war in the text appears only once. Similar problems exist in the Military Doctrine of Ukraine of September 9, 2015[6], in which the concept of hybrid warfare is completely absent. However, in the list of current trends in the security environment there is a definition that can be generally attributed to the concept of hybrid war: "the transfer of focus in military conflicts to the

[3] *Ibidem*, c. 42.

[4] *Bi-SC Input for a New Capstone Concept for the Military Contribution to Countering Hybrid Threats*, North Atlantic Treaty Organization, August 25, 2010, p. 2, dostępny w World Wide Web: https://www.act.nato.int/images/stories/events/2010/20100826_bi-sc_cht.pdf.

[5] *Про рішення Ради національної безпеки і оборони України від 6 травня 2015 року «Про Стратегію національної безпеки України»*: Указ Президента України від 6.05.2015 р. № 287/2015, dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/287/2015/ed20200916#Text

[6] *Про нову редакцію Воєнної доктрини України*: Указ Президента України «Про рішення Ради національної безпеки і оборони України» від 2.09.2015 року № 555/2015, dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/555/2015

asymmetric use of military force by armed groups, shifting the emphasis in military conflicts instruments (economic, political, informational and psychological, etc.), which fundamentally changes the nature of the armed struggle"[7].

Only in March 2021, the Ukrainian authorities adopted the Strategy of Military Security of Ukraine (signed), which finally states the existence of a hybrid war of the Russian Federation against Ukraine, which is conducted in the form of a combination of various actions for covert use of regular troops (forces), illegal armed groups and terrorist organizations, use of propaganda, sabotage, terror, subversions, intentional harm to citizens, legal entities and state property in Ukraine"[8]. All these actions are aimed not only at capturing the territory, but also at destabilizing the socio-political situation "by slowing down socio-economic development, European and Euro-Atlantic integration, and restoring its influence in Ukraine"[9]. There is an important clarification: the Strategy emphasizes the need to coordinate measures in case of aggression or armed conflict "with measures taken to support Ukraine by the institutions of the European Union, the North Atlantic Treaty Organization (NATO) and their member states, other states and international organizations"[10], the application of effective defense management based on "democratic civilian control, other Euro-Atlantic principles and standards, innovative solutions and modern business practices, program and project management of defense resources, improved processes for identifying and meeting Ukraine's defense needs"[11], which will ultimately lead to compliance of national defense forces with the criteria of Ukraine's full membership in NATO, further integration into European security structures, pragmatic international defense cooperation. The need to ensure cybersecurity and cyber defense of Ukraine, the importance of international technical assistance and support to partner countries "in military education and training of troops (forces), improvement of control systems, automation, logistics, medical and other support, development of military-technical cooperation were especially mphasized"[12]. The significant role of the diplomatic service in restoring the territorial integrity of Ukraine, the need to take into account the experience of countering the hybrid war against Ukraine, in the Middle East for the defense of the state were also mentioned. In general, this document is much more progressive than the previous ones.

7 *Ibidem.*

8 *Стратегія воєнної безпеки України. Воєнна безпека – всеохоплююча оборона*. Затверджена Указом Президента України від 25 березня 2021 року № 121/2021, Dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/121/2021#n8

9 *Ibidem.*

10 *Ibidem.*

11 *Ibidem.*

12 *Ibidem.*

At the same time, the Strategy of Public Diplomacy of the Ministry of Foreign Affairs of Ukraine for 2021–2025[13] was adopted, which states the possibility of using the tools of cultural and expert diplomacy to promote the topic of countering Russian aggression, in particular on issues of deoccupation, human rights violations, misinformation, for politicians, civil servants, experts and scholars of foreign countries, within international organizations, etc. At the time of the adoption of the Strategy, the political establishment of the state recognized that its success is possible only with the political will of the government and support of the Ministry of Foreign Affairs, because of external armed aggression, occupation of part of the territory, populism of government decisions, lack of trust to government authorities, reforms slowdowning, immediate European and Euro-Atlantic integration of Ukraine is out of step with the time. It is significant that the existing threats to public diplomacy include disinformation attacks and hybrid forms of war on the part of the Russian Federation, and the strategic goals are to ensure that Ukraine is perceived in the world "as a democratic European country moving towards full membership in the EU and NATO in the conditions of external aggression"[14].

Adoption of the above documents became possible after the new leadership of Ukraine (since 2019 – President of Ukraine Volodymyr Zelensky) realized the need to intensify Ukraine's relations with the EU and NATO, which changed dramatically in 2020, when it received NATO status with enhanced capabilities, proposals of Ukraine was taken into account in developing its strategic program until 2030, and the dialogue on the Association Agreement and Ukraine's accession to the European Green Course was resumed. According to Olha Stefanishyna, Deputy Prime Minister for European and Euro-Atlantic Integration, for the first time European integration issues have been given priority at the governmental, parliamentary and presidential levels[15]. However, the Ukrainian authorities are in no hurry to comply with the requirements of Western partners to create an inclusive political system and implement NATO principles.

Similar dynamics was present in relation to Ukraine and in terms of recognizing / perceiving hybrid aggression as a threat not only to it but also to the EU. The European Union has adopted a number of documents in this area in recent years,

[13] *Стратегія публічної дипломатії Міністерства закордонних справ України* / 2021-2025. Ухвалена Наказом МЗС від 24.03.2021, dostępny w World Wide Web: https://mfa.gov.ua/storage/app/sites/1/%D0%A1%D1%82%D1%80%D0%B0%D1%82%D0%B5%D0%B3%D1%96%D1%97/public-diplomacy--strategy.pdf.

[14] *Ibidem.*

[15] Ольга Стефанішина. *Новий рівень відносин: як минулий рік змінив співпрацю України з ЄС та НАТО*. 29 січня 2021, dostępny w World Wide Web: https://www.eurointegration.com.ua/articles/2021/01/29/7119111/

for example, the Joint Framework on countering hybrid threats (2016), which contains a European vision of the concept of hybrid warfare, identifies main areas that are most vulnerable to hybrid threats and contains ways to counter them[16]. However, the authors of the document evade the statement of who is the source of hybrid threats, only briefly pointing out at the beginning that the main challenges for the EU come from the eastern and southern borders[17]. The EU's global strategy, adopted the same year, already makes it clearer: "Russia's violation of international law and the destabilization of Ukraine, over the protracted conflicts in the Black Sea region as a whole, have challenged the basis of the European security order"[18]. However, the EU has not given up trying to engage in dialogue with Russia on some issues. Hybrid threats have prompted the EU to work more closely with NATO. For example, the European Parliament's report "Countering Hybrid Threats: EU-NATO Cooperation" identifies the foundations of this cooperation, and hybrid threats to Europe are directly linked to the activities of Russia and the Islamic State of Iraq and the Levant (ISIL)[19].

In addition to the development of the conceptual framework for combating hybrid threats, the EU institutional structure is also developing. In particular, the EU Hybrid Threat Analysis Center, which collects and analyzes information on hybrid dangers that pose a threat to the EU institutions and EU member states, has been established at the EU Intelligence and Situation Center, which operates under the European External Action Service. Besides, a joint EU-NATO information and analysis center called the European Center for Hybrid Threat Research has been opened in Finland[20].

A similar format of cooperation is formally used in Ukraine as well. The Ukraine-NATO platform for studying the experience of hybrid warfare in Ukraine has been operating for the last few years and is coordinated by the Government Office for Coordination of European and Euro-Atlantic Integration of the Cabinet of Ministers, but the real achievements of this platform are meager[21]. Instead of creating

16 *Joint Communication of the Commission and the High Representative of the Union for Foreign Affairs and Security Policy to the European Parliament and the Council of 6 April 2016 entitled 'Joint framework on countering hybrid threats: a European Union response'* (JOIN(2016)0018) 18 p., dostępny w World Wide Web: https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/PDF/?uri=CELEX:52016JC0018&from=EN

17 *Ibidem*.

18 *Shared Vision, Common Action: A Stronger Europe*. A Global Strategy for the European Union's Foreign And Security Policy. June 2016. 60 p., dostępny w World Wide Web: https://eeas.europa.eu/archives/docs/top_stories/pdf/eugs_review_web.pdf.

19 *Countering hybrid threats: EU-NATO cooperation*, p. 2, dostępny w World Wide Web: https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2017/599315/EPRS_BRI(2017)599315_EN.pdf.

20 Мартинюк В. *ЄС у протидії гібридним загрозам та Україна: нечіткість у підходах,* dostępny w World Wide Web: https://zn.ua/ukr/internal/yes-u-protidiyi-gibridnim-zagrozam-ta-ukrayina-nechitkist- u-pidhodah-253570_.html

21 Співробітництво у сфері оборони та безпеки, dostępny w World Wide Web: https://nato.mfa.gov.ua/ukrayina-ta-nato/spivrobitnictvo-u-sferi-oboroni-ta-bezpeki

a powerful information and analytical center following the example of the EU and NATO, the achievements of this platform are limited to individual research projects, such as a joint international conference on this topic[22]. However, after the change of leadership in October 2019, the desire of NATO member countries to maintain and intensify these relations was confirmed: especially as for strengthening Ukraine's resilience to hybrid threats[23].

The non-use of such a format of cooperation can be explained by many reasons, ranging from the "traditional unpopularity" of involving information and analytical centers in the development of decisions and policies in Ukraine to the trivial lack of funding for such projects.

The Ministry of Foreign Affairs and its structural subdivisions and representations such as the EU and NATO Department and the Mission of Ukraine to NATO, as well as the Representation of Ukraine to the EU, have a key role in the formation, implementation and coordination of foreign policy activities in Ukraine. In addition, the Government Office for the Coordination of European and Euro-Atlantic Integration plays a key role (until 2017 – the Government Office for European and Euro-Atlantic Integration). It should be noted that in recent years in most ministries and other central executive bodies, separate structural units were established, which were responsible for the implementation of programs in the framework of the European and Euro-Atlantic integration, which are overseen by relevant deputy ministers.

In order to improve the system of coordination of the state apparatus within the framework of the Euro-Atlantic integration and implementation of NATO's annual national programs (which will be discussed below), a special coordination commission under the President P. Poroshenko was set up in 2016. It was headed by Ivanna Klympush-Tsintsadze, the Deputy Prime Minister for European and Euro-Atlantic integration and Vadym Prystaiko, then Deputy Chairman and Chief of Staff of the Ministry of Foreign Affairs became the coordinator in the foreign policy sphere[24].

One of the key areas of cooperation between Ukraine and NATO in combating hybrid threats is implementation of the annual national programs under the auspices of the NATO – Ukraine Commission. According to analysts, about

---

22 *Про підготовку та проведення міжнародної конференції "Уроки гібридного десятиліття: що треба знати для руху вперед"*: Розпорядження Кабінету Міністрів України від 4.07.2018 року, № 471-р, dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/471-2018-p/ed20180704#n10

23 *Statement of the NATO-Ukraine Commission*. Kyiv, 31 October 2019, dostępny w World Wide Web: https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_170408.htm?selectedLocale=en

24 *Питання координації євроатлантичної інтеграції України*: Указ Президента від 8.07.2016 № 296/2016, dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/296/2016/ed20160708#Text

60% of the measures of these programs are related to non-military cooperation[25] and affect such important areas in a hybrid war as economic and energy security, combating information and cyber threats, and more. These programs have existed in Ukraine for more than a year, but for many years their coordination and implementation have been rather weak. Qualitative changes in this direction began at the end of 2016, when the Decree of the President of Ukraine changed the management structure for the implementation of these programs. Formally, the Cabinet of Ministers coordinated the programs, but the key role and the largest amount of work in it was actually transferred to the Ministry of Foreign Affairs[26], and a certain system for evaluating the implementation of these programs was developed and requirements for project development were more clearly defined.

Improvements in the management and coordination system, as well as the presence of some interest in this topic by politicians and managers have brought some results. In particular, in 2018, the annual program of cooperation between Ukraine and NATO in 2017 was fulfilled by 82%, namely, 307 out of 375 activities planned for the year were carried out[27]. It should be noted that holding of the various events – mainly trainings, seminars or conferences, as well as various consultations, is one of the main forms of Ukraine's cooperation with NATO, both in the format of Annual National Programs and other formats of cooperation. Particularly relevant for Ukraine is the implementation of the Science for Peace and Security (SPS) program, in the framework of more than 33 different projects are put into effect – the largest number among other recipients of the NATO SPS program[28]. The same program assists in the joint development of a hybrid threat early warning system for Ukraine and Lithuania[29]. In addition, quite successful interaction takes place within the framework of the Platform for Counteracting Hybrid Threats.

Already at the end of 2018, there were made other changes in governance in the development of annual national programs under the auspices of the NATO-Ukraine Commission. The key coordinating role here remained with the government, most of the work was transferred from the Ministry of Foreign Affairs to

[25] Аналітична записка: *Україна – НАТО: Невійськова співпраця і спільна відповідь на гібридні загрози*, с. 2, dostępny w World Wide Web: https://www.kas.de/c/document_library/get_file?uuid=6005a2fa-2bb8-6db6-800b-2cc792ae62d8&groupId=252038

[26] *Про річні національні програми під егідою Комісії Україна – НАТО* : Указ Президента від 7.11.2016 р. № 547/2016, dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/547/2016#Text

[27] *Річна програма співпраці України з НАТО виконана на 82%* – Климпуш-Цинцадзе, dostępny w World Wide Web: https://www.ukrinform.ua/rubric-polytics/2415982-ricna-programa-spivpraci-ukraini-z-nato-vikonana-na-82-klimpuscincadze.html

[28] *NATO intensifies scientific cooperation with Ukraine*. 28 Mar. 2019, dostępny w World Wide Web: https://www.nato.int/cps/en/natohq/news_165665.htm?selectedLocale=en

[29] *Ibidem*.

the Government Office for Coordination of European and Euro-Atlantic Integration[30], but more importantly, the methodology for evaluating the effectiveness of these programs has changed. If earlier the effectiveness of the program was evaluated by the number of measures taken, now the evaluation is based on the availability of certain strategic and tactical indicators, in addition, under the new rules, the Ministry of Foreign Affairs submits an analytical report to the President of Ukraine.

It should be pointed out that although Ukraine has shown interest in this format of cooperation with NATO in recent years, however, due to the position of Hungary, which is blocking the meetings of the NATO-Ukraine Commission, the development of cooperation in this format has somewhat slowed down.

One of the key areas of Ukraine's cooperation with the EU and NATO, including the above-mentioned format, is the field of strategic communications, which is one of the main areas in the security and defense system in a hybrid war, and its foreign policy is based on public diplomacy.

The first crucial step in this direction was made in September 2015: it was signing of the Strategic Communications Partnership Roadmap between the National Security and Defense Council and the NATO International Secretariat by Oleksandr Turchynov, the Secretary of the National Security and Defense Council and Ian Stoltenberg[31], NATO Secretary General, which provides for the implementation of a number of strategic, tactical and operational tasks, from the development of national strategies to holding trainings and seminars. The coordination of this process on the part of Ukraine was entrusted to the Office of the National Security and Defense Council, and a number of state bodies, including the Ministry of Foreign Affairs, took part in the implementation of the Roadmap[32].

As part of the implementation of the Ministry of Foreign Affairs Roadmap, a number of trainings were conducted for diplomats and managers, including trainings on the use of public tools to counter hybrid threats[33]. It should be emphasized that the activity of the Ministry of Defense of Ukraine in this direction is more intensive. In particular, at the end of 2017, the Order of the Minister of Defense approved the Concept of Strategic Communications of the Ministry of Defense of Ukraine and

30 *Про річні національні програми під егідою Комісії Україна – НАТО* : Указ Президента від 2.10.2018 р., № 298/2018, dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/298/2018#n14

31 *Дорожня карта Партнерства у сфері стратегічних комунікацій між Радою національної безпеки і оборони України та Міжнародним секретаріатом НАТО* 4 с., dostępny w World Wide Web: http://stratcom.nuou.org.ua/wp-content/uploads/2019/11/Дор.карта-Партнерства-у-сфері-СТРАТКОМ-між-РНБО-України-та-МС-НАТО.pdf.

32 *Ibidem*.

33 Петров В.В. *Щодо становлення системи стратегічних комунікацій органів державної влади у контексті розвитку відносин з НАТО* // Стратегічні пріоритети. 2016. № 4 (41), с. 27.

the Armed Forces of Ukraine, which identified public diplomacy as one of the ways to implement the system of strategic communications[34].

The potential for cooperation with the EU institutions, in particular the Task Force on Strategic Communications set up by the European External Action Service to combat Russian disinformation and propaganda, remains not fully exploited. The cooperation of this group with Ukraine is not institutionalized and is of informal character[35], which, in our opinion, is a serious drawback, as some projects implemented by the Task Force, including the debunking of fakes in Russian, can not only improve information protection of Ukraine, but also positively affect implementation of the state policy on the Ukrainian diaspora.

Energy security remains one of the key areas of Russia's hybrid aggression, as the use of a "gas valve" for foreign policy purposes has become a common practice in official Moscow, but hybrid threats from Ukraine's eastern neighbor to Ukraine and the West are not limited just to this. Energy facilities as part of the critical infrastructure of the state is one of the main targets of hybrid attacks, and this refers to both cyberspace and the direct threat of sabotage. In this context, close cooperation and accession to the NATO Center of Excellence in Energy Security is becoming important for Ukraine, and if there are some shifts in the first area of cooperation, including participation in joint exercises, then in the second issue of joining the NATO Center of Excellence, the process has actually stopped. Talks and statements by politicians and managers about Ukraine's accession to the Center have been going on since 2017, but they have not yielded any results.

It is worth noting that at the end of 2018, the People's Deputy of Ukraine N. Katser-Buchkovska even sent parliamentary inquiries to the Ministry of Foreign Affairs and the Ministry of Energy regarding the process of Ukraine's accession to the NATO Center of Excellence. The official responses of both ministries stated that the process of joining the Center depends on the so-called "Technical Agreement", which must be discussed both within Ukraine and between Ukraine and all Allies, after which the latter must approve it. According to the ministries, the duration of this process should have lasted at least two months[36], but in practice this process has been delayed

[34] *Про затвердження Концепції стратегічних комунікацій Міністерства оборони України та Збройних Сил України*: Наказ Міністерства оборони від 22 листопада 2017 року № 612, dostępny w World Wide Web: https://zakon.rada.gov.ua/rada/show/v0612322-17#Text

[35] *Стратегічні комунікації у фокусі співробітництва Україна – ЄС – НАТО в сучасних умовах*, c. 15, dostępny w World Wide Web: https://www.kas.de/documents/270026/4625039/UA+2019+Stratcom+in+the+focus+of+Ukraine+–+EU+–+NATO+cooperation+under+the+present+conditions.pdf/22eb804c-24cb-7198-5898-43db562e0fa6?version=1.0&t=1571730232653

[36] *Депутатські запити*, dostępny w World Wide Web: http://w1.c1.rada.gov.ua/pls/zweb2/wcadr43D?sklikannja=9&kodtip=6&rejim=2&KOD8011=17967

for two years. Given the confidentiality of the negotiation process, it is difficult for us to predict the timing of Ukraine's accession to the NATO Center, as well as to indicate the reasons why this process is delayed.

Given the above, it is necessary to mention Ukraine's cooperation with the EU and NATO in the field of cyber security. Here, in recent years, Ukraine has increased cooperation with both the EU and NATO, in addition to the use of the already mentioned forms and formats of cooperation, Ukraine actively receives assistance from the EU through the EU Advisory Mission to Ukraine and NATO Trust Funds. Cybersecurity is one of the crucial areas of Ukraine's cooperation with the EU in the framework of the Eastern Partnership with the EU, and Ukrainian specialists participate in various programs, trainings and joint exercises with the NATO specialists[37]. However, Ukraine's cooperation with the EU and NATO, both in the fight against cyber threats and in general in combating hybrid threats, has several problems.

First, this area of foreign policy is critically lacking systematic character; therefore the cooperation with Western partners is rather sporadic.

Secondly, this cooperation is usually unilateral and consists of assistance provided to Ukraine by the EU and NATO in various fields. Under such conditions, the activities of Ukraine's foreign policy authorities are limited to coordination activities, which, in turn, give the impression that Ukraine has nothing to share with Western partners when it comes to countering hybrid threats, although this is not the case. In fact, Ukraine is the first country in the world to face targeted and large-scale hybrid aggression, has a successful (and not very) experience of resisting hybrid attacks, so Ukraine not only can, but must contribute to the development of the European security architecture.

To solve this problem, it is necessary to develop and approve both the Strategic Vision of Public Policy in Countering Hybrid Threats and certain tactical steps, as well as to create an appropriate institutional system for coordinating public policy in this area.

Conclusions:

1. Russia's hybrid aggression has long "passed" through Ukraine far to the West and spread to the EU and NATO, the latter, as it turned out in practice, were not ready to adequately respond to the latest challenges and threats, which certainly brought grist to the aggressor's mill. However, the EU and NATO

[37] *Співробітництво Україна – ЄС – НАТО з протидії гібридним загрозам у кіберсфері*, с. 15–19, dostępny w World Wide Web: https://www.kas.de/documents/270026/4625039/UA+Ukraine+-+EU+-+NATO+cooperation+to+counter+hybrid+threats+in+cyber+sphere.pdf/c970b17f-d9db-aba3-7990-bb4441a3e041?version=1.0&t=1554283399

are now pursuing a much more active and, what is really important, common policy to counter hybrid threats.

2. The following stages can be distinguished in the cooperation of Ukraine, the EU and NATO on counteracting hybrid aggression:
   1) 2014–2016 – a period of awareness of hybrid threats to all actors and the need for joint response;
   2) 2016–2019 – the period of development of the regulatory and institutional basis for such cooperation and a clear definition of the main source of hybrid threats – the activities of the Russian Federation;
   3) 2020–2021 – formation and implementation of policies to jointly repel hybrid threats.
3. Given that, in addition to combating hybrid aggression from its northern neighbor, Ukraine is officially declaring its European and Euro-Atlantic aspirations, the activities of foreign policy bodies to form and provide a joint response with Western partners to hybrid aggression is strategically crucial.
4. The work of foreign policy bodies, first of all, the Ministry of Foreign Affairs and the government office in this direction is aimed not only at improving the internal security of the state, but also directly influences the tools to counter hybrid threats in the foreign policy sphere. To achieve this, in recent years Ukraine has strengthened cooperation with both the EU and NATO in non-military security areas, such as energy, cyber defense, strategic communications, Ukraine's involvement in various institutions, etc. This cooperation is implemented in various forms and formats, which usually involve the provision of unilateral assistance or advice to Ukraine on these issues, and therefore the activities of foreign ministries in this case is actually reduced to the coordination of this process.
5. Weak subjectivity in this area is a significant shortcoming of the foreign policy, public authorities should act more actively and show more initiative. Despite the large number of different forms of cooperation with the EU and NATO, this area is critically lacking order and system, therefore this cooperation is often sporadic.

Резюме

Співробітництво україни з ЄС та НАТО щодо протидії гібридним загрозам із боку Російської Федерації

У статті прослідковано формування правового та інституційного забезпечення протидії гібридним загрозам в Україні, проаналізовано ефективність та перспективи співпраці державних інституцій України, ЄС та НАТО щодо такої протидії, виокремлено та охарактеризовано основні етапи їх співробітництва, динаміку його інтенсифікації внаслідок наявності політичної волі суб'єктів. Особливу увагу звернено на діяльність зовнішньополітичних органів України, яким критично не вистачає впорядкованості та системності, через що дане співробітництво часто має односторонній та епізодичний характер.

Ключові слова:
гібридні загрози, Україна, ЄС, НАТО, співробітництво

Summary

Ukraine cooperation with EU and NATO on counterfeiting hybrid threats from the Russian Federation

The article traces the formation of legal and institutional support for combating hybrid threats in Ukraine, analyzes the effectiveness and prospects of cooperation between state institutions of Ukraine, EU and NATO in such counteraction, identifies and describes the main stages of their cooperation, the dynamics of its intensification due to the subjects' political will. Particular attention is paid to the activities of Ukraine's foreign policy bodies, which critically lack order and system, therefore this cooperation is often unilateral and sporadic.

Key words:
hybrid threats, Ukraine, EU, NATO, cooperation

Résumé

Współpraca Ukrainy z UE i NATO w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym ze strony Federacji Rosyjskiej

Autorzy zbadali kształtowanie prawnego i instytucjonalnego wsparcia zwalczania zagrożeń hybrydowych na Ukrainie. Ponadto analizują skuteczność i perspektywy współpracy instytucji państwowych Ukrainy, UE i NATO w tym przeciwdziałaniu. Identyfikują i opisują główne etapy ich współpracy oraz dynamikę jej nasilenia. Szczególną uwagę zwracają na działalność organów polityki zagranicznej Ukrainy, w których brakuje porządku i spójności, przez co współpraca ta jest często jednostronna i epizodyczna.

Słowa kluczowe:
zagrożenia hybrydowe, Ukraina, UE, NATO, współpraca

Człowiek i środowisko

Jacek Cymerman, Karolina Grabowska, Marta Cymerman

Ocena przechowywania i jakości wybranych warzyw cebulowych uprawianych w powiecie chełmskim

Cebula zwyczajna (*Allium cepa*) należy do rodziny amarylkowatych *(Amaryllidaceae)*, jest jednym z najstarszych i najbardziej znanych warzyw na świecie[1]. Już w starożytnym Egipcie przypisywano jej niezwykłe moce, np. zdolność wskrzeszania zmarłych, dzięki czemu stała się symbolem religijnym[2]. Nawet malowidła ścienne z tamtych lat przedstawiały kapłanów trzymających w ręku cebulę. Z kolei w starożytnej Grecji wierzono w jej działanie poprawiające sprawność fizyczną, dlatego była chętnie stosowana przez gladiatorów przed walką. W Polsce cebula gościła na stołach za czasów Władysława II Jagiełły.

W XX wieku zapoczątkowano badania nad jej możliwościami terapeutycznymi oraz mechanizmami działania substancji zawartych w tej roślinie. W obecnym czasie znaczenie cebuli ma niezwykle szerokie zastosowanie w kuchni. Trudno wyobrazić sobie współczesną kuchnię bez cebuli. Cebula dzięki charakterystycznemu, wyrazistemu i nieco słodkawemu smakowi wykorzystywana jest przede wszystkim w celu nadania aromatycznej nuty potrawom, wzbogacając jednocześnie ich wartość odżywczą. Jest to warzywo zawierające cały rezerwuar istotnych witamin i mikroelementów koniecznych do prawidłowego funkcjonowania wielu procesów biochemicznych.

[1] J. Majkowska-Gadomska, K. Jadwisieńczak, A. Dobrowolski, W. Mikulkiewicz, K. Janiak, *Dynamika wzrostu i wartość odżywcza cebuli zwyczajnej*, „Acta Agrophysica" 2016, Vol. 23, No. 1, s. 79–86.

[2] B. Hojden, *Co warto wiedzieć o cebuli?*, „Wiadomości Zielarskie" 1997, t. 39, nr 11, s. 13.

Podstawowym składnikiem odżywczym w cebuli jest zawartość cukrów decydujących o właściwościach sensorycznych, co może stanowić za wyznacznik kolejnych faz dojrzałości zbiorczej i trwałości przechowalniczej[3].

Cebula ma wysoką wartość odżywczą, zawiera m.in. 1,4% białka, 9% cukrów, 6–10 mg (do 30 mg w szczypiorze) witaminy C w 100 g, związki siarki (m.in. allicynę, dwusiarczek allilowo-propylowy) wykazujące właściwości bakteriobójcze (fitoncydy). Jest źródłem składników minerałów, takich jak: fosfor, magnez, siarka, cynk oraz krzem. W literaturze tematu podkreśla się jej właściwości przeciwbakteryjne, antyoksydacyjne, przeciwnowotworowe[4]. Cebula pochodzi z zachodniej i środkowej Azji, gdzie uprawiana jest jako roślina dwuletnia, przy czym cebule konsumpcyjne uzyskuje się w pierwszym roku uprawy z siewu nasion, z rozsady lub dymki, tj. drobnej cebuli jednorocznej, przechowywanej przez zimę. Poza cebulą zwyczajną uprawia się również inne gatunki, np. cebulę kartoflankę (*A.c. var. aggregatum*), rozrastającą się w gniazda złożone z 3–10 cebul różnej wielkości i nieregularnego kształtu oraz cebulę wielopiętrową (*A.c. var. proliferum),* tworzącą w kwiatostanach cebulki powietrzne w 2–3 piętrach[5]. Według danych GUS w 2020 roku produkcja cebuli w Polsce szacowana jest na ok. 580 tys. ton, czyli o ponad 8% więcej niż rok wcześniej. Wielu producentów twierdzi, że jest zadowolonych z jakości i wielkości zebranej cebuli[6].

Polska jest jednym z największych producentów cebuli[7]. Uprawa cebuli jest prowadzona już od 5 tysięcy lat. Uważana jest za jedną z najstarszych roślin uprawnych[8]. Warzywo to można przechowywać 8–12 miesięcy[9]. Okres przechowywania jest uzależniony od wielu czynników, takich jak: okres wegetacyjny, odpowiedni zbiór, prawidłowe dosuszenie, temperatura i wilgotność oraz jakość mikrobiologiczna. Metody przechowywania cebuli mogą być różne: strych, piwnica, skrzyniopalety, przechowalnie oraz chłodnie[10].

---

3 N.S. Arifin, I. Miyajima, H. Okubo, *Variation of pigments in the bulbs of shallot* (Allium cepa var. ascalonicum) *and Allium* × *wakegi*, „Journal of the Faculty of Agriculture, Kyushu University" 1999, Vol. 43, Iss. 3–4, s. 303–308; M. Tendaj, B. Mysiak, *Contents of certain chemical components in shallot bulbs after harvest and long-term storage*, „Acta Scientiarum Polonorum Hortorum Cultus" 2010, Vol. 9, No. 2, s. 75–83.

4 M. Corzo-Martínez, N. Corzo, M. Villamiel, *Biological properties of onions and garlic*, „Trends in Food Science & Technology" 2007, Vol. 18, Iss. 12, s. 609–625; V. Lanzotti, *The analysis of onion and garlic*, „Journal of Chromatography" 2006, Vol. 1112, Iss. 1–2, s. 3–22.

5 E. Milczyńska, *Odmiany cebuli na wczesny*, „Owoce, Warzywa, Kwiaty Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych", Wielka Słupia 1999, nr 22, s. 9–10; https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/cebula;3883747.html

6 Źródło danych GUS 2020.

7 KOWR_rynek_warzyw_lekki_plik.pdf.

8 J. Typek, *Dar starożytnych*, „Bez recepty" 2012, nr 2, s. 37–39.

9 *Ogólna uprawa warzyw*, red. M. Knaflewski, Poznań 2007.

10 http://przechowalnictwo-zywnosci.eu/przechowywanie-owocow-i-warzyw/

Drugą rośliną analizowaną w niniejszej pracy jest czosnek pospolity, zwany również zwyczajny (*Allium sativum* L.)[11]. Substancje czynne zawarte w czosnku wpływają inhibitująco na bakterie *Helicobacter pylori*, które przyczyniają się do rozwoju nowotworu żołądka[12]. Natomiast olejek z czosnku stymuluje namnażanie się bakterii z rodzaju *Lactobacillus*[13]. Czosnek i preparaty czosnkowe są również używane w żywieniu brojlerów jako substytut antybiotyków paszowych. Światowym liderem w produkcji czosnku są Chiny. W Polsce, ze względu na uwarunkowania glebowe i klimatyczne, jego produkcja należy do stosunkowo niewielkich. Areał uprawy tego warzywa w naszym kraju kształtuje się w granicach 1,1–1,6 tys. ha, a zbiory są na poziomie 13–20 tys. ton. Stanowiło to odpowiednio ok. 3% i 5% unijnej powierzchni uprawy i produkcji.

Obecnie istnieje wiele metod przechowywania warzyw. Pierwsza metoda jest przechowalnia tradycyjna. W tym przypadku cebulę przechowujemy w piwnicach zwykłych, tzw. piwnicach-ziemiankach[14]. O czynnikach wpływających na trwałość przechowalniczą warzyw decyduje zespół cech charakteryzujących warzywa przeznaczone do przechowywania. Główną cechą jest zdolność przechowalnicza warzyw, czyli zespół cech genetycznie utrwalonych w procesie hodowlanym, decydującym o odmienności w budowie morfologicznej, anatomicznej i składzie chemicznym poszczególnych gatunków lub nawet odmian. Na zdolność przechowalniczą ma wpływ również dojrzałość zbiorcza i jakość w momencie wstawienia warzyw do przechowywania[15].

Na jakość i wartość handlową zebranych warzyw wpływają: oddychanie, transpiracja, zmiany składu chemicznego, wzrost i rozwój (np. wyrastanie szczypioru u cebuli), starzenie się. W Polsce szuka się metod pozwalających na zwiększenie trwałości warzyw oraz umożliwiających zachowanie ich dobrej jakości w obrocie towarowym. W czasie przechowywania cebuli powstają straty związane ze znacznym zmniejszeniem jej masy, które stanowią naturalne ubytki. Dodatkowo proces

[11] M. Kwiecień, A. Winiarska-Mieczan, *Czosnek jako zioło kształtujące właściwości prozdrowotne*, „Problemy Higieny i Epidemiologii" 2011, t. 92, nr 4, s. 810–812; B. Dębski, J.A. Milner, *Molekularne mechanizmy przeciwnowotworowego działania czosnku; rola reaktywnych form tlenu*, „Bromatologia i Chemia Toksykologiczna" 2007, nr 3, s. 223–228.

[12] G. Goncagul, E. Ayaz, *Antimicrobial effect of of garlic (Allium sativum) and traditional medicine*, „Journal of Animal and Veterinary Advances" 2010, Vol. 9, Iss. 1, s. 1–4; A. Hannan, M.I. Ullah, M. Usman, S. Hussain, M. Absar, K. Javed, *Anti-mycobacterial activity of garlic* (Allium sativum) *against multi-drug resistant and non-multi-drug resistant Mycobacterium tuberculosis*, „Pakistan Journal of Pharmaceutical Sciences" 2011, Vol. 24, No. 1, s. 81–85.

[13] R. Krusiński, *Wpływ olejku czosnkowego z rodzaju Lactobacillus w badaniach in vitro*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 2005, t. 23, s. 363–367.

[14] J. Pobereżny, E. Wszelaczyńska, *Wpływ metod konserwacji na wybrane cechy jakościowe owoców i warzyw znajdujących się w handlu detalicznym*, „Inżynieria i Aparatura Chemiczna" 2013, t. 52, nr 2, , s. 92–94.

[15] M. Przerwa, *Innowacyjne metody przechowywania warzyw*, Radom 2015.

kiełkowania powoduje zwiększenie się ilość ubytków przechowalniczych cebuli. W celu zmniejszenia się strat w trakcie przechowywania cebuli i czosnku należy zastosować przed planowanym zbiorem odpowiednio dobrany preparat z grupy regulatorów wzrostu. Najczęściej stosowany jest hydrazyd kwasu maleinowego, który również hamuje wyrastanie naci warzyw korzeniowych podczas przechowywania[16]. Do głównych czynników decydujących o warunkach przechowywania zalicza się: temperaturę, wilgotność względną powietrza oraz skład gazowy atmosfery. Temperatura wpływa na tempo zachodzących procesów życiowych w przechowywanych warzywach. Wraz ze zwiększającą się temperaturą następuje zwiększenie intensywności oddychania oraz wzrasta ilość wydzielanego ciepła[17]. Dla większości warzyw optymalna temperatura przechowywania wynosi 0°C. Nie należy obniżać temperatury poniżej tej temperatury, ponieważ dochodzi wtedy do obniżenia jakości i trwałości warzyw. Jedynie cebulowe mogą być składowane w temperaturze od 0 do -3°C, przy wilgotności 65–75%; czosnek zaś od 0 do -3°C, przy wilgotności 60–70%[18].

Cebula, w odróżnieniu od innych gatunków, po zbiorze znajduje się przez kilka tygodni w stanie spoczynku i wówczas bez względu na warunki zewnętrzne nie wykazuje oznak ponownego rozwoju (wyrastania w korzenie i szczypior). Długość okresu spoczynku zależy od czynników występujących w czasie wegetacji, zbioru oraz dosuszania i może być wskaźnikiem trwałości przechowalniczej cebuli[19]. Głównym czynnikiem ograniczającym długość okresu przechowywania cebuli jest wyrastanie w szczypior. W temperaturze 0°C i przy niskiej wilgotności powietrza cebula może być przechowywana do 8 miesięcy[20]. Wraz z podniesieniem temperatury następuje wyrastanie cebuli w szczypior, przy czym według Miedema[21] najszybciej i najintensywniej proces ten następuje w temperaturze 10–25°C[22]. Jeżeli cebula po zbiorze długo pozostaje w stanie spoczynku, to w czasie przechowywania dłużej utrzymuje dobrą jakość[23].

16 Z. Adamicki, F. Czerko, *Przechowalnictwo warzyw i ziemniaka*, Poznań 2002.

17 D. Świątek, *Szacunkowa ocena stanu przechowalnictwa warzyw w Polsce*, Skierniewice 2014.

18 M. Przerwa, *Innowacyjne metody przechowywania warzyw*, Radom 2015.

19 http://www.inhort.pl/files/program_wieloletni/wykaz_publikacji/obszar5/5.3_2014_opracowanie_2.pdf.

20 F. Adamicki, *Postęp w rozwoju nowych technologii w przechowalnictwie warzyw*, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych" 2008, z. 527, s. 15–27.

21 P. Miedema, *Bulb dormancy in onion*. I. *The effect of temperature and cultivar on sprouting and rooting*, „Journal of Horticultural Science" 1994, Vol. 69, Iss. 1, s. 29–30.

22 M. Grzegorzewska, E. Badełek, *Straty w czasie przechowywanie cebuli, marchwi i kapusty głowiastej białej*, „Nowości Warzywnicze" 2010, t. 51, s. 5–13.

23 M. Grzegorzewska, *Dormancy of onion as influenced by weather conditions during the growth season and maturity degree at harvest*, „Vegetable Crops Research Bulletin" 1999, Vol. 50, s. 71–79.

Materiały i metody badań

Badanie zostało przeprowadzone na roślinach cebuli zwyczajnej i czosnku. Ocenie poddana została strata przechowalnicza w okresie przechowywania od 15 listopada 2019 roku do 21 marca 2020 roku przeprowadzona na 2 próbach w 10 terminach badawczych przechowywanych roślin. Ocenie poddano rośliny z uprawy ekologicznej i tradycyjnej. Jako sposób przechowywania wybrano piwnicę i stych, gdzie warunki przechowywania roślin cebulowych są optymalne. Próby badawcze miały wagę 1 kg dla każdej próby w 3 powtórzeniach.

Wyniki

W tabeli 1 przedstawiono straty przechowalnicze cebuli w zależności od metody uprawy. Oceniając uprawę ekologiczną w piwnicy, straty były wyższe wynosiły one średnio 129 g, co stanowiło 12,75% wagi badanego materiału.

Tabela 1. Strata przechowalnicza w uprawie tradycyjnej i ekologicznej w zależności od miejsca przechowywania cebuli [badania własne]

Data pomiaru	Uprawa ekologiczna – Piwnica (g)	Uprawa tradycyjna – Piwnica (g)	Uprawa ekologiczna – Strych (g)	Uprawa tradycyjna – Strych (g)
15.11.2019	1004	1002	1002	1002
28.11.2019	992	992	993	994
12.12.2019	988	988	989	990
28.12.2019	980	980	984	986
10.01.2020	978	972	983	982
25.01.2020	972	973	980	980
8.02.2020	952	968	970	972
21.02.2020	938	962	963	964
7.03.2020	918	936	956	958
20.03.2020	878	912	946	950

Cebula uprawiana metodą ekologiczną, przechowywana na strychu, miała niższe straty średnio 56 g, co stanowiło 5,78% badanej próby. Najwyższe straty odnotowano w piwnicy, gdzie przy uprawie ekologicznej straty wyniosły 12,75%, a w uprawie tradycyjnej 9,16%. Przechowywanie cebuli na strychu jest lepszą metodą, a straty są znacząco niższe odpowiednio wynosząc dla uprawy ekologicznej 5,78% i tradycyjnej 5,38%.

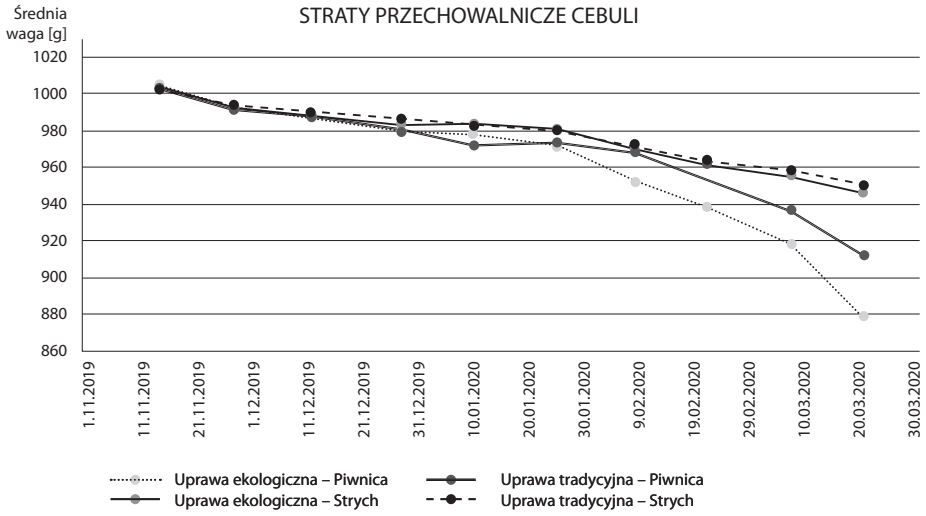

Rys. 1. Rozkład strat przechowalniczych podczas przechowywania cebuli [opracowanie własne]

Na rys. 1 można zauważyć spadki masy cebuli uprawianej zarówno metodą tradycyjną, jak i ekologiczną. Natomiast uprawa czosnku jest trudniejsza niż cebuli, ponieważ jest on bardziej wrażliwy na warunki panujące podczas wegetacji. Ważnym czynnikiem jest odpowiednie dosuszenie główek przed samym zbiorem, co zmniejsza rozwój chorób grzybowych. Analiza uprawy ekologicznej przechowywanego czosnku w piwnicy na przełomie X–III pozwala stwierdzić stratę 326 g/kg próby, co stanowi 32,47% badanej próby. Największy wzrost ubytku masy główek czosnku miał miejsce w miesiącu marcu i stanowił 32,47%. Na ubytek ten miała wpływ temperatura otoczenia. Ocena uprawy tradycyjnej z zastosowaniem ochrony powodowała straty średnie 292 g/kg badanej próby, co w porównaniu do ekologicznej dawało różnicę 36 g/kg badanej próby.

Podczas przechowywania czosnku straty sięgały przy uprawie ekologicznej 426 g / 1000 g badanej próby (42,43%) w porównaniu do tradycyjnej uprawy 256 g / 1000 g, co stanowiło 25,49%.

Stosowanie wymienionych metod ma zastosowanie w małych gospodarstwach ukierunkowanych głównie na sprzedaż detaliczną. Produkcja dużych partii na rynek hurtowy wymaga stosowania chłodni i przechowalni z kontrolowaną atmosferą, przez co zachowana jest wysoka jakość i ilość przygotowanego surowca roślinnego, który szybko trafia do odbiorcy końcowego w wysokiej jakości handlowej.

Tabela 2. Strata przechowalnicza w uprawie tradycyjnej i ekologicznej w zależności od miejsca przechowywania czosnku [badania własne]

Data pomiaru	Uprawa ekologiczna – Piwnica (g)	Uprawa tradycyjna – Piwnica (g)	Uprawa ekologiczna – Strych (g)	Uprawa tradycyjna – Strych (g)
15.11.2019	1004	1000	1004	1000
28.11.2019	972	990	968	990
12.12.2019	958	980	916	964
28.12.2019	916	9660	876	952
10.01.2020	890	946	830	924
25.01.2020	860	926	784	896
8.02.2020	828	904	738	866
21.02.2020	790	870	688	832
7.03.2020	740	802	638	794
20.03.2020	678	708	578	744

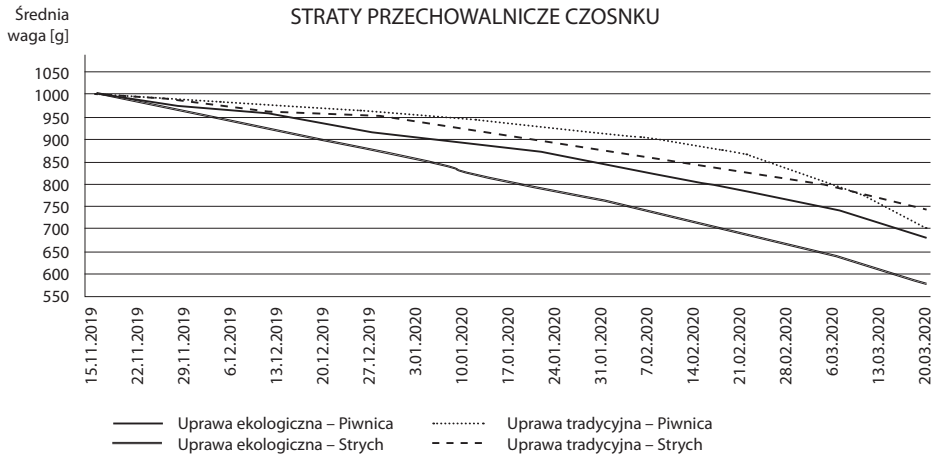

Rys. 2. Rozkład strat przechowalniczych podczas przechowywania czosnku [opracowanie własne]

Wnioski

Przechowywanie warzyw cebulowych wymaga niskiej wilgotności i temperatur w zakresie 3–5°C.

Przechowywanie na strychu polecane jest głównie dla cebuli, gdyż straty przechowalnicze są dużo niższe względem czosnku.

Cebula jest mniej wymagająca co do sposobu przechowywania, oczywiście dla odmian późnych i zbieranych w odpowiednim czasie z pola uprawnego.

Czosnek jest wrażliwy na zmianę temperatur podczas przechowywania co prowadzi do dużych strat przechowalniczych sięgających nawet 40%.

Uprawa ekologiczna cebuli i czosnku wiąże się z dużymi stratami przechowalniczymi sięgającymi od 20–42%.

Słowa kluczowe:
cebula, czosnek, przechowywanie

Изложение

Оценка хранения и качества выбранных луковых овощей, выращенных в Хелмском повете

Качество и сохраняемость лука и чеснока зависит от климатических и агротехнических факторов, преобладающих в течение вегетационного периода, сорта, даты сбора урожая, а также степени зрелости, метода и продолжительности периода сушки после собирания урожая. Условия хранения также имеют большое влияние на срок годности лука и чеснока. Целью данного исследования является оценка условий хранения и качества отобранных луковых овощей, выращиваемых в Хелмском повете. Исследование проводилось на репчатом луке и чесноке органического и традиционного выращивания. В качестве способа хранения были выбраны погреб и чердак. В результате исследования были сделаны следующие выводы: для хранения луковых овощей необходима низкая влажность и температура в пределах 3–5°C. Лучше хранить лук на чердаке, чем в подвале. Чеснок более чувствителен к холоду, чем лук.

Abstract

Evaluation of storage and quality of the selectedonion vegetables cultivated in Chełm district

The quality and storage durability of onions and garlic depends on the climatic and agrotechnical factors during the growth season, the variety, harvest date, the degree of maturity, as well as method and length of post-harvest drying. The storage conditions also have a great influence on the shelf life of onions and garlic.

The aim of this study is to evaluate the storage and quality of selected onion vegetables grown in the Chełm district. The study was carried out on ordinary onions and garlic from organic and traditional cultivation. A basement and an attic were chosen as a storage method. As a result of the research, the following conclusions were obtained: the storage of onion vegetables requires low humidity and temperatures in the range of 3–5°C. It is better to store onions in the attic than in the basement. Onion is more sensitive to cold than garlic.

Nagrobny posąg Chrystusa w Ogrójcu, cmentarz parafialny w Chełmie

Ewa Stamirowska-Krzaczek

Wpływ edukacji na świadomość żywieniową chełmskich studentów w aspekcie profilaktyki chorób dietozależnych

Kształtowanie umiejętności dbania o zdrowie oraz wypracowywanie świadomego żywienia powinno być głównym założeniem prawidłowej edukacji żywieniowej. Stan zdrowia młodzieży wpływa na ich dyspozycję do nauki, koncentrację, pamięć, tempo opanowania nowych umiejętności i budowanie prawidłowych relacji interpersonalnych[1]. Żywienie należy do najważniejszych czynników środowiskowych wpływających na rozwój fizyczny i stan zdrowia człowieka. Wady w sposobie żywienia, ukształtowane w dzieciństwie, wywierają niekorzystny skutek na prawidłowy rozwój fizyczny i stan odżywienia organizmu. Liczne badania wskazują na błędy w żywieniu dzieci w okresie dorastania, co uwidacznia potrzebę prowadzenia edukacji żywieniowej wśród dzieci, rodziców oraz pracowników przedszkoli i szkół[2]. Edukacja żywieniowa obejmuje długotrwały proces, polegający na systematycznym przekazywaniu wiedzy o żywności i żywieniu, opartej na aktualnych i sprawdzonych wynikach badań naukowych[3]. Komitet Ekspertów Edukacji i Promocji Zdrowia WHO uznał, że najważniejszym czynnikiem warunkującym zdrowie jest

[1] D. Socha, *Nawyki żywieniowe kształtowane przez sklepiki szkolne jako wyraz działań polityki zdrowotnej wobec dzieci*, „Zdrowie Publiczne i Zarządzanie" 2012, nr 10, s. 227–239.

[2] M. Zalewska, E. Maciorkowska, *Rola edukacji żywieniowej w populacji dzieci i młodzieży*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu" 2013, t. 19, nr 3, s. 375–378; M. Jarosz, K. Wolnicka, J. Kłosowska, *Czynniki środowiskowe związane z występowaniem nadwagi i otyłości wśród dzieci i młodzieży*, „Postępy Nauk Medycznych" 2011, nr 9, s. 770–777; A. Dyjak, *Żywienie a zdrowie i rozwój dzieci wiejskich. Zarys problematyki,* „Zdrowie Publiczne" 2005, nr 115 (1), s. 92–95; I. Białokoz-Kalinowska, J. Konstantynowicz, P. Abramowicz, J. Piotrowska-Jastrzębska, *Uwarunkowania środowiskowe a nawyki żywieniowe młodzieży z regionu Podlasia*. „Pediatria Współczesna" 2006, t. 8, nr 2, s. 117–120.

[3] A. Platta, T. Pukszta, *Poziom zainteresowania problematyką żywieniową wybranej grupy dzieci i młodzieży w wieku 10–16 lat*, „Zeszyty Naukowe Akademii Morskiej w Gdyni" 2018, nr 104, s. 83–90; A. Falkowska,

właściwy styl życia i dlatego niezwykle istotne jest prowadzenie skutecznej edukacji zdrowotnej w wieku dorastania[4]. Problematyka zachowań żywieniowych rozważana jest zarówno w obszarze nauk medycznych, jak i społecznych. Refleksje teoretyczne i badania zachowań związanych z odżywianiem się prowadzone są na wielu płaszczyznach. Głównie jako zachowania konsumpcyjne (konsumenckie), jako element kultury związany z kultywowaniem tradycji rodzinnych czy narodowych, uznawaniem wartości, przestrzeganiem norm o charakterze religijnym bądź świeckim, jak również cały obszar zachowań zdrowotnych czy prozdrowotnych, a w szczególności profilaktyki chorób dietozależnych[5].

Nieprawidłowe żywienie oraz zbyt mała aktywność fizyczna są powodem wielu niepożądanych skutków dla rozwoju psychofizycznego dzieci i młodzieży, co prowadzi do konsekwencji zdrowotnych w życiu dorosłym. Błędy żywieniowe dotyczące tego okresu przyczyniają się do rozwoju wielu schorzeń, zaś nieprawidłowe nawyki sprzyjają kontynuowaniu ich w wieku dorosłym[6].

Sposób żywienia determinuje rozwój i ogólny stan zdrowia organizmu. Złe odżywianie może prowadzić do powstania i rozwoju wielu zaburzeń i chorób odżywnościowych[7]. Z badań epidemiologicznych stanu zdrowia Polaków wynika, że na powszechne występowanie chorób dietozależnych wpływa sposób odżywiania w znacznym stopniu odbiegający od zaleceń. Z jednej strony sposób odżywiania uzależniony jest od sytuacji ekonomicznej konsumentów, a z drugiej z braku wiedzy na temat zdrowego odżywiania. Według Gulbickiej i Kwasek[8], żywienie znacznej

L. Ostrowska, E. Stefańska, *Ocena sposobu żywienia dzieci w wieku 10–12 lat o różnicowanym stopniu odżywienia*, „Endokrynologia, Otyłość i Zaburzenia Przemiany Materii" 2011, nr 7 (4), s. 222–228.

4 P. Supranowicz, M. Miller, E. Urban, *Potrzeby uczniów w zakresie edukacji zdrowotnej*, „Pediatria Polska" 2000, t. 75, nr 1, s. 15–23.

5 A. Buczak, *Zachowania żywieniowe gimnazjalistów i studentów w kontekście wpływu społecznego*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu" 2013, t. 19, nr 2, s.116–122; E. Goryńska-Goldmann, *Wybrane aspekty komunikacji marketingowej na rynku pieczywa w obliczu zmian w zachowaniach i zwyczajach konsumentów*, [w:] *Komunikacja rynkowa. Skuteczne narzędzia i obszary zastosowania*, red. B. Pilarczyk, Z. Waśkowski, Poznań 2010, s. 285–296.

6 E. Cieślik, A. Siembida, A. Kuś, A. Folcik, A. Kopeć, *Wpływ edukacji na świadomość żywieniową młodzieży szkół ponadgimnazjalnych w aspekcie profilaktyki chorób dietozależnych*, „Problemy Higieny i Epidemiologii" 2014, t. 95, nr 4, s. 927–933; M. Pleszko-Klejnowska, M. Stankiewicz, M. Niedoszytko, I. Kozanecka, W. Łysiak-Szydłowska, *Ocena sposobu odżywiania się gimnazjalnej młodzieży zamieszkującej wieś i miasto*, „Pediatria Współczesna. Gastroenterologia, Hepatologia i Żywienie Dziecka" 2007, t. 9, nr 1, s. 59–62.

7 E. Goryńska-Goldmann, P. Ratajczak, *Świadomość żywieniowa a zachowania żywieniowe konsumentów*. „Journal of Agribusiness and Rural Development" 2010, z. 4 (18), s. 41–48; M. Górnicka, A. Gronowska-Senger, *Zmiany w spożyciu podstawowych grup produktów spożywczych w latach 1980–2000 w polskich gospodarstwach domowych*, [w:] *Konsument żywności i jego zachowania w warunkach polskiego członkostwa w Unii Europejskiej*, Warszawa 2005, s. 201–207.

8 B. Gulbicka, M. Kwasek, *Wpływ dochodów na spożycie żywności w gospodarstwach domowych*, Warszawa 2000, s. 19–33; *eidem*, *Zróżnicowanie spożycia żywności w Polsce w świetle wyników badań budżetów gospodarstw domowych*, Warszawa 2000.

części polskiego społeczeństwa uległo pogorszeniu. Przeciętna racja pokarmowa zawierała mniej składników odżywczych od wartości zalecanych, jak również wiele rodzin zostało pozbawionych ekonomicznego dostępu do żywności. Sytuacja ta rodzi pytanie nie tyle o świadomość polskich konsumentów na temat zasad zdrowego żywienia, ile o chęci i możliwości skorzystania z tych zasad. Należy jednak oczekiwać, że postępujący wzrost gospodarczy pozwoli na tyle poprawić sytuację ekonomiczną przeciętnego Polaka, że dla szerokich rzesz społeczeństwa istotna stanie się nie tylko możliwość zaspokojenia potrzeb żywieniowych, lecz także sposób odżywiania się z zachowaniem profilaktyki chorób dietozależnych. Do tego jednak jest niezbędne podnoszenie świadomości żywieniowej. W takiej sytuacji należy rozpoznać jej obecny stan oraz określić sposoby popularyzacji zasad prawidłowego żywienia[9].

Podkreślając wszystkie te zależności, edukację prozdrowotną należy skierować szczególnie do młodzieży[10], ponieważ lekceważenie roli żywienia w życiu jest związane z niskim poziomem świadomości społeczeństwa na temat wpływu sposobu żywienia na stan zdrowia. Zdrowa dieta oraz aktywność fizyczna są ważne w utrzymaniu dobrego stanu organizmu[11], i każdy sposób żywienia czy dieta powinny być podjęte świadomie[12]. Dlatego bardzo ważne jest, aby przekazywać młodzieży nowoczesną, opartą na naukowych podstawach wiedzę o żywności i żywieniu[13]. Młodzież powinna znać zagadnienia związane z żywnością i żywieniem, zdawać sobie sprawę z zależności między rodzajem spożywanej żywności a zdrowiem oraz znać sposoby zmniejszania ryzyka zachorowania na choroby dietozależne[14].

Brak wiedzy u młodych ludzi na temat zasad racjonalnego sposobu żywienia oraz ich nieprzestrzeganie może prowadzić do ukształtowania się złych nawyków żywieniowych, a to powoduje zwiększone ryzyko występowania chorób cywilizacyjnych w przyszłości[15].

---

9 *Ibidem*, s. 201–207; B. Kowrygo, *Studium wpływu gospodarki rynkowej na sferę żywności i żywienia w Polsce*, [w:] *Rozprawy naukowe i monografie,* Warszawa 2000, s. 275.

10 *Ibidem*, s. 927–933; K. Knypl, *Profilaktyka – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość,* „Medycyna Rodzinna" 2000, nr 2, s. 27–28.

11 E. Stamirowska-Krzaczek, *Świadomość mieszkańców powiatu kraśnickiego w zakresie bezpieczeństwa żywności*, [w:] *Monografia naukowa: Produkcyjne, techniczne i zywnościowe problemy współczesnego rolnictwa*, red. A. Kocira, E. Stamirowska-Krzaczek, Radom 2019, s. 137–184.

12 P. Kozłowski, M. Kozłowska, K. Kozłowska, *Evaluation of the prevalence of dietary supplement consumption in selected group of young adults*, „Journal of Education, Health and Sport" 2017, Vol. 7, No. 8, s. 106–113.

13 E. Stamirowska-Krzaczek, *Ocena stosowania suplementów diety w celach prozdrowotnych przez mieszkańców województwa lubelskiego*, „Rocznik Chełmski" 2020, t. 24, s. 339–353.

14 E. Cieślik, A. Filipiak-Florkiewicz, A. Tlałka*, Poziom wiedzy młodzieży na temat chorób powstających na tle wadliwego żywienia*, „Bromatologia. Chemia. Toksykologia" 2004, s. 23–29.

15 W. Semeniuk, *Zwyczaje żywieniowe studentów z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie stosujących diety alternatywne*, „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość" 2009, nr 4 (65), s. 227–235; B. Duda, *Sposób żywienia wśród młodzieży akademickiej,* „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio D. Medicina" 2005, Vol. 60, Suppl. 16, s. 391–394; B. Malara, K. Góra-Kupilas, J. Jośko, *Odżywianie się i inne elementy stylu życia*

Wypracowanie prawidłowych nawyków zdrowego stylu życia może zapobiec szerzeniu się niekorzystnych wzorców żywieniowych w odniesieniu do osób zdrowych, jak również zapobiec samej chorobie poprzez kontrolowanie czynników ryzyka. Elementem łączącym poszczególne etapy profilaktyki wobec powstawania chorób dietozależnych jest edukacja wpływająca na świadomość żywieniową w zakresie chorób odżywnościowych[16].

Celem pracy była ocena wpływu edukacji żywieniowej studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie w aspekcie profilaktyki chorób dietozależnych.

Metodyka badań

Badania przeprowadzono w 2020 roku wśród losowo wybranych studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie. Badaniami objęto 100 ankietowanych (68 kobiet i 32 mężczyzn) należących do grupy wiekowej 19–48 lat.

Realizując badania, posłużono się metodą sondażu diagnostycznego. Przez metodę sondażu rozumieć należy metodę badań, której podstawą funkcjonowania jest gromadzenie informacji o interesujących badacza problemach poprzez relacje słowne badanych osób, które nazywa się respondentami. Do wybranej metody badawczej stosuje się odpowiednią technikę badawczą. Techniką badań zaś nazywać będziemy czynności praktyczne, regulowane starannie opracowanymi dyrektywami, umożliwiającymi uzyskanie optymalnego sprawdzenia informacji, opinii czy faktu. Jedną z najczęściej stosowanych w badaniach technik jest ankieta. Ankieta to technika badawcza polegająca na udzielaniu pisemnych odpowiedzi na pytania, które tworzą świadome, logiczne, konsekwentne i spójne zestawy pytań. Szuka się więc ścisłych skategoryzowanych, jednoznacznych i porównywalnych danych na temat jednego zagadnienia[17].

W przeprowadzonych badaniach sprawdzano wiedzę respondentów z zakresu podstawowej tematyki żywieniowej oraz wpływu wybranych składników pokarmowych na ryzyko powstawania niektórych chorób dietozależnych. Ponadto, starano się podczas badania zweryfikować wiedzę badanych osób na temat skutków wynikających ze złych nawyków żywieniowych, które mają wpływ na choroby odżywnościowe, jak również przekonań respondentów odnośnie do prawidłowego sposobu żywienia. Osoby badane pytano o cel stosowania diet oraz źródła uzyskiwania informacji na ich temat.

studentów Politechniki Śląskiej – doniesienie wstępne, „Zdrowie Publiczne" 2006, t. 116, nr 1, s. 132–134; A. Obuchowicz, M. Kniażewska, J. Pietrzak, A. Świętochowska-Chechlińska, *Profilaktyka chorób cywilizacyjnych u dzieci i młodzieży,* „Lek. Pol" 2005, nr 7–8, s. 50–54.

16 W.B. Szostak, *Żywienie w profilaktyce metabolicznych chorób cywilizacyjnych*, „Przemysł Spożywczy" 2003, t. 57, nr 11, s. 17–19.

17 J. Apanowicz, *Metodologia nauk*, Toruń 2003, s. 183; *ibidem*, s. 339–353.

Wyniki badań

Reprezentatywna grupa osób, która wzięła udział w badaniach, to studenci pięciu Instytutów PWSZ w Chełmie. Udział procentowy osób biorących udział w badaniach, to studenci Instytutu Nauk Rolniczych 15%, Instytutu Nauk Medycznych 35%, Instytutu Nauk Technicznych i Lotnictwa 25%, Instytutu Matematyki i Informatyki 15% oraz Instytutu Neofilologii 10% (rys. 1).

Rys. 1. Udział procentowy osób biorących udział w badaniach według powiatów (%).

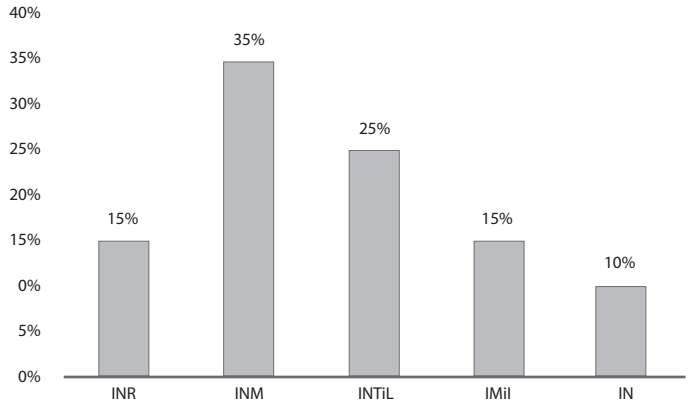

Źródło: opracowanie własne

Wśród 100 osób biorących udział w badaniu kobiety stanowiły 68%, a mężczyźni 32%. Analizując przeprowadzone badania, stwierdzono, że osoby studiujące w PWSZ w Chełmie, biorące udział w ankiecie, to osoby w przedziale wiekowym od 19 do 48 lat. Osoby w przedziale 19–24 lata stanowiły 82% badanych, osoby w wieku od 25 lat do 40 lat to 15%, natomiast respondenci w wielu powyżej 41 lat stanowili jedyne 3% (rys. 2). Analizując wykształcenie respondentów, stwierdzono, że większość badanych, bo aż 31%, stanowiły osoby z wykształceniem średnim, które ukończyły technikum, 25% badanych to absolwenci liceów ogólnokształcących, a 24% liceów profilowych, natomiast 13% to osoby, które ukończyły szkoły policealne, a 7% ukończyło wcześniej studia wyższe innego kierunku niż studiuje obecnie (rys. 3). Taki stan rzeczy wynikał z chęci dokształcania się ze względu na zapewnione miejsce pracy w różnych działach gospodarki. Zauważyć można, że głównym motywem wyboru studiów jest możliwość znalezienia dobrej pracy, następnie rozwój zainteresowań

oraz prestiż ukończenia studiów[18]. Odwołując się do przeprowadzonych badań, ankietowani także i w tym przypadku za dwa główne motywy wyboru wskazywali rozwój zainteresowań (73%) oraz znalezienie pracy (27%).

Rys. 2. Struktura badanych respondentów według wieku (%).

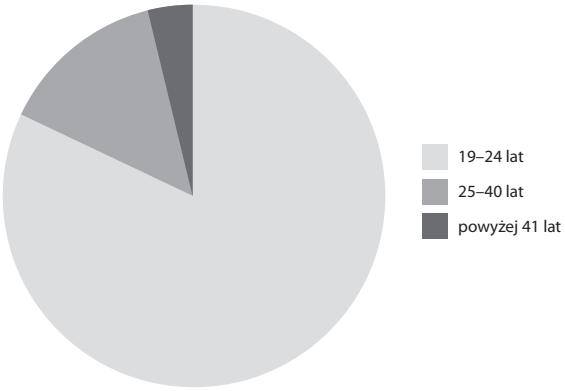

Źródło: opracowanie własne

Rys. 3. Podział badanych respondentów według poziomu wykształcenia (%).

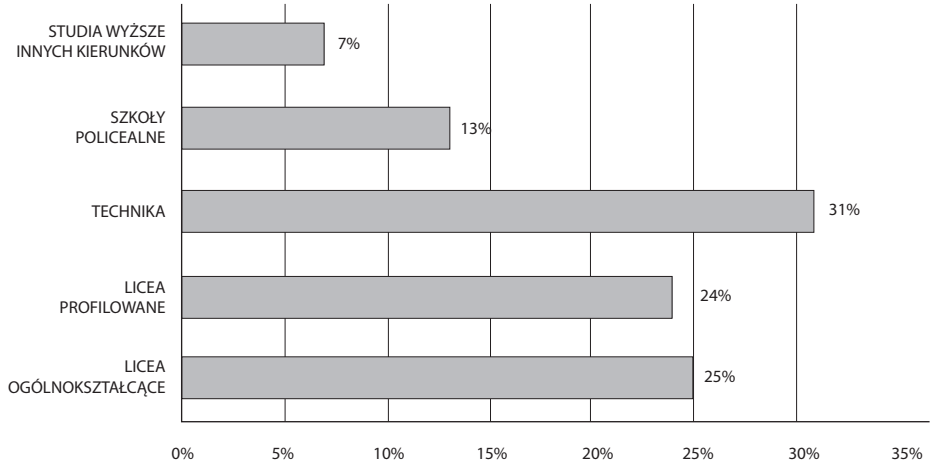

Źródło: opracowanie własne

[18] A. Czerwonka, W. Lib, *Motywy wyboru studiów przez studentów – sprawozdanie z badań pilotażowych*, „Edukacja – Technika – Informatyka" 2019, nr 4 (30), s. 298–303; W. Jarecki, *Motywy wyboru studiów i kierunku studiów wyższych*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego" 2008, 3, nr 3, s. 143–153.

Analizując zachowania żywieniowe badanych studentów chełmskiej PWSZ, wykazano, że najczęstsze nieprawidłowości związane z odżywianiem dotyczyły braku regularności spożywanych posiłków, pomijania śniadań, zbyt częstego picia kawy oraz nadmiernego spożycia słodyczy. Takie zachowania deklarowało aż 2/3 badanych osób. Ponadto, co piąty ankietowany przyznał się do częstego korzystania z fast foodów, czy też szybkich posiłków na mieście. Uznawane za korzystne dla zdrowia zachowania żywieniowe, jak częste picie dużych ilości wody oraz codzienne spożywanie owoców i warzyw, deklarowała jedynie 1/3 ankietowanych (tab. 1). Analizując regularność spożywania posiłków oraz ilość posiłków w ciągu dnia, stwierdzono, że aż 68% respondentów je nieregularnie i spożywa mniej niż 4–5 posiłków dziennie, a jedynie 5% badanych studentów je regularnie 4–5 posiłki dziennie. Wykazano, iż zdecydowana większość studentów zna prawidłową liczbę posiłków, jaką należy spożywać w ciągu dnia (tab. 1). Szczególnie bardzo dobrą wiedzą w tej kwestii odznaczali się studenci kierunków pielęgniarstwo oraz rolnictwo specjalności żywienie człowieka i organizacja wypoczynku. Podobne wyniki uzyskano, badając uczniów szkół średnich o profilu gastronomicznym czy medycznym[19]. Ponadto wielu badaczy zwraca także uwagę na zbyt małą ilość spożywanych posiłków w ciągu doby[20]. Badani respondenci deklarowali, że najczęściej spożywają 2–3 posiłki dziennie (78%) (tab. 1). Nieregularność posiłków może spowodować nie tylko niedobory pewnych składników odżywczych, ale także stanowi ryzyko zmniejszenia wydatku energetycznego organizmu, a w konsekwencji powstawaniu nadwagi i otyłości oraz zwiększenia ryzyka chorób dietozależnych, takich jak cukrzyca typu 2. czy miażdżyca[21]. Według badań Jeżewskiej-Zychowicz[22] ilość posiłków spożywanych w ciągu dnia nie musi być uznana za szkodliwy lub nieprawidłowy zwyczaj, za wyjątkiem sytuacji, gdy rozkład zajęć w ciągu dnia uniemożliwia spożywanie posiłków o określonej porze oraz gdy znaczący udział wśród żywności spożywanej w ciągu dnia (jako jeden z 4–5 posiłków) mają słodycze oraz żywność typu fast food. Ponadto, o wiele większe znaczenie od

19 R. Klebaniuk, G. Grela, *Ocena żywienia wybranej grupy młodzieży szkolnej z Lubelszczyzny*, „Żywienie Człowieka i Metabolizm" 2009, t. 36, nr 1, s. 193–199; M. Franczyk-Żarów, R.B. Kostogrys, A. Filipiak-Florkiewicz, *et al., Zwyczaje żywieniowe młodzieży wybranego Technikum Gastronomicznego w Warszawie*, „Żywienie Człowieka i Metabolizm" 2009, t. 36, nr 2, s. 294–299.

20 J. Charzewska, B. Wajszczyk, E. Chabros, M. Rogalska-Niedźwiedź, Z. Chwojnowska, *Aspekty zdrowotne częstości spożywania posiłków – nowe spojrzenie na tradycyjne zwyczaje*, „Żywienie Człowieka i Metabolizm" 2003, t. 30, nr 1–2, s. 68.

21 *Ibidem*, s. 23–29; K. Wolnicka, *Regularne spożywanie posiłków, podjadanie między posiłkami*, [w:] *Zasady prawidłowego żywienia dzieci i młodzieży oraz wskazówki dotyczące zdrowego stylu życia*, Warszawa 2008, s. 45–52.

22 M. Jeżewska-Zychowicz, *Występowanie zwyczaju podjadania między posiłkami wśród młodzieży w wieku 13–15 lat i jego uwarunkowania*, „Acta Scientiarum Polonorum. Technologia Alimentaria" 2004, t. 3, nr 1, s. 167–174.

prawidłowej ilości posiłków spożywanych w ciągu dnia i za pozytywny należy uznać zwyczaj spożywania pierwszego i drugiego śniadania, obiadu i kolacji. Jedną z zalet prawidłowego sposobu odżywiania jest lepsza koncentracja oraz pamięć w trakcie realizowania zajęć. Z kolei studenci niespożywający regularnie posiłki mają problemy z nauką, emocjami, a ponadto skarżą się na bóle brzucha lub głowy, odczuwają osłabienie, rozdrażnienie, mają gorszą koncentrację uwagi[23].

Obok zachowań żywieniowych ocenianych z punktu widzenia zdrowia interesującym aspektem badań ankietowych, prowadzonych wśród studentów, była analiza przekonań dotyczących postrzegania własnego ciała oraz dążenia do redukcji wagi[24]. Niepokojący wydaje się fakt, że prawie połowa badanych jest niezadowolona ze swego wyglądu. Konsekwencją nieakceptacji własnego wyglądu jest chęć schudnięcia, co deklarowało aż 71% ankietowanych (rys. 4).

Tabela. 1 Korzystne i niekorzystne dla zdrowia zachowania żywieniowe badanych studentów

Zachowania żywieniowe	Tak, raczej tak (%)	Często, ale nie zawsze, zależnie od sytuacji (%)	Nie, raczej nie (%)
Codziennie jem śniadania w domu	18	0	82
Jem regularnie 4–5 posiłków dziennie	5	27	68
Jem 2–3 posiłki dzienne	78	15	7
Codziennie jem owoce i warzywa	30	5	65
Jem dużo słodyczy	60	20	20
Często jem fast food	24	13	63
Jem często i szybko na mieście	37	4	59
Piję duże ilości kawy	78	7	15
Piję duże ilości wody	29	23	48

Źródło: opracowanie własne

Według uzyskanych wyników 78% ankietowanych stosowało bądź stosuje aktualnie jakąś dietę (rys. 5). Warto również zwrócić uwagę na to, że taki stan rzeczy związany jest z dążeniem do atrakcyjności fizycznej jako czynnika wpływającego na zachowania związane z odżywianiem[25]. Wszyscy respondenci byli przekonani o skuteczności swojej wiedzy, a szczególnie tych środków spożywczych i żywności, które zawierają składniki pokarmowe, witaminy oraz składniki mineralne. Ponadto aż 54% respondentów określiła swój sposób żywienia jako prawidłowy (rys. 6). Taki

[23] *Ibidem*, s. 45–52, 193–199.

[24] A. Buczak, *Zachowania żywieniowe gimnazjalistów i studentów w kontekście wpływu społecznego*, „Medycyna Ogólna i Nauk o Zdrowiu" 2013, t. 19, nr 2, s. 116–122; P. Wojtyła-Buciora, J.T. Marcinkowski. *Sposób żywienia, zadowolenie z własnego wyglądu i wyobrażenie o idealnej sylwetce młodzieży licealnej*, „Problemy Higieny i Epidemiologii" 2010, t. 91, nr 2, s. 227–232.

[25] E. Kuczarska, *Poprawa zdrowia poprzez prawidłowe żywienie i aktywność fizyczną*, [w:] C*horoby XXI wieku – wyzwania w pracy fizjoterapeuty*, red. M. Podgórska, Gdańsk 2017, s. 258–272.

odbiór sytuacji bardzo często jest związany z modą na różne diety, odchudzanie oraz modą na jedzenie pewnych produktów[26].

Rys. 4. Chęć redukcji masy ciała wśród ankietowanych studentów (%)

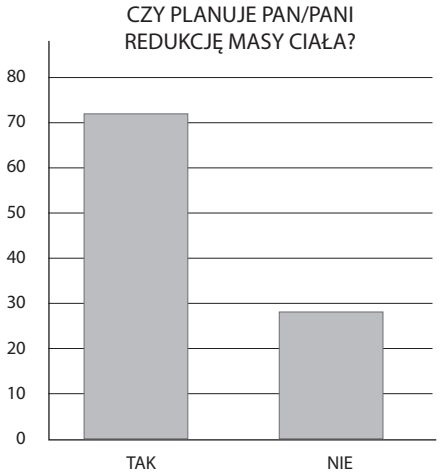

Źródło: opracowanie własne

Rys. 5. Czy stosują / stosowali Państwo jakieś diety (%)

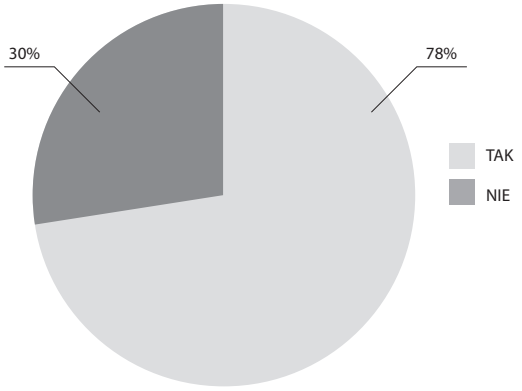

Źródło: opracowanie własne

[26] *Ibidem*, s. 116–122; M. Łukasik, *Body image i zachowania prozdrowotne w aspekcie tożsamości nauczyciela*, [w:] *Nauczyciel kompetentny. Teraźniejszość i przyszłość*, red. Z. Bartkowicz, M. Kowaluk, M. Samujło, Lublin 2007, s. 237–246.

Rys. 6. Wiedza badanych osób na temat stosowanego prawidłowego żywienia oraz chorób dietozależnych z tym związanych (%)

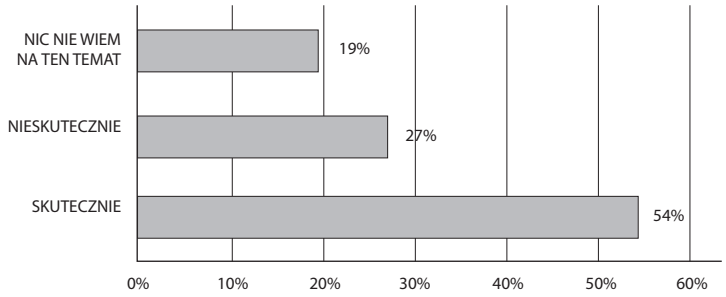

Źródło: opracowanie własne

Analizując przeprowadzone ankiety, stwierdzono, że głównym źródłem wiedzy studentów PWSZ w Chełmie o sposobach zapobiegania rozwojowi chorób odżywnościowych są kolejno: Internet, ukończone szkoły, rodzina, studia oraz środki masowego przekazu, głównie telewizja (rys. 7).

Rys. 7. Źródłem wiedzy studentów PWSZ w Chełmie o sposobach zapobiegania rozwojowi chorób dietozależnych (%).

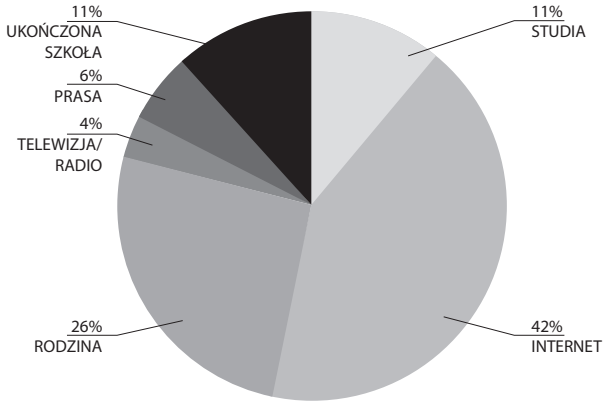

Źródło: opracowanie własne

Z punktu widzenia edukacji żywieniowej ważne znaczenie ma fakt, że badani większą uwagę przywiązują do czynników bliższego otoczenia niż wpływu społecznego za pomocą kontaktów pośrednich[27]. Spośród czynników bliższego otoczenia wzorce wyniesione z domu odgrywają szczególną rolę w kształtowaniu nawyków

[27] *Ibidem*, s. 116–122.

żywieniowych[28]. Według ankietowanych tradycje rodzinne, jak i nawyki żywieniowe wyniesione z domu stanowi równie ważne źródło wiedzy, ponieważ aż 26% ankietowanych wskazało tą odpowiedź (rys. 7). Powyższą zależność potwierdzają także obserwacje Cieślik i współautorów[29] oraz Czarnieckiej-Skubiny i Namysław[30], w badaniach świadomości żywieniowej młodzieży. Natomiast Buczak[31] w swoich badaniach wykazała, że wzorce wyniesione z domu mają największy wpływ na sposób odżywiania (71,3%), ponadto wielu studentów dostrzega również znaczenie grupy rówieśniczej w kształtowaniu zachowań żywieniowych[32]. Reklama, programy telewizyjne o zdrowym odżywianiu oraz wpływ sławnych osób promujących określone diety w telewizji – jako elementy dalszego otoczenia – są uznawane przez mniejszy odsetek studentów za czynniki wpływające na sposób odżywiania.

Przeprowadzone badania potwierdzają fakt, iż studenci PWSZ w Chełmie mają świadomość wpływu sposobu żywienia na stan zdrowia (87%) (rys. 8). Ponadto wielu respondentów (47%) deklaruje zainteresowanie racjonalnym żywieniem, głównie poprzez spożycie produktów prozdrowotnych, poprawę regularności spożywania posiłków, jak również ograniczenie potraw z dużą zawartością węglowodanów, tłuszczu i oraz soli (rys. 9). Podobne wyniki uzyskali Cieślak i współautorzy[33] oraz Czarniecka-Skubina i Namysław[34], badając młodzież szkół średnich. Jednakże w wielu przypadkach świadomość ta uwarunkowana jest postrzeganiem własnego ciała. W przypadku dziewcząt przekłada się ona na zbytnią dbałość o szczupłą sylwetkę, zaś wśród chłopców na dążenie do zwiększenia swej wagi oraz muskulatury[35].

Świadomość wpływu sposobu żywienia na stan zdrowia często uwarunkowana jest źródłami, z ktorej czerpie się wiedzę[36]. Dlatego bardzo ważne jest sprawdzenie wiedzy na temat profilaktyki (zapobiegania) chorób powstających na tle wadliwego żywienia oraz zapobiegania zatruciom pokarmowym[37]. Zatruciom pokarmowym

28 N. Gozdek, D.S. Gozdek, *Identyfikacja wzorów żywieniowych młodzieży szkolnej w kontekście rodziny,* „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 2004, t. 59, supl. 14, s. 193–197.

29 *Ibidem*, s. 23–29.

30 E. Czarniecka-Skubina, I. Namysław, *Wybrane elementy zachowań żywieniowych uczniów szkół średnich*, „Żywienie. Nauka–Technologie–Jakość" 2008, t. 15, nr 6 (61), s. 129–143.

31 *Ibidem*, s. 116–122.

32 M. Jeżewska-Zychowicz, *Wpływ wybranych czynników środowiskowych na sposób żywienia uczennic szkół gastronomicznych*, „Żywienie Człowieka i Metabolizm" 2002, nr 29, s. 143–149.

33 *Ibidem*, s. 927–933.

34 *Ibidem*, s. 129–143.

35 *Ibidem*, s. 227–232.

36 M. Pleszko-Klejnowska, M. Stankiewicz, M. Niedoszytko, I. Kozanecka, W. Łysiak-Szydłowska, *Ocena sposobu odżywiania się gimnazjalnej młodzieży zamieszkującej wieś i miasto*, „Pediatria, Współczesna Gastrologia, Hepatologia, Żywienie Dziecka" 2007, t. 9, nr 1, s. 59–62.

37 M. Szczech, U. Smolińska, B. Kowalska, R. Kosson, T. Szwejda-Grzybowska, M. Tuszyńska, *Zdrowa żywność: mikrobiologiczne bezpieczeństwo w produkcji rolniczej*, Skierniewice 2014.

można zapobiegać, myjąc często ręce, zwłaszcza po wyjściu z toalety, jak i przed posiłkiem, jedząc tylko badaną i właściwie przechowywaną oraz przetwarzaną żywność. W przeciwnym przypadku może dojść do spożycia żywności, w której osiedliły się drobnoustroje zdolne do zatrucia organizmu[38]. Analizując przeprowadzone badania, pokazano, iż tylko 35% studentów uznało swoją wiedzę w kwestii bezpieczeństwa żywności oraz profilaktyki chorób odżywnościowych za wystarczającą, a tylko 15% za pełną (rys. 10). Podobne wyniki uzyskała Cieślik i współautorzy[39], dowodząc, że znaczna część osób niezależnie od płci uważała, iż odżywia się nieprawidłowo oraz nie zastanawia się nad wpływem jakości żywności na występowanie chorób odżywnościowych[40].

Rys. 8. Czy sposób żywienia wpływa na Pana/Pani stan zdrowia? (%)

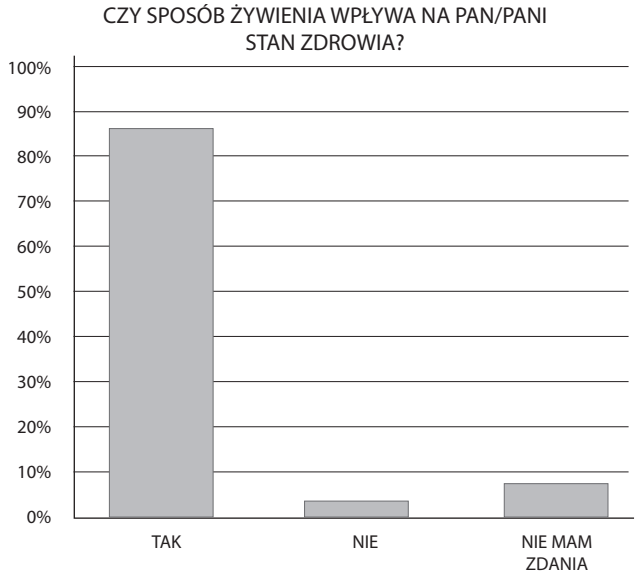

Źródło: opracowanie własne

[38] E. Stamirowska-Krzaczek, *Świadomość mieszkańców powiatu kraśnickiego…*, s. 137–184.
[39] *Ibidem*, s. 927–933.
[40] *Ibidem*, s. 129–143; A. Kowieska, W. Biel, A. Stanisławski, *Zwyczaje żywieniowe i czynniki wyboru żywności wśród młodzieży szkoły średniej*, „Żywienie Człowieka i Metabolizm" 2007, t. 34, nr 1–2, s. 727–732.

Rys. 9. Jak ocenia Pan/Pani sposób swojego żywienia? (%)

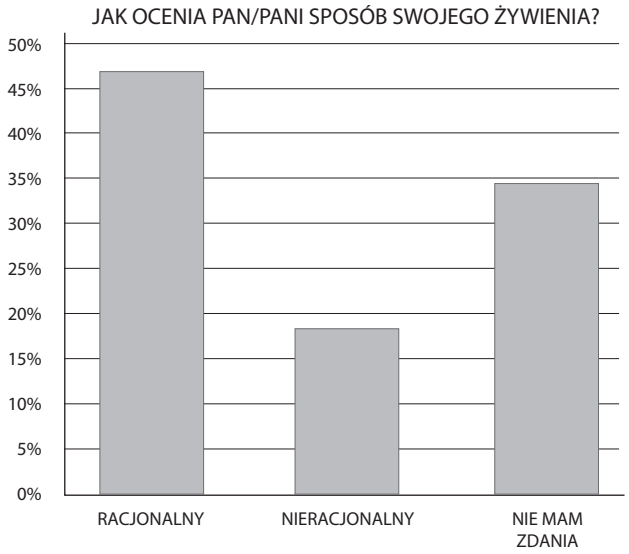

Źródło: opracowanie własne

Rys. 10. Jak ocenia Pan/Pani swoją wiedzę na temat bezpieczeństwa żywności oraz profilaktyki chorób odżywnościowych? (%)

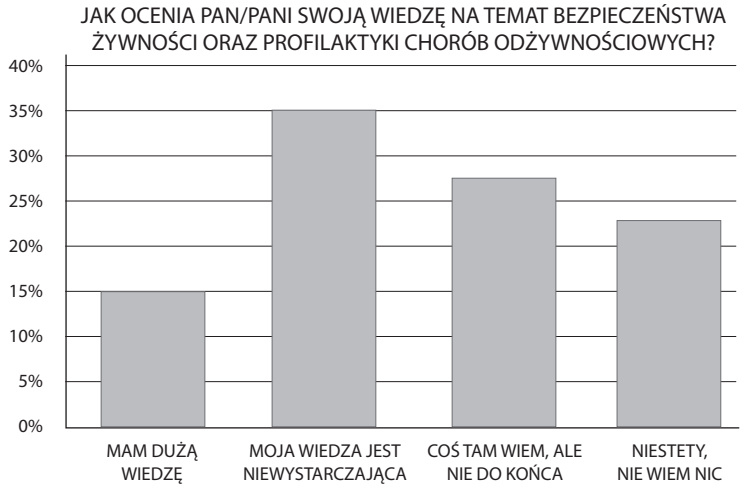

Źródło: opracowanie własne

Rys. 11. Czy trzyma Pan/Pani produkty o krótkiej dacie przydatności do spożycia w lodówce?

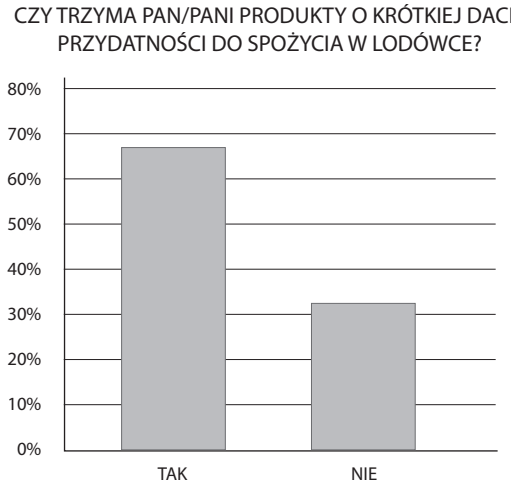

Źródło: opracowanie własne

Rys. 12. Czy myje Pan/Pani owoce i warzywa przed dalszym przygotowywaniem posiłku?

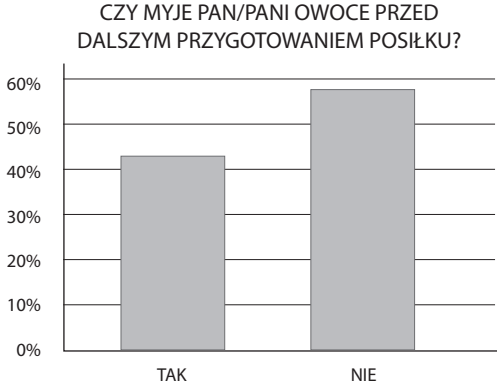

Źródło: opracowanie własne

Analizując wiedzę respondentów z zakresu czasu przetrzymywania produktów spożywczych, o krótkiej dacie przydatności do spożycia, stwierdzono, że większość badanych osób nie przetrzymuje produktów o krótkiej dacie przydatności do spożycia w lodówce (68%). Niewiele mniejszą grupę stanowią respondenci, którzy przetrzymują w lodówce żywność o krótkiej dacie przydatności, mimo iż mogą one szybko stracić świeżość i zdatność do spożycia (rys. 11). Podobne wyniki uzyskano,

badając świadomość mieszkańców powiatu kraśnickiego w zakresie bezpieczeństwa żywności[41]. Wśród badanych funkcjonuje świadomość, że żywność krótkoterminową trzeba spożywać w miarę szybko, żeby nie narażać się na ryzyko zatrucia pokarmowego. Niepokojący jest fakt, że duża grupa badanych respondentów naraża się na zatrucie pokarmowe, przetrzymując świadomie lub też nieświadomie żywność krótkoterminową[42]. Niestety, większość badanych osób nie myje owoców i warzyw przed posiłkami (57%), mała grupa respondentów, a tylko 43% ankietowanych deklaruje, że zadaje sobie trud oczyszczenia owoców i warzyw przed ich spożyciem (rys. 12). Ponadto niepokojący jest fakt, że w badanej grupie respondentów w większości nie funkcjonuje świadomość ryzyka, jakie niesie spożywanie niemytych owoców i warzyw, ponieważ takie produkty mogą zawierać na swojej powierzchni mikroorganizmy mogące prowadzić do zatruć pokarmowych[43].

Analizując uzyskane wyniki, stwierdzono, że duża liczba badanych respondentów nie myje rąk przed posiłkiem (41%), a tylko 59% badanych osób dba o higienę rąk (rys 13). Takie postępowanie związane jest z niską świadomością na temat zagrożeń pokarmowych wynikających z zaniedbań higieny rąk przed przygotowywaniem lub spożywaniem posiłków, co w konsekwencji wpływa na duży odsetek zatruć drogą pokarmową[44].

Rys. 13. Czy myje Pan/Pani rąk przed posiłkami?

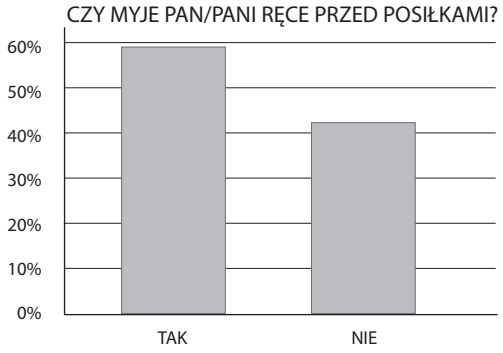

Źródło: opracowanie własne

41 *E. Stamirowska-Krzaczek, Świadomość mieszkańców powiatu kraśnickiego…,* s. 137–184.

42 A. Kowalska, *Wiedza konsumentów na temat bezpieczeństwa żywności i stosowane przez nich sposoby ograniczania ryzyka zagrożenia,* „Handel Wewnętrzny" 2018, nr 2 (373), s. 246–260.

43 W. Sobczak, *Substancje obce w żywności*, „Żywność bezpieczna. Prace Monograficzne" 2000, s. 288.

44 J. Żółtańska, M. Bujanowska, *Zawodowe zagrożenia zdrowia pracowników ochrony zdrowia w miejscu pracy*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy" 2010, nr 6, s. 47–73.

W związku z powyższym badanej grupie studentów zadano pytanie dotyczące ich wiedzy na temat przestrzegania zasad związanych z spożywaniem żywności, która może być przyczyną zatruć pokarmowych czy chorób odżywnościowych. Przeważająca grupa badanych uważa, że żywnością najczęściej zagrażającą zatruciami lub też niebezpieczną jest mięso (41%), w dalszej kolejności respondenci uznali za niebezpieczne ciasta, desery oraz lody (24%). Ponadto do produktów wywołujących choroby odżywnościowe studenci zaliczyli także warzywa oraz nabiał (tab. 14). W związku z tym przeważająca część badanych osób szczególną uwagę zwraca na jakość produktów mięsnych, ponieważ według nich nieodpowiednia, jakość lub zdatność do spożycia mięsa może prowadzić do zatrucia pokarmowego[45]. Z badań Kępińskiej[46] wynika, że dominującą przyczyną zatruć pokarmowych w Unii Europejskiej jest przerwanie łańcucha chłodniczego w trakcie postępowania z żywnością, natomiast w Polsce stosowanie skażonych i zanieczyszczonych surowców żywnościowych, do którego dochodzi najczęściej na etapie produkcji pierwotnej. Ponadto głównym miejscem spożywania żywności wywołującej zatrucia są gospodarstwa domowe, dlatego bardzo ważna jest edukacja konsumentów w zakresie zarówno higieny żywności, jak i podstawowych pojęć związanych z zatruciami pokarmowymi[47].

Tabela 14. Jaki rodzaj żywności Pana/Pani zdaniem może najczęściej być zagrażający lub niebezpieczny?

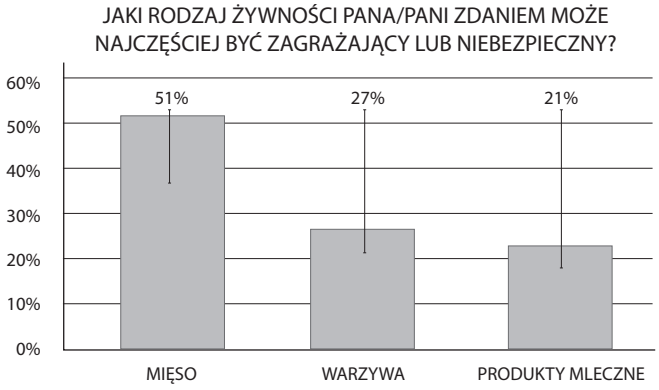

Źródło: opracowanie własne

[45] E. Jasińska, A. Gross, E. Kołodziejska, *Zatrucie jadem kiełbasianym*, „Opis Przypadku. Aktualności Neurologiczne" 2014, vol. 14, nr 3, s. 199–202; *ibidem*, s. 137–184.

[46] M. Kępińska, *Analiza epidemiologiczna zatruć pokarmowych w Polsce w porównaniu z danymi Unii Europejskiej*, „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość" 2006, t. 13, nr 2, s. 382–388.

[47] S. Sitarz, M. Janczar-Smuga, *Współczesne zagrożenia bezpieczeństwa żywności, możliwości ich kontroli oraz eliminacji*, „Nauki Inżynierskie i Technologie, Engineering Sciences and Technologies" 2012, nr 2 (5), s. 68–93.

***

Wyniki przedstawionych badań wskazują jednoznacznie, że świadomość studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat chorób dietozależnych jest na poziomie zadowalającym. Upodobania kulinarne i smaki konkretnych produktów w większości wpływają na ich postrzeganie jako wysokiej jakości produkty spożywcze. Znaczna grupa respondentów nie myje warzyw oraz owoców przed posiłkiem, pomijają również higienę rąk przed przygotowaniem oraz spożyciem posiłku, co znacznie wpływa na wzrost ryzyka wystąpienia zatrucia pokarmowego. Badani respondenci rozumieją ryzyko chorób dietozależnych wynikające ze spożywania złej jakości produktów. Nasuwa się wniosek, że ogólny poziom wiedzy badanych respondentów na temat chorób dietozależnych oraz możliwości zatrucia się żywnością jest zadowalający. Mimo iż w poszczególnych przypadkach wymagałby on powiększenia świadomości pojedynczych osób w zakresie zwiększenia edukacji żywieniowej w kontekście zdrowego stylu życia, odpowiedniego odżywiania się i zwracania uwagi na to, co się je.

Słowa kluczowe:
choroby dietozależne, studenci, PWSZ w Chełmie

Изложение

Влияние образования на осведомленность о здоровом питании хелмских студентов в аспекте профилактики заболеваний пищеварения

Развитие способности заботиться о своем здоровье и осознанное правильное питание должно быть основным условием просвещения по вопросам здорового питания. Состояние здоровья подростков влияет на их склонность к обучению, концентрацию, память, скорость обучения новым навыкам и построение правильных межличностных отношений. Здоровый образ жизни может предотвратить распространение злых навыков питания среди людей, а также заболевания, контролируя факторы риска. Элементом, который связывает различные этапы профилактики перед возникновением болезней, связанных с питанием, является просвещение, влияющее на осведомленность населения о здоровом питании. Целью исследования было оценить влияние знаний о здоровом питании студентов Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме на профилактику заболеваний. Исследование проводилось в 2020 году среди случайно выбранных студентов Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме. В исследование участвовало 100 респондентов. При проведении исследования использовался метод диагностического обследования. В ходе проведенного исследования проверялось знание респондентами базовых информаций в области питания и влияния выбранных питательных веществ на риск развития определенных заболеваний, связанных с питанием. Кроме того, были предприняты усилия для проверки знаний респондентов о последствиях неправильного питания, влияющих на состояние здоровья, а также убеждений респондентов о правильном питании. Студенты осознают риск заболеваний, связанных с питанием, в результате употребления некачественных продуктов. Делается вывод, что общий уровень осведомленности опрошенных респондентов о рассматриваемых заболеваниях и возможности пищевых отравлений удовлетворительный. Хотя в отдельных случаях требуется повышение знаний о здоровом питании.

Abstract

The impact of education on the nutrition awareness of chełm students in the aspect of the prevention of diet-related diseases

Developing the ability to look after health and conscious nutrition should be the main assumption of proper nutritional education. The health condition of adolescents influences their learning dispositions, concentration, memory, the pace of learning new skills and building proper interpersonal relationships. Developing proper habits of a healthy lifestyle can prevent the spread of unfavorable eating patterns among healthy people as well as the disease by controlling risk factors. The element that connects various stages of prevention in the face of the emergence of diet-related diseases is education, which influences the nutritional awareness of the population. The aim of the study was to assess the impact of nutritional education of students of the State School of Higher Education in Chełm in the aspect of the prevention of diet-related diseases. The research was conducted in 2020 among randomly selected students of the State School of Higher Education in Chełm. 100 respondents were included in the research. In carrying out the research, the diagnostic survey method was used. In the conducted research, the respondents' basic nutritional knowledge and the influence of selected nutrients on the risk of certain diet-related diseases were checked. In addition, the respondents' knowledge about the effects of bad eating habits that affect nutritional diseases, as well as the respondents' beliefs about proper nutrition were verified. The conclusion is that the general level of knowledge of the surveyed respondents about the diseases and the possibility of food poisoning is satisfactory. Although in individual cases it would require increased awareness on nutritional education.

Fronton Bazyliki Mniejszej Narodzenia NMP

Małgorzata Stryjecka

Wiedza studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat pandemii koronawirusa w Polsce

W połowie grudnia 2019 roku na terenie miasta Wuhan w środkowych Chinach został zdiagnozowany nowy rodzaj koronawirusa, który okazał się bardzo podobny pod względem sekwencji genetycznej do wirusa SARS, powodujący ostry zespół oddechowy. Nowy wirus zwany SARS-CoV-2 wywołujący chorobę COVID-19 szybko zaczął się rozprzestrzeniać na cały świat. W marcu 2020 roku wzrosła w sposób znaczący zachorowalność na wirusa na terenie Europy. W dniu 11 marca 2020 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła pandemię koronawirusa. Epidemia ta bardzo szybko zaczęła przenikać przez granice kolejnych państw i na wszystkie kontynenty za sprawą przemieszczania się ludzi w przestrzeni globalnej. Dzięki globalizacji roznoszenie się chorób stało się o wiele łatwiejsze niż miało to miejsce wcześniej, a zagrożenia, jakie one wywołują – o wiele powszechniejsze. Na terenie Polski pierwszy przypadek koronawirusa został odnotowany 4 marca w Zielonej Górze u pacjenta, którzy przyjechał z Niemiec i tam prawdopodobnie zaraził się chorobą. W bardzo krótkim czasie nastąpił przyrost zarażonych koronawirusem w innych województwach; były to zazwyczaj osoby, które zaraziły się poza granicami kraju.

Do podstawowych metod zapobiegania tej chorobie należą: właściwa higiena, częste mycie rąk, noszenie maseczek, utrzymanie dystansu z osobami, które wykazują objawy grypopodobne. Koronawirusy są wrażliwe na większość środków dezynfekcyjnych[1], stąd ich stosowanie powinno być powszechne. W przypadku kontaktu

[1] A. Vabret, J. Dina, E. Brison, J. Brouard, F. Freymuth, *Human coronaviruses*, „Pathologie Biologie" (Paris), 2009, Vol. 57, No. 2, s. 149–160.

z osobami, u których potwierdzono COVID-19, należy poddać się bezwzględnej kwarantannie[2].

Jak podaje Zespół do spraw COVID-19 przy Prezesie Polskiej Akademii Nauk, są trzy główne podejścia do zapobiegania zakażeniom[3]:

1. unieczynnienie źródła zakażenia: w przypadku SARS CoV-2 oznacza to izolację osoby zakażonej, zanim stanie się ona zakaźna dla innych. Izolacja chorych jest możliwa jedynie w przypadku dobrej strategii testowania, sprawnej identyfikacji i objęcia kwarantanną osób z kontaktu;
2. przecięcie dróg szerzenia, w tym redukcja liczby kontaktów między ludźmi poprzez ograniczanie zgromadzeń, zamykanie placówek, pracę zdalną itd., oraz zmniejszanie prawdopodobieństwa zakażenia podczas kontaktu, czyli utrzymywanie dystansu, noszenie maseczek, higiena oddechowa (kichanie i kaszel w jednorazową chusteczkę) i higiena rąk, odkażanie powierzchni;
3. uodpornienie populacji poprzez zaszczepienie. Uodpornienie odpowiednio dużego odsetka populacji po zaszczepieniu lub naturalnym przechorowaniu prowadzi do wygaszenia epidemii. Minimalny, wystarczający do tego celu odsetek uodpornionych nosi nazwę progu odporności zbiorowiskowej.

Celem niniejszej pracy było poznanie wiedzy i stosunku studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej do pandemii koronawirusa.

Metodyka badań

W badaniu zastosowano metodę sondażową polegającą na zadawaniu wybranej grupie osób pytań zamkniętych, które następnie podlegają analizie ilościowej.

Badanie zostało przeprowadzone w okresie od października do grudnia 2020 roku. Zebrano 116 ankiet, które wypełniło 87 kobiet i 29 mężczyzn. Ankiety wypełniali studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie.

Wyniki

W badaniu ankietowym brało udział więcej kobiet niż mężczyzn (tabela 1). Sytuacja ta jest rezultatem tego, iż w Polsce studiuje więcej kobiet niż mężczyzn, oraz to, że kobiety chętniej wypełniały ankiety aniżeli mężczyźni.

[2] E. Nowakowska, S.S. Michalak, *Covid-19 – choroba wywołana zakażeniem wirusem Sars-Cov-2 globalnym zagrożeniem dla zdrowia publicznego*, „Postępy Mikrobiologii" 2020, t. 59, z. 3, s. 227–236.

[3] J. Duszyński, A. Afelt, A. Ochab-Marcinek, R. Owczuk, K. Pyrć, M. Rosińska, A. Rychard, T. Smiatacz, *Zrozumieć COVID-19 opracowanie Zespołu ds. COVID-19 przy Prezesie PAN*, oprac. Polska Akademia Nauk, 2000, s. 1–70.

Tabela 1. Płeć badanych (w %) [badania własne]

	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Płeć badanych (w %)	75	25

Respondenci najczęściej pochodzili z obszarów wiejskich niż miejskich, i to zarówno dotyczy do kobiet, jak i mężczyzn (tabela 2).

Tabela 2. Miejsce zamieszkania (%) [badania własne]

Płeć	Wieś	Miasto poniżej 20 tys.	Miasto od 20 tys. do 100 tys.	Miasto powyżej 100 tys. do 500 tys.	Miasto powyżej 500 tys.
Kobiety	65,52	28,74	5,75	0,00	0,00
Mężczyźni	51,72	17,24	24,14	3,45	3,45

Studenci, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, pytani o miejsce pobytu w trakcie studiów najczęściej odpowiadają, że mieszkają na stancji lub w wynajętym mieszkaniu (tabela 3).

Tabela 3. Miejsce zamieszkania w trakcie studiów (%) [badania własne]

Płeć	W domu rodzinnym	Na stancji/wynajmuję mieszkanie	W akademiku
Kobiety	42,53	51,72	5,75
Mężczyźni	17,24	51,72	31,04

Kolejne pytanie dotyczyło relatywnej oceny przez respondentów swojej sytuacji materialnej w stosunku do tego, jak żyją ich rówieśnicy (tabela 4). Jak pokazują wyniki badań, większość studentek oceniała swoją sytuację materialną na średnim poziomie, natomiast studenci oceniali ją na poziomie znacznie gorszym.

Tabela 4. Ocena sytuacji materialnej (%) [badania własne]

Płeć	Gorszy	Taki sam	Lepszy
Kobiety	42,53	57,47	0,00
Mężczyźni	62,07	34,48	3,45

Następne pytanie dotyczyło wykształcenia rodziców respondentów (tabela 5). Wśród ojców badanych studentów, zarówno studentek, jak i studentów, przeważało wykształcenie zawodowe. Blisko jedna czwarta ma wykształcenie średnie. Natomiast jedyne 11,50% ojców ma wykształcenie wyższe. W przypadku matek wykształcenie wyższe (łącznie licencjackie/inżynierskie i magisterskie) posiada 34,48% (w przypadku mam studentek) i 24,14% (w przypadku mam studentów). Badania pokazują, że matki studentek są lepiej wykształcone niż ich ojcowie, a w przypadku studentów sytuacja jest odwrotna.

Tabela 5. Wykształcenie rodziców (%) [badania własne]

WYKSZTAŁCENIE	MAMA/TATA	KOBIETY	MĘŻCZYŹNI
Podstawowe	mama	0,00	0,00
	tata	2,30	3,45
Gimnazjum	mama	5,75	24,14
	tata	5,75	3,45
Zawodowe	mama	45,98	41,38
	tata	57,47	51,72
Średnie	mama	13,79	10,34
	tata	22,99	3,45
Wyższe licencjackie/	mama	22,99	6,90
inżynierskie	tata	9,20	13,79
Wyższe magisterskie	mama	11,49	17,24
	tata	2,30	17,24

Kolejne pytanie dotyczyło religijności studentów (tabela 6). Ponad połowa studentek uważa się za osoby wierzące (51,72%), w przypadku studentów odsetek ten jest o ponad 10% niższy. Ponadto zdecydowanie więcej studentów niż studentek deklaruje, że jest niewierząca (17,24% studentów i 5,76% studentek) lub niezdecydowana (34,48% studentów i 11,49% studentek).

Tabela 6. Religijność studentów (%) [badania własne]

Płeć	Głęboko wierząca	Wierząca	Niezdecydowana	Niewierząca
Kobiety n=87	31,03	51,72	11,49	5,76
Mężczyźni n=29	6,9	41,38	34,48	17,24

Następne pytanie dotyczyło poziomu zainteresowania respondentów faktem zagrożenia wśród studentów koronawirusem (tabela 7). Większość respondentów wykazuje zainteresowanie pandemią COVID-19. Biorąc pod uwagę płeć badanych, to większe zaciekawienie panującą na świecie sytuacją epidemiologiczną wykazują kobiety niż mężczyźni.

Tabela 7. Zainteresowanie problematyką pandemii koronawirusa [badania własne]

Stopień zainteresowań	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Bardzo się interesuje	59,77	31,03
Interesuje się	12,64	27,59
Raczej się interesuje	11,49	17,24
Raczej interesuje się	11,49	10,34
Nie interesuje się	4,6	13,80

Kolejne pytanie miało wskazać, czy ankietowani znają aktualną liczbę zarażonych koronawirusem (tabela 8). Większość respondentów wie, jaki jest aktualny stan pandemii w kraju, co potwierdza ich zainteresowanie występującym zagrożeniem.

Tabela 8. Wiedza na temat liczby zarażonych (%) [badania własne]

Wiedza na temat liczby zarażonych	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Tak	91,95	68,97
Nie	8,05	31,03

Zdecydowana większość badanych uważa, że koronawirus stanowi jedynie niewielkie zagrożenie dla Polaków (tabela 9). Duży odsetek, ponieważ aż 1/5 badanych, odpowiedziała, że trudno powiedzieć, czy koronawirus stanowi zagrożenie dla życia Polaków.

Tabela 9. Czy koronawirus stanowi zagrożenie dla życia Polaków? (%) [badania własne]

Czy koronawirus stanowi zagrożenie dla życia Polaków?	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Tak, stanowi poważne zagrożenie	33,33	17,24
Stanowi jedynie niewielkie zagrożenie	35,63	55,17
Nie stanowi zagrożenia	8,05	6,9
Trudno powiedzieć	22,99	20,69

Podobnie wygląda sytuacja w stosunku respondentów do pytania dotyczącego zagrożenia koronawirusa dla nich samych (tabela 10). Zarówno kobiety (71,26%), jak i mężczyźni (55,17%) stwierdzili, że istnieje niewielkie zagrożenie dla nich samych ze strony koronawirusa.

Tabela 10. Czy koronawirus stanowi zagrożenie dla Ciebie? (%) [badania własne]

Czy koronawirus stanowi zagrożenie dla Ciebie?	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Tak, stanowi poważne zagrożenie	17,24	10,34
Stanowi jedynie niewielkie zagrożenie	71,26	55,17
Nie stanowi zagrożenia	2,3	24,14
Trudno powiedzieć	9,2	10,34

W tabeli 11 przedstawione są dane dotyczące osobistej obawy przed zarażeniem się koronawirusem. Większość kobiet (42,53%) odpowiedziała na to pytanie, że obawia się koronawirusa do pewnego stopnia. Natomiast mężczyźni w większości (35,48%) odpowiedzieli, że tylko trochę obawiają się zakażenia. Na podstawie uzyskanych danych można stwierdzić, iż młodzi ludzie są bardziej uodpornieni na stres związany z występowaniem pandemii koronawirusa. W okresie wczesnej młodości człowiek z natury jest bardziej optymistyczny i skłonny do zachowań ryzykownych. Ponadto młodzi ludzie w sytuacji zachorowania mają znacznie większą szansę na wyzdrowienie.

Tabela 11. Czy Ty osobiście obawiasz się zarażenia koronawirusem? (%) [badania własne]

Czy Ty osobiście obawiasz się zarażenia koronawirusem?	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Bardzo się obawiam	34,48	6,9
Obawiam się do pewnego stopnia	42,53	30,03
Trochę się obawiam	20,69	35,48
Wcale się nie obawiam	2,3	27,59

W kolejnej tabeli (tabela 12) uwidoczniono ocenę różnych działań zabezpieczających przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa: tych, które już podjęto, i tych, których nie wprowadzono w życie w Polsce. Według ankietowanych do skutecznych działań można zaliczyć: odwołanie imprez masowych; kwarantanna osób przyjeżdżających z zagranicy; zamknięcie instytucji państwowych; zamknięcie galerii, pubów, restauracji oraz zamknięcie granic.

Tabela 12. Które z działań według Ciebie mogą być najbardziej skuteczne w walce z rozpowszechnianiem się koronawirusa w Polsce? (%) [badania własne]

Działania	Kobiety n=87			Mężczyźni n=29		
	tak	nie	nie wiem	tak	nie	nie wiem
Izolacja miast i wsi	22,99	31,03	45,98	13,79	24,14	62,07
Zakaz ruchu samochodowego w miastach	8,05	68,97	22,98	3,45	58,62	37,93
Przymusowa kwarantanna wszystkich mieszkańców	54,02	22,99	22,99	58,62	27,59	13,79
Zamknięcie połączeń autobusowych i kolejowych międzymiastowych	65,52	28,74	5,74	51,72	41,38	6,9
Zamknięcie wszystkich sklepów i punktów usługowych	8,05	68,97	22,98	3,45	62,07	34,48
Zamknięcie restauracji, pubów, klubów i galerii handlowych	91,95	5,75	2,30	34,48	17,24	48,28
Odwołanie wszelkich imprez masowych	97,7	1,15	1,15	86,21	10,34	3,45
Kwarantanna osób przyjeżdżających z zagranicy	97,7	1,15	1,15	68,97	27,59	3,44
Zamknięcie granic	91,95	5,75	2,30	68,97	27,59	3,44
Zamknięcie instytucji państwowych (szkoły, urzędy)	97,7	1,15	1,15	93,1	3,45	3,45

W ankiecie poproszono również respondentów o ocenę możliwości indywidualnego zabezpieczania się ludzi przed pandemią. Z powszechną akceptacją ankietowanych spotkały się takie działania prewencyjne, jak: częste mycie rąk mydłem, unikanie komunikacji publicznej, zachowanie bezpiecznej odległości między osobami w przestrzeni publicznej (tabela 13).

Tabela 13. Które z zalecanych sposobów zabezpieczania się przed koronawirusem uważasz za najbardziej skuteczne w walce z jego rozpowszechnianiem się w Polsce? (%) [badania własne]

Sposoby zabezpieczania się przed koronawirusem	Kobiety n=87			Mężczyźni n=29		
	tak	nie	nie wiem	tak	nie	nie wiem
Noszenie maseczek i rękawiczek ochronnych przy wyjściu z domu	86,21	2,3	11,49	41,38	24,14	34,48
Zachowanie bezpiecznej odległości między osobami w przestrzeni publicznej	91,95	5,75	2,3	65,52	17,24	17,24
Unikanie komunikacji publicznej	83,91	8,05	8,05	62,07	20,69	17,24
Stosowanie specjalnych płynów dezynfekujących	57,47	11,49	31,03	41,38	34,48	24,14
Częste mycie rąk mydłem	54,02	34,48	11,50	34,48	31,04	34,48
Siedzenie w domu, brak kontaktu z innymi	88,5	5,75	5,75	65,52	17,24	17,24

Każda pandemia, w tym również koronawirusa, może wywoływać napięcia psychiczne. Stres jest także powodowany zmianą dotychczasowego trybu życia. Dane dotyczące stopnia zadowolenia z poziomu życia respondentów są przedstawione w tabeli 14. Większość badanych, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, są raczej zadowoleni ze swojego poziomu życia (odpowiednio: kobiety 68,97%, mężczyźni 34,48%).

Tabela 14. Poziom zadowolenia z życia (%) [badania własne]

Poziom zadowolenia	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Zdecydowanie zadowolony(a)	19,54	31,03
Raczej zadowolony(a)	68,97	34,48
Raczej niezadowolony(a)	2,3	6,9
Zdecydowanie niezadowolony(a)	2,3	6,9
Nie wiem, trudno ocenić	6,9	20,69

Długotrwały stres spowodowany sytuacją związaną z zagrożeniem wirusem wpływa negatywnie na emocje społeczne. W przypadku studentów biorących udział w ankiecie jedynie niewielu z nich odczuwa somatyczne symptomy stresu, takie jak zawroty głowy, bóle brzucha. Najczęściej wśród respondentów występowało zdenerwowanie, przygnębienie, brak energii, rozdrażnienie i zły humor (tabela 15).

Tabela 15. Które z dolegliwości występowały u Ciebie w ostatnim tygodniu? (%) [badania własne]

Dolegliwości	Kobiety n=87				Mężczyźni n=29			
	Tak, kilkanaście razy	Tak, kilka razy	Tak, 1–2 razy	Nie, nie odczuwałam	Tak, kilkanaście razy	Tak, kilka razy	Tak, 1–2 razy	Nie, nie odczuwałem
Bóle głowy	8,05	9,2	25,29	57,46	0,00	3,45	3,45	93,1
Bóle brzucha	1,15	1,15	3,45	94,25	0,00	3,45	27,59	68,96
Zawroty głowy	8,05	8,05	63,22	20,68	3,45	6,9	6,9	82,75
Trudności w zasypianiu	19,54	31,03	40,23	9,20	31,03	31,03	20,69	17,25
Zdenerwowanie	59,77	17,24	9,2	13,79	17,24	48,28	20,69	13,79
Przygnębienie, zły nastrój	8,05	34,48	34,48	22,99	6,90	24,14	51,72	17,24
Brak energii, zmęczenie	17,24	13,79	57,47	11,50	3,45	3,45	6,9	86,2
Rozdrażnienie, zły humor	19,54	22,99	34,48	22,99	6,90	6,90	17,24	68,96

Kolejne pytanie dotyczyło, w jaki sposób respondenci reagują na pojawiające się zagrożenie (tabela 16). Prawie wszyscy studenci biorący udział w badaniu podejmują różne działania zmierzające do odwrócenia uwagi od zagrożenia, a przy okazji do poprawy swojego nastroju. Znacznie większy odsetek kobiet niż mężczyzn zwraca się z modlitwą o pomoc do Boga. Uzyskane odpowiedzi pokazują, że w niewielkim stopniu studenci podejmują działania polegające na zmniejszeniu napięcia poprzez spożywanie substancji psychoaktywnych czy leków. Niewielu studentów deklaruje, że rezygnuje i podaje się losowi, przypadkowi.

Tabela 16. W jaki sposób starasz się zachowywać w sytuacji zagrożenia koronawirusem w Polsce? (%) [badania własne]

Sposób zachowania w okresie zagrożenia koronowirusem	Kobiety n=87		Mężczyźni n=29	
	Tak	Nie	Tak	Nie
Zajmuję się innymi rzeczami, które odwracają uwagę i poprawiają nastrój	97,70	2,30	96,55	3,45
Modlę się o pomoc do Boga	86,21	13,79	13,79	86,21
Zażywam środki uspakajające	6,9	93,10	0,00	100,00
Poddaję się, nie wiem, co robić, nie wiem, co będzie	26,44	73,56	6,9	93,10
Pocieszam się myślą, że mogłoby być jeszcze gorzej, a ja na razie jestem zdrowy/zdrowa	63,22	36,78	51,72	48,28
Sięgam po alkohol, papierosy, inne środki psychoaktywne	3,45	96,55	6,90	93,10
Mobilizuję się i staram się wszystko robić, aby się przed nim zabezpieczyć	93,10	6,90	75,86	24,14
Zwracam się o radę i pomoc do innych osób	42,53	57,47	68,97	31,03

Dzisiejsi studenci należą do pokolenia cyfrowego, dlatego też w ankiecie padło pytanie dotyczące wykorzystania przez respondentów z Internetu w okresie pandemii. Tabela 17 pokazuje średni czas, jaki studenci spędzają w rzeczywistości wirtualnej. Najwięcej ankietowanych spędza średnio w świecie wirtualnym od 2 do 6 godzin. Więcej czasu przed ekranem spędzają mężczyźni (od 4 do 6 godzin) niż kobiety (od 2 do 4 godzin).

Tabela 17. W czasie kwarantanny domowej, ile czasu średnio spędzasz w Internecie? (%) [badania własne]

Średni czas spędzony w Internecie	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Mniej niż 15 minut dziennie	1,15	0,00
Od 15 minut do 1 godziny dziennie	5,75	3,45
Od 1 do 2 godzin dziennie	12,64	3,45
Od 2 do 4 godzin dziennie	34,48	34,48
Od 4 do 6 godzin dziennie	28,74	41,38
Od 6 do 8 godzin dziennie	11,49	6,90
8 godzin dziennie i więcej	5,75	13,79

Studenci w czasie samoizolacji najczęściej wykorzystują Internet do kontaktu ze znajomymi, korzystają z komunikatorów oraz serwisów społecznościowych (tabela 18). Ponadto korzystają z poczty oraz czytają wiadomości i artykuły. Bardzo często ankietowani wykorzystują Internet do słuchania muzyki i oglądania filmów. Znacznie rzadziej Internet wykorzystywany jest przez studentów do edukacji za pomocą kursów e-learningowych, tworzenia grafiki, muzyki, filmów, przetwarzania zdjęć. Wykorzystują cyfrowe technologie do grania w gry on-line, prowadzenia własnego bloga, udziału w dyskusjach, czy robienia zakupów.

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że studenci są raczej biernymi niż czynnymi użytkownikami Internetu. W warunkach pandemicznych wykorzystują go głównie do kontaktów społecznych, nauki i rozrywki. Poza Internetem istnieje również rzeczywistość, dlatego też tabela 19 pokazuje, w jaki sposób respondenci spędzają wolny czas.

Tabela 18. Do czego najczęściej używasz aktualnie Internetu? (%) [badania własne]

Do czego używasz Internetu?	Kobiety n=87				Mężczyźni n=29			
	Cały czas	Od czasu do czasu	Rzadko	Nigdy	Cały czas	Od czasu do czasu	Rzadko	Nigdy
Poszerzania wiedzy potrzebnej do szkoły	19,54	63,22	11,49	5,75	6,9	31,03	37,93	24,14
Tworzenia grafiki, muzyki, filmów, przetwarzania zdjęć	1,15	1,15	1,15	96,55	13,80	17,24	51,72	17,24
Przeglądania i/lub udziału w dyskusjach na forach	2,3	8,05	43,68	45,98	13,79	37,92	34,48	13,79
Prowadzenia własnego bloga, fanpage'a lub strony internetowej	1,15	1,15	1,15	96,55	3,45	3,45	3,45	89,65
Komunikacji z nauczycielami	54,02	34,48	11,50	0,00	27,59	37,93	34,48	0,00
Załatwiania spraw urzędowych i/lub płacenia rachunków itp.	13,79	40,23	11,49	34,49	68,97	27,59	3,44	0,00
Korzystania z poczty e-mail	57,47	31,03	9,20	2,30	37,93	55,17	6,90	0,00
Przeglądania wiadomości, czytania artykułów	57,47	42,53	0,00	0,00	68,97	31,03	0,00	0,00
Przygotowania do sprawdzianów, klasówek	45,98	34,48	11,49	8,05	68,97	31,03	0,00	0,00
Korzystania ze sklepów internetowych, serwisów aukcyjnych	13,79	28,74	34,48	22,99	41,38	55,17	3,45	0,00
Poszerzania wiedzy w ramach swoich zainteresowań, hobby	31,03	22,99	45,98	0,00	24,14	58,62	17,24	0,00
Grania w gry on-line	5,75	13,79	78,16	2,30	24,14	41,38	24,14	10,34
Korzystania z kursów e-learningowi	2,30	1,15	4,60	91,95	6,90	6,90	17,23	68,97
Odrabiania lekcji	57,47	34,48	8,05	0,00	68,97	31,03	0,00	0,00
Korzystania z serwisów społecznościach	65,52	32,18	2,30	0,00	93,10	6,9	0,00	0,00
Kontaktów ze znajomymi i/lub rodziną za pomocą komunikatorów, czatów	48,28	22,99	22,99	5,74	93,10	6,9	0,00	0,00
Oglądania filmów i seriali	8,05	57,47	22,99	11,49	75,86	24,14	0,00	0,00
Słuchania muzyki	94,25	5,75	0,00	0,00	75,86	24,14	0,00	0,00

Tabela 19. Poza korzystaniem z Internetu, w jaki sposób spędzasz jeszcze swój czas? (%) [badania własne]

Jak studenci spędzają wolny czas?	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
Siedzę w domu i nic nie robię	17,24	10,34
Oglądam telewizję, filmy na DVD	91,95	75,86
Czytam książki	77,01	13,79
Czytam komiksy, przeglądam prasę kolorową	5,75	3,45
Słucham muzyki	95,4	93,10
Spaceruję, wałęsam się po swoim osiedlu, okolicy	13,79	65,52
Gram na komputerze	11,49	96,55
Spotykam się z rodziną	8,05	6,9
Spotykam się z chłopakiem/dziewczyną	48,28	75,86
Spotykam się z przyjaciółmi	8,05	41,38
Uprawiam sport (gram w piłkę, jeżdżę rowerem)	16,09	62,07
Inne	36,78	58,62

Studenci swój wolny czas w okresie kwarantanny głównie spędzają na oglądaniu telewizji, filmów na DVD (kobiety: 91,95%, mężczyźni: 75,86%) oraz słuchaniu muzyki.

Natomiast po książki znacznie chętniej sięgają kobiety (77,01%) niż mężczyźni (13,79%). Wśród ankietowanych znalazły się również osoby (kobiety: 17,24% i 10,34% mężczyzn), które w czasie pandemii siedzą w domu, nic nie robiąc. Respondenci nie tylko spędzają czas w domu, ale również wychodzą na zewnątrz i spacerują po okolicy, uprawiają sport. Ponadto spotykają się z rodziną oraz swoimi partnerami. Studenci, zwłaszcza kobiety, chętnie pomagają seniorom (tabela 20). Pomoc ta polega głównie na robieniu zakupów, w tym również zakupie leków oraz załatwianiu spraw urzędowych.

Tabela 20. Czy w okresie kwarantanny pomagasz osobom starszym w robieniu zakupów, załatwianiu różnych spraw? (%) [badania własne]

Czy pomagasz ludziom starszym?	Kobiety n=87	Mężczyźni n=29
tak	80,46	51,72
nie	19,54	48,28

***

Podsumowując, należy stwierdzić, że osoby biorące udział w ankiecie są przede wszystkim reprezentowane przez studentki. Badani głównie zamieszkują wieś i małe miasteczka. W trakcie studiów mieszkają w wynajętych mieszkaniach bądź w domu rodzinnym. Ich warunki materialne są na średnim poziomie. Pochodzą z domów, gdzie rodzice charakteryzują się głównie wykształceniem zawodowym i średnim.

Przeprowadzona ankieta pokazała, że studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie są zainteresowani pandemią koronawirusa, na bieżąco śledzą informacje o tym, ile osób jest zarażonych oraz ile zmarło. Jednak uważają, że wirus stanowi dla nich samych niewielkie zagrożenie. Niski jest także poziom lęku przed zarażeniem. Ankietowani uznają także za skuteczne wszystkie zalecane środki ostrożności, mające chronić przed zarażeniem. Jedynie noszenie maseczek i rękawiczek ochronnych uznane zostało za mniej przydatne. Respondenci są zadowoleni ze swojego życia. Symptomy stresu psychologicznego u ankietowanych studentów ujawniają się w postaci odczuwanego napięcia, obniżonego nastroju, podenerwowania, ogólnej apatii. Respondenci wykazują aktywną formę walki ze stresem, polegającą na przekierowaniu uwagi i aktywności na inne obszary. Ankietowani bardzo dużo czasu spędzają w Internecie, głównie w celu podtrzymywania życia towarzyskiego, rozrywki i własnej edukacji. Czas przebywania w miejscu zamieszkania przeznaczają głównie na słuchanie muzyki i oglądnie filmów. Znaczna część ankietowanych deklaruje, że pomaga seniorom w codziennym życiu, aby zabezpieczyć ich przed zarażeniem.

Słowa kluczowe:
koronawirus, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, studenci

Изложение

Знания учащихся Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме о коронавирусной пандемии в Польше

Целью исследования был интерес студентов Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме к ситуации с пандемией коронавируса в Польше и в мире. Материалом для исследования послужили анкеты, заполненные студентами. Опрос показал, что студенты Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме интересуются пандемией коронавируса и отслеживают информацию сколько человек инфицировано и сколько умерло. Однако они считают, что вирус не представляет для них особой угрозы. Страх заразиться также невелик. Респонденты также считают эффективными все рекомендуемые меры предосторожности для защиты от инфекции. У респондентов проявляется активная форма борьбы со стрессом, заключающаяся в перенаправлении внимания и активности на другие области. Студенты проводят много времени в интернете, в основном для поддержания общения и развлечений. Дома обычно слушают музыку и смотрят фильмы. Значительная часть респондентов заявляет, что помогает пожилым людям в повседневной жизни защитить их от заражения.

Abstract

Knowledge of students of the State School of Higher Education in Chełm about the coronavirus pandemic in Poland

The aim of this study was to learn about the interest of students of the State School of Higher Education in Chełm in the situation of the coronavirus pandemic in Poland and in the world. The research material consisted of questionnaires filled in by students of the State School of Higher Education in Chełm. The survey showed that students of the State School of Higher Education in Chełm are interested in the coronavirus pandemic, and they keep track of how many people are infected and how many died. However, they feel that the virus poses little threat to them. The fear of becoming infected is also low. The respondents also found all recommended precautionary measures to protect against infection as effective. The respondents show an active form of fighting stress, which involves redirecting their attention and activity to other areas. The respondents spend a lot of time on the Internet, mainly to

maintain social life and entertainment. They spend their time at home mainly listening to music and watching movies. A significant proportion of the respondents declare that they help seniors in their everyday life to protect them from becoming infected.

Małgorzata Stryjecka

Wiedza studentów pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat czynników ryzyka i podstawowych zasad profilaktyki chorób układu krążenia

Główną przyczyną wysokiego wskaźnika umieralności, szczególnie w przypadku mężczyzn, są choroby układu krążenia (ChUK). W przypadku kobiet choroba niedokrwienna serca (ChNS) występuje rzadziej, co tłumaczy się prawdopodobieństwem roli ochronnej żeńskich hormonów płciowych[1]. Choroby układu krążenia są powodowane przez wiele czynników, których etiopatogeneza wynika z oddziaływań między czynnikami środowiskowymi a genetycznymi. Jednym z czynników wpływających na rozwój choroby niedokrwiennej serca jest palenie papierosów. W przypadku osób palących, w stosunku do niepalących, wzrasta w sposób znaczący występowanie ostrych incydentów sercowo-naczyniowych, takich jak zawał serca, czy też nagła śmierć. Nikotyna powoduje wzmożone wydzielenie katecholamin, które podwyższają tętno, nasila trombogenezę oraz agregację płytek krwi. Ponadto palenie tytoniu powoduje podwyższenie stężenia białka C-reaktywnego (CRP) oraz fibrynogenu[2]. Otyłość jest kolejnym istotnym czynnikiem rozwoju ChNS[3]. Udowodniono

[1] K. Saltiki, C. Doukas, J. Kanakakis, E. Anastasiou, E. Mantzou, M. Alevizaki, *Severity of cardiovascular disease in women: relation with exposure to endogenous estrogen,* „Maturitas" 2006, Vol. 55, Iss. 1, s. 51–57.

[2] M. Frohlich, M. Sund, H. Lowel, A. Imhof, A. Hoffmeister, W. Koenig, *Independent association of various smoking characteristics with markers of systemic inflammation in men. Results from a representative sample of the general population* (MONICA, Augsburg Survey 1994/95), „The European Heart Journal" 2003, Vol. 24, Iss. 14, s. 1365–1372; A. Leone, *Relationship between cigarette smoking and other coronary risk factors in atherosclerosis: risk of cardiovascular disease and preventive measures*, „Current Pharmaceutical Design" 2003, Vol. 9, Iss. 29, s. 2417–2423.

[3] T.L. Visscher, J.C. Seidell, *The public health impact of obesity*, „Annual Review of Public Health" 2001, Vol. 22, s. 355–375.

związek pomiędzy otyłością a cukrzycą typu II, zakrzepicą, dyslipidemią, stanami zapalnymi, miażdżycą, udarem niedokrwiennym mózgu, nadciśnieniem. Nawet niewielki wzrost masy ciała zwiększa ryzyko zawału mięśnia sercowego[4]. W konsekwencji otyłość zwiększa ryzyko przedwczesnej śmierci. Natomiast nadciśnienie tętnicze przyczynia się do rozwoju miażdżycy. Dzieje się tak dlatego, iż u osób chorych na nadciśnienie tętnicze występuje zwiększona synteza anionorodnika ponadtlenkowego oraz wzrasta stężenie angiotensyny II, która powoduje działanie wazokonstrukcyjne i może powodować stany zapalne w ścianie naczyniowej. Choroby sercowo-naczyniowe oraz zmiany miażdżycowe są również związane z wysokim poziomem cholesterolu frakcji LDL[5]. Utrzymujące się wysokie stężenie frakcji LDL powoduje nasilenie procesów zapalnych w blaszce miażdżycowej. Natomiast jeśli we wczesnej fazie doprowadzimy do obniżenia stężenia cholesterolu, możemy zahamować, a nawet cofnąć zmiany miażdżycowe[6].

Celem niniejszej pracy była ocena wiedzy studentów kierunku pielęgniarstwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat czynników ryzyka występowania chorób układu krążenia.

Materiały i metody

Do badań metodą sondażu diagnostycznego wykorzystano autorski kwestionariusz ankiety, który wypełniło 157 studentów (115 kobiet i 42 mężczyzn) kierunku pielęgniarstwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie. Udział w ankiecie był dobrowolny i anonimowy. W ankiecie zostały umieszczone pytania dotyczące znajomości norm parametrów biochemicznych istotnych w rozwoju zmian w układzie krążenia oraz wiedzy studentów na temat możliwości prowadzenia doradztwa zawodowego w tym kierunku.

[4] S. Kenchaiah, J.C. Evans, D. Levy, P.W. Wilson, E.J. Benjamin, M.G. Larson, W.B Kannel, S. R. Vasan, *Obesity and the risk of heart failure*, „The New England Journal of Medicine" 2002, Vol. 347, No. 5, s. 305- 313.

[5] A. Leone, *Relationship of baseline serum cholesterol levels in 3 large cohorts of younger men to long-term coronary, cardiovascular, and all-cause mortality and to longevity*, „JAMA" 2000,Vol. 284, No. 3, s. 311–318; T. Vasankari, M. Ahotupa, J. Toikka, J. Mikkola, K. Irjala, P. Pasanen, K. Neuvonen, O. Raitakari, J. Viikari, *Oxidized LDL and thickness of carotid intima-media are associated with coronary atherosclerosis in middle-aged men: lower levels of oxidized LDL with statin therapy*, „Atherosclerosis" 2001, Vol. 155, Iss. 2, s. 403–412.

[6] D.J. Maron, S. Fazio, M.F. Linton, *Current perspectives on statins*, „Circulation" 2000, Vol. 101, No. 2, s. 207–213; B.H. Cho, J.R. Park, M.T. Nakamura, B.M. Odintsov, M.A. Wallig, B.H. Chung, *Synthetic dimyristoylphosphatidylcholine liposomes assimilating into highdensity lipoprotein promote regression of atherosclerotic lesions in cholesterol-fed rabbits*, „Experimental Biology and Medicine" 2010, Vol. 235, No. 10, s. 1194–1203; F.M. Sacks, *Expert Group on HDL Cholesterol. The role of high-density lipoprotein (HDL) cholesterol in the prevention and treatment of coronary heart disease: expert group recommendations*, „The American Journal of Cardiology" 2002, Vol. 90, Iss. 2, s. 139–143.

Wyniki

Tabela 1. przedstawia ogólną charakterystykę grupy badanej, która uwzględnia wiek, miejsce zamieszkania, wskaźnik masy ciała. Średni wiek badanych wynosił 24,33 lata w przypadku kobiet i 24,07 lat w przypadku mężczyzn. W całej grupie badanej najwięcej kobiet (27,83%) zamieszkuje miejscowości do 14 999 mieszkańców, podobnie w podgrupie mężczyzn (33,33%). W przypadku wskaźnika masy ciała najwięcej osób biorących udział w ankiecie mieściło się w przydziale 18,5–24,9, w przypadku kobiet (51,30%), zaś mężczyzn (40,48%).

Tabela 1. Ogólna charakterystyka badanej grupy studentów [badania własne]

Parametr	Kobiety n=115	Mężczyźni n=42
Wiek (lata)	24,33	24,07
Miejsce zamieszkania (%)		
Wieś	21,74	19,05
Miejscowość do 14 999	27,83	33,33
Miasto: 15 000 – 49 999	24,35	23,81
Miasto 50 000 – 99 999	8,70	21,43
Miasto >100 000	17,38	2,38
Wskaźnik masy ciała (%):		
poniżej 18,5	2,62	0,00
18,5–24,9	51,30	40,48
25–29,9	28,70	35,71
powyżej 30	17,38	23,81

Tabela 2. Znajomość czynników ryzyka chorób układu krążenia (ChUK) [badania własne]

Czynniki ryzyka	Kobiety n=115	Mężczyźni n=42
Dyslipidemia (%)	75,65	83,33
Palenie tytoniu (%)	58,26	69,05
Nadwaga/otyłość (%)	99,13	97,62
Cukrzyca (%)	40,87	64,29
Nadciśnienie tętnicze (%)	97,39	97,62
Czynniki genetyczne (%)	66,96	73,81
Mała aktywność fizyczna (%)	96,52	97,62
Wiek (%)	40,87	50,00
Płeć (%)	19,13	16,67
Stres (%)	97,39	97,62
Nieodpowiednia dieta (%)	77,39	76,19
Spożywanie alkoholu (%)	13,04	11,90

Tabela 2. prezentuje znajomość czynników ryzyka chorób układu krążenia wśród badanych studentów. Według respondentów do najważniejszych czynników powodujących choroby układu krążenia należą: stres (kobiety: 97,39%, mężczyźni: 97,62%) oraz mała aktywność fizyczna (kobiety: 96,52%, mężczyźni: 97,62%). Do czynników

najrzadziej wymienianych należą: spożywanie alkoholu (kobiety: 13,04%, mężczyźni: 11,90%) oraz płeć (kobiety: 19,13%, mężczyźni: 16,67%).

Tabela 3. obrazuje występowanie wśród ankietowanych czynników ryzyka chorób układu krążenia. Najczęściej występującym czynnikiem ChUK w grupie badanej jest: nieodpowiednia dieta (kobiety: 62,61%, mężczyźni: 73,81%). Zanotowano znaczne różnice w podgrupie kobiet i mężczyzn, jeśli chodzi o palenie tytoniu (kobiety: 17,39%, mężczyźni: 47,62%) oraz spożywanie alkoholu (kobiety: 9,57%, mężczyźni: 45,24%). W przypadku aktywności fizycznej wśród ankietowanych jest ona na średnim i niskim poziomie. Na podstawie wyników badań stwierdzono, że w grupie kobiet (17,39%) i mężczyzn (11,91%) są osoby, które w ogóle nie wykazują aktywności fizycznej. Zjawisko to jest bardzo niepokojące.

Tabela 3. Występowanie czynników ryzyka chorób układu krążenia w ankietowanej grupie studentów [badania własne]

Czynniki ryzyka	Kobiety n=115	Mężczyźni n=42
Nieodpowiednia dieta (%)	62,61	73,81
Palenie tytoniu (%)	17,39	47,62
Spożywanie alkoholu	9,57	45,24
Aktywność fizyczna (%):		
duża	13,04	28,57
średnia	27,83	35,71
niska	41,74	23,81
żadna	17,39	11,91

W tabeli 4. przedstawione są wyniki dotyczące samooceny wiedzy studentów na temat chorób układu krążenia. Najwięcej studentek biorących udział w badaniu ocenia swoją wiedzę w analizowanym temacie na poziomie dobrym (52,15%). Natomiast najwięcej studentów ocenia swoją wiedzę na poziomie zadowalającym (52,38%). Żadna osoba, zarówno w podgrupie kobiet, jak i mężczyzn, nie oceniła swojej wiedzy dotyczącej chorób układu krążenia na poziomie niezadowalającym.

Tabela 4. Samoocena wiedzy studentów pielęgniarstwa na temat chorób układu krążenia (%) [badania własne]

Samoocena wiedzy	Kobiety n=115	Mężczyźni n=42
Bardzo dobry (%)	8,7	11,91
Dobry (%)	52,15	35,71
Zadawalający (%)	39,13	52,38
Niezadawalający (%)	0,00	0,00

Wszyscy ankietowani studenci stwierdzili, iż pielęgniarka i pielęgniarz powinni doradzać pacjentom w profilaktyce chorób układu krążenia. Studenci (kobiety:

97,39%, mężczyźni: 97,62%) podali badania profilaktyczne jako najważniejszy czynnik przeciwdziałający rozwojowi chorób układu krążenia (tabela 5).

Tabela 5. Obszar doradztwa pielęgniarskiego w opinii studentów [badania własne]

Parametry	Kobiety n=115	Mężczyźni n=42
Stosowanie suplementów diety (%)	47,83	40,48
Przestrzeganie diety (%)	70,43	64,29
Zmiana stylu życia (%)	95,65	88,10
Zwiększenie aktywności fizycznej (%)	71,3	78,57
Badania profilaktyczne (%)	97,39	97,62
Wizyta u lekarza (%)	88,7	90,48

Wniosek

Przeprowadzone badanie ankietowe wśród studentów kierunku pielęgniarstwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie pokazało w większości dobry i zadowalający poziom wiedzy badanych studentów na temat czynników ryzyka oraz podstawowych zasad profilaktyki chorób układu sercowo-naczyniowego. Ponadto badania te wykazały zwiększenie poziomu edukacji z zakresu czynników ryzyka oraz podstawowych zasad profilaktyki chorób układu krążenia w ramach programu studiów na kierunku pielęgniarstwo. Należy wiedzę studentów stale systematyzować i aktualizować zgodnie z najnowszymi wytycznymi opracowywanymi przez wyspecjalizowane towarzystwa naukowe.

Słowa kluczowe:
choroby układu krążenia, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, studenci

Изложение

Знания студентов специальности сестринское дело Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме о факторах риска и основных принципах профилактики сердечно-сосудистых заболеваний

Сердечно-сосудистые заболевания (ССЗ) – основная причина высокой смертности поляков, особенно мужчин. Эти заболевания вызываются множеством различных факторов, причина которых связана с взаимодействием экологических и генетических факторов. Целью данного исследования было оценить текущие знания студентов специальности сестринское дело Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме о причинах и последствиях развития сердечно-сосудистых заболеваний. Для исследования, проведенного методом диагностического опроса, использовалась анкета, которую заполнили 157 студентов специальности сестринское дело Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме. Опрошенные студенты заявили, что основными причинами развития сердечно-сосудистых заболеваний являются: стресс, избыточный вес / ожирение, низкая физическая активность и артериальная гипертензия. Более половины опрошенных знают правила правильного питания и лишь некоторые из них их соблюдают. Значительная часть респондентов заявляют, что проявляют умеренную или низкую физическую активность. Студенты, особенно мужчины, заявляют, что курят и употребляют алкоголь. На основании полученных результатов можно сделать вывод, что непрерывное образование в области профилактики сердечно-сосудистых заболеваний необходимо проводить даже среди людей, которые имеют или будут иметь профессиональное отношение к медицине.

Abstract

Knowledge of nursing department students of the State School of Higher Educationin Chełm concerning risk factors and basic principles of prevention of cardiovascular diseases

Cardiovascular diseases (CVD) are the main cause of high mortality among Poles, especially men. These diseases are caused by many different factors, the cause of which arises from an interaction between environmental and genetic factors. The aim of this study was to assess the current knowledge of students of nursing

department at the State School of Higher Education in Chełm concerning the causes and effects of the development of cardiovascular diseases. For the research, carried out by means of the diagnostic survey, a questionnaire was used, which was completed by 157 students of nursing department at the State School of Higher Education in Chełm. The surveyed students stated that the main causes of the development of cardiovascular diseases are: stress, overweight/obesity, low physical activity and arterial hypertension. More than half of the respondents know the rules of proper nutrition, and only few of them apply them. A significant proportion of the respondents declare that they show moderate or low physical activity. Students, especially men, declare that they smoke and drink alcohol. On the basis of the obtained results, it can be concluded that continuous education in the prevention of cardiovascular diseases should be conducted, even among people who are or will be professionally related to medicine.

Zachód słońca nad placem Łuczkowskiego

Małgorzata Stryjecka

Wiedza studentów pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat nadciśnienia tętniczego

Najczęściej występującym dietozależnym schorzeniem układu krążenia jest nadciśnienie tętnicze. Choroba ta dotyka nie tylko osoby w wieku senioralnym, ale również osoby młode, a nawet dzieci[1]. W Polsce nadciśnienie tętnicze znajduje się w czołówce chorób, występujących w naszym społeczeństwie. Podobna sytuacja jest w innych krajach uprzemysłowionych. Podwyższone ciśnienie tętnicze najczęściej stwierdzane jest przypadkowo, podczas rutynowych pomiarów w gabinecie lekarskim. U osób dorosłych prawidłowe ciśnienie tętnicze występuje wówczas, kiedy wartość skurczowa jest niższa niż 140 mm Hg, a rozkurczowa niższa niż 90 mm Hg. Jeżeli wartości ciśnienia są wyższe, wówczas można mówić o wystąpieniu nadciśnienia[2]. Biorąc pod uwagę przyczynę rozwoju nadciśnienia tętniczego, wyróżniamy nadciśnienie pierwotne (samoistne) oraz nadciśnienie wtórne (objawowe). W większości przypadków (ok. 95%) zachorowań dotyczy nadciśnienia pierwotnego, którego bezpośrednie przyczyny nadal nie są do końca wyjaśnione. Na wartość nadciśnienia samoistnego wpływa: obciążenie dziedziczne, czynniki hormonalne, wpływ środowiska, nieprawidłowa dieta[3]. Ciśnienie tętnicze dzielimy na ciśnienie tętnicze skurczowe, zwane „górnym" i ciśnienie rozkurczowe, zwane „dolnym". W trakcie skurczów komór krew jest tłoczona do dużych tętnic, gdzie ciśnienie osiąga najwyższą wartość i jest zwane ciśnieniem skurczowym. Natomiast kiedy mamy do

1 *Choroby wewnętrzne – podręcznik dla studentów pielęgniarstwa i położnictwa*, red. L. Pączek, K. Mucha B. Foroncewicz, Warszawa 2004, s. 44–80.
2 B.D. Weiss, *Medycyna rodzinna*, Warszawa 1999, s. 76–78.
3 Z. Gaciong, J. Lewandowski, M. Siński, P. Abramczyk, *Jak rozpoznać wtórne postacie nadciśnienia tętniczego?*, „Forum Medycyny Rodzinnej" 2008, t. 2, nr 5, s. 341–342.

czynienia z rozkurczem komór, ciśnienie krwi wówczas spada do poziomu najniższego, panującego w tym czasie w układzie tętniczym i jest to tzw. ciśnienie rozkurczowe[4]. Nieleczone nadciśnienie tętnicze przyczynia się do występowania: udarów mózgu, niewydolności serca, choroby wieńcowej, zawału serca, miażdżycy zarostowej tętnic kończyn dolnych, niewydolności nerek[5].

W diagnostyce pacjenta z podejrzeniem nadciśnienia tętniczego, oprócz pomiaru ciśnienia krwi, należy wykonać m.in. pomiar masy ciała i wzrostu, obwodu pasa, oceny tętnic szyjnych i wypełnienia żył oraz oceny nerek[6]. Ponadto, trzeba wykonać podstawowe badania laboratoryjne. W uzasadnionych przypadkach zakres wykonywanych badań należy rozszerzyć[7]. W początkowym okresie nadciśnienie tętnicze może nie dawać żadnych objawów, aż do momentu wystąpienia pierwszych powikłań. Wówczas chorzy zgłaszają silne pulsujące bóle i zawroty głowy, mają zaczerwienioną twarz oraz krwawienia z nosa. Podczas gdy choroba nie jest właściwie leczona, mogą wystąpić powikłania dotyczące różnych narządów i układów w naszym organizmie[8].

Celem niniejszej pracy było poznanie poziomu wiedzy studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie na temat nadciśnienia tętniczego.

Materiał i metody

Materiał badawczy stanowiły ankiety, które zostały wypełnione przez 356 studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, a dokładnie kierunków: rolnictwo (47 osoby), pielęgniarstwo (217 osoby) i pedagogika (92 osoby). Badania przeprowadzono metodą opierającą się na autorskiej ankiecie, składającej się z pytań na temat nadciśnienia tętniczego, jego przyczyn i skutków. Dokonano również charakterystyki grupy badanej (tabela 1), która obejmowała: wiek, wzrost, wagę, BMI, płeć i nadwagę.

4 P. Bury, *Edukacja i zdrowie*, Gniezno 2008, s. 7.

5 O. Brauser, R. Sax, *Nadciśnienie, profilaktyka i właściwa kuracja*, Warszawa 2007, s. 19–20.

6 A. Januszewicz, *Co trzeba wiedzieć o nadciśnieniu tętniczym*, Warszawa 1997, s. 14–20; A. Januszewicz, *Nadciśnienie tętnicze w praktyce lekarza rodzinnego. Zarys podstawowych zasad diagnostyki i leczenia*, Poznań 2003, s. 74–76.

7 M. Raginiak, *Nadciśnienie – zwięzły poradnik*, Warszawa 2000, s. 106–108; A. Januszewicz *Postępy w leczeniu nadciśnienia tętniczego – nowe grupy leków, nowe wskazania,* [w:] *Postępy w nefrologii i nadciśnieniu tętniczym*, t. 1, red. A. Więcek, F. Kokot, Kraków 2002, s. 8–10; W. Januszewicz, F. Kokot, *Interna*, Warszawa 2006, s. 249.

8 W. Noszczyk, *Miażdżyca i inne choroby tętnic obwodowych,* Warszawa 2005, s. 10; M. Banach, M. Nowicki, A. Goch, J. Rysz, *Powikłania nadciśnienia tętniczego – poradnik dla lekarzy rodzinnych*, Poznań 2007, s. 72–76.

Średni wiek badanych studentów kierunku rolnictwo to 25,17 lat, pielęgniarstwa 28,68 lat, zaś pedagogiki 20,92 lata. Największym średnim wzrostem charakteryzowali się studenci pielęgniarstwa (170,69 cm), najniższym zaś studenci rolnictwa (168,57 cm). W przypadku średniej masy ciała była ona największa w przypadku studentów pielęgniarstwa (66,15 kg), zaś najmniejsza w przypadku studentów pedagogiki (60,27 kg). Dane dotyczące wzrostu i masy ciała studentów przełożyły się na wyniki BMI. W badaniu brało udział łącznie 267 kobiet i 89 mężczyzn. W przypadku procentowego udziału osób z nadwagą był on na podobnym poziomie na wszystkich kierunkach i wynosił od 2,33 do 2,49%.

Tabela 1. Charakterystyka grup badanych [badania własne]

Parametr	Rolnictwo n= 47	Pielęgniarstwo n=217	Pedagogika n=92
Wieka (lata)	25,17	28,68	20,62
Wzrost [cm]	168,57	170,69	169,78
Masa ciała [kg]	63,39	66,15	60,27
BMI [kg/m^2]	22,32	22,20	20,93
Płeć (K/M)	27/20	162/55	78/14
Nadwaga (%)	2,49	2,47	2,33

Wyniki i dyskusja

Ponad połowa kobiet i mężczyzn biorących udział w badaniu udzieliła prawidłowych odpowiedzi na pytania ankiety. Uzyskany wynik jest lepszy od tego, jaki w swoich badaniach uzyskała Nowak i inni dla losowo wybranej populacji naszego kraju (53,1%)[9]. Z pytaniem dotyczącym prawidłowej wartości ciśnienia tętniczego lepiej poradziły sobie kobiety (89,09%) niż mężczyźni (61,76%). Uzyskany wynik jest niższy niż ten, który w swoich badaniach uzyskał Zawadzki i inni[10], natomiast wyższy niż ten, który otrzymali dla całego społeczeństwa Zdrojewski i inni w 2002 roku, wynoszący 30,9% prawidłowych wskazań w przypadku pytania o definicję nadciśnienia tętniczego i 85,3% w przypadku pytania o wartości optymalne[11]. Uzyskane wyniki są optymistyczne, ponieważ wykazują zwiększenie się wiedzy w społeczeństwie na badany temat. Kolejne pytania dotyczą przyczyn i skutków nadciśnienia tętniczego. Wśród przyczyn studenci, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, wymieniają: stres, nadwagę/otyłość, występowanie nadciśnienia tętniczego u przodków. W przypadku skutków nadciśnienia respondenci głównie wymieniali: zawał serca, miażdżyce, udar (wylew) mózgu.

[9] M. Nowak, T. Brzozowski, E. Kolman i in., *Występowanie i wiedza o nadciśnieniu tętniczym u mieszkańców wsi Boguszyce*, „Advances in Clinical and Experimental Medicine" 2005, t. 14, (3A), s. 107–114.

[10] M. Zawadzki, R. Poręba, P. Gać, K. Lewczuk, K. Pawlas, R. Andrzejczak, *Wiedza studentów uczelni Wrocławia na temat nadciśnienia tętniczego*, „Viamedica" 2007, t. 11, nr 5, s. 418–427.

[11] T. Zdrojewski, *Nadciśnienie tętnicze w Polsce*, „Terapia" 2002, nr 7–8, s. 4–7.

Mały odsetek zarówno kobiet, jak i mężczyzn zna wartość swojego ciśnienia. Oznacza to, że respondenci biorący udział w badaniu, nie stosują profilaktycznej kontroli swojego ciśnienia tętniczego. Żaden ze studentów biorący udział w ankiecie nie choruje na analizowaną chorobę.

Tabela 2. Wiedza na temat nadciśnienia tętniczego wśród studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie podzielonych według kryterium płci [badania własne]

Pytania	Kobiety n=267	Mężczyźni n=89
Optymalne ciśnienie tętnicze wynosi?	89,09	61,76
Najniższa wartość ciśnienia świadcząca o wystąpieniu nadciśnienia tętniczego wynosi?	48,18	25,00
Przyczyny nadciśnienia tętniczego		
Stres (zdenerwowanie)	97,27	88,23
Nadwaga/otyłość	98,18	98,53
Picie alkoholu	71,82	77,94
Picie kawy	44,54	54,41
Picie napojów gazowanych	10,91	2,94
Palenie tytoniu	47,27	25,00
Nadmierny wysiłek fizyczny	4,54	1,47
Nadmierna ilość soli w pożywieniu	87,27	91,18
Krótkowzroczność/dalekowzroczność	12,73	1,47
Nadciśnienie tętnicze u przodków	48,18	88,23
Bóle migrenowe głowy	65,45	22,06
Choroby nerek	17,27	17,65
Skutki nadciśnienia tętniczego		
Zawał serca	95,45	88,24
Miażdżyca	93,64	95,59
Rozedma płuc	6,36	10,29
Choroba wrzodowa żołądka	3,64	2,94
Niewydolność nerek	44,00	55,88
Udar (wylew) mózgu	91,82	95,59
Osteoporoza	1,82	2,94
Czy zna Pan(i) wartość własnego ciśnienia tętniczego?	26,36	22,06
Czy choruje Pan(i) na nadciśnienie tętnicze?	0,00	0,00
Jaką wartość skurczowego ciśnienia miał Pan(i) podczas ostatniego pomiaru?	118,45	122,49
Jaką wartość rozkurczowego ciśnienia miał Pan(i) podczas ostatniego pomiaru?	74,32	80,24
Nieprawidłowe ciśnienie tętnicze (> 140/90 mm Hg) podczas ostatnich pomiarów	0,00	0,00

Tabela 3. obrazuje wiedzę studentów PWSZ w Chełmie ze względu na kryterium miejsca zamieszkania. Dane wskazują, iż wiedza dotycząca nadciśnienia tętniczego jest większa wśród mieszkańców miast niż wsi.

Tabela 3. Wiedza na temat nadciśnienia tętniczego wśród studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie podzielonych według kryterium miejsca zamieszkania [badania własne]

Pytania	Mieszkańcy miast n=189	Mieszkańcy wsi n=167
Optymalne ciśnienie tętnicze wynosi?	93,65	88,02
Najniższa wartość ciśnienia świadcząca o wystąpieniu nadciśnienia tętniczego wynosi?	70,37	49,10
Przyczyny nadciśnienia tętniczego		
Stres (zdenerwowanie)	95,77	90,42
Nadwaga/otyłość	96,30	91,02
Picie alkoholu	46,56	43,11
Picie kawy	29,10	20,36
Picie napojów gazowanych	14,81	11,98
Palenie tytoniu	47,09	24,55
Nadmierny wysiłek fizyczny	10,05	6,59
Nadmierna ilość soli w pożywieniu	44,97	64,07
Krótkowzroczność/dalekowzroczność	0,53	0,60
Nadciśnienie tętnicze u przodków	82,01	79,64
Bóle migrenowe głowy	42,86	35,33
Choroby nerek	52,38	52,69
Skutki nadciśnienia tętniczego		
Zawał serca	97,88	99,4
Miażdżyca	97,88	99,4
Rozedma płuc	1,06	0,60
Choroba wrzodowa żołądka	1,06	1,20
Niewydolność nerek	24,18	20,12
Udar (wylew) mózgu	98,94	96,14
Osteoporoza	0,53	2,4
Czy zna Pan(i) wartość własnego ciśnienia tętniczego?	65,08	50,14
Czy choruje Pan(i) na nadciśnienie tętnicze?	0,00	0,00
Jaką wartość skurczowego ciśnienia miał Pan(i) podczas ostatniego pomiaru?	118,05	122,17
Jaką wartość rozkurczowego ciśnienia miał Pan(i) podczas ostatniego pomiaru?	75,96	78,54
Nieprawidłowe ciśnienie tętnicze (> 140/90 mm Hg) podczas ostatnich pomiarów	0,00	0,00

Biorąc pod uwagę wiedzę na temat przyczyn i skutków nadciśnienia tętniczego na organizm człowieka (tabela 3), można stwierdzić na podstawie uzyskanych danych, że była ona najlepsza u studentów pielęgniarstwa. Wynik ten był przewidywalny, gdyż program nauczania na tym kierunku jest bogaty w tematykę związaną z analizowanym w tej publikacji zagadnieniu.

Tabela 4. Wiedza na temat nadciśnienia tętniczego wśród studentów poszczególnych kierunków (rolnictwo, pielęgniarstwo, pedagogika) Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie [badania własne]

Pytania	Rolnictwo n= 47	Pielęgniarstwo n=217	Pedagogika n=92
Optymalne ciśnienie tętnicze wynosi?	89,36	97,24	91,30
Najniższa wartość ciśnienia świadcząca o wystąpieniu nadciśnienia tętniczego wynosi?	57,45	85,25	48,91
Przyczyny nadciśnienia tętniczego			
Stres (zdenerwowanie)	91,49	97,24	94,57
Nadwaga/otyłość	93,62	99,54	94,57
Picie alkoholu	44,68	38,71	53,26
Picie kawy	23,40	17,51	35,87
Picie napojów gazowanych	10,64	2,30	4,35
Palenie tytoniu	36,17	17,51	41,30
Nadmierny wysiłek fizyczny	19,15	24,42	7,61
Nadmierna ilość soli w pożywieniu	46,81	77,88	25,00
Krótkowzroczność/dalekowzroczność	2,13	0,46	1,09
Nadciśnienie tętnicze u przodków	61,70	86,64	88,04
Bóle migrenowe głowy	14,89	43,32	47,83
Choroby nerek	34,04	51,15	51,09
Skutki nadciśnienia tętniczego			
Zawał serca	95,74	99,54	97,83
Miażdżyca	95,74	99,54	97,83
Rozedma płuc	4,26	0,46	1,09
Choroba wrzodowa żołądka	2,13	1,84	2,17
Niewydolność nerek	34,04	15,67	22,83
Udar (wylew) mózgu	95,74	97,24	97,83
Osteoporoza	2,13	0,46	1,09
Czy zna Pan(i) wartość własnego ciśnienia tętniczego?	34,04	86,64	44,57
Czy choruje Pan(i) na nadciśnienie tętnicze?	0,00	0,00	0,00
Jaką wartość skurczowego ciśnienia miał Pan(i) podczas ostatniego pomiaru?	115,58	119,76	118,82
Jaką wartość rozkurczowego ciśnienia miał Pan(i) podczas ostatniego pomiaru?	74,55	77,89	75,45
Nieprawidłowe ciśnienie tętnicze (> 140/90 mm Hg) podczas ostatnich pomiarów	0,00	0,00	0,00

Wnioski

1. Wiedza statystycznego studenta uczelni Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie jest nieco większa niż wiedza przeciętnego statystycznego, dorosłego Polaka.

2. Wśród studentów uczelni PWSZ w Chełmie odnotowuje się analogiczną do występującej w całej populacji Polski rozbieżność między deklarowanym a rzeczywistym występowaniem nadciśnienia tętniczego.

3. W celu poprawy wciąż złej sytuacji epidemiologicznej w kontekście chorób układu krążenia, niezbędne wydaje się uwzględnienie problematyki prozdrowotnej w programach nauczania wszystkich polskich uczelni.

Słowa kluczowe:
nadciśnienie tętnicze, przyczyny, skutki, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, student

Изложение

Знания учащихся Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме о гипертензии

Гипертония очень распространена среди взрослых поляков. К сожалению, больше половины пациентов не осознают этого факта. Поэтому в связи со сложной эпидемиологической ситуацией очень важно расширить спектр образовательных программ на тему здоровья для подрастающего поколения. Целью данного исследования является ознакомление с текущим уровнем знаний студентов Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме об артериальной гипертензии. Материалом исследования служили анкеты, заполненные студентами факультетов сельского хозяйства, медсестринского дела и педагогики Высшей Государственной Профессиональной Школы в Хелме. Более половины респондентов правильно ответили на вопросы об артериальной гипертонии. Хотя всего небольшой процент опрашиваемых знает свое давление. Были замечены различия между мужчинами и женщинами, жителями городов и сел и студентами различных факультетов. Уровень знаний студентов не намного выше, чем у среднего взрослого поляка. Чтобы улучшить эту эпидемиологическую ситуацию, необходимо включить вопросы, касающиеся здоровья, в учебные программы всех польских учебных заведениях.

Abstract

Knowledge of students of the State School of Higher Education in Chełm about hypertension

Hypertension is very common among adult Poles. Unfortunately, more than half of the patients are not aware of this fact. Therefore, due to the difficult epidemiological situation, health education of young generation is very important. The aim of this study is to recognize the current state of knowledge of students of the State School of Higher Education in Chełm concerning hypertension. The research material consisted of questionnaires filled in by students of agriculture, nursing and pedagogy departments of the State School of Higher Education in Chełm. More than half of the respondents correctly answered the questions about hypertension. However, only a small percentage of respondents knows their own pressure values. What is more, differences between women and men, inhabitants of towns and villages and

students of various faculties were noticed. The knowledge of students of particular fields of study is slightly greater than that of the average adult Pole. In order to improve this epidemiological situation, it is necessary to include pro-health issues in the curricula of all Polish universities.

Ulica Uściługska zimą

Małgorzata Stryjecka

Zwyczaje żywieniowe mieszkańców Chełma po 60. roku życia

Starość z punktu widzenia biologicznego przebiega w sposób naturalny w różnym tempie[1]. Niestety, jest to proces nieodwracalny, kończący się śmiercią. Jednak ze względu na rozwój nauki, medycyny oraz warunków społecznych proces ten uległ znacznemu wydłużeniu. Biologiczne zmiany zachodzące w organizmie dotyczą anatomii oraz sprawności fizycznej, co pociąga za sobą zmiany morfologiczne i metaboliczne w komórkach, tkankach i narządach.

Każda osoba w okres starości wchodzi w różnym wieku, wpływają na to cechy genetyczne, sposobu życia, poziom stresu, rodzaje wykonywanej pracy, sposoby odżywiania. Konsekwencją biologicznego starzenia jest modyfikacja strukturalna i czynnościowa wszystkich układów organizmu człowieka. Najczęściej występującymi zmianami można zaobserwować w tkankach. Pierwszą fenotypową oznaką biologicznego starzenia się jest wygląd zewnętrzny (spadek elastyczności skóry, zwiększona liczba zmarszczek, siwienie włosów). Charakterystycznym zjawiskiem wśród osób starszych jest wielochorobowość, czyli współwystępowanie kilku chorób przewlekłych. Do najczęściej występujących chorób należą: choroba zwyrodnieniowa stawów, nadciśnienie tętnicze, choroba niedokrwienna serca i cukrzyca (20%)[2].

Zachowania żywieniowe dotyczą sposobu żywienia trwającego przez dłuższy czas, obejmując spożywanie produktów i potraw charakterystycznych dla danego regionu, kraju, czy też grupy ludzi. Dieta Polaków ulega ciągłej modyfikacji, ponieważ na rynku występuje powszechna dostępność do różnego rodzaju surowców

[1] Z. Pietrasiński, *Rozwój człowieka dorosłego*, Warszawa 1990.
[2] K. Wieczorowska-Tobis, *Specyfika pacjenta starszego*, [w:] *Fizjoterapia w geriatrii*, red. nauk. K. Wieczorowska-Tobis, A.M. Borowicz, T. Kostka, Warszawa 2011, s. 18–29.

i produktów pochodzących z różnych stref klimatycznych. Zmiany te wpływają na zachowania żywieniowe podejmowane przez ludzi w różnym wieku. Na podstawie literatury fachowej można stwierdzić, iż najzdrowiej odżywiają się osoby powyżej 55. roku życia, dobrze wykształcone i majętne, natomiast najgorzej osoby poniżej 25. roku życia, słabo wykształcone, mieszkające w dużych miastach lub na wsiach, a także rolnicy i renciści[3]. Zależność ta jest wynikiem tego, iż osoby starsze swój model żywienia wyniosły z domu, gdzie dostępność do przetworzonych produktów była ograniczona, a tempo życia było znacznie wolniejsze. Natomiast pokolenie najmłodsze, urodzone po roku 1989, żyje w coraz szybszym tempie i nie ma czasu na systematyczne posiłki, a przy tym spożywa dużo żywności przetworzonej. Żywienie jest znaczącym czynnikiem wpływającym na długość oraz jakość życia człowieka. W Polsce prawidłowy model żywienia opiera się na *Normach żywienia dla populacji Polski*[4], które dotyczą ilości i rodzaju poszczególnych składników odżywczych (białka, tłuszcze, węglowodany), witaminy, składniki mineralne, jak również wodę[5].

Celem niniejszej pracy była ocena zwyczajów żywieniowych mieszkańców Chełma po 60. roku życia.

Materiały i metody

Do badania wykorzystano autorską ankietę składającą się z dwóch części. Pierwsza dotyczyła danych antropometrycznych oraz socjoekonomicznych badanych, natomiast druga część dotyczyła typowych zwyczajów żywieniowych. Badania zostały przeprowadzone w 2019 roku w okresie od września do grudnia. W badaniu wzięło udział 199 osób, w tym 119 kobiet (59,80%) i 80 mężczyzn (40,20%). Średnia wieku kobiet wynosiła 71,10 lat, natomiast mężczyzn 74,60 lat. Przeciętny badany mężczyzna ważył 86,20 kg i mierzył 170,20 cm. Średnie BMI w badanej populacji wynosiło 27,63 dla kobiet i 29,83 dla mężczyzn.

Tabela 1. Charakterystyka ogólna badanej populacji

Zmienne	Kobieta	Mężczyzna
	Średnia	Średnia
Wiek	71,10	74,60
Waga	73,42	86,20
Wzrost	163,62	170,20
BMI	27,63	29,83

[3] CBOS, *Zachowania i nawyki żywieniowe Polaków*, Warszawa 2010.
[4] M. Jarosz, *Normy żywienia dla populacji Polski*, red. nauk. M. Jarosz, Warszawa 2017.
[5] H. Ciborowska, *Dietetyka, żywienie zdrowego i chorego człowieka*, Warszawa 2015.

Omówienie wyników

Badani najczęściej posiadali wystarczającą ilość środków na utrzymanie (kobiety: 54,31%, mężczyźni: 37,50%).

Tabela 2. Rozkład procentowy stwierdzeń dotyczących charakterystyki budżetu domowego badanych

Wydatki	Kobiety		Mężczyźni	
	n= 116	%	n=80	%
nie muszę ograniczać wydatków	18	15,52	22	27,50
wystarcza mi na dostatnie życie	21	18,10	24	30,00
posiadam wystarczające środki	63	54,31	30	37,50
nie mam środków na podstawowe potrzeby	8	6,90	2	2,50
nie chcę odpowiadać na to pytanie	6	5,17	2	2,50

Badani wskazali choroby, z którymi się zmagają. Zdecydowanie najczęściej w badanej grupie kobiet występowało nadciśnienie tętnicze (28,57%), później choroba reumatyczna (17,65%), nadwaga/otyłość (16,81%) oraz choroba niedokrwienna serca (11,76%). Jedynie jedna kobieta nie zadeklarowała żadnej jednostki chorobowej. Wśród innych jednostek chorobowych kobiety wymieniały: zwyrodnienie kręgosłupa, jaskrę, dnę moczanową, zespół jelita drażliwego. Natomiast mężczyźni biorący udział w ankiecie deklarowali, iż najczęściej chorują na: nadwagę/otyłość (35%), następnie na nadciśnienie tętnicze (21,25%), chorobę reumatyczną (11,25%), chorobę niedokrwienną serca (8,75%). Trzech mężczyzn zadeklarowało, że są zdrowi. Wśród innych jednostek chorobowych respondenci wymieniali głównie zwyrodnienie kręgosłupa oraz problemy ze stawami.

Tabela 3. Rozkład procentowy deklarowanych jednostek chorobowych w badanej populacji

Jednostki chorobowe	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
choroba niedokrwienna serca	14	11,76	7	8,75
nadciśnienie tętnicze	34	28,57	17	21,25
cukrzyca	12	10,08	8	10
choroba nowotworowa	4	3,36	2	2,50
nadwaga/otyłość	20	16,81	28	35,00
niedowaga	1	0,84	0	0
choroba reumatyczna	21	17,65	9	11,25
osteoporoza	5	4,20	0	0
depresja	2	1,68	3	3,75
astma	1	0,84	1	1,25
choroby tarczycy	1	0,84	0	0
migreny	1	0,84	1	1,25
inne	1	0,84	1	1,25
zdrowy	2	1,68	3	3,75

W przypadku pytania dotyczącego liczby posiłków ponad połowa badanych deklarowała, iż najczęściej zjada 4 posiłki dziennie (odpowiednio: 62% kobiet oraz 72% mężczyzn). Większość kobiet deklarowało, iż spożywa śniadanie regularnie (74,79%), również ponad połowa (55%) mężczyzn biorących udział w badaniu stwierdziło, że jada systematycznie śniadanie. W przypadku obiadu większość kobiet (64,7%) stwierdziło, że nieregularnie spożywa ten posiłek. Połowa ankietowanych mężczyzn zadeklarowała, że co dziennie jada obiad. Kolacja jest bardzo chętnie i regularnie spożywana przez mężczyzn (75%), rzadziej przez kobiety (18,49%). Po przekąski regularnie sięga większość badanych mężczyzn (93,75%), natomiast mniej kobiet (31,93%) (tabela 4).

Tabela 4. Rozkład procentowy odpowiedzi dotyczących spożywania poszczególnych posiłków

Rodzaj posiłków	n/%	Tak		Czasami		Nigdy	
		kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
Śniadanie	n	89	44	12	30	18	6
	%	74,79	55,00	10,08	37,5	15,13	7,5
Obiad	n	38	40	77	38	4	2
	%	31,93	50,00	64,70	47,5	3,36	2,5
Kolacja	n	22	60	80	15	17	5
	%	18,49	75,00	67,23	18,75	14,28	6,25
Przekąski	n	38	75	51	15	30	0
	%	31,93	93,75	42,86	18,75	25,21	0

Badanych poproszono o odpowiedź na pytanie, jak często się przejadają. „Raczej tak" stwierdziło aż 41,18% kobiet. Tak samo odpowiedziało 38,75%. Natomiast „raczej nie" odpowiedziało 8,40% kobiet i 15% mężczyzn (tabela 5).

Tabela 5. Odpowiedzi badanych na pytanie „Czy często się Pani/Pan przejada?"

Pytanie	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
Raczej tak	49	41,18	31	38,75
Raczej nie	10	8,40	12	15
Zdecydowanie nie	8	6,72	4	5
Ani tak, ani nie	52	43,70	33	41,25

Badanych poproszono o wskazanie częstości spożywania poszczególnych pokarmów. W przypadku owoców i warzyw badani deklarowali najczęściej codzienne ich spożywanie (62,72% i 63,91%).

Tabela 6. Częstość spożywania owoców i warzyw w badanej populacji

Pytanie	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
Owoce				
Codziennie	107	89,92	45	56,25
Kilka razy w tygodniu	10	8,40	35	43,75
Raz w tygodniu	1	0,84	0	0
Kilka razy w miesiącu	1	0,84	0	0
Nie spożywam	0	0	0	0
Warzywa				
Codziennie	28	23,53	2	2,50
Kilka razy w tygodniu	77	64,70	39	48,75
Raz w tygodniu	10	8,40	20	25,00
Kilka razy w miesiącu	1	0,84	2	2,50
Nie spożywam	3	2,52	17	21,25

Ciemne pieczywo badani seniorzy zjadali kilka razy w tygodniu (55,46% kobiet i 82,50% mężczyzn). Podobna sytuacja była w przypadku spożywania przez ankietowanych seniorów olejów/oliw, tutaj również odpowiedź udzielona przez badanych brzmiała „kilka razy w tygodniu" (62,18% kobiet i 70,00% mężczyzn). Orzechy ankietowani spożywali najczęściej, kilka razy w miesiącu (tabela 7).

Tabela 7. Częstość spożywania ciemnego pieczywa, olejów/oliwy oraz orzechów

Pytanie	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
Ciemne pieczywo				
Codziennie	53	44,54	14	17,50
Kilka razy w tygodniu	66	55,46	66	82,50
Raz w tygodniu	0	0	0	0
Kilka razy w miesiącu	0	0	0	0
Nie spożywam	0	0	0	0
Oleje/oliwy				
Codziennie	3	2,52	0	0
Kilka razy w tygodniu	74	62,18	56	70,00
Raz w tygodniu	12	10,08	4	5,00
Kilka razy w miesiącu	25	21,00	10	12,5
Nie spożywam	5	4,20	10	12,50
Orzechy				
Codziennie	2	1,68	3	3,75
Kilka razy w tygodniu	18	15,13	27	33,75
Raz w tygodniu	12	10,08	11	13,75
Kilka razy w miesiącu	73	61,34	32	40,00
Nie spożywam	14	11,76	7	8,75

Większość mężczyzn po 60. roku życia bardzo chętnie, bo codziennie, sięgało po białe mięso (87,50%). Ankietowane kobiety zadeklarowały, że spożywają ten produkt najczęściej raz w tygodniu (45,38%). W przypadku czerwonego mięsa 66,39%

kobiet 75% mężczyzn zadeklarowało, że spożywa go kilka razy w miesiącu. Ryby są spożywane przez badanych najczęściej raz w tygodniu (odpowiednio: 84,03% kobiet i 62,50% mężczyzn).

Tabela 8. Częstość spożycia produktów mięsnych i rybnych w badanej grupie populacji

Pytanie	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
Białe mięso				
Codziennie	12	10,08	70	87,50
Kilka razy w tygodniu	29	24,37	10	12,50
Raz w tygodniu	54	45,38	0	0
Kilka razy w miesiącu	7	5,88	0	0
Nie spożywam	17	14,28	0	0
Czerwone mięso				
Codziennie	0	0	2	2,50
Kilka razy w tygodniu	2	1,68	12	15,00
Raz w tygodniu	4	3,36	4	5,00
Kilka razy w miesiącu	79	66,39	60	75,00
Nie spożywam	34	28,57	2	2,50
Ryby				
Codziennie	0	0	0	0
Kilka razy w tygodniu	0	0	2	2,5
Raz w tygodniu	100	84,03	50	62,50
Kilka razy w miesiącu	19	15,97	28	35,00
Nie spożywam	0	0	0	0

Mleko i produkty mleczne były najczęściej spożywane kilka razy w tygodniu przez kobiety (36,97%) oraz kilka razy w miesiącu przez mężczyzn (37,50%).

Natomiast jaja najczęściej spożywane były raz w tygodniu przez kobiety (42,02%), zaś przez mężczyzn jaja były zazwyczaj spożywane kilka razy w tygodniu (38,75%).

Tabela 9. Częstość spożycia jaj, mleka i produktów mlecznych

Pytanie	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
Jaja				
Codziennie	19	15,97	22	27,50
Kilka razy w tygodniu	46	38,65	31	38,75
Raz w tygodniu	50	42,02	7	8,75
Kilka razy w miesiącu	2	1,68	15	18,75
Nie spożywam	2	1,68	5	6,25
Mleko i produkty mleczne				
Codziennie	11	9,24	8	10,00
Kilka razy w tygodniu	44	36,97	17	21,25
Raz w tygodniu	24	20,17	11	13,75
Kilka razy w miesiącu	30	25,21	30	37,50
Nie spożywam	10	8,40	14	17,5

Badani seniorzy słodycze spożywali raz w tygodniu (odpowiednio: 60% kobiet i 36,25% mężczyzn). Zdecydowanie większość ankietowanych, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, stwierdziło, że nie spożywa żywności typu fast food.

Tabela 10. Częstość spożycia słodyczy i fast foodów w grupie seniorów [%]

Pytanie	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
Słodycze				
Codziennie	4	3,36	1	1,25
Kilka razy w tygodniu	38	31,90	28	35,00
Raz w tygodniu	60	50,42	29	36,25
Kilka razy w miesiącu	16	13,44	22	27,50
Nie spożywam	1	1,25	0	0
Fast food				
Codziennie	0	0	0	0,00
Kilka razy w tygodniu	0	0	2	2,50
Raz w tygodniu	4	3,36	21	26,25
Kilka razy w miesiącu	29	24,37	27	31,25
Nie spożywam	86	72,27	32	40,00

W badanej grupie najczęściej spożywanymi napojami były woda mineralna 43,70% wśród kobiet, natomiast mężczyźni zadeklarowali, iż najczęściej piją kawę 28,75%.

Tabela 11. Procentowy udział spożywanych napojów.

Pytanie	Kobiety		Mężczyźni	
	n=119	%	n=80	%
Soki owocowe	18	15,13	8	10,00
Soki warzywne	2	1,68	5	6,25
Woda mineralna	52	43,70	9	11,25
Napoje gazowane	17	14,29	20	25,00
Kawa	9	7,56	23	28,75
Herbata	21	17,65	15	18,75

***

Wraz z wiekiem wymagane jest wprowadzenie zmian w potrzebach żywieniowych. Dieta seniorów powinna być zupełnie inna niż osób młodych. Bardzo istotnym elementem postępowania żywieniowego jest dopasowanie formy diety, która, przy mniejszej ilości składników energetycznych, będzie dostarczała prawidłową ilość składników odżywczych.

Изложение

Привычки питания жителей Хелма после 60 лет жизни

С биологической точки зрения старение приводит к структурным и функциональным изменениям во всех системах человеческого тела. Меняется не только внешний вид, но больше всего ухудшаются функции органов и тканей, что способствует развитию многих заболеваний. Целью этого исследования было оценить привычки питания людей старше 60 лет. Для исследования использовалась оригинальная анкета. Исследование проводилось в 2019 году с сентября по декабрь. В исследовании приняли участие 199 человек (119 женщин и 80 мужчин). Проведенное исследование выявило множество ошибок в питании жителей Хелма после 60 лет жизни.

Abstract

Eating habits of Chełm inhabitants after the age of 60

From the biological point of view, aging results in structural and functional changes in all systems of the human body. Not only does the external appearance change, but most of all the functions of organs and tissues deteriorate, which contributes to the development of many diseases. The aim of this study was to evaluate the eating habits of people over 60 years of age. An original questionnaire was used for the research. The research was conducted in 2019 in the period from September to December. 199 people (119 women and 80 men) participated in the study. The conducted research revealed many erroneous eating habits of the inhabitants of Chełm after the age of 60.

Materiały

Stanisław Lipiński

Z przeszłości dóbr Putnowice

Podejmując próbę przedstawienia – wprawdzie w niewielkim przedziale czasowym – dziejów dóbr Putnowice, kierowałem się kilkoma uwarunkowaniami, takimi jak:

- zaspokojenie ciekawości badawczej,
- stosunki interpersonalne właścicieli dóbr,
- rozstrzyganie kwestii spornych na płaszczyźnie prawnej, istniejących pomiędzy zwaśnionymi stronami,
- archaiczny język spisywanych dokumentów.

Podstawowym źródłem wiedzy, na podstawie której powstał niniejszy przyczynek, była księga hipoteczna znajdująca się w zbiorach Państwowego Archiwum w Lublinie Oddział w Chełmie, opatrzona sygnaturą 142.

Datami granicznymi, w ramach których mieszczą się opisy wydarzeń zaistniałych w dziejach dóbr Putnowice, są lata 1786–1864.

Dobra Putnowice, jak wynika z archiwaliów, nie stanowiły w opisywanym okresie jednolitej substancji majątkowej, ponieważ składały się z czterech części, w tym Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego[1], Pawła Wydżgi oraz Antoniego Balickiego.

Paweł Wydżga kupił w 1786 roku dwie części (nie podano jakie) od Stanisława Potockiego za 20 000 złp, a jedną od Balickiego w 1803 roku. Ówczesne dobra znajdowały się (tak jak obecnie) na terenie dwóch powiatów: chełmskiego i hrubieszowskiego.

[1] Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze (1816), kontrakt podpisało 329 chłopów, została zniesiona pańszczyzna, 2700 ha przeszło na wspólną własność. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1964, s. 757.

Wszelkie transakcje majątkowe oraz umowy pomiędzy stronami zawierały preambułę o ustalonej formie, w której zmienne były nazwiska uczestników, zajmowana przez nich pozycja społeczna, lokalizacja majątku oraz data spisywania aktu.

Treść umowy brzmiała następująco:

Stanąwszy osobiście … dziedzic dóbr … w dobrach … mieszkaiący i zamieszkanie prawne co do tego Aktu tamże sobie obieraiący Rejentowi co do rzeczywistości Osoby znany do czynienia Dóbr Dobrej Woli prawomocny w przytomności Świadków iako to … Rejentowi również znanych żadnym wyłączeniom prawnym nieuległych iawnie dobrowolnie i umyślnie zeznał i zeznaie …

W analizowanych archiwaliach dóbr Putnowice nie stwierdziłem, czy pomiędzy Pawłem Wydżgą – podstolim grabowieckim, a Różą Niemirowską występował jakikolwiek związek pokrewieństwa czy powinowactwa. Dlatego też nie jest mi znana przyczyna, dla której Paweł Wydżga aktem darowizny, spisanym dnia 20 czerwca 1804 roku, przekazał pannie Róży Niemirowskiej dobra Putnowice, liczące 900 morgów gruntów i zamieszkałe przez 18 poddanych.

Akt darowizny zawierał informację, iż obdarowana otrzymała dobra w nagrodę *za przywiązanie i przychylność w urządzaniu gospodarstwa i w ratunku latami obciążonego zdrowia.* Darowizna obwarowana była zastrzeżeniami, iż w przypadku, gdy Róża Niemirowska umrze bezpotomnie lub jest bezpłodna – dobra powrócą do sukcesorów darczyńcy. Jeżeli żadna z tych okoliczności nie będzie miała miejsca, darowizna będzie nieodwracalna, do której prawo będzie mieć jej potomstwo. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż Róża Niemirowska *I voto* Drohojewska, *II voto* Wydżdżyna była matką siedmiorga dzieci, spośród których troje pochodziło z pierwszego małżeństwa, zakończonego rozwodem na mocy wyroku Trybunału Cywilnego z dnia 6 grudnia 1811 roku[2]. Jan Drohojewski, pierwszy mąż Róży z Niemirowskich, był kapitanem 13 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego. Z małżeństwa tego narodzili się synowie – Aleksander i Władysław oraz córka Leokadia. Wyrokiem Trybunału Lubelskiego z dnia 7 maja 1812 roku dzieci małżeństwa Drohojewskich posiadały prawo do majątku po matce.

Róża z Niemirowskich Wydżdżyna aktem kupna-sprzedaży spisanym dnia 4 lipca 1818 roku w dworze w Putnowicach przez rejenta Aleksandra Dąbrowskiego sprzedała dwie części (nie podano jakie) Putnowic bratu Leonowi Niemirowskiemu za 100 000 złp. Ciekawostką jest fakt, iż leżały one na terenie dwóch powiatów: chełmskiego i hrubieszowskiego.

[2] Księga hipoteczna dóbr Putnowice, sygn. akt 142.

Podobna sytuacja ma również miejsce obecnie, gdzie z trzech członów miejscowości dwa – Putnowice Wielkie i Putnowice Kolonia należą do powiatu chełmskiego, a Putnowice Górne – do hrubieszowskiego.

Ze znanych mi zapisów w dokumentach archiwalnych uzyskałem informację, z której wynika, że jeszcze w połowie XIX wieku istniał w Putnowicach dwór będący siedzibą właścicieli dóbr.

Kierując się ciekawością poznawczą, udałem się do Putnowic, mając nadzieję, że wzbogacę swoją wiedzę dotyczącą lokalizacji dworu lub innych zabudowań dzięki przekazom pokoleniowym najstarszych mieszkańców tej miejscowości. Dotarłem do 96-letniego Piotra Drewniaka (?), który – niestety – nie posiadał wiedzy na ten temat. Twierdził, że jego dziadek nic nie mówił o istnieniu dworu w Putnowicach.

Przejdę zatem do transakcji pomiędzy rodzeństwem Różą i Leonem Niemirowskimi. W związku z nią spisano notarialny akt treści następującej:

Róża Niemirowska Bratu Swemu rodzonemu i Jego Sukcessorom sprzedaie i rezygnuie nic sobie ani Swoim Sukcessorom w tytule Dziedzictwa i własności niezostawiaiąc … Zrzekaiące się strony stawaiące przeciwko Aktowi ninieiszemu wszelkich zprawa wytyczeń Akt ten hypotekować pożądaią, któren maiąc sobie zrozumiale przeczytany w dowód przyięcia Onego ze Świadkami, iako to Wielmożnym Janem Tomickim, Doktorem Medycyny Kawalerem Krzyża Polskiego i Wielmożnym Mikołajem Prusinowskim Obywatelem Królestwa Polskiego w Powiecie Chełmskim zamieszkałym…

Kupujący dobra Leon Niemirowski wpłacił 50 000 złp niezwłocznie, a kolejne 50 000 złp wpłaci 24 czerwca 1819 roku wraz z 5% odsetkami. W treści klauzuli zastrzeżono, że *w przypadku nieodebrania* [długu – S.L.] *Wielmożna Wydżdżyna po uchybiającym Terminie mocna iest bez żadnych obron prawnych do possesyi dóbr Putnowice wrócić i tak Possesyię doputy trzymać dopóki Summa 50.000 złp od Wielmożnego Niemirowskiego lub jego Sukcessorów wypłacona niezostanie.* Ustalono również, że zaległe podatki zapłaci Wydżdżyna, a kupującemu odda dokumenty dóbr. Strony umowy zadeklarowały, iż nie wniosą i nie będą wnosić pretensji do zapisu tego aktu, który podpisali świadkowie w osobach Jakuba Lisowskiego (?) – proboszcza parafii Turowiec, i Józefa Sidorowskiego – dziedzica Okszowa[3].

Umowa zawarta pomiędzy rodzeństwem Niemirowskimi zawierała także wyszczególnienie elementów składowych dóbr. Róża Wydżdżyna sprzedała bratu Putnowice *ze wszystkimi do nich należytościami i przyległościami Polami i Gruntami zasianymi i niezasianymi, Borami, Lasami, Zaroślami, Stawami, całym zabudowaniem Dworskim i Wiejskim, Karczmą, powinnościami włościan iak i Daninami zgoła*

[3] *Ibidem*.

ze wszystkimi użytkami i przybytkami tak iak te Dobra są wszem ograniczone bydź powinny nie dla siebie ani Swych Sukcessorów nie zostawiaiąc ani wyłączaiąc … sprzedaie i na zawsze rezygnuie[4].

Leon Niemirowski dokupił od siostry Róży część (nie podano jaką) Putnowic, którą ona uprzednio kupiła od Rządu Królestwa Polskiego, reprezentowanego przez Ignacego Lubońskiego. Wartość transakcji wynosiła 54 437,26 złp, zaś akt kupna–sprzedaży podpisali świadkowie w osobach Jana Tomickiego – doktora medycyny i Michała Prusikowskiego oraz Leon Niemirowski i Róża Wydżdżyna, przy czym ta ostatnia uczyniła to w asyście i za pozwoleniem męża. Transakcję tę zawarto w dworze w Nowosiółkach 28 czerwca 1822 roku[5].

Wspomniałem wcześniej, że dobra Putnowice w opisywanym czasie nie stanowiły jednolitej substancji, a tzw. „szachownicę pól" współistniejącą z gruntami włościańskimi. Uregulowaniem tego problemu zajął się nowy właściciel dóbr Leon Niemirowski, który w kancelarii notarialnej Leona Popławskiego, w obecności świadków Michała Leniowskiego (?), podsędka cywilnego powiatu hrubieszowskiego, i Józefa Kalickiego – burmistrza miasta obwodowego Hrubieszów oraz posiadacza gruntów w Hrubieszowskim Towarzystwie Rolniczym, położonych na terenie powiatu Hrubieszów, doprowadził do zawarcia ugody w celu dokonania zamiany gruntów.

W wyniku tego kontraktu włościanie wsi Busieniec w osobach Wojciecha Pachli, Kajetana Koryluka, Damiana Koryluka, Grzegorza Lesiuka i Grzegorza Tywoniuka, będący właścicielami gruntów z mocy Aktu Donacji przez Jw. Stanisława Staszica Radcy Stanu Królestwa Polskiego, ustalili w obecności wójta i prezesa Towarzystwa Józefa Grothusa warunki zamiany, dokonując uprzednio gruntownego opisu zamienionych dóbr.

Opis ten przedstawiał się następująco:

Wojciech Pachla – za grunt o powierzchni 3 mórg i 622 sążni[6]*, położony za Laskiem od Dąbrowy Lasu dworskiego putnowickiego między miedzami Jana Smoleya i Michałka Pineszczuka (?). Niemirowski odda pole orne na Stronie zwane 6 mórg i 1096 sążni od Pola Pachli do pastwiska Kąty i Łąki włościanina Pokrzywki – 3 morgi i 389 sążni między miedzami Jana Smoleya i Michała Pineszczuka łąkę 6 morgów i 289 sążni ciągnącą się od Lasu Jastrzębskiego pomiędzy miedzami Hawryła Antoniuka i Michała Pineszczuka, odbierze Niemirowski Łąkę od Rzeki do Lasu Jastrzębiec (7 morgów i 676 sążni).*

[4] *Ibidem*.
[5] *Ibidem*.
[6] Staropolska miara długości wynosząca ok. 1,78 m – *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 10, Warszawa 1967, s. 381.

Kajetan Kuryluk pole od ogrodu Hawryła Antoniuka po las Krasnostawski pomiędzy miedzami Antoniuka i Jędrucha Dyducha współgospodarzy z Damianem Kurylukiem bratem (9 mórg i 839 sążni). Pole zaczyna się od drogi Zagumienki aż do lasu Kosztawek (?) pomiędzy miedzami Jana Dmytruka i Hrycia Kowalczuka takiej samej powierzchni.

Kajetan i Damian Kurylukowie pole orne na Wołkowie (1 mórg 856 sążni) od łąki Kopyłówka po las Dąbrowa pomiędzy miedzami Hawryła Tywoniuka a lasem dworskim, w zamian biorą od Niemirowskiego z lasu Wysokie od granicy Buśna po las Koszatowski między pastwiskami włościańskimi odda Niemirowskiemu, a w zamian otrzyma łąkę w Kosostawkach od rowu Buśnego po las Kosostawski obok miedzy Wojciecha Pachli i pastwiska włościańskiego.

Dokument powyższy spisany 3 grudnia 1823 roku podpisał wójt gminy Hrubieszów Jan Grothus[7].

Kontraktem spisanym w dworze w Nowosiółkach dnia 10 kwietnia 1828 roku[8] Leon Niemirowski sprzedał hrabiemu Alojzemu Poletyło, właścicielowi Wojsławic, dwie części Putnowic, które pochodziły z darowizny Pawła Wydżgi, przekazanej Róży Niemirowskiej 20 czerwca 1804 roku. Obdarowana sprzedała ją bratu Leonowi umową z dnia 4 lipca 1818 roku za 15 000 rsr, zaś Niemirowski uzyskał za nią cenę 33 000 rsr.

Można domniemywać, iż suma ta znacznie osłabiła kondycję ekonomiczną hr. Poletyły, o czym świadczyłby fakt przystąpienia przez niego do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie celem zaciągnięcia pożyczki, którą uzyskał 20 listopada 1828 roku w wysokości 26 200 złp w obecności świadków Hipolita Filipkowskiego i Michała Celejowskiego z Lublina.

Analizując sytuację ekonomiczną kilkudziesięciu dóbr szlacheckich i magnackich Chełmszczyzny, stwierdziłem, iż wiele z nich egzystowało dzięki zaciągniętym pożyczkom w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Lublinie, a także u osób prywatnych. Udzielanie pożyczek odbywało się z reguły pod zastaw gruntów, przez co rzeczywista wartość majątku ulegała stopniowemu obniżeniu. Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że na tle większości opisywanych przeze mnie dóbr, Putnowice wypadły stosunkowo nie najgorzej, biorąc za punkt wyjścia ocenę ich sytuacji ekonomicznej. Skala zaś i rozmiary zaciąganych przez właścicieli dóbr pożyczek była bowiem znacznie niższa w odniesieniu do wielu majątków ocenianych na tej płaszczyźnie.

[7] Księga hipoteczna dóbr Putnowice, sygn. akt 142.
[8] *Ibidem*.

Hrabia Alojzy Poletyło po dokonaniu zakupu Putnowic przekazał je synowi Leopoldowi na podstawie zapisu dokonanego w Kancelarii Ziemiańskiej w Lublinie przez rejenta Wasiutyńskiego dnia 22 maja 1832 roku, w obecności świadków Wincentego Wolskiego z Uchań – byłego oficera wojsk polskich oraz księdza Szymona Ambroziewicza – proboszcza parafii w Wojsławicach.

Wkrótce po przejęciu Putnowic nowy dziedzic zaciągnął pożyczkę w wysokości 10 000 złp zapisaną na dobrach[9]. Leopold hr. Poletyło udzielał również pożyczek poprzez plenipotenta, którym był Dominik Boczarski, Patron Trybunału Cywilnego[10].

Status quo, dotyczące tytułu własności dóbr Putnowice Leopolda hr. Poletyły, nie było kwestionowane aż do roku 1849, wtedy to bowiem 28 września tego roku zmarła Róża z Niemirowskich Wydżdżyna. Zgodnie z zapisami Pawła Wydżgi prawo do spadku po niej uzyskały dzieci zarówno te, które urodziły się z małżeństwa Róży z Janem Drohojewskim (Władysław, Aleksander oraz dzieci zmarłej Leokadii z Drohojewskich Wisłockiej – Pulcheria, Bolesław i Władysław), jak również Karolina, Wincenty, Leonida i Kamill Wydżga. Prawo do spadku dla potomków Róży Wydżdżyny potwierdził Trybunał Cywilny w Lublinie.

Śmierć Róży z Niemirowskich Wydżdżyny spowodowała poważne reperkusje, których inspiratorami były dzieci oraz wnuki zmarłej. Wydaje się, że częściową przyczyną takiego stanu rzeczy były – jak sądzę – nieprecyzyjne zapisy darczyńcy wobec obdarowanej. Z jednej strony bowiem Trybunał uznał prawo do dziedziczenia majątku po Róży z Niemirowskich, z drugiej zaś – zgodnie z aktem darowizny Pawła Wydżgi – mogła nim swobodnie dysponować, co nie wykluczało jego sprzedaży osobom trzecim. Posiadanie potomstwa przez Różę z Niemirowskich było *sine qua non*, dającym jej prawo do swobodnego dysponowania darowizną, z czego też skorzystała, sprzedając Putnowice bratu Leonowi.

Innego zdania oraz interpretacji prawa do spadku byli potomkowie Róży z Niemirowskich, którzy w 1853 roku wnieśli pozew do Trybunału, domagając się unieważnienia umów zawartych w poprzednich aktach kupna–sprzedaży. Leon Niemirowski wniósł o przedawnienie pozwu wobec kontraktu kupna–sprzedaży sprzed ponad 30 lat, powołując się na przepisy kodeksu cywilnego, z których wynikało, że pozew mógł być wniesiony w okresie do 30 lat od daty zawarcia umowy sprzedaży.

Po śmierci Róży Wydżdżyny jej mąż Stanisław przekazał każdemu z dzieci w ramach rekompensaty po 14 000 złp, argumentując to tym, że ponosił znaczne kwoty na ich kształcenie.

[9] *Ibidem*.
[10] *Ibidem*.

Trybunał Cywilny uznał, że kontrakt, na mocy którego Leon Niemirowski wszedł w posiadanie Putnowic, jest nieważny.

Z żądaniem unieważnienia zawartego kontraktu, dotyczącego sprzedaży Putnowic przez Leona Niemirowskiego, wystąpił także Alojzy hr. Poletyło, domagając się ponadto 18 000 złp wraz z 5% odsetkami. Poletyło w treści pozwu stwierdził, że kupując Putnowice od Niemirowskiego, był przekonany, że ma do czynienia z prawowitym właścicielem tych dóbr. Nie wiedział również o tym, że po śmierci Róży z Niemirowskich spadkobiercami zostaną jej dzieci. Zażądał, aby Niemirowski dał mu poręczenie na piśmie, że poniesie odpowiedzialność za skutki prawne tej umowy. Domagał się również, by Niemirowski został zobowiązany do naprawienia szkód spadkobiercom Róży Wydżdżyny. Wartość dóbr oszacowano na 100 000 złp, gdy tymczasem Poletyło stał się ich nabywcą za 180 000 złp.

Z tym stanowiskiem Alojzego hr. Poletyło nie zgodził się Leon Niemirowski, żądając oddalenia pozwu, pomimo iż Poletyło wnioskował, aby Trybunał uznał dobra jako własność powodów i dzieci po zmarłej Leokadii z Drohojewskich Wisłockiej, eksmitował z nich dotychczasowego właściciela i zasądził od Niemirowskiego 18 000 złp z 5% odsetkami od dnia 28 sierpnia 1849 roku, czyli od daty zgonu Róży Wydżdżyny.

Także prawny opiekun nieletnich dzieci po zmarłej Leokadii z Drohojewskich – Kajetan Wieniawski – popierał stanowisko sukcesorów Róży z Niemirowskich. Trybunał rozszerzył prawo do opieki nad nieletnimi Wisłockimi na Niemirowskiego i Poletyłę.

Wniesiony do Trybunału przez Alojzego hr. Poletyłę pozew został oddalony wyrokiem wydanym dnia 20/31 marca 1854 roku przez sędziego Kurowskiego, który uznał, że skarga uległa po 20 latach przedawnieniu, zaś zarówno Niemirowski, jak i Poletyło działali w dobrej wierze. Kosztami procesu Trybunał obciążył Niemirowskiego (30 rsr) i Poletyłę (15 rsr), oddalając równocześnie pozwy wniesione przez sukcesorów Róży Wydżdżyny.

O wyroku Trybunału wydanym 22 kwietnia / 4 maja 1854 roku poinformował strony procesu woźny Trybunału Roman Kościański, a otrzymali go:

- Aleksander Drohojewski – dzierżawca Mościsk – który przekazał mu woźny Sądu Pokoju Okręgu Chełmskiego na żądanie Niemirowskiego i Poletyły,
- Władysław Drohojewski, zam. w Łuszkowie (pow. włodzimierski),
- Karolina z Wydżgów Gałęzowska (w asystencji męża Ksawerego Gałęzowskiego – właściciela Husynnego),
- Wincenty Wydżga – zam. w Zboryszowie (pow. włodawski),
- Leonida Wydżga – panna pełnoletnia, zam. w Osiekach (pow. włodawski),
- Kajetan Wieniawski – prawny opiekun nieletnich Pulcherii, Władysława i Bolesława Wisłockich.

Spór o schedę po Róży Wydżdżynie zakończony został na mocy sentencji wydanej przez Sąd Apelacyjny 11/23 listopada 1854 roku. Opis działań procesowych i wynikających z nich konkluzji zajmuje 111 kart, zapisanych zawiłym stylem, niekomunikatywnym i wielowątkowym, przy czym niektóre wątki przewijają się w tekście wielokrotnie, a wtrącone makaronizmy zaciemniają istotę problemu.

Analizując treści zapisów w księdze hipotecznej Putnowic, stanowiącej podstawowe źródło wiedzy wykorzystanej w niniejszej publikacji, stwierdziłem, że opisywane tereny – podobnie jak i inne położone na Chełmszczyźnie – zamieszkiwali w znacznej liczbie Rusini. Świadczyłyby o tym niepolskie brzmienia imion oraz nazwisk, takie jak: Iwan, Siemko, Wasyl, Hryć oraz Antoniuk, Oleszuk, Kozaczuk, Bednarczuk, Kowalczuk. Ludność pochodzenia rusińskiego zamieszkiwała głównie na terenie Pobuża[11].

Znaczący wpływ na zakończenie sporów toczonych przez zwaśnione strony konfliktu miały bez wątpienia reperkusje wynikłe po ogłoszeniu ukazu cara Aleksandra II z dnia 19 lutego / 2 marca 1864 roku. W następstwie realizacji zawartych w nim postanowień włościanie Putnowic w liczbie 21 osad otrzymali po 25 morgów i 154 pręty, 12 osad po 11 morgów i 192 pręty, zaś poniżej tej wartości uwłaszczonych zostało 7 włościan. Łącznie przekazano na własność 44 włościan Putnowic 852 morgi i 9 prętów gruntów, natomiast mieszkańcy Wólki Putnowickiej w liczbie 23 osad otrzymali po 9 morgów i 85 prętów[12].

Uwłaszczenie zamknęło trwający od wieków etap stosunków feudalnych panujących na linii dziedzic–włościanin.

Słowa kluczowe:

dobra Putnowice, Michał Wydżga, Róża z Niemirowskich Wydżdżyna, Leon Niemirowski, Alojzy hr. Poletyło, Leopold hr. Poletyło

[11] M.J. Kawałko, *Rejowiec, jego okolice i właściciele w latach 1531–1869*, Lublin 2009, s. 135.

[12] Księga hipoteczna dóbr Putnowice, sygn. akt 142.

Изложение

Из истории поместья Путновице

Описание истории поместья Путновице охватывает период заката польского дворянства до второй половины XIX века. За это время поместья переходили в руки нескольких владельцев, которые, вдохновленные сарматизмом, все еще живым в благородных традициях, разрешали споры, возникающие на имущественном уровне, решениями Трибунала. Начало XIX века ознаменовало собой новый этап в области социальных и экономических отношений в Путновицком имении. Доказательством этого является Хрубешувское сельскохозяйственное общество, основанное в 1816 году по инициативе Станислава Сташица, 329 членов которого получили избирательные права.

Abstract

From the past of dóbr Putnowice

The description of the history of the dóbr Putnowice covers the declining years of the Polish nobility until the second half of the 19th century. During this time, the dobra passed into the hands of several owners who, stimulated by sarmatism, still alive in the noble tradition, settled disputes arising on the property level through judgments of the Tribunal. The beginning of the 19th century introduced a new stage in the field of socio-economic relations in the dóbr Putnowice. The proof of this was the Hrubieszów Agricultural Society, founded in 1816 on the initiative of Stanisław Staszic, whose 329 members were enfranchised.

Oficyna na Lubelskiej 8 – oficyna od strony ul. Krzywej,
stan przed zawaleniem się w latach 70.

Małgorzata Podlewska-Bem

Maria Chaberko – chełmska królowa wycinanek. Wspomnienia w 125. rocznicę urodzin i 30. rocznicę śmierci

W 2022 roku przypada 125. rocznica urodzin i 30. rocznica śmierci Marii Chaberko, nestorki chełmskich plastyków amatorów. Mimo wielu talentów w pamięci mieszkańców Chełma pozostała przede wszystkim zapamiętana jako wyjątkowo oryginalna wycinankarka, nazywana „Papierkową królową".

Hołdem dla jej artystycznej działalności były wydarzenia, które odbyły się w 2021 roku w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, a które zostały przygotowane i były realizowane od maja do września przez pracowniczki Działu Etnografii ww. instytucji. Odbywały się one w ramach projektu „Papier, nożyce, talent. Opowieść o chełmskich wycinankarkach"[1].

Priorytetowym wydarzeniem była wystawa czasowa pt. „Papierkowa królowa. Maria Chaberko i jej sztuka (nie)marnowania papieru"[2]. Zaprezentowano na niej, w trzech salach wystawowych, 150 prac autorki pogrupowanych tematycznie: wycinanki inspirowane sztuką ludową, kwiaty oraz zwierzęta i krajobrazy. Eksponowane prace pochodziły ze zbiorów własnych muzeum, Włodawskiego Domu Kultury we Włodawie, kolekcji prywatnej Danuty i Janusza Malinowskich – rodziny wnuka Marii Chaberko.

Wydano również obszerny katalog, w którym oprócz części tekstowej znalazło miejsce 125 reprodukcji wycinanek Marii Chaberko.

[1] Autorki projektu: Ilona Sawicka i Małgorzata Podlewska-Bem. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Etno-Polska 2021".

[2] Czas trwania wystawy: czerwiec–wrzesień 2021, kurator wystawy: Małgorzata Podlewska-Bem.

Trwałą pozostałością po rocznicowych uroczystościach są murale autorstwa krakowskiego artysty malarza Marcina Czai[3] i Anny Wardęgi-Czai[4], znajdujące się na ogrodzeniu i na ścianie budynku Oddziału Etnografii i Archeologii Muzeum przy ulicy Lubelskiej 56 A.

Wspomnienie o życiu i pasji wycinankarskiej Marii Chaberko (1897–1992)

Maria Chaberko, z domu Wolak, była mieszkanką Chełma od 1944 roku. Urodziła się 25 kwietnia 1897 roku w Ulbarowie na Wołyniu, w zamożnej polsko-czeskiej[5] rodzinie kolejarskiej. Dzieciństwo i młodość spędziła w mieście powiatowym Zdołbunów. Mając 17 lat, wstąpiła w związek małżeński z Antonim Ignatiukiem i dwa lata później urodziła pierwszą córkę[6]. Po śmierci męża w 1925 roku powtórnie wyszła za mąż za Grzegorza Chaberko[7] i przeprowadziła się do miejscowości Kiwerce. Mieszkała tam do 47. roku życia. W 1944 roku w ramach przesiedleń Polaków z Kresów Wschodnich przyjechała z rodziną do Chełma. Zamieszkała na ulicy Stephensona 8. Mąż podjął pracę na kolei, ona zaś zajęła się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci – pięciu córek[8], zaś w wolnym czasie swoimi pasjami, w tym szczególnie poważnie, od końca lat sześćdziesiątych XX wieku, wycinankarstwem.

Maria Chaberko miała w sobie ogromną chęć artystycznego działania, pasję i talent. Jej twórczość, późnej dorosłości, to aktywność własna, samorodna, którą cechuje ciekawość świata, otwartość na informacje, innowacyjność. Choć swój talent wycinankarski ujawniła dopiero w jesieni życia, w wieku siedemdziesięciu lat, to zdolności plastyczne[9], w bardzo różnych formach, przejawiała już wcześniej. Tworzyła m.in. kwiaty z bibuły. Umiejętności te, które podpatrzyła w dzieciństwie u twórczyni ludowej, z czasem doprowadziła do perfekcji. Była na tyle biegła i kompetentna w tej dziedzinie, że prowadziła zajęcia dla innych zainteresowanych – zarówno młodzieży, jak i dorosłych (fot. 5). Dekorowała też sale, w których odbywały się szkolne zabawy,

[3] Dr Marcin Czaja – nauczyciel akademicki, asystent na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie; malarz, muralista, rysownik, projektant.

[4] Anna Wardęga-Czaja – studentka Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.

[5] Ojciec Marii Chaberko Antoni Wolak był Czechem.

[6] Z pierwszego małżeństwa Maria Chaberko miała również dwóch synów, którzy zmarli w wieku dziecięcym.

[7] Grzegorz Chaberko pracował (w Kiwercach, a później w Chełmie) na kolei, zmarł w Chełmie w 1960 roku.

[8] Imiona córek, od najstarszej: Raisa – nazywana przez rodzinę Renią, Romualda, Mirosława, Alina, Ewa. Informacje o życiu rodzinnym Marii Chaberko zostały uzyskane od jej 93-letniej córki – Mirosławy Romanowskiej, mieszkającej w Lublinie (23.02.2021 roku).

[9] Maria Chaberko posiadała też zdolności muzyczne (grała na gitarze) oraz aktorskie (w młodości występowała w teatrze amatorskim).

robiła kotyliony, haftowane serwety i narzuty. Mówiła: „Lubię robić wszystko, co jest związane z robótkami ręcznymi i co jest niezwykłe. Ale w końcu nie może człowiek objąć całego świata – dlatego zajęłam się wycinankami”[10]. Pasją tą systematycznie, „tak zorganizowanie” – jak mawiała, zajmowała się od 1972 roku[11]. Początki polegały na oglądaniu, czasami odwzorowywaniu różnych form tradycyjnej sztuki ludowej, w tym haftów i wycinanek łowickich i kurpiowskich, czy np. prac Ignacego Dobrzyńskiego[12], jednego z najpopularniejszych wycinankarzy na Lubelszczyźnie.

Z czasem odkryła i stworzyła własne, bardzo precyzyjne formy o cienkiej, falistej linii, asymetrii i swobodnych układach kompozycyjnych, mające coś z secesji. W tej różnorodności odnaleźć możemy: witraże, stylizowane kwiaty, wycinanki z motywem „drzewka życia”, pejzaże, sceny rodzajowe czy zwierzęta przedstawiane najczęściej z tłem pejzażowym.

Dominującą tematyką wyklejanek Marii Chaberko są kwiaty, zarówno takie, które mają swoje wierne wzorce w rzeczywistości, jak i te „wyśnione”, będące tworem jej wyobraźni. Wśród nich odnajdziemy: polne kwiaty, ogrodowe wielobarwne róże, leśne fiołki, kwiaty paproci, a także dzwoneczki, bratki, dziewanny, osty, malwy, astry, słoneczniki, maki.

Przedstawiane kwiaty funkcjonują jako samodzielne wyklejanki bądź wypełniają wolne przestrzenie większych kompozycji.

Twórczyni szczególnie upodobała sobie stylizowane kwiaty, połączone ze sobą luźno na wzór bukietu. W większości prace w tej kategorii są niesymetryczne, bo ich autorka uważała, że wzór musi być asymetryczny, aby był interesujący.

Do ulubionych, choć rzadziej wycinanych przez nią przedstawień, należały drzewka kwiatowe, w których doszukać się można symbolu drzewa życia – drabiny łączącej ziemię z niebem, odwzorowaniem istoty świata. Kompozycje te cechuje symetryczność uzyskana z jednokrotnego złożenia papieru wzdłuż jednej osi. Zbudowane są one z dwóch połączonych ze sobą części – małej dolnej podstawy z niewielką liczbą ażurów i górnej korony o bogatszej ornamentyce, która ma kształt owalu, koła. Maria Chaberko w ramach pewnego schematu nadawała im indywidualną formę, samodzielnie komponując i rozwijając ornamentykę – od stylizowanego kwiatu w doniczce do formy monstrancji.

[10] J. Tarantowicz, *Poezja w wycinankach. Papierkowa królowa,* „Tygodnik Chełmski”, 17.01.1981, s. 12.
[11] *Ibidem*.
[12] Jedna z wycinanek pt. „Motyw serwetkowy” (MZCH/E-1024) posiada na odwrocie dopisek autorki: „Styl Dobrzyńskiego”.

Pani Maria była też miłośniczką żywych kwiatów. Mówiła: „…bardzo lubię kwiaty. Z kwiatami to ja jestem w zgodzie od urodzenia”[13]. W domu uprawiała ich kilkadziesiąt gatunków, m.in. egzotyczne palmy, wiele odmian kaktusów.

Spośród różnorodnej tematyki przedstawień, którą wycinankarka podejmowała w swoich pracach, obok najliczniej wykonywanych kwiatów, odnajdujemy równie często zwierzęta: koguty, pawie, bociany, kaczki, czaple, najczęściej przedstawione na tle pejzażowym. Przy ich tworzeniu Maria Chaberko ujawniała nie tylko zdolności plastyczne – dobre wyczucie kolorystyczne i kompozycyjne, ale też doskonałą umiejętność obserwacyjną i znajomość tematu.

W grupie zwierząt artystka szczególnie upodobała sobie koguty. Prawdopodobnie główną inspiracją do ich tworzenia była możliwość pokazania bogactwa kolorystycznego ptaka – jego ogona i innych elementów upierzenia oraz korali i grzebienia. Jej koguty to kompozycje pojedyncze, wykonane techniką naklejania, zdobione kawałkami kolorowego papieru umieszczonymi głównie na skrzydłach, szyi, ogonie. Przedstawiają ptaka z profilu, a inwencja artystki przejawia się głównie w bogatym zdobieniu rozłożystego ogona. Wykonując go w intensywnych kolorach z różnorodnego materiału, Maria Chaberko pozwalała sobie na swoją wizję, ale jednocześnie oddawała wierność naturze.

Ilustrowana jest także tematyka związana z Bożym Narodzeniem, życiem codziennym, a także otaczającą przyrodą. W tej ostatniej grupie – w pejzażach szczególnie zadziwia kolorystyka, stonowane kolory natury, nadające wyklejankom nastrój przedstawianej pory roku: smutny jesienny z dominacją koloru złoto-czerwono-brązowego, słoneczny letni z dominacją żółci, czy wiosenny z soczystą zielenią liści i traw, pierwszymi kwiatami i bocianami. Są to sceny bardzo realistyczne.

Prace Marii Chaberko są kompozycjami wielobarwnymi i wieloelementowymi, najczęściej utworzonymi niesymetrycznie. Łączą w sobie różne typy wycinanek: konturowych (sylwetowych), narracyjnych wyklejanek czy form ażurowych geometrycznych, zbudowanych na zasadzie symetrii i rytmu, uzyskiwanych dzięki kilkukrotnemu złożeniu papieru. Zastosowanie tradycyjnych ludowych form i technik w połączeniu z wzorami własnymi twórczyni w konsekwencji doprowadziło do powstania kompozycji o charakterze indywidualnym, innowacyjnym.

Wszystkie wycinanki są finezyjne, wykonane z różnorodnego materiału, zarówno papieru, jak i tkanin. To najczęściej dostępny w sprzedaży papier glansowany, bibułka karbowana, celofan, papiery z opakowań i ilustrowanych czasopism, ale też papier z importu, przysyłany autorce prac z zagranicy przez rodzinę i przyjaciół.

[13] J. Tarantowicz, *op. cit.*, s. 12.

Maria Chaberko łączyła te materiały ze sobą wyjątkowo umiejętnie. Często zestawiała różne ich kolory i faktury, np. papier matowy z połyskliwym „pazłotkiem", co widać chociażby w ogonach pawi i kogutów. Czyniąc tak, nadawała pracom trójwymiarowości i dodatkowego zdobienia. Do całości kompozycji idealnie dopasowywała tło. Przeważnie było ono jednobarwne, choć zdarzały się i inne, np. w formie kolorowego pasiaka. W przypadku wyklejanek kwiatowych najczęściej stanowiło je zwykłe, lniane płótno. Pod koniec życia zaczęła tło malować farbami.

Prace Chaberko przeważnie mają układ pionowy. Składają się z dużej ilości drobnych elementów naklejonych na kolorową tekturę albo karton rysunkowy. Charakteryzuje je staranne wycięcie i dbałość o każdy detal. Oryginalna jest też, zachowana tylko w kilku przypadkach, oprawa prac, którą stanowi czarna lub kremowa bawełniana taśma krawiecka, łącząca tekturę ze szkłem i doklejoną zawieszką. Charakterystyczne również są podpisy wycinanek, tj. na awersie pieczątka: Maria Chaberko, na rewersie ręcznie sporządzony wykaz wystaw, na których praca była prezentowana, kolejny numer i tytuł pracy, data wykonania, czasami adres zamieszkania: Chełm, ul. Stephensona 8.

Przez dwadzieścia lat Maria Chaberko stworzyła znaczącą ilość wycinanek, ok. 800 sztuk, w tym tzw. „jubilatki" upamiętniające kolejną setkę wykonywanych prac. Każdej wycinance nadawała kolejny numer. Były one prezentowane (do 1985 roku) na kilkudziesięciu wystawach zbiorowych oraz 14 indywidualnych[14], głównie w chełmskich instytucjach kultury: Klubie Kultury Kolejarza (m.in. w 1968, 1970, 1971, 1984), Klubie Cementowni „Relaks" (1970, 1971, 1972), Klubie PKS-u (1968, 1969), Powiatowym Domu Kultury w Chełmie (1969), Wojewódzkim Domu Kultury (1983, 1985), ale także w Lublinie, Zamościu, Werbkowicach, Dubience, Włodawie.

Po raz pierwszy indywidualnie w muzealnych salach zagościły w 2018 roku na wystawie czasowej zatytułowanej „Wycinanki Marii Chaberko", zorganizowanej przez dział etnografii Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie. Pokazano na niej 55 prac artystki pochodzących ze zbiorów własnych, które trafiły do muzeum w 2013 roku drogą zakupu oraz w 2014 przekazanych jako dar przez mieszkańca Chełma[15]. W trakcie trwania wystawy 24 marca 2018 roku odbyło się w muzeum spotkanie rodziny Chaberków, zorganizowane przez wnuka artystki Janusza Malinowskiego i jego żonę Danutę, mieszkających w Chełmie. Przybyło kilkadziesiąt

[14] Informator do wystawy „Maria Chaberko" (oprac. Bożena Żurek-Matysiak, Halina Buczma), Chełm 1985.

[15] W trakcie sprzedaży mieszkania, jak wspomina niedoszły nabywca, prace Marii Chaberko nie zostały zniszczone; przez kilkanaście lat były przez niego przechowywane, lecz w złych warunkach i dlatego po przekazaniu do muzeum musiały zostać ze względów konserwatorskich wyjęte z oryginalnych opraw.

osób, przedstawicieli kilku pokoleń rodziny, z najmłodszą córką Marii Chaberko – Ewą Malinowską (fot. 8). Spotkanie relacjonowało Radio Lublin[16].

***

Podkreślić należy, iż Maria Chaberko to wyjątkowo interesująca twórczyni, która nie podążyła drogą naśladownictwa, lecz stworzyła nowy rodzaj zindywidualizowanej, autorskiej wycinanki łączącej polską wycinankę ludową z innymi formami nawiązującymi m.in. do współczesnej wyklejanki, czy nawet wycinanki typu silhoulette.

Sama często i chętnie wypowiadała się na temat swojej twórczości, podkreślając nieskromnie jej wyjątkowość. Stwierdzała m.in.: „Moje prace nie są zaliczane do ludowych. Cieszę się z tego, bo jeśli artyzm ma polegać na wycinaniu serwetek, to dziękuję bardzo. Nie ubliżam innym wycinankarkom, ale one robią tylko prace „serwetkowe", a chyba każdemu znudzi się w końcu patrzeć tylko na koroneczki. Ja tam uważam, że trzeba szukać nowych form. Świat poszedł do przodu i wycinanka musi ulegać zmianie. Trzeba chyba zaprzestać tych serwetek i sięgnąć po coś oryginalniejszego"[17].

„[…] Moje wycinanki są odmienne od innych – to się podoba i to właśnie stanowi o mojej wartości"[18].

Prace Marii Chaberko wielokrotnie nagradzano i wyróżniano w lokalnych konkursach. „Dostaję dyplomy, odznaki, daję moje prace na wystawy. Każdy człowiek ma odrobinę próżności w sobie i lubi, gdy go chwalić, więc nie uważam za ujmę dla siebie, że zależy mi na uznaniu. A ja po każdej wystawie, nagrodzie staram się robić rzeczy jeszcze ciekawsze, jeszcze lepsze"[19].

Dziś większość jej wycinanek znajduje się u osób prywatnych, zarówno w Polsce[20], jak i za granicą – w USA, Australii, Rosji, Portugalii, Belgii i Niemczech. Wielokrotnie twórczyni podkreślała, że nie lubi rozstawać się ze swoimi pracami. W jednym z wywiadów, przeprowadzonym w 1981 roku powiedziała: „Wycinanek zrobiłam 461, a w domu mam zaledwie 100. Sprzedałam bardzo mało, ale dużo podarowałam. Moje wycinanki są w szpitalach, sanatoriach, na statku «Chełm» […]"[21].

16 https://radio.lublin./pl/2018/3/wyjątkowa-wystawa…
17 J. Tarantowicz, *op. cit.*, s. 12.
18 *Ibidem*.
19 *Ibidem*.
20 Maria Chaberko swoje „wycinanki pod szkłem" sprzedawała w Miejskim Handlu Detalicznym, m.in. w sklepie wielobranżowym na ul. Lwowskiej 4 i w sklepie Tadeusza Kulisza na ul. Lubelskiej 76.
21 J. Tarantowicz, *op. cit.*, s. 12.

Prace tworzyła też dla najbliższych z okazji ważnych uroczystości rodzinnych. Potwierdzeniem tego są dedykacje napisane odręcznie przez Marię Chaberko, znajdujące się na tylnej stronie dwóch wycinanek: „Kochanej Aluni na poprawę smutnego nastroju ofiaruję cząstkę mej pracy, Matka 19-IX-1986 r." (fot. 9) oraz „Wiele szczęścia i najlepszego zdrowia w Dniu Imienin Kochanemu Broneczkowi życzy z całego serca Matka. Chełm 1987-09-01".

Dziś największą ilość wycinanek Marii Chaberko posiada prawdopodobnie jej rodzina, przede wszystkim Danuta i Janusz Malinowscy z Chełma (45 szt.) oraz mieszkająca w Lublinie 93-letnia córka Mirosława Romanowska, a także Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie (100 szt., w tym 20 depozytów).

Pod koniec życia Maria Chaberko zaczęła tracić wzrok, ręce nie były już tak sprawne, nosiła drugi stymulator serca. Mówiła: „Ach te oczy. Nie znoszę mroku, który mnie ogarnął"[22]. Mimo pogarszającego się zdrowia chciała jeszcze spróbować czegoś nowego – zrobić prace bardziej ambitne niż kwiaty, które przychodziły jej z łatwością, coś z chełmskiej architektury[23]. Zaczęła też „bawić się" aplikacjami na materiale.

Zmarła 28 kwietnia 1992 roku w wieku 95 lat. Pochowana została na cmentarzu parafialnym w Chełmie.

Słowa kluczowe:

Maria Chaberko, chełmska wycinankarka, twórczość amatorska w Chełmie, „Papierkowa królowa"

Bibliografia:

Kościński M., *Regionalne profile. Wycinanki Marii Chaberko*, „Sztandar Ludu", 28.01.1970, nr 23 (7961), s. 4.

Tarantowicz J., „*Poezja w wycinankach. Papierkowa królowa*, „Tygodnik Chełmski", 17.01.1981, s. 12.

Informator do wystawy *Maria Chaberko* (oprac. B. Żurek-Matysiak, H. Buczma), Chełm 1985.

[22] *Ibidem*.

[23] Pierwsze próby wykonywania takich prac się odbyły, o czym świadczy zdjęcie wycinanki „Chełmskiej Górki", zamieszczone w artykule Joanny Tarantowicz.

Fot. 1. Otwarcie wystawy „Papierkowa królowa. Maria Chaberko i jej sztuka (nie)marnowania papieru", Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, 11 czerwca 2021 roku, fot. Grzegorz Zabłocki

Fot. 2. Zdjęcie z wystawy „Papierkowa królowa. Maria Chaberko i jej sztuka (nie)marnowania papieru", fot. Grzegorz Zabłocki

Fot. 3. Zdjęcia 2 murali z wycinankami Marii Chaberko, fot. Grzegorz Zabłocki

Fot. 4. Z rodzicami – Marią i Antonim Wolak, babcią i starszym bratem, Zdołbunów, ok. 1900 roku, z archiwum rodzinnego

Fot. 5. Spotkanie z koleżankami – nauka wykonywania kwiatów z bibuły (Maria Chaberko trzecia od prawej), z archiwum rodzinnego

Fot. 6. Maria Chaberko podczas szydełkowania w domu, z archiwum rodzinnego

Fot. 7. „Pamiątka z festynu w borku chełmskim, 15-VI-1969 r."
(zgodnie z podpisem na rewersie), z archiwum rodzinnego

Fot. 8. Spotkanie rodziny Marii Chaberko w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie 24 marca 2018 roku, fot. Bożena Skolimowska

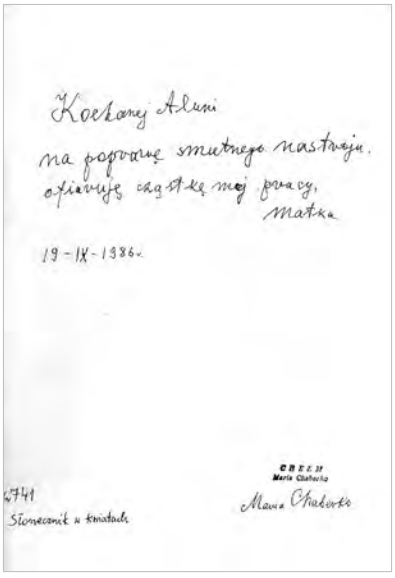

Fot. 9. Rewers wycinanki „Słonecznik w kwiatach", nr 741, z dedykacją autorki, ze zbiorów prywatnych Danuty i Janusza Malinowskich, fot. Grzegorz Zabłocki

Fot. 10. Wycinanki kwiatowe: „Nasturcje", „Akacja", „Koszyczek z kwiatami", „Ptak wśród kwiatów", ze zbiorów prywatnych Danuty i Janusza Malinowskich, fot. Grzegorz Zabłocki

Fot. 11. Wycinanki Marii Chaberko: „Kogut domowy czarny", „Krawcowa", „Lato", „Boże Narodzenie w wyobraźni polskiego dziecka", ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki

Изложение

Мария Хаберко – хелмская королева вытинанек. Воспоминания к 125-летию со дня рождения и 30-летию смерти

В статье представлен образ Марии Хаберко (1897–1992), старейшины хелмских художников любителей, самой большой страстью которой было вытинание, начавшейся осенью ее жизни. Она является автором 800 уникальных вытинанек очень точных форм, отличающихся тонкими волнистыми линиями, асимметрией и свободными композициями. Среди тематического разнообразия: витражи, вытинанки с мотивом «древа жизни», пейзажи, животные изображаемые на пейзажном фоне, а главное, чаще всего создаваемые – стилизованные и реалистичные цветы. Работы Марии Хаберко – это разноцветные и многоэлементные композиции из разных видов бумаги и тканей. Мастерица чрезвычайно умело сочетала эти материалы между собой. Она часто сопоставляла их разные цвета и фактуры, например, матовую бумагу с блестящим целлофаном, который можно увидеть, например, в хвостах павлинов и петухов. Тем самым это придавало работам объемный характер и дополнительные украшения. Фон идеально подходил к общей композиции. Мария Хаберко – исключительно интересная художница, которая не пошла по пути подражания, но создала новый вид вытинания, сочетающий польские народные вытинанки с другими формами: современным вытинанием и вытинанием типа силуэт. 125-летие со дня ее рождения и 30-летие со дня ее смерти, пришедшееся на 2022 год, стало возможностью выразительно и заслуженно подвести итоги ее творческой деятельности с помощью выставки и публикации книги.

Abstract

Maria Chaberko – chełm queen of folk art paper cutting. Memories on the 125th anniversary of birth and 30th anniversary of death

The article presents the figure of Maria Chaberko (1897–1992), the doyen of Chełm amateur artist, whose greatest passion, which started in the autumn of her life, was Folk Art cutting. She is the author of 800 unique cut-outs with very precise forms, characterized by thin, wavy lines, asymmetry and free compositional arrangements. Among the thematic diversity, we can find: stained glass, cut-outs with the motif of "the tree

of life", landscapes, genre scenes, animals usually depicted with a landscape background, and above all, most often created – stylized and realistic flowers.

Maria Chaberko's works are multi-colored and multi-element compositions made of various types of paper and fabrics. The creator combined these materials with each other extremely skillfully. She often combined their different colors and textures, e.g. matte paper with shiny cellophane, which can be seen, for example, in the tails of peacocks and roosters. By doing so, she gave the works three dimensions and additional decorations. The background perfectly matched the overall composition.

Maria Chaberko is an exceptionally interesting artist who did not follow the path of imitation, but created a new type of cut-out, combining Polish folk cut-outs with other forms, referring to, for example, contemporary cut and paste art or even a silhoulette cut-out.

The 125th anniversary of her birth and 30th of her death, which are in 2022, has become an opportunity to summarize in an emphatic and deserved way, her artistic output by organizing exhibition and book publication.

Na zalewie Żółtańce

Andrzej Rybak

Kronika bombardowań lotniczych Chełma w okresie II wojny światowej (IX 1939 – VII 1944) w świetle raportów pożarniczych, dzienników, relacji i wspomnień mieszkańców miasta

Chełm, podobnie jak setki miast i miasteczek przedwojennej Polski, był praktycznie całkowicie bezbronny wobec niemieckich ataków lotniczych. Niewielka liczba punktów obrony przeciwlotniczej, słaba infrastruktura obronna (schrony) nie były w stanie przeciwstawić się bezwzględnym atakom Luftwaffe. Po raz pierwszy w historii ludność cywilna została w ramach wojny totalnej poddana przemocy na taką skalę. Niemcy atakowali nie tylko obiekty o znaczeniu strategicznym, ale również cele pojedyncze – oddziały wojskowe, kolumny uciekinierów, a nawet poszczególne osoby pracujące w polu. Głównym celem artykułu jest przedstawienie przebiegu bombardowań lotniczych Chełma, najważniejszych miejsc ataków, strat ludzkich i materialnych, a także zachowań mieszkańców miasta w tych trudnych chwilach. Chronologicznie zaprezentowano zarówno ataki lotnictwa niemieckiego, jak i radzieckiego. W materiale ujęto również alarmy lotnicze, które nie zakończyły się bombardowaniami, gdyż zostały odwołane. Podstawowym źródłem archiwalnym do opracowania poniższego artykułu były raporty pożarnicze chełmskiej Straży Pożarnej, w których znajdują się dokładne opisy akcji gaśniczych, będących efektem bombardowań. Ważnym źródłem są relacje, wspomnienia i pamiętniki mieszkańców miasta, którzy osobiście brali udział w tych wydarzeniach. Istotne dane pozyskano ze źródeł niemieckich, w tym m.in. typ i liczba bombardujących Chełm samolotów.

4 wrzesień 1939 – pojawił się pierwszy samolot niemiecki. Od tego dnia, codziennie w różnych porach dnia przelatywały nad miastem niemieckie samoloty[1].

[1] M. Litwin, *Z zakamarków pamięci*, Lublin 2009, s. 69.

8 wrzesień 1939 – według danych niemieckich w godzinach 15.50–18.35 14 Heinkli zbombardowało dworzec kolejowy w Chełmie[2]. Zbombardowano całą ulicę Kolejową oraz część ulicy Okszowskiej, zniszczony został całkowicie dom Lejmana przy ulicy Sienkiewicza, uszkodzony budynek Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego. Zabito przy tym ok. 80 osób oraz dużo koni. Zawalony został magazyn Powszechnej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej przy ulicy Kolejowej (Aljos) oraz magazyn Rubina. W magazynach tych Powszechna Spółdzielnia składowała zboże, które w dużej ilości zostało zniszczone oraz rozkradzione (straty ok. 5000 zł)[3].

Raport pożarowy Nr 31

Dnia 8 września 1939 r. zaalarmowano telefoniczne o pożarze w fabryce Daumana. O godzinie 17.30 wyjechał I pluton z Jarzębskim i II pluton z Andrzejem Oryszko. Paliło się się na placu fabryki Daumana 3 samochody osobowe własność Daumana, ogrodzenie budynków Daumana. Odsunięto od ognia cztery trupy ludzi dorosłych mężczyzn. Dwa razy wyjeżdżał „Ford" i „Chevrolet", od tego zapalił się zbiornik z naftą w składzie nafty i benzyny „Karpaty". Odciągnięto z ognia wóz z sześcioma beczkami nafty, ogień został zlokalizowany, a plutony przerzucono do drugiego pożaru. Tr[z]*y konie było zabite, w strażakach i rekwizytach uszkodzeń nie było. Pożar powstał w czasie bombardowania. Paliwa zużyto 40 l benzyny i 1 1/2 oliwy. Chełm, dnia 9 września 1939 r.*

Komendant Miejskiej St. Pożarnej[4].

Raport pożarowy Nr 32

Dnia 8 września 1939 r. w czasie bombardowania miasta zapaliły się przy ulicy Okszowskiej zabudowanie Jauchowskiej Nr 8, 10, 12, Chmielewskiego Nr 14, Greluka Aleksandra 16, razem spaliło się 10 budynków. Straż pod dowództwem kom. Fola Stefana pracowała od godziny 17.30 do godziny 5 rano. Praca była bardzo utrudniona z powodu bombardowania. Samoloty nieprzyjaciela celowo starały się uniemożliwić gaszenie ognia. Straż jednak bez przerwy pracowała, zabezpieczając sąsiednie zabudowania, ratując rannych. Wydobyto z płonącego domu kobietę ranną w nogę i chłopca poparzonego, którym samarytanki udzieliły pierwszej pomocy i zaniosły na noszach do

[2] Luftwaffe w Oels 1937–1945, http://oels-nest.prv.pl/Indexphp?strona=08_09 [dostęp: 19.09.2017].
[3] M. Litwin, *op. cit.*, s. 69.
[4] Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej: APLOCH), Akta miasta Chełma (dalej: AmCh), sygn. 1397, Raport pożarowy Nr. 31 z 09.09.1939 r., bp.

samochodu pogotowia P.C.K. Z ognia wydobyto ciało Tywońskiej i jej dziecka i ciała spalonych dwojga dzieci Romaniuka. Udzielono pierwszej pomocy ludziom rannym od bomb i odłamków na ulicy, którymi potem zajęło się pogotowie P.C.K. Przy ogniu pracowały trzy plutony, wozy były „Rugba", „Schevrolet" i „Ford". Otrzymano przez gońca meldunek, że pali się na ulicy Sienkiewicza. Kom. Fol wysłał jeden pluton z „Schevroleta", a pozostała straż usiłowała stłumić ogień tak, aby nie było oświetlenia w nocy. Przy pomocy wojska udało się. Wodę dostarczano za pomocą łańcucha wodnego wiadrami z najbliższych studzien. Paliwa zużyto 120 l benzyny i 2 l oliwy.

Chełm, dnia 8 września 1939 r.
Komendant Miejskiej St. Pożarnej[5].

Raport pożarowy Nr 33

Dnia 8 września 1939 r. od bomby burzącej zawalił się dom jednopiętrowy Lejmana przy ulicy Sienkiewicza Nr 13 i zapalił się. Odwód Straży Pożarnej z Sekreckim Lucjanem pracował od godziny 17.15 do 2. Spalił się całkowicie dom mieszkalny i skład drzewa. Pracowała sikawka ręczna. Para koni była ze straży, jeden koń zarekwirowany od Haworki, a drugi od Eljaszczuka, które były zatrzymane do końca pożaru… W gruzach zasypane zostały trzy osoby. Lejmanów [tekst nieczytelny] i syn jego. Ciała wydostano następnego dnia.

Chełm, dnia 9 września 1939 r.
Komendant Miejskiej St. Pożarnej[6].

Raport pożarniczy Nr 34

Ulica Sienkiewicza 8. Dnia 8 września 1939 r. w czasie bombardowania od bomby zapalającej wg zeznania tamtejszych mieszkańców zapaliły się komórki piętrowe, które bezpośrednio były połączone z domem mieszkalnym. Odwód Straży Pożarnej i przysłany pluton z ulicy Okszowskiej pożar ten całkowicie stłumił, bez większych strat. W ludziach wypadku nie było. Paliwa zużyto 15 l benzyny, 1/4 l oliwy.

Chełm, dnia 9 września 1939 r.
Komendant Miejskiej St. Pożarnej[7].

[5] *Ibidem*, Raport pożarowy Nr 32 z 9.09.1939 r., bp.
[6] *Ibidem*, Raport pożarniczy Nr 33 z 9.09.1939 r., bp.
[7] *Ibidem*, Raport pożarniczy Nr 34 z 9.09.1939 r., bp.

Raport pożarowy Nr 35

Dnia 8 września 1939 r. w czasie bombardowania zapaliły się baraki kolejowe przy ulicy Kolejowej. Do ognia przyjechał Oryszko Andrzej "Daimlerem". Spaliło się pięć budynków, w ogniu zginęło sześć osób. Ratowaniem i gaszeniem zajęła się straż kolejowa, a pluton Straży Pożarnej odjechał do pożaru na ulicę Sienkiewicza. Paliwa zużyto 8 l benzyny, 1/2 l oliwy.

Chełm, dnia 9 września 1939 r.
Komendant Miejskiej St. Pożarnej[8].

Kazimierz Andrzej Jaworski

8 września – nalot na Chełm. Bomby rzucono na stację i dyrekcję kolejową. Dworzec częściowo zburzony. Uległy zniszczeniu magazyny i baraki. Trafiono w gmach Gimnazjum Czarnieckiego. Ofiary w ludziach – ponad sto osób zabitych, wielu rannych. Pierwsza danina krwi i życia w naszym mieście. I jakżeż obfita[9].

Wincenty Pietrzykowski

8.IX.1939 r. Bombardowanie Chełma. A że było święto i to „Święto Ziemi Chełmskiej", a przy tym dzień się ładnie zapowiadał, wyprosiłem u Terleckiego urlop na całe popołudnie. Wojna wojną, ale serce sercem: należy iść za jego wskazaniem. Nad wieczorem już, o godzinie wpół do szóstej może, wracałem od Irki. Idę tedy gracko po Lubelskiej, a tu nagle krzyk: samoloty!, alarm i pierwsza bomba. Wszystko razem! Pospali się na wieży obserwacyjnej widocznie i tak paskudnie wypadło. Bida ze mną – myślę sobie – i wyrywam, co sił starczy, za miasto… Wariata trzeba siedzieć w centrum miasta. Dopadłem jakiegoś chlewika, czy komórki na Piramowicza i słucham. Płaaaa! Raz jeden, drugi, trzeci! Źle! Gdzieś blisko! Ścianki mojej komórki zaczynają się rozsuwać a … siedzi mi już na karku. Rzucam te budę i dalej na łąki! Koło basenu spotykam Dziusa i Ukleję. Samoloty przeleciały. Dzielimy się wrażeniami. Płaaaa! *Znów są nad Chełmem – widzimy dokładnie osiem sztuk. Patrzymy i patrzymy. Samoloty z tyłu! – krzyknął ktoś z publiczności, która szukała schronienia przed nalotem w krzakach. Znajomy, przerywany warkot… Nadchodzą od lasu. Strasznie wysoko. Siedzimy w krzakach i palimy papieros za papierosem. Choć raz przed śmiercią, a dobrze – jak to mówi Ukleja. Chełm się pali. Nadlatują. Przyczajeni w krzakach czekamy spokojnie*

[8] *Ibidem*, Raport pożarniczy Nr 35 z 9.09.1939 r., bp.
[9] K.A. Jaworski, *Koniec seansu*, Lublin 1972, s. 365.

wyroku: rzuci czy też nie rzuci?[…] Rzucił, ale na pobliskie koszary. Znów wychodzimy i znów krzaki. Robi się ciemno. Odleciały. Zaznaczyć należy, że drugim razem mieliśmy towarzystwo w krzakach: dwie koleżanki, które gotowały nam dziś w wartowni obiad. Odprowadziliśmy biedaczki przestraszone na śmierć do domów, a sami naturalnie poszliśmy obejrzeć skutki nalotu. Cała lewa strona Kolejowej: od Okszowskiej do stacji w ogniu. Płacz, jęk! Ludzie uciekają na wózkach z całym dobytkiem na wieś. Dom Ryśka Lejmana doszczętnie strzaskany, a siostra zginęła. Oberwało się też naszej budzie! Wracamy na służbę! Za nami: czerwony płomień, jedno morze ognia, duszący dym. Chełm się pali! Jak pochodnia wzniesiona, wołająca o pamięć do Boga buchały snopy iskier do późnej nocy. Miałem służbę. Czerwona łuna malała i malała, nad świtem zgasła. Na drugi dzień dymiły jeszcze ciężkie kłody, a żar gorący pozostał jeszcze na długo… bo do drugiego nalotu[10].

Jerzy Pietraszewski

Na naszej działce przygotowany był obszerny schron, w planie o zarysie winkla, otwarty z obu stron, ze stropem z desek starej stodoły i przykryty grubą warstwą ziemi. W sobotę, 8 września popołudniu, po odezwaniu się syren alarmowych, zaczęły przelatywać nad Chełmem, na różnych wysokościach, samoloty niemieckie. Wszyscy udaliśmy się do schronu. Wszyscy, to znaczy ja z mamą oraz nasi sąsiedzi, w tym rodzina komendanta Policji, nawet Żydzi z ul. Dreszera. Pamiętam, że siedziałem z matką przy drabinie zejścia do schronu. Słyszałem bliską strzelaninę artylerii i hałas lecących samolotów, ale zabawiałem jak gdyby nigdy nic się nie działo, grzebiąc łyżką w ścianie pod drabiną. Nieopodal nas, przy ulicy Lubelskiej z placu po dawnym Teatrze „Polonia" (dziś stoją tam garaże i budynki zaplecza hotelu „Kamena"), bez przerwy strzelała zenitówka. Samoloty nadlatywały w kierunku dworca i tam zrzucały bomby. Nagle usłyszałem wycie nurkującego samolotu i nakładającą się strzelaninę działka do samolotu i samolotu do działka. To jeden z niemieckich pilotów zauważywszy działko zawrócił i postanowił je unieszkodliwić. Podniosłem głowę i z drabiny przez wylot schronu zobaczyłem nad drzewami samolot, tak nisko, że widziałem nity na jego kadłubie. Samolot ten nurkując od północnej strony zrzucił cztery bomby na zenitówkę, ale te przeniosły. Jedna trafiła w komórkę Zajączkowskich za nami na sąsiedniej działce, druga wpadła na podwórko południowego sąsiada, kolejna poślizgiem po bruzdach kartofli na naszej działce nie wybuchając dotarła i utkwiła pod ryglem naszego płotu, ostatnia wpadła do ogródka sąsiada i też nie wybuchła. Wybuch pierwszej rozniósł komórkę, zrujnował część

[10] Chełmska Biblioteka Publiczna im. M. P. Orsetti w Chełmie (dalej: ChBP), rps 19, Wincenty Pietrzykowski, Pamiętnik 1939–1940, s. 75–77.

kamienicy Zajączkowskich, w której na pierwszym piętrze, w mieszkaniu Żyda Bermana, runęła zewnętrzna ściana i podłoga. Klepka z rozbitej beczki uderzyła w głowę nie kryjącego się w schronie syna policjanta. Wybuch drugiej bomby też zniszczył ścianę i dach domu sąsiada, ponadto nie szkodząc nikomu zawalił bliższe skrzydło naszego schrony i rozbił opodal stojącą naszą ubikację. Ludzie ze schronu zostali szybko odkopani, natomiast Bermana zastano całego, ale odciętego od świata i stojącego na progu swego nieistniejącego już mieszkania. Dotarł do nas po dostawieniu drabiny[11].

Zygmunt Mańkowski

Komunikaty OKW z tryumfem podawały meldunki o wynikach operacji hitlerowskiego lotnictwa. Między innymi 7 września zaatakowano Łuków (zginęło tam ok. 260 osób), 8 września – Chełm (rejon dworca kolejowego, 9 września – obiekty i mosty kolejowe na linii Dęblin–Lublin–Chełm oraz bombardowano Lublin (w mieście, spłonął ratusz, hotel „Viktoria", koszary, zginęło kilkuset cywili i żołnierzy, w tym znany poeta Józef Czechowicz, wybuchły liczne pożary […][12].

Longin Tokarski

Grozę wojny mieszkańcy Chełma odczuli podczas pierwszego bombardowania miasta w dniu 8 września 1939 roku. Data ta zapisała się w pamięci, gdyż był to dzień odpustu w kościele mariackim. Głównym celem był dworzec kolejowy. Wiele budynków uległo wówczas zniszczeniu i zginęło ok. 17 osób. Stało się to przyczyną chaosu w mieście, który pogłębiała fala uchodźców przebywająca z zachodu[13].

Longin Tokarski

Grozę wojny mieszkańcy Chełma odczuli podczas pierwszego bombardowania miasta 8 września 1939 r. tego dnia odbywał się odpust w kościele Mariackim. Głównym celem nalotu był dworzec kolejowy. Zniszczeniu uległo wówczas 16 budynków: 1 przy ulicy Sienkiewicza 13, 10 przy ulicy Okszowskiej i 5 przy ulicy Kolejowej. Zginęło 17 osób[14].

---

11 J. Pietruszewski, *Lata dzieciństwa chełmskiego chłopca,* [w:] *Licealiści Królowej Jadwigi i Czarnieckiego sprzed pół wieku – suplement: księga pamiątkowa*, red. Jan Witkowski, Chełm–Brwinów 2008, s. 99–100.

12 Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982, s. 49.

13 L. Tokarski, *Wrzesień 1939 w Chełmie – początek okupacji*, „Pro Patria" 1993, nr 9, s. 12.

14 *Idem*, *W czasie drugiej wojny światowej 1939–1944,* [w:] *Chełm i chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996, s. 153.

Mirosław Litwin

Dzień 8 września był dniem powszednim, ale jednocześnie było to święto kościelne, w kościele na Górce odbywał się coroczny odpust. Matka pomaszerowała na ten odpust, nie było jej w domu ze dwie godziny, a w tym czasie ja z kolegami zabawialiśmy się wesoło na ulicy. Było wesoło do tego stopnia, że nie zauważyliśmy, jak szanowna rodzicielka przeszła obok nas. Widocznie oczekiwała z naszej strony jakichś gestów, wyrażających szacunek dla przechodzącej obok nas dostojnej osoby, a ponieważ nic takiego nie nastąpiło, zatrzymała się i wydała zdecydowany rozkaz natychmiastowego udania się do domu. Tam, po wysłuchaniu krótkiego przemówienia, dowiedziałem się, że za jakąś tam wyimaginowaną karę otrzymuję zakaz opuszczania mieszkania do jutra. Trudno, się mówi. Za oknem piękny, słoneczny dzień, koledzy harcują na ulicy, a ja samotnie siedzę. W tym czasie Ojciec był na służbie w tzw. Komisji Skupu, gdzie był magazynierem, a Romek miał dyżur w oddziałach OPL i patrolował pobliskie ulice. Zdesperowany postanowiłem zająć się lekturą ulubionej książki „Oblężenie Paryża", którą niedawno otrzymałem na zakończenie roku szkolnego jako nagrodę za jakieś tam osiągnięcia.

Pogrążony w lekturze nie zwróciłem nawet uwagi na ogłoszenie alarmu lotniczego i narastający odgłos zbliżających się samolotów. Podobnie nie zareagowała wcale moja matka, przebywająca w innym pomieszczeniu. Dopiero nieznany dotychczas dźwięk, narastający, przeraźliwy świst spadających bomb lotniczych, przy którym już się czuło drżenie ziemi, i następujące po chwili kilkakrotne detonacje, postawiły nas na nogi. Drewniany, parterowy dom podskoczył dosłownie w górę, z sufitu odpadły kawałki tynku, wypadło z okien wiele szyb (mimo pozaklejania obowiązkowymi paskami). Przy otwartych w pogodny dzień oknach większość kwiatków, razem z doniczkami, wypadła na podłogę. Przerażony wybiegłem w stronę wyjścia i w przedpokoju zderzyłem się z biegnącą również matką. W tym momencie sypnęła następna seria bomb, znowu świst, znowu rozdzierające detonacje. Mieszkanie wypełniło się kurzem ze spadającego tynku. Przytuliliśmy się do siebie i po chwili nieprzytomnie wybiegliśmy z domu. Wpadliśmy do wykopu, który wraz z kolegami wykonałem w poprzednie dni, ale dosłownie po sekundach opuściliśmy go i wbiegliśmy w zagon kartofli, leżący na tyłach miejskiej elektrowni. W pobliżu stał pod semaforem długi pociąg składający się z samych wagonów towarowych i – jak się okazało – wiozący ludzi ewakuowanych z Gdyni. Uciekinierzy ci wybiegli z wagonów i kryli w przygodnych miejscach. Część z nich wybrała kartoflisko, na którym i my się znaleźliśmy. Od zachodu zbliżała się następna fala bombowców. Leciały w dwóch kluczach po trzy maszyny. Silniki obciążonych bombami samolotów pracowały nierówno, wydając pulsujący, głuchy pomruk.

Leżąc w tych kartoflach, przywarty mocno do ziemi obserwowałem nadlatujące maszyny. Leciały równolegle do torów kolejowych, waliły prosto nad nasze głowy. Jak się znacznie później dowiedziałem, były to bombowce Heinkel 111. Kiedy znalazły się nad nami, usłyszeliśmy trzask, a za chwilę narastający przeraźliwy świst spadających bomb. Nieopisany strach, w oczekiwaniu na nieuchronną detonację, osiągnął szczyty. Kilka bomb spadło w najbliższej odległości. Ziemia razem z nami podskoczyła do góry. Bomby spadły właśnie na to kartoflane pole, które sobie przed chwilą upatrzyliśmy, jako miejsce bezpieczne. Z góry zaczęły się na nas sypać zwały ziemi, przemieszanej z wykopanymi przez wybuchające bomby kartoflami. Ziemia, która spadła na mnie nie wyrządziła mi żadnej krzywdy. Natomiast Matka leżąca obok mnie została poważniej przysypana ziemią tak, że dopiero przy pomocy mojej i przypadkowych ludzi udało się ją wydobyć. Nikt z mieszkańców ani podróżujących pociągiem uciekinierów, nie został ranny. Ogromne szczęście. Po nalocie bombowców, wiedzeni owczym pędem, jeszcze raz zmieniliśmy miejsce pobytu i pobiegliśmy na przeciwną stronę naszej ulicy, w stronę rafinerii spirytusu, gdzie sąsiedzi siedzieli skuleni w zaimprowizowanym schronie.

Powoli uspokajaliśmy się, rozglądając po okolicy. Obok wytwórni spirytusu płonęły dwa domy, wkrótce przybyła straż pożarna i rozpoczęła akcję ratowniczą. Na naszej ulicy całkowicie został zniszczony dom naszego sąsiada, pana Zwierzyńskiego. Po niedługim czasie w okolice schronu, w którym znaleźliśmy się, dotarł mieszkający na ulicy Obłońskiej doktor Zalewski z walizką sanitarną. Zobaczył, że mam zabandażowaną nogę w okolicy kolana i zapytał, czy jestem ranny. Wyjaśniłem, że moja rana powstała w innych bojach. Po latach nieraz wracaliśmy w rozmowach do tego pierwszego nalotu. Z punktu widzenia militarnego, był on całkowicie nieudany. Ani elektrownia, ani fabryka wódek, ani też tory kolejowe, ze stojącym na nich pociągiem, nie zostały uszkodzone. Natomiast efekt terrorystyczny udał się Niemcom znakomicie[15].

Zbigniew Waldowski

Mając godzinę wolnego czasu, idę do miasta ul. Lubelską, w dół do kościoła Rozesłania Apostołów i starostwa. Doszedłem do kościoła, gdy jękliwy ryk syren ogłosił alarm przeciwlotniczy. W tym samym czasie, wysoko nad nami, zaczął krążyć samolot – chyba niemiecki. Obok mnie stai ksiądz Niedzwiecki [właśc. nazwisko Niedzwiński – przyp. autora] *z parafii Rozesłania Apostelów, nasz prefekt ze szkoły rolniczej w Okszowie. Wspaniały ksiądz, kulturalny i wszechstronnie wykształcony. Skończył dwa fakultety na Uniwersytecie w Wiedniu. Ubrany w sutannę, na głowie rogatywka oficerska z fioletowym*

[15] M. Litwin, *op. cit.*, s. 53–54.

otokiem z dwoma gwiazdkami. Porucznik, z przyłożoną do oczu lornetką, zawzięcie obserwuje samolot, a syreny zawzięcie jęczą. Służba OPL, spędza ludzi z ulicy do domów. Dzieci pogubiły matki, lub też matki pogubiły dzieci. Obok starostwa, na ulicy Lubelskiej, dziewczynka może 10-letnia z Warszawy zanosi się płaczem. Zgubiła matkę. Ksiądz Niedźwiecki [właśc. Niedzwiński] *oderwał lornetkę od oczu i przygarnął dziecko do siebie, gładząc ją po jasnych blond włosach, nachylony nad nią próbuje uspokoić. Okazuje się, że służba OPL, w swej nadgorliwości rozdzieliła ją z matką i nie wie, gdzie ją odnaleźć. Na szczęście nadbiegł młody goniec, harcerz z wiadomością, że chyba jej matka ją szuka. Bierze ją pod rękę i choć mała mu się wydziera do księdza, siłą doprowadza dziecko do matki. Wszystko razem skończyło się dobrze. Nareszcie alarm lotniczy zostaje odwołany, uciekamy ze starostwa, do którego przyjechało kilka samochodów, w tym jeden z chorągiewką Stanów Zjednoczonych. To podobno konsul amerykański. Szybko wracam do dowództwa swojej kompanii, od Budzyńskiego odbieram pocztę i rower i bez przeszkód wracamy na wartownie do Rudy Huty […]*

Byłem chyba w Zarudniu, kiedy w Chełmie rozległy się jęki syren, ogłaszające alarm przeciwlotniczy dla miasta […] Nad Chełmem widać kłęby czarnego dymu. Niemcy bombardują. Chełm. Jest godzina 16 po południu. Stoimy z zaciśniętymi pięściami i ustami i bezsilni patrzymy na coraz nowe kłęby dymu, na wybuchające pożary… Miasto Chełm się paliło… Z przejazdu kolejowego Koza Gotówka widać jak na dłoni łunę pożarów, a nawet niektóre palące się budynki. Pali się ulica Kolejowa i rektyfikacja wódek Daumanna, magazyny „Społem". Na ulicy Okszowskiej pali się „Depo" i skład węgla. Łąkami omijając most, wracają mieszkańcy Kozy Gotówki. Mówią, że żandarmi wojsko i policja obstawili wyloty wszystkich ulic. Do Chełma nikogo nie wpuszczają, ale z Chełma wyjść można. Wracamy na wartownię i długo w noc patrzymy na czerwoną lunę nad Chełmem. Chełm się pali. Jestem ciągle pod wrażeniem wczorajszego bombardowania Chełma[16].

Longin Jan Okoń

Niemcy w dniu 1 września 1939 roku zaatakowali Polskę rozpoczynając II wojnę światową. Ziemia Chełmska 8 września każdego roku obchodzi Święto matki Boskiej Chełmskiej, na które ściągają tłumy wiernych. Choć księżą zapowiedzieli, że uroczystości będą skromne z powodu wojny, to jednak społeczeństwo przybyło licznie na Górę Chełmską. Gdy rozpoczęły się uroczystości, nadleciały niemieckie samoloty i rozpoczęło się pierwsze bombardowanie miasta. Jedna z bomb trafiła w górny róg budynku

[16] Z. Waldowski, *Dziennik z lat wojny i okupacji 1939–1945*, t. 1, Chełm 2015, s. 37–38.

Liceum im. Stefana Czarnieckiego, ale uszkodzenie było niewielkie. Bomby spadły na rafinerię wódek Daumana i dworzec kolejowy. Piloci strzelali z broni automatycznej do gęsto zgromadzonych uczestników uroczystości, którzy kryli się gdzie mogli, a szczególnie rynsztoki uliczne, w których się kładli. Mama moja – jak wspomina – leżała w rynsztoku na ulicy Lubelskiej w pobliżu schodów wiodących do Katedry. Jak stwierdza, popłoch i przerażenie było powszechne… Ja samotny 12-latek w domu, na trzecim pietrze, uczony w szkole, że Niemcy mogą rzucać bomby trujące, a wtedy trzeba moczyć ręczniki i kłaść na twarz i oddychać przez wilgotny ręcznik… Pełen lęku oczekiwałem powrotu rodziców i braci[17].

Lista ofiar bombardowania w dniu 8.09.1939 roku pochowanych na cmentarzu parafialnym przy ulicy Lwowskiej – lokalizacja groby: sektor B, pole V, grób 764:

1. Biernacka Helena
2. Nienaszew Teodor
3. Lewicka Maria
4. Trzebiatowska Pelagia
5. Trzebiatowska Cecylia
6. Kazimieruk Pelagia
7. Kazimieruk Michal
8. Kazimieruk Helena
9. Kazimieruk Antonina
10. Rumińska Petronel
11. Budzyński Kazimierz
12. Backiel Aleksandra[18].

10 września 1939 – około godziny 10.00 nad Chełmem pojawiło się kilka samolotów niemieckich, które zbombardowały ulicę Kolejową. Za więzieniem spaleniu uległo kilka domów, uszkodzeniu uległ również mur otaczający więzienie. Wszyscy więźniowie zostali uwolnieni, a zarząd więzienia wyjechał na wschód[19].

[17] L.J. Okoń, Z okupacyjnych wspomnień (maszynopis w zbiorach autora).

[18] Parafia Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie, Karta Grobu nr 764. Według relacji Janiny Korościk i Barbary Osieleniec w grobie pochowano 86 ofiar bombardowania.

[19] M. Litwin, *op. cit.*, s. 69.

Wincenty Pietrzykowski

Bezsprzecznie pierwszy nalot był najgroźniejszy i najbardziej skuteczny. Drugi poprawił Kolejową, a więc rozbił Syndykat, starą parowozownię, potrącił trochę więzienie[20].

11 września 1939 – w godzinach popołudniowych w efekcie bombardowania spalone zostały składy i biura Oddziału Zw. Sp. „Społem" oraz kilka domów przy ulicy Kolejowej[21]. Ataku dokonały 6 Heinkli, które w godzinach 12.25 a 15.30 atakowały urządzenia kolejowe w rejonie Biskupice–Chełm[22].

Raport pożarniczy Nr 39

Dnia 12 września 1939 r. w czasie nalotu na miasto i bombardowania zapaliła się na ulicy Kolejowej Ekspozytura „Społem" Spaliło się biuro, magazyny „Społem" z towarami i jeden dom prywatny własność Halickiej. Straż pracowała pod dowództwem kom. Fola Stefana od godziny 15-ej do 1-ej zabezpieczając sąsiednie zabudowania i gasząc palący się dom murowany Ekspozytury „Społem" z którego wyratowano wszystkie dokumenty, częściowo towary jak: tytoń, jaja itp. Z powodu silnego bombardowania praca była bardzo utrudniona i przerywana. II pluton straży pełnił dyżury przy ogniu do godziny 6-ej. I został wysłany do pożaru na ulicę Hrubieszowską, w trakcie powrotu uległ wypadkowi strażak na kartę powołania Jan Wójcicki, któremu samochód Zarządu Miejskiego m. Warszawy zmiażdżył nogę. Przyczyną była nieostrożność Stańczaka Jana. Paliwa zużyto 60 l benzyny, 5 l oliwy.

Chełm, dnia 14.IX.1939 Komendant Miejskiej St. Pożarnej[23].

Wincenty Pietrzykowski

Trzeci [nalot] wypadł też na Kolejową, ale i zawadził na inne okolice, n.p. spaliła a właściwie zawaliła się stodoła wujka Dziusa. Człowiek przyzwyczaił się powoli do

[20] W. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 77.
[21] M. Litwin, *op. cit.*, s. 69.
[22] Luftwaffe w Oels 1937–1945, http://oels-nest.prv.pl/Indexphp?strona=11-09 [dostęp: 19.09.2017].
[23] APLOCh, AmCj, sygn. 1397, Raporty pożarnicze, Raport pożarowy Nr 39 z dnia 14.09.1939 r. Piszący raport popełnił błąd, gdyż to bombardowanie miało miejsce dzień wcześniej, tj. 11 września, co wynika zarówno ze źródeł polskich, jak i niemieckich. Błąd w dacie mógł wynikać z liczby interwencji, a także faktu, że był pisany 3 dni później.

tych wybuchów i spokojnie obserwował z pod drzewa, czy z rowu, a najczęściej z „glinianek" jak żelazo leci na Chełm. Na nas puścili dwa razy tylko…[24]

12 września 1939 – przelatywały samoloty nieprzyjaciela, lecz bombardowań nie było dzięki użyciu naszych dział przeciwlotniczych, których wcześniej nie było[25].

13 września 1939 – około godziny 17.00 kilka bomb trafiło w tory kolejowe przy stacji. Zginęło kilka osób. Artyleria przeciwlotnicza straciła samolot niemiecki, który spadł na chodniku obok koszar 7 pp Leg[26].

Wincenty Pietrzykowski

Idziemy sobie z Dziusem, jak zwykle do Świerkowskiego wieczorem po mleko. Zaczyna zapadać zmrok. A tu – warkot samolotów i jednocześnie huk artylerii przeciwlotniczej. Widzimy trzy samoloty! Manewrują. Szrapnele lecą tuż a tuż nad glinianka-mi, a święcąc w powietrzu macają samolot, rozrywając się przy samej maszynie. Koło ogona! Skrzydeł! Trafił! Artyleria praży. Nagle – jeden krzyk: trafiony! Płomienie obejmują skrzydła, maszyna przekręca się na bok i skośnie upada bezwładnie na ziemię. Rzucamy mleko i walimy co tchu na miejsce wypadku. Trzech lotników skoczyło na spadochronach. Jeden złapany! Wszystka ludność wysypała się na pole: szukają. Idzie tyraliera za tyralierą. Drugiego mają! Tuż przed naszą tyralierą wyskakuje trzeci! Stój! Stanął z rękami do góry! Świetnie zbudowany. Kapral jakiś, Sztejnbis i Borys jako najbliżsi odprowadzają lotnika do jego kamratów, którzy leżą pokotem na ziemi. Wszystko smarkacze: lat osiemnaście, dziewiętnaście. Milczą jak zaklęci. Baby nasze porwałyby ich na kawałki, gdyby nie eskorta żołnierzy. Dwóch spaliło się przy motorze. Samolot płonący umyślnie skierowali na koszary: upadł w parku. Wybuch za wybu-chem! Bomby! Porozrzucane karty, rum – dobrze bawili się lotnicy. Pali się Koszarowa! Wciąż wybuchy! Drugi samolot zbito za Kumówką. Skaczących lotników wysiekli z ka-rabinów maszynowych. Ogólna radość! Od tej pory łaskawie omijały Chełm, gdy tylko zagrały baterie przeciwlotnicze[27].

[24] W. Pietrzykowski, *op. cit.,* s. 77.
[25] M. Litwin, *op. cit.,* s. 69.
[26] *Ibidem*, s. 70.
[27] W. Pietrzykowski, *op. cit.*, s. 84–85.

Jerzy Pietraszewski

Pamiętam też epizod zestrzelenia przez polską artylerię niemieckiego, prawdopodobnie zwiadowczego samolotu. Spadł na teren koszar, za ulicą Trubakowską, w pobliżu drewnianych domów koszarowych 2 pac (kiedyś był to teren cerkwi, dziś stadion sportowy). Było to przed zachodem słońca. Z ul. Lubelskiej przy placu Łuczkowskiego, gdzie akurat byłem, usłyszałem wybuch i zobaczyłem słońce zachodzące jakby w płomieniach. Wśród oglądających to ludzi zapanowała nieopisana radość. Miejsce upadku samolotu obejrzałem dopiero, gdy jego wrak się dopalał wśród drzew między płotem a drewnianym budynkiem koszarowym przy ulicy Lubelskiej. Pamiętam kupkę osmalonego złomu, zniszczony plot, osmalone drzewa i budynek[28].

14 września 1939 – bombardowanie ulicy Kolejowej.

Raport pożarowy Nr 40

Dnia 14 września 1939 r. w czasie bombardowania zapaliły się przy ulicy Kolejowej magazyny kolejowe ze smołą. Od tego zapaliły się warsztaty drogowe kolejowe, dwa domy kolejowe i jeden dom własności Gasiuka ul. Kolejowa Nr. 112. Gaszenie magazynów było niemożliwe z powodu rozrywania się beczek ze smołą i wybuchów smoły. Dwa plutony straży pracowały od godz. 14-ej do godz. 23.30, a dyżur przy ogniu pełniono do godz. 4-ej dwie maszyny „Deimler i „Chevrolet". Paliwa zużyto 50 l benzyny i 5 l oliwy.

Chełm, dn.15.IX 1939 r. *Komendant Miejskiej St. Pożarnej*[29].

16 września 1939 – bombardowanie miasta przez lotnictwo niemieckie.

Raport pożarowy Nr 41

Dnia 16 września 1939 r. w czasie nalotu na miasto strącono samolot niemiecki bombowiec, który upadł w koszarach 7 p.p. Leg. Od niego zapaliły się magazyny, odwód Straży Pożarnej z Sekreckim Lucjanem zgasił ogień na miejscu nie pozwalając rozszerzyć się. Przy wybuchu bomb z tegoż samolotu zapaliły się budynki w koszarach w kilku miejscach, lecz ogień w zarodku stłumiono. Przy wybuchu rakiet zapaliło się za koszarami gospodarstwo. W/m spaliły się dwa duże stogi zboża, dwa siana i stodoła

[28] J. Pietraszewski, *op. cit.*, s. 100.
[29] APLOCh, AmCh, sygn. 1397, Raporty pożarnicze, Raport pożarowy Nr 40, bp.

ze zbożem, obora. Przy ogniu pracowały trzy pogotowia, obwód z sikawką ręczną, III pluton z „Schewroletem" i II pluton „Daimlerem". Straż pracowała od godziny 16-ej do 22-ej, a odwód do godziny 5-ej rano. Paliwa zużyto 60 l benzyny, 2 l oliwy.

Chełm, dn. 17.09.1939 r. Komendant Miejskiej St. Pożarnej[30].

19 września 1939 – bombardowanie i ostrzeliwanie miasta z karabinów maszynowych przez lotnictwo niemieckie.

Raport pożarowy Nr 42

Dnia 19 września 1939 r. w czasie bombardowania miasta zapaliły się dwa wagony z towarem. O godz. 13.15 wyjechał III pluton z Oryszko Józefem sierż. Z powodu silnego bombardowania i ostrzeliwania z karabinów maszynowych z samolotów, pluton do ognia jednak dojechał. Ponieważ nie było zagrożenia, a wagony spaliły się, straż powróciła po nalocie na ulice Ogrodową na miejsce postoju plutonu. Paliwa zużyto – 5 l benzyny.

Chełm, dnia 20 września 1939 r. Komendant Miejskiej St. Pożarnej[31].

20 września 1939 – bombardowanie okolic dworca kolejowego.

Mirosław Litwin

20.IX.1939 r. około godz. 10-ej był dniem tragicznym dla miasta, a mianowicie około godz. 10-ej był duży nalot samolotów niemieckich (około 20 samolotów), które rzucały bomby małego kalibru w okolicy dworca kolejowego oraz strzelały z karabinów maszynowych. Trwało to około godziny. W mieście, a w szczególności w dzielnicy kolejowej powstała panika, ludzie kryli się do rowów przeciwlotniczych. Było kilkanaście osób zabitych. Około godziny 17 działa niemieckie od strony lasu Stańków poczęły strzelać wprost na miasto. Kilka pocisków rozerwało się na ulicach miasta. Trwało to około pół godziny. Trzy osoby zabite, w mieście popłoch[32].

[30] *Ibidem*, Raport pożarowy Nr 41, bp.
[31] *Ibidem*, Raport pożarowy Nr 42, bp.
[32] M. Litwin, *op. cit.*, s. 71.

Maria Wańkowiczówna

Dwudziestego września był ostatni nalot na Chełm, w samo południe. Największy. Wyszłam akurat z oddziału do kasyna, chcąc szybko zjeść obiad swój i wrócić na salę na rozdawanie obiadów chorym. Była pora najswobodniejsza w ciągu całego dnia szpitalnego: przerwa w opatrunkach, przed rozdawaniem obiadu, po odbyciu codziennego „obrządku" na sali. Z talerzem w ręku czekałam na zupę. Właśnie w chwili, kiedy siostra Przełożona nalewała mi warzącwią krupnik na talerz, usłyszeliśmy nadlatujące samoloty. Wiedzieliśmy. Że to nie nasze. Był dwudziesty wrzesień. Bolszewicy ponoć byli już pod Lwowem. Znaliśmy ciężki, basowy warkot bombowców niemieckich. Sprężyliśmy się wszyscy. Usiadłam, żeby jednak mój krupnik zjeść, mimo wszystko. W przejściu z jadalni do kuchni skupiła się biała gromadka sióstr. Słychać było zniżające się, nagle nisko, niziutko samoloty. Sekunda zamarłej ciszy. Wirujący gwizd powietrza, ciężki huk upadającej bomby. Drgnięcie ścian. Szklisty brzęk szyb. Potem parę chwil milczących, przenikliwych. Na razie koniec. W chwilę potem wszystko od początku: wyjący lej powietrza, łomot wybuchu, ściany, szyby, cisza. Siostra Przełożona przerywa rozdawanie zupy. Czy jest ktoś na oddziałach? Nie. Niema. Siostry są prawie wszystkie tu. Tylko te z Rentgena, z IV Oddziału pracują jeszcze. Trzeba pójść na oddziały, która z sióstr odważna – mówi spokojnie Przełożona. Może wybuchnąć panika na salach. Tylko proszę wychodząc zdjąć białe fartuchy. Mogą ostrzeliwać z karabinów maszynowych. Białe fartuchy dobrze widać. Odkładam łyżkę. Widocznie już nie dojem tego obiadu dzisiejszego. Ale przecież nie boję się. I tak nic nie poradzę. A krupnik co zjadłam, to zjadłam. Mam dziecinne poczucie, że jeśli nie wyjdę, to lotnicy niemieccy doskonale o tym będą wiedzieć i będą się ze mnie mogli wyśmiewać. Zwijam w kłębek biały fartuch i zdejmuję z głowy czepek. Wychodzę do sieni. Otwarte drzwi pokazują słoneczny, skrawek drzew i trawy przez które trzeba przejść. 50 metrów na I Oddział. Potem, pod drzewami, 20 metrów do Drugiego Oddziału. Wygląda, na to, że się na chwilę uspokoiło. Koło mnie staje ksiądz kapelan ze stułą i książeczką w ręku. Muszę przejść po oddziałach, proszę siostry – mówi. Ja też muszę iść – odpowiadam i cieszę się, że ktoś też idzie, że nie muszę wyjść sama w jasne słonce ogrodu. Idziemy ku drzwiom, gdy nagle gwałtowny wir wiatru zatrzaskuje nam je przed nosem. Szyby śpiewają. Ksiądz chwyta mnie za ramię i wtłacza we framugę sąsiednich drzwi. Najbezpieczniej we framudze, siostro! Nie zdążyłam zapytać dlaczego, bo wybiegamy. Ksiądz znika na I-szym. Ja mam jeszcze dwadzieścia metrów […] Na mojej sali jest spokojnie i uśmiechnięto. Może dlatego, że leży tu pięciu Niemców. Trzeba im pokazać fason. Bo Niemcy się boją. Pierwszy raz przeżywają bombardowanie. Uwięzieni w swoich łóżkach, nie mogą się ruszyć, wtulają głowy w poduszki i krzyczą, żeby wywiesić nad szpitalem wielki, wielki Czerwony Krzyż. To i tak

nic nie pomoże – mówi przyjacielsko podchorąży – te wasze dranie lotniki jeszcze więcej nam tu rzucą, bo będą wiedzieć, że dużo naszych tu leży […]

Wniesiono na salę kocioł z zupą. Zaczęłam rozlewać w talerze i roznosić. Witosowi podawałam w chwili gdy wyśpiewywał dalszy ciąg" „A kto z nami trzyma sztamę. Temu lepiej jak u mamy… Francja z nami, Anglia z nami. Będzie krewa z Hitlerami…". Urwał i zajął się zupą. Kolasiński, który jeszcze nie dostał kontynuował: „A we Lwowie, w magistracie. Na szpagatach wiszą…" Podałam mu talerz. Uśmiechnął się szarmancko. Dziękuje siostrzyczko. Proszę mi na kolanach postawić, bo mi z tą ręką na skrzydle niewygodnie jeść. – Przyniosłam krupnik następnemu, szesnastolatkowi Michałowi Kurowskiemu, jedynemu cywilowi na sali. Patrzcie państwo! Siostra Marta! I nawet nosek przypudrowany! Że też siostra nie ociekła?… A jedna z sióstr to siedzi w ostępie, bo myśli, że tam bezpieczniej… Moja solidarność nie wytrzymała próby. Nie wiem dlaczego w ustępie ma być przyjemniej umierać niż tu – roześmiałam się. Stanowczo lepiej się czułam na sali, wśród chorych, niż w tłumie zastygłych nad krupnikiem postaci w Kasynie. Rozglądam się po sali. Daleko, na drugim końcu, dymi talerz nierozpoczętego krupniku. To łóżko podchorążego Zdzisia. Podchodzę i chcę go zgromić, że zupa stygnie, dlaczego marudzi, ale gdy dochodzę do łóżka, blisko, zawracam bez słowa i odchodzę. Zdziś trzyma oburącz różaniec. Oczy przymknięte. Skupiona, dziecinna, okrągła buzia. Krupnik dymi i stygnie. Witczak, rządca z poznańskiego opowiada sąsiadom jakąś anegdotę, pikantną widocznie, bo ogląda się czy mnie nie ma. Blisko, czy nie słyszę. Witos wola do mnie poprzez salę, że chce jeszcze krupniku: Siostrzyczko! Dokładka! Odchodzę cicho, cichutko tak, żeby mnie Zdziś nawet nie zauważył. Nie trzeba przeszkadzać. Podchorąży Zdzich – modli się. Tak różne były reakcje na sali na bombardowanie. Jedni brawowali przed Niemcami swoją bez troskliwą odwagą i więcej dbali o obiad niż o bombowce, opowiadali sobie dowcipy, śpiewali. Inni zasuwali się w siebie i milcząc – czekali. Nie byli oni na pewno mniej odważni… Bombardowanie skończone. Oddychamy[33].

Jan Książek

Oprócz wspomnianych nalotów eskadra Kurta Hartmana bombardowała następujące miejsca: […] 20. IX, godz. 8.56 oraz 11.35 dworzec kolejowy w Chełmie[34].

[33] M. Wańkowiczówna, *W szpitalu pod dwoma okupacjami*, Chicago 1946, s. 22–27. Autorka (córka Melchiora Wańkowicza) pracowała jako pielęgniarka w 2. Szpitalu Okręgowym przy ulicy Hrubieszowskiej w Chełmie.

[34] J. Książek, *Cel zniszczony… Z dzienników wojennych Waltera Siegela i Kurta Hartmanna*, „Siódma Prowincja. Kwartalnik Kulturalny" 2005, nr 3–4, s. 47. Oberleutnant Kurt Hartmann był dowódcą trzeciej eskadry, która wchodziła w skład dywizjonu dowodzonego przez hauptmanna Schönborna (II/St.G.77). Dywizjon ten, od 25 sierpnia 1939 roku stacjonujący w miejscowości Neudorf (obecnie Nowa Wieś koło Opola), i był ważnym ogniwem w 77 Pułku Bombowców Nurkujących.

26 września 1939 – lotnictwo niemieckie bombardowało teren krzyżówek lubelskich. Zniszczeniu uległ dom Stanisława Wasyńczuka przy ulicy Podgórze 7. Ponadto zostały spalone: stodoła, chlewy, szopa i spichlerz[35].

26 czerwca 1941 – podczas bombardowania lotnictwa radzieckiego (?) przy ulicy Lisa – Kuli zniszczony został dom, będący własnością Mysakowskiego Witolda. Szkody materialne: meble – wartość 2350 zł, odzież (ubrania i bielizna) – wartość 2000 zł, zapasy żywności (mąka, kasza, cukier, słonina) – wartość 600 zł, nieruchomość (zniszczona w 80%) – wartość 50 000 zł. Ogólne straty – 56 450 zł[36].

27 czerwca 1942 – w trakcie bombardowania lotnictwa radzieckiego (?) jedna z bomb uderzyła w oficynę przy ulicy Paderewskiego 8. Śmierć poniosła teściowa właściciela lokalu Leończuka Piotra. Ogólne straty wyniosły 4039 zł[37].

4 maja 1943 – o godzinie lotnictwo radzieckie zrzuciło pięć bomb obok parowozowni. Alarm lotniczy trwał od godziny 22.45 do godziny 0.45. Po odwołaniu alarmu samochód Straży Pożarnej wraz z żandarmerią i kilkoma strażakami udał się na miejsce wypadku. Bomby nie wyrządziły żadnych strat, gdyż wybuchły na łąkach obok toru kolejowego i parowozowni. Jedna bomba nie wybuchła. Benzyny zużyto 10 l, oliwy 0,3 l[38].

2 kwietnia 1944 (niedziela) – o godzinie 23.00 ogłoszono alarm lotniczy. Autopogotowia straży wyjechały na swoje stanowiska:

Fiat I – ulica Hrubieszowska,
Fiat II – młyn Gryzińskiego,
Fiat III – młyn Boguszewskiej (ulica Trubakowska),
Ciągnik – ulica Ogrodowa 36,
Beskid – remiza straży,
Rugby – ulica Ogrodowa 36.

35 APLOCh, AmCh, sygn 1806, Odszkodowania wojenne, Wniosek o odszkodowanie Wasyńczuk Stanisława, k. 364. Informacja ma charakter jednoźródłowy i nie znajduję potwierdzenia w innych źródłach historycznych.

36 *Ibidem*, Wniosek o odszkodowanie Mysakowski Witold, k. 293. Powyższa informacja ma charakter jednoźródłowy. Brak potwierdzenia w innych źródłach.

37 *Ibidem*, Wniosek o odszkodowanie Leończyk Piotr., k.223. Informacja nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach.

38 APLOCh, AmCh, sygn. 1397, Raport wyjazdowy Nr 109 z 6.05.1943 r., bp.

Alarm odwołano o godzinie 1.15. O godzinie 1.25 samochody wróciły do remizy. Benzyny zużyto 12 litrów, oliwy 0,5 litra[39].

24 kwietnia 1944 (poniedziałek) – o godzinie 22.55 ogłoszono sygnał alarmu lotniczego. Autopogotowia straży rozjechały się natychmiast na swoje stanowiska. O godzinie 23.40 alarm odwołano. Samochody straży wróciły do koszar. Żadnych uszkodzeń sprzętu nie było. Benzyny zużyto 15 litrów, oliwy 0,6 litra[40].

27 kwietnia 1944 (czwartek) – o godzinie 21.20 ogłoszono alarm lotniczy. Autopogotowia straży rozjechały się natychmiast na swoje stanowiska. O godzinie 22.25 alarm odwołano. Wozy strażackie wróciły do remizy bez żadnych uszkodzeń. O godzinie 00.30 alarm ogłoszono ponownie. Autopogotowia straży ponownie rozjechały się na swoje stanowiska. Po odwołaniu drugiego alarmu o godzinie 00.50 autopogotowia straży wróciły do swoich koszar. Benzyny zużyto 30 litrów, oliwy 2 l[41].

28 kwietnia 1944 (piątek) – o godzinie 21.45 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Autopogotowia straży rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 22.10 alarm odwołano i samochody wróciły do swej remizy bez uszkodzeń. Benzyny zużyto 14 l, oliwy 0,6 l[42].

29 kwietnia 1944 – o godzinie 22.10 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Autopogotowia straży rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 23.10 alarm odwołano. O godzinie 23.45 alarm ogłoszono ponownie, samochody straży ponownie udały się na stanowiska. Po odwołaniu drugiego alarmu o godzinie 24.00 samochody straży wróciły do remizy. Benzyny zużyto 14 l, oliwy 0,6 l[43].

1 maja 1944 (poniedziałek) – o godzinie 21.25 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży udały się na swoje stanowiska. Po odwołaniu alarmu o godzinie 22.25 wozy straży powróciły do swoich koszar. O godzinie 23.45 alarm ogłoszono ponownie. Odwołano zaś o godzinie 0.20. Łącznie wyjazdów było dwa. Benzyny zużyto 30 litrów, oliwy l.2[44].

39 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 151 z 3.04.1944 r., bp.
40 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 157 z 25.04.1944 r., bp.
41 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 159 z 28.04.1944 r., bp.
42 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 160 z 29.04.1944 r., bp.
43 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 161 z 30.04.1944 r., bp.
44 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 164 z 2.05.1944 r., bp.

5 maja 1944 (piątek) – o godzinie 22.15 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. Alarm odwołano dnia 6.05.1944 o godzinie 0.45. Samochody straży wróciły bez uszkodzeń do swej remizy. Benzyny zużyto 20 litrów, oliwy 0,8 litra[45].

6 maja 1944 (sobota) – o godzinie 22.50 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. Alarm odwołano 7.05.1944 o godzinie 0.25. Samochody powróciły do swojej remizy o godzinie 0.35 bez uszkodzeń. Benzyny zużyto 10 litrów, oliwy 0.4 l[46].

11 maja 1944 (czwartek) – o godzinie 22.00 zarządzono alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. Alarm trwał 2,30 godziny. Odwołanie nastąpiło dnia 12.05.1944 o godzinie 0.30. Samochody straży wróciły do remizy. Żadnych wypadków nie było. Benzyny zużyto 15 litrów, oliwy 0,6 litra[47].

12 maja 1944 (piątek) – o godzinie 22.10 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. Odwołanie alarmu nastąpiło o godzinie 0.25. Samochody powróciły do remizy. O godzinie 0.55 alarm ogłoszono ponownie. Samochody udały się na swoje stanowiska. Po odwołaniu alarmu o godzinie 0.57 powróciły do swojej remizy. Razem pojazdów było 2. Benzyny zużyto 20 litrów, oliwy 10 litrów[48].

13 maja 1944 (sobota) – o godzinie 21.55 Żandarmeria „Nord" zarządziła alarm lotniczy. Samochody straży udały się na swoje stanowiska. O godzinie 0.30 alarm odwołano. Auta pogotowia powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 30 litrów, oliwy 12 l[49].

14 maja 1944 – o godzinie 22.20 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. Alarm trwał do godziny 23.55. Po odwołaniu samochody straży powróciły do swojej remizy. Benzyny zużyto 30 litrów, oliwy 1 l[50].

45 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 165 z 6.05.1944 r., bp.
46 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 166 z 8.05.1944 r., bp.
47 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 167. z 12.05.1944 r., bp.
48 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 168. z 13.05.1944 r., bp.
49 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 169. z 15.05.1944 r., bp.
50 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 170. z 15.05.1944 r., bp.

16/17 maja 1944 – bombardowanie miasta przez samoloty radzieckie. Celem nalotu był węzeł kolejowy, ulica Kolejowa, osiedle „Dyrekcji". Bomby trafiły również obóz jeniecki przy ulicy Okszowskiej (Dulag 110) oraz skład materiałów pędnych przy Szkole Powszechnej im. Królowej Jadwigi.

Raport wyjazdowy Nr 173

Dnia 16.5.44 o godzinie 21.30 ogłoszono syreną alarm lotniczy. W kilkanaście minut później nadleciały nad miasto samoloty nieprzyjacielskie [radzieckie], *które zrzuciły nad miastem rakiety świetlne spadochrono*we. S*amochody straży, które nie wyjechały z remizy z powodu małego zapasu benzyny na zarządzenie Pana Starosty udały się na swoje stanowiska. Po chwili samoloty nieprzyjacielskie rozpoczęły bombardowanie miasta, które trwało 45 min. Pierwsze bomby padły na rampę kolejową przy ulicy Kolejowej. Zostały zniszczone: Magazyn towarowy F-my Gaiser, 13 wagonów z amunicją na torze kolejowym, magazyn beczek z benzyną /około 1000 szt/ koszary wojskowe – dawniej szkoła powszechna, magazyn towarowy przy samej ulicy. Samochód W.H – 259818 ciężarowy stojący między budynkami, 5 samochodów osobowych wojskowych przy budynku „F -my Gaiser". Następne bomby padły na magazyn zbożowy F-my Rolnik, skutkiem czego spaliły się dwa baraki, w którym było różne zboże. Jeden zbiornik z ropą o poj. 7000 litrów i drugi 5000 litrów mieszanki (benzyny z oliwą). Na skutek powstałych licznych pożarów wyruszył do akcji drugi pluton pod dowództwem Oryszki Józefa. Najpierw odczepił dwa wagony z amunicją, częściowo palące się odprowadził dalej i zalał wodą. Uruchomił jeden prąd wody na płonące baraki ze zbożem F-my Rolnik, następnie przystąpił do obrony zbiorników z benzyną o poj. 50 000 i 20 000 litrów. Po przeszło 1 1/2 godz. przerwie około godz. 24.30 samoloty nieprzyjacielskie ponownie nadleciały nad miasto i rozpoczęły bombardowanie, zrzucając i tym razem kilka rakiet świetlnych. Drugie bombardowanie trwało 1/2 godz. Ponieważ pożary powstałe na skutek bombardowania skupiły się przy ulicy Kolejowej, autopogotowia stacjonowane w innych punktach miasta przybyły z pomocą, przystępując do gaszenia ognia oraz osłony innych zagrożonych punktów. Wodę czerpano i dowożono z rzeki Uherki ponieważ w hydrantach jej nie było z powodu braku elektryczności. Akcja gaszenia była utrudniona ponieważ co chwila wybuchała amunicja oraz beczki z benzyną. Akcja Straży Pożarnej trwała aż do samego świtu, kiedy to samochody Straży powróciły do swej remizy oprócz jednego autopogotowia, które pozostało aż do godziny 7.00. Dnia 17.5.44 stwierdzono, że bomby spadły również na monopol tytoniowy znajdujący się pomiędzy torem kolejowym, a ulicą Kolejową pomiędzy Nr. 45–49 niszcząc magazyn jaj i częściowo*

dom mieszkalny. Trzy inne bomby spadły na magazyn żywnościowy F-my „Społem" niszcząc jedno skrzydło budynku. Jednocześnie zrzucono bomby zapalające na zabudowania prywatne po drugiej stronie ulicy pod Nr. 54. Spaliły się: stodoła, obora, stajnia, dwie krowy, dwa konie oraz inwentarz martwy. Na ul. Kolejowej 87 spadły na podwórko dwie bomby, które zniszczyły budynki parterowe znajdujące się w promieniu wybuchu bomb. Przed wejściem na dworzec rzucono dwie bomby, a skutkiem podmuchu uległy zniszczeniu: kuchnia dla pracowników kolei oraz kantyna (budynki drewniane parterowe). Jedna z bomb upadla w środek baraku drewnianego Grenzschutzu niszcząc go całkowicie. Dwie bomby spadły na tor kolejowy przed budynkiem stacyjnym niszcząc wagon i uszkadzając lokomotywę. Budynek dworcowy uległ silnemu zniszczeniu. Popękały sufity i ściany, powypadały futryny z oknami i drzwiami. W niektórych miejscach powstały zwisy sufitów. Jedna bomba spadła na więzienie przy ulicy Kolejowej 106 niszcząc budynek murowany parkowy. Dalej od dworca zbombardowano 6–ść baraków drewnianych w obozie dla jeńców. Na tej samej wysokości po drugiej stronie padły trzy bomby, które zniszczyły budynki drewniane parterowe i samochód ciężarowy wojskowy stojący na ulicy. Liczne bomby rzucono na tory i łąki. W skutek podmuchu uszkodzone zostały małe budynki stojące przy torze kolejowym. Pięcioma bombami ugodzono majątek Antonin, którego zabudowania uległy całkowitemu zniszczeniu. Jedna bomba ugodziła Kreishauptmannschaftu [gmach Dyrekcji – przypis autora] *przebijając dach żelbetowy, sufit trzeciego i drugiego pietra. Inne bomby spadły na plac targowy, a jedna z nich trafiła w dom piętrowy murowany, który rozsypał się do polowy. Przy ul. Bydgoskiej 19. bomba przebiła dach i sufit domu piętrowego murowanego, Wskutek wybuchu bomb zostały silnie zniszczone dachy domów krytych dachówką przy ulicy Deutsche Strasse* [ul. Szwoleżerów – przypis autora]. *Dnia 17.5.44 Straż Pożarna była zajęta gaszeniem magazynu zbożowego F-my „Rolnik" oraz magazynu żywnościowego F-my „Społem". Wodę czerpano i dowożono do ognia z hydrantu znajdującego się kolo sklepu Kamińskiego. Pożar zlikwidować było bardzo trudno, ponieważ w magazynie znajdowały się wielkie ilości zboża. Podczas akcji gaszenia w noc bombardowania i w dniu 17.5.44 zużyto ogółem: benzyny 272 litry, oliwy 10 litrów.*

W dniu 18.5.44 straż była wzywana do pożarów na ulicy Kolejowej. Akcja dogaszania magazynu „Społem". Gdzie spod zwalisk ciągle wydostawał się ogień zagrażając reszcie budynku. Od godz. 11.00 do 13.00 oraz od godz. 17.00 do 20.00. Benzyny zużyto 60 l, oliwy 2,2 l. Dnia 19.5.44 przy dogaszaniu palącego się zboża zużyto: benzyny 34 litry, oliwy 1,2 litra.

Komendant Zawod. Straży Pożarnej w Chełmie[51]

[51] *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 173. z 19.05.1944 r., bp.

Józef Turowski

W nocy 15/16 maja 1944 r. przyszło nowe nieszczęście. Samoloty radzieckie bombardujące dworzec kolejowy w Chełmie, zbombardowały również obóz jeniecki. Jedna z bomb spadła i rozerwała się w końcu baraku zajmowanego przez polskich partyzantów [żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK – przypis autora]. *Wraz z wybuchem bomby ogromny krzyk wypełnił barak. Jęki, nawoływania rannych i konających mieszały się z grzmotem pękających obok bomb, z trzaskiem walącego się baraku. Zginęli nawet ci z dalszej części baraku, szczególnie z łóżek spiętrzonych. Była to straszliwa noc dla wszystkich. Dopiero po bombardowaniu oceniono rozmiary nieszczęścia. Ofiarny personel własny niósł pomoc tylko tym, co dawali oznaki życia Odgrzebywano ich z gruzów, wyciągano spod strzaskanych prycz czy zwałów desek i bali drewnianych, kładziono na ziemi, aby opatrzyć rany. Wielu nie dożyło nowego poranka, nie wytrzymali starych i nowych ran. Niektórzy konali po kilka godzin w rozpaczliwym wołaniu o pomoc. W ten sposób zmarł ppor. Józef Dobrowolski „Lucjan" z baonu „Trzaska", który podczas bombardowania dostał odłamkiem bomby w kręgosłup oraz poległo dalszych 12 żołnierzy, a wśród nich: szer. Franciszek Ferenc „Żbik"(I/23 pp), szer. Anatol Kiełbasiński „Karo" (I/50 pp), szer. Józef Kaleta „Sowizdrzał" (II/43 pp), Leopold Kotwica (I/23 pp), Michał Krzeszczuk, Kalita, Wacław Ostrowski, „Organista NN (I/45), plut. Skrzyński „Jakosz" ze szpitala „Osnowa", szer. Zbigniew Ślizowski „Wrzos"(I/24 pp), Zbigniew Służewski. W dniach następnych nic się nie zmieniło. Trwało dalej okrutne obozowe życie, które nie dla wszystkich było do zniesienia. Ludzie zaczęli popełniać samobójstwa. Około 20 maja 1944 r. do baraku z rannymi partyzantami został dopuszczony Polski Czerwony Krzyż. Mimo ograniczonej pomocy, którą mogli przynieść jego chełmscy członkowie, dla rannych była to ogromna ulga. Otrzymali ono zwiększone racje żywnościowe, opatrunki, trochę lekarstw. Kilku żołnierzy zdołano wykupić od Niemców i umieścić ich w szpitalu miejskim w Chełmie, gdzie opiekę nad rannymi roztoczył dr Stanisław Radwański z Maciejowa oraz wielu ofiarnych ludzi*[52].

Stefan Janusiewicz

Na ogromnych kredowych nieużytkach za ulicą Wiejską [na stadionie] *rozlokowała się niemiecka artyleria przeciwlotnicza ze stacją radiolokacyjną, której skrzydła omiatały tereny na wschód od Chełma. Pierwszy raz widzieliśmy postawiony w zbożu ogromny piętrowy z metalu niby wiatrak, który zbierał zaokrąglonymi skrzydłami*

[52] J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 445. Autor popełnił błąd w dacie bombardowania – miało ono miejsce w nocy z 16/17 maja 1944 roku, a nie 15/16 maja.

nasłuch. I gdy zbliżały się od wschodu samoloty to na kwadrans przed ich przylotem w bazie artyleryjskiej wyła syrena i Niemcy siadali na siodełkach swych obrotowych zenitówek, dział szybko strzelających. Myśmy z Wiejskiej to wszystko widzieli i słyszeli, dzięki tym alarmom my chowaliśmy się w Chełmie jako pierwsi.

Bombardowania nocne stacji chełmskiej oglądałem pod opieką sąsiadów kolejarzy z wygonu między Wiejską i Bydgoską. Najpierw lotnictwo sowieckie zawiesiło płonące flary nad dzielnicą kolejową. Było tak jasno jak w dzień. Wtedy nadleciały eskadry samolotów w takiej masie i z takim łomotem maszyn, że myśleliśmy, że już cało z tego nie wyjdziemy. W piwnicy odmawiano różaniec, śpiewano litanię. Huk bomb przerażał. Gdy samoloty odleciały wyszliśmy przed nasz blok i z wyżyny wygonu widzieliśmy płonącą ulicę Kolejową. Morze ognia na przestrzeni paru kilometrów. Kolejarze mówili, że płoną trzy zestawy pociągów z benzyną i ropą, które pod różnymi pozorami kolejarze zatrzymali na stacji, przed ich wyruszeniem na front. Podobno była to robota wywiadu sowieckiego. Sowieci z całą precyzją nadlecieli i ten transport zniszczyli, przy okazji zbombardowano wiele mieszkań i obiektów[53].

Jan Witkowski

Ten kradziony wojnie czas dzieciństwa przerwało pojawienie się, po raz drugi podczas tej wojny, w naszym domu, wczesną wiosna 1944 r., kwaterujących w jednym z dwu pokoi, niemieckich żołnierzy. Tym razem należeli oni do artylerii i było ich trzech. Obsługiwali oni kancelarię zaplecza i magazynów amunicyjnych artylerii przeciwlotniczej (z Górki Katedralnej, Stadionu i z Góry Kredowej) i artylerii ciężkiej przygotowywanej, niemieckiej obrony Chełma[54].

Mirosław Litwin

Jak już wspomniałem, popołudniowe wizyty sowieckich samolotów stały się regułą. Artyleria przeciwlotnicza stacjonująca na Górze Katedralnej, na jej wschodnim stoku, dla porządku oddawała kilka strzałów, ale zanim się do tego zabrała, z nisko lecących samolotów już ślad nie pozostał. Ogłaszane alarmy przeciwlotnicze najczęściej były spóźnione. Wieczorem dnia 16 maja zjedliśmy z ojcem wczesną kolację i wyszliśmy przed dom, aby zaczerpnąć świeżego, wiosennego powietrza. Nie postaliśmy długo, gdy wtem, wśród całkowitej ciszy, na niebie zabłysły wiązki niezwykle jasno świecący flar. Zbyt długo już ta wojna trwała, abyśmy nie wiedzieli, co to oznacza. „Zaraz

[53] S. Janusiewicz, *op. cit.*, s. 126–127.
[54] *Licealiści Królowej Jadwigi i Czarnieckiego sprzed pół wieku…*, s. 146.

będzie nalot" – zawyrokowaliśmy zgodnie i pobiegliśmy do domu, aby nałożyć ciepłe kurtki. Dopiero znacznie później dowiedzieliśmy się, że Rosjanie do tego celu używają dwupłatowców starej konstrukcji „Po-2", popularnie zwanych „Kukuruźnikami", które po wzniesieniu się w powietrze mają zdolność lotu szybowcowego przy zgaszonych silnikach. Ten manewr zastosowali dla przygotowania nocnego nalotu na Chełm. Wybiegliśmy z domu i zajęliśmy wygodne miejsca w schronie, świeżo wykopanym przez „naszych" SS-manów. Ojciec zdążył jeszcze zabrać dwa małe stołeczki z kuchni. Już było słychać miarowy warkot nadlatujących od strony wschodniej samolotów. Potężny grzmot wybuchów pierwszych spadających bomb zlał się z rykiem syren obrony przeciwlotniczej, ogłaszających mocno spóźniony alarm. W chwilę po detonacjach pierwszej serii bomb, do naszego schronu zaczęli wskakiwać obudzeni ze snu SS-mani, którzy wbiegli w samej bieliźnie, jakbyśmy mogli malowniczo powiedzieć „w samych kalesonach". Po ich stroju oraz ekspresowym tempie biegu można było wysnuć wniosek, że byli nieźle wystraszeni i że daleko im było do wizerunku bohaterskich Nibelungów. Za chwilę przybiegły z kwikiem, prowizorycznie tylko ubrane, nasze urzędniczki pocztowe. Schron zapełnił się szczelnie, ale miejsca wystarczyło dla wszystkich. Rzecz ciekawa, ale my z ojcem zachowaliśmy się najspokojniej i po pierwszych wybuchach oraz płomieniach, które rozświetliły okolice, staraliśmy się ocenić, gdzie spadły bomby. Wszystko wskazywało na to, że mogły to być okolice dworca kolejowego, a w każdym razie ulica Kolejowa. To była odległość około jednego kilometra od nas, czyli zupełnie bezpieczna. Przypomnieliśmy sobie bombardowanie z września 1939 roku i to spowodowało, że opanowaliśmy strach i stać nas było na obiektywną ocenę sytuacji. Kolejne detonacje, które nastąpiły za chwilę, potwierdziły nasze przypuszczenia: celem ataku była stacja kolejowa i obiekty stacyjne. Po pewnym czasie nie było już słychać warkotu silników lotniczych, artyleria przeciwlotnicza wystrzeliła na wiwat ostatnie pociski i według naszej cywilnej opinii, uspokoiło się. Od strony dworca widać było tylko łuny pożarów, a reflektory obrony przeciwlotniczej nadal przeczesywały niebo w poszukiwania nieprzyjacielskich maszyn. Postanowiliśmy opuścić schrony, uznając, że już jest po wszystkim. Zupełnie uspokojony rozebrałem się i szybko usnąłem. Nie trwało to zbyt długo. Jak się okazało, zbyt optymistycznie oceniłem sytuację. Obudził mnie głos ojca, który już ubrany w swoją zimową kurtkę i w czapce mocno nasuniętej na oczy, ponaglał mnie do pośpiechu: „Znowu lecą samoloty! Ubieraj się szybko". Nie musiał mnie zachęcać, w ekspresowym tempie wskoczyłem w przyodziewek i przy wtórze kanonady dział przeciwlotniczych pobiegliśmy do schronu. Okazało się, że jest on już wypełniony klientami. SS-mani tym razem w pełnym umundurowaniu, z hełmami bojowymi na głowach, a każdy z nich miał przewieszoną przez ramię maskę przeciwgazową w przepisowym blaszanym pudełku. Tym razem nie dali się zaskoczyć. Natomiast młodsza

z panienek folksdojczek dostała ze strachu biegunki. Wygramoliła się z rowu i zażyczyła sobie, że owszem – musi szybko udać się do „sławojki" stojącej w kącie podwórza, ale ktoś musi jej towarzyszyć, ponieważ sama się boi. Oczywiście, jak zwykle, padło na mnie. Panna Hedwig zajęła pozycję startową w tej wygódce, a ja ustawiłem się między tyczkami rosnącej nieopodal fasoli w niewdzięcznej roli damy do towarzystwa. W tym czasie rozpoczęło się kolejne bombardowanie. Położyłem się płasko w bruździe na ogrodzie, a z toalety dobiegały mnie jęki uwięzionej tam damy. Tym razem bomby spadły, również na kierunku ulicy Kolejowej, ale znacznie bliżej. Rozległo się kilka następujących po sobie wybuchów, a mroki nocy rozświetliły bijące wysoko w niebo płomienie i widoczne co kilka chwil ponowne detonacje. Okazało się potem, co sprawdziłem następnego dnia rano, kiedy z kolegą sąsiadem poszliśmy zobaczyć skutki nalotu, że zbombardowana została Szkoła Powszechna im. Królowej Jadwigi, w której Niemcy urządzili skład materiałów pędnych. Budynek tej szkoły był drewniany i zniknął całkowicie z powierzchni ziemi, a setki beczek z benzyną, które leżały na boisku szkolnym, wyparowało. To ich widok, wybuchających w powietrzu podczas nocnego nalotu, tworzył obserwowane przez nas fajerwerki. W końcu panna Najwerówna zdecydowała się na opuszczenie ubikacji, wskoczyła do schronu i ja nieszczęśliwy, również mogłem wreszcie zająć tam miejsce. Bombardowanie trwało nadal. W pewnym momencie obronie przeciwlotniczej udało się uchwycić w światło reflektorów jeden z bombowców. Wszystkie reflektory, jakie były w mieście, otworzyły ze snopów światła stożek, skupiając się na tym uchwyconym bombowcu. Wszystkie działa zaczęły strzelać pociskami świetlnymi w stronę tego samolotu, a ten, w świetle reflektorów wyglądał jak biały ptak i zdawało się, że leci bardzo wolno i że jego koniec jest nieuchronny, biorąc pod uwagę liczbę wystrzelonych w jego kierunku pocisków. Nagle rozwlekł się w powietrzu głośny trzask, samolot zniknął. Obsługa reflektorów zgubiła lecącą maszynę. Słychać było odległe wybuchy bomb. Okazało się, że pilot schwytanego w światła reflektorów bombowca uratował się nagłym przewrotem na skrzydło, dzięki czemu zgubił obronę niemiecką, następnie zrzucił bomby w zupełnie przypadkowym miejscu. Zniszczony został jednopiętrowy dom przy ulicy Targowej, w południowej części miasta. Rano, około godziny siódmej, wyruszyłem w towarzystwie kolegi „na inspekcję" ulicą Kolejową w stronę dworca. Począwszy od skrzyżowania z ulicą Okszowską zaczęła się strefa zniszczeń. Budynek dworca był poważnie uszkodzony. Bomba trafiła dosłownie w wejście główne, powodując wiele uszkodzeń w konstrukcji budynku i demolując jego wnętrze. Wiele było zniszczeń w budynkach około stacyjnych, na rampach przeładunkowych i w budynkach licznych tam magazynów. uszkodzony został też zupełnie nowy, wybudowany już w latach wojny budynek Związku Spółdzielni „Społem", a największe zniszczenia powstały w okolicy szkoły im. Królowej Jadwigi, która całkowicie spłonęła

i na której terenie znajdował się niemiecki magazyn materiałów pędnych. Najbardziej ucierpiała nieparzysta strona ulicy Kolejowej. W czasie tego spaceru spotkałem kolegę z pracy przy okopach Mariana Muchę. Dom jego rodziców,v dziwnym trafem nieuszkodzony, znajdował się w samym centrum nocnego nalotu. Marian ochłonął już nieco po niedawnych przeżyciach i powiedział między innymi, że uważa się za całkowicie usprawiedliwionego, aby dzisiaj nie stawić się do pracy. Ten pomysł mi odpowiadał. Pomyślałem, że i ja tak zrobię. Czy był to pomysł bezpieczny, to już inna sprawa[55].

Longin Jan Okoń

To była ciepła noc z 16 na 17 maja 1944 roku. Zawyły niemieckie syreny alarmowe. Na niebie zawisły świetlne żyrandole. Zrobiło się widno jak w dzień. Z rodziną wyszedłem na podwórze. To był sowiecki nalot bombowy. Bomby spadły na dworzec kolejowy, na ulicę Kolejową, gdzie był trafiony budynek „Społem". Gromadzący żywność dla wojska niemieckiego. Niemcy gęsto strzelali, a ich reflektory szukały rosyjskich samolotów, by je wziąć w krzyżowy ogień artylerii. Jeden z samolotów został schwytany w krzyżowy strumień światła. Aby się ratować musiał wyrzucić bombę, by mógł gwałtowniej zanurkować i wzbić się ponownie w górę. W związku z tym skierował się w stronę cmentarza i placu targowego przy ulicy Lwowskiej. Tam wyrzucił bombę i błyskawicznie zniżył lot, by wyrwać się z krzyżowego światła reflektorów. Bomba trafiła w przednią ścianę murowanego jednopiętrowego domu przy ulicy Cmentarnej. Ściana runęła odsłaniając nienaruszone na pierwszym piętrze i parterze pomieszczenia. Rankiem z kolegą Henrykiem Derlakiem pobiegliśmy na miejsce uszkodzonego budynku. Ku naszemu zdziwieniu zobaczyliśmy budynek, w którym cała ściana leżała zwalona, ale nie tknięte było piętro i parter. Na piętrze na łóżku objęci uściskiem spoczywało nieżywe małżeństwo… Wyglądała to tak jakby ściana została specjalnie odcięta, a piętro i parter nietknięte odsłoniły stan tuż sprzed tragedią…[56]

20 maja 1944 – o godzinie 22.45 ogłoszono syreną alarm lotniczy, po którym samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 0.30 alarm odwołano. Samochody straży powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 34 l, oliwy 1,2 l[57].

[55] M. Litwin, *op. cit.*, s. 131–134.
[56] L.J. Okoń, Z okupacyjnych wspomnień (maszynopis w zbiorach autora).
[57] APLOCh, AmCh, sygn. 1397, Raport wyjazdowy Nr 174., bp.

24 maja 1944 – o godzinie 23.00 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 24.00 alarm odwołano, a samochody powróciły do swej remizy zużywając: benzyny 15 litrów, oliwy 0,6 litra[58].

6 czerwca 1944 – o godzinie 23.10 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody Straży Pożarnej rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 23.35 alarm odwołano. Samochody straży powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 20 l, oliwy 0,8 l[59].

12 czerwca 1944 – o godzinie 23.40 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 24.55 alarm odwołano. Samochody straży powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 25 l, oliwy 1,0 l[60].

13 czerwca 1944 – o godzinie 22.10 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 22.35 alarm odwołano. Alarm ogłoszono ponownie o godzinie 22.40. Odwołanie drugiego alarmu nastąpiło o godzinie 24.30. Samochody straży powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 25 litrów, oliwy 1,0 l[61].

19 czerwca 1944 – o godzinie 0.30 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. Odwołanie alarmu nastąpiło o godzinie 1.20. Samochody straży powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 20 litrów, oliwy 0,8 litra[62].

21 czerwca 1944 – o godzinie 13.00 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. Alarm trwał do godziny 13.30. Po odwołaniu alarmu, samochody Straży Pożarnej powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 20 litrów, oliwy 0,8 litra[63].

23 czerwca 1944 (piątek) – o godzinie 2.00 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży rozjechały się na swoje stanowiska. O godzinie 2.05 alarm odwołano. Samochody straży powróciły do swej remizy. O godzinie 2.50 alarm ogłoszono

58 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 176, bp.
59 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 181 z 8.06.1944 r., bp.
60 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 182 z 13.06.1944 r., bp.
61 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 184 z 16.06.1944 r., bp.
62 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 186 z 19.06.1944 r., bp.
63 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 187. z 23.06.1944 r., bp.

ponownie. Samochody po raz drugi udały się na swoje stanowiska. O godzinie 3.15 alarm odwołano. Benzyny zużyto 30 l, oliwy 1,2 l[64].

1 lipca 1944 (sobota) – o godzinie 23.05 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży udały się na swoje stanowiska. O godzinie 0.05 alarm odwołano, po którym samochody powróciły do swojej remizy. Benzyny zużyto 20 litrów, oliwy 0,8 litra[65].

6 lipca 1944 – o godzinie 23.20 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Samochody straży udały się na swoje stanowiska. Alarm trwał do godziny 1.03, kiedy to nastąpiło odwołanie, po którym autopogotowia straży powróciły do swej remizy. Benzyny zużyto 20 litrów, oliwy 0,8 litra[66].

7 lipca 1944 – o godzinie 23.10 ogłoszono syreną alarm lotniczy. Autopogotowia straży udały się natychmiast na swoje stanowiska. Alarm odwołano o godzinie 0.40, samochody straży powróciły bez uszkodzeń do remizy. Benzyny zużyto 20 litrów, oliwy 0,8 litra[67].

Niewątpliwym nadużyciem byłoby stwierdzenie, że materiał w pełni wyczerpuje temat, który do tej pory był poruszany w sposób marginalny w opracowaniach dotyczących historii Chełma w okresie II wojny światowej. Ten stan rzeczy wynika przede wszystkim ze szczupłości źródeł zarówno polskich, jak i zagranicznych. Dalszych badań wymaga również kwestia strat ludzkich oraz materialnych.

Słowa kluczowe:
Bombardowania lotnicze, Polska, 1939–1944, Kampania wrześniowa (1939), II wojna światowa (1939–1945), martyrologia Polska, Chełm (woj. lubelskie, okręg), 1939–1944

64 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 190. z 27.06.1944 r., bp.
65 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 194. z 4.07.1944 r., bp.
66 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 195. z 13.07.1944 r., bp.
67 *Ibidem*, Raport wyjazdowy Nr 196. z 14.07.1944 r., bp.

Изложение

Бомбардирование Хелма во время Второй мировой войны (сентябрь 1939 – июль 1944) отчеты пожарников, дневники и воспоминания жителей города

Материал представляет бомбардировку города Хелма во время Второй мировой войны, в частности, с сентября 1939 по июль 1944 года. На основании отчетов о пожарах, дневников и воспоминаний жителей, а также немецких источников, были представлены ход взрывов, наиболее важные места нападения, людские и материальные потери, а также поведение жителей города в эти трудные моменты. Как немецкие, так и советские авиационные атаки были представлены в хронологическом порядке. Материал также включает авиационные предупреждения, которые не закончились бомбардировками, потому что они были отменены.

Abstract

Air bombing of Chełm during World War II (September 1939-July 1944) in the light of fire reports, journals, accounts and memories of the towns's inhabitants

The material presents the air bombing of Chełm during World War II, mainly from September 1939 to July 1944. On the basis of fire reports, journals, inhabitants' accounts and memories, as well as German sources, the course of the bombing, the most important places of the attack, human and material losses, as well as the behavior of the town residents in these difficult moments has been presented. Both attacks by German and Soviet aviation has been presented in chronological order. The material also includes aviation alarms, which did not end with bombing, as they were canceled.

Cienie świętych na murze Muzeum

Paulina Kowalczyk[1], Emil Majuk[2]

Jak opowiedzieć wielokulturową historię miasteczka? Wystawa stała w Izbie Tradycji Ziemi Wojsławickiej jako interpretacja lokalnego dziedzictwa kulturowego

Wokół rynku w Wojsławicach stoją trzy zabytkowe budynki sakralne – kościół, cerkiew i synagoga. To dziedzictwo z czasów, kiedy lokalna społeczność składała się z ludzi różnych wyznań, a było tak przez większość dziejów miasteczka, czyli około pół tysiąca lat[3]. Kościół, cerkiew i synagoga współtworzyły lokalny krajobraz co najmniej od XVI wieku. Według spisu powszechnego w 1921 roku w Wojsławicach mieszkało 1187 katolików, 444 prawosławnych i 835 Żydów. Historia sprawiła, że tylko kościół jest dziś aktywnie używany jako miejsce modlitw. Synagoga opustoszała w wyniku zagłady Żydów w 1942 roku, a cerkiew w 1947 roku po przymusowym wysiedleniu pra-

[1] Paulina Kowalczyk – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o sztuce, historyk sztuki, autorka tekstów naukowych i popularnonaukowych, członek zarządu Stowarzyszenia Panorama Kultur, specjalista w zakresie marketingu treści (kontakt: paulina.kowalczyk007@gmail.com).

[2] Emil Majuk – absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz Studium Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim, prezes Stowarzyszenia Panorama Kultur, pracownik Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN" w Lublinie, koordynator projektu *Shtetl Routes Obiekty żydowskiego dziedzictwa kulturowego w turystyce transgranicznej w Polsce, Białorusi i Ukrainie* (kontakt: emajuk@pk.org.pl).

[3] Źródła historyczne potwierdzają zamieszkiwanie w Wojsławicach przedstawicieli chrześcijaństwa w obu obrządkach co najmniej od czasu lokacji miejskiej, która miała miejsce pomiędzy rokiem 1437 a 1443. Najstarsza zachowana wzmianka o związanym z Wojsławicami wyznawcy judaizmu pochodzi z 1445 roku. Dokument odnowienia lokacji z 1508 roku wymienia działające w miasteczku trzy cerkwie prawosławne i jeden kościół katolicki. Spis podatkowy z 1531 roku potwierdza opłacanie podatków przez „synagogę wojsławicką", czyli lokalną gminę żydowską. W 1616 roku uzyskała ona pozwolenie na budowę nowej drewnianej synagogi. Spośród zachowanych do dziś obiektów, murowany budynek kościoła oddano do użytku w 1608 roku, murowany budynek cerkwi w 1771 roku, a budynek synagogi powstawał w latach 1890–1903.

wosławnych mieszkańców gminy. Dawna świątynia obrządku wschodniego stała się najpierw magazynem nawozów sztucznych, później ikon zwożonych z innych cerkwi regionu, a wreszcie garażem. W latach 90. XX wieku rozpoczęła się jej renowacja, która trwa właściwie do dziś – budynek usytuowany na terenie podmokłych łąk chłonie wilgoć z podłoża, skutkiem czego niezbędna jest ciągła interwencja i osuszanie ścian. Świątynia należy do parafii prawosławnej znajdującej się w oddalonym o ok. 25 km Chełmie i bywa wykorzystywana jako sala koncertowa w trakcie lokalnych festiwali. Podczas festiwalu Spotkania Trzech Kultur 18 lipca 2009 roku w wojsławickiej cerkwi po raz pierwszy od 64 lat odprawiono prawosławną liturgię[4]. Zatrzymują się tu także prawosławni pątnicy pielgrzymujący z Chełma do Turkowic na święto Turkowickiej Ikony Matki Bożej.

Synagoga już na początku niemieckiej okupacji w 1939 roku została zdewastowana. Wnętrze budowli zostało wówczas zamienione na magazyn zbożowy, zaś stojący obok budynek *bejt midraszu*[5] przebudowano na młyn. Budynki zespołu synagogalnego wykorzystywano w ten sposób także po zakończeniu II wojny światowej. W latach 80. XX wieku dawny *bejt midrasz* rozebrano. Niemal w tym samym czasie rozpoczął się remont zdewastowanej synagogi, w rezultacie którego w 1991 roku ulokowano w niej Gminną Bibliotekę Publiczną i siedzibę Urzędu Stanu Cywilnego. Kilka lat temu biblioteka i USC zmieniły lokalizacje, a budynek dawnej synagogi znów opustoszał i zaczął niszczeć. Staraniem Henryka Gołębiowskiego, wójta gminy Wojsławice, samorządowi udało się pozyskać dofinansowanie na realizację projektu „Na szlaku kultur i tradycji Ziemi Wojsławickiej. Ochrona i wykorzystanie dziedzictwa kulturowego Gminy Wojsławice"[6]. W ramach inwestycji odnowiono, unowocześniono

[4] A. Pilipiuk, *Wojsławice. Skarby naszej pamięci, wspomnienie o miasteczku*, Wojsławice 2012.

[5] *Bejt midrasz* [hebr. dom nauki] pomieszczenie lub budynek, najczęściej przy synagodze, przeznaczone do studiów talmudycznych dla chłopców i dorosłych mężczyzn, dla których codzienne studiowanie Talmudu jest *micwą* [hebr. przykazanie]. Nazywane były także *szul* lub *szil* [jid. szkoła]. Za: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *Historia i kultura Żydów polskich. Słownik*, Warszawa 2000, s. 22.

[6] Zrealizowany przez Gminę Wojsławice projekt miał na celu zachowanie i zrównoważone wykorzystanie istniejącego dziedzictwa kulturowego (materialnego i niematerialnego) gminy Wojsławice, prowadzące do poprawy dostępu do kultury oraz wzrostu atrakcyjności turystycznej obszaru gminy Wojsławice. Głównym celem projektu było działanie na rzecz zachowania, ochrony i upowszechnienia wielokulturowego dziedzictwa Wojsławic poprzez wyremontowanie trzech zabytkowych budynków: synagogi w Wojsławicach, budynku dawnego Wiejskiego Domu Kultury w Rozięcinie oraz budynku dawnej szkoły w Majdanie Ostrowskim. Wszystkie te obiekty dostosowano do celów wystawienniczych i edukacyjnych. Powstałe w ramach projektu: Izba Tradycji Ziemi Wojsławickiej (Wojsławice), Ośrodek Trzech Kultur (Majdan Ostrowski) oraz Ośrodek Dawnych Kultur i Tradycji (Rozięcinie) prowadzą działalność kulturalną i paramuzealną, która uzupełnia i wzbogaca ofertę gminy Wojsławice w zakresie obcowania z historią, kulturą i tradycją. Projekt o łącznej wartości 4 002 831,04 zł współfinansowano ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020, Oś Priorytetowa 7 „Ochrona dziedzictwa kulturowego i naturalnego", Działania 7.1 Dziedzictwo kulturowe i naturalne – projekty lokalne oraz z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (RFIL).

i dostosowano do potrzeb działalności kulturalnej trzy obiekty: budynek dawnej synagogi w Wojsławicach, dawną szkołę w Majdanie Ostrowskim i wiejski dom ludowy w Rozięcinie. Zdecydowano również o przeznaczeniu dawnej synagogi na Izbę Tradycji Ziemi Wojsławickiej. W listopadzie 2020 roku w budynku synagogi została otwarta nowa wystawa stała: *Wojsławice Войславичі יוואלסיאו*. Scenariusz wystawy został napisany przez autorów niniejszego artykułu[7].

Co zrobić z obiektami dziedzictwa kulturowego pozbawionymi swoich oryginalnych funkcji? Pracując nad wystawą, wielokrotnie zachodziła konieczność rozstrzygania, w sposób praktyczny i pod presją czasu, dylematów, przed którymi często stają osoby zajmujące się tematyką żydowskiego dziedzictwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Wśród nich wyróżniał się ten podstawowy: jaką funkcję można dziś nadać dawnej synagodze, opustoszałej w wyniku ludobójstwa? Czy w ogóle powinno się nadawać jej jakieś funkcje? Może uczciwiej byłoby pozostawić to miejsce opuszczone, jako symbol zagłady, która spotkała tutejszych Żydów? A jeśli remontować, to w jaki sposób? Czy nie lepiej by było, gdyby dawna synagoga pozostała wyłącznie miejscem pamięci po tych, którzy ją zbudowali, a których zamordowano?

Wojsławice to mała miejscowość. W gminie mieszka niecałe 3,5 tysiąca osób i nie ma w niej muzeum, instytucji, która mogłaby w inny niż szkoła sposób edukować i kształtować świadomość historyczną i kulturową, szczególnie młodej części społeczeństwa. Taką funkcję ma właśnie pełnić Izba Tradycji Ziemi Wojsławickiej, zlokalizowana w dawnej synagodze, która łącząc narrację historyczną z opowieścią o mieszkańcach miasteczka różnych wyznań i narodowości, ma ambicję stać się miejscem spotkania z lokalną historią. Oznacza to, że w dawnej synagodze opowiadamy o wojsławickich Żydach – pierwotnych właścicielach i użytkownikach obiektu, ale też o chrześcijanach, o kościele i o cerkwi. O tym, że ludzie, mimo różnic i konfliktów, przez pięćset lat potrafili żyć tu wspólnie. A skoro mieli wspólne życie, to możliwe jest też wspólne o nich pamiętanie.

Narracja wystawy *Wojsławice Войславичі יוואלסיאו* składa się z kilku nakładających się na siebie warstw[8]. Pierwszy wątek dotyczy dawnego przeznaczenia budynku i społeczności żydowskiej, której ta synagoga służyła. Na ścianie wschodniej

Zob. https://wojslawice.com/na-szlaku-kultur-i-tradycji-ziemi-wojslawickiej-ochrona-i-wykorzystanie-zasobow-dziedzictwa-kulturowego-gminy-wojslawice-2/ [dostęp: 8.04.2021].

[7] Należy zaznaczyć, że autorzy koncepcji ekspozycji i scenariusza wystawy nie ponoszą odpowiedzialności za ewentualne zmiany w aranżacji, które mogą nastąpić wraz z upływem czasu, pozyskaniem nowych eksponatów czy roszadami administracyjnymi.

[8] Wystawa stała znajduje się w sali głównej synagogi, zaś zlokalizowany na piętrze babiniec został przeznaczony na wielofunkcyjną salę – miejsce działań edukacyjnych i wystaw czasowych.

zachowała się pusta wnęka po *aron ha-kodesz*[9], a w środku sali fundament *bimy*[10]. Projektanci podkreślili te miejsca i ich dawną funkcję nowoczesnymi, oszczędnymi w formie, metalowymi dekoracjami. Wokół *bimy* stanęły pulpity nawiązujące kształtem do pulpitów modlitewnych, typowego wyposażenia synagog. Na części z nich znajdują się ekrany dotykowe umożliwiające wyświetlanie treści multimedialnych, wśród których znajdują się m.in. interaktywne kalendarium dziejów gminy, trójwymiarowy model cyfrowy przedstawiający wygląd Wojsławic pod koniec XVIII wieku, a także liczne galerie zawierające fotografie i dokumenty związane z dziejami miejscowości. Na pozostałych ekspozytorach umieszczono opracowane introligatorsko księgi zawierające m.in. teksty żydowskich modlitw w językach hebrajskim i polskim, przetłumaczone fragmenty z *Księgi Pamięci Wojsławic*[11], listę płatników składki synagogalnej z XIX w., imiona Żydów z Wojsławic zamordowanych podczas Zagłady, ale także podpisy uczniów miejscowej szkoły – dziewcząt, chłopców, osób rozmaitych wyznań i narodowości. Inspirując się tytułem *Księgi Pamięci*, nadaliśmy im tytuły: *Księga Modlitw*, *Księga Nazwisk*, *Księga Wspomnień*, *Księga Fotografii*.

Druga warstwa wystawy to chronologiczna opowieść o dziejach Wojsławic umieszczona w dziesięciu gablotach z eksponatami[12] i planszami tekstowymi. Oparliśmy ją na stosunkowo bogatej literaturze dotyczącej dziejów Wojsławic[13], w wybranych

9 *Aron ha-kodesz* [hebr. święta skrzynia] szafa, w której przechowywane są w synagodze zwoje Tory. Wbudowana w ścianę skierowaną w stronę Jerozolimy (w Polsce jest to ściana wschodnia). Symbolizuje Arkę Przymierza. Za: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 12.

10 *Bima* [hebr. podium] podwyższenie, znajdujące się zazwyczaj na środku sali modlitewnej, z pulpitem z którego odczytywano Pismo Święte. Za: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 327.

11 *Sefer zikaron Wojslowica = Yizkor book in memory of Voislavize = Izker-buch cum farajbikn dem ondenk fun der chorew geworener jidiszer kehile Wojslawic* [Księga pamięci Wojsławic], red. S. Kanc, *Irgun Jocej Wojslowica be-Israel baj der mithilf fun der Wojslawicer Lansmanshaft in Amerike* [Ziomkostwo Wojsławic w Izraelu we współpracy z Ziomkostwem w USA], Tel Awiw 1970.

12 Większość eksponatów stanowi depozyt z Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, pozostałe są darami parafii prawosławnej św. Mikołaja Cudotwórcy w Chełmie, parafii rzymskokatolickiej św. Michała Archanioła w Wojsławicach, mieszkańców i sympatyków Wojsławic. Wśród eksponatów znajdują się również obiekty znajdujące się w działającej w przeszłości Izbie Pamięci Wojsławic.

13 Na poły legendarne historie z życia i pamięci wojsławickiego dworu spisał w latach 20. XX wieku Jan Krystyjańczuk. Zob. *idem*, *Przeklęci dziedzice*, Chełm 1938. W 1960 roku o parafii Wojsławice powstała praca magisterska. Zob. J. Żukowski, *Dzieje parafii Wojsławice*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. prof. [sic!] M. Żywczyńskiego w Katedrze Historii Kościoła, KUL, Lublin 1960. W 1966 roku Jan Górak obronił na UMCS pracę doktorską podsumowującą kilka lat badań etnograficznych i historycznych, J. Górak, *Wojsławice. Miasteczko rolnicze Ziemi Chełmskiej*, praca doktorska napisana w Katedrze Etnografii i Etnologii UMCS, Lublin 1966. Wiele informacji o życiu wojsławickiej społeczności żydowskiej znajdziemy we wspomnianej *Księdze Pamięci Wojsławic*, wydanej przez ocalałych z Zagłady Żydów z Wojsławic. Naukowe opracowania o historii cerkwi i synagogi przygotował Paweł Sygowski. Zob. P. Sygnowski, *Dawna cerkiew parafialna greko-katolicka p.w. św. Eliasza Proroka w Wojsławicach woj. chełmskie. Dokumentacja naukowo-historyczna opracowana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Chełmie*, Lublin 1982; *idem*, *Synagoga w Wojsławicach woj. chełmskie. Dokumentacja naukowo-historyczna opracowana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Chełmie*, Lublin 1985. Założone w 1985 roku Stowarzyszenie Miłośników Wojsławic wydało m.in. książki Kazimierza Stopy

aspektach poszerzając wiedzę o wyniki kwerendy archiwalnej. Rozpoczynamy opowieścią o założeniu miasta w połowie XV wieku przy szlaku handlowym łączącym wschód i zachód Europy. Historię te ilustrują wyeksponowane w gablotach artefakty pozyskane podczas wykopalisk archeologicznych prowadzonych na wojsławickim rynku w związku z odbudową ratusza. Pozyskano wówczas ponad 20 000 różnego rodzaju artefaktów[14], z których kilkadziesiąt można zobaczyć na wystawie. Znalazły się tam fragmenty dekoracyjnych kafli piecowych pokrytych zieloną glazurą i zdobionych wicią roślinną z elementami zoomorficznymi przypominającymi smoki, jak również fragmenty malowanej ceramiki, elementy biżuterii czy monety (m.in. denar Władysława Warneńczyka, denar Jana Olbrachta i półgrosz koronny Zygmunta Starego). Pasjonatów militariów i kowalstwa zainteresuje średniowieczny żelazny topór, berdysz, elementy ostrogi oraz inne wyroby kute.

Kolejne gabloty *Cerkiew*, *Kościół*, *Synagoga* poświęcone są trzem wyznaniom kształtującym przez stulecia lokalny krajobraz kulturowy Wojsławic – chrześcijaństwu w obrządku wschodnim (prawosławiu i unitom), chrześcijaństwu w obrządku łacińskim oraz judaizmowi. W przestrzeni poświęconej cerkwi (gablota) znajdziemy koronę ślubną ze złoconej blachy, zestaw sprzętów liturgicznych panichidnik, artoforion i trójświecznik, kropidło, XIX-wieczną ikonę św. Mikołaja Cudotwórcy, wiszące

bazujące na jego wspomnieniach. Zob. *idem*, *Ziemia Wojsławicka. Jej dzieje – pamiątki – ludzie*, Lublin 1998; *idem*, *Ziemia Wojsławicka w latach wojny i okupacji 1939–1944*, Wojsławice 2001. W formie książkowej ukazały się też wspomnienia Jadwigi Brandt, *Jakby wczoraj. Wspomnienia z Wojsławic i Chełma,* Chełm 2004 i Zofii Joszt, *Różnie się plecie na tym Bożym świecie…*, Wojsławice 2016, a także opracowania Franciszka Świstowskiego o dziejach edukacji, *idem*. *Dzieje oświaty w Gminie Wojsławice*, Wojsławice 2018; oraz Jana Jabłońskiego o bankowości spółdzielczej, *idem*. *Jubileusz Banku Spółdzielczego w Wojsławicach 1906–2006*,Wojsławice 2006;. Stowarzyszenie Panorama Kultur wydało zbiór wspomnień zob. *Skrawki Pamięci. Wielokulturowa przeszłość Ziemi Wojsławickiej we wspomnieniach jej mieszkańców*, red. E. Majuk, E. Majuk, Wojsławice 2005. Fundacja „Ku Przeszłości" opublikowała m.in. opracowane przez Andrzeja Pilipiuka i Marka Farfosa albumy, zob. *idem*, *Wojsławice. Skarby naszej pamięci, wspomnienie o miasteczku*, Wojsławice 2012; *idem*, *U św. Michała w Wojsławicach*, Wojsławice 2015; przewodnik turystyczny, *idem*, *Spacer po Wojsławicach, Wojsławice* 2014; a także zbiór pieśni Zofii Sulikowskiej, *Zielony wygon*, Wojsławice 2013. Wydawnictwo muzyczne *In Crudo Records* wydało płytę *Zofia Sulikowska z Wojsławic – portret śpiewaczki, Warszawa,* 2015. Historii Majdanu Ostrowskiego poświęcona jest książka Teresy Szwarc, Elżbiety Furmaniak, Joanny Gładyś i Krzysztofy Nizio, *idem*. *Obudzić wspomnienia. Wesele po majdańsku i inne wydarzenia*, Majdan Ostrowski 2014. Dzieje rodzinne miejscowych ziemian zostały opisane w monografii Jacka Poletyło *idem*. *Dom Poletyłów herbu Trzywdar: dzieje rodu, powstania i upadku magnackiej fortuny*, Lublin 2020. Powstał też szereg prac magisterskich i licencjackich dotyczących dziejów regionu oraz inne opracowania, z różnych perspektyw opowiadające o dziejach Ziemi Wojsławickiej i jej mieszkańców. Miejscem, gdzie te wspomnienia mogą się spotkać jest Izba Tradycji.

14 Zob. N. Jędruszczak, *Podsumowanie badań archeologicznych prowadzonych przy kościele pw. św. Michała Archanioła w Wojsławicach* [w:] „Rocznik Chełmski" T. 19, 2015, s. 55–78; T. Dzieńkowski, *Wojsławice – historia kościoła p.w. św. Michała Archanioła z perspektywy badań archeologicznych*, [w:] *Kościoły, cerkwie i klasztory Lubelszczyzny w świetle badań archeologicznych*, red. E. Banasiewicz- Szykuła, Lublin 2013, s. 98–107 (Skarby Lubelszczyzny); T. Dzieńkowski, *Wojsławice, ul. Rynek 20, woj. lubelskie. Dokumentacja z ratowniczych przedinwestycyjnych badań archeologicznych. Sezony 2010–2012*, Chełm (mps w arch. WUOZ Lublin, Delegatura w Chełmie).

lampiony, *Służebnik do obchodów liturgii św. Jana Złotoustego* (Warszawa 1926) oraz fotografie ukazujące proboszcza wojsławickiej parafii prawosławnej wraz z rodziną. Gablota wyznania katolickiego to przede wszystkim księgi liturgiczne: mszał i rytuał, jak również modlitewnik i wytwory rzemiosła artystycznego, m.in. wysoki, pięcioramienny, mosiężny lichtarz z postacią anioła (XIX wieku). Następująca kolejno gablota poświęcona judaizmowi prezentuje się w kontekście wcześniejszych znacznie mniej imponująco. Wyposażenie wojsławickiej synagogi nie zachowało się. Tragicznym paradoksem jest, że w gablocie reprezentującej judaizm, stojącej w ocalałej synagodze, nie ma ani jednego elementu, który można by pokazać jako fragment jej dawnego wyposażenia. Gablota ze strzępkami hebrajskich tekstów i fragmentami odnalezionych podczas wykopalisk judaików przemawia do odbiorcy wymowną pustką.

Następna gablota zatytułowana *Fałszywie oskarżeni* dotyczy dramatycznych wydarzeń z XVIII wieku, kiedy po zamieszkaniu w miasteczku grupy zwolenników Jakuba Franka (1726–1791) – członków ruchu frankistów, oskarżono miejscowych Żydów o popełnienie mordu rytualnego[15]. Wydarzenia te obrosły w legendę przekazywaną na różne sposoby, przez chrześcijańskich i żydowskich mieszkańców miasteczka[16]. Opisane tu wydarzenia wpisują się w długą i tragiczną historię tzw. czarnej legendy – błędnego przekonania o dokonywaniu przez społeczność żydowską rytualnych morderstw na dzieciach. Mitu, który przyczynił się do pogłębienia tendencji antysemickich także w polskim społeczeństwie.

Następna przestrzeń ekspozycyjna, *Widok z pałacu*, została poświęcona dziejom rodu Poletyłów, ostatnich właścicieli dóbr ziemskich z siedzibą w Wojsławicach, a także związanych z pałacem postaci, takich jak pisarz Stanisław Brzozowski czy malarz Władysław Czachórski. Gablotę wzbogacają monety z czasów zaborów i obiekty związane z właścicielami Wojsławic, na przykład cegła z herbem Trzywdar, którym tytułował się kasztelan chełmski Wojciech Albert Poletyło (ok. 1760–1806)

[15] P. Maciejko, *Wieloplemienny tłum. Jakub Frank i ruch frankistowski (1755–1816)* [tyt. oryg. *The Mixed Multitude. Jacob Frank and the Frankist Movement, 1755–1816*], tłum. J. Chmielewski, Warszawa 2014, s. 165–166; P. Kowalczyk, *Frank, frankiści i „dziecię pracowitych Andrzejuków okrutnie zamordowane"*, http://blog.polona.pl/2014/12/dziecie-okrutnie-zamordowane/ [dostęp: 15.04.2021].

[16] Ostatnio doczekały się też literackiego opisu w powieści polskiej noblistki Olgi Tokarczuk, zob. O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe albo Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych. Opowiadana przez zmarłych, a przez autorkę dopełniona metodą koniektury, z wielu rozmaitych ksiąg zaczerpnięta, a także wspomożona imaginacją, która to jest największym naturalnym darem człowieka. Mądrym dla Memoryału, Kompatriotom dla Refleksji, Laikom dla Nauki, Melancholikom zaś dla Rozrywki*, Kraków 2014. Dramatyczna historia zaistniała także w teatralnej adaptacji powieści w reżyserii Eweliny Marciniak (2016). W jednej ze scen Katarzyna Kossakowska wyjmuje święte obrazki przywiezione z Wojsławic i opowiada o patronach miejscowości, których figury umieszczone zostały w kapliczkach wotywnych z obawy przed domniemaną klątwą skazanego na śmierć rabina.

i faksymile korespondencji jaką prowadził z królem Stanisławem Augustem w okresie prac nad Konstytucją 3 maja.

Kolejna gablota, *Miasteczko – sztetl*[17], prezentuje ten sam okres historyczny, aż do roku 1915, kiedy Wojsławice zniszczył przechodzący przez nie front I wojny światowej. Czas ten ukazano tym razem z perspektywy mieszkańców miasteczka. Zgromadzono obiekty będące świadkami codziennego życia wojsławian – m.in. zniszczony samowar, pojedyncze sztućce, uszkodzone nożyce, klucze do domów, zabawki. Uwagę oglądających z pewnością przykuje deska z widocznymi śladami pożaru – odnaleziony podczas wykopalisk i zakonserwowany stopień ze schodów prowadzących do piwnic starego ratusza spalonego podczas działań wojennych w lipcu 1915 roku.

Następna część ekspozycji – *Dwudziestolecie* – skupia się na okresie po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, ze zwróceniem szczególnej uwagi na dzieje szkolnictwa na terenie gminy. Oprócz przedmiotów związanych z edukacją, takich jak liczydła czy piórnik, eksponowane są tu kopie wybranych dokumentów odnalezionych w latach 90. XX wieku w Wojsławicach i przekazanych do Żydowskiego Instytutu Historycznego[18], m.in. zaproszenie na uroczystość zaślubin panny Lizy Moskalówny z panem Izaakiem Wajntraubem, która odbyła się 23 lipca 1929 roku.

Oddzielna gablota jest poświęcona tragicznym wydarzeniom II wojny światowej. W warstwie tekstowej zawiera ona informacje o najważniejszych wydarzeniach okresu okupacji niemieckiej, w tym m.in. relację świadka dewastowania synagogi w 1939 roku oraz o zagładzie Żydów, deportowanych z Wojsławic do obozu śmierci w Sobiborze w październiku 1942 roku. Specjalne miejsce jest poświęcone historii ruchu oporu działającego na terenie gminy i bitwie o Wojsławice, jaka miała miejsce 17 kwietnia 1944 roku, uważanej za największą akcję zbrojną przeprowadzoną przez partyzantów w powiecie chełmskim[19]. Na ekspozycji znajdziemy dokumenty i monety z okresu okupacji oraz artefakty związane z wojskowością i działaniami wojennymi – głównie elementy żołnierskiego ekwipunku i łuski po nabojach.

Ostatnia gablota, *Ku współczesności*, opowiada o okresie powojennym, a także o wysiłkach podejmowanych przez różne środowiska w celu zachowania pamięci o dziejach miasteczka i jego mieszkańców. Opowieść ilustrują przedmioty z czasów PRL-u – bon towarowy, pieczątki Samopomocy Chłopskiej i GS-u, medale i odznaczenia nadawane w uznaniu rozmaitych zasług.

[17] *Sztetl* [jid. miasteczko].

[18] B. Pleskaczyńska, *Ocalone dla pamięci*, „Gazeta w Lublinie" 1995, nr 218, s. 4.

[19] F. Świstowski, *Ruch oporu w gminie Wojsławice (zarys organizacji, ludzie, działania)*, „Rocznik Chełmski" 2015, t. 19, s. 191–208.

Tę część ekspozycji zamyka średniowieczny dzbanek z białej gliny, zrekonstruowany z fragmentów odnalezionych w 2010 roku podczas wykopalisk prowadzonych pod ratuszem. Pokaźne naczynie zdobione czerwoną dekoracją liniową, skrupulatnie odtworzone przez archeologów z odnalezionych skorup, stało się w ten sposób metaforą zabiegu, którego się podjęliśmy – odtworzenia i ocalenia dla przyszłych pokoleń historii naszej miejscowości.

Trzecią warstwę narracyjną wystawy nazwaliśmy *Uliczką z opowieściami*. Wchodząc w przestrzeń ciągnącą się wzdłuż ścian synagogi, odbiorca porusza się wąskim korytarzem – za tylnymi ścianami gablot, na których nadrukowano stare fotografie Wojsławic. W korytarzu ustawiono stanowiska do odsłuchiwania wspomnień dawnych i obecnych mieszkańców lokalnej wspólnoty. Znajdziemy tu relacje ze zbiorów Stowarzyszenia Panorama Kultur, z kolekcji historii mówionych Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN" w Lublinie, a także nagrania relacji ocalałych z Zagłady zarejestrowane przez USC Shoah Foundation. Wśród tych ostatnich znajduje się opowieść Sary Kaszen, córki Izraela Kaszena, który był gabajem[20] w wojsławickiej synagodze. Ważny dla przesłania wystawy jest wyświetlany na ścianie synagogi krótki film z uroczystości odsłonięcia tablicy i fragmentu ogrodzenia na cmentarzu żydowskim, jaka miała miejsce w 2017 roku z inicjatywy Yossiego Yeinan, którego dziadek i ojciec urodzili się w Wojsławicach. Uroczystość, z udziałem potomków wojsławickich Żydów, władz samorządowych, młodzieży i duchownych trzech wyznań, była ważnym krokiem w procesie przywracania pamięci o dawnych mieszkańcach.

W zamyśle organizatorów Izba Tradycji Ziemi Wojsławickiej ma pełnić kilka funkcji jednocześnie. Ma być miejscem pamięci i instytucją paramuzealną, atrakcją wspierającą rozwój turystyki w gminie, ale też lokalnym archiwum społecznym, instytucją otwartą na potrzeby mieszkańców, pomagającą budować lokalną tożsamość i pozytywne przywiązanie do miejsca zamieszkania na bazie historii, kultury i tradycji.

To, co dziś uznamy za nasze dziedzictwo kulturowe, będzie kształtowało myślenie przyszłych pokoleń. Tworząc Izbę Tradycji Ziemi Wojsławickiej, lokalna społeczność sygnalizuje, że chce pamiętać o swojej wielokulturowej, wielowyznaniowej przeszłości i na tak rozumianym dziedzictwie budować lokalną tożsamość.

Sposoby odczytywania miejsc takich jak Izba Tradycji Ziemi Wojsławickiej będą różne, czasami muszą być różne. Wizyta w dawnej synagodze może być znakiem

[20] Gabaj [hebr. opiekun, skarbnik] urzędnik gminy żydowskiej, który pełnił funkcję administratora synagogi. Jego zadaniem było także organizowanie pomocy dla biednych. Za: A. Cała, H. Węgrzynek, G. Zalewska, *op. cit.*, s. 95.

pustki i nieobecności[21]. Z drugiej strony dla mieszkańca małego polskiego miasteczka, może być pierwszym spotkaniem z różnorodnością kulturową rozumianą jako coś bliskiego, swojego. Nawet jeśli jest to tylko symboliczne spotkanie.

Wojsławice, w których nie mieszka już żaden Żyd, dbają o dawną synagogę w imieniu wspólnej pamięci. W nadziei, że pomimo całego bagażu trudnej historii można wokół dziedzictwa kulturowego utworzyć wspólnotę łączącą współczesnych mieszkańców i potomków dawnych mieszkańców, przestrzeń spotkania, rozmowy, poszukiwania wspólnych płaszczyzn.

Aby przekonać się, czy udało się osiągnąć ten cel, najlepiej osobiście odwiedzić Wojsławice.

Izba Tradycji Ziemi Wojsławickiej

Wystawa stała:

Wojsławice Войславичі יוואלסיאוו

Na szlaku kultur i tradycji Ziemi Wojsławickiej

Kuratorzy i autorzy scenariusza: Paulina Kowalczyk, Emil Majuk

Projekt ekspozycji: Koza Nostra Studio (Malwina Radecka, Natalia Horak, Maciej Bereś, Michał Tokarz)

Projekt architektoniczny: Vostok Design (Krzysztof Grochal)

Wykonanie wystawy: ElMar (Piotr Sobczyk)

Aranżacja eksponatów: Paulina Kowalczyk

Wykonanie ksiąg: Alicja Magiera

Wykonanie multimediów: Stowarzyszenie Panorama Kultur, Poligon Studio

Konsultacje w imieniu Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Wojsławicach: Sylwia Jasiuk

Dziękujemy za udostępnienie zbiorów Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, Fundacji „Ku Przeszłości", Ośrodkowi „Brama Grodzka – Teatr NN" i Stowarzyszeniu Miłośników Wojsławic.

Słowa kluczowe:

Wojsławice, Izba Tradycji, synagoga, miasteczko, wystawa, pamięć, historia lokalna, interpretacja dziedzictwa

[21] Jak zauważył Jonathan Webber, doświadczenie kontaktu z żydowskim dziedzictwem w Europie Środkowo-Wschodniej ponad 70 lat po Zagładzie może wywołać szeroki zakres emocji. Od głębokiego smutku w zetknięciu ze świadectwem ruin, po chęć odbudowania więzi z tętniącą życiem żydowską cywilizacją. Od przerażenia ogromem zniszczenia i potrzeby żałoby, po świadomość istnienia różnych sposobów radzenia sobie z przeszłością. Odmienne perspektywy mogą nakładać się na siebie. Odnowiona synagoga, w której mieści się muzeum, może być widziana jako znak żydowskiej nieobecności. J. Webber, Ch. Schwarz, J. Francisco, *Śladami pamięci. Dziedzictwo żydowskie polskiej Galicji*, Kraków 2018, s. 26–27.

Fot.1. Dawna synagoga w Wojsławicach, obecnie siedziba Izby Tradycji. Widok od strony południowo-zachodniej, fot. Emil Majuk

Fot. 2. Sala główna dawnej synagogi w Wojsławicach, centralnym elementem ekspozycji jest rekonstrukcja bimy i wnęka po *aron ha-kodesz*, fot. Paulina Kowalczyk

Fot. 3. W dziesięciu gablotach rozmieszczonych wokół bimy umieszczono opowieść o historii Wojsławic, ilustrowaną eksponatami i opisaną na wykonanych z płótna planszach tekstowych, fot. Paulina Kowalczyk

Fot. 4. Po zewnętrznej stronie gablot przebiega „Uliczka z opowieściami", na której można zapoznać się z wspomnieniami dawnych mieszkańców gminy Wojsławice, fot. Emil Majuk

Fot. 5. Wokół bimy znajduje się osiem pulpitów zawierających dotykowe ekrany multimedialne oraz ręcznie wykonane tomy: *Księgę Modlitw*, *Księgę Nazwisk*, *Księgę Wspomnień* i *Księgę Fotografii*, fot. Emil Majuk

Fot. 6. Dawny babiniec został przeznaczony na wystawy czasowe i działania edukacyjne, fot. Paulina Kowalczyk

Изложение

Как рассказать о мультикультурной истории города – постоянная выставка в Палате традиций Войславицкой земли как интерпретация местного культурного наследия

В статье рассказывается о предпосылках, на которых была основана концепция новой постоянной экспозиции в Палате традиций Войславицкой земли, расположенной в здании бывшей синагоги в Войславице. В содержании статьи представлены основные сюжетные линии, выбор экспонатов и методы интерпретации культурного наследия, использованные в процессе подготовки выставки, посвященной мультикультурной истории города Войславице Земли Хелмской. Обсуждался также вопрос о наделении заброшенных сакральных построек новыми функциями.

Abstract

how to tell the multicultural history of the town? Wojsławice Войславичі יוואלסיאוו – permanent exhibition at the Wojsławice Region Chamber of Tradition as an interpretation of local cultural heritage

The article tells about assumptions on which the concept of the new permanent exhibition of the Wojsławice Region Chamber of Tradition, located in the building of the former synagogue in Wojsławice, was based. The content of the article presents the main narrative threads, the selection of exhibits and the methods of cultural heritage interpretation used in the process of preparing an exhibition devoted to the multicultural history of Wojsławice in the Chełm Land. The issue of granting new functions to abandoned sacred buildings was also discussed.

Niedzielny poranek na ul. Lwowskiej

Antoni Franecki

Tradycja „bolkowania" w gminie Ruda-Huta

W północno-wschodniej części powiatu chełmskiego leży nadbużańska Gmina Ruda-Huta. Jej wschodnia granica na niewielkim odcinku przylega do granicznej rzeki Bug, stanowiącej częściowo granicę państwową między Polską a Ukrainą. Jest to także fragment wschodniej granicy Unii Europejskiej. Znajduje się tu m.in. miejscowość Hniszów, której początki sięgają odległych czasów historii państwa polskiego. Obok Hniszowa, trasą odwiecznego szlaku, przebiega utwardzona droga – szosa zwana pospolicie „Nadbużanką". Jest to droga wojewódzka nr 816[1]. Tutaj, w tym nadbużańskim zakątku, w pozostałościach parku dworskiego rośnie potężny dąb szypułkowy, jedyny o takich rozmiarach w południowo-wschodniej Polsce, o imieniu Bolko. Stanowi on pomnik przyrody, który od 1959 roku podlega ochronie prawnej[2].

Legenda wiąże dąb w Hniszowie z osobą Bolesława Chrobrego – pierwszego koronowanego władcy Polski. Dendrolodzy szacują jednak, że dąb jest dużo młodszy, ponieważ ich badania wykazały, że żołędź, z którego wyrósł ten dąb, skiełkował ok. 1370 roku[3]. Wynika z tego, że drzewo liczy sobie ponad 650 lat. Dla zachowania kondycji dąb podlega konserwacji i zabezpieczaniu przed uszkodzeniami. Dlatego w ciągu ostatnich kilkunastu lat Bolko był wielokrotnie poddawany zabiegom pielęgnacyjnym. Wycięto uschnięte konary, usunięto zagrzybienia, ubytki w pniu starannie zabezpieczono siatką, wykonano wiązania dynamiczne spinające gałęzie[4]. Z kolei w sierpniu 2016 roku takie prace przeprowadzono nie tylko na dębie Bolko, ale i na innych drzewach w hniszowskim parku. Obejmowały one: cięcie pielęgnacyjne korony drzewa, zwalczanie grzybów, poprawę drenażu podłoża. Kilka lat później od

[1] https://mapa.targeo.pl/hniszow/miasta [dostęp: 29.06.2021].
[2] http://www.pomniki-przyrody.pl/?tag=gmina-ruda-huta [dostęp: 29.06.2021].
[3] C. Pacyniak, *Najstarsze drzewa w Polsce*, Warszawa 1992, s. 83.
[4] http://www.pomniki-przyrody.pl/?tag=gmina-ruda-huta [dostęp: 29.06.2021].

strony zachodniej, przy szosie przez wieś, w ramach strefy osłonowej posadzono rząd grabów.

Istnieją dwie wersje na temat, kto i kiedy nadał drzewu imię Bolko? Pierwsza głosi, że podczas bliżej nieznanej lokalnej imprezy miano to nadała żona Jana Hajczuka – ówczesnego kierownika Szkoły Podstawowej w Hniszowie. Stało się to w latach 50. XX wieku[5]. Według drugiej wersji drzewo dostało imię już w połowie XIX wieku. Właścicielka tamtejszego majątku Joanna Trzebińska miała ukochanego syna Bolka, który zmarł w wieku 13 lat, i jego imieniem nazwano rosnący w parku dworskim stary dąb[6].

Mimo wszystko z dębem, który przez lata i obecnie budzi podziw, wiąże się legenda nawiązująca do czasów wspomnianego władcy Bolesława Chrobrego. Król ten, według przekazów ustnych, miał odpoczywać wraz ze swymi wojami tu w Hniszowie. Wybrał dla siebie dorodnego dębczaka i w jego cieniu odpoczywał. Zdarzenie miało miejsce podczas powrotu króla z wyprawy na Kijów w 1018 roku. Był to swego rodzaju „piknik" – odpoczynek, prawzór obecnego „bolkowania".

Prawdziwe dzieje terenów nadbużańskich stanowiły swoisty kalejdoskop wydarzeń. Mimo różnych zawirowań historii, dąb ocalał. Nie znalazł się nikt, kto odważyłby się podnieść nań rękę, nawet w czasach niszczenia tego, co było „pańskie" (np. w samym Honiszowie zniszczono dworską zabudowę, włącznie z częścią sporego parku).

Przez długie lata dąb stanowił lokalną osobliwość, którą znali jedynie „zabłąkani" bądź poszukujący atrakcji turyści – wędrowcy. Ponadto, od czasu do czasu, fascynując się potęgą drzewa, składali mu wizyty uczniowie okolicznych szkół.

Po 2000 roku wzrosło zainteresowanie historią małych ojczyzn. W kręgu tych zainteresowań pojawił się też dąb Bolko. Znalazło to wyraz chociażby w tym, że w 2015 roku był on jednym z 16 finalistów ogólnopolskiego konkursu „Drzewo Roku". Konkurs organizuje Klub Gaja, który ma na celu promowanie szacunku do przyrody oraz wyszukiwanie przykładów ciekawych i trwałych związków pomiędzy kulturą i historią lokalnej społeczności a drzewem przez nią szczególnie docenianym. W dniu 9 października tego roku odbyła się w Warszawie ogólnopolska 13. edycja Święta Drzewa, podczas której przedstawiciele gminy Ruda-Huta odebrali statuetkę potwierdzającą zdobycie w konkursie Drzewo Roku 2015 przez dąb Bolko tytułu Drzewa Roku. Posiadał wtedy następujące wymiary

[5] Informacja udzielona autorowi ok. 1980 roku przez Jana Hajczuka, który też jako pierwszy zorganizował przy dębie festyn ludowy.

[6] Na cmentarzu parafialnym w Świerżach, na zachodniej ścianie metalowego pomnika rodziny Trzebińskich, znajduje się następująca inskrypcja: „*Śp. Bolesław Trzebiński zmarł w marcu 1885 r. przeżywszy lat 13*". Zob. też: https://kurierlubelski.pl/dlugowieczne-drzewa-w-woj-lubelskim-dab-bolko-z-hniszowa-i-inne/ar/10557356 [dostęp: 29.06.2021].

(zmieniające się wraz z upływem czasu): obwód pnia – 875 cm, wysokość – 28 m i rozpiętość korony – 36 m[7].

W roku następnym (luty 2016) dąb Bolko, jako jedyne drzewo z terenu Polski, kandydował w międzynarodowym plebiscycie Europejskie Drzewo Roku do tytułu Drzewo Roku. W kwietniu w Brukseli zostały ogłoszone wyniki konkursu. Dąb Bolko z Hniszowa zajął w nim czwarte miejsce[8].

Doceniono również ten pomnik przyrody jako cenne źródło pozyskiwania nasion. Już w 2016 roku delegacja gminy Ruda-Huta przekazała w miejscowości Maziarnia Strzelecka (gmina Białopole) przedstawicielom Nadleśnictwa Strzelce żołędzie jako, potwierdzony certyfikatem, materiał genetyczny dębu Bolko[9]. W tymże roku sadzonki wyrosłe z żołędzi dębu otrzymali zwycięzcy konkursu chełmskiego radia Bon Ton oraz Nina Symonowicz – wójt ukraińskiej gminy Girka Połonka (obok Łucka), od lat współpracującej z gminą Ruda-Huta[10].

Wcześniej jednak wcielono zamysł organizowania przy dębie spotkań towarzyskich na wolnym powietrzu. W jednym z numerów gminnej gazety „Przegląd Wydarzeń w gminie Ruda-Huta" zapisano, że w 2006 roku odbył się po raz trzeci oficjalny piknik. Na tej podstawie można z całą pewnością wywnioskować, że już w 2004 roku kilkuosobowa grupa mieszkańców, w tym pracowników Domu Kultury[11] i Urzędu Gminy w Rudzie-Hucie, chcąc promować swoją gminę, zorganizowała pod dębem pierwszy piknik[12]. Trzeci piknik, z inicjatywy m.in. Piotra Śliwy – członka Rady Gminy w Rudzie-Hucie, rozpoczęto od sprzątania parku i otoczenia Bolka. Wycięto i usunięto zarośla. W pracach tych uczestniczyli również mieszkańcy Hniszowa. Motywem tych działań była praca magisterska Joanny Moskwy na temat: *Ścieżka przyrodnicza dębu „Bolko"*. Po zakończeniu prac odbyło się otwarcie „Ścieżki" i sportowo-rekreacyjna impreza promocyjna. Odbyła się ona pod hasłem „Żyj zdrowo bez nałogów". Organizatorami byli – Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

7 W skład delegacji weszli: Piotr Śliwa – przewodniczący Rady Gminy, Jarosław Walczuk – zastępca wójta Gminy Ruda Huta, Marek Słupczyński – sekretarz Urzędu Gminy Ruda-Huta, Marta Kordas, Bogusława Smal i Krzysztof Lewczuk. Zob. „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", grudzień 2015, nr 4 (40), s. 2.

8 https://www.tgstacja.pl/eko-artykul/rozstrzygnieto-konkurs-europejskie-drzewo-roku-2016 [dostęp: 29.06.2021].

9 Podpisy na certyfikacie złożyli: Kazimierz Smal – wójt gminy Ruda-Huta i nadleśniczy Nadleśnictwa Chełm. Żołędzie zebrali uczniowie Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie i leśnicy z Nadleśnictwa Chełm. Zob. https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/dab-bolko-bedzie-mial-nastepcow [dostęp: 29.06.2021].

10 http://www.ruda-huta.pl/1177-wizyta-w-gorce-polonce-na-ukrainie [dostęp: 29.06.2021].

11 Kierownikiem Domu Kultury w Rudzie-Hucie była wtedy Bogusława Smal.

12 „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", listopad 2006, nr 4, s. 3.

i Przeciwdziałania Narkomanii oraz Szkoła Podstawowa w Rudzie-Hucie. Wszystkim tym działaniom towarzyszyła Telewizja Lublin[13].

Pierwsze te spotkania nie łączyły się jeszcze z sierpniową datą imienin Bolesława, ale od nich zaczęło się zainteresowanie odwiecznym, stałym „mieszkańcem" Hniszowa – dębem. Podczas jednego z kolejnym pikników Sabina Czerwińska – ówczesna pracownica Urzędu Gminy, zaproponowała, zaakceptowaną przez wszystkich, nazwę imprezy – „bolkowanie"[14]. Impreza stała się stałym, cyklicznym wydarzeniem kulturalno-rekreacyjnym w gminie Ruda-Huta z nazwą „bolkowanie" – uroczystości imieninowe dębu Bolko. Organizowana jest zawsze około 19 sierpnia, bowiem wtedy wypadają imieniny Bolesława. Należy wspomnieć, że animatorzy kultury w gminie Ruda-Huta podjęli odważną decyzję organizowania cyklicznej imprezy kulturalno-sportowo-rekreacyjnej pod Bolkiem, na terenie podworskiego hniszowskiego parku. Głównym organizatorem jest Gmina Ruda-Huta, wspierana przez: Gminny Ośrodek Kultury (GOK), Zespół Szkół w Rudzie-Hucie, OSP: Świerże, Leśniczówkę, Rudą, Żalin, Bibliotekę Publiczną Gminy Ruda-Huta, Zakład Usług Komunalnych (ZUK) w Rudzie-Hucie, Nadleśnictwo Chełm, powiat chełmski, Ligę Obrony Kraju (LOK), Koło Łowieckie nr 23 „Szarak" z Chełma, PTTK Włodawa i wielu innych.

Pierwszego dnia „bolkowania" zainteresowani sportem, aktywnym wypoczynkiem mogli uczestniczyć w spływach kajakowych[15]. Odbywały się one na wyznaczonych odcinkach rzek Uherka i Bug. Początkowo tylko na rzeczce Uherce. Z czasem, po uzyskaniu zgody od Straży Granicznej (posterunek w Woli Uhruskiej), na granicznej rzece Bug, z zachowaniem odpowiednich rygorów. Kajaki wypożyczano m.in. z ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Białym k. Włodawy. Biorący udział w spływie wnosili pewne opłaty (ok. 50 zł od osoby). Spływ wymagał od jego uczestników odpowiednich umiejętności i kondycji. Dostarczał za to mnóstwa wrażeń, bowiem obydwa cieki wodne są nieregulowane, posiadają wiele meandrów oraz niewielkie progi wodne. Bug poza tym posiada wiele zatopionych drzew i ich fragmentów. Zdarzyło się, że z powodu nieodpowiedniego poziomu wody, zaplanowane spływy nie odbyły się.

Spływ kajakowy Bugiem miał miejsce na odcinku Świerże (Mielniki, obok młyna) – Siedliszcze w gminie Wola Uhruska (pow. włodawski) i liczył 20 km długości. W 2014 roku wydawało się, że panująca susza i niski poziom uniemożliwi

[13] Informacja złożona autorowi przez Piotra Śliwę w dniu 11 maja 2021 roku.

[14] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", wrzesień 2008, nr 11, s. 4.

[15] Pierwsze spływy organizował przodownik turystyki kajakowej Józef Tworek z Chełma. Zob. J. Tworek, *Uherka; przewodnik dla kajakarzy*, Chełm 2007.

organizację spływu Tymczasem przyszły deszcze „…niebiosa łaskawość okazały…" i spływ odbył się.

Z kolei spływ kajakowy Uherką był organizowany na odcinku od mostu w Rudzie do mostu w Rudce lub na trasie Iłowa–Ruda–Rudka.

Pewną odmianą stał się w 2008 roku, dla zainteresowanych, spływ „na czym się da". Uczestnicy spływu wykorzystali do niego balie, wanny, prymitywne tratwy, itp. Całość odbyła się w swoistej, kolorowej oprawie.

Należy dodać, że dla oczu obserwujących spływy, miłe były obrazy wyłaniających się zza meandrów rzeki, w pełnym sierpniowym słońcu i na tle bujnej w otoczeniu zieleni – łąk i zarośli kolorowych kajaków i kolorowo ubranych kajakarzy[16].

Inne zmagania sportowe, znajdujące się w programie „bolkowania", to rajdy rowerowe oraz biegi przełajowe. Te pierwsze, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci, odbywały się na zmienianych co roku trasach. Były rajdy przełajowe drogami polnymi i leśnymi. Urozmaicone trasy pozwalały na poznawanie walorów i zabytków okolicy oraz pełny relaks. Organizowane były początkowo przez Bożenę Nowosad i Agnieszkę Walczuk, a następnie rolę opiekuna-koordynatora przejął Krzysztof Opas[17] (wszyscy pracujący jako nauczyciele w Szkole Podstawowej w Rudzie-Hucie).

Dystanse rajdowe zależne były od wieku uczestników. Podczas XV „Bolkowania" w 2019 roku rajd dla dorosłych i wytrwałych cyklistów odbył się na trasie Chełm – Ruda-Huta–Wola Uhruska–Hniszów (start z parkingu przy szpitalu w Chełmie). Odbyły się też rajdy rowerowe na trasie: Nowiny–Gotówka–Karolinów–Gdola–Jazików–Hniszów (dla dorosłych). Organizatorzy, to Klub Turystyki Rowerowej Ruda Team oraz Chełmski Klub Cyklistów PTTK. Uczestniczyli w nim rowerzyści niezrzeszeni oraz 5 grup rowerowych: Łęczyńskiego Stowarzyszenia Rowerowego „Pojezierze", Chełmskiego Klubu Cyklistów PTTK, chełmskiej Grupy Rowerowej „Odnowa", Grupy Rowerowej „Ruda Team", Chełmska Grupa Rowerowa. Najmłodszy uczestnik miał 3 lata, najstarszy 83. Komandorem rajdu był Krzysztof Opas, nauczyciel szkoły w Rudzie-Hucie[18]. Oprócz polskich kolarzy w rajdach tych zaczęli brać udział rowerzyści spoza Polski, np. w 2018 roku w I Międzynarodowym Zlocie Kolarskim, zorganizowanym dla uczczenia legendarnej 1000. rocznicy pobytu króla Bolesława Chrobrego w Hniszowie, uczestniczyła 7-osobowa grupa rowerzystów z Białorusi. Mieli być także kolarze z Ukrainy, ale z nieznanych powodów nie dotarli. Dzieci jeździły na następujących trasach rowerowych: Ruda-Huta – Hniszów;

[16] Relacje ustne wielu uczestników „bolkowania" obserwujących spływy przekazane na gorąco autorowi.
[17] Zob. np. „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2019, nr 3 (55), s. 6.
[18] *Ibidem*.

Ruda-Huta – Chromówka – Gdola – Zielone Grądy – Kol. Hniszów – Hniszów lub po parku otaczającym Bolka.

Ważnym punktem programu „Bolkowania" były biegi. Przeprowadzano je w trzech kategoriach wiekowych:

- do 10 lat (na terenie parku hniszowskiego),
- w wieku od lat 10 do 15 (dziewczęta i chłopcy);
- od 16 lat (ścieżką Meandry Bugu).

Odbywał się także dla osób dorosłych bieg przełajowy pod nazwą „Bieg przełajowy z Bolesławem" na dystansie 9 km. Start rozpoczynał się sprzed kościoła parafialnego w Świerżach, natomiast meta była w Hniszowie koło dębu Bolko. Nad tą kategorią sportową czuwali nauczyciele wychowania fizycznego ze Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie.

Z czasem do atrakcji doszły zawody strzeleckie organizowane z Klubem Strzeleckim LOK „Kolejarz" z Chełma. Zainteresowanym wrażeń dostarczała strzelnica Paint Ball.

Nie obyło się też bez rozgrywek zespołowych (turniejów) w piłkę plażową oraz w piłkę siatkową. Startujące drużyny z zacięciem walczyły o najlepsze lokaty. Rozgrywki organizowali i czuwali nad ich przebiegiem nauczyciele: Małgorzata Suchań, Robert Jokisz i Marek Tarnowski.

Atrakcję stanowiło też przerzynanie kłody drewna „na czas" ręczną piłą (zw. „moja – twoja"). Konkursowi patronowało Nadleśnictwo Lasów Państwowych w Chełmie.

Pierwszy dzień „bolkowania", opierający się na imprezach sportowych, kończył się tradycyjnie wspólnym spotkaniem uczestników przy ognisku. Integracji towarzyszyły rozmowy dotyczące wrażeń i wspomnień z uczestnictwa w obecnym i poprzednich „bolkowaniach".

Dwudniowa impreza (pierwszego dnia: zmagania sportowo-rekreacyjne dla wszystkich chętnych, natomiast w drugim – piknik rodzinny) szybko nabrała rozgłosu. „Bolkowanie" stało się jedną z najliczniejszych i najgłośniejszych cyklicznie organizowanych imprez w regionie. Przyciągała tłumy imprezowiczów w różnym wieku i z całego kraju. Zróżnicowany, atrakcyjny program imprezy pozwalał niezależnie od wieku i upodobań znaleźć coś dla siebie. Przez to zrelaksować się – odzyskiwać siły witalne i kondycję psychiczną.

Poza ogłoszeniami w prasie lokalnej, chełmskim radio Bon Ton, lubelskiej rozgłośni radiowej i stacji telewizyjnej Lublin, przy pomocy plakatów, z czasem informację o niej przekazywali sami uczestnicy metodą „z ust do ust". Oprócz tego przekazywane były obrazy z odbywającego się „Bolkowania" w telewizji lokalnej – lubelskiej i nawet ogólnokrajowej – „Teleexpresie".

Drugi dzień gminnej imprezy rozpoczynał się od zawodów wędkarskich na rzece Bug. Rywalizując o puchar Wójta Gminy Ruda-Huta, łowiono w okolicy dawnego folwarku Brzeziny. Zawody organizowało Koło Wędkarskie z Rudy-Huty. O lokacie zawodników decydowała waga złowionych ryb.

Kolejne wydarzenia dnia to piknik – spotkania towarzyskie i rodzinne pod dębem Bolko. Imprezę rozpoczynał włodarz gminy – wójt Kazimierz Smal, który witał wszystkich przybyłych i życzył im dobrych wrażeń oraz wspomnień z tej imprezy. Dzień wypełniały występy zespołów, konkursy, mierzenie obwodu drzewa[19], bicie rekordu w grze na akordeonie. Zainteresowani mogli oglądać wystawy twórców ludowych – malarstwa, rzeźby, wikliniarstwa, garncarstwa, kompozycje kwiatowe, prace artysty kowala oraz prace uczniów ukazujące dąb Bolko. U wystawców, rzemieślników bądź amatorów rękodzieła (obrazy, rzeźby, papieroplastyka itp.), którzy mieli swoje stoiska, można było nie tylko oglądać ich wytwory, ale zakupić je jako pamiątki z pobytu na „bolkowaniu". Obecni mogli też odbyć przejażdżkę bryczką, czasami karetą bądź kucykiem, uczestniczyć w organizowanych konkursach, np. ekologicznym, historycznym, fotograficznym czy poetyckim.

W dniu tym były też okazje do spotkań i prowadzenia rozmów z pisarzami, m.in. członkami Grupy Literackiej Lubelska 36 – Arkadiuszem Sannem, Danutą Makaruk, Haliną Graboś, Teresą Pyc, Danutą Kurczewicz, Iwoną Chudoba, Waldemarem Taurogińskim i Robertem Gałanem[20]. Spotkania takie miały miejsce podczas „bolkowania" w roku 2009, 2010 i 2011. Zainteresowani mogli porozmawiać z członkami Grupy o pracy, motywach działania oraz zamierzeniach. W 2019 roku byli też tam pracownicy Zespołu Parków Krajobrazowych Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego w Brzeźnie, którzy informowali słuchaczy o walorach przyrodniczych Chełmskiego i Sobiborskiego Parku Krajobrazowego.

Imprezę dość regularnie uświetniały swoimi występami zespoły, zarówno miejscowe (Bokoryna i Wiśniowy Sad z Żalina, Jarzębina Czerwona z Rudki, Akord z Rudy-Huty, Rudniacy z Rudy, Cookies z Poczekajki, uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie, Swing Rock z GOK Ruda-Huta) jak też okolicznościowo zapraszane (Sami Swoi z Rejowca, Quest A.D. z Brodnicy, Koral z Kamienia, Ale Babki z Dorohuska, Swojska Kapela z Woli Uhruskiej, Pawłowianki z Pawłowa, Klub Boogie Opus Twist z MDK – Chełm, z gminy Ulan – Majorat, Klimat W (bluesowy), Bardak z Chełma, Hoyraky z Podlasia, zespół Orkiestra Dęta z gminy Strzyżewice, WademekkuM z …., Horpyna z Olsztyna (rockowo-folkowy), Q Q Na Muniu

[19] Obwód dębu Bolko „mierzono" ilością osób, które mieściły się w okręgu taśmy. Wcześniej tą taśmą „mierzono" obwód dębu. Należy stwierdzić, że każdego roku zmieniała się liczba osób.

[20] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", wrzesień 2009, nr 15, s. 5.

(kabaret studencki z Lublina), Szalom z Chełma (folklor żydowski), zespół 4Roses z Ziółkowa, Bimber Boys z Chełma) oraz zagraniczne (z Ukrainy: Nadija, Rura, Werbyczeńka (amatorski ludowy), Vertuny (taniec ludowy), zespół akordeonistów, duet – Dusza Wołyni, Litops, zespół instrumentów ludowych z Girki Połonki, The Doox z Kijowa a także z Białorusi (Chutki Smouz).

Urozmaiceniem programu imprezy były też recitale, np. Mariusza Matery – mieszkańca Gotówki w gminie Ruda-Huta, Duetu Dusza Wołyni z zaprzyjaźnionej ukraińskiej gminy Girka Połonka oraz Marka Miszczuka – barda z Chełma.

Odbywały się także różnorodne pokazy, jak np. w 2006 roku – tańczące konie ze stadniny „Żurawiejka" w Bukowie Małej, oraz widowisko teatralne pt. *Odwiedziny Świekry* w wykonaniu zespołu Kaprys; w 2008 roku zespół Wrzos z Sawina pokazał widowisko *W taborze cygańskim*; w 2009 roku widzowie obejrzeli taniec rock and roll w wykonaniu członków Klubu Boogie Opust Twist z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie oraz grupy Swing Rock z Gminnego Ośrodka Kultury w Rudzie-Hucie; w 2013 roku prezentował się zespół Pieśni i Tańca Kresowiak z Woli Uhruskiej; w 2018 roku miała miejsce prezentacja aspektów życia i walki rycerzy w średniowieczu przez Gotów z Wioski Gotów z Masłomęcza[21]; w latach 2018–2019 odbył się pokaz Krav Maga w wykonaniu członków sekcji samoobrony Ruda-Huta / Świerże; w 2019 roku Mateusz Kowalczyk z Trial Event pokazał elementy akrobatyki rowerowej i motocyklowej[22]. Odbyły się także pokazy brazylijskiej sztuki walki połączonej z tańcem w wykonaniu grupy Tventy Rockers z Białej Podlaskiej, pokazy walk zapaśniczych w wykonaniu uczniów szkoły w Rudzie-Hucie pod opieką Romana Czwalińskiego, a także występy zespołu tanecznego Flowers ze Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie.

W trakcie „bolkowania" rozgrywano szereg konkursów dla dzieci i dorosłych, jak np. ekologia i wiedza o gminie Ruda-Huta; „Co wiesz o Hniszowie", fotograficzne („Dąb Bolko w nadbużańskim krajobrazie", „Dąb Bolko – Drzewem Roku 2015")[23] czy quiz ekologiczny. Ponadto w 2019 roku chełmskie radio Bon Ton wyemitowało na swoich falach konkurs obejmujący wiedzę o dębie Bolko. Słuchacze dzwonili z odpowiedziami. Poprawne odpowiedzi nagrodzone zostały sadzonkami wyhodowanymi z żołędzi Bolka. Nagrody wręczono podczas imprezy.

Pomysłodawcą i organizatorem elementu kolejnych edycji: „gra na akordeonie na czas", była Ewa Tworek, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Rudzie-Hucie. Podstawowymi utworami były popularne melodie: *Szła dzieweczka* oraz *Hej sokoły*. Z każdym rokiem liczba akordeonistów zwiększała się.

[21] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2018, nr 3 (51), s. 15.
[22] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2019, nr 3 (55), s. 6.
[23] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", wrzesień 2008, nr 11, s. 4.

Nauczyciele – poloniści, wychowania muzycznego oraz nauczania początkowego, przygotowywali programy literacko-muzyczne z dziećmi. Organizowali też zabawy i gry z nagrodami dla najmłodszych uczestników „bolkowania" spoza szkoły.

Jeden z konkursów, noszący początkowo nazwę „Nadbużański smakołyk", przekształcił się w „Nadbużańską Akademię Smaku". Był on sponsorowany przez Starostwo Powiatowe w Chełmie i promował regionalne produkty kulinarne. Produkty podzielono na trzy grupy: pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i inne (np. nalewki). Uczestniczyły w nim gospodynie z Kół Gospodyń Wiejskich z różnych miejscowości oraz osoby indywidualne. Powołana komisja[24] oceniała przysmaki – wyroby garmażeryjne, przetwory mięsne i roślinne, potrawy – smażone, gotowane, pieczone („bolusie" hniszowskie 2011), a nawet zróżnicowane smakowo nalewki. Twórcy wyróżnionych potraw otrzymywali nagrody fundowane przez Starostwo. Przygotowane potrawy degustowali uczestnicy imprezy.

Przed każdą z kolejnych edycji „bolkowania" Biblioteka Gminna w Rudzie-Hucie organizowała konkurs poetycki na okolicznościowy wiersz. Konkurs obejmował dwa poziomy – dzieci i młodzież oraz dorośli. Wybrany przez komisję wiersz był nagradzany (książki, słowniki) i recytowany podczas imprezy przez autora bądź wybraną osobę

Bardzo ważny moment w dziejach „bolkowania" miał miejsce podczas imprezy w 2018 roku. Otóż, po 1000 lat na imprezie pojawił się król Bolesław ze swoją świtą. W sposób uroczysty i z odpowiednim ceremoniałem wręczył Kazimierzowi Smalowi – wójtowi gminy – oraz Agacie Olichwier – sołtysowi Hniszowa, klucz do nadbużańskiego grodu Hniszów. Oczywiście, spotkało się to z ogromnym aplauzem zgromadzonych na imprezie, którzy oklaskami przyjęli ten fakt[25].

Kolejną niespodzianką było przekazanie dwóch drewnianych rzeźb przedstawiających króla Bolesława i jego giermka. Twórcy rzeźb – Janusz Woliński z Włodawy i Walery Kozłowski z Białorusi, wykonali te rzeźby podczas I Pleneru Rzeźbiarsko-Malarskiego pt. *Kultura i sztuka nad Bugiem*, który odbył się w pobliskich Świerżach. Rzeźby przechowywane są w szkole w Rudzie-Hucie[26].

[24] W skład komisji konkursowej wchodzili przedstawiciele różnych instytucji, np. w 2018 roku w jej skład weszły następujące osoby: Jolanta Ryszkiewicz (Starostwo Powiatowe w Chełmie), Dorota Sawicka (Szkoła Podstawowa w Rudzie-Hucie), Anna Nowosad (Urząd Stanu Cywilnego w Rudzie-Hucie) oraz Jacek Adamczyk (Starostwo Powiatowe w Chełmie). Zob. „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2018, nr 3 (51), s. 15. Z kolei w 2019 roku skład tego jury przedstawiał się następująco: Anna Oleszczuk, Anna Raczkiewicz-Sławińska, ks. Dawid Nowicki i Dorota Sawicka. Zob. „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2019, nr 3 (55), s. 6.

[25] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2018, nr 3 (51), s. 15.

[26] *Ibidem*.

Podczas niektórych „bolkowań" bywały momenty związane z wręczaniem okazjonalnych medali, odznak, wyróżnień mieszkańcom gminy. I tak:

- w 2008 roku, z okazji 25-lecia Koła Wędkarskiego w Rudzie-Hucie, puchary otrzymali: Roman Dudzik i Marian Jan Bielecki, a dyplomy: Ryszard i Zdzisław Kamyszkowie, Grzegorz Chmielewski oraz Józef Koźluk[27];
- w 2013 roku miało miejsce wręczenie honorowych odznak Zasłużony dla kultury polskiej – Józefie Kotowskiej – szefowej zespołu Wiśniowy Sad z Żalina, Wacławie Rudzkiej – członkini zespołu Jarzębina Czerwona z Rudki, Józefowi Kuziole – członkowi kapeli Rudniacy z Rudy. Odznaki przyznane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wręczyli – Józef Zając, senator RP i wójt gminy Kazimierz Smal[28];
- w roku 2015 Kazimierz Smal – wójt Gminy Ruda-Huta otrzymał Brązowy Medal Za Zasługi dla Ligi Obrony Kraju, przyznany mu przez Zarząd Główny LOK[29];
- w 2018 roku honorową odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, otrzymał Antoni Franecki. Odznakę wręczyli – starosta chełmski Piotr Deniszczuk i wójt gminy Kazimierz Smal[30].

Na „bolkowanie" zapraszani byli imiennie – posłowie, senatorowie, pracownicy nadrzędnych instancji administracyjnych, dyrektorzy urzędów, kierownicy zakładów, wójtowie gmin sąsiednich, właściciele firm, delegacje współpracujących z Gminą Ruda-Huta gmin z Ukrainy – Rivne (Równe) i Girka Połonka. Zapraszano też zespoły, które uatrakcyjniały imprezy. Z kolei okolicznych mieszkańców zapraszały stosowne plakaty, które informowały o programie, miejscu i czasie imprezy.

Ciekawym, pamiątkowym elementem z „bolkowań", o którym warto wspomnieć, były stosowne do rocznej daty i okoliczności okrągłe pieczęcie o średnicy ok. 80 mm. Na przykład przedstawiająca w centrum wizerunek dębu Bolko, z napisem nad koroną: aktualna data dzienna i *sierpie*ń; u podnóża – *Gmina Ruda-Huta.* W otoku, u góry – *Bolkowanie*, u dołu: *Hniszów* i rok. Po lewej stronie, mniejszym fontem, poziomo: *Dąb szypułkowy „Bolko" obwód;* podobnie po stronie prawej: *Największy na Lubelszczyźnie*. Pieczęciami tymi stemplowano nagrody, dyplomy, podziękowania dla sponsorów itp., oraz materiały kolekcjonerskie. Ponadto miłą pamiątką dla uczestników spływów oraz gry na akordeonie były otrzymywane przez nich certyfikaty.

[27] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", wrzesień 2008, nr 11, s. 4.
[28] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2013, nr 3 (31), s. 12.
[29] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2015, nr 3 (39), s. 16.
[30] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", październik 2018, nr 3 (51), s. 15.

„Bolkowanie" objęte było honorowym patronatem sprawowanym przez Marszałków Województwa Lubelskiego. W 2013 roku – Krzysztof Hetman; w 2014 roku – Sławomir Sosnowski; w 2016 i 2018 roku – Sławomir Sosnowski – Marszałek Województwa Lubelskiego, i Piotr Deniszczuk – Starosta Powiatu Chełmskiego[31]; w 2019 roku – Jarosław Stawiarski – Marszałek Województwa Lubelskiego, i Piotr Deniszczuk – Starosta Powiatu Chełmskiego.

Z kolei patronat medialny sprawowali: TVP3 Lublin, Radio Lublin, chełmskie radio Bon Ton, „Kurier Lubelski", „Nowy Tydzień", „Dziennik Wschodni", „Super Tydzień Chełmski", nasze miasto.pl, Chełm Gada[32].

Swój walny udział w poszczególnych edycjach „Bolkowania" miały jednostki OSP z terenu gminy. Ich umundurowani członkowie czuwali nad ładem, kierowali ruchem pojazdów podczas trwania imprezy. Zawsze też podczas trwanie imprezy zabezpieczona była pomoc medyczna.

Wydarzeniu nieodłącznie towarzyszyły stoiska handlowe, zaopatrujące „bolkowiczan" w napoje i inne artykuły spożywcze, smakołyki, wyszukane smakowo nalewki. Browar „Jagiełło" z Chełma raczył imprezowiczów swoimi wyrobami.

Każde „bolkowanie" kończyła ogólnodostępna zabawa taneczna. Do tańca przygrywały zazwyczaj zespoły Ricco, WademekkuM.

Należy podkreślić, że gminna impreza „Bolkowanie" mogła odbywać się dzięki wsparciu przez szereg sponsorów: Starostwo Powiatowe w Chełmie, Rozlewnia Wód – Aqua East – Joanny Boguń, Baby Zdrój, Linia 120 Przewóz Osób – Mariusz i Mieczysław Szalewiczowie z Rudy, Janusz Głowacki, firma Budman – Projekt i Wykonawstwo Sprzedaż, Nadleśnictwo Chełm – Lasy Państwowe, firma Usługi Leśne – Habieda Jerzy, Bank Spółdzielczy w Sawinie, firma Unirolp Sp. z o.o. – Eugeniusz Mazurek, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Chełmie, firma Technobud Chełm, Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Rudzie-Hucie, Bar MIK, restauracja Gęsie Sprawki – Chełm, ukraińska gmina Girka Połonka (2014), firma Pulsar & Junior – Krzysztof Franecki, Marek Słupczyński – radny Rady Powiatu Chełmskiego, Świat Rozrywki – Paweł Klasura, Nadleśnictwo Strzelce, Składnica Sportowa Chełm, placówki Straży Granicznej – Dorohusk i Wola Uhruska, Browar Jagiełło – Chełm, Serwis HR – Stefan Machowicz, Route 66 – Kamil Silniewicz, Przychodnia Specjalistyczna „Centrum" – Chełm, sklep wędkarski „Sum" – Kazimierz Sebastiański, pizzeria Palermo z Chełma i wiele innych[33].

[31] *Ibidem*.
[32] *Ibidem*.
[33] *Ibidem*; „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", grudzień 2013, nr 3 (31), s. 12.

W organizację, przebieg i obsługę zaangażowani byli też niepedagogiczni pracownicy szkoły. Kuchnia szkolna przygotowywała posiłki dla zaproszonych gości. Obsługę wspomagali też pracownicy Urzędu Gminy w Rudzie-Hucie.

Imprezę w różnym czasie prowadzili: Iwona Borodej, Marta Kordas, Marcin Woszczewski, Mariusz Matera, Leszek Duchnicki, Marcin Nawrocki, Damian Grzywna[34].

Przebieg poszczególnych fragmentów programów utrwalano fotografiami. Informację o przebiegu kolejnych imprez zapisywano w lokalnej gminnej gazecie (kwartalniku) „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta". Prasa chełmska – „Nowy Tydzień", „Tygodnik Chełmski", też nie omieszkały informować swych czytelników o odbytej imprezie – „bolkowaniu".

W 2020 roku na świecie i w Polsce rozpowszechniła się niespotykana wcześniej pandemia wirusa Covid-19. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę wprowadzone przez władze centralne rygory sanitarne, „bolkowanie" pod hasłem „Odpocznij w cieniu legendy" zostało ograniczone do jednego dnia, a jego program zredukowano do wydarzeń sportowych.

„Bolkowanie" – doroczna impreza, organizowana przez lata, zdobyła popularność nie tylko lokalną, ale też krajową. Każdego roku była okazją do spotkań mieszkańców gminy, tych mieszkających tutaj na stałe i tych, którzy zamieszkali poza gminą, przyjeżdżających w rodzinne strony na urlopy oraz miłośników lubujących się w takich imprezach – szukających odpoczynku. Spotkania odświeżyły znajomości, ale doprowadziły też do nawiązania nowych. Wspólne uczestnictwo w zawodach oraz kibicowanie zmaganiom i oglądanie przygotowanych, programów sprzyjało tworzeniu się więzi emocjonalnych, zacieśnienia kontaktów międzyludzkich. Wywodzącym się z gminy Ruda-Huta i nie tylko, „bolkowanie" ukazało wielorakie walory tej okolicy, wzbudziło zainteresowanie jej historią, wzmocniło więzi emocjonalne z rodzinnymi „korzeniami".

Słowa kluczowe:

Hniszów, „bolkowanie", prastary dąb, Nadbużańska Akademia Smaku, „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta"

[34] „Przegląd Wydarzeń w Gminie Ruda-Huta", wrzesień 2008, nr 11, s. 4.

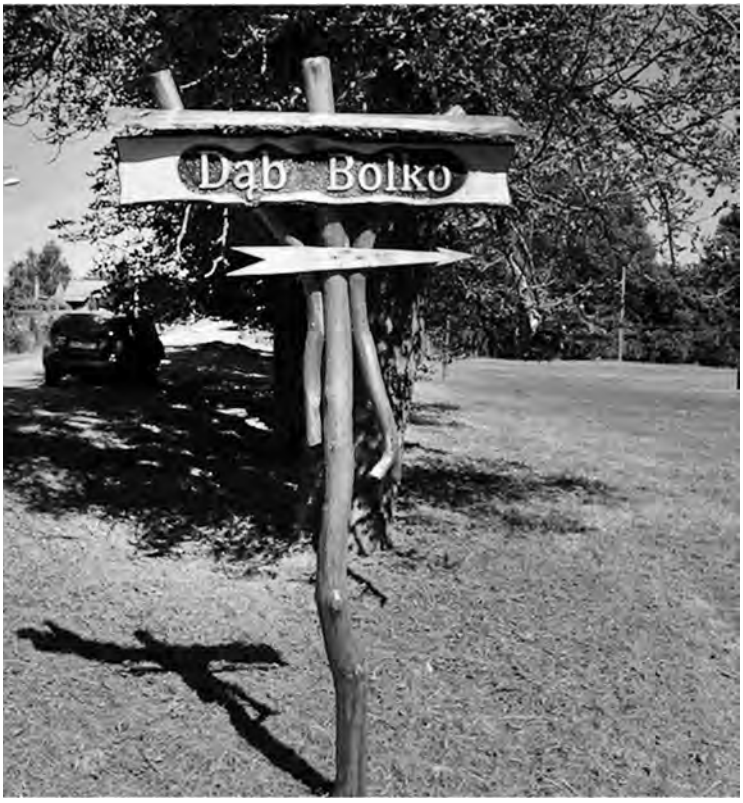

Swoisty drogowskaz wskazujący drogę do dębu Bolko

Dąb Bolko w Hniszowie

Król Bolesław Chrobry przekazuje Kazimierzowi Smalowi – wójtowi gminy Ruda-Huta i Agacie Olichwier – soltysowi wsi Hniszów, klucz do grodu w Honiszowie (19.08.2018 roku)

Król Bolesław i jego giermek

Plakat zapraszający na XV „Bolkowanie"

Karta parkingowa

Pamiątkowe pieczęcie

Изложение

Традиция Болкования в гмине Руда-Хута

В статье вспоминается традиция Болкования – ежегодного спортивного и культурного мероприятия в гмине Руда-Хута. Ежегодно это событие проводится в бывшем усадебном парке в Хнишове у векового дуба «Болко» в память о пребывании (согласно местной легенде) на реке Буг короля Болеслава Храброго – первого коронованного польского короля. В программе – различные виды спортивных соревнований и конкурсы на разные темы. Выступают группы артистов как польские, так и зарубежные (например, из Украины или Беларуси). Это грандиозный праздник надрегионального значения, объединяющий участников не только из Польши, но и из-за рубежа.

Abstract

Tradition of bolkowanie in the Ruda-Huta commune

The article recalls the traditions of Bolkowanie – an annual event with sports and cultural values in the Ruda-Huta commune. Every year, this ceremony is held in the former manor park in Hniszów near the centuries-old oak "Bolko", to commemorate the stay (according to local legend) of King Bolesław Chrobry on the Bug River – the first crowned Polish king. The program includes various types of sports competitions and competitions on various topics. There are both Polish and foreign bands (e.g. from Ukraine or Belarus). It is a great event of supra-regional importance, uniting its participants not only from the country but also from abroad.

Dawna zabudowa przy ul. Dreszera

Jagoda Barczyńska

Tomasz Barczyk – toruński artysta o chełmskiej proweniencji

W kwietniu 2021 roku minęło dziesięć lat od momentu, kiedy Galeria 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie gościła wystawę Tomasza Barczyka zatytułowaną *Thank you Andy*. Pokaz ten był ósmą z kolei indywidualną prezentacją w dorobku młodego artysty. Licząca wówczas blisko cztery dekady przestrzeń galeryjna, po raz dwieście dwunasty otworzyła swe podwoje dla kolejnej ekspozycji z zakresu sztuki najnowszej. Jedno tylko miało swą premierową wymowę. Autor wydarzenia był pierwszym z urodzenia chełmianinem, którego dokonania przedstawione zostały w tym prestiżowym miejscu wystawienniczym.

Galeria 72 okrzepła w historię mierzoną pokazami wybitnych przedstawicieli rodzimej i obcej awangardy artystycznej, od prawie półwiecza przybliża sztukę wywodzącą się ze znanych ośrodków kulturalnych kraju i z zagranicy. Kajetan Sosnowski – założyciel Galerii 72 oraz Sławomir Lewczuk, którego malarstwo gościło w tej przestrzeni w 2017 roku, swe lata dzieciństwa i wczesnej młodości łączyli z Chełmem, ale na świat przyszli w innym czasie i innej rzeczywistości; Sosnowski urodził się w Wilnie (1913), Lewczuk zaś w Czerkasach na Wołyniu (1938). Sosnowski swym pobytem znaczył karty historii przedwojennego Chełma (1920–1934), Lewczuk zaś trudny powojenny czas (1944–1950). Barczyk należy do innej, znacznie młodszej generacji, ale cała trójka wymienionych autorów, związanych w okresie swego dorastania z miastem położonym nad Uherką, wpisuje się w sposób wymowny w historię i zbiory Galerii 72. Każdy z nich poszedł inną drogą – Sosnowski postrzegany jest jako twórca stołeczny, Lewczuk wrósł w środowisko Krakowa, Barczyk od lat kreuje dzieje sztuki toruńskiej.

Ten ostatni, reprezentant rocznika 1975, w rodzinnym mieście ukończył Szkołę Podstawową nr 10 przy ulicy Reformackiej. W anturażu zabytkowej architektury, swym początkiem sięgającej XVIII wieku, z biegiem lat przysposobionej na cele edukacyjne, rozwijał swe zainteresowania plastyczne pod okiem i przy wydatnym wsparciu Teresy Uszko – nauczycielki wychowania plastycznego. Zwrócił na siebie uwagę już jako uczeń pierwszej klasy. Kiedy pozostali uczniowie dla zilustrowania liczby „jeden" skupili się na narysowaniu leżącej przed nimi książki, ołówka czy gumki, Tomek zaskoczył wszystkich przedstawieniem na całą stronę zeszytu godła państwowego wiszącego nad tablicą. Był to jedyny obiekt, który przyciągnął jego uwagę. Wizerunek orła naniósł z rozmachem, eksponując jego stylizowane skrzydła, ostre szpony, zakrzywiony dziób. Swoją pracą wzbudził zachwyt i podziw ze strony prowadzącej lekcję nauczycielki. Zeszyt z nakreślonym z niezwykłą precyzją – jak na rękę siedmioletniego dziecka – symbolem państwa, trafił do rąk Teresy Uszko. Jako pedagog z powołania, miała ona od tej pory baczenie na rozwijający się w murach szkolnych młody talent artystyczny. Barczyk uczęszczał do kółka plastycznego, gdzie zgłębiał nie tylko zasady kompozycji, ale przyswajał terminologię z zakresu sztuk pięknych. Za namową swej protektorki trafił do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie, które ukończył w 1995 roku ze specjalnością w zakresie snycerstwa. Na lata 1996–2001 przypadły jego studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wybrał grafikę, a swój dyplom obronił z wyróżnieniem w Pracowni Wypukłodruku. Uhonorowany został Medalem Tymona Niesiołowskiego za najlepszy dyplom artystyczny.

W tym miejscu należy się słowo o Tymonie Niesiołowskim (1882–1965), jednym z najwybitniejszych artystów XX wieku, malarzu i grafiku, uczniu Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera, który przeszedł do historii sztuki jako wytrawny kolorysta, członek awangardowego ugrupowania formistów, twórca wysublimowanych aktów kobiecych i martwych natur. Reprezentował Polskę na słynnym Biennale Sztuki w Wenecji w 1960 roku. W Toruniu osiadł w 1945 roku, gdzie w latach 1946–1960 kierował Katedrą Malarstwa Sztalugowego na tamtejszym uniwersytecie. W mieście Kopernika pozostał do końca swych dni. Miejscowe środowisko artystyczne do dzisiaj wspomina go jako człowieka niezwykle przyjaznego, którego dzieło znaczone syntetycznym ujęciem kompozycyjnym, linearnym konturem, wysmakowaną barwą, ujawniało wielki dar i zamiłowanie do dekoracyjności. To była postać-legenda, artysta, którego talent i dokonania nie pozwalają o sobie zapomnieć i pozostają żywe do dnia dzisiejszego[1].

[1] Relacja ustna Elżbiety Wiśniewskiej (ur. 1934), artystki malarki, żony prof. Mieczysława Wiśniewskiego (1929–2018) – wieloletniego pedagoga Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu, uczestniczki toruńskiego

Osobowość artystyczna Barczyka – wrażliwa i refleksyjna, obdarzona przy tym analitycznym umysłem, rozkwitała w tym środowisku, pozostając pod wpływem wielu pedagogów związanych z uczelnią toruńską. Wspominając postać prof. Edmunda Piotrowicza (1915–1991) – wieloletniego kierownika tamtejszej Katedry Grafiki, przytacza artysta jego *credo*: „Sztuka służy kształtowaniu osobowości"[2]. Ogólnikowe na pozór stwierdzenie, przy głębszym zastanowieniu, nabiera zdaniem twórcy niezwykłej siły przesłania. Do listy mentorów, którym wiele zawdzięcza, dodaje Barczyk prof. Józefa Słobosza – promotora swego dyplomu. Ożywia się wyraźnie, kiedy mówi o Janie Baczyńskim – niezwykle utalentowanym mistrzu technik graficznych. Podkreśla jego zaangażowanie, obszerną wiedzę i umiejętności, a przy tym wielkie serce do grafiki. To pod jego bacznym okiem odkrywał tajniki zawodu.

Tomasz Barczyk, po ukończeniu toruńskiej Alma Mater, na trwałe związał z nią swoje losy, pracując najpierw jako asystent, a obecnie na stanowisku profesora uczelni w Katedrze Grafiki. W swych wypowiedziach często odwołuje się do doświadczeń nabytych w okresie nauki w liceum plastycznym. Specjalizując się w rzeźbieniu w drewnie, osiągnął sporą biegłość w posługiwaniu się dłutem; umiejętność tę wykorzystał w dalszym procesie twórczym i przełożył na język grafiki. Ma na swoim koncie realizacje malarskie, ale to nerw grafika zdominował jego naturę, zaś dokonania w tej dziedzinie plasują go na znaczącej pozycji w obszarze sztuk plastycznych. Dłuto jest narzędziem pracy drzeworytnika oraz autora linorytów. W linorycie Barczyk ceni – co uwydatnia w swej wypowiedzi – swoistą szczerość i bezkompromisowość tej techniki. Zarówno odwieczny drzeworyt, jak i stosowany od XIX stulecia linoryt są technikami druku wypukłego, w których odbitki – żeby posłużyć się słowami artysty – „uzyskuje się poprzez druk matrycy opracowanej w rzeźbiarski sposób, ujawniającej swoistą płaskorzeźbę, gdzie wypukłe płaskie powierzchnie przenoszą farbę na papier"[3]. Wspomnianą szczerość wymienionych technik uzyskuje się – co podpowiada twórca – dzięki błyskawicznemu wykonywaniu matrycy, podejmowaniu nieodwołalnych decyzji, gdzie należy wyciąć, a gdzie pozostawić powierzchnie druku.

Pokrewna niezwłoczność działania towarzyszy powstawaniu litografii, która jest kolejną techniką graficzną, odpowiadającą temperamentowi artysty. Wynaleziona pod koniec XVIII wieku, rozpowszechniona w następnym stuleciu, w rodzimej historii sztuki poparta została wybitnymi przykładami dzieł autorstwa Leona Wyczółkowskiego. Litografia należy do technik druku płaskiego, w której rysunek

życia artystycznego od lat sześćdziesiątych XX wieku, autorki wielu artykułów na temat Grupy Toruńskiej i artystów z nią związanych.

2 J. Baczyński, *Dzieje katedry – Zakładu Grafiki*, Toruń 1987, s. 37.

3 T. Barczyk, *Autoreferat habilitacyjny*, Toruń 2015, s. 4.

naniesiony do odbicia ryciny, powstaje na kamieniu litograficznym. Do listy technik graficznych dołączył Barczyk mokulito – litografię na drewnie, w której kamień zastąpiony zostaje sklejką. Mokulito – technika znacznie młodsza od wymienionych, zainicjowana została w Japonii w latach siedemdziesiątych minionego stulecia. Każda z tych odmian graficznej wypowiedzi stanowi niezależny obszar eksploracji, szukania nowych możliwości, które artysta stara się dogłębnie poznać i wykorzystać we własnym repertuarze stosowanych środków ekspresji.

Twórca pracuje cyklami, a każdy z nich rządzi się swoimi prawami, posiada osobną poetykę i odmienny rys przekazu. Dekadę temu, w katalogu wystawy przygotowanej w przestrzeni Galerii 72, artysta przekonywał: „Zawsze interesował mnie człowiek z jego codziennością, a naszą codziennością jest m.in. obraz reklamowy dostępny niemal na każdym kroku: na ulicy, w czasopismach, a przede wszystkim na ekranie komputera w internecie. Niewątpliwie wiele osób doszuka się w moich pracach odniesień do reklamy, a to przez ikony produktów, a to czasem, przez formę prac działających jak plakat reklamowy”[4]. Chętnie odwołując się do doświadczeń europejskiej awangardy artystycznej minionego stulecia, najbliższe autorowi przytoczonych słów pozostają zdobycze amerykańskiego pop-artu. To fundamentalne źródło jego wiary, przekonań i inspiracji twórczych. Tytułując swój pokaz w chełmskiej galerii „Thank you Andy”, za swego idola obrał Andy Warhola – najwybitniejszego i najbardziej nośnego przedstawiciela tej tendencji w sztuce. Amerykański artysta o korzeniach wywiedzionych ze Słowacji, w swych wypowiedziach zapewniał, że „wykonuje prace, które każdy, kto spaceruje po Broadwayu, rozpozna w ułamku sekundy – komiksy, wizerunki gwiazd, lodówki, butelki Coca-Coli”[5]. Barczyka interesują techniki reklamy, ich miara wizualnego oddziaływania, celność i natychmiastowość przekazu. Zafascynowany Warholem i jego sposobem obrazowania, nie zawahał się przed wykonaniem szablonu nawiązującego do ikonicznego portretu Marylin Monroe, z którym amerykański artysta jest utożsamiany. Ten szablon posłużył twórcy do realizacji własnych utworów malarskich, przyjmujących formę dyskursu z geniuszem sztuki pop-artu, która z założenia stawiała na mechaniczne powielanie dzieła. Podobnie jak Warhola pociąga go znak jako kodowanie przedmiotu, jego medialna i reklamowa zdolność oddziaływania. Natłok informacji, zmienność i wartki nurt z jakim wszystko nabiera rozpędu, a za chwilę traci swą ważność, nadprodukcja zdjęć, ogłoszeń, newsów, sprzyja strategii powtarzania, uświadamia tymczasowość

[4] J. Barczyńska, *Tomasz Barczyk. Thank you Andy*, Galeria 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej, folder wystawy, Chełm 2011, s. 1.

[5] *Ibidem*, s. 4.

zdarzeń, z którymi się mierzymy. Tak postrzegany wizerunek współczesnego świata znajduje swój refleks w sztuce Tomasza Barczyka.

Grafika – zarówno jej wersja czarno-biała, jak i ta w wydaniu barwnym, ewoluuje w twórczości toruńskiego artysty na przestrzeni ostatnich lat. Procesy przeobrażeń ujawniają zmienne oblicza jego fascynacji, skupienia, kolejnych zauroczeń. Jeszcze niedawno w swej wypowiedzi przekonywał on swego odbiorcę: „Moim celem w sztuce jest bliski kontakt z rzeczywistością, wręcz realizm oparty na ikonografii współczesnego życia, ale nie odtwarzanie natury, a wizualna gra symbolami w mojej wyobraźni”[6]. Tak postawione *credo* pozostaje aktualne do chwili obecnej, choć jego *emploi* z roku na rok znacząco się poszerza. Ikonosferę nadal określa bliźni i najbliższe mu środowisko. Niektóre z przedstawień – do czego się przyznaje – ujawniają kontekst autobiograficzny. Zdarza się, że jednym z bohaterów czyni samego siebie. Interesuje go to, co dzieje się tu i teraz, a swoje spostrzeżenia ubiera w formę, którą przyswajamy w przelocie. Stara się zapewnić nam komfort szybkiego oglądu, dokłada starań, by wyjść naprzeciw naszemu codziennemu zabieganiu. Jego figuracja nie jest dosłowna, cechuje ją uproszczenie, synteza, czasami przerysowanie formy, ale komunikat pozostaje czytelny. Jedynie tło nabiera bezprzedmiotowej, krystalicznej struktury, złożonej z układów kresek wciąż zmieniających pozycję względem siebie. Jego dzieło uzupełnia częstokroć komentarz werbalny, pojedyncze litery lub słowa układają się w komunikat, którego sens staramy się rozwikłać. To nic innego jak próba poznania myśli autora, uchwycenia jego intencji, rozwikłania przesłania, które do nas kieruje.

People with boxes – jedna z ostatnich serii prac (mieści ona opracowania opatrzone tytułami: *Dear ladies and gentlemen*, *Alone*, *Inside the vehicle*, *Whisky killer*) – jako motyw przewodni ukazuje przechodniów przemieszczających się pospiesznie ulicami miasta. Fotograficzny kadr ucina sylwetki, które energicznym, niewypalonym jeszcze krokiem pokonują przestrzeń graficznego dzieła. Przekaz autorski nie jest wolny od animalistycznych akcentów (szczekający pies, gadająca papuga, „krzyczący” szczur), które zdają się przyjmować rolę ostrzeżenia i wołania pozostawionego bez odpowiedzi. Zamieszczone w Internecie zdjęcia z wernisażu wystawy prezentującej omawiany cykl, zaskakują symbiozą tłumu ukazanego w przestrzeni prac z grupą zapatrzonych w nie młodych widzów. Zlewają się oni z bohaterami graficznych utworów, a swą mową ciała zdają się mówić: to przecież my sami, autor wystawy rejestruje nasze pokolenie, jest twórcą należącym na naszej generacji, zna nasze myśli, zwyczaje, sposób noszenia się, nasze niepokoje, radości, sposób na wolny czas. Jest

[6] *Ibidem*, s. 1.

jednym z nas, utożsamiamy się z nim, podziwiamy go, bo on próbuje pomóc nam w tej trudnej do zniesienia rzeczywistości i zagubieniu współczesnego świata.

Od jakiegoś czasu na wielu grafikach artysty pojawia się tajemnicze pudełko, jako przedmiot niemający związku z pozostałą akcją przedstawienia. Kartonowy obiekt za każdym razem inaczej prezentuje swą trójwymiarową charakterystykę, a jego obecność w przestrzeni dzieła zaczynamy odczytywać jak sygnaturę autora. Raz rozkłada swoje boki jak skrzydła, za chwilę zwija je na powrót, w kolejnych ujęciach ukazuje swoje wnętrze lub prezentuje się do góry dnem, ujawniając swoje właściwości na każdy z możliwych sposobów. W końcowej fazie, w niezależnym cyklu „BOX SYMPTOM", usamodzielnia się i przyjmuje abstrakcyjną postać o geometrycznym rysie. Utwory Barczyka przynależne do tej serii zaskakują umiejętnością płynnego przejścia od figuracji po wypowiedź na poziomie bezprzedmiotowym. Zadziwiają dojrzałym układem kompozycyjnym oraz przemyślanym programem kolorystycznym. Są wyważone, znakomicie prezentują się zarówno w pokaźnym formacie (70 x 100 cm), jak i w kameralnym wydaniu. Stają się dowodem na wszechstronność ich autora, który ujawnia swoją predylekcję zarówno do świata zewnętrznego, jak i tego uniwersalnego, zbliżonego do języka nauki. W komentarzu do „BOX SYMPTOM" podpowiada odbiorcy, że jego przesłaniem było „ułatwić patrzącemu wgląd w nieograniczone abstrakcyjne przestrzenie"[7].

Swoim dotychczasowym dorobkiem udowadnia, że z równie dobrym skutkiem radzi sobie z graficzną realizacją, jak i malarskim dziełem.

Od 2013 roku realizuje kolejny eksperyment artystyczny. Powstaje cykl „Wizualna poezja automatyczna", w którym łączy odręcznie pisane słowo z geometrycznym konturem przestrzennie opracowanego „pudełka". Oś utworów stanowi poezja skomponowana ze słów i fraz wyselekcjonowanych z przypadkowo wybranej strony książki należącej do księgozbioru artysty. Wiersz złożony zawsze z dziesięciu wersów (zgodnie z ich kolejnością na wybranej stronie), wykazuje znamiona przypadkowości, jak i świadomego, kontrolowanego przez autora efektu końcowego. Całość założenia kompozycyjnego emanuje wewnętrznym spokojem, elegancją, równowagą użytych elementów. Zestaw kolorystyczny, zawężony do czerni, szarości, akcentów złota i bieli, pogłębia powagę przekazu. Nabieramy przekonania, że autor coraz częściej przedkłada intelektualną refleksję nad publicystyczną anegdotę.

Tomasz Barczyk od czasów szkoły podstawowej znał sztukę proponowaną w przestrzeni Galerii 72, nasyconą abstrakcją o intelektualnym rodowodzie. W Chełmie kształtował swą młodzieńczą wrażliwość na nowe bodźce estetyczne. Już jako

[7] Tomasz Barczyk, komentarz do cyklu BOX Symptom, http://tomaszbarczyk.com/galeria/box-symptom/

profesor toruńskiej uczelni jest dzisiaj naszym częstym gościem. Sukcesywnie wpływające do chełmskich zbiorów muzealnych dary artysty, liczą na dzień dzisiejszy 21 dzieł graficznych, dokumentujących jego dokonania zarówno o rysie kameralnym, jak i te wyróżniające się dużym formatem (70 x 200 cm). Przykłady jego twórczości prezentowane były wielokrotnie w ramach wystaw problemowych przygotowywanych z kolekcji Galerii 72.

Z sukcesem zajmuje się projektowaniem graficznym i fotografią. Przychylnym okiem spogląda na kolejne wydarzenia proponowane w przestrzeni galeryjnej chełmskiego muzeum. Projekty druków jego autorstwa, towarzyszące chełmskim pokazom (plakaty, katalogi, foldery), cechuje spójny i przemyślany układ graficzny, gdzie przejrzysta i nośna informacja wizualna zawsze osiąga swój zamierzony cel.

Artysta ma w swoim dorobku kilkanaście wystaw indywidualnych oraz udział w blisko dwustu pokazach zbiorowych w Polsce i na świecie. Wielokrotnie nagradzany był za swoją twórczość na przeglądach i konkursach graficznych w kraju i poza jego granicami. Jego prace wchodzą w skład wielu rodzimych kolekcji muzealnych. Nam pozostaje nadzieja, że *dossier* artystyczne twórcy najobszerniej prezentowane będzie w miejscu, gdzie jego wszechstronny talent objawił się i został ze wszech miar doceniony.

Słowa kluczowe:

Galeria 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, linoryt, litografia, projektowanie graficzne, fotografia

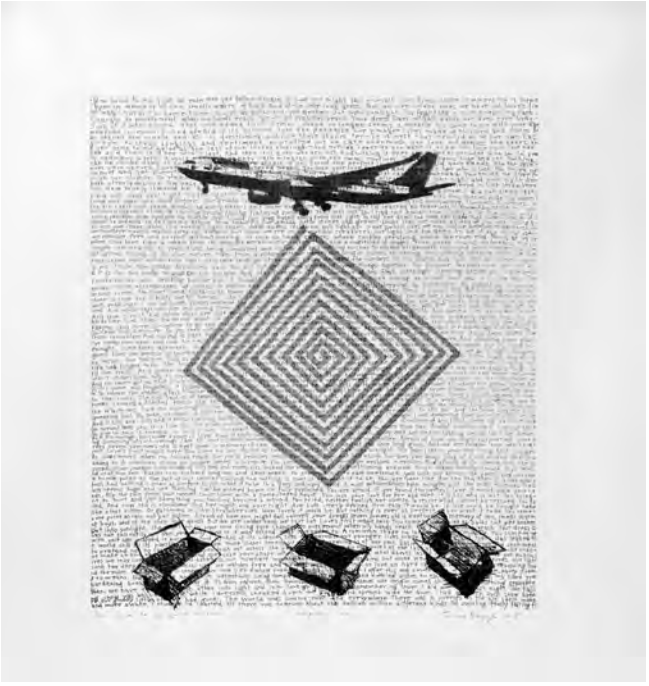

Tomasz Barczyk, „You come to me quiet as rain…", 2015, papier, litografia, 53 x 46 cm, kolekcja Galerii 72, Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki

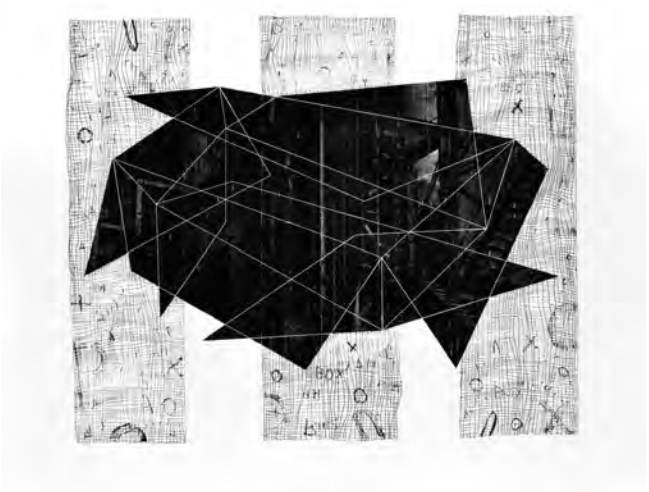

Tomasz Barczyk, „BOX0114", 2020, litografia, 50,5 x 61 cm, kolekcja Galerii 72, Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki

Tomasz Barczyk, „Jak zabić psa sąsiadów", 2012, litografia, 65 x 190 cm, kolekcja Galerii 72, Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki

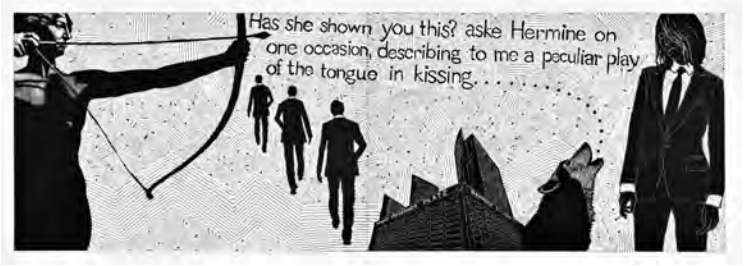

Tomasz Barczyk, „Jak przetrwać w mieście", 2014, linoryt, 62 x 184 cm, kolekcja Galerii 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki

Tomasz Barczyk, „I went to black", 2013, litografia, 68 x 75 cm, kolekcja Galerii 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki

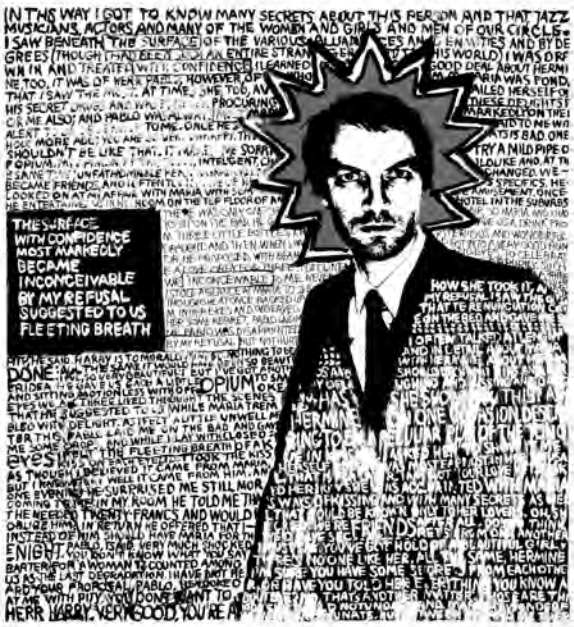

Tomasz Barczyk, „The Surface with…", 2014, litografia, 52 x 47 cm, kolekcja Galerii 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie, fot. Grzegorz Zabłocki

Tomasz Barczyk, „Dear Ladies and Gentlemen", 2019, drzeworyt, linoryt, 70 x 200 cm, kolekcja Galerii 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, fot. Tomasz Barczyk

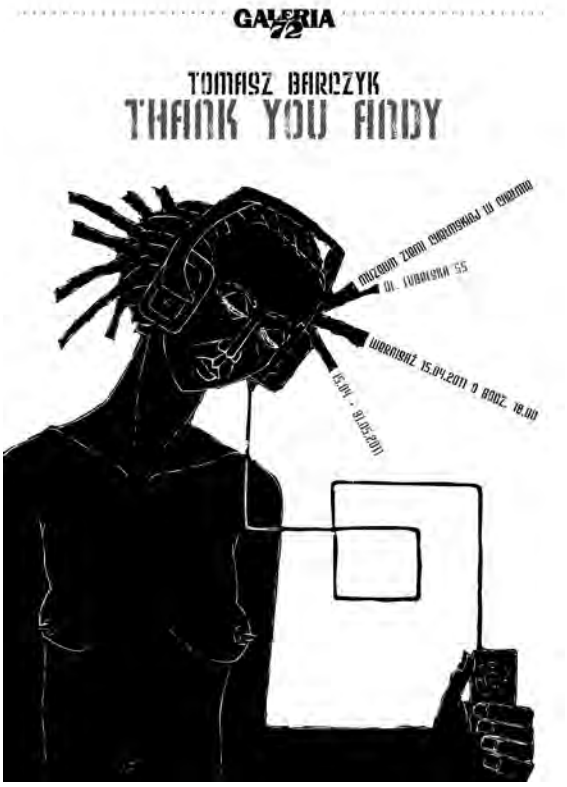

Plakat do wystawy „Tomasz Barczyk. Thank you Andy" w Galerii 72 Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, 2011, projekt: Tomasz Barczyk

Изложение

Томаш Барчик – художник из Торуня хелмского происхождения

Томаш Барчик, родился в Хелме (1975), художник, живописец, график, графический дизайнер и фотограф, профессор кафедры графики факультета изобразительного искусства Университета Николая Коперника в Торуни. Графика стала достоянием его творческой деятельности. Свои графические работы он создает в техниках ксилографии, линогравюры, литографии и мокулито – самой молодой из них, японские корни которой походят с 1970-ых годов. Прекрасно справляется как с графической версией произведения, так и с его живописным аналогом.

Автор работает циклами, и каждый из них индивидуален, имеет свои правила, отличается отдельной поэтикой и независимым особенным посланием. Десять лет назад его работы были исключительно образными, но никак не миметическими. Художник достаточно упростил и синтезировал формы и фигуры, чтобы сделать свое визуальное послание более эффективным и быстрым для зрителя. Отсюда тяготение автора к рекламным приемам, которые, по его мнению, повсеместно осваивались средой человека. Сегодня, не отказываясь от языка фигурации, он все чаще использует репертуар абстрактных форм; выражая аналитическую сторону своего характера. Таким образом, во многих своих последних достижениях он ставит интеллектуальное размышление над публицистическим анекдотом.

Тем не менее автор остаётся чутким и внимательным наблюдателем за жизнью, происходящей у нас на глазах; следовательно, он считается художником, преданным своему поколению. В его работах проявляется большая любовь к символам, буквам и словесным комментариям, которые появляются в пространстве его работ и являются отличительными чертами его достижений.

Томаш Барчик окончил начальную школу № 10 в Хелме и Государственную среднюю школу изобразительного искусства С.К. Норвида в Люблине. В 1996–2001 годах учился на факультете изобразительного искусства Университета Николая Коперника в Торуни, получив диплом с отличием. После окончания Alma Mater в Торуни он навсегда связал с ней свою судьбу, в настоящее время работает на кафедре графики в качестве профессора университета. Художник является одним из самых талантливых графических дизайнеров своего поколения, за что получил множество наград и отличий на национальных и международных конкурсах.

Abstract

Tomasz Barczyk – an artist from Toruń of Chełm origin

Tomasz Barczyk, born in Chełm (1975), artist, painter, graphic designer and photographer, professor of the Department of Graphics at the Department of Fine Arts of the Nicolaus Copernicus University in Toruń. Graphics has become the domain of his creative activity. He creates his graphic works in the techniques of woodcut, linocut, lithography and mokulito – the youngest of them, whose Japanese origin comes from the 1970s. He is equally successful in dealing with the graphic version of the work as well as its painterly analogue.

He works in cycles, and each of them is different, has its own rules and is characterized by a separate poetics and an independent feature of the message. A decade ago, his productions were exclusively figurative, but never mimetic. The artist simplified and synthesized forms and figures in such way that its visual message is faster acquired by the recipient. Hence the author's love for advertising techniques, which, in his opinion, ubiquitously dominated the closer and further human environment. Today, without distancing himself from the language of figuration, he more and more often uses the repertoire of abstract forms; expressing the analytical side of its nature. Thus, in his many recent achievements, he puts an intellectual reflection above a journalistic anecdote.

Still, he remains a keen and attentive observer of life happening before our eyes; hence he is considered to be an artist dedicated to his generation.

His work reveals a great love for symbols, letters and verbal comments which appear in the space of his works and are a distinctive feature of his achievements.

Tomasz Barczyk graduated from Primary School No. 10 in Chełm and the State Secondary School of Fine Arts of C.K. Norwid in Lublin. In 1996–2001 he studied at the Department of Fine Arts of the Nicolaus Copernicus University in Toruń, obtaining a diploma with honors in the Relief Printing Studio. After graduating from Alma Mater in Toruń, he permanently tied his fate with it, currently working at the Department of Graphics as a university professor. He is one of the most talented graphic designers of his generation. He has received many awards and distinctions in national and international competitions.

Kamieniczka w pasie dawnych murów miejskich, ul. Uściługska

Z żałobnej karty

Franciszek Świstowski (1932–2021)

W dniu 17 styczna 2021 roku zmarł mgr Franciszek Świstowski – emerytowany, wieloletni dyrektor i nauczyciel Technikum Mechanicznego oraz Zespołu Szkół Mechanicznych w Chełmie, zasłużony działacz społeczny, regionalista, autor wielu publikacji dotyczących spraw chełmskich.

Wiadomość ta była dla wielu osób dużym zaskoczeniem. Pełen energii życiowej, kipiący różnymi pomysłami dotyczącymi propagowania jak najlepiej spraw regionalnej historii (przede wszystkim kwestii chełmskiej oświaty) oraz zaaferowany przygotowaniami do kolejnego Zjazdu Absolwentów i b. pracowników ZSM, wydawał się być człowiekiem twardym i nie „do zdarcia". A jednak nagła Jego śmierć stała się faktem nieodwracalnym, ponieważ w wieku ponad 88 lat, wydawałoby się ten niestrudzony tytan pracy, musiał odejść do innej rzeczywistości. Pozostawił rodzinę

pogrążoną w żałobie. Pozostawił dobrą pamięć wśród grona przyjaciół, kolegów i sąsiadów. Pozostały po nim także publikacje w postaci książek, artykułów i polemik.

Franciszek Świstowski urodził się w dniu 29 kwietnia 1932 roku w Stadarni, w rodzinie Stanisławy (z d. Chęć) i Edwarda Świstowskich – miejscowych rolników. W okresie II wojny światowej uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Majdanie Ostrowskim. Nauka często była przerywana, ponieważ Niemcy zajmowali dla swoich potrzeb budynek szkolny. Ponadto oficjalny program nauczania był dość ubogi w wiedzę, ponieważ Niemcy konsekwentnie na obszarze Generalnej Guberni ograniczali nauczanie do podstawowych wiadomości w zakresie czytania, pisania i liczenia. Zakazywano używania przedwojennych podręczników, szczególnie do historii. Podstawowym „podręcznikiem" był miesięcznik „Ster", który stanowił podstawę kształcenia. Wszelki kontakt ucznia z polską książką był zakazany. Okupantowi chodziło o całkowite wytępienie wszystkich elementów wartościowych w narodzie. Zamiarem było zamienienie w masę parobków niewolniczo pracujących dla Rzeszy[1]. Ostatecznie w 1945 roku ukończył w Majdanie Ostrowskim sześć klas szkoły podstawowej, a w roku następnym w Wojsławicach – siódmą klasę. W latach 1946–1950 był uczniem w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. S. Czarnieckiego, by przez kolejne dwa lata (1950–1952) uczęszczać do Liceum Pedagogicznego w Chełmie, gdzie zdał egzamin maturalny i otrzymał świadectwo dojrzałości. W 1952 roku ukończył Kurs Centralny organizowany przez Ministerstwo Oświaty.

Od 1 września 1952 roku został z nakazu pracy nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym w Zaklikowie, pow. Kraśnik[2]. Powołany do zasadniczej służby wojskowej, w okresie listopad 1952 – październik 1954 odbył ją w Szkole Podoficerskiej Artylerii 117 Pułku Artylerii Lekkiej Ostródzie (jako elew w pierwszym roku i podoficer dowódca drużyny topograficznej w drugim roku). Od listopada 1954 roku do sierpnia 1955 roku był sekretarzem Zarządu Miejskiego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Chełmie, a zarazem pełnił funkcję kierownika biura tej organizacji. Od 1 września 1955 roku podjął pracę jako kierownik Internatu i nauczyciel przysposobienia wojskowego w Technikum Mechanicznym w Chełmie. Pracując permanentnie dokształcał się na specjalnych Kursach Dokształcających w Warszawie i w Szczecinie, zorganizowanych tam przez Ministerstwo Oświaty. W 1958 roku zdał egzamin uproszczony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, a następnie w systemie zaocznym ukończył pełne studia i uzyskał tytuł magistra nauk pedagogicznych. W 1959 roku odbył ćwiczenia wojskowe i skończył trzymiesięczny Kurs Przeszkolenia Oficerów Rezerwy i zdał egzamin na oficera. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, w okresie

[1] F. Świstowski, Mój marsz przez życie, Chełm 1993–2003, s. 13–14.
[2] *Idem*, Zapis mojego życia". Wspomnienia niepublikowane w archiwum rodziny Świstowskich.

wakacji, wchodził stale w skład kadry dowódczej Obozów Przysposobienia Wojskowego i Obronnego dla młodzieży szkolnej w Chełmie, Włodawie, Zamościu, Tomaszowie Lubelskim i Karolewie k. Kętrzyna jako komendant, zastępca komendanta, dowódca kompanii[3]. Z upływem czasu awansował w pracy zawodowej, bowiem od 1 września 1972 roku powierzono mu stanowisko wizytatora metodyka w Wydziale Oświaty w Chełmie. Pełnił je do dnia 14 lutego 1974 roku. Z kolei w latach 1974–1976 pracował jako podinspektor szkolny ds. sieci szkół podstawowych i przedszkoli oraz, w okresie od 1 sierpnia 1975 roku do 14 września 1976 roku, jako zastępca inspektora szkolnego w Chełmie. Z dniem 15 września 1976 roku objął funkcję dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 3 (Zespół Szkół Mechanicznych) w Chełmie oraz otrzymał tytuł profesora szkoły średniej. Jako dyrektor ZSM pracował do dnia 30 czerwca 1991 roku. Z dniem 1 lipca 1991 roku przeszedł na emeryturę. Podczas pracy ukończył w 1979 roku Studium Podyplomowe Organizacji i Zarządzania Oświatą, a w dziesięć lat później (1989 roku) uzyskał II stopień specjalizacji zawodowej.

Oprócz pracy zawodowej zajmował się także pracą społeczną. Przez prawie 14 lat był prezesem Zarządu Ogniska nr 3 Związku Nauczycielstwa Polskiego obejmującego członków ZNP z kilku szkół (Zespół Szkół Mechanicznych, Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 (obecnie Zespół Szkół Technicznych), Liceum Ekonomiczne (obecnie Zespół Szkól Ekonomicznych i Mundurowych), Szkoła Rzemiosł Budowlanych (obecnie Zespół Szkół Budowlanych i Geodezyjnych), 12 lat – prezesem Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Chełmie, 7 lat – prezesem Stowarzyszenia Miłośników Wojsławic oraz współzałożycielem i wiceprezesem Chełmskiego Stowarzyszenia Technicznego im. Ewarysta Stopnickiego (2006 – 2021). Należał do aktywnych współorganizatorów kilku Zjazdów Absolwentów i byłych pracowników ZSM, na które przygotował szereg opracowań i jednodniówek związanych z historią szkoły. Po śmierci Longina Jana Okonia był najstarszym członkiem Stowarzyszenia Rocznik Chełmski. Należał także do Chełmskiego Towarzystwa Naukowego.

Wiele pisał. Jego artykuły i polemiki zostały wydrukowane na łamach wielu czasopism i gazet zarówno centralnych, jak i regionalnych, jak np. „Głos Nauczycielski", „Angora", „Fakt", „Przegląd Pedagogiczny", „Biuletyn Oświatowy", „Tygodnik Chełmski", „Super Tydzień Chełmski", „Nowy Tydzień Chełmski". Napisał szereg artykułów do czasopisma naukowego „Rocznik Chełmski" (np. *Zamknięta historia chełmskiej szkoły technicznej*, *Niemieckie i ukraińskie szkolnictwo w powiecie chełmskim w okresie okupacji 1939–1944: zarys problematyki*, *Ruch oporu w gminie Wojsławice: (zarys organizacji, ludzie, działania)*, *Materiały do dziejów szkolnictwa*

[3] *Ibidem*.

zawodowego w Chełmie). Był wiernym czytelnikiem tego czasopisma. Opracował wiele biogramów i haseł do *Encyklopedii Chełma*. Był autorem szeregu publikacji, jak m.in.: *Dorohusk dawniej i dziś: (zarys dziejów)*, *Mój marsz przez życie*, *Dzieje szkoły podstawowej w Majdanie Ostrowskim: (zarys)*, *Stadarnia dawniej i dziś*, *Dzieje chełmskiej szkoły technicznej*, *Stara polska wieś*, *Zachowane w pamięci*; *Chełmska Szkoła Techniczna – dyrektorzy i nauczyciele w jej dziejach, Nasze Koło PZW, 3 Męska Drużyna Harcerska im. Jana Kilińskiego, Tradycje i dziedzictwo Centrum Kształcenia Ustawicznego w Gdańsku* oraz był współautorem monografii miejscowości Mościska (dawna nazwa Wola Chabowa) i publikacji pt. *100 lat działalności nauczycielskiej organizacji związkowej na Ziemi Chełmskiej (zarys dziejów)*, a także redaktorem wspomnień oficera 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK mjr. Tadeusza Persza, wydanych pt. *Oddział zbiorczy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK na Zamojszczyźnie*.

Za pracę zawodową i społeczną otrzymał szereg odznaczeń, jak np: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Zasługi dla ZHP, Honorowa Odznaka Przyjaciół Harcerstwa, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Brązowy Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju", Srebrny Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju", Srebrny Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa", Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa" (dwukrotnie), Medal „Za Zasługi dla gm. Dorohusk", Medal „Za Zasługi dla gm. Wojsławice", Medal 40-lecia, Złota Odznaka ZNP, Złota Odznaka LZS, Srebrna Odznaka „Za Zasługi dla Ochrony Środowiska", Odznaka „Za Zasługi dla m. Chełma", Odznaka „Za Zasługi dla województwa chełmskiego", Srebrna Odznaka PZW, Złota Odznaka PZW z Wieńcami, Złota Odznaka „Za Zasługi dla Przemysłu Maszynowego". W okresie służby nauczycielskiej otrzymał również dwie nagrody Ministra Oświaty i dwie nagrody Kuratora Oświaty i Wychowania[4].

Wraz z małżonką Teresą przeżył 67 lat. Po 50 latach małżeństwa oboje otrzymali Medal „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie". Dochowali się pięciu synów oraz sporej gromadki wnuków. Wpajali im zasadę, że *człowiekiem trzeba być zawsze i wszędzie, a drugiego człowieka zawsze należy szanować*[5].

Franciszka poznałem osobiście w 1976 roku, kiedy to po ukończeniu studiów podjąłem pracę jako nauczyciel historii i wychowania obywatelskiego w nieistniejącej już „Skórzance", czyli w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Lekkiego (taką ostatecznie nazwę placówka ta otrzymała). Spotkaliśmy się na jednej związkowej konferencji nauczycielskiej (ja zwykły nauczyciel, on dyrektor ważnej placówki oświatowej w Chełmie, jakim był Zespół Szkół Mechanicznych). Od samego początku dał się poznać jako człowiek życzliwy dla adeptów

[4] *Idem*, Mój marsz przez życie…, s. 40–41; *idem*, Zapis mojego życia"…
[5] *Idem*, Mój marsz przez życie…, s. 114.

trudnej i mozolnej pracy pedagogicznej. Wzbudził we mnie podziw swoją otwartością i bezkompromisową postawą wobec przejawów biurokracji i niekiedy arogancji niektórych przedstawicieli władzy. Nie lękał się wystąpić i skrytykować takie postawy. Nie zmienił swego nastawienia w czasie różnych zawirowań dziejowych w naszym państwie, województwie i mieście. Czytałem wielokrotnie jego polemiki i krytyczne artykuły. Podziwiałem jego zmysł, z jakim potrafił „krótko i węzłowato" ująć poruszane problemy. Ta umiejętność nie opuściła go praktycznie do końca jego życia. Zaprzyjaźniliśmy się bliżej już na początku XXI wieku. Jednym z czynników, które temu sprzyjały, był fakt należenia do Stowarzyszenia Rocznik Chełmski oraz publikowania naszych artykułów w „Roczniku Chełmskim". Bywałem nieraz w mieszkaniu Państwa Świstowskich. Wymienialiśmy się spostrzeżeniami dotyczącymi życia społecznego i politycznego w naszym kraju, a także przekazywaliśmy sobie opracowania i książki naszego autorstwa. Składaliśmy sobie życzenia świąteczne oraz z racji imienin i urodzin. Jednym słowem, mimo dzielącego nas wieku, nasza przyjaźń kwitła. Ostatnią rozmowę telefoniczną (z racji pandemii nie mogłem złożyć wizyty osobiście) odbyliśmy na początku stycznia 2021 roku. Nie wiedziałem, że już nie spotkamy się za jego życia. Wiadomością o jego śmierci zostałem zupełnie zaskoczony. No cóż: *W ogólnym rozrachunku idziemy w jednym kierunku*[6].

Franciszek Świstowski, po krótkiej chorobie, zmarł w dniu 17 stycznia 2021 roku w wieku 88 lat (do ukończenia 89 lat zabrakło mu ok. 3 miesięcy). W dniu 22 stycznia został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Chełmie przy ul. Ignacego Mościckiego. Żegnała go nie tylko najbliższa rodzina, ale także cała plejada uczniów, znajomych, przyjaciół i sąsiadów. W imieniu Zarządu i członków Stowarzyszenia Rocznik Chełmski pożegnał go dr Paweł Kiernikowski. Tekst mowy pożegnalnej poniżej:

Mowa wygłoszona na pogrzebie śp. Franciszka Świstowskiego przez dr. Pawła Kiernikowskiego – sekretarza Zarządu SRCh w dniu 22 stycznia 2021 roku

Szanowna, pogrążona w żałobie, Rodzino!

Czcigodny Księże!

Szanowni Państwo – uczestnicy tej, po ludzku patrząc, smutnej ceremonii pogrzebowej!

[6] P. Kiernikowski, Fraszka *Zgoda*, w: *idem*, *Fraszki*, Chełm 2012, s. 23.

Zebraliśmy się dziś celem oddania ostatniej ziemskiej przysługi śp. Franciszkowi Świstowskiemu, który w niedzielę 17 stycznia bieżącego roku odszedł do wieczności. Zmarły przez szereg lat uczył i wychowywał młodzież w szkołach średnich w Chełmie. Był wspaniałym kolegą oraz niestrudzonym działaczem społecznym. Był m.in. współpracownikiem czasopisma naukowego „Rocznik Chełmski" oraz, po śmierci Longina Jana Okonia, najstarszym wiekowo członkiem Stowarzyszenia Rocznik Chełmski. Jako regionalista, był autorem szeregu publikacji, jak m.in.: *Dorohusk dawniej i dziś: (zarys dziejów)*, *Mój marsz przez życie*, *Dzieje szkoły podstawowej w Majdanie Ostrowskim: (zarys)*, *Stadarnia dawniej i dziś*, *Dzieje chełmskiej szkoły technicznej*, *Stara polska wieś*, *Zachowane w pamięci*, oraz współautorem monografii miejscowości Mościska (dawna nazwa Wola Chabowa), a także publikacji pt. *100 lat działalności nauczycielskiej organizacji związkowej na Ziemi Chełmskiej (zarys dziejów)* oraz redaktorem wspomnień oficera 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK mjr. Tadeusza Persza wydanych pt. *Oddział zbiorczy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK na Zamojszczyźnie*. Napisał szereg artykułów do czasopisma naukowego „Rocznik Chełmski" (np. *Zamknięta historia chełmskiej szkoły technicznej*, *Niemieckie i ukraińskie szkolnictwo w powiecie chełmskim w okresie okupacji 1939–1944: zarys problematyki*, *Ruch oporu w gminie Wojsławice: (zarys organizacji, ludzie, działania)*, *Materiały do dziejów szkolnictwa zawodowego w Chełmie*. Napisał także wiele artykułów i polemik wydrukowanych zarówno w chełmskiej prasie regionalnej, jak też w czasopismach centralnych oraz szereg biogramów i haseł do *Encyklopedii Chełma*. Z jego inicjatywy organizowane były w poszczególnych gminach powiatu chełmskiego uroczystości pod nazwą: Forum Edukacyjne, podczas których dokonywana była analiza potencjału dydaktyczno-wychowawczego na terenach tych gmin. Przeżył swoje życie dobrze czyniąc innym i nie zabiegając o zaszczyty dla siebie. Był bardzo oddanym Rodzinie i na miarę możliwości dbał o jej potrzeby. Z odwagą przeszedł drogę swego życia. Nie lękał się, chętnie wychodził naprzeciw prawdzie i brzydził się wszelką obłudą. Dawał temu wyraz w swoich publikacjach i wystąpieniach, chociaż nieraz otrzymywał ostrzeżenie: „Dyrektorze liczcie się ze słowami".

Szanowna, pogrążona w nieutulonym żalu, Pani Tereso!

Na ile zdążyłem poznać śp. Frania, sądzę, że gdyby mógł jeszcze coś powiedzieć, to na pewno by przemówił do Pani następującymi słowami poezji. Oto treść tego utworu:

Już nadszedł czas
Czas by się pożegnać
Pożegnać na zawsze?
Nie, bo w końcu spotkamy się
Po tamtej stronie życia
Tam gdzie anioły się weselą
Gdzie nie ma cierpienia, smutków
Tam gdzie nie ma problemów
Pytasz dlaczego?
Nie znam sensownej odpowiedzi
Może to strach mną kieruje
A może ból i cierpienie
Może mam dość życia
A może jest inny powód
Jest wiele powodów mej decyzji
Ty znasz je wszystkie?
Być może i znasz
Chcesz bym został?
Chciałbym spełnić twą prośbę
Lecz nie mogę, muszę odejść
Mówisz, że jestem ważny?
A mi się wydaje,
że czasami zawadzałem
Więc nie mów nic więcej
Spotkamy się kiedyś
Po tamtej stronie życia
Żegnam Cię teraz, lecz
Wiem, że kiedyś znów Cię ujrzę
A wtedy powiem
Przepraszam
A teraz mówię
Dziękuję za wszystko
Za to że byłaś przy mnie
Choć czasami tak daleko
Byłaś jednak cząstką mego życia
Prawdziwym przyjacielem
Dziękuję, wybacz i… Do zobaczenia.

Pani i całej Rodzinie Zmarłego składam w imieniu Zarządu i członków SRCh, Zarządu i członków chełmskiego Oddziału TWO, Zarządu i członków Chełmskiego Towarzystwa Naukowego, koleżanek i kolegów ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. Marii Konopnickiej w Chełmie, mojej rodziny i własnym słowa serdecznego żalu i współczucia z powodu odejścia do wieczności śp. Frania.

Szanowni Zebrani!

Dzisiaj w ten styczniowy dzień żegnamy Naszego Przyjaciela. Wspaniałego Dyrektora. Oddanego swojej pracy Nauczyciela. Żegnamy skromnego człowieka, który żył i pracował wśród nas i z nami. Jest nam przykro z powodu tego rozstania, ale takie jest życie: kto się urodził, umrzeć musi.

Drogi Franiu!

Będziesz żył w naszej pamięci na zawsze… Niech ta ukochana przez Ciebie polska ziemia, Twoja rodzinna chełmska ziemia, na której przeżyłeś doczesną pielgrzymkę w dążeniu do wieczności, będzie dla Ciebie lekką. Spoczywaj w pokoju Drogi Bracie i Przyjacielu!

* * *

Taki był los Franciszka Świstowskiego, który jako człowiek przeszedł drogę od wiejskiej zagrody i biedy, poprzez gehennę wojny i okupacji niemieckiej, do czasów, w których zaistniały warunki do polepszenia bytu życiowego. Cześć Jego pamięci.

Paweł Kiernikowski

Recenzje

Antoni Franecki, *Było… minęło… czytanki historyczne z gminy Ruda-Huta*, Wydawnictwo TAWA, Chełm 2020, ss. 224.

Historia jest jednym z podstawowych przedmiotów, które wykładane są na każdym szczeblu nauczania: w szkole podstawowej, średniej oraz na studiach uniwersyteckich (na kierunkach humanistycznych). Jednym z jej działów jest historia regionalna, związana z określonym miejscem na Ziemi. Historię można poznawać w różnorodny sposób: z opowiadań uczestników minionych wydarzeń, z dokumentów archiwalnych, z podręczników, z opracowań naukowych, z filmów dokumentalnych, a nawet z opowiadań historycznych. W taki właśnie sposób dzieje małego zakątka nadbużańskiego, jakim jest gmina Ruda-Huta, postanowił przedstawić Antoni Franecki emerytowany nauczyciel miejscowych szkół. W tym celu napisał, dedykowaną jego zmarłej żonie Krystynie Franeckiej z d. Kulbickiej, książkę traktowaną jako „czytanki historyczne z gminy Ruda-Huta". Całość została podzielona na sześć części, z których każda odnosi się do odmiennych kwestii: herbu gminy, nazw niektórych miejscowości (wchodzących w jej skład), postaci związanych z tym nadbużańskim terenem, bitew i potyczek stoczonych w okresie powstań narodowych i wojen, kwestii religijnych i innych.

Już na samym wstępie należy zaznaczyć, że opowiadania te zostały napisane językiem przystępnym praktycznie dla każdego czytelnika i pomagają zrozumieć zawiłe meandry wydarzeń historycznych, które miały miejsce na obszarze dzisiejszej gminy Ruda-Huta. Przytoczenie w opowiadaniu *Ślepowron… herb…* genezy tego godła rodziny Kamieńskich – właścicieli dóbr Huta, pozwala każdemu czytelnikowi zrozumieć decyzję Rady Gminy o przyjęciu herbu Ślepowron jako znaku rozpoznawczego tej nadbużańskiej jednostki administracyjnej. Kolejne opowiadania dotyczą nazw poszczególnych miejscowości. Służą zrozumieniu, że różne okoliczności spowodowały, iż nazwy te przetrwały i utrwaliły się do dnia dzisiejszego. Z kolei opowiadania poświęcone postaciom – Henrykowi Michałowi Kamieńskiemu (*Aresztowanie Kamieńskiego*; *Wójt Gminy Ruda Henryk Michał Kamieński*) i Henrykowi Wieniawskiemu (*Wieniawski w Honiszowie*) – genialnemu polskiemu skrzypkowi, przybliżają nam je i przypominają ich zasługi dla Polski. Ważnym wydarzeniem na terenie gminy było powstanie styczniowe (1863–1865), co uwidoczniło się w recenzowanej książce. Autor poświęcił temu wydarzeniu trzy opowiadania: *Bitwa powstańcza pod Rudką – 17 lutego 1863*; *Bitwa powstańcza pod Rudnią – 16 stycznia 1864*; *Bitwy powstańcze pod Żalinem*. Następne powiastki dotyczą wydarzeń z I wojny światowej (*1, 2, 3 sierpnia 1915 roku*) oraz II wojny światowej (*Bombardowanie stacji kolejowej Ruda–Opalin*; *Zestrzelenie samolotu nad Zarudnią*; *Śmierć dowódcy szwadronu kawalerii w Poczekajce*). Na przestrzeni wieków na terenie gminy mieszkańcy wyznawali różne religie. Nic więc dziwnego, że autor nie pominął w swoich

opowiadaniach tego tematu. W dziale *Religie* przedstawił kolejno wyznanie polskokatolickie (*Chromówka – Kościół polskokatolicki*), protestanckie (*Dwie parafie w Karolinowie*), unickie, czyli grekokatolickie (*I było Wesele w Księżej Dolinie*), prawosławne (*I cerkiew w Rudzie była…*), rzymskokatolickie (*Powstanie parafii w Rudzie-Hucie*; *Żalin siedzibą parafii*). Największym działem jest część zatytułowana *Różne*. Znajdują się tu opowiadania dotyczące pamiątek historycznych (*Co za dziwny kamień*; *Dzwon w Żalinie*; *I dom pański tu w Rudzie stał…*; *I kto by się spodziewał – skarb cerkiewny*; *Uratowanie dzwonu*; *Wiatrak w Żalinie*; *Wykopaliska w Rudzie*), monumentów (*Pierwszy taki w Polsce*; *Pomnik wdzięczności*), różnych instytucji istniejących na terenie gminy (*Folwarki na przełomie XIX/XX w.*; *Kolej… kolej do Chełma i do Włodawy*; *Muzeum pożarnictwa w Rudzie-Hucie*; *O poczcie i telekomunikacji w gminie Ruda-Huta*; *Spółdzielnia „Jedność" w Żalinie*; *Wcześniej w Rudzie-Hucie… potem w Chełmie*); powinnościom (obowiązkom) mieszkańców obu Rud oraz chłopów poddanych wobec właścicieli ziemskich (*obowiązki i powinności mieszkańców Rud wobec właścicieli*; *Obowiązki poddanych w folwarku Żalin*), genezy osady zwanej Majdan Huta (*Osada fabryczna nad Gdolanką*), sprawie obyczajowej dotyczącej złodziejstwa (*Złodziej bez… butów*), kwestii rusyfikacji terenów nadbużańskich (*Ruda w guberni chełmskiej*) oraz swoistej kryjówki Józefa Kukawki ps. „Huragan" – partyzanta o dwuznacznej opinii (*Wypalony dąb*). Całość tej części kończy opowiadanie *1792. Konfederacja Województwa Ruskiego i Ziemi Chełmskiej*, stanowiące ciekawy aspekt historii ziemi chełmskiej, dotyczący sytuacji na tym terenie bezpośrednio po przegranej przez Polskę wojnie w obronie Konstytucji 3 maja (18 maja – 24 lipca 1792 roku[1]). Opowiadania są uzupełnione wierszami pióra A. Franeckiego o tematyce związanej z problematyką niniejszej książki (*Smyczek i skrzypce*; *Powstańcy 1863*; *Krzyż*). W wielu opowiadaniach autor cytuje treści zawarte w dokumentach archiwalnych, do których przeciętny czytelnik niejednokrotnie nie ma dostępu. Wszystkie zostały oparte, jak wspomina A. Franecki w słowie *Od autora*, „na dokumentach archiwalnych, opisowych, bądź wspomnieniach mieszkańców…"[2]. Stanowiło to niewątpliwie solidną podstawę źródłową, której efekt można podziwiać przy czytaniu treści recenzowanej książki. Całość publikacji ilustrują dobrze dobrane rysunki Krzysztofa Skóry. Na końcu publikacji zamieszczony został indeks miejscowości i indeks osób, o których jest mowa w książce, co ułatwia czytelnikowi odnalezienie odpowiedniej strony je opisujące. Zamieszczona bibliografia daje możliwość bezbłędnego udania się do właściwych instytucji archiwalnych tym czytelnikom, którzy zechcieliby skorzystać z okazji pogłębienia wiadomości o problemach poruszanych w pracy A. Franeckiego.

Jedynym drobnym mankamentem jest być może brak fotografii autora na tylnej okładce, przy zamieszczonym tam krótkim rysie biograficznym. Jednak uważny czytelnik odnajdzie zdjęcie A. Franeckiego w środku książki, co z pewnością ten brak zrekompensuje.

Reasumując, należy podkreślić pionierski charakter publikacji, niespotykany wcześniej wśród opracowań dotyczących historycznej ziemi chełmskiej. Stanowi ona niewątpliwie ciekawy sposób przedstawienia problematyki regionalnej, umożliwiającej każdemu czytelnikowi na szybkie zapoznanie się z niektórymi aspektami historii tego nadbużańskiego zakątka, jakim jest obecna gmina Ruda-Huta.

Pisze o tym zresztą sam autor. „*Czytanki*… powinny u starszych mieszkańców pobudzić wspomnienia lub przypomnieć zasłyszane niegdyś opowieści. Najmłodszym i młodszym ułatwić poznanie przeszłości rodzinnych stron, które obfite były w zdarzenia,

[1] T. Rawski, *Polsko-rosyjska wojna w obronie konstytucji*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2012, R. 13 (64), nr 2 (240), s. 7–20.

[2] *Od autora*, [w:] A. Franecki, *Było… minęło… czytanki historyczne z gminy Ruda-Huta*, Tawa, Chełm 2020.

i zauważyć, jakim przeobrażeniom uległy te miejscowości i ich okolice"[3].

Sądzę, że autor ma całkowitą pod tym względem rację, dlatego też z całą odpowiedzialnością każdemu czytelnikowi, a szczególnie zainteresowanemu historią regionalną, polecam jego dzieło. Warto je przeczytać, a nawet nabyć na własność.

[3] *Ibidem*.

Paweł Kiernikowski

Chełmscy krajoznawcy Kazimierz Janczykowski, Stanisław Skibiński, Konstanty Prożogo, opracowanie: Zbigniew Lubaszewski, TAWA, Chełm 2015, ss. 48.

W dziejach Chełma i ziemi chełmskiej, praktycznie do XVII wieku, nie było ludzi opisujących bogatego ciągu wydarzeń, które miały tu miejsce. Pierwszym dziejopisem chełmskim był Jakub Susza – unicki biskup chełmski i bełski. On, opisując dzieje ikony Matki Boskiej Chełmskiej, nie tylko przyczynił się do rozszerzenia kultu Pani Chełmskiej, ale także przedstawił historię ziemi chełmskiej jako ważnego regionu państwa polsko-litewskiego[4]. Tym samym jego praca stała się ważnym źródłem, z którego czerpią współcześni historycy zajmujący się XVII wiekiem. W okresie międzywojennym takim kronikarzem dziejów Chełma i ziemi chełmskiej był Kazimierz Czernicki, który w 1936 roku wydał, napisany przez siebie, pierwszy chełmski przewodnik[5]. Kolejnymi dziejopisami chełmskimi okazali się trzej twórcy: Kazimierz Janczykowski, Stanisław Skibiński oraz Konstanty Prożogo. Każdy z nich, w swoim czasie, wniósł ogromny wkład do rozwoju wiedzy na temat miasta i regionu. Im to właśnie poświęcił swoje opracowanie Zbigniew Lubaszewski – chełmski nauczyciel i regionalista.

Omawiana praca składa się z trzech części. Każda z nich zredagowana została według następującego schematu: fotografia krajoznawcy, rok jego urodzin i śmierci, rys biograficzny oraz bibliografia jego prac. Wspólną cechą jest fakt, iż wszyscy byli czynnymi działaczami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – organizacji zasłużonej dla rozwoju turystyki oraz zainteresowań historią nie tylko kraju, ale i poszczególnych regionów (w ich przypadku dziejami regionu chełmskiego). W latach 1966–1972 (do śmierci Kazimierza Janczykowskiego) każdy z nich jednocześnie badał historię oraz przyrodę Chełma i historycznej ziemi chełmskiej, a wyniki tych badań publikował w różnych czasopismach i opracowaniach. Łączy ich również fakt, że nie urodzili się w Chełmie, ale w różnych okresach swego życia zamieszkali w mieście i twórczo spędzili tu resztę swego życia.

Spośród nich najstarszym był Kazimierz Janczykowski, który urodził się w Metelinie k/Hrubieszowa w 1888 roku. Do Chełma przybył wraz z rodziną w 1918 roku i przepracował wiele lat (1918–1966), z przerwą okupacyjną (1939–1944), w Gimnazjum Męskim im. Stefana Czarnieckiego (I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego). Oprócz pracy zawodowej (na stanowisku nauczyciela wychowania fizycznego, geografii i astronomii oraz w latach 1935–1939 – zastępcy dyrektora Gimnazjum) udzielał się w pracy społecznej. Zorganizował salę gimnastyczną placówki oraz kierował pracami melioracyjnymi w parku szkolnym. Jego działania doprowadziły do powstania Uczniowskiego Klubu Sportowego „Czarniecczycy", szkolnego Klubu Wioślarskiego oraz szkolnej

[4] Zob. J. Susza, *Phoenix redivivus albo obraz starożytny chełmski Panny i Matki Przenajświętszej sławą cudownych swoich dzieł ożyły…*, Zamość 1646. Kolejne wydania, uzupełnione i rozszerzone, ukazały się kolejno w roku 1653, 1684 oraz w 1765 (w dziele Maksymiliana Ryłły z 1780 roku zatytułowanym: *Koronacja cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny w chełmskiej katedrze obrządku greckiego … roku 1765 dnia 15 miesiąca września*, Berdyczów 1780).

[5] K. Czernicki, *Chełm – przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936.

stacji meteorologiczcznej. Był głównym animatorem szkolnego Koła Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz wiceprezesem chełmskiego oddziału tej organizacji. Był kustoszem związanego z Gimnazjum Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza. W czasie wakacji organizował szereg wycieczek krajoznawczych zarówno po Polsce, jak i szeroko pojętym regionie. W czasie okupacji prowadził zajęcia na tajnych kompletach oraz ukrywał szereg eksponatów muzealnych i gromadził plakaty sygnowane przez niemieckie władze okupacyjne. Po wyzwoleniu pracował nadal w macierzystej placówce oraz prowadził szeroką działalność społeczną w wielu organizacjach, jak np. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, Polskim Towarzystwie Geograficznym, Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, Grupie Literackiej „Pryzmaty" oraz Stowarzyszeniu Miłośników Ziemi Chełmskiej (był jego współzałożycielem). Wiele publikował zarówno w prasie centralnej, jak i regionalnej. Wydawał także własne publikacje zwarte. Brał udział w wielu konferencjach i sesjach popularnonaukowych, na których referował sprawy związane z dziejami i etnografią Chełma i ziemi chełmskiej. W uznaniu jego zasług był nagrodzony wieloma odznaczeniami państwowymi i organizacyjnymi. Zmarł w dniu 15 kwietnia 1972 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Chełmie przy ulicy Lwowskiej. Jego imieniem nazwano jedną z ulic Chełma. Jest patronem chełmskiego Oddziału PTTK. Był także patronem nieistniejącej już Szkoły Podstawowej nr 6 w Chełmie.

Kolejny regionalista, wspomniany w recenzowanym wydawnictwie, to Stanisław Skibiński. Urodził się w dniu 3 września 1919 roku w Stańkowie k. Chełma. W latach 1926–1931 uczęszczał do pięcioletniej szkoły powszechnej w Okszowie. Jako ekstern uzyskał w 1936 roku świadectwo ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej. Od dzieciństwa interesował się dziejami regionalnymi, dlatego też już w numerze 32/34 z 1937 roku „Kroniki Nadbużańskiej" opublikował artykuł pt. *Ciekawe nalezisko w kol. Horodyszcze*, dotyczący odkrycia tajemniczego szkieletu z czasów prehistorycznych. W marcu 1940 roku został wywieziony na roboty do Niemiec. Do kraju powrócił we wrześniu 1945 roku i podjął pracę w Nadleśnictwie Chełm. Rozpoczął także naukę w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Chełmie i w roku 1949 uzyskał świadectwo maturalne. Pozwoliło mu ono na podjęcie w 1950 roku studiów przyrodniczych na Uniwersytecie we Wrocławiu. Po 5 semestrach przerwał studia i powrócił do Chełma. W listopadzie 1953 roku jako referent łowiectwa został zatrudniony w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie. W połowie 1954 roku, za swoją zgodą, został przeniesiony do Lublina, gdzie podjął pracę na stanowisku Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jednak już w roku następnym powrócił do Chełma i podjął pracę w tutejszym Muzeum Okręgowym, kierowanym wówczas przez Kazimierza Janczykowskiego. Po piętnastu latach z dniem 1 lipca 1971 roku rozpoczął pracę w Powiatowym Archiwum Państwowym w Chełmie (które współtworzył w latach 50. XX wieku). W 1975 roku, gdy powstało województwo chełmskie (istniało w latach 1975–1998), przeszedł do pracy w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, gdzie stworzył od podstaw i prowadził archiwum zakładowe.

Należy podkreślić, że S. Skibiński był „zasłużonym dla kultury polskiej pracownikiem kultury, działaczem społeczno-kulturalnym i współorganizatorem powojennego życia kulturalnego w Chełmie. W latach 1954–1980 był członkiem, sekretarzem i prezesem Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Chełmie. W okresie tym był też sekretarzem Zarządu Powiatowego, od 1975 roku Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody w Chełmie. W 1959 roku. z grupą chełmskich regionalistów tworzył Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Chełmskiej, w którym pełnił społeczną funkcję kierownika sekcji historycznej (w latach

1959–1980) oraz jednego z redaktorów jednodniówki pt. „Ziemia Chełmska". W 1956 roku współorganizował i należał do końca życia do Grupy Literackiej „Pryzmaty". Był aktywnym działaczem następujących związków zawodowych: Związku Pracowników Leśnictwa i Pracowników Drzewnych oraz Związku Pracowników Kultury i Sztuki. Angażował się w działalność chełmskiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Ligi, Obrony Kraju oraz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Swoje prace opublikował w szeregu czasopismach regionalnych i ogólnopolskich. Napisał pierwszy powojenny krótki przewodnik o Chełmie (1959 rok).

Za pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie nagradzany i odznaczony. Zmarł w dniu 1 września 1980 roku i pochowany został na cmentarzu parafialnym w Chełmie przy ulicy Lwowskiej. W uznaniu jego zasług dla Chełma jedną z ulic miasta na osiedlu Cementowania (w pobliżu ulicy Mikołaja Reja) nazwano jego imieniem.

Zdaniem Zbigniewa Waldemara Okonia S. Skibiński to „niestrudzony tropiciel tajemnic historycznych i walorów przyrodniczo-etnograficznych ziemi chełmskiej, aktywny przede wszystkim jako krajoznawca i turysta, ale również jako muzealnik. archiwista, przyrodnik, archeolog, historyk, etnograf, przewodnik, pisarz i publicysta. Warto jeszcze dodać, że ten dosyć spory zestaw określeń i tak nie zawiera pełnego obrazu różnorodnej działalności tego wyjątkowego i równocześnie skromnego człowieka (…), wybitnego chełmskiego krajoznawcy"[6].

Z kolei Longin Jan Okoń pisał o S. Skibińskim, że był on „wybitnym regionalistą i badaczem przeszłości Ziemi Chełmskiej. Obok Wiktora Ambroziewicza i Kazimierza Janczykowskiego jest trzecim fundamentalnym filarem chełmskiego muzeum. Zbierał, a często za własne pieniądze kupował eksponaty, wędrował po całym regionie w ich poszukiwaniu. Posiadał pokaźne zbiory publikacji, dokumentów i wypisów archiwalnych omawiających różne dziedziny wiedzy o Ziemi Chełmskiej. Dzięki własnym studiom, poszukiwaniom i badaniom posiadał olbrzymią wiedzę o regionie. Często nazywano go „Chełmskim Długoszem"[7].

Trzecim chełmskim krajoznawcą jest najmłodszy z nich, Konstanty Prożogo. Urodził się on w dniu 21 listopada 1922 roku w kolonii Kulik, województwo nowogródzkie (obecnie Białoruś). Po ukończeniu szkoły powszechnej w Pogorzelcach został uczniem szkoły budowlano-drogowej w Baranowiczach. Okres okupacji przetrwał, pracując w Baranowiczach oraz w gospodarstwie rolnym rodziców. Należał wtedy (od 1943 roku) do Armii Krajowej. Pod koniec 1944 roku został zmobilizowany w szeregi odrodzonego Wojska Polskiego i po krótkim pobycie w 36 Pułku Piechoty w Siedlcach trafił do 2 Oficerskiej Szkoły Piechoty w Lublinie. Po uzyskaniu promocji na stopień podporucznika pozostał w tej szkole jako instruktor (najpierw w Lublinie, a następnie w Gryficach na Pomorzu). Po rozformowaniu szkoły przeniesiony został do sztabu 7 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza w Chełmie na stanowisko kierownika sekcji operacyjnej. Tu w lipcu 1946 roku otrzymał awans na stopień porucznika. Za współpracę z placówką tajnej organizacji Wolność i Niepodległość w Uchaniach został aresztowany i skazany na 15 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych. Praktycznie przebywał w różnych zakładach karnych przez 7 lat i 7 miesięcy. Na mocy amnestii odzyskał wolność w dniu 21 stycznia 1955 roku. Wrócił do Chełma, gdzie w dniu 19 marca tegoż roku ożenił się z Jadwigą Wiech. Jednocześnie podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, które ukończył maturą w 1957 roku. Początkowo zatrudnił się jako robotnik w Chełmskich Zakładach Metalowych, ale wkrótce przeszedł do pracy w Oddziale Wojewódzkim Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Jako referent, inspektor, kierownik referatu oraz naczelnik Wydziału

[6] Z.W. Okoń, *Stanisław Skibiński, syn ziemi chełmskiej, „Chełmski Długosz"*, https://przeglad dziennikarski.pl/stanislaw-skibinski-syn-ziemi-chelmskiej-chelmski-dlugosz/ [dostęp: 26.04.2021].

[7] L.J. Okoń, *Portret Stanisława Skibińskiego*, Chełm 1982, s. 6.

Nadzoru Ubezpieczeń Społecznych przepracował tu 31 lat. Na emeryturę odszedł w 1986 roku. Podczas pracy w PZU kontynuował naukę. W 1966 roku ukończył czteroletnie Zawodowe Studium Administracyjne na Wydziale Prawa UMCS w Lublinie. W 1971 roku uzyskał tytuł magistra administracji na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego[8].

W trakcie pracy zawodowej podjął także działalność społeczną. Należał do aktywnych członków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Chełmskiej, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Polskiego Związku Filatelistów, Grupy Literackiej „Pryzmaty", Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody, Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Rady Społeczno-Naukowej Chełmskich Parków Krajobrazowych, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Stowarzyszenia Autorów Polskich[9].

Oprócz społecznej działalności organizacyjnej od 1946 roku zajmował się gromadzeniem materiałów archiwalnych poświęconych krajoznawstwu, numizmatyce. medalierstwu i heraldyce oraz osobom i wydarzeniom (tak historycznym, jak i współczesnym) związanych z dziejami Chełma i ziemi chełmskiej. Pracę tę wykonywał z dociekliwością profesjonalnego historyka i badacza literatury. Wiele pisał do prasy centralnej i regionalnej, gdzie opublikował ponad 350 artykułów. Jest autorem przewodników chełmskich oraz broszur monograficznych wielu miejscowości leżących na terenach nadbużańskich. Był inicjatorem wydawania w Chełmie pamiątkowych medali związanych tematycznie z wydarzeniami historycznymi i współczesnymi na ziemi chełmskiej. Zaprojektował 24 sztandary dla placówek oświatowych oraz Rady Miejskiej w Chełmie, 77 odznak okolicznościowych oraz 47 proporczyków i plakietek dla instytucji, szkół, placówek kultury, zakładów pracy i organizacji z Chełma, powiatu chełmskiego oraz byłego województwa chełmskiego. W maszynopisie pozostawił 144 artykuły i 7 pozycji zwartych (w tym szkice monograficzne trzech gmin: Dorohusk, Dubienka i Wola Uhruska).

Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał liczne odznaczenia i nagrody. Zmarł w dniu 9 czerwca 2008 roku i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Chełmie przy ulicy Ignacego Mościckiego. Wszystkie jego zbiory rodzina przekazała do Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.

Przypominając sylwetki wszystkich trzech zasłużonych chełmskich regionalistów, w jednej publikacji pióra współczesnego regionalisty Zbigniewa Lubaszewskiego, Oddział PTTK im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie w pełni wypełnił zapis statutowy mówiący o podtrzymywaniu tradycji narodowej oraz upowszechnianiu wiedzy o przeszłości i współczesności. Pokazując sylwetki trzech wybitnych Polaków – mieszkających i działających w Chełmie, wskazał młodzieży godne do naśladowania wzorce pracy na rzecz ogółu. Recenzowana publikacja jest niewątpliwie opracowaniem pożytecznym i dlatego z całą odpowiedzialnością mogę ją polecić rodzicom i wychowawcom jako lekturę potrzebną w procesie wychowania.

Paweł Kiernikowski

[8] Zob. np. Z.W. Okoń, *Konstanty Prożogo – regionalista chełmski*, Miejski Ośrodek Kultury w Chełmie, Chełm 1998; *Encyklopedia Chełma*, t. 1: *Ludzie*, Chełm 2011, s. 231–233.

[9] *Ibidem*.

Andrzej Antoni Wawryniuk, *Droga do chwały. Młodość i krąg rodzinny Tadeusza Kościuszki*, wyd. 2, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, Chełm 2021, ss. 223+1.

Tadeusz Kościuszko – inżynier, naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej, generał wojsk polskich i amerykańskich, kochany przez przyjaciół i znienawidzony przez wrogów – należy do pierwszoplanowych postaci historycznych, które w znaczący sposób wpłynęły na losy świata, przede wszystkim zaś kontynentu amerykańskiego. O wielkości jego czynów świadczą słowa wypowiedziane przez innych wielkich tego świata, głównie zaś przełomu XVIII i XIX wieku. Sam Napoleon Bonaparte nazywał go „bohaterem północy", z kolei Katarzyna Wielka „bestią"! Najpełniej chyba o Kościuszce wyraził się Jules Michelet, historyk, pisarz i filozof francuski epoki romantyzmu, nazywając go „ostatnim rycerzem, ale pierwszym Polakiem z nowoczesnym zrozumieniem braterstwa i równości". Dlatego właśnie postać Kościuszki, jego legenda i osiągnięcia polityczno-militarne stanowią kanwę wielu prac naukowych, powieści i filmów – tak polskich, jak i zagranicznych. Niestety, duża ich część powiela wcześniejsze ustalenia, bywa, że niezgodne z prawdą historyczną albo też z przekazami źródłowymi. Warto też zauważyć, że przy mnogości wielu publikacji nie dysponujemy na przykład pracą, która w sposób jednoznaczny wyjaśniałaby drogę i karierę życiową młodego bohatera, którego nazwisko uwiecznione zostało nawet na tak odległym kontynencie, jakim jest Australia (Góra Kościuszki).

Tego trudnego zadania, a więc prześledzenia młodzieńczych losów i historii rodziny Tadeusza Kościuszki podjął się przed laty Andrzej Antoni Wawryniuk. Już same nazwisko autora książki i jego dotychczasowy dorobek naukowy oraz wydawniczy stanowią gwarancję, że praca ta została oparta na solidnych badaniach naukowych, w szczególności zaś na pracochłonnej i czasochłonnej kwerendzie źródłowej. W tym miejscu czytelnikowi należą się słowa wyjaśnienia, albowiem sam autor publikacji – zapewne ze skromności – nieczęsto eksplikuje pewne kwestie. Recenzowana przeze mnie książka stanowi drugie i poszerzone o nowe materiały wydanie pracy, co więcej, od samego autora usłyszałem, że przygotowuje on wydanie trzecie, a to ze względu na nowe archiwalia, w których posiadanie wszedł ostatnimi czasy. Praca to zaiste benedyktyńska, ale też materia i sama postać Kościuszki domagają się takiego właśnie naukowego podejścia.

Całość składa się z 11 rozdziałów, w których omówione zostały zagadnienia dotyczące: pochodzenia rodu (rodziny) – (s. 9–18), miejsca urodzenia (s. 19–60), kręgu rodzinnego (s. 61–65), edukacji w kraju i za granicą (s. 67–109) i wreszcie zajęć we wczesnym okresie młodości Tadeusza (s. 111–131). To szczególny okres w życiu naszego bohatera, a pierwsze doświadczenia inżynieryjne i pobyt we Francji ugruntowały jego wiedzę techniczną. Interesujące jest, że Andrzej Antoni Wawryniuk nie skupia się wyłącznie na temacie pracy i samym Kościuszce, ale w wielu miejscach dokonuje analizy dodatkowych wątków, dodajmy, ważnych i wartościowych z punktu widzenia czytelnika. Należą do nich chociażby informacje o tradycji kościuszkowskiej i pamięci o samym Kościuszce zawarte w rozdz. 9 (s. 133–161). W książce znajdziemy także „wątki miłosne", żaden bowiem bohater romantyczny nie może istnieć i funkcjonować bez szczęśliwej lub nieszczęśliwej miłości, która dopełnia jego obraz i postrzeganie przez potomnych (s. 163–204). Istotnym uzupełnieniem tekstów poszczególnych rozdziałów są zawarte w książce zdjęcia, grafiki oraz fotokopie dokumentów. Szczególnie te ostatnie dowodzą „zacięcia" naukowego autora książki, który z fenomenalnym wręcz skutkiem ma zwyczaj zamieszczać je w swoich pracach. Osobiście uważam, że jest to właściwy kierunek prezentacji zgromadzonego do publikacji materiału źródłowego, co więcej, jego upublicznienie rozwiązuje wiele kwestii

kontrowersyjnych i daje ostateczną odpowiedź na nierozstrzygnięte dotąd pytania (o jednym z nich, dotyczącym miejsca urodzenia Tadeusza Kościuszki piszę poniżej).

Do przygotowania swej książki Andrzej Antoni Wawryniuk wykorzystał archiwalia zgromadzone tak w ośrodkach krajowych, jak i zagranicznych. Na uwagę zasługują szczególnie materiały z archiwów, bibliotek i muzeów amerykańskich, białoruskich, rosyjskich i szwajcarskiego. Należą do nich: Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, The Society of the Cincinnati Library, Library of Congress USA, Archiwum Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Dołholisce, Национальный исторический архив Беларуси в г. Гродно, Русский государственный исторический архив в Санкт-Петербурге i Staatsarchiv Solothurn. Dość interesującym zbiorem w tym zestawieniu są wyszczególnione w *Bibliografii*, a wykorzystane w tekście wspomnienia i relacje o Tadeuszu Kościuszce oraz dokumenty i zdjęcia współczesne przekazane przez instytucje i osoby prywatne: Gminny Ośrodek Kultury w Uchaniach, Urząd Gminy w Sosnowicy, Zespół Szkół Publicznych w Sosnowicy i E. Zielińską.

Bez wątpienia zebrany i wykorzystany w książce materiał źródłowy uznać można za ogromne osiągnięcie, zwłaszcza że jego analiza nie jest wcale taka łatwa, a autorowi udało się to uczynić w sposób wręcz „poetycki". Przede wszystkim po raz pierwszy w historiografii światowej Andrzej Antoni Wawryniuk zestawił i odniósł się do różnych przekazów źródłowych dotyczących narodzin Kościuszki, głównie zaś miejsca jego urodzenia: w Siechnowiczach (?) i Mereczowszczyźnie (?). Podobną kwestią, którą ostatecznie rozstrzygnął autor, jest sprawa rodzeństwa Kościuszki. Udało się mu ustalić, że nie był on najmłodszym członkiem rodziny, bo kilka lat po jego narodzinach urodził się jeszcze brat. Zmarł on zapewne w wieku dziecięcym.

Książka celowo pomija udział Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych i jego dalsze losy, ta bowiem kwestia zostanie przedstawiona w kolejnych tomach, które autor zapowiedział, dając jednocześnie nadzieję czytelnikowi. To stwierdzenie jest bardzo ważne, bowiem nie sposób oderwać uwagi od recenzowanej książki. Bez wątpienia stanowi ona ważny wkład w badania nad biografią Kościuszki, ostatnio bardzo zaniedbane. Język, którym operuje Andrzej Antoni Wawryniuk, jest klarowny, a całość pracy zasługuje na polecenie i powinna – jak najszybciej – znaleźć się w bibliotece każdego polskiego i amerykańskiego czytelnika. Szczególnie ci ostatni mają – jak się wydaje – mgliste pojęcie o własnym bohaterze narodowym.

Z pełną odpowiedzialnością polecam książkę Andrzeja Antoniego Wawryniuka „Droga do chwały. Młodość i krąg rodzinny Tadeusza Kościuszki" każdemu czytelnikowi zainteresowanemu historią Tadeusza Kościuszki i jestem przekonany, że jest ona ważnym przyczynkiem wiele wnoszącym do wiedzy o Kościuszce, o jego epoce, rodach i rodzinie, wreszcie o sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej na przełomie XVIII i XIX wieku.

Robert Kozyrski

Eugeniusz Wilkowski, *Szkice o twórczości ks. Ryszarda K. Winiarskiego*, wyd. Eugeniusz Wilowski, Chełm 2021, ss. 242.

W maju bieżącego roku ukazała się kolejna książka autorstwa Eugeniusza Wilkowskiego pt. *Szkice o twórczości ks. Ryszarda K. Winiarskiego*.

Ksiądz Ryszard Krzysztof Winiarski urodził się w 1961 roku w Bełżycach. Święcenia kapłańskie przyjął w 1987 roku. W latach 1991–2004 sprawował obowiązki proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Krasnymstawie, gdzie pracował od 1989 roku. W latach 2004–2008 był proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Lublinie, a następnie

kapelanem szpitala i hospicjum im. bł. Matki Teresy z Kalkuty w Puławach, a także duszpasterzem środowisk twórczych i naukowych okręgu puławskiego. W latach 2013–2019 piastował urząd proboszcza w parafii św. Jana Nepomucena w Dorohusku. Od roku 2019 jest proboszczem parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach. Przez kilka lat był przewodniczącym kapituły nagrody „Angelus Lubelski", której jest też laureatem. Jest autorem biblijnych katechez w Radiu eR i Radiu Lublin. Redagował m.in. miesięcznik „Wspólnota Puławska". W duchowych poszukiwaniach czerpie z doświadczeń drogi neokatechumenalnej, Ojców Pustyni oraz charyzmatu Sióstr Jezusa Miłosiernego. Jako poeta debiutował w 1992 roku tomem *Czas powrotu*. Wydał kilka tomików wierszy i zbiorów rozważań: *Zrywanie masek* (1993), *Uczta marnotrawnych* (1995, 1996), *Wolny wybór* (1999), *Droga krzyżowa współczesnego człowieka* (2000), *Portret z Ojczyzną* (2000), *Drogi i rozdroża* (2003), *Droga krzyżowa, droga nadziei* (2004), *Anioły przedmieścia* (2005), *Proboszcz obecnych i nieobecnych* (2006), cykl *Echo Ewangelii*, tomy: 1–8 (2008–2020), *Panteon rozproszony* (2011), *Biblijna oś życia* (2017). Poza tym publikował wiersze, felietony, eseje, kazania, rozważania i artykuły na łamach: „Tygodnika Solidarność", „Frondy", „Gazety Wyborczej", „Gościa Niedzielnego", „Niedzieli", „Naszego Dziennika", „Być sobą", „Przeglądu Katolickiego", „Angelusa Bronowickiego", „Wspólnoty Puławskiej", „Pro Patrii" oraz w „Powinności".

Ksiądz dr prałat Winiarski od lat jest znany chełmskim czytelnikom. Jako proboszcz parafii w Dorohusku wydawał „Wspólnotę Pogranicza", w części kierowaną również do chełmian. W Chełmie rozprowadzał swoje książki. W latach 2017–2018, wraz z E. Wilkowskim, w Chełmskiej Bibliotece Publicznej współorganizował Debaty Chełmskie. W chełmskich parafiach głosił rekolekcje, kazania, w 2020 roku poprzez radio Bon Ton rekolekcje wielkopostne. Jest poetą, autorem felietonów, esejów, kazań, rozważań, artykułów. Podkreśla, że jego słowo pisane staje się uzupełnieniem słowa mówionego, a głosi je często, należy przecież do uznanych kaznodziejów. Jego związki z Chełmem sięgają początków lat 90. ubiegłego wieku. Na łamach „Pro Patrii" publikował kazania. W charakterze prelegenta występował podczas różnych chełmskich konferencji i seminariów, również kiedy pełnił posługę w Krasnymstawie.

Od początku swojej drogi literackiej i publicystycznej znany jest z radykalizmu wypowiedzi, upominania się o wartości podstawowe dotyczące struktury egzystencjalnej osoby ludzkiej, ale i kondycji narodu. E. Wilkowski jego prace dzieli na: dotyczące filozofii Boga, antropologii człowieka, filozofii narodu (która splata się z teologią narodu).

Zatrzymajmy się nad fragmentami tytułów kolejnych szkiców E. Wilkowskiego: *Pozostawać dla świata znakiem sprzeciwu…*, *Rola laikatu w Kościele. Aktualność diagnozy…*, *Rola rodziny…*, *Przesłanie katechez…*, *Poszukiwania Autora wpisane w…*, *Idee Solidarności wpisane w…*, *Metafizyczne wyzwania tomu…*, *Wymiar zmagań…*, *Wołanie o prymat ludzkiego sumienia…*, *Nie nazywaj ucieczki wyborem….*, *Zachować tożsamość, by pozostać znakiem sprzeciwu…*, *Potrzeba rozpoznania błędu antropologicznego…*, *Potrzeba rozpoznania swojego istnienia…*, *Ks. Ryszard Winiarski a dziedzictwo Solidarności.*

Już sam przegląd tytułów szkiców uświadamia czytelnikowi, że E. Wilkowski podjął się trudnego zadania. Odstąpił od tradycyjnie postrzeganej pracy krytyka literackiego, aby sięgnąć po wprowadzenie tekstów ks. Winiarskiego w klasyczne rozważania filozoficzne o człowieku. Piszącemu stawia pytania o wizje postrzegania świata, sposób pojmowania wartości, o ich charakter, przyjmowanie Boga jako wartość najwyższą, relację osobowego bytu ludzkiego wobec nadprzyrodzoności, struktury swojego istnienia, z jego zagubieniem się we współczesnym świecie, zakres refleksji o polskich przemianach, zwłaszcza w zakresie świadomości, odpowiedzialności za życie państwowe, społeczności lokalnej. To tylko niektóre ze stawianych pytań i szukanie na nie odpowiedzi, odwołując się do

kolejnych, analizowanych tekstów Księdza. Jest to praca o twórczości ks. Winiarskiego, ale i świadectwo o autorze szkiców, jego systemie aksjologicznym. Dotąd nie było w Chełmie osoby, która by w ten sposób chciała zmierzyć się z dorobkiem pisarskim wybranego twórcy. Nie znajdziemy też w środowisku chełmskim pisarza, poety, któremu postawiono by tyle podstawowych pytań. Zasadniczą przestrzenią obu poszukujących – ks. Winiarskiego i E. Wilkowskiego – stała się sfera wartości, dyskurs o treściach antropologicznych. Prof. E. Wilkowski zdecydowanie podkreśla potrzebę sięgania po sferę idei jako zasadniczych nośników ponadczasowych treści. Przyjmując takie stanowisko, ma świadomość, że dzisiejszy świat w znacznej części kieruje odbiorcę słowa pisanego, a zwłaszcza przekaz medialny, na zupełnie inne treści. Z tych racji wypowiada konsekwentną walkę z każdą odmianą relatywizmu, przyjmując względność za siłę destrukcji łacińskiego kręgu kulturowego, stały ład społeczny wpisany w prawo naturalne. Tej konsekwencji można E. Wilkowskiemu zazdrościć, gratulować, można podejmować z nim dyskurs, ale i trzeba zrozumieć jego zmaganie się z otoczeniem, jakże często opowiadającym się za ponowoczesnymi formacjami kulturowymi, lansującymi relatywizm, relacyjność, powszechność.

Na łamach prezentowanej książki spotkało się, a może nawet zwarło, dwóch autorów o różnych biografiach, z różnym doświadczeniem życiowym, ale stawiających podobne pytania i podobnie na nie odpowiadających. E. Wilkowski, odwołując się do tezy ks. R. Winiarskiego, że nie tyle trzeba się bać wrogów, co pochlebców, zaznaczył, iż nigdy, wobec tego kapłana, nie był ani jednym, ani drugim. W swoim słowie wyraźnie mu sprzyja, ale nie jest to relacja wpisana w bezrefleksyjną akceptację. Powyższe jasno sugeruje, że między nimi wypracowana została więź głębokiego szacunku, przy stałej dyspozycji do prowadzenia dyskursu na ważne kwestie doby dzisiejszej. Ksiądz dr R. Winiarski, w formie pisemnej, z przekorą pouczał E. Wilkowskiego, że pozostaje *naiwnym utopistą*, bowiem wierzy, że dzisiejszy świat można poprawiać, a tymczasem ucieka on od wysiłku intelektualnego, wybierając to, co łatwe, proste, niewymagające wysiłku ducha. Innym razem z przekorą zaznaczał, że E. Wilkowski jest *ginącym gatunkiem człowieka* i przyjmując jego doświadczenia biograficzne za osnowę swojego tekstu, ostrzem krytyki smagał dzisiejsze środowiska opiniotwórcze, intelektualne, w tym również twórcze. Tezą ks. R. Winiarskiego jest także, że nie każdy wiersz jest poezją, aby nią został, niezbędne jest wpisanie w jego wersety idei, ważnych znaków czasu. Podobnie postrzega inny charakter tekstów. Obydwaj od siebie wymagają, nie godząc się na banalność.

W istocie recenzowana książka stała się miejscem spotkania dwóch osób, odbiegających od lansowanych trendów, poprawności, *salonów*, bezwarunkowo opowiadających się za budowaniem poczucia obowiązku wobec wspólnoty Kościoła, dobra publicznego, w tym państwowego. Przygotowane szkice usytuowane są w teizmie chrześcijańskim. Obaj autorzy zdecydowanie na tę wizję świata i człowieka wskazują. Ksiądz R. Winiarski, jako autor katechez, rozważań, szuka właściwych dróg zbliżania człowieka do Stwórcy. Wskazuje na siebie jako na współczesnego proroka i ma odwagę przyznać się do tego. Zaznacza tym radykalizm swojej wiary, ale i przekazu o Stwórcy jako punktu odniesienia każdej refleksyjnej aktywności człowieka. Odnosi się wrażenie, że w tej misji ks. R. Winiarski otrzymuje bezwarunkowe wsparcie ze strony E. Wilkowskiego. Więcej, to właśnie E. Wilkowski podjął wiele, by twórczość ks. Prałata odczytywać z pozycji filozofii, teologii, antropologii człowieka z zachowaniem rygoru myśli.

Zwróćmy uwagę na treść motta: *By wydobyć te treści, które znaczone są wysiłkiem ducha*. Autor wskazuje w nim na wysiłek ducha, na potrzebę, konieczność wydobywania tych treści, które znaczone są tym imperatywem. Tu nie znajdujemy zgody na relacyjność, podnoszoną do rangi poważnego pisania. Obaj wskazują na konieczność podjęcia trudu

budowania formacji wnętrza, przekonują, że niezbędna jest praca intelektualna. Obydwaj autorzy nie boją się podejmowania polemiki z dzisiejszym światem. W tym się uzupełniają, ale też nadają określony trend w piśmiennictwie. Bezwzględnie opowiadają się za obroną wartości ponadczasowych, przyjmowanych za realne byty. Współczesny człowiek coraz bardziej staje się zagubiony, hołubiony formacjami kulturowymi niszczącymi jego dotychczasową tożsamość. Tym trendom trzeba powiedzieć zdecydowanie „nie". Wydaje się, że owe „nie" legło u podstaw decyzji o przygotowaniu tego zbioru szkiców. I w tym rozumieniu, w warunkach chełmskich, jest to także pierwsze tego rodzaju spojrzenie na twórczość jednej osoby. Przyjąć je należy za wyraz kontynuowania piśmiennictwa opartego na chrześcijańskiej antropologii człowieka, wyłaniającej się z filozofii Boga. E. Wilkowski niejednokrotnie podkreśla, że nurt ten musi zostać utrzymany, także jako alternatywa na wlewaną relacyjność, względność. Wskazuje na zasadniczy znak naszych czasów, jakim pozostaje spór o wartości. Właśnie w tym sporze publikację tę należy sytuować. Rodzi się pytanie, czy ta książka, w takim ujęciu, mogła zostać napisana przez inną osobę? Zdecydowanie nie. Musiał nad nią pochylić się właśnie E. Wilkowski. Ksiądz R. Winiarskiemu można zazdrościć, że ma już tego rodzaju krytyczny ogląd swojej twórczości i to dokonanej z pozycji tych treści, o które ustawicznie zabiega. Szkice te niczego nie zamykają, o niczym nie przesądzają, a jedynie wszczynają dyskusję o twórczości ks. Winiarskiego, podnosząc ją na oczekiwany, a właściwie pożądany poziom. Niewątpliwie spotkały się dwie indywidualności. Wydaje się, iż kolejne treści winny wyłonić się z tego spotkania

Podkreślić należy, iż recenzowane *Szkice…* są nie tylko pierwszą zwartą publikacją podejmującą szerszą analizę twórczości ks. R. Winiarskiego, ale w ogóle pierwszym krytycznym spojrzeniem na jego dorobek piśmienniczy. A trzeba zaznaczyć, iż Ksiądz Prałat jest na Ziemi Lubelskiej jedną z osób najbardziej aktywnych piśmienniczo. Omawiane *S z k i c e* powstawały w dłuższym przedziale czasowym (od 2014 roku) i były adresowane do różnych środowisk, dlatego też pewne wątki pojawiają się ponownie, chociaż odczytywane są już z innej perspektywy. Wybór ich został tak przygotowany, aby ukazać różne rodzaje tekstów, w tym katechezy, artykuły, rozważania.

Recenzowana książka nie jest biografią ks. Winiarskiego, który, jak zaznacza autor we *Wstępie*, należy do osób nietuzinkowych, niemieszczących się w przyjmowanych schematach, z silną indywidualnością, wymagający od siebie i innych. Uchwycenie pełnego dorobku twórczego ks. R. Winiarskiego, opracowanie bibliografii jego prac, jak podkreśla E. Wilkowski, wymaga wnikliwej kwerendy i skrupulatnej pracy. To wszystko pozostaje wyzwaniem badawczym.

Opracowanie, liczące 242 strony, poprzedza *Wstęp*, w którym zamieszczone zostały podstawowe informacje biograficzne o ks. R. Winiarskim, jego publikacje zwarte i jego obecność w dotychczasowej literaturze przedmiotu, uzasadnienie podjęcia tej pracy. Zagadnienia te zostały wprowadzone w proces historyczny „schodzenia się i rozchodzenia" wspólnych dróg E. Wilkowskiego z bohaterem *Szkiców…*

Na pracę składa się dwadzieścia szkiców o wybranych publikacjach, przygotowanych przez prof. E. Wilkowskiego w taki sposób – podkreślmy – aby dotyczyły różnych obszarów aktywności piśmienniczej ks. R. Winiarskiego. Książka ma układ chronologiczny i problemowy. W dzisiejszych sporach o niedawną przeszłość zaznacza swoją obecność szkic o dziedzictwie Solidarności, który ukazuje sposób odczytywania przez Księdza Prałata fenomenu tego wielkiego ruchu społecznego. W *Panteonie rozproszony*m, w którym ks. R. Winiarski zamieścił felietony napisane – w latach 2009–2011 – na zamówienie „Tygodnika Solidarność" i dokonuje krytycznej analizy spuścizny komunizmu, zwłaszcza w wymiarze ducha. Kilkustronicowe *Zakończenie* jest podsumowaniem pracy, próbą ukazania miejsca twórczości ks. R. Winiarskiego

we współczesnej literaturze, jej walorach kulturotwórczych oraz jego obecności i aktywności w różnych środowiskach.

W teksty ks. R. Winiarskiego należy wczytywać się z uwagą, aby zauważyć, że upomina się on o odnowienie relacji człowieka ze Stwórcą, samym sobą, innymi osobami (wymiar społeczny i narodowy). Jego twórczość konsekwentnie znaczona jest antropologią chrześcijańską, troską o kondycję duchową rodaków w czasach współczesnych oraz silną postawą propaństwową. Rozumie znaczenie i dostrzega wielką wartość lokalnych społeczności, małych ojczyzn, zwłaszcza w budowaniu i kultywowaniu tożsamości kulturowej narodu. Jak podkreślił w swoim słowie prof. E. Wilkowski, ksiądz poeta, autor rozważań, katechez, *ma świadomość, że żyjemy w okresie bardzo ciekawym, ale i niezwykle trudnym, który przesądzi o jutrze Kościoła i naszej ziemskiej Ojczyzny*.

W mojej ocenie powstało opracowanie wartościowe. Jestem pewien, że publikacja zostanie życzliwie przyjęta przez grono czytelników. Fakt pojawienia się książki prof. Wilkowskiego o twórczości ks. dr. R. Winiarskiego należy przyjąć z zadowoleniem i akceptacją, tym bardziej, że postać bohatera *Szkiców*… tak silnie związana jest z ziemią chełmską, a szerzej – z lubelską. Zachęcam więc nie tylko do zapoznania się ze *Szkicami o twórczości ks. Ryszarda Winiarskiego*, ale również do sięgania po same źródła, czyli piśmiennictwo ks. R. Winiarskiego. Zdecydowanie warto.

Jacek Pomiankiewcz

Kalendarium wydarzeń 2020

Styczeń

Prezydent Chełma, Jakub Banaszek, zrezygnował z pełnienia funkcji przewodniczącego miejskich struktur Porozumienia Gowina. Odpowiada za nie wiceprezydent Daniel Domoradzki, zaś strukturom powiatowym Porozumienia przewodniczy Piotr Krawczuk vel Walczuk.

Chełmianka Ewelina Lisiecka została zwyciężczynią kolejnej edycji konkursu Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie na Położną Roku 2019.

Orszak Trzech Króli już po raz dziesiąty przeszedł ulicami Chełma spod bazyliki w stronę szopki na pl. Łuczkowskiego.

Cement Gryf Chełm podsumował ubiegły sezon. Zapaśniczki i zapaśnicy we wszystkich klasyfikowanych grupach wiekowych w 2019 r. zdobyli łącznie 126 medali podczas 27 mistrzostw Polski, 26 w międzynarodowych turniejach i 72 w turniejach ogólnopolskich.

I LO w Chełmie uplasowało się na 341. miejscu w rankingu ogólnopolskim portalu edukacyjnego „Perspektywy". W rankingu wojewódzkim liceum jest na miejscu 18. II LO w tym roku znalazło się na 714. miejscu w Polsce oraz na 40. miejscu w województwie. Spośród chełmskich techników najlepiej wypadło Technikum Ekonomiczne (197. miejsce w kraju i 15. w województwie) oraz Technikum nr 2 w składzie Zespołu Szkół Technicznych (380. miejsce w kraju).

Wieczór wspomnień o Stanisławie Skibińskim oraz promocja książki „Stanisław Skibiński 1919–1980. Wybór publicystyki historycznej" przygotowanej przez Zbigniewa Lubaszewskiego w Muzeum Ziemi Chełmskiej.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej wystawa malarstwa Anny Gumińskiej.

Raport „Uciekające metropolie" opracowany przez Klub Jagielloński Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie powstał, by porównać dynamikę rozwoju i potencjał polskich miast od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Poszczególne obszary funkcjonalne (miasta i ich otoczenie) analizowano w kategoriach: gospodarki, jakości życia, wiedzy i usieciowienia. W kategorii gospodarka Chełm zajął 98. miejsce, jakość życia – 21., wiedza i innowacje – 69., usieciowienie – stopień połączeń i relacji miasta z innymi regionami – oceniono na 75. miejsce. W ogólnym podsumowaniu na 100 rejestrowanych w rankingu miast Chełm znalazł się na 75. pozycji.

Działacze Chełmskiego Klubu Karate podsumowali sezon i ogłosili najlepszego zawodnika 2019 roku. Został nim Igor Rondoś.

Powstała Fundacja dla Zwierząt „Szczęśliwy Los". Jej prezesem został Mirosław Blacha, administrator schroniska dla bezdomnych zwierząt, wiceprezesem Tomasz Kukor. Do celów fundacji należy pomoc bezdomnym zwierzętom oraz właścicielom, którzy nie radzą sobie z opieką nad zwierzętami, wspieranie placówek zajmujących się zwierzętami oraz edukacja społeczeństwa.

Z inicjatywy pracowników Chełmskiego Parku Wodnego powstało Stowarzyszenie Sportowo-Rekreacyjne Lemur. Prezesem została Monika Steszuk, wiceprezesem Agnieszka Sierej, sekretarzem Patrycja Smętkowska, skarbnikiem Joanna Kobiałka.

Biuro poselskie w Chełmie otworzył Krzysztof Grabczuk (Koalicja Obywatelska). Biuro mieści się przy ul. Lwowskiej 24, jego dyrektorem jest Anna Mirzwa.

Zbiórka podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Chełmie przyniosła ok. 172 tys. zł.

Tegoroczne Urodziny Miasta – rocznica nadania Chełmowi praw miejskich odbyły się bez spotkania środowisk twórczych oraz bez rozdania statuetek KAJ-a. Rocznicę uczczono jedynie notatką na internetowej stronie Urzędu Miasta oraz na Facebooku.

Chełmska drogówka podsumowała sezon wykroczeń na drogach. Na terenie powiatu chełmskiego w 2019 r. doszło do 69 wypadków, w których zginęło 9 osób, a 84 zostały ranne. Zmalała liczba kierowców zatrzymanych za jazdę pod wpływem alkoholu; w 2019 r. było ich 98, rok wcześniej 119. Zarejestrowano 1409 kolizji drogowych, 239 osobom zatrzymano prawo jazdy za przekroczenie prędkości 50 km/h na terenie zabudowanym.

II LO w Chełmie gościło członków chóru szkolnego Gymnazium sv. Andreja w Rużomberok na Słowacji.

W Galerii Atelier wystawa fotografii Edmunda Fladrzyńskiego, prezesa Foto-Klubu Ziemi Chełmskiej. Na wystawie zaprezentowano prace z lat 70. i 80. XX wieku.

W Chełmskim Domu Kultury odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej, grała Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej pod batutą ppłk. SG Leszka Mieczkowskiego, wystawiono spektakl „Wszystko w rodzinie" Teatru Ziemi Chełmskiej, spektakl „45" Polskiego Teatru Tańca, zagrał „Bimber Boys".

Luty

ChBP zapraszała czytelników na wystawę malarstwa Urszuli Bydlińskiej, spotkania i filmy w ramach „Filmowo-literackich Walentynek", cykliczne spotkania DKK, spotkanie autorskie z Kazimierą Majdiuk, Andrzejem Pilipiukiem, II Przegląd Kolęd i Pastorałek Seniorów. Ponadto w ChBP odbyły się pokazy filmów nagrodzonych w ramach 13. edycji światowego konkursu kina niezależnego Grand OFF.

Zmarł Stanisław Guziec, pierwszy dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie, ceniony pedagog.

Stowarzyszenie „Pamięć i Nadzieja" wybrało nowego prezesa. Dotychczasowy prezes, Stanisław Senkowski, zmarł w listopadzie 2019 r. Nowym prezesem został Józef Górny, wiceprezydent

Chełma podczas kadencji Agaty Fisz. Skład zarządu pozostał bez zmian: funkcję wiceprezesa pełni Franciszek Golik, skarbnika Stanisław Koszewski, sekretarza Jan Markowski, członków zarządu – Maria Sawka i Grażyna Kieres.

Prace Stanisława Koguciuka, malarza prymitywisty, gościły na wystawie sztuki w Nordenham w Niemczech.

W wieku 71 lat zmarła Elżbieta Teleżnikow, działaczka społeczna, radna Miasta Chełm kadencji 2010–2014.

W Muzeum Ziemi Chełmskiej odbyły się spotkania promocyjne publikacji „Dubeczno, stanowisko 1. Materiały z badań archeologicznych w latach 1986–1987" pod red. H. Taras, Lublin 2019, oraz „Kolaboracja z Sowietami na terenie województwa lubelskiego we wrześniu i październiku 1939 r." dr. hab. Jacka Romanka, Lublin–Warszawa 2019. Do końca lutego chełmianie mieli okazję oglądać wystawę „Szmul Zygielbojm. Milczeć nie mogę i żyć nie mogę".

Biuro poselskie w Chełmie otworzyła Monika Pawłowska (Sojusz Lewicy Demokratycznej).

W ramach obchodów Dnia Języka Ojczystego Zespół Szkół Energetycznych i Transportowych zorganizował konferencję, w której wzięli udział językoznawcy i badacze języka polskiego. Konferencja odbyła się w sali widowiskowej ChBP.

Mecze VII Międzynarodowego Halowego Turnieju Piłki Nożnej Kresy 2020 odbywały się w Chełmie, Włodawie, Dorohusku i Woli Uhruskiej. W rywalizacji uczestniczyły 44 drużyny z Polski i Ukrainy. Zawodnicy chełmskiego klubu Niedźwiadek zajęli 4 medalowe miejsca.

Prezydent Banaszek wycofał się z zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej nr 2 w Chełmie po spotkaniu rodziców z wiceprezydentem Domoradzkim.

Tytuł Chełmianina Roku za rok 2018 otrzymał ks. infułat Kazimierz Bownik.

Danuta Agnieszka Kurczewicz prezentowała swoje prace na wystawie „Pęknięcia i wiry" w sali ekspozycyjnej Biblioteki Pedagogicznej w Chełmie.

Chełmski sanepid monitorował stan zdrowia mieszkańca powiatu chełmskiego, który mógł mieć kontakt z wirusem SARS-CoV-2.

W Międzynarodowych Zawodach w Zimowym Sportowym Pływaniu w Międzyrzecu Podlaskim Iwona Panas zdobyła złoty i dwa srebrne medale.

Chełmscy radni podjęli uchwałę o wyłączeniu z sieci dróg publicznych pl. Łuczkowskiego. Jest to pierwszy etap planowanej rewitalizacji chełmskiej starówki, która zakłada odtworzenie dawnych murów obronnych, odbudowę ratusza, zabezpieczenie i udostępnienie dla celów turystycznych zabytkowych piwnic, wprowadzenie elementów małej architektury oraz całkowite wyłączenie placu z ruchu kołowego.

Miasto kupiło budynek po dawnym młynie Michalenki za 450 tys zł. Departament Inwestycji i Rozwoju ogłosił przetarg na opracowanie wielobranżowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej rewitalizacji budynku na potrzeby działalności kulturalno-muzealnej.

Drużyna Stacji Ratownictwa Medycznego w Chełmie brała udział w 15. Międzynarodowych Zimowych Mistrzostwach w Ratownictwie Medycznym. Zdobyli 12. miejsce wśród 40 rywalizujących drużyn.

W Gali Super Sołtys 2019 wzięło udział ponad 170 osób. Impreza organizowana przez „Super Tydzień Chełmski" i starostę powiatu chełmskiego Piotra Deniszczuka była zwieńczeniem plebiscytu, w którym tytuł Super Sołtysa powiatu chełmskiego 2019 r. zdobyła Teresa Prokop, sołtyska Horodyska w gminie Leśniowice. Drugie miejsce zajęła Alicja Książek, sołtyska Hruszowa w gminie Rejowiec, zaś trzecie – Marek Dyć, sołtys Rudy Opalin w gminie Ruda-Huta.

Największym talentem 11. edycji wojewódzkiego konkursu Mam Talent u Czarniecczyków została Patrycja Wilgos, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie. Zdobyła ona nagrodę główną konkursu, tytuł Oryginalnego Talentu, Osobowości Artystycznej, Najlepszego Wykonawcy I LO oraz nagrodę dziennikarzy. Drugie miejsce zdobyła Magdalena Palinka, trzecie przypadło krasnostawskiemu duetowi Patrycja Chwała i Bartłomiej Żurek. Nagroda publiczności trafiła do zespołu Allegro z I LO.

Wiceprezydent Daniel Domoradzki zrezygnował z pełnienia funkcji w Urzędzie Miasta z powodów zdrowotnych. Jednocześnie w Internecie oraz na łamach chełmskich tygodników można było przeczytać o zbyt swobodnym zachowaniu urzędnika podczas studniówki Zespołu Szkół Energetycznych i Transportowych. Zwolnione przez Domoradzkiego stanowisko prezydent powierzył Dorocie Cieślik, dyrektorce Departamentu Edukacji i Sportu.

Chełmska Straż Ochrony Zwierząt jest jedną z trzech organizacji w Polsce, które otrzymały w roku 2020 zwierzakobus – ufundowaną przez portal RatujemyZwierzaki.pl furgonetkę przystosowaną do przewożenia zwierząt.

Po podpisaniu przez miasto Chełm i firmę Budimex S.A. ugody dotyczącej podwyższenia standardu drogi oraz ustalenia nowych kosztów inwestycji i spłacenia kar umownych, Budimex przystąpił do remontu drogi krajowej nr 12 w obrębie miasta. W efekcie w planach jest przebudowa ul. Rejowieckiej, al. Przyjaźni, ul. Rampa Brzeska i ul. Wschodniej. Ponadto przebudowa mostu na rzece Uherce, wiaduktu nad dawną bocznicą kolejową na al. Przyjaźni, budowa wiaduktu nad torami kolejowymi oraz infrastruktury towarzyszącej: chodników, przystanków autobusowych, ekranów akustycznych i ponad 8 km ścieżek rowerowych.

Powołano Komitet Fundacyjny Sztandaru Chełmskiego Klubu Sportowego Chełmianka. Z okazji przypadającej pod koniec sierpnia 65. rocznicy powstania klubu zaplanowano turniej oldbojów o Puchar Prezesa Klubu i uroczystą Galę Jubileuszową, na której m.in. nastąpi przekazanie i poświęcenie sztandaru Chełmianki.

Rada Działalności Pożytku Publicznego Miasta Chełm zainaugurowała nową kadencję. Przewodniczącą została Edyta Muda (Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych „Razem Na Kresach"), wiceprzewodniczącym Leszek Siwiec (Stowarzyszenie Ośrodek Wspierania Rodziny w Chełmie), sekretarzem Edyta Dąbska z Departamentu Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Chełm. W składzie rady znaleźli się też: Agnieszka Filipczuk (Stowarzyszenie 25+ Nasza Przyszłość), Jan Siłuch (Chełmskie Stowarzyszenie Techniczne im. Ewarysta Stobnickiego), Marian Sikorski (Miejski Szkolny Związek Sportowy), Bartłomiej Kazimierczak – dyrektor Departamentu Promocji i Kultury UM Chełm oraz radne RM Chełm – Agnieszka Ostrowska i Dorota Rybaczuk.

W lutym w województwie lubelskim zanotowano 47 073 chorych na grypę (w kraju – 821 653 zachorowań). Około 5600 było hospitalizowanych, 23 osoby zmarły. Chełmski sanepid w ciągu jednego tygodnia zanotował wystąpienie zakażenia u 2254 osób.

Ukazał się pierwszy numer biuletynu informacyjnego Urzędu Miasta. Nosi on tytuł „Kredą Pisane", Tytuł był już wykorzystany w latach 2002–2006. Pierwszy numer prezentuje podsumowanie roku 2019 w chełmskim samorządzie i jest do pobrania online ze strony www.chelm.pl. Redaktorem naczelnym biuletynu jest Damian Zieliński.

W Chełmskim Domu Kultury wystawiono spektakl „Dum spiro, spero", spektakl „Niewidzialne nożyczki", „Wszystko w rodzinie", koncertował Błażej Król, Edyta Gepert, Adjarian Song and Dance – zespół gruziński, „Teatr Piosenki Młyn". W hali MOSiR-u zaśpiewał Krzysztof Krawczyk.

Marzec

Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych między innymi odbyły się: koncert w ChDK-u, Tropem Wilczym – Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych zorganizowany przez Chełmskie Towarzystwo Samorządowe, wieczór pamięci z prelekcją Jerzego Masłowskiego w Muzeum Ziemi Chełmskiej oraz wystawa w ChBP przygotowana przez IPN.

„Wszystko albo nic" to tytuł debiutu powieściowego Magdaleny Łopąg, absolwentki IV LO w Chełmie.

Odbyła się II edycja imprezy pod nazwą Hardcorowa Kumowa. W biegu na 10 km pierwsze miejsce zdobył Jacek Bazela reprezentujący grupę Chełm Biega, zaś w biegu na 30 km pierwszy był Artur Jendrych z klubu Biegający Świdnik. Łącznie w imprezie wzięło udział ok. 350 biegaczy z całej Polski.

Posłanka Anna Dąbrowska-Banaszek (PiS) otworzyła biuro w Chełmie. Gościem honorowym imprezy był Jarosław Gowin, wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego. Dyrektorem biura został Kamil Błaszczuk.

W związku z remontem drogi krajowej DK12 w obrębie miasta rozpoczęto montaż ekranów akustycznych. Najwięcej paneli zaplanowano na ul. Rejowieckiej, Podgórze i Wschodniej.

Od 14 do 20 marca obowiązywał w Polsce stan zagrożenia epidemicznego, a od 15 marca wprowadzono na granicach Polski kordon sanitarny, znacząco ograniczający ruch graniczny. Od 20 marca, zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia, wprowadzono w Polsce stan epidemii. W Chełmie z początkiem miesiąca sanepid rozesłał do szkół wskazówki dotyczące zachowania higieny, zaś lokalne tygodniki szeroko informowały o sposobach postępowania podczas zagrożenia wirusem SARS-CoV-2 wywołującym chorobę COVID-19. W mieście i powiecie zabrakło maseczek ochronnych i płynów antybakteryjnych. W obawie przed zamknięciem sklepów zaczęto robić zapasy. Najczęściej kupowano papier toaletowy i trwałą żywność. Ograniczono działalność sklepów, zamknięto placówki oświatowe i kulturalne, bary i restauracje. Większość instytucji ograniczyła przyjmowanie interesantów, tam, gdzie to możliwe, wprowadzono pracę zdalną. Księża zachęcali do pozostania w domu i brania udziału w nabożeństwach poprzez telewizję, radio czy Internet. W ChBP odbyło się spotkanie władz miasta, spółek komunalnych, służb medycznych i mundurowych w celu przedstawienia opracowanej strategii. Kilka dni

później odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miasta. Chełmskie przychodnie uruchomiły porady telefoniczne, a Oddział Obserwacyjno-Zakaźny szpitala przygotowano na potrzeby zakażonych. Zainicjowano akcję szycia maseczek dla osób narażonych na kontakt z wirusem.

W Mistrzostwach Makroregionu Wschodniego oraz Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików rywalizowały 42 kluby karate. Organizatorem był Chełmski Klub Karate Kyokushin Kanku. Wśród reprezentantów Chełma najwyżej sklasyfikowano Oliwię Wyrostek (drugie miejsce na podium w kategorii kumite juniorek). Brąz wywalczyli Igor Rondoś, Rafał Bolesławski i Patrycja Mielniczuk.

Stowarzyszenie Hospicjum Domowe im. ks. Kazimierza Malinowskiego dostało samochód citroen berlingo. Auto posłuży zespołowi hospicyjnemu w dotarciu do podopiecznych i przewozu sprzętu medycznego. Darczyńcą jest ks. kan. Józef Serej, który kupił samochód za własne pieniądze i przekazał organizacji.

18 marca oddział pulmonologi chełmskiego szpitala został poddany kwarantannie w związku z wykryciem koronawirusa u przebywającego tam pacjenta – ks. Henryka Borzęckiego z Białopola. Łącznie kwarantanna dotyczyła 20 pracowników i 13 pacjentów. Ksiądz został przewieziony w ciężkim stanie do szpitala w Puławach, gdzie wkrótce zmarł. To pierwsza ofiara koronawirusa w powiecie chełmskim, druga w województwie, dziewiąta w Polsce.

Prezydent Jakub Banaszek oraz mer Kowla Oleh Kinder omawiali kierunki dalszej współpracy obu miast. 70-tysięczny Kowel jest pierwszym miastem, z którym Chełm podpisał umowę o współpracy partnerskiej (w 1996 r.).

Beata Fałda, prorektor do spraw studenckich PWSZ w Chełmie, zdobyła wyróżnienie w 11. edycji konkursu Bizneswoman Roku.

16 marca zmarł Michał Bojarczuk, ppor. Wojska Polskiego, weteran walk o niepodległość Polski.

26 marca w Warszawie zmarł o. Maksymilian Jarosław Wasilewski, wieloletni gwardian klasztoru ojców franciszkanów w Chełmie, a także kapelan Klubu Sportowego Chełmianka.

Galeria handlowa przy zbiegu ul. Rejowieckiej i Lubelskiej rozpoczęła działalność. Ze względu na zagrożenie epidemiczne odwołano wszelkie imprezy i atrakcje. Na powierzchni 17,5 tys. mkw. jest 55 lokali handlowych, przygotowano parking na ponad 550 miejsc.

W ChBP miały miejsce: wystawa malarstwa Renaty Boguszewskiej, spotkanie z pisarką Aliną Gierun oraz zaproszenie do wzięcia udziału w konkursach i zabawach online.

Kwiecień

Z inicjatywy prezydenta Banaszka powstała baza chełmskich przedsiębiorców, którzy oferują swoje usługi z dowozem do mieszkańców w reżimie sanitarnym. Listę prezentowano na urzędowej stronie miasta.

Fundacja Pawła Białasa „Z ulicy na stadion" ogłosiła zmianę celu prowadzonej zbiórki. Początkowo celem miał być sprzęt sportowy dla podopiecznych fundacji, ze względu na pandemię

fundacja włączyła się w akcję kampanii dobroczynnej „Kilometry dobra" i zbiera na respirator dla oddziału dziecięcego chełmskiego szpitala.

3 kwietnia zmarł Longin Jan Okoń (1927–2020), prozaik, poeta, publicysta, krytyk literacki, eseista, popularyzator nauki, etnograf, pedagog, Honorowy Obywatel Miasta Chełm i Chełmianin Roku 2007.

Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej odpowiedzieli na apel Narodowego Centrum Krwiodawstwa. W ciągu kilku dni zebrano ponad 100 litrów krwi. W akcji wzięli udział żołnierze 24 Batalionu Lekkiej Piechoty z Chełma, którzy oddali blisko 40 litrów krwi.

4 kwietnia w chełmskim szpitalu hospitalizowano 28 osób, z czego 24 z potwierdzonym zakażeniem SARS-COV-2. Na Lubelszczyźnie potwierdzono 165 przypadków zakażenia, 23 ozdrowieńców i 6 zgonów.

W hotelu MOSiR i Kamena założono izolatoria dla osób z potwierdzonym pozytywnym wynikiem testu na obecność wirusa SARS-COV-2.

Spłonął rezerwat Błota Serebryskie wchodzący w skład Chełmskiego Parku Krajobrazowego. Do gaszenia zaangażowano 14 zespołów strażackich, 68 strażaków zawodowych i ochotników, którzy pracowali ponad 6 godzin w bardzo trudnym terenie. Pożar, który objął ok. 60 ha Błot Serebryskich, wpisał się na niechlubną listę pożarów wywołanych przez wypalanie suchych traw.

Powiatowy Urząd Pracy w Chełmie zarejestrował na koniec marca 6049 bezrobotnych, z czego 2500 z Chełma i 3549 z powiatu. Rok temu w PUP-ie zarejestrowanych było 6824 bezrobotnych.

Od 20 kwietnia zmieniły się niektóre zasady bezpieczeństwa wprowadzone z powodu stanu epidemii, co spowodowało, że mieszkańcy miast wylegli na ulice, zachowując nakazany 2-metrowy odstęp i nosząc maseczki. MPRD i MPGK przygotowywały miasto poprzez mycie ulic z użyciem odpowiednich detergentów, czyszczenie chodników i ścieżek rowerowych oraz dezynfekcję pojemników na odpady.

Bazar u zbiegu Armii Krajowej i Lutosławskiego zaczął funkcjonować po miesięcznym przestoju.

Raport „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki" wydawany przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu opisuje blisko 1700 najlepszych działań 214 firm w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu. W 2019 r. doceniono osiem projektów realizowanych przez Cemex Polska Sp. z o.o., do której należy Cementownia Chełm.

Aleksandra Koneczna otrzymała odznaczenie „Bene Merenti" przyznawane absolwentom I LO, którzy przez 3 lata osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce oraz reprezentowali swoją szkołę w różnych formach aktywności uczniowskiej.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy dostarczyła do chełmskiej Stacji Ratownictwa Medycznego 370 kombinezonów ochronnych. Wcześniej szpital otrzymał od fundacji WOŚP maseczki ochronne.

29 kwietnia odbyły się pierwsze w historii chełmskiego samorządu obrady przeprowadzone całkowicie online. Najpierw obradowały komisje, a następnego dnia odbyła się sesja Rady Miasta.

Radni miejscy podjęli uchwałę o likwidacji Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Bolesława Prusa. W zamian za to powstanie nowa placówka – Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Chełmie. Nowa instytucja wykorzystywać będzie bazę lokalową i wyposażenie CKU. W jej ramach funkcjonować będzie liceum ogólnokształcące dla dorosłych, szkoła policealna i centrum kształcenia zawodowego.

Władze miasta wypowiedziały Krzysztofowi Białowiczowi warunki umowy o pracę. Z końcem lipca stracił on stanowisko dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, którą to funkcję pełnił od 2013 r.

Na sesji Rady Miasta uchwalono zasady nadawania Honorowego Obywatelstwa Miasta Chełm.

Maj

1 maja w spółce Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie rozpoczął się proces restrukturyzacji, która ma uchronić firmę przed upadłością.

Od 4 maja zniesiono obostrzenia dotyczące funkcjonowania galerii handlowych, hoteli, instytucji kultury, żłobków i przedszkoli.

9 maja na ternie województwa lubelskiego na Covid-19 chorowało 118 osób, z czego 1 w Chełmie i 5 w powiecie chełmskim, 5376 osób zostało poddanych kwarantannie, a 805 było pod nadzorem epidemiologicznym.

Chełmski artysta, Mariusz Matera, oficjalnie dołączył do zespołu VOX. Muzyk brał już udział w koncertach kwartetu jako gość, obecnie został stałym członkiem tej znanej formacji.

Rada Miasta podjęła uchwałę o nadaniu nazw siedmiu nowym chełmskim ulicom na osiedlach Śródmieście, Zachód, Słoneczne i Rejowiecka. Są to ulice im.: Ireny Sendlerowej, Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza, Leopolda Staffa, Żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, Kazimierza Odnowiciela oraz ul. Bulwarowa.

Profesor Arkadiusz Tofil został ponownie wybrany na stanowisko rektora PWSZ w Chełmie na kadencję 2020–2024. Wybory odbyły się za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Projekt Centrum Dialogu Kultur na Górze Chełmskiej pozytywnie przeszedł weryfikację formalną i zakwalifikował się do kolejnego etapu konkursu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego wartość sięga ok. 13 mln zł. Projekt będzie wdrażany w partnerstwie z norweską instytucją kulturalną.

Główny Urząd Statystyczny opublikował najnowsze zestawienia dotyczące liczby ludności. W 2019 r. w woj. lubelskim liczba mieszkańców zmniejszyła się o prawie 10 tysięcy. W Chełmie i powiatach: chełmskim, krasnostawskim i włodawskim więcej ludzi umarło, niż się urodziło. Liczba osób wyjeżdżających z woj. lubelskiego (3658) jest wyższa od liczby tych, którzy zdecydowali się tu osiedlić (2604). Z Chełma w ubiegłym roku wyjechało 1084 mieszkańców, a osiedliło się tylko 527 osób. W tym samym okresie z powiatu chełmskiego wyjechały 1172 osoby, a przyjechały 1092. Na koniec 2019 r. w Chełmie było 61 932 mieszkańców, więcej miał Zamość – 63 437, a najmniej Biała Podlaska – 57 170.

12 maja zmarł Edward Król, bohater wojenny, ostatni w naszym regionie Kawaler Orderu Virtuti Militari.

Muzeum Chełmskie otworzyło się dla zwiedzających. Wszystkie wystawy można zwiedzać indywidualnie, z zachowaniem reżimu sanitarnego. W każdym z muzealnych budynków jednocześnie może znajdować się ośmiu zwiedzających.

„Bug, który łączy. Tradycje regionu nadbużańskiego" – to nazwa projektu edukacyjnego dla chełmian, który Muzeum Ziemi Chełmskiej zgłosiło do 12. edycji ogólnopolskiego programu Patriotyzm Jutra. W ramach koordynowanego przez Muzeum Historii Polski programu MZCh otrzymało grant w wysokości 23 tys. zł na sfinansowanie warsztatów, spotkań autorskich i widowisk obrzędowych zaplanowanych na jesień 2020 r.

ChBP wznowiła działalność wypożyczalni na ul. Partyzantów 40 w ścisłym reżimie sanitarnym. Odwiedzający bibliotekę mogli zapoznać się z wystawą „Herby gmin powiatu chełmskiego", zamówić książki poprzez stronę internetową i odebrać na miejscu. Księgozbiór udostępniano poprzez tzw. wypożyczalnię krótkoterminową, inne formy działalności realizowano w miarę możliwości przez Internet.

Monika Kuchta, uczestniczka zajęć plastycznych w pracowni Modna Sztuka w Młodzieżowym Domu Kultury w Chełmie, zdobyła brązowy medal w 50. Międzynarodowym Konkursie Plastycznym, organizowanym przez japońską fundację wspierającą edukację artystyczną – Biiku Bunka Kyokai. Konkurs ma charakter globalny, w tegorocznej edycji nadesłano 14 319 prac z całego świata.

Rozstrzygnięto XIII Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Wacława Iwaniuka, organizowany przez chełmskie wydawnictwo Tawa. Z powodu pandemii odwołano biesiadę literacką w Siedliszczu. Wśród laureatów nie było mieszkańców regionu, ale wiersz chełmskiej poetki, Róży Gwardy, znalazł się w pokonkursowej antologii.

Do rąk czytelników trafił kolejny tom „Encyklopedii Chełma" z podtytułem: *Miejsca*, t. 2, cz. 2: *(L–Ż)*. Publikacja jest efektem pracy historyków, krajoznawców i regionalistów skupionych wokół Chełmskiego Towarzystwa Naukowego, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti oraz przedstawicieli środowiska akademickiego Lublina.

Z końcem maja dyrektor Małgorzata Paździor-Król przestała zarządzać Chełmskim Domem Kultury. Pełniącym obowiązki został dotychczasowy pracownik ChDK-u Mariusz Kalman.

Czerwiec

W ramach kampanii wyborczej Lubelszczyznę odwiedził prezydent Andrzej Duda. W drugim dniu pobytu odwiedził Centrum Studiów Inżynierskich PWSZ w Depułtyczach Królewskich, w Chełmie złożył wizytę w Kościele Chrześcijan Baptystów, spotkał się z mieszkańcami miasta na pl. Niepodległości oraz zwiedził filię Państwowego Funduszu Rozwoju w budynku ChBP.

Zespół Szkół Energetycznych i Transportowych im. ks. S. Staszica w Chełmie obchodził 20-lecie działalności.

Dyrektor I LO w Chemie Teresa Mościcka złożyła rezygnację ze stanowiska. Ze stanowisk zrezygnowali także wicedyrektorzy Edyta Kowalczuk i Robert Wojciechowski. Od 1 września funkcję dyrektora szkoły pełnić będzie Halina Smyk.

Prezydent Jakub Banaszek powołał zespół, którego zadaniem jest opracowanie strategii rozwoju elektromobilności Chełma na najbliższe lata.

Klub Sportowy Chełmianka Chełm otrzymał licencję na grę w III lidze i na tym poziomie rozgrywek wystąpi w przyszłym sezonie.

Kwarantannę ogłoszono na oddziale wewnętrznym chełmskiego szpitala. Objęła ona 70 osób z personelu i pacjentów.

W połowie miesiąca region nawiedziły silne burze i wichury. Najwięcej zniszczeń zarejestrowano w gminie Żmudź, Wojsławice i Białopole oraz w Okunince. W akcjach usuwania szkód brali udział strażacy z KW PSP Chełm oraz lokalne jednostki OSP.

Radni przyjęli uchwałę o nazwaniu imieniem Marii i Lecha Kaczyńskich ronda na skrzyżowaniu al. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego i ul. Wojsławickiej w Chełmie. Zdecydowali także o nazwaniu ronda u zbiegu al. Żołnierzy I AWP, ul. Hrubieszowskiej i ul. Żwirki i Wigury imieniem por. Henryka Lewczuka ps. „Młot".

16 czerwca Zarząd PKP S.A. wyraził zgodę na utworzenie przez PKP LHS spółki zależnej pod nazwą PKP Linia Chełmska Szerokotorowa Sp. z o.o. Nowy podmiot z siedzibą w Chełmie będzie pełnił funkcje zarządcy infrastruktury kolejowej, przewoźnika realizującego transport ładunków po linii kolejowej nr 63 oraz operatora kolejowych obiektów infrastruktury usługowej.

Uczniowie II LO zostali laureatami IX Lubelskiego Konkursu Statystyczno-Demograficznego Sigma Kwadrat. Kaja Kozaczuk, Szymon Kałużny i Alan Kieś pod kierunkiem nauczycielki Marii Klasury sporządzili analizę demograficzną Chełma na tle lubelskich powiatów.

Projekt eTwinning/Erasmus+ „Inclusive Regional Guides for Youth (IRGY) zrealizowany przez uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych i Mundurowych w Chełmie zwyciężył w ogólnopolskim konkursie „Nasz projekt eTwinning 2020".

Obchody Bożego Ciała odbyły się w tym roku w odmiennej formule. Zamiast jednej miejskiej procesji, każda parafia organizowała procesję wokół swojego kościoła. Księża apelowali o noszenie maseczek i zachowanie bezpiecznego dystansu.

W burze poselskim Anny Dąbrowskiej-Banaszek odbyło się spotkanie założycielskie nowego stowarzyszenia, którego celem jest inspirowanie i wspieranie nowych inicjatyw w mieście. Towarzystwo Przyjaciół Chełma wyłoniło skład zarządu: Mariusz Wieliczko – prezes, Katarzyna Langiewicz i Sławomir Zawiślak – wiceprezesi, Stanisław Kuć – skarbnik i Kinga Krawczyk – sekretarz.

Prezydent miasta Jakub Banaszek ogłosił, że przy współpracy z MPGK powstanie rozlewnia wody mineralnej „Woda króla Daniela". Nazwa wywołała sprzeciw, do prezydenta wystosowano „List otwarty historyków, osób chełmskiej przestrzeni publicznej i środowisk kresowych", w którym podkreślono, że król Daniel nie był założycielem miasta, lecz pojawił się tu w charakterze agresora. List podpisało ok. 40 osób, m.in. dr hab. Andrzej Wawryniuk, dr hab. Eugeniusz Wilkowski, dr Marek Betiuk i dr Michał Gołoś.

Budynek przy ul. Brzozowej 9, będący siedzibą wielu organizacji pozarządowych i stowarzyszeń został poddany remontowi. Remont kapitalny kosztował ok. 20 tys. zł.

ChBP po raz kolejny zaproponowała czytelnikom udział w akcji „Wyślij książkę na wakacje" oraz gościła wystawę „Nowe życie starych przedmiotów" prezentującą inwencję twórczą więźniów z różnych miast Polski. Zgodnie z dyspozycjami Ministerstwa Zdrowia i wskazówkami Biblioteki Narodowej ChBP wznowiła działalność Czytelni w ścisłym reżimie sanitarnym.

Zmarła Zofia Weresińska, wieloletnia nauczycielka II Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

Galeria 72 przygotowała wystawę „Odmienne postawy – Cztery przestrzenie", na której zaprezentowano ponad 200 prac twórców sztuki współczesnej.

28 czerwca w Polsce odbyły się wybory prezydenckie. W pierwszej turze rywalizowało 11 kandydatów. Mieszkańcy Chełma głosowali następująco: Andrzej Sebastian Duda – 45,21% (13 348 głosów); Rafał Kazimierz Trzaskowski – 29,54% (8723 głosów); Szymon Franciszek Hołownia – 12,87% (3799 głosów); Krzysztof Bosak – 7,07% (2089 głosów); Robert Biedroń – 2,22% (655 głosów); Władysław Marcin Kosiniak-Kamysz – 2,16% (639 głosów); Mirosław Mariusz Piotrowski – 0,23% (67 głosów); Stanisław Józef Żółtek – 0,2% (60 głosów); Marek Jakubiak – 0,2% (58 głosów); Paweł Jan Tanajno – 0,18% (54 głosów); Waldemar Włodzimierz Witkowski – 0,12% (35 głosów). Frekwencja w Chełmie wyniosła 60,38%. Uprawnionych do głosowania było 49 051 osób.

LIPIEC

1 lipca w Pembroke Park w Stanach Zjednoczonych zmarła Ida Haendel, światowej sławy skrzypaczka. Artystka urodziła się w 1928 r. w Chełmie.

Pisarz Piotr Milewski opublikował nową książkę „Planeta K". Pochodzący z Chełma autor spędził pewien czas w Japonii i w książce opisuje swoją pracę w japońskiej korporacji.

Władze województwa lubelskiego i Polskie Koleje Państwowe podpisały porozumienie o utworzeniu Lubelskiej Kolei Aglomeracyjnej, która swoim obszarem obejmie Chełm. W ramach porozumienia planowane jest m.in. uruchomienie szybkich połączeń Chełma z lotniskiem w Świdniku.

W ogólnopolskim konkursie literackim organizowanym przez Stowarzyszenie im. Jana Karskiego wzięło udział ok. 40 uczniów ze szkół średnich w całej Polsce. Myślą przewodnią konkursu jest przesłanie Jana Karskiego: *Pamiętajcie, że świat jest pełen niesprawiedliwości, a nawet zła, którym winniście się z odwagą przeciwstawiać. O sprawiedliwość, o wolność, o godność i jakość życia należy stale walczyć*. W gronie laureatów znalazły się uczennice I LO – Ada Wojtkiewicz, Maria Nowosad, Emilia Orłowska i Julia Kraczkowska. Wyróżnienie otrzymała także polonistka Anna Popielewicz.

Po jedenastu latach pracy Aleksandra Borowiec zrezygnowała ze stanowiska prezesa Stowarzyszenia Twórczego Pasja. Nową prezes została Monika Wolszczak. W skład nowego zarządu weszła też Danuta Boraczuk jako wiceprezes i sekretarz oraz Andrzej Gnaś, wiceprezes i skarbnik.

W hali sportowej MOSiR odbył się półfinał konkursu wojewódzkiego „Kobieta Gospodarna". Wzięły w nim udział przedstawicielki kół gospodyń wiejskich oraz stowarzyszeń z powiatów chełmskiego, włodawskiego i krasnostawskiego.

Profesor Radosław Dobrowolski został nowym rektorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest on absolwentem II Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie.

Stowarzyszenie Twórcze Pasja w Chełmie zorganizowało wystawę malarstwa połączoną ze sprzedażą prac na cel charytatywny. Obrazy można było oglądać w Wypożyczalni Głównej ChBP, pieniądze z ich sprzedaży wspomogą rodzinę pogorzelców z powiatu kozienickiego.

Chełm odwiedził premier Mateusz Morawiecki. Jego wizyta w ramach objazdu Polski Wschodniej w trakcie kampanii wyborczej miała na celu przekazanie lokalnym samorządom pieniędzy z Funduszu Inwestycji Samorządowych. Premiera powitali przedstawiciele władz miasta i powiatu, przedstawiciele lokalnych struktur PiS, mieszkańcy miasta, gospodynie KGW Staszyce w strojach ludowych oraz zespoły ludowe z Wierzbicy i Rakołup.

Od 16 marca, kiedy pojawił się w w szpitalu pierwszy pacjent z koronawirusem, chełmskim lekarzom udało się wyleczyć 64 osoby chore na COVID-19. Na terenie województwa lubelskiego do połowy lipca było 136 aktywnych przypadków, 4177 osób przebywało na kwarantannie, 353 objęto nadzorem epidemiologicznym. Od początku trwania pandemii zanotowano 691 zakażonych, 528 osób wyzdrowiało, zmarło 18.

Szef Stowarzyszenia Osób z Niepełnosprawnością i Ich Przyjaciół „Zbyszko", Jacek Bobruś, został wybrany na Społecznika Roku 2019. Konkurs jest organizowany prze Radę Działalności Pożytku Publicznego UM.

Festiwal Koszykówki Chełm 2020 pod hasłem: Społeczne Ożywienie Ducha Sportu – Gramy Fair Play, rozegrano na Orliku przy ul. Sienkiewicza.

Podczas składania wieńców w rocznicę rzezi wołyńskiej odczytano list Jarosława Kaczyńskiego, zaś obecny na uroczystości wicepremier Jacek Sasin zapowiedział powstanie w Chełmie Muzeum Rzezi Wołyńskiej oraz Instytutu Prawdy i Pojednania.

Miejski Klub Sportowy Cement Gryf Chełm otrzymał nagrodę prezydenta miasta dla organizacji pozarządowej wyróżniającej się w działalności na rzecz społeczności lokalnej w 2019 r.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej bierze udział w europejskim programie badania koronawirusa w ściekach, zainicjowanym przez Centrum Badawcze Komisji Europejskiej, Dyrekcję Generalną ds. Środowiska, z udziałem Holenderskiego Instytutu Badań Wody KWR, Centrum Technologicznego Katalonii – Eurecat, Uniwersytetu w Tesalii i Narodowego Uniwersytetu Technicznego w Atenach.

Realizacja pomysłu UM na łąki kwietne zamiast trawników na terenie miasta wzbudziła ambiwalentne uczucia w mieszkańcach. Na łamach lokalnej prasy komentowano sam pomysł, jak i jego wykonanie. Departament komunalny UM zaplanował na lata 2020–2021 obsianie prawie 4 tys. mkw. zieleni miejskiej tzw. „kwietnymi łąkami".

Obraz Matki Boskiej Chełmskiej powrócił do bazyliki po ponad trzymiesięcznej renowacji w pracowni konserwatorskiej.

Tegoroczna edycja Festiwalu Wiosna Filmów odbyła się online. Ze względu na późniejsze zluzowanie obostrzeń sanitarnych Chełmski Dom Kultury gościł tradycyjną odsłonę imprezy. W dniach 16–19 lipca kino Zorza prezentowało przegląd najlepszych filmów.

Reprezentantki Uczniowskiego Klubu Sportowego Tempo Chełm po raz pierwszy w historii wygrały mistrzostwa Polski w siatkówce plażowej w kategorii młodziczek, które w dniach 24–26 lipca rozegrano w Obornikach Śląskich.

Druga tura wyborów prezydenckich (12.07) zakończyła się zwycięstwem urzędującego prezydenta Andrzeja Dudy, który został wybrany na drugą kadencję. Według Państwowej Komisji Wyborczej w Chełmie frekwencja wyniosła 62,99% uprawnionych, z czego na A. Dudę głosowało 53,29% (16 196 głosów), na R. Trzaskowskiego – 46,71% (14 199 głosów).

Wystawa poświęcona historii kolejnictwa chełmskiego zaplanowana jest w budynku dworca PKP Chełm Główny po jego remoncie. Pamiątki znajdujące się w Izbie Pamięci Kolejnictwa przekazano do Muzeum Ziemi Chełmskiej, gdzie zostały zinwentaryzowane.

Archeolodzy kontynuują prace w chełmskiej bazylice. W planie trzeciego etapu projektu finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest zakrystia północna oraz przejście do krypt.

„Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki" to największa trasa koncertowa tego roku. Koncert w Chełmie odbył się 26 lipca. Zabawę transmitowała na żywo TVP2. Największą gwiazdą imprezy był Thomas Anders (Modern Talking), zaś wśród polskich artystów m.in. Edyta Górniak i Zenek Martyniuk.

W amfiteatrze w Kumowej Dolinie zagrał zespół Cookies Band oraz chełmski zespół Bimber Boys; w ramach kina pod gwiazdami odbywały się projekcje filmów udostępnionych przez kino Zorza.

Muzeum Ziemi Chełmskiej pokazało wystawę fotografii i pocztówek Chełma na przestrzeni XIX i XX wieku. Szczególną częścią ekspozycji jest zbiór fotografii z lat 60.–70. XX wieku, przekazany Muzeum przez Jerzego Grosmana.

Sierpień

W ChBP została otwarta wystawa artystów Stowarzyszenia Twórczego „Pasja" pod tytułem „Czas nieutracony", prezentująca prace powstałe podczas izolacji spowodowanej pandemią.

Chełmskiego Niedźwiedzia Biznesu za 2019 r. w kategorii firma średnia otrzymała firma BH Meble, w kategorii firma mała – Przedsiębiorstwo POMIX Spółka Cywilna, w kategorii firma mikro – Marzena Czebiera-Skórzewska, właścicielka salonów z bielizną Lady Marion. Chełmski Niedźwiedź Biznesu w kategorii produkt trafił do rąk Barbary Żelisko, właścicielki Jaskini Solnej „Barbórka", w kategorii biznesmen – do Bogusława Kalety (Pref-Bet Wytwórnia Mas Bitumicznych, Betonu i Prefabrykatów). Chełmskiego Super Niedźwiedzia Biznesu 2019 zdobyła Spółdzielnia Socjalna Jan Trans – Jan Marcyniuk.

Termin egzaminu ósmoklasistów przesunięto ze względu na pandemię. Zamiast w kwietniu 470 uczniów chełmskich szkół złożyło go w czerwcu. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie Szkoły

Podstawowej nr 5. Ich średnia to 59,29%. Drugie miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 z wynikiem 52,04%.

15 sierpnia zmarł Henryk Wujec, opozycjonista w czasach PRL, poseł na Sejm X (PRL), I, II i III kadencji, wiceminister rolnictwa, fizyk, polityk i działacz społeczny. W wyborach parlamentarnych 1991 r. mandat posła I kadencji zdobył w okręgu nr 27 (Chełm–Zamość), w wyborach 1997 i 2001 r. kandydował w okręgu nr 7 (Chełm).

Anna Misura została nowym sekretarzem miasta w UM Chełm. Przejęła stanowisko po Małgorzacie Grzegorczuk, którą prezydent zwolnił z pracy z powodu niewłaściwego wykonywania obowiązków służbowych.

Doktor Elżbieta Sawa-Czajka została nowym rektorem Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie. Wieloletni szef uczelni dr Michał Gołoś odszedł na emeryturę.

Chełmscy harcerze wzięli udział w ogólnopolskiej akcji ZHP pod hasłem „Płomień braterstwa". Spotkanie harcerzy i gości na prawosławnym cmentarzu na Górze Chełmskiej miało na celu upamiętnienie paktu Piłsudski–Petlura z 1920 r. oraz uczczenie żołnierzy Niepodległej Armii Ukrainy i Wojska Polskiego wspólnie biorących udział w wojnie z bolszewikami.

Ze stanowiska prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zrezygnował Andrzej Serafin, kierujący spółką od stycznia 2019 r.

Aspirantka Iwona Panas z Komendy Miejskiej Policji w Chełmie zdobyła 1 miejsce w PolskaMan Triathlon w Wolsztynie, w kategorii kobiet z czasem 11 godz. 39 min 57 sek.

Chętni mogli posłuchać w Muzeum Ziemi Chełmskiej wykładów „Sztuka kochania w świecie roślin" dr hab. Małgorzaty Wójcik oraz „Trzmiele, pszczoły samotnice i pszczoły miodne" dr. hab. Grzegorza Borsuka z cyklu „Tradycyjne, bioróżnorodne ogrody…"

Rada Miasta Chełm udzieliła absolutorium prezydentowi Jakubowi Banaszkowi za wykonanie budżetu za 2019 r. Według podsumowania roku budżetowego prezydent prowadził słuszną i zbilansowaną politykę finansową. Realizacja dochodów była na poziomie ponad 385 mln, o ponad 40 mln więcej niż w 2018 r. Dochody własne miasta wzrosły o ponad 6 mln zł. Po stronie wydatków rok zamknął się kwotą 378 mln zł. W 2019 r. nie podniesiono żadnych opłat i podatków. Za absolutorium zagłosowało 17 radnych, dwie osoby wstrzymały się od głosu. Nikt nie był przeciw.

Według rankingu zamożności miast polskich opublikowanego przez pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota" wskaźnik zamożności mieszkańców Chełma wynosił 4431,11 zł. Najzamożniejszym samorządem jest Sopot, tam wskaźnik wynosi 8718,19 zł na osobę.

29 sierpnia w ramach Nocy Kultury odbyły się koncerty, seanse i pokazy organizowane m.in. w amfiteatrze w Kumowej Dolinie, Chełmskim Parku Wodnym, Chełmskim Domu Kultury, Młodzieżowym Domu Kultury, Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, Muzeum Ziemi Chełmskiej, Chełmskiej Bibliotece Publicznej oraz Podziemiach Kredowych.

Wrzesień

„Dom Gejsz" to tytuł najnowszej powieści Waldemara Bednaruka. W 2019 r. chełmski historyk i wykładowca PWSZ wraz z Alex Vastatrix napisał bestselerowy „Harem", którego kontynuacją jest najnowsza powieść.

Podczas tegorocznej edycji Narodowego Czytania uczestnicy czytali fragmenty „Balladyny" Juliusza Słowackiego. W postacie dramatu wcielały się znane w Chełmie osobistości. Odczytane fragmenty utworu zostały nagrane, a całość udostępniono w mediach w formie filmu. Wydarzenie organizowały wspólnie Młodzieżowy Dom Kultury, Kuratorium Oświaty w Lublinie, Chełmska Biblioteka Publiczna i Urząd Miasta Chełm.

Wypowiedzenie złożył Zbigniew Grochmal, komendant Straży Miejskiej od 2018 r.

Dotychczasowy dyrektor Departamentu Promocji i Kultury Urzędu Miasta, Bartłomiej Kazimierczak, powraca do Chełmskiego Domu Kultury, gdzie był szefem działu imprez przed objęciem stanowiska w magistracie. Teraz został pełniącym obowiązki dyrektora placówki.

Tegoroczny odpust w parafii mariackiej odbywał się pod hasłem „Tobie Maryjo zawierzam". Sumie odpustowej przewodniczył bp Andrzej Jeż z Tarnowa, ponadto w uroczystościach uczestniczyli abp Stanisław Budzik i bp Ryszard Karpiński. Mszę kończącą uroczystości odpustowe sprawował ks. Krzysztof Gałan. Z okazji 255-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Chełmskiej powstał hymn do Matki Bożej Chełmskiej. Autorem tekstu jest Zbigniew Waldemar Okoń, muzyki – Jan Jerzy Dobrowolski, opracowania muzycznego – Mikko Kalliomaa.

Biblioteka PWSZ prezentowała wystawę malarstwa Iwonny Drozd.

Mikołaj Miszczuk (wychowanek UKS Tempo Chełm) i Michał Bryl zostali mistrzami Polski w siatkówce plażowej w kategorii seniorów podczas ORLEN Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej rozegranych w Mysłowicach.

Jubileusz 70-lecia działalności obchodziło II Liceum Ogólnokształcące w Chełmie. Ze względu na stan epidemii w uroczystości rocznicowej brała udział ograniczona liczba osób, całość można było jednak obserwować w internecie.

Parafia Świętej Rodziny w Chełmie zorganizowała VII Parafiadę Rodzinną. Był to festyn połączony z akcją Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, która przyniosła 7,5 litra krwi.

18 września we wszystkich nadleśnictwach i regionalnych dyrekcjach Lasów Państwowych przeprowadzono akcję #sadziMY, której celem jest zaangażowanie społeczeństwa w aktywną działalność na rzecz polskiego leśnictwa i ochrony przyrody. W Chełmie udostępnione przez Nadleśnictwo drzewka sadziły szkoły, stowarzyszenia oraz mieszkańcy na prywatnych posesjach.

Uzupełnieniem ogólnopolskiej inicjatywy była lokalna akcja „Sto drzew na stulecie Bitwy Warszawskiej".

Remont fasady kościoła pod wezwaniem Rozesłania Świętych Apostołów. Zabieg oczyszczania elewacji z glonów, grzybów, zanieczyszczeń ptasich oraz naprawę uszkodzonych tynków wyceniono na ok. 60 tys zł.

Mural z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej został odsłonięty na ul. Brzozowej koło Parku Miejskiego w Chełmie. Wydarzeniu towarzyszyła akcja edukacyjna, podczas której przedstawiono chełmski kontekst wojny 1920 r.

Chełmskie Centrum Kultury Prawosławnej, Urząd Miasta Chełm oraz Starostwo Powiatowe w Chełmie byli organizatorami Koncertu Pieśni Liturgicznej i Paraliturgicznej ku czci Bogurodzicy w cerkwi św. Jana Teologa.

Podczas rozgrywanych w Raciborzu mistrzostw Polski juniorów w stylu klasycznym zawodnicy Cementu Gryf zdobyli trzy medale: Szymon Szymonowicz – złoto, Igor Shepetun – srebro i Piotr Lewandowski – brąz.

Natalia Jędruszczak została dyrektorem Muzeum Ziemi Chełmskiej. Nowa dyrektor przez ostatni rok pełniła obowiązki szefa, a wcześniej – za kadencji Krystyny Mart – była wicedyrektorem.

Chełm znalazł się na liście przystanków Stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie. Aktywiści LGBT spotkali się z mieszkańcami miasta na pl. Łuczkowskiego.

24 września zmarł Bogusław Mikus. Był członkiem Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność", współzałożycielem, redaktorem, wydawcą i drukarzem podziemnego „Informatora Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Region Chełm" oraz „Serwisu Informacyjnego NSZZ Solidarność Regionu Chełmskiego". W latach 1986–1989 członek podziemnej Tymczasowej Rady Solidarności Regionu Środkowo-Wschodniego oraz korespondent Radia Wolna Europa.

25 września odbył się strajk klimatyczny. Chełmscy aktywiści włączyli się w cykl protestów, które w tym samym dniu miały miejsce w całej Polsce.

Władysława Iłęda z Chełma obchodziła setne urodziny. Z tej okazji otrzymała list z życzeniami od premiera RP Mateusza Morawieckiego i prezydenta Chełma Jakuba Banaszka.

W ramach tegorocznych Dni Kultury Chrześcijańskiej (27 września – 11 października) przygotowano wiele imprez, wystaw, pokazów i spotkań, które odbywały się w chełmskich instytucjach kultury, świątyniach i szkołach. Organizatorem było Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana" Oddział w Chełmie i Parafia Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chełmie. Formuła spotkań została dopasowana do aktualnych rekomendacji Ministerstwa Zdrowia.

PWSZ podpisała umowę na budowę nowej siedziby Instytutu Nauk Medycznych w Chełmie. Budową przy ul. Batorego zajmie się Grupa Fewaterm. Wartość inwestycji to ok. 28 mln zł.

Muzeum Ziemi Chełmskiej gościło wystawę fotografii Ryszarda Karczmarskiego. Na dziedzińcu MZCh przy ul. Podwalnej powstał ogród prezentujący lokalne gatunki roślin i zwierząt, będący bazą dla warsztatów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. Ponadto dla tej grupy wiekowej muzeum przygotowało warsztaty edukacyjne „Modna prababcia" – o chełmskim stroju ludowym.

Z okazji 225. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Chełmskiej MZCh przygotowało wystawę „Matka Boska Chełmska. Ikonografia".

Reprezentanci grupy „Chełm biega" Andrzej Makaryczew i Krzysztof Gołębiowski uczestniczyli w Maratonie Warszawskim. A. Makaryczew biegł w Warszawie, natomiast K. Gołębiowski wziął udział w specjalnej internetowej edycji wydarzenia.

Na ścianie Szkoły Podstawowej nr 11 powstał mural przedstawiający piłkarza Roberta Lewandowskiego.

27 września w Chełmskim Domu Kultury odbyły się XXIX Spotkania Chóralne, na których zaprezentowały się: Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał", Chór Ziemi Zamojskiej „Contra", Chór Męski Ziemi Biłgorajskiej „Echo", Zespół Wokalny „Ale Cantare" z Płoskiego (koło Zamościa).

W ChBP eksponowano prace malarskie i graficzne Anny Siłuch, odbywały się projekcje w ramach KDF, spotkanie autorskie z Markiem Dyjakiem, a cykl spotkań pod hasłem „Książka i muzyka" rozpoczął koncert „Małej Orkiestry Dancingowej Noama Zylberberga" i spotkanie z Grzegorzem Kalinowskim.

Październik

3 października Galeria Chełm, Fundacja dla Zwierząt „Szczęśliwy los" oraz Chełmskie Schronisko dla Zwierząt zaprosiło na piknik „Podaj łapę. Dzień Zwierzaka w Galerii Chełm".

Podczas trwającego od 12 do 16 listopada Tygodnia Mediacji i Międzynarodowego Dnia Mediacji w chełmskim Zakładzie Karnym odbyły się spotkania z mediatorem. ZK w Chełmie został włączony przez Wyższą Szkołę Kryminologii i Penitencjarystyki w Warszawie do realizacji projektu „Pilotaż programu wdrażającego ideę sprawiedliwości naprawczej na terenie Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie".

Rolnicy z powiatu chełmskiego po raz kolejny protestowali przeciwko pracom nad ustawą o ochronie zwierząt. 7 października maszyny rolnicze jeździły w ślimaczym tempie trasą od ronda Dmowskiego do Stołpia i z powrotem. Organizatorem protestów, które odbywały się w całej Polsce, było Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych. Wcześniejszy protest zainicjowany przez Agrounię blokował tzw. targ koński w Chełmie.

Zespół Wychowania i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Chełmie zorganizował konferencję naukowo-szkoleniową „Autyzm – wyzwania, dylematy". Wydarzenie odbyło się w Chełmskiej Bibliotece Pedagogicznej w ścisłym reżimie sanitarnym.

Przy kościele Świętej Rodziny w Chełmie posadzono dąb upamiętniający 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej.

10 października zmarł chełmski lekarz i muzyk – Jerzy Tarasiuk. Z zawodu ortopeda, był założycielem pierwszego chełmskiego zespołu jazzowego M-4.

Biblioteka Pedagogiczna w Chełmie włączyła się w ogólnopolską akcję ekologiczną pod hasłem „Oddaj zużyty telefon komórkowy". Jest ona kontynuacją tegorocznego sprzątania świata.

Według komunikatu Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków podczas prac przy murze koło rektoratu PWSZ natrafiono na pozostałości XIII-wiecznego osadnictwa: półziemiankę

oraz pozostałości zabudowań gospodarczych z fragmentami ceramiki. Natomiast prace archeologiczne przy chełmskiej bazylice pozwoliły odsłonić tunel łączący kościół z klasztorem bazylianów.

W rankingu czasopisma „Wspólnota" Chełm znalazł się na 15. miejscu wśród 48. polskich miast na prawach powiatu. Ranking ocenia wydatki inwestycyjne samorządu. Jest to wyraźny skok, gdyż poprzednie rankingi umiejscowiły nasze miasto kolejno na 28. i 26. miejscu.

Anna Król, reprezentantka Cementu Gryf Chełm, wróciła z Młodzieżowych Mistrzostw Polski w zapasach ze złotym medalem i tytułem mistrzyni Polski.

19 października zmarł w Chełmie w wieku 104 lat major Wojska Polskiego w stanie spoczynku Władysław Prystupa – weteran walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada Miasta zdecydowała o wystąpieniu Chełma ze Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich ze względu na niemożność powołania koordynatora, który m.in. reprezentowałby miasto na spotkaniach i konferencjach Stowarzyszenia oraz pozyskiwał granty i fundusze na działalność statutową.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało o ponad 13,6 tys. nowych potwierdzonych przypadkach zakażenia koronawirusem. Od 24 października cała Polska została objęta tzw. czerwoną strefą. W woj. lubelskim przybyło 715 chorych. W Chełmie i powiecie chełmskim zanotowano 271 przypadków zachorowań, na kwarantannie przebywało 826 osób, nadzorem ep*idem*iologicznym objęto 56 osób.

Zmarł dr Tadeusz Grądziel, pracownik UMCS, wiceprezes Zarządu Okręgu Ligi Ochrony Przyrody w Chełmie, autor wielu publikacji z zakresu faunistyki, fitosocjologii, ekologii roślin, kartografii geobotanicznej i ochrony przyrody.

Rada Miasta odwołała dotychczasowego skarbnika Chełma, Emilię Ignatowicz-Steć. Nowym skarbnikiem została Marzena Guzowska, dotychczasowa dyrektor Departamentu Budżetu.

Chełmska Biblioteka Publiczna zaprosiła czytelników na wystawę grafiki i malarstwa Ireneusza Boguszewskiego, spotkania KDF i DKK, koncert zespołu „Menele", spotkania autorskie z Przemysławem Święchem, Tomaszem Organkiem i Bartkiem Koziczyńskim.

Chadek Gospel Choir świętował jubileusz 10-lecia istnienia.

W ChDK-u można było obejrzeć projekcje filmów, spotkać się z komikiem Antonim Syrkiem-Dąbrowskim, obejrzeć spektakle „Chodź na słówko" i „Ballada o Wołyniu".

W Muzeum Ziemi Chełmskiej zaprezentowano widowisko „Pierzaki", oparte na lokalnych tradycjach ludowych. Chętni mogli posłuchać wykładu „Przyroda i ptaki w miastach XXI wieku" dr. Jarosława Krogulca z cyklu „Tradycyjne, bioróżnorodne ogrody…" i wziąć udział w spotkaniu z prof. Stanisławem Bajem i zespołem „Jutrzenka" w ramach promocji wydawnictwa „Pieśni, wierzenia, przysłowia w mowie miejscowej chachłackiej wsi Dołhobrody nad Bugiem".

Ponad 3 tys. zawodników i zawodniczek wzięło udział w 11. TAURON Festiwalu Biegowym w Krynicy Zdroju. Na najdłuższym dystansie 100 km biegł Marek Lik z grupy Chełm Biega. Bieg na dystansie 64 km ukończyła także Lena Rorat (Chełm Biega).

Na Mistrzostwach Polski Open w strzelectwie sportowym z sukcesem wystartowała Aleksandra Wawron (Dragon Chełm). Wywalczyła 2 złote medale i obroniła tytuł mistrzyni Polski.

W związku z decyzją rządu o zamknięciu cmentarzy 31 października oraz 1 i 2 listopada Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chełmie umożliwiło złożenie wieńców i wiązanek na terenie nekropolii za pośrednictwem pracowników spółki. Wystarczyło pozostawić kwiaty z wizytówką na murze cmentarnym przy ul. Mościckiego.

Listopad

Były wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński objął funkcję wiceprezydenta Chełma. Były współpracownik ministra Łukasza Szumowskiego w samorządzie miasta odpowiada za departamenty: inwestycji i rozwoju, komunalny, geodezji, kartografii, nieruchomości, architektury i budownictwa oraz Departament Spraw Obywatelskich.

Od 30 listopada miasto Chełm rozpoczęło akcję wykonywania szybkich testów antygenowych dla mieszkańców. To wsparcie w zakresie testowania pacjentów podejrzanych o infekcję koronawirusem ujęte w nowej strategii walki z Covid-19, opracowanej przez wiceprezydenta Janusza Cieszyńskiego.

Do antyrządowego protestu społecznego wywołanego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji nieodwracalnie upośledzonego płodu włączyły się kobiety z regionu. W Chełmie odbyły się 4 marsze kobiet, w których w sumie wzięło udział kilka tysięcy demonstrantów. Podobne akcje odbywały się także w Krasnymstawie i Włodawie.

Chełmska Biblioteka Publiczna została zamknięta dla czytelników od 7 listopada. Pracownicy instytucji przychodzili do pracy, aby wykonywać konieczne prace wewnętrzne dotyczące obsługi zbiorów (opracowanie, konserwacja, porządkowanie i selekcja). Do zadań bibliotekarzy należało także stworzenie Izby Pamięci Longina Jana Okonia – zgodnie z testamentem pisarza do biblioteki trafiły materiały i pamiątki związane z jego zainteresowaniami i pracą twórczą.

Ponad 150 żołnierzy z 24 Batalionu Lekkiej Piechoty wchodzącej w skład 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej brało udział w operacji „Trwała Odporność". Wśród pracujących w szpitalach w Chełmie, Kraśniku, Krasnymstawie, Świdniku, Łęcznej i Włodawie byli także żołnierze z 19 Batalionu Zmechanizowanego z Chełma.

Według informacji chełmskiej delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie w Chełmie normy średniego rocznego stężenia rakotwórczego benzo(a)pirenu (PM10) w powietrzu przekroczono ponad dwukrotnie.

Władze miasta opublikowały wyniki spółek miejskich po trzech kwartałach 2020 r. Cztery z nich zanotowały bardzo dobre wyniki, problemy finansowe mają: Chełmski Park Wodny, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej.

Pod chełmskim szpitalem zapłonęły znicze. Upamiętniono w ten sposób zmarłych na Covid-19 pacjentów i pracowników szpitala. Akcja ta miała na celu także zwrócenie uwagi na problemy źle funkcjonującego systemu opieki zdrowotnej. Podobne akcje odbywały się jednocześnie w całej Polsce.

Chełmska Biblioteka Pedagogiczna była organizatorem VI Konferencji z cyklu „Skuteczne Nauczanie". W tym roku tematem przewodnim było cyfrowe i kreatywne wsparcie edukacji zdalnej. Spotkanie odbyło się online.

Podczas zdalnego Forum Uczelni Zawodowych, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, wybrano nowe prezydium. Na czele FUZ stanął Kewin Lewicki, jego zastępcą został Mateusz Jołtuch. Obaj panowie studiują w chełmskiej PWSZ.

W międzynarodowym turnieju zapaśniczym Poland Open, który odbył się w Warszawie, Katarzyna Krawczyk w kategorii wagowej do 53 kg zdobyła srebro, a Anna Urbanowicz w rywalizacji do 72 kg wywalczyła brązowy medal. Obie zawodniczki trenują w klubie Cement Gryf Chełm.

Chełmski radny i przewodniczący klubu Prawo i Sprawiedliwość, Kamil Błaszczuk, zrezygnował z pełnionej funkcji i oddał legitymację partyjną.

Chełmskie Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie przekształcono w dwie odrębne placówki. Uchwałę w tej sprawie radni miejscy podjęli 25 listopada.

Hasło 20. edycji akcji „Szlachetna Paczka" brzmi: „Szczęście? Kiedy nie muszę wybierać: jedzenie czy leki". W Chełmie i powiecie chełmskim do „Szlachetnej Paczki" zgłoszono 40 rodzin.

Zapaśnik stylu klasycznego klubu Cement Gryf Chełm Szymon Szymonowicz zdobył srebrny medal w kategorii do 87 kg podczas 63. Memoriału Władysława Pytlasińskiego w Warszawie.

W II Międzynarodowej Olimpiadzie Języka Rosyjskiego dla uczniów szkół zagranicznych wzięło udział 3199 uczestników z 98 krajów świata. Pierwsze miejsce uzyskali Diana Titova i Artus Shapovalov, absolwenci Zespołu Szkół Ekonomicznych i Mundurowych w Chełmie, przygotowywani przez Mariusza Adamca.

Do KRS wpisano fundację „Made in Chełm". Prezesem fundacji został Robert Szust, wiceprezesem – Katarzyna Szymańska.

Eksperci portalu rankomat.pl przygotowali listę 84 miast w Polsce, po których poruszają się auta z najmniejszym przebiegiem. Na liczniku samochodu przeciętnego chełmianina widnieje 213 tys. km. To jeden z najgorszych wyników w kraju. Za Chełmem w rankingu znalazła się tylko Biała Podlaska (średnio 216 tys. km).

Wydział Komunikacji UM Chełm na koniec 2020 r. zarejestrował ponad 55 590 pojazdów, z czego 40 400 to samochody osobowe. Według statystyk rocznie przybywa 1700–1800 kierowców, którym wydaje się prawo jazdy.

Od początku pandemii Covid-19 do 22 listopada w województwie lubelskim odnotowano 44 083 przypadki zakażenia, 26 842 ozdrowieńców, 29 541 osób poddanych kwarantannie, 246 osób objętych nadzorem epidemiologicznym oraz 820 zgonów. W Chełmie i powiecie chełmskim było 1136 aktywnych zachorowań, 1222 osoby przebywały na kwarantannie, zmarło 35 osób.

Ukazała się publikacja Waldemara Kozłowskiego „Przestępczość w życiu mieszkańców Chełma i powiatu chełmskiego w latach 1918–1939". Treść książki autor oparł na doniesieniach przedwojennej chełmskiej prasy.

Ukazała się powieść Sebastiana Artymiuka „Dalvonah. Drepcząc w wojennym popiele". Książka z gatunku szeroko pojętej fantastyki jest debiutem chełmianina, autor zapowiada kontynuację wątków w kolejnych tomach cyklu Dalvonah.

Paweł Skrzydlewski, wykładowca PWSZ, filozof i etyk, znany ze swoich wypowiedzi na antenie Radia Maryja dotyczących osób LGBT, odniósł się publicznie do uczestników ogólnopolskiego strajku kobiet. Chełmska uczelnia opublikowała oświadczenie, w którym rektor zapewnił, że poglądy wykładowcy nie odzwierciedlają oficjalnego stanowiska PWSZ.

Dwunastowieczna wieża w Stołpiu została zabezpieczona przed działaniem pogody kopertowym dachem z modrzewiowego gontu.

Szkoła Podstawowa nr 8 uzyskała Europejską Odznakę Jakości za projekt eTwinning „Little seekers" w ramach edukacji STEM.

Zmarł Zbigniew Trześniewski, wieloletni piłkarz, a później trener klubu sportowego „Chełmianka".

Reprezentant Cementu Gryf Chełm Michał Biskupski wywalczył srebrny medal i tytuł wicemistrza Polski w rozegranych w Poznaniu zapaśniczych mistrzostwach Polski w stylu klasycznym.

Samorząd Chełma zgłosił się do Hackathonu dla Miast. To inicjatywa w ramach GovTech Festival, czyli cyklu wydarzeń online, których celem jest pomoc miastom w walce ze skutkami Covid-19. Projekt chełmski, dotyczący bezpiecznej segregacji odpadów w dobie pandemii, został uznany za jeden z najciekawszych.

Chełmski Dom Kultury zapraszał chełmian m.in. na projekcje filmów „Mr. Gaga", „Tony Halik" oraz na spektakl Teatru Ziemi Chełmskiej „Wszystko w rodzinie".

Czytelnicy ChBP w listopadzie mogli obejrzeć wystawę „Niepodległość oczami artystów", wziąć udział w projekcie „Mała książka, wielki człowiek" oraz w ogólnopolskiej akcji „Podziel się książką". Biblioteka pozyskała środki z Fundacji PZU na projekt. „Wydarzenia kulturalne w ChBP".

Grudzień

Chełmianie obchodzili 81. rocznicę Marszu Śmierci. Dnia 1 grudnia 1939 r. ok. 2 tysięcy mężczyzn narodowości żydowskiej zgromadzonych na pl. Łuczkowskiego w Chełmie zmuszono do marszu w kierunku Hrubieszowa. Większość zginęła z głodu, wycieńczenia lub została zamordowana przez niemieckich oprawców eskortujących marsz.

Od 30 listopada Chełmska Biblioteka Publiczna została otwarta dla czytelników. Wypożyczenia i korzystanie z Czytelni odbywają się w reżimie sanitarnym z zastrzeżeniem limitu osób mogących jednocześnie przebywać w pomieszczeniach biblioteki.

W Domach Pomocy Społecznej w Nowinach i Chojnie Nowym zanotowano ok. 200 zakażeń koronawirusem.

Konferencja Księży Dziekanów Archidiecezji Lubelskiej zadecydowała, że wizyty duszpasterskie, tzw. kolędy, w tym roku zostają odwołane ze względu na epidemię. W mocy pozostaje także dyspensa od obowiązku uczestniczenia we mszy świętej w niedziele i święta.

Chełmska Spółdzielnia Mieszkaniowa podsumowała tegoroczne przedsięwzięcia remontowo-inwestycyjne. Między innymi pozyskano 240 441 zł z tytułu tzw. „białych certyfikatów" za wdrożenie inwestycji energooszczędnych, zakończono i rozliczono projekt na 20 mln zł współfinansowany z UE, dotyczący termomodernizacji 18 bloków na osiedlach Słoneczne i XXX-lecia oraz wykonano wiele planowanych projektów docieplеń i remontów budynków zarządzanych przez ChSM.

Urząd Miasta zdecydował o odwołaniu wszelkich imprez z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku, tradycyjnie organizowanych na pl. Łuczkowskiego i w Chełmskim Domu Kultury. Powodem jest stan wysokiego zagrożenia epidemiologicznego.

Najnowsze dane Urzędu Statystycznego o zarobkach w Chełmie dotyczą roku 2019. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto wynosiło 4182,86 zł, to jest niewiele ponad 3000 zł „na rękę".

Wizyta Jacka Sasina w województwie lubelskim związana była z wręczeniem promes wsparcia lokalnych samorządów z Chełma, Zamościa oraz Biłgoraja środkami Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Podróż po regionie rozpoczęła się od ogłoszenia przetargu na budowę obwodnicy Chełma w ciągu drogi S12. Informację przekazano podczas konferencji, w której wzięli udział wicepremier Jacek Sasin, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, wiceminister Andrzej Weber, europosłanka Beata Mazurek, prezydent Chełma Jakub Banaszek oraz dyrektor lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Mirosław Czech.

W 2019 r. USC w Chełmie sporządził 1204 akty zgonu. W ciągu kolejnych 12 miesięcy odnotowano 1430 zgonów. Nastąpił wzrost liczby urodzeń – w minionym roku urodziło się 796 dzieci, w 2019 – 446. O ile jeszcze w 2018 r. miasto miało 61 213 obywateli, to na dzień 31 grudnia 2019 r. na pobyt stały zameldowanych było w Chełmie 60 253 osoby, czyli o 960 mniej. W efekcie rok 2020 przyniósł spadek liczby mieszkańców Chełma poniżej 60 tysięcy – urzędnicy doliczyli się 59 180 mieszkańców, czyli o 1073 mniej niż przed rokiem.

Wiktoria Kozik zakwalifikowała się do półfinału konkursu Miss Polski 2020. Chełmianka jest uczennicą II LO w Chełmie oraz tancerką grupy „Ballo" w MDK w Chełmie.

W grudniu 2020 r. Cementownia Chełm, wchodząca w skład CEMEX Polska Sp. z o.o., obchodziła jubileusz 60. lat produkcji. Budowę zakładu rozpoczęto w 1956 r., pierwszy rozruch linii produkcyjnej miał miejsce 4 grudnia 1960 r.

Prawie 12 mln zł trafiło do chełmskiego szpitala w ramach Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. Tak ogromnego wsparcia chełmska lecznica nie otrzymała od dawna. Powodem jest pandemia koronawirusa.

Kapituła konkursu „Liderzy Innowacji 2020" przyznała specjalną nagrodę dla firmy Pro-Projekt Henryk Kartaszyński z Okszowa. Firma produkuje fantomy do testowania aparatury medycznej.

Katarzyna Krawczyk, zapaśniczka Cementu Gryf Chełm i medalistka mistrzostw Europy, oraz Szymon Szymonowicz, wielokrotny mistrz Polski, zostali powołani do reprezentacji Polski w Pucharze Świata Serbia 2020. Krawczyk zdobyła brąz w kategorii 55 kg, Szymonowicz nie uzyskał miejsca na podium.

Po raz pierwszy w Chełmie rozegrano turniej teqballu – skrzyżowania tenisa stołowego i piłki nożnej. Zawody w Miejskiej Hali Sportowej wchodziły w skład eliminacji, które wyłonią reprezentację Polski na mistrzostwa świata.

Sprzedaż Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Chełmie nie doszła do skutku.

Według informacji „Budimexu" – wykonawcy remontu – rozpoczęta w marcu przebudowa drogi krajowej nr 12 w Chełmie jest już wykonana w 65 procentach.

Zakończyły się badania archeologiczne w północnej zakrystii bazyliki Narodzenia NMP w Chełmie. Natrafiono między innymi na XIII-wieczne pochówki oraz liczne zabytki ruchome i monety z wieków od XIII do XIX. Wykopaliska na terenie chełmskiej Górki trwają od 2017 r.

Chełmski szpital otrzymał pieniądze na realizację aż siedmiu projektów dotyczących modernizacji szpitalnych oddziałów i laboratorium mikrobiologicznego. Powstanie też Chełmski Kompleks Opieki Okołoporodowej oraz izolatorium.

Wiceprezydent Janusz Cieszyński został członkiem Rady Nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej.

Miasto Chełm jest największym beneficjentem rządowego wsparcia przekazanego samorządom Chełmszczyzny w kolejnej transzy z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Miasto przeznaczy swoją dotację na realizację czterech zadań inwestycyjnych: remont drogi krajowej nr 12, dofinansowanie budowy systemu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie, termomodernizacja szkół podstawowych: nr 2 i nr 5, IV LO i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3.

Nowe murale miejskie to reprodukcje obrazów Szymona Mondzaina – artysty, który urodził się i wychował w Chełmie. Na ścianie Chełmskiego Domu Kultury można zobaczyć „Gitarzystę", a „Arlekina" na budynku Urzędu Miasta Chełm.

Runęła ściana starej kamienicy przy ul. Obłońskiej 26. Zamknięto część przyległej ulicy i ronda. Ewakuowano 27 mieszkańców z nieruchomości przylegającej do stanowiącego zagrożenie budynku.

Piotr Stelmaszczuk, współtwórca Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Rewers" w Chełmie, w tym roku oceniał filmy jako członek jury podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Chełmska Biblioteka Pedagogiczna obchodzi 70-lecie działalności. Rozpoczęła pracę jako Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa w grudniu 1950 r. Od 15 lat mieści się w budynku przy ul. Wieniawskiego 15, na osiedlu Słoneczne.

Chełm wziął udział w konkursie na Świetlną Stolicę Polski. „Świeć się z Energą" to ogólnopolski plebiscyt, w którym wybierane są miejscowości o najpiękniejszych iluminacjach świątecznych.

Całoroczne obchody stulecia działalności IV Liceum Ogólnokształcącego zakończyło uroczyste odsłonięcie pomnika-ławeczki dr Jadwigi Młodowskiej, który umieszczono na pl. Kupieckim.

Nauczycielka Grażyna Kieres, działaczka społeczna Marianna Niemiec i założyciel Stowarzyszenia „Kresy – Pamięć i Przyszłość" Krzysztof Krzywiński otrzymali tytuły Zasłużony dla Województwa Lubelskiego. Podczas uroczystości wręczono także Medale Pamiątkowe Województwa Lubelskiego, przyznawane za szczególne zasługi na rzecz samorządu terytorialnego. To wyróżnienie otrzymali muzyk i animator kultury Bogdan Depta, założyciel browaru Lucjan Jagiełło oraz działacz społeczny i opozycjonista z okresu stanu wojennego Tadeusz Kornyluk.

Zakończył się tegoroczny Maraton Pisania Listów – ogólnopolska akcja Amnesty International. W Chełmie akcję od lat organizuje Szkolne Koło Praw Człowieka przy I LO. Ze względu na ograniczenia sanitarne formuła tegorocznego maratonu uległa zmianie.

Stowarzyszenie 25+ Nasza Przyszłość otrzymało status organizacji pożytku publicznego.

Film „Papier na życie" zdobył drugą nagrodę w konkursie filmowym Centropy, międzynarodowej organizacji zajmującej się edukacją związaną z utrwalaniem pamięci o życiu społeczności żydowskiej w Europie Środkowej i Galicji dla uczniów Grupy Wyszehradzkiej. Opowiada historię Adama Gelbarda, przedwojennego ucznia chełmskiego gimnazjum. Zrealizowali go uczniowie I LO: Maja Duszak, Martyna Wojciechowska, Wiktor Wójcicki. Pomagała im Oliwia Nadolska z Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie.

Zarząd Międzyszkolnego Klubu Sportowego II LO zakończył działalność sekcji bokserskiej z dniem 31 grudnia 2020 r. ze względu na ograniczenia finansowe i organizacyjne.

24 tom „Rocznika Chełmskiego" ukazał się bez spotkania promującego wydawnictwo. Czasopismo wydawane jest przez Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, Chełmską Bibliotekę Publiczną, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową i Muzeum Ziemi Chełmskiej.

W ChBP promocja książki „Ostatnie wesele" – III tomu cyklu „Bestialstwo UPA pod Lubomlem na Wołyniu", publikacji stanowiących dokumentalny i literacki zapis wspomnień ocalałych. Autor, Krzysztof Kołtun, pokazuje Polaków i ich życie na Wołyniu oraz wydarzenia z miejsc, które już nie istnieją.

Jolanta Skwarczewska